

**Wywiad i kontrwywiad  
a bezpieczeństwo Polski odrodzonej  
po 1918 roku**

Redakcja naukowa  
**Henryk Ćwiąg i Malwina Siewier**

**Warszawa 2019**

**Zespół redakcyjny** Anna Przyborowska (redaktor naczelna)  
Elżbieta Dąbrowska (sekretarz Redakcji)  
Aneta Olkowska (redakcja językowa i korekta)  
Izabela Paczesna (korekta)  
Agnieszka Dębska (skład i łamanie)

**Redakcja naukowa** prof. dr hab. Henryk Ćwięk  
dr Malwina Siewier

**Recenzenci** prof. dr hab. Wojciech Skóra  
dr Rafał Leśkiewicz

Zdjęcie na okładce pochodzi ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

**Copyright © by Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego**  
**Centralny Ośrodek Szkolenia i Edukacji im. gen. dyw. Stefana Roweckiego „Grota”,**  
**Emów 2019**

**Copyright © by Instytut Pamięci Narodowej**  
**Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2019**

**ISBN 978-83-8098-803-3**

Wszystkie artykuły zamieszczone w publikacji wyrażają poglądy autorów

**Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego**  
Centralny Ośrodek Szkolenia i Edukacji  
im. gen. dyw. Stefana Roweckiego „Grota” w Emowie  
ul. Nadwiślańczyków 2, 05-462 Wiązowna  
tel. (+48) 22 58 58 613; fax. (+48) 22 58 58 693  
e-mail: redakcja.pbw@abw.gov.pl  
www.abw.gov.pl

**Instytut Pamięci Narodowej**  
**Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu**  
ul. Wołoska 7, 02-675 Warszawa  
tel. (+48) 22 581 86 85  
www.ipn.gov.pl  
www.ipn.poczytaj.pl

Zamknięto i oddano do druku w grudniu 2019 r.

**Druk i oprawa**  
Drukarnia Wydawnicza im. W.L. Anczyca S.A.  
ul. Nad Drwiną 10, 30-741 Kraków

**Projekt realizowany w ramach obchodów stulecia odzyskania  
niepodległości oraz odbudowy polskiej państwowości**

## Spis treści

MAREK JABŁONOWSKI	
O kształt odrodzonej Rzeczypospolitej. Wprowadzenie	5
KAZIMIERZ MIROSZEWSKI	
Drogi do niepodległości Polski	28
ANDRZEJ MISIUK	
Spółeczno-polityczne uwarunkowania tworzenia systemu bezpieczeństwa wewnętrznego II RP w latach 1918–1922	38
TADEUSZ DUBICKI	
Początki działalności polskich służb wywiadowczych (rozpoznanie głównych zagrożeń w latach 1919–1920). Zarys zagadnienia	56
BOGUSŁAW POLAK, MICHAŁ POLAK	
Organizacja i działalność wywiadu i kontrwywiadu Dowództwa Głównego Sił Zbrojnych byłego zaboru pruskiego w 1919 roku	67
BOLESŁAW SPRENGEL	
Zapobieganie szpiegostwu i sabotażowi oraz ich zwalczanie w Polsce po I wojnie światowej. Wybrane problemy	77
MAREK GRAJEK	
Skautowe korzenie wywiadu powstania wielkopolskiego	89
ROBERT MAJZNER	
Trudne początki – czyli jak organizowano służbę wojskowo-dyplomatyczną odrodzonej Rzeczypospolitej	100
JERZY MAJKA, GRZEGORZ OSTASZ	
Wokół formowania Wojska Polskiego na przykładzie Rzeszowa (1918–1919)	112
ANTONI KRZYSZTOF SOBCZAK	
9 Pułk Strzelców Granicznych i jego ciechanowski epizod (od 28 października do 1 grudnia 1920 r.) – przyczynek do historii polskich formacji granicznych	127
MAREK ŚWIERCZEK	
Zdrada POW z 1920 roku. Próba dekonstrukcji mitu politycznego	140

WOJCIECH WŁODARKIEWICZ

Zagrożenie bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej ze strony Rosji Radzieckiej (ZSRR) w ocenach polskiego wywiadu wojskowego w latach 1920–1924 155

ALEKSANDER WOŹNY

Sprawozdanie ppłk. Sztabu Generalnego Tadeusza Parafińskiego z pracy ewidencyjnej Referatu „Zachód” Oddziału II SG z 1924 roku 173

ANDRZEJ KOZERA, ANDRZEJ ŻEBROWSKI

Agentura wywiadu i kontrwywiadu II Rzeczypospolitej Polskiej uczestnikiem walki informacyjnej. Wybrane aspekty 192

ADAM NOGAJ

Geneza sojuszu, który wstrząsnął światem. Tajne niemiecko-sowieckie relacje wojskowe po zakończeniu I wojny światowej 231

O AUTORACH 279

INDEKS 282

MAREK JABŁONOWSKI

## O kształt odrodzonej Rzeczypospolitej. Wprowadzenie

**P**roces powrotu Polski na mapę Europy toczył się przy pełnej akceptacji i dużym zaangażowaniu społeczeństwa. Po zakończeniu I wojny światowej niezbędne stało się wytyczenie granic państwa. Ich formowanie, znacznie rozciągnięte w czasie i praktycznie obejmujące lata 1918–1923, łączyło się z walką polityczną, dyplomatyczną, zbrojną z większością przyszyłych sąsiadów II RP. O kształcie terytorialnym odradzającej się Polski po stronie zachodniej zdecydowały mocarstwa obradujące na konferencji pokojowej w Paryżu, a na wschodzie – czyn zbrojny. Niejako równolegle kolejne rządy musiały zmierzyć się z istotnymi problemami społecznymi i gospodarczymi.

Zamiarem wydawcy niniejszej monografii jest zaprezentowanie artykułów poświęconych przede wszystkim trudnemu okresowi działalności polskiego wywiadu i kontrwywiadu po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. Odegrały one bardzo ważną rolę w zapewnieniu bezpieczeństwa państwa. Tworzenie służb i ich struktur, pierwsze sukcesy i porażki wiązały się z żywotnymi wyzwaniami politycznymi i społeczno-gospodarczymi czasu wojny oraz pierwszych lat niepodległości. Można je pogrupować w kilka zagadnień: zmagania o Niepodległą i jej granice; terytorium; społeczeństwo; gospodarka i polityka gospodarcza. Te kwestie były omawiane w literaturze przedmiotu od lat, podejmowali je na przykład: Eugenia Brzosko<sup>1</sup>, Jan Ciałowicz<sup>2</sup>, Jerzy Gołębiowski<sup>3</sup>, Marek Jabłonowski<sup>4</sup>, Tadeusz Kmieciak<sup>5</sup>, Zbigniew Landau i Jerzy Tomaszewski<sup>6</sup>,

<sup>1</sup> E. Brzosko, *Rozwój transportu w Polsce w latach 1918–1939*, Szczecin 1982.

<sup>2</sup> J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921–1939*, Warszawa 1971.

<sup>3</sup> J. Gołębiowski, *Sektor państwowy w gospodarce Polski międzywojennej*, Warszawa 1985; tenże, *Przemysł wojenny w Polsce 1918–1939*, Kraków 1990.

<sup>4</sup> M. Jabłonowski, *Z dziejów gospodarczych Polski lat 1918–1939*, Warszawa 1992; tenże, *Wobec zagrożenia wojną. Wojsko a gospodarka Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1935–1939*, Warszawa 2001.

<sup>5</sup> T. Kmieciak, *Sztab Generalny Wojska Polskiego 1918–1939: udział w wojnach o granice i funkcjonowanie w warunkach zagrożenia państwa*, Warszawa 2012.

<sup>6</sup> Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918–1939*, t. 1: *W dobie inflacji 1918–1923*, Warszawa 1967; tenże, *Zarys historii gospodarczej Polski 1918–1939*, Warszawa 1971.

Marian Leczyk<sup>7</sup>, Mieczysław Mieszczankowski<sup>8</sup>, Janusz Odziemkowski<sup>9</sup>, Piotr Staweczki<sup>10</sup>, Jerzy Tomaszewski<sup>11</sup>, Roman Wapiński<sup>12</sup>, Mieczysław Wrzosek<sup>13</sup> czy Janusz Żarnowski<sup>14</sup>. Niniejsze wprowadzenie ma dwa cele. Pierwszym jest przedstawienie działalności służb w szerszym kontekście, co stanowi swoisty historyczny „filtr”, o którym należy pamiętać podczas śledzenia wydarzeń na tajnych frontach tamtych lat. Drugim celem jest zasygnalizowanie stanu badań dotyczących tej tematyki.

## Zmagania o Niepodległą i jej granice

Już u progu Wielkiej Wojny zaborcy wysyłali sygnały, że zależy im na pozyskaniu polskiego rekruta. Temu celowi służył m.in. wydany w listopadzie 1916 r. manifest dwóch cesarzy – Wilhelma II i Franciszka Józefa I, w którym zapowiedziano utworzenie Królestwa Polskiego z ziem odebranych Rosji. Wbrew intencjom nie przyczynił się on jednak do stworzenia potężnej armii złożonej z Polaków pod niemiecką komendą, spowodował natomiast umiędzynarodowienie sprawy polskiej. Dalszych posunięć dokonano w kolejnych miesiącach. We wrześniu 1917 r. generał-gubernatorowie Austro-Węgier i Niemiec ogłosili patenty swych cesarzy o ustanowieniu władzy państwowej w Królestwie Polskim, a w październiku przeprowadzono intronizację i zaprzysiężono Radę Regencyjną. Kolejnym krokiem było podjęcie starań o powołanie rządu, na którego czele stanął w grudniu Jan Kucharzewski. Władcy Niemiec i Austro-Węgier uruchomili licytację polityczną, której efektem były wydarzenia z 11 listopada 1918 r.

Po drugiej stronie wojennej kurtyny ważny głos w kwestii polskiej nadszedł zza Oceanu Atlantyckiego. W styczniu 1917 r. prezydent Stanów Zjednoczonych Thomas Woodrow Wilson zapowiedział odbudowę zjednoczonej, niezależnej i autonomicznej Polski. Ważnym wydarzeniem była także rewolucja rosyjska. W marcu 1917 r. Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich uznała prawo Polaków do niepodległości. Wkrótce z podobnym oświadczeniem wystąpił Rząd Tymczasowy Rosji, co oznaczało, że także ona potwierdza prawo Polski do własnego państwa.

W styczniu 1918 r. Rada Regencyjna wydała dekret o organizacji władz naczelnych w Królestwie, na mocy którego powołano do życia pierwsze ministerstwa. Rząd, który nie miał wpływu na politykę zagraniczną i wojskową, wypracował zasady wewnętrznego funkcjonowania, formy wyrażania wspólnego stanowiska, powołał zespoły opiniotwórczo-doradcze. Przygotowano wiele dokumentów, co miało duże znaczenie

<sup>7</sup> M. Leczyk, *Polska i sąsiedzi. Stosunki wojskowe 1921–1939*, Białystok 1997.

<sup>8</sup> M. Mieszczankowski, *Rolnictwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1983.

<sup>9</sup> J. Odziemkowski, *Armia i społeczeństwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1996.

<sup>10</sup> P. Staweczki, *Polityka wojskowa Polski 1921–1926*, Warszawa 1981.

<sup>11</sup> J. Tomaszewski, *Rzeczpospolita wielu narodów*, Warszawa 1985.

<sup>12</sup> R. Wapiński, *Świadomość polityczna w Drugiej Rzeczypospolitej*, Łódź 1989.

<sup>13</sup> M. Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Warszawa 1992.

<sup>14</sup> J. Żarnowski, *Spółczesność Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 1973; tenże, *Polska 1918–1939. Praca–technika–społeczeństwo*, Warszawa 1992.

w kolejnych miesiącach po listopadzie 1918 r. Po utworzeniu gabinetu wydano dekret o powołaniu Rady Stanu, która miała pełnić rolę surogatu parlamentu polskiego.

Nowa sytuacja polityczna wokół sprawy polskiej od pierwszych tygodni była komplikowana przez konferencję pokojową w Brześciu. Na apel bolszewików o rokowania pokojowe odpowiedziały jedynie rządy mocarstw centralnych. Polacy nie otrzymali na nią zaproszenia. Do Brześcia przybyła natomiast delegacja Centralnej Rady Ukraińskiej i na początku lutego 1918 r. podpisano z nią układy, na podstawie których przyznano Ukrainie ziemię chełmską i Podlasie i obiecano w przyszłości Galicję Wschodnią. Były to tereny uznawane nad Wisłą za bezsprzecznie polskie. Duże sprzeciwy Polaków budziły ponadto inne przewidywane rozwiązania terytorialne, m.in. w kwestii niepodległości Litwy. Brześć potraktowano jako kolejny rozbiór. Konsekwencją ustaleń brzeskich był bunt strony polskiej przeciwko polityce państw centralnych. Rada Regencyjna złożyła ostry protest, a rząd J. Kucharzewskiego podał się do dymisji. Wobec fali demonstracji i sprzeciwu jedną z istotnych reperkusji sytuacji politycznej o dalekosiężnych skutkach była likwidacja oddziałów polskich walczących po stronie państw centralnych, w tym także znajdujących się na terytorium Rosji. Opiekę nad nimi przejęła Rada Regencyjna.

Traktaty brzeskie spowodowały upadek autorytetu państw centralnych w społeczeństwie polskim, umocniły natomiast nadzieje na ostateczne rozwiązanie kwestii polskiej przy pomocy państw zachodnich. Krokiem w tym kierunku stała się deklaracja Anglii, Francji i Włoch przyjęta w czerwcu 1918 r. w Wersalu, w której m.in. uznano, że jednym z warunków trwałego i sprawiedliwego pokoju w Europie jest utworzenie niepodległego państwa polskiego z dostępem do morza.

Jesienią 1918 r. w obliczu załamania się państw centralnych, destrukcji Austro-Węgier, rewolucji w Niemczech oraz toczących się rokowań rozejmowych na Froncie Zachodnim, Rada Regencyjna ogłosiła rozwiązanie Rady Stanu i w trzeciej dekadzie października powołała rząd o charakterze ponadzaborowym pod prezesurą Józefa Świerzyńskiego. Zdecydowano wówczas m.in. o budowaniu sił zbrojnych i zażądano zwolnienia Józefa Piłsudskiego z więzienia w Magdeburgu.

Na długo przed Wielką Wojną dwaj politycy, kierujący się różnymi przesłankami, podejmowali działania, których celem było stworzenie jak najkorzystniejszego klimatu dla sprawy polskiej. Byli to Roman Dmowski i Józef Piłsudski. W wolnej Polsce odpowiadali za rząd dusz i bezpieczeństwo państwa.

Lider Narodowej Demokracji, który był przekonany, że najgroźniejszym przeciwnikiem Polski i Polaków są dominujące cywilizacyjnie Niemcy, stanął po stronie ententy. Początkowo jako członek Dumy starał się wpłynąć na rząd rosyjski m.in. w kwestii autonomii. Jednym z efektów tych zabiegów stało się utworzenie u progu działań wojennych Legionu Puławskiego. W 1915 r. R. Dmowski, zniechęcony brakiem głębszego zainteresowania władz carskich kwestią polską, udał się na zachód Europy, gdzie podjął starania o poparcie polskich aspiracji narodowych. Jego zaangażowanie polityczne zaowocowało powstaniem Komitetu Narodowego Polskiego (KNP), który powołano w 1917 r. Komitet stał się polską reprezentacją na Zachodzie i działał na rzecz odbudowy przyszłego państwa, a przy tym szeroko rozwijał aktywność polityczną i społeczną. Po rewolucji lutowej na terenie Rosji zaczęto tworzyć polskie jednostki wojskowe, w tym I, II i III Korpus Polski. Równocześnie rząd francuski w porozumieniu z Rosją

zezwoił na powołanie Armii Polskiej we Francji. Jej szeregi zasilili przede wszystkim przedstawiciele Polonii amerykańskiej i kanadyjskiej, a także jeńcy wojenni. Polityczne zwierzchnictwo nad tą formacją na mocy decyzji prezydenta republiki objął KNP, który był swoistym rządem bez państwa. Dmowski we wrześniu 1918 r. spotkał się w Białym Domu z prezydentem T.W. Wilsonem. W rozmowie m.in. uzasadniał prawa Polaków do Śląska, Wielkopolski, Pomorza oraz Kresów Wschodnich. Dla USA i stolic europejskich stał się miarodajnym reprezentantem przyszłej Rzeczypospolitej.

Józef Piłsudski nigdy nie wierzył w możliwość politycznego i wojskowego porozumienia z Rosją. Zdecydowanie i jednoznacznie – wybierając mniejsze zło – postanowił stanąć po stronie mocarstw centralnych. Na długo przed rokiem 1914, gdy już przewidywał wybuch wojny, przygotowywał oddziały kadrowe w Galicji, które miały m.in. wywołać powstanie w Królestwie Polskim i w efekcie przynieść Polsce wolność. W porozumieniu z naczelnym dowództwem armii austro-węgierskiej w sierpniu 1914 r. strzelcy J. Piłsudskiego wkroczyli do Królestwa. Miejscowa ludność nie zareagowała jednak na powstańczy apel. W rezultacie z oddziałów strzeleckich zdecydowano się utworzyć Legiony Polskie, które miały być dowodzone przez Austriaków. Piłsudski został dowódcą 1 Pułku Piechoty, a następnie dowódcą I Brygady. Legiony walczyły na froncie rosyjskim, m.in. pod Mołotkowem, Łowczówkiem, Konarami i Kostiuchnówką i zapisały piękną kartę bojową. W celu przygotowania kadr dla przyszłego powstania Piłsudski powołał do życia tajną Polską Organizację Wojskową (POW), która rozpoczęła szeroką działalność werbunkową, wywiadowczą i dywersyjną. Uważał bowiem, że po upadku carskiej Rosji większe zagrożenie sprawy polskiej stanowiły państwa centralne i dlatego zdecydował się na odwrócenie przymierzy. W konsekwencji sprowokował tzw. kryzys przysięgowy, który dotyczył przede wszystkim żołnierzy I i III Brygady Legionów. W związku z planowanym przekształceniem ich w Polską Siłę Zbrojną żołnierze odmówili złożenia przysięgi na wierność cesarzom – niemieckiemu i austriackiemu. Opornych internowano w Szczypiornie i Beniaminowie. Piłsudskiego osadzono w Magdeburgu, dzięki czemu z sojusznika mocarstw centralnych „przeistoczył się” w ich ofiarę, co w niedalekiej przyszłości stało się jego dużym atutem politycznym. Lata wojny udowodniły, że był on równie dobrym konspiratorem i żołnierzem jak politykiem.

Upadek mocarstw zaborczych doprowadził jesienią 1918 r. w Europie Środkowej do powstania swoistej próżni politycznej, która umożliwiała przejęcie władzy przez siły narodowe. W listopadzie 1918 r. na terenach przyszłej Polski funkcjonowało kilka ośrodków dyspozycji politycznej. W Galicji – Polska Komisja Likwidacyjna, którą kierował działacz ruchu ludowego Wincenty Witos. W Warszawie – Rada Regencyjna, która bez większego powodzenia usiłowała przejąć władzę z rąk niemieckich (brakowało jej oparcia społecznego i odpowiedniej siły zbrojnej). W Lublinie działacze dawnej PPS – Frakcji Rewolucyjnej i POW – utworzyli rząd ludowy, który zapowiedział głębokie reformy społeczne, co spotkało się z dezaprobatą środowisk centrowych i prawicowych. Własne ośrodki władzy mieli endecy, zwłaszcza na ziemiach byłego zaboru pruskiego, na których działał Centralny Komitet Obywatelski. W listopadzie organizacja ujawniła się i następnie przekształciła w Radę Ludową, a odpowiednie rady ludowe powstały we wszystkich ośrodkach polskich zaboru pruskiego. Niezależne plany miała skrajna lewica. Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy oraz PPS-Lewica liczyły



na zmiany społeczne przy wsparciu bolszewików. Do najbardziej dynamicznie działających środowisk politycznych należeli piłsudscy. Polska Organizacja Wojskowa, pozostająca do tej pory w konspiracji, przeszła do działalności półjawnej. Oczekiwano na powrót J. Piłsudskiego, który został zwolniony z twierdzy magdeburskiej na początku listopada i dotarł do Warszawy 10 listopada. Następnego dnia otrzymał od Rady Regencyjnej władzę nad wojskiem, a 14 tego miesiąca przejął władzę polityczną. Dwa dni później notyfikował (...) *rzędom i narodom wojującym i neutralnym istnienie Państwa Polskiego Niepodległego, obejmującego wszystkie ziemie zjednoczonej Polski*<sup>15</sup>. Do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego Piłsudski pełnił funkcję Tymczasowego Naczelnika Państwa. W grudniu uzyskał poparcie Polskiej Komisji Likwidacyjnej rządzącej w Galicji, kompromis z narodowymi demokratami natomiast, w tym z KNP w Paryżu, został osiągnięty na przełomie roku.

Oznaką normalizowania się sytuacji politycznej były pierwsze wybory parlamentarne, przeprowadzone w styczniu 1919 r. Ich rezultat okazał się dużym sukcesem decyzji i ugrupowań chłopskich. Niepodległe państwo polskie wkroczyło na drogę demokracji. W lutym 1919 r. Sejm Ustawodawczy przegłosował tzw. małą konstytucję, która przyznawała Sejmowi pełnię władzy suwerennej i ustawodawczej (odrzućcie zasady trójpodziału władzy). Naczelnik Państwa tworzył zręby elity władzy kraju i był – zgodnie z tą konstytucją – najwyższym wykonawcą woli Sejmu w sprawach cywilnych, a także Naczelnym Wodzem.

W połowie listopada 1918 r. Piłsudski powołał rząd złożony z socjalistów, ludowców i własnych zwolenników pod przewodnictwem Jędrzeja Moraczewskiego. Pomimo ożywionej aktywności nie został on zaakceptowany przez siły prawicy. Wyrazem dążenia do kompromisu ze strony Tymczasowego Naczelnika Państwa było powołanie gabinetu Ignacego Paderewskiego, artysty światowego formatu i polityka związanego z kołami narodowo-demokratycznymi. Piłsudski dostrzegł w nim partnera otwartego na argumenty i gotowego do lojalnej współpracy, który nie był obciążony sporami ideowymi. Ponadto jego bliskie relacje z prezydentem USA dawały stolicom Zachodu, przed zbliżającą się konferencją pokojową, gwarancję przewidywalności w polityce polskiej, której zawilości były trudne do zrozumienia dla zewnętrznego obserwatora. Schyłek roku 1919 to początek zmian w życiu politycznym kraju. Gabinety Leopolda Skulskiego, Władysława Grabskiego i Wincentego Witosa to czas walki o granice, czas gospodarki wojennej, a jednocześnie powstawania instytucji niezbędnych dla funkcjonowania kraju w obliczu pogarszającej się sytuacji państwa. Ze względu na wkroczenie Armii Czerwonej na ziemie etnicznie polskie oraz układ w Spa, rząd Władysława Grabskiego został zastąpiony przez gabinet, na którego czele stanęli Wincenty Witos i Ignacy Daszyński. Jego głównym zadaniem było zmobilizowanie społeczeństwa do zaciętego oporu. Ten cel w dużym stopniu został osiągnięty. Dzięki temu znacznie wzrosły autorytety polityków stających u steru państwa oraz dowódców wojskowych.

Zakończenie wojny polsko-rosyjskiej oraz przejście przez Polskę obszarów Pomorza i Śląska oznaczało wzrost stabilizacji sytuacji w państwie (gabinety Antoniego Ponikowskiego, Artura Śliwińskiego, Juliana Ignacego Nowaka). Wraz z nią bardzo

<sup>15</sup> *Depesza do szefów mocarstw notyfikująca powstanie Państwa Polskiego*. Tekst depeszy został opublikowany w „Monitorze Polskim” z 18 listopada 1918 r.

zaostrzyły się wewnętrzne konflikty polityczne, czego wyrazem były m.in. walki międzypartyjne. To negatywnie odbijało się na życiu kraju i godziło w polityczną jedność społeczeństwa. W rezultacie zarówno Sejm Ustawodawczy, jak i Sejm Rzeczypospolitej Polskiej I kadencji (wybrany w 1922 r.) nie były w stanie wyłonić stabilnej większości. Istniejące rozbieżności zaważyły także na elekcji pierwszego prezydenta kraju. Gwałtowne emocje, jakie wzbudził wynik tych wyborów, doprowadziły do zabójstwa Gabriela Narutowicza w grudniu 1922 r. Po zamachu obowiązki głowy państwa przejął, zgodnie z konstytucją, marszałek Sejmu RP Maciej Rataj. Powołano nowy rząd z premierem Władysławem Sikorskim, który miał opanować wzburzone nastroje. Kontrolę nad armią objął jako szef Sztabu Generalnego J. Piłsudski. W maju 1923 r. w wyniku porozumienia stronnictw prawicy i centrum powołano rząd, na którego czele ponownie stanął W. Witos. Tworzyli go tak wybitni przedstawiciele prawicy, jak: Wojciech Korfanty, Marian Seyda, Roman Dmowski i Stanisław Głąbiński. Jedną z politycznych konsekwencji powołania rządu o takim składzie było demonstracyjne wycofanie się Piłsudskiego z życia publicznego kraju. Rząd nie sprostał trudnościom gospodarczym, a zwłaszcza szalejącej inflacji. Doszło do poważnych wystąpień strajkowych, m.in. w wypadkach krakowskich połała się krew. W efekcie gabinet podał się do dymisji.

Podział administracyjny państwa, za który odpowiadały kolejne gabinety, nie był konsekwencją głębokich studiów i dociekań. Powstawał dla doraźnych potrzeb administracyjnych. Negatywnie odcisnęło się na nim piętno ponadstuletnich zaborów. W niepodległej Polsce kształtujące się struktury państwowe wypełniały bowiem ramy przygotowane przez administracje zaborców i tworzyły w ten sposób obszary bardzo nierówne co do rozciągłości, zaludnienia i zasobności materialnej oraz niejednorodne pod względem gospodarczym. Według stanu z 1921 r. poza terytorium Polski pozostawały obszary m.in. Górnego Śląska i Wileńszczyzny. Podział administracyjny został wprowadzony na drodze ustawowej. Jego źródłem były m.in.: ustawa z sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji zarządu dla byłej dzielnicy pruskiej oraz byłej Kongresówki; ustawa z grudnia 1920 r. dla byłego zaboru austriackiego; ustawa z lutego 1921 r. o unormowaniu stanu prawno-politycznego na ziemiach przyłączonych do obszaru Rzeczypospolitej na podstawie umowy o pokoju i rozejmie w Rydze (dla ziem byłego zaboru rosyjskiego). W konsekwencji u schyłku lat 30. XX w. obszar państwa dzielił się na 17 województw, w tym jedno miejskie (Warszawa). Województwa były podzielone na powiaty (264), a te – na gminy (3120). Odrębnymi podziałami administracyjnymi posługiwały się m.in. resorty: spraw wojskowych, sprawiedliwości, komunikacji, poczt i telegrafów.

## Terytorium

Terytorium II Rzeczypospolitej miało kształt nieregularnego wieloboku z licznymi wgłębieniami i występami. Charakterystyczne były dwa występy. Jeden oddzielał Niemcy od Prus Wschodnich, dlatego w Niemczech nazywano go „korytarzem”; drugi natomiast – Litwę od terytoriów ZSRR. Warto wymienić również występ na pograniczu z Rumunią. Wśród wgłębień terytorialnych o dużym znaczeniu należy wskazać Prusy Wschodnie, których granica przebiegała w niewielkiej odległości do Warszawy. Ziemie

państwa polskiego znajdowały się w Europie Środkowej, na najbardziej wysuniętym na wschód międzymorzu europejskim.

Proces powstawania państwa trwał długo, towarzyszyły mu walki z większością przyszlých sąsiadów Polski. Były to walki polityczne, dyplomatyczne, a także zbrojne. Około 69 proc. terytorium kraju stanowiły ziemie byłego zaboru rosyjskiego, 20 proc. – austriackiego, 11 proc. – pruskiego. Na tym obszarze istniały znaczne rozbieżności między granicami politycznymi a etnicznymi, tędy także przebiegały granice regionów gospodarczych. Pod względem wielkości powierzchni Rzeczpospolita zajmowała szóste miejsce w Europie.

Formowanie terytorium państwowego, które liczyło ponad 388 tys. km kw., zakończyło się w marcu 1923 r. Jedną z konsekwencji tego procesu były skomplikowane stosunki z sześcioma sąsiadami.

Długość granic II Rzeczypospolitej wynosiła ponad 5,5 tys. kilometrów. Najdłuższa (1912 km) była granica z Niemcami, z którymi Polska sąsiadowała na zachodzie i północy (Prusy Wschodnie). Nie odpowiadała ona ani stosunkom etnicznym, ani interesom gospodarczym naszego kraju. Znaczne zmiany w przewidywanym początkowo przebiegu granicy były skutkiem powstania wielkopolskiego i III powstania śląskiego. Szybko rozstrzygnęła się przyszłość Wielkopolski, której mieszkańcy w grudniu 1918 r. wznieśli insurekcję. Powstańcy wyzwolili niemal całą Wielkopolskę. Pomoc Polakom okazali Francuzi, którzy rozszerzyli na Wielkopolskę zawieszenie broni obowiązujące na froncie zachodnim. Jej przynależność do Polski potwierdził traktat wersalski. Przyznawał on Polsce także Pomorze Gdańskie, ale bez Gdańska, który wraz z otaczającym go okręgiem stał się Wolnym Miastem pod nadzorem Ligi Narodów. O przynależności Powiśla, Warmii, Mazur i Górnego Śląska miały przesądzić plebiscyty. Dolny Śląsk pozostał w rękach niemieckich. Plebiscyt na Powiślu, Warmii i Mazurach, przeprowadzony w lipcu 1920 r., zakończył się przegraną Polski. Wpływ na decyzję głosujących miały z pewnością niepowodzenia w wojnie z bolszewicką Rosją. Na Śląsku już w czasie przygotowań do plebiscytu doszło do wybuchu dwóch powstań (sierpień 1919 r., sierpień 1920 r.), które były formą protestu przeciwko terrorowi niemieckiemu wobec ludności polskiej. W marcu 1921 r. odbył się tam plebiscyt, w którym aż 60 proc. ludności opowiedziało się za Niemcami. Nie pomogła ustawa o autonomii Śląska. Polacy, którzy nie godzili się na niekorzystny podział obszaru plebiscytowego, w maju 1921 r. po raz trzeci chwycili za broń. Dzięki determinacji walczących, zwłaszcza w rejonie Góry św. Anny, opanowano tereny, na których Polakom zależało najbardziej. W październiku 1921 r. Rada Ligi Narodów podzieliła sporny obszar. Polska otrzymała 29 proc. terytorium, ale z większością kopalń i niemal połową ludności. Ostatnie decyzje Rady Ambasadorów w sprawie przebiegu granicy zapadły w sierpniu 1920 r. i październiku 1921 r. Oddziały Wojska Polskiego wkroczyły na Górny Śląsk w czerwcu 1922 r. Ten obszar wyróżniono przyznaniem mu praw autonomicznych. Statut organiczny województwa śląskiego został zawarty w ustawie konstytucyjnej Sejmu RP z lipca 1920 r. i stanowił podstawę prawną ustroju województwa<sup>16</sup>.

<sup>16</sup> *Ustawa Konstytucyjna z dnia 15 lipca 1920 r. zawierająca statut organiczny Województwa Śląskiego* (DzU z 1920 r. nr 73 poz. 497).

Granica wschodnia, zatwierdzona przez Radę Ambasadorów w marcu 1923 r., liczyła 1412 kilometrów. Jej przebieg przez tereny dalekiej Ukrainy i Białorusi wykraczał poza obszar zwartej polskiej zaludnienia, nie występowały tam wyraźne granice etniczne i językowe, jak również granice naturalne. Południowy odcinek przebiegający wzdłuż Zbrucza był rezultatem wojny polsko-ukraińskiej z lat 1918–1919. Ofensywa wojsk polskich, podjęta wiosną 1919 r., wyparła wojska ukraińskie za Zbrucz i przesądziła o przyłączeniu Małopolski Wschodniej do Polski. Granicę na Zbruczu uznała też Ukraińska Republika Ludowa Semena Petlury, która wsparła wielką polską ofensywę. W kwietniu 1920 r. w konsekwencji wspomnianych działań całą Galicję włączono do obszaru II Rzeczypospolitej.

Granica Polski i Czechosłowacji liczyła 984 km i była oparta na łuku Karpat. Prawie na całej swej długości była granicą naturalną, a jednocześnie historyczną. Jej przebieg również był przedmiotem sporów terytorialnych, dotyczących podziału Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy. Po zbrojnym konflikcie w styczniu i lutym 1919 r., w szczytowym okresie wojny polsko-rosyjskiej, władze polskie były zmuszone przystać na ostateczne rozstrzygnięcie zaproponowane przez Radę Ambasadorów. Jej decyzję z lipca 1920 r., uznającą aneksję spornych terenów przez Czechosłowację, przyjęto w Polsce jako wyraźny akt dyskryminacji.

Linia graniczna pomiędzy Polską a Litwą, licząca 507 km, została ustalona na podstawie decyzji Rady Ligi Narodów w lutym 1923 r. (Rada Ambasadorów przyjęła ją w marcu 1923 r.). Z uwagi na zbrojne zajęcie Wilna wiosną 1919 r. Litwa nie uznawała tego rozwiązania i traktowała je jako tymczasowe. Podobnie Polska nie uznawała granicy litewsko-radzieckiej ustalonej w traktacie z lipca 1920 r. W październiku 1920 r. Piłsudski wydał gen. Lucjanowi Żeligowskiemu rozkaz wszczęcia pozorowanego buntu i ataku na Wilno, które latem bolszewicy oddali Litwie. Po zajęciu spornego obszaru Żeligowski ogłosił powstanie państwa o nazwie Litwa Środkowa. W lutym 1922 r. decyzją Sejmu Litwa Środkowa została przyłączona do Polski, co było przyczyną napiętych stosunków pomiędzy Republiką Litewską a Rzeczypospolitą w całym okresie międzywojennym. Granica Polski i Łotwy o długości 106 km biegła wzdłuż Dźwiny, była więc granicą naturalną. Pomiędzy obu krajami tlił się spór o wschodni skrawek Kurlandii oraz część Inflant Polskich.

Odcinek granicy pomiędzy Polską a Rumunią wynoszący 347 km (ustalony w Pokuciu w 1919 r.) nie był źródłem trudności natury politycznej – granica była praktycznie naturalna i w przeważającej części biegła wzdłuż Czermoszu i Dniestru.

Na mocy traktatu wersalskiego Polska miała mieć krótką linię brzegową. Na otwarte morze przypadało 72 km, a obszar wód terytorialnych wynosił ogółem 1381 km kw. Wybrzeże było słabo zagospodarowane i pozbawione portów morskich. Przystanie (Puck, Hel, Jastarnia) istniejące na tym terenie pełniły jedynie funkcje lokalne. Granica i stosunki Polski z Wolnym Miastem Gdańskim miały specjalny charakter z uwagi na ustalenia art. 104 traktatu wersalskiego. Wolne Miasto Gdańsk nie było państwem, lecz podlegało Lidze Narodów, której przedstawicielem był Wysoki Komisarz. Władzę wykonawczą w mieście sprawował senat, a ustawodawczą – parlament Wolnego Miasta. Zgodnie z decyzjami Konferencji Ambasadorów z października 1920 r. Polska otrzymała znaczne uprawnienia, m.in. reprezentację interesów Gdańska na zewnątrz, w tym ochronę jego obywateli przez polskie placówki dyplomatyczne i konsularne oraz

obronę jego terytorium. Ponadto utworzono polsko-gdański zarząd portu (Rada Portu i Dróg Wodnych). Wolne Miasto wchodziło do polskiego obszaru celnego, po Rzeszy Niemieckiej Polska odziedziczyła jej majątek w mieście: koleje, kompleksy budynków i spichrza. Częściowe prawa otrzymała do stoczni gdańskiej, telegrafów, telefonów i poczty. Od 1921 r. w mieście urzędował Komisarz Generalny RP reprezentujący jej interesy. Formalne prawo korzystania z morza i portu zapewniało polskim obywatelom swobodę i możliwość nieskrępowanej działalności gospodarczej w mieście. Współpraca pomiędzy obu partnerami nie układała się jednak dobrze.

## Spółeczeństwo

Polska okresu międzywojennego to kraj charakteryzujący się znacznym przyrostem naturalnym. W pierwszych latach niepodległości rokrocznie przybywało 450 tys. nowych obywateli. Ponadto po zakończeniu działań wojennych nastąpiły duże ruchy migracyjne, co w połączeniu z przyrostem powodowało szybki wzrost liczby ludności. W 1931 r. Polska liczyła 32,3 mln mieszkańców, rozlokowanych głównie w rejonach środkowej i górnej Wisły, górnej Warty, a także nad Dniestrem i jego dopływami. Obszarem o największym zagęszczeniu był Śląsk, o najmniejszym – województwo poleskie. W Polsce było 636 miast, w tym jedno powyżej miliona mieszkańców (Warszawa), jedno powyżej 0,5 mln (Łódź), 11 w przedziale od 100 do 500 tys., 13 w przedziale od 50 do 100 tys., 47 w przedziale od 20 do 50 tys., 78 w przedziale od 10 do 20 tys. i 485 liczących poniżej 10 tys. Pod względem liczby mieszkańców Polska plasowała się na szóstym miejscu w Europie.

Jesienią 1918 r. sytuacja ludności zamieszkującej na obszarach, które miały wejść w skład państwa polskiego, mocno się pogorszyła w wyniku zniszczeń i strat poniesionych w okresie Wielkiej Wojny. Dotyczyło to przede wszystkim ziem byłego Królestwa Polskiego. W pierwszych latach niepodległości nie było poprawy – spadły płace realne, przybywało bezrobotnych, wzrastały ceny żywności. Pojawiły się na szeroką skalę zjawiska spekulacji i lichwy. Trudne warunki bytowe powodowały, że ogólny stan sanitarny kraju był zły. Brakowało lekarzy i wyspecjalizowanych pracowników pomocniczych w służbie zdrowia. W 1923 r. pracowało 6850 lekarzy, co dawało przeciętną 2,4 na 10 tys. mieszkańców.

Długi okres utraty niepodległości był źródłem specyficznych strat, jakie poniosło polskie społeczeństwo. Nie ulega wątpliwości, że sytuację wewnętrzną w kraju komplikowały zjawiska natury obyczajowej i kulturowej. Pomimo wspólnego języka, terytorium i tradycji historycznej w ciągu dziesięcioleci zaborów wykształciło się wiele odrębności, które po odzyskaniu niepodległości negatywnie wpływały na proces formowania się jednolitego społeczeństwa. Można wręcz mówić o pewnej dezintegracji społecznej, negatywnie wpływającej na życie polityczne i gospodarcze państwa. Duże różnice zaznaczyły się zwłaszcza pomiędzy terenami Królestwa Polskiego, na których różnorodność inicjatyw politycznych i gospodarczych, ostrość konfliktów klasowych i narodowych połączone z brutalnym uciskiem zaborcy kontrastowały z tradycjonalizmem politycznym ziem byłych zaborów – pruskiego i austriackiego. Dziesiątki lat zależności, czynnej walki z zaborcami, sytuacje, w których przeciwstawienie się władzy państwowej było w społecznej ocenie czynem patriotycznym, a także naturalne



rozprężenie społeczne związane z wojną i demoralizacją części społeczeństwa, musiały źle wpłynąć na kondycję społeczną, dyscyplinę i poczucie współodpowiedzialności za losy narodu i państwa. Stąd m.in. wysoka liczba przestępstw u zarania państwowości polskiej.

Wobec niemożności znalezienia pracy w Polsce część osób poszukujących źródeł utrzymania zdecydowała się na emigrację. W związku z tym w całym okresie międzywojennym utrzymywała się stała i sezonowa emigracja zarobkowa. Exodus na kontynent północnoamerykański ograniczyły w 1925 r. przepisy imigracyjne wprowadzone przez rząd USA. Państwem przyjmującym najwięcej polskich emigrantów była Francja, która po I wojnie światowej odczuwała niedobór siły roboczej. Emigracja do Kanady i Argentyny dotyczyła głównie osób narodowości niepolskich. Do Kanady emigrowali Ukraińcy (wyznania grekokatolickiego), do Argentyny – Ukraińcy i Żydzi. Z uwagi na strukturę ludności w Polsce wśród emigrantów przeważali rolnicy. Według statystyk największa liczba emigrantów stałych pochodziła z województw: krakowskiego, lwowskiego, łódzkiego, tarnopolskiego oraz wołyńskiego. Przyjmuje się, że w latach 1919–1938 na emigrację wyjechało ponad milion osób. Poza emigracją istniało także zagadnienie reemigracji i repatriacji, zwłaszcza w pierwszym dziesięcioleciu niepodległości. Według danych Urzędu Emigracyjnego w pierwszych dziesięciu latach po odzyskaniu niepodległości reemigrowało ponad 170 tys. osób, a repatriacja objęła około 1,245 mln ludzi.

W latach 1918–1939 społeczeństwo polskie, jak każda wspólnota w realiach systemu kapitalistycznego, podlegało podziałowi klasowo-warstwowemu (klasy: robotnicza, burżuazyjna i obszarncza, chłopska, drobnomieszczańska oraz warstwa inteligencji). Podział był związany z zajmowaną pozycją społeczną (pochodzeniem społecznym), wykształceniem, stylem życia i udziałem w sprawowaniu władzy. Wynikał także z posiadanych dóbr, m.in.: majątku, dochodu, oraz zawodu. W społeczeństwie II Rzeczypospolitej dominowali chłopcy i robotnicy, którzy wraz z drobnomieszczaństwem stanowili ponad 90 proc. społeczeństwa. Inteligencja była stosunkowo kruchą podstawą dla przemian gospodarczych w państwie, zwłaszcza w sytuacji, gdy w sferze współzawodnictwa międzynarodowego zaczynała dominować myśl techniczna. Na uwagę zasługuje stabilność struktury klasowo-warstwowej. W dwudziestolecie toczył się bardzo powolny proces zmniejszania się liczby chłopów na rzecz robotników, inteligencji i drobnomieszczaństwa. Oznacza to, że w omawianych latach Polska była krajem rolniczym, a zachodzące zmiany były bardzo małe. Według danych spisu powszechnego z 1931 r. na ogólną liczbę ludności wynoszącą prawie 32 mln osób – z rolnictwa utrzymywało się ponad 19 mln. W tej grupie zdecydowaną przewagę mieli średniorolni niezatrudniający siły najemnej, co świadczy o drobnotowarowości polskiego rolnictwa. Warto odnotować, że istniała niewielka grupa dużych posiadaczy ziemskich, która skupiała w swych rękach znaczne majątki. Na wschodzie byli to przeważnie Polacy, na zachodzie – także Niemcy. Z przemysłu utrzymywało się ponad 6 mln osób, z handlu – prawie 2 mln, z komunikacji – ponad 1 mln, ze szkolnictwa i kultury – prawie 350 tys., ze służby domowej – prawie 450 tys., z innych zajęć – ponad 2,5 mln. Analiza struktury zawodowej ludności poszczególnych województw Polski międzywojennej prowadzi do wniosku, że jedynie trzy z nich miały charakter przemysłowy (śląskie, łódzkie, warszawskie), cztery – rolniczo-przemysłowy (kieleckie, poznańskie, radomskie, krakowskie), a pozostałe – rolniczy.

Wielowiekowe procesy doprowadziły do sytuacji, w której w granicach II Rzeczypospolitej znalazły się liczne mniejszości narodowe. Strukturę narodowościową ludności Polski najlepiej obrazują wyniki spisu ludności z 1931 r. Ludność narodowości polskiej stanowiła około 65 proc. mieszkańców, a największymi mniejszościami byli: Ukraińcy – 15 proc., Żydzi – 10 proc., Białorusini – 4–6 proc. i Niemcy – 2,2 proc. W polityce, w której następowały po sobie często sprzeczne ze sobą fazy, dominowała koncepcja asymilacji obcych grup etnicznych.

Ukraińcy zamieszkiwali w zwartej masie ziemie południowego Polesia, Wołynia i Galicji Wschodniej. Byli to przede wszystkim chłopi (80 proc.), głównie małorolni. Nieliczna grupa inteligencji miała bardzo utrudnioną drogę do służby państwowej. Burżuazja ukraińska dopiero się formowała, a jej część popierała współpracę ukraińsko-niemiecką. Dość dobrze była rozwinięta sieć ukraińskich organizacji kulturalno-oświatowych. W 1937 r. ukazywało się 127 czasopism ukraińskich. Szkolnictwo było w dużym stopniu ograniczone przez władze. Do najaktywniejszych ukraińskich partii politycznych należały: Ukraińska Partia Socjalistyczno-Demokratyczna (USDP), Ukraińska Partia Socjalistyczno-Radykalna (USRP), Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne (UNDO), Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) oraz Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy (KPZU). Pod względem wyznania Ukraińcy należeli głównie do Kościoła prawosławnego bądź Kościoła rzymskokatolickiego obrządku unickiego (greckokatolickiego).

Polska była największym skupiskiem ludności żydowskiej w Europie. Część tej grupy przyznawała się do narodowości polskiej, była całkowicie lub częściowo sponizowana i współuczestniczyła w życiu kraju – dotyczyło to zwłaszcza części inteligencji. Żydzi byli rozmieszczeni na całym obszarze państwa, z ośrodkami koncentracji w Warszawie oraz w województwach: warszawskim, łódzkim, kieleckim, lubelskim i lwowskim. Ludność tej grupy etnicznej skupiała się na ogół w miastach. Struktura zawodowa Żydów wiązała się ze stopniem ich koncentracji – w dużych skupiskach znajdowali zatrudnienie w przemyśle i rzemiośle, w małych natomiast zajmowali się handlem. Inteligencja żydowska pracowała w wolnych zawodach. Burżuazja tej grupy koncentrowała się w miastach centralnej Polski. Żydowskie organizacje gospodarcze były prężne i dobrze zorganizowane. Ta mniejszość prowadziła aktywne życie kulturalne, pod koniec lat trzydziestych funkcjonowało 20 teatrów i 130 żydowskich tytułów prasowych. Dość dobrze była rozwinięta prywatna sieć szkół, w których wykładano język hebrajski lub jidysz. Ponadto środowisko powołało do życia wiele organizacji politycznych. Do największych i najprężniejszych należy zaliczyć: Organizację Syjonistyczną w Polsce, Powszechny Żydowski Związek Robotniczy (Bund), Związek Izraela, Nową Organizację Syjonistyczną, Front Młodo-Żydowski, Żydowską Socjalistyczną Partię Robotniczą „Poalej Syjon” czy Żydowsko-Socjalistyczno-Demokratyczną Partię Robotniczą w Polsce.

Białorusini zamieszkiwali zwartą grupą ziemie ciągnące się od północnej części województwa wołyńskiego do południowej części województwa wileńskiego. Te tereny były jednymi z najbardziej zaniedbanych gospodarczo, a tamtejsze zasoby surowców mineralnych były ubogie. Świadomość narodowa tej grupy dopiero się kształtowała. Ich podstawowym zajęciem było rolnictwo. Robotnicy byli nieliczni, brakowało białoruskiej inteligencji i drobnomieszczanstwa. Nie odnotowano także istnienia aktywnych,

masowych organizacji kulturalnych. Wśród największych białoruskich partii politycznych można wskazać: Białoruską Włościańsko-Robotniczą Gromadę (BSRH), Komunistyczną Partię Zachodniej Białorusi (KPZB) oraz Białoruskie Zjednoczenie Ludowe (BNA). Około 80 proc. Białorusinów należało do Kościoła prawosławnego, pozostali – do Kościoła rzymskokatolickiego.

Terenami zamieszkiwanymi przez Niemców były głównie ziemie województw zachodnich, choć ich obecność odnotowywano także na wschodnich kresach II Rzeczypospolitej (większość Niemców na ziemiach dawnego zaboru rosyjskiego i austriackiego to bogaci i średniozamożni chłopci). Ponad 70 proc. ludności niemieckiej w Polsce mieszkało na wsi. Miasta najliczniej przez nią zasiedlane to przede wszystkim Łódź, wraz z otaczającymi ją ośrodkami przemysłowymi, oraz Bielsko. Liczebność tej grupy narodowej oceniano na około 800 tys. Niemcy zajmowali ważną i uprzywilejowaną pozycję w polskiej gospodarce. Podstawą ich zatrudnienia było rolnictwo (zwłaszcza w Wielkopolsce i na Pomorzu). W przemyśle mieli szerokie wpływy w rejonie Górnego Śląska i Łodzi. Duże znaczenie w życiu mniejszości niemieckiej odgrywała spółdzielczość. Na pozycję ekonomiczną tej grupy etnicznej wpłynął fakt, że Rzesza przez okres dwudziestolecia międzywojennego nie pozostawiała swoich rodaków bez wsparcia ekonomicznego. Rozwój niemieckiego życia kulturalnego był stosunkowo mało ograniczany. Działały teatry niemieckie, ukazywały się czasopisma, a sieć szkół z językiem niemieckim była dość dobrze rozwinięta. Cechą charakterystyczną niemieckiej grupy etnicznej w Polsce był jej wysoki stopień zorganizowania. Do największych i najaktywniejszych niemieckich partii politycznych można zaliczyć: Partię Młodoniemiecką (JdP), Partię Niemiecką (DP), Niemieckie Zgromadzenie Partyjne (DV), Niemiecką Chrześcijańską Partię Ludową (DChVP) i Niemiecką Socjalistyczną Partię Pracy (DSAP).

## Gospodarka i polityka gospodarcza

Spośród ziem, które miały wejść w skład państwa polskiego, najbardziej ucierpiały tereny przyszłych województw wschodnich II Rzeczypospolitej. Niekiedy były to całe wsie. Działania wojenne, ewakuacje, rekwizycje i rabunki doprowadziły do znacznego zmniejszenia погоłowia zwierząt gospodarskich i strat w produkcji roślinnej, w tym do dużego ograniczenia obszarów zasiewów. Na terenie byłego Królestwa i Galicji w 1919 r. zbierano znacznie mniej niż połowę plonów żyta, pszenicy czy ziemniaków w stosunku do lat 1911–1913. Bilans aprowizacyjny kraju ratowała Wielkopolska.

Po wybuchu działań wojennych, na rozkaz wycofujących się władz rosyjskich, znaczna liczba fabryk (około 150) wraz z załogami i urządzeniami fabrycznymi została wywieziona z ziem byłego Królestwa w głąb Rosji. Dotyczyło to zwłaszcza Warszawy. Pewną część zakładów zniszczono podczas walk rosyjsko-niemieckich. Polityka okupantów niemieckich wobec przemysłu na zajętych terenach była bardzo nieprzyjazna. Rozpoczęto planowe i systematyczne wywożenie zakładów ocalałych po ewakuacji bądź ich dewastację. To działanie było z jednej strony spowodowane potrzebą pokrycia bieżących potrzeb wojennych, z drugiej – chęcią zniszczenia konkurencyjnego przemysłu. Zarządzono sekwestr surowców, takich jak wełna, bawełna, skóry, metale kolorowe i oleje mineralne. W późniejszym czasie dołączono do tej listy gumę, żelazo



i jedwab. Z polskich miast najbardziej ucierpiała Łódź i otaczające ją ośrodki produkcji włókienniczej. Na 4391 zakładów przemysłowych, które przed wybuchem działań wojennych pracowały w Królestwie, w 1916 r. nieczynnych było 1898. Inne działały na zwolnionych obrotach. Na ziemiach byłego Królestwa, które okupowali Austriacy, dewastacja była mniejsza. Pod koniec działań wojennych pracowało tam jednak tylko 60 proc. zakładów przemysłowych, które zatrudniały zaledwie 28,5 proc. pracowników. W Galicji największe straty spowodowały bezpośrednie działania wojenne oraz planowe zniszczenia dokonywane przez wycofujących się Rosjan. Dotyczyło to głównie przemysłów rolnego, drzewnego i naftowego. Dalsze zniszczenia przyniosła wojna polsko-ukraińska w 1918 r. Na ziemiach byłego zaboru pruskiego zniszczenia były minimalne, gdyż tych terenów nie objęły bezpośrednie działania wojenne. Na Górnym Śląsku wydobywanie węgla nawet wzrosło, ale w Zagłębiu Dąbrowskim znajdującym się w sąsiednim zaborze spadło. Jeśli oznaczymy całość zniszczeń w polskim przemyśle jako 100 proc., to odpowiedzialność za ten stan rzeczy w 56 proc. spada na Niemców, w 22 proc. – na Austriaków i w 18 proc. – na Rosjan. Jedynie 4 proc. zaplecza tego przemysłu uległo zniszczeniu w wyniku bezpośrednich działań wojennych. Trudności, jakie przeżywał polski przemysł w 1918 r., można zilustrować odsetkiem zatrudnionych w nim robotników, który w stosunku do 1913 r. wynosił 14 proc.

Transport, podobnie jak pozostałe gałęzie gospodarki, najpoważniejsze straty poniósł na ziemiach wschodnich, gdzie toczyły się bardzo intensywne walki, a linia frontu przesuwała się wielokrotnie. Mniejsze straty odnotowano w centrum, a minimalne – na zachodzie państwa. Najpoważniejsze zniszczenia miały koleje. Zdewastowaniu uległo m.in. 570 stacji, 28 parowozowni, 489 stacji wodnych i 370 mostów. Znaczna część taboru została wywieziona do Rosji bądź Niemiec. Straty będące bezpośrednim skutkiem działań wojennych nie wyczerpywały listy szkód i zniszczeń w transporcie. Przejmowany sprzęt, m.in. lokomotywy, wagony osobowe i towarowe, był wyeksploatowany, a w warunkach wojennych nieodpowiednio konserwowany. Ponadto park maszynowy, który znalazł się w dyspozycji państwa, nie był jednolity, przeciwnie – pochodził od producentów z całej Europy, co miało wpływ na możliwości jego konserwacji i remontowania. Brak tych możliwości odbił się fatalnie również na stanie dróg kołowych i kolejowych – na przykład w spadku po zaborcach pozostało 70 różnych sposobów łączenia i przytwierdzania szyn. Trudności na terenach byłego zaboru austriackiego pogłębiało to, że do 1918 r. obowiązywał tam ruch lewostronny – zarówno drogowy, jak i kolejowy.

Funkcjonowanie państwa zależy m.in. od sprawnie działającego systemu skarbowego. Pod tym względem sytuacja II Rzeczypospolitej w początkach jej niepodległości była niekorzystna. Każde z mocarstw zaborczych miało odrębny system skarbowy, brakowało wyspecjalizowanych polskich kadr, nie było również ośrodka, który koordynowałby działania systemu skarbowego w całym kraju. Wojna doprowadziła do sytuacji, w której nie można było liczyć na normalny sposób pobierania opłat, gdyż wielu podatników próbowało uchylać się od zobowiązań. Z tego powodu system podatkowy przestał działać. Problemy nasilało jednoczesne istnienie w kraju kilku walut: w zaborze pruskim – marki niemieckiej, w niemieckiej części terenów byłego zaboru rosyjskiego – marki polskiej, w Galicji – korony, w austriackiej części byłego zaboru rosyjskiego – koron i rubli, na terenach tzw. Oberkommando Ost – rubli, ostmarek i ostrubli, na południowym

wschodzie – rubli, hrywien i karbowanów ukraińskich, a także innych walut emitowanych przez lokalne władze. Sytuacja zmieniła się, gdy w całym państwie wprowadzono markę polską, która obowiązywała do roku 1924, kiedy to Bank Polski rozpoczął emisję złotego. Dla sytuacji gospodarczej kraju podstawowe znaczenie miało zniszczenie podczas wojny kapitału obrotowego ziem polskich, zwłaszcza w odniesieniu do przemysłu byłego Królestwa. To pociągnęło za sobą reperkusje odczuwalne przez całe dwudziestolecie międzywojenne.

Straty i zniszczenia w rolnictwie, przemyśle i transporcie, kłopoty z systemem skarbowym kraju nie mogą przesłonić bardziej zasadniczych problemów, z którymi borykała się Polska w pierwszych latach niepodległości. Efektem ponadwiekowego bytowania Śląska, Wielkopolski i Pomorza w zaborze pruskim, ziem byłego Królestwa – w rosyjskim, a Galicji – w austro-węgierskim było podporządkowanie tych dzielnic interesom zaborców. Po zjednoczeniu brakowało, o czym już wspomniano, jednolitej administracji, istniały duże trudności wynikające z odrębnych systemów podatkowych, handlowych, celnych, skarbowych i legislacyjnych oraz przeszkody w transporcie i komunikacji. Przykładowo: obrót towarowy byłego zaboru pruskiego z resztą państwa niemieckiego przed wybuchem I wojny światowej stanowił 66,9 proc., a łączny obrót z ziemiami pozostałych zaborów był na poziomie 9,8 proc. To dowodzi kruchości związków gospodarczych między dawnymi zaborami, a także braku ukształtowanego systemu wymiany handlowej. Przejęty system komunikacyjny nie stanowił całości, lecz składał się z trzech odrębnych części, które poprzednio wchodziły w skład systemów komunikacyjnych byłych państw zaborczych. Brakowało m.in. połączeń Poznania z Katowicami i dalej na północ z Wybrzeżem; Warszawy z Krakowem; ziem województw wschodnich nie miały połączeń kolejowych ze Śląskiem i Gdańskiem. Liczne połączenia, które przed wojną miały status drugorzędnych, stały się szlakami głównymi, i odwrotnie. Przelotowość wielu linii okazała się niewystarczająca, ponieważ kierunki obrotów towarowych i ruchu ludności uległy radykalnym zmianom. Dotyczyło to sieci połączeń nie tylko kolejowych, lecz także kołowych i wodnych.

Wprowadzenie jednolitej taryfy celnej dla całego terytorium Polski napotkało przeszkody. Zunifikowanie pod względem celnym, chociaż nie w całym państwie, udało się zrealizować dopiero w listopadzie 1919 r. Jeszcze przez rok granica celna oddzielała od reszty kraju ziemie byłej dzielnicy pruskiej.

Istotne odmienności w poziomie rozwoju gospodarczego istniały także wewnątrz poszczególnych obszarów byłych zaborów. Na ziemiach zaboru rosyjskiego występowały różnice pomiędzy Królestwem Polskim a ziemiami wchodzącymi bezpośrednio w skład cesarstwa. Zabór pruski dzielił się na dwie części: przemysłowy Śląsk oraz rolniczą Wielkopolskę. Tereny byłego zaboru austriackiego różniły się nie tylko pod względem gospodarczym, lecz także etnicznym.

Na terytorium II Rzeczypospolitej złożyło się więc wiele części różniących się między sobą poziomem rozwoju gospodarczego, strukturą społeczną i narodową ludności, uwarunkowaniami kulturowymi. Byłe Królestwo Polskie charakteryzował dobrze rozwinięty przemysł. Najważniejszy ośrodek stanowił okręg łódzki, skupiający przemysł włókienniczy. Cechował go dość ubogi asortyment, dostosowany do wschodnich rynków zbytu. W pierwszych latach niepodległości stało się to przyczyną problemów. Przemysł ciężki skupiał się w okręgu dąbrowskim i na Kielecczyźnie (okręg staropolski).

Ważnym okręgiem przemysłowym, odgrywającym w miarę upływu lat coraz większą rolę, była Warszawa wraz z otaczającymi ją miastami. W gospodarce Królestwa dominowało jednak rolnictwo. W 1921 r. w tym sektorze pracowało 73,8 proc. ogółu osób czynnych zawodowo. Poziom produkcji rolniczej był niski.

Podstawowym ośrodkiem przemysłowym państwa był Śląsk, gdzie skupiał się przemysł wydobywczy i przetwórczy. Znaczny obszar wywalczony przez Polskę z zaboru pruskiego – Wielkopolska i Pomorze – charakteryzował się wysoką kulturą rolną, przodował zaawansowaniem technicznym i wydajnością z hektara. Niewielki przemysł Poznańskiego był rozproszony po małych miasteczkach. Jedynym dużym zakładem na tym terenie była fabryka im. H. Cegielskiego w Poznaniu.

Praktyczne znaczenie gospodarcze Wybrzeża było minimalne, ale potencjalne – olbrzymie.

Ziemie dzielnicy znajdującej się przed 1918 r. w zaborze austriackim znacznie różniły się od dwu pozostałych. Z rolnictwa i leśnictwa żyło tam 71,4 proc. ludności. Wydajność rolna utrzymywała się na poziomie słabych wyników osiągniętych w Królestwie. Produkcja przemysłowa pozostawała w rozdrobnieniu jeszcze większym niż w Wielkopolsce. Najpoważniejszą gałąź stanowił przemysł naftowy, rozwijający się głównie w okręgu drohobyckim. Duże rozdrobnienie gospodarstw, przeludnienie wsi, prawie całkowity brak przemysłu powodowały, że z południowych województw kraju emigrowało najwięcej ludzi.

Charakterystyczną cechą porozbiorowego dziedzictwa Polski był niemal całkowity brak przemysłu na ziemiach wschodnich. Jednocześnie kultura rolna Polesia, Nowogródziny, Wileńszczyzny i Wołynia należała do najsłabszych w kraju. Im dalej na zachód, tym większą poprawę można było zauważyć w obu tych dziedzinach, a tym samym w przydatności gospodarczej danego rejonu do tworzenia dochodu narodowego.

Różne drogi rozwoju gospodarczego ziem trzech zaborów tylko w części wynikały z nierównomiernego rozmieszczenia bogactw mineralnych i innych zasobów. W większym stopniu zdecydowała o tym odmienność losów politycznych i sytuacji ekonomicznej każdej z trzech dzielnic, które do 1918 r. rozwijały się w ramach innego państwa.

Życie gospodarcze kraju w okresie dwudziestolecia międzywojennego historycy dzielą na kilka cykli. Pierwszy z nich obejmuje lata 1918–1923. To czas tworzenia się państwa i podporządkowania gospodarki celom działań wojennych. Znamiennej cechą tego okresu była postępująca inflacja. Polska, która jesienią 1918 r. ponownie znalazła się w gronie państw niepodległych, stanęła w obliczu ogromnych trudności ekonomicznych. Początkowo główny ciężar gospodarki wojennej musiały wziąć na siebie ziemie byłych zaborów rosyjskiego i austriackiego, najbardziej dotknięte zniszczeniami wojennymi i rabunkową polityką okupantów (pomiędzy Wielkopolską i Pomorzem a resztą państwa istniała granica gospodarcza, obszar Górnego Śląska powrócił do Polski dopiero w połowie 1922 r.). Prowadzenie polityki finansowej państwa było utrudnione. W grudniu 1916 r. stworzono jako bank emisyjny Polską Krajową Kasę Pożyczkową emitującą od kwietnia 1917 r. marki polskie. Ten bank władze polskie przejęły z rąk niemieckich w listopadzie 1918 r. Pierwszy budżet, który powstał na początku 1919 r., przewidywał olbrzymi deficyt. Jedną z przyczyn tego stanu były niestabilizowane dochody państwa, a zwłaszcza niewykształcony system podatkowy. Inną istotną przyczyną była konieczność przeznaczania olbrzymich sum na wydatki związane z prowadzeniem

działań wojennych, pomimo że powstająca administracja państwowa i przemysł domagały się środków na swą działalność. Wydatki wojskowe początkowo wynosiły około 50 proc. budżetu, a w 1920 r. przekroczyły 60 proc. W latach 1919–1922 r. przedstawiciele armii odgrywali ważną rolę w podejmowaniu decyzji gospodarczych. Deficyt budżetowy pokrywano zwiększoną emisją pieniądza, co z kolei napędzało inflację. Jej konsekwencjami były szybki wzrost cen i deprecjacja waluty.

Istotne wsparcie dla budżetu kraju stanowiły pożyczki zagraniczne. W latach 1919–1921 ich suma wyniosła 265,2 mln dolarów. Rządy USA, Francji i Wielkiej Brytanii udzielały w ten sposób Polsce pomocy, głównie w postaci kredytowanych dostaw towarów. Francja była głównym dostawcą sprzętu wojennego, a USA – żywności (część przekazano nieodpłatnie w formie darów). Pożyczki w 60 proc. przeznaczono na aprowizację, a w około 30 proc. – na zakup sprzętu i uzbrojenia. W związku z poważnymi trudnościami z zaopatrzeniem w żywność utrzymano w wolnej Polsce system reglamentacji wprowadzony przez okupantów w czasie wojny, a także dostawy kontyngentowe obciążające gospodarstwa rolne. Wobec niechęci chłopów do kontyngentów latem 1919 r. ustanowiono państwowy monopol handlu zbożem. W lipcu 1920 r., w szczytowym okresie wojny polsko-rosyjskiej, powrócono do systemu kontyngentów, a przydziały żywności zróżnicowano w poszczególnych miastach i regionach, w zależności od lokalnych warunków aprowizacyjnych.

Odbudowa wsi ze zniszczeń wojennych następowała powoli. W lutym 1919 r. pod wpływem samowolnego wyrębu lasów na masową skalę podjęto decyzję o bezpłatnym wydawaniu budulca z Lasów Państwowych. Nieużytki szybko zagospodarowywano. Nabrzmiałym problemem na wsi była reforma rolna. Już w 1919 r. Sejm Ustawodawczy określił jej zasady, a odpowiednią ustawę przyjęto w lipcu 1920 r. Przemysł, pomimo zniszczeń wojennych, miał dogodniejsze warunki rozwoju niż rolnictwo. Rozbudowa armii i rosnące potrzeby frontu nakręcały koniunkturę. Dotyczyło to zwłaszcza dobrze rozwiniętych przemysłów: włókienniczego i odzieżowego (mundury), skórzanego i garbarskiego (buty, uprzęż) oraz drzewnego (wozy). Wraz ze wzrostem zamówień wojskowych zwiększała się rola przedstawicieli armii w gospodarce kraju.

Do głównych problemów gospodarczych kraju w pierwszych latach niepodległości należy zaliczyć brak węgla oraz środków transportu. Ponadnarodowy system rozdziału węgla opracowali dla Europy ekonomiści amerykańscy. Polska, która została włączona do tego systemu, kontyngent węglowy miała otrzymywać z Zagłębia Dąbrowskiego i Górnośląskiego. Z uwagi na brak środków płatniczych i trudności przewozowe nie mogła jednak w pełni go wykorzystać. Szczególnie trudna pod tym względem była pierwsza połowa 1920 r.

Czas wysiłku wojennego łączył się z pierwszymi próbami porządkowania gospodarki. Najważniejszą rolę odegrało tu państwo, które prowadziło politykę popierania przemysłu i przejęło na siebie największy ciężar kredytowania gospodarki. Wynikało to z osłabienia banków prywatnych oraz niechęci kapitału zagranicznego do inwestowania w Polsce. W efekcie państwo stało się dysponentem wielu deficytowych surowców i półfabrykatów. Wzrost etatyzmu w życiu gospodarczym kraju pozostawał w sprzeczności z zasadami liberalizmu głoszonymi przez państwo. Jednakże w ówczesnej złożonej sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej było to najprostsze, a jednocześnie

efektywne wyjście. Opanowanie sytuacji zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz kraju doprowadziło do zahamowania tego nurtu działalności państwa.

Wojna z Rosją bolszewicką pogłębiła problemy gospodarcze Polski i spowodowała nowe zniszczenia. Skarb państwa został ogołocony ze środków pieniężnych, dlatego odbudowa gospodarcza kraju rozpoczęła się z dwuletnim opóźnieniem i w trudniejszych warunkach. Polska potrzebowała olbrzymich środków finansowych. Rząd dążył więc z jednej strony do zainteresowania kapitału prywatnego inwestowaniem w kraju, a z drugiej – przeznaczał na ten cel pieniądze z budżetu państwa. Taką politykę starały się prowadzić kolejne gabinety. Powodzenie podejmowanych działań zależało od różnych czynników. Na wiele z nich państwo polskie nie miało wpływu. Z szeroko kreślonymi zadaniami gospodarczymi stały w sprzeczności interesy wielkiego kapitału. Zanim kapitaliści podjęli decyzję o zainwestowaniu swoich środków, musieli być pewni zysków. Problem tkwił w braku zaufania do trwałości państwa polskiego, co wynikało ze skomplikowanej sytuacji wewnętrznej kraju i prowadzonych działań wojennych. Na forum międzynarodowym negatywny wpływ na sytuację polskiej gospodarki wywierały Niemcy, które rościły pretensje do ziem byłego zaboru pruskiego. Nie mogły osiągnąć zakładanych celów środkami politycznymi, więc uciekały się do blokady gospodarczej. Po raz pierwszy zastosowano ją w wyjątkowo trudnym dla Polski okresie – w lecie 1920 r., a zniesiono dopiero w 1922 r.

Pomimo formalnego zakończenia działań wojennych (1920 r.) w dalszym ciągu znaczna część budżetu była przeznaczana na potrzeby Ministerstwa Spraw Wojskowych (30–40 proc.). Około 30 proc. pochłaniał deficyt kolei państwowych, 10 proc. przeznaczano na cele aprowizacji. Na inne wydatki budżetowe pozostawało 25–30 proc. preliminowanych środków. W efekcie państwo cały czas borykało się z deficytem budżetowym. Niedobory dochodu pokrywano tak jak poprzednio, czyli przez drukowanie pieniędzy. Deficyt budżetu państwa w latach 1919–1923 wyniósł ponad 4 mln złotych. Tym samym spadła wartość waluty polskiej (14 grudnia 1919 r. za 1 dolara płacono 93 marki polskie, a 14 grudnia 1923 r. – 6,05 mln). Druk marek polskich stawał się z czasem podstawowym źródłem dochodu. Funkcję systemu podatkowego przejmowała inflacja. Ci spośród obywateli, którzy posługiwali się markami polskimi, a zwłaszcza gromadzili je, ponosili poważne straty. Były one tym większe, im dłużej przechowywano pieniądze. Ludność płaciła w ten sposób swoisty podatek inflacyjny. Nie wszyscy jednak odnotowywali straty. Państwo udzielało pożyczek przedsiębiorstwom prywatnym na odbudowę i rozbudowę. Pożyczone sumy w chwili ich spłaty miały zdecydowanie mniejszą wartość realną. W ten sposób pożyczki stawały się dotacjami.

Inflacja ułatwiała wywóz towarów poza granice kraju, co było silnym bodźcem do rozwoju produkcji przemysłowej. Przy niskich cenach obowiązujących w Polsce w przeliczeniu na waluty zagraniczne tworzyła się inflacyjna premia eksportowa. Wystąpiły jednak trudności z importem towarów do kraju. Obiektywnie premia inflacyjna i bariera celna stanowiły elementy ułatwiające stopniowy wzrost produkcji oraz wzrost obrotów towarowych na rynku wewnętrznym. Eksport stawał się podstawowym warunkiem dalszego rozwoju przemysłu, gdyż z powodu inflacji i niskich zarobków rynek wewnętrzny nie był w stanie wchłonąć całości wytworzonych towarów. Inflacja wywarła duży wpływ na położenie ekonomiczne większości klas i warstw społecznych Polski.



Chłopi na terenach niedawnych działań wojennych odczuwali znaczny spadek dochodów, który wynikał z obniżenia poziomu produkcji rolnej. W trudnej sytuacji znaleźli się zwłaszcza małorolni. W okresie przekształcania się inflacji w hiperinflację (chaos walutowy) wzmożyły się napięcia społeczne. Jeśli w pierwszych dwóch latach niepodległości strajki i wystąpienia robotnicze miały głównie tło polityczne, to w 1921 r. aż 61 proc. z nich – zwłaszcza na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Warszawy – miało podłoże ekonomiczne. Celem tych wystąpień było wywalczenie podwyżki płac. W kolejnych latach napięcie społeczne na tym tle rosło.

## **Na tajnych frontach II Rzeczypospolitej**

Zmiany zachodzące na mapie Europy jesienią 1918 r. – upadek Cesarstwa Niemieckiego i monarchii austro-węgierskiej oraz wojna domowa w Rosji – doprowadziły do sytuacji wywołującej nowe konfrontacje na tajnych frontach. Jej stronami stali się nowi uczestnicy stosunków międzynarodowych, w tym Polska. Racja stanu Rzeczypospolitej wymagała stałego i dokładnego monitorowania sytuacji wewnętrznej i poczynań sąsiadów. Struktury wywiadu i kontrwywiadu musiały być budowane od podstaw, a brakowało ludzi o odpowiednich kwalifikacjach. Wdrażanie zmian organizacyjnych, szkolenie personelu, nawiązywanie współpracy z sojusznikami w celu przeciwdziałania zagrożeniom, m.in. szeroko pojętym działaniom o charakterze antypaństwowym, w tym szpiegostwu i dywersji, nie zawsze odpowiadało istniejącym potrzebom.

Nad Wisłą wywiad i kontrwywiad wojskowy zaczęły działać w październiku 1918 r., początkowo pod nazwą: Wydział Informacyjny Sztabu Generalnego. Jego strukturę tworzone równoległe z powołaniem SG. W skład tego wydziału wchodziły służby: wywiadowcza oraz defensywna, trzeci element stanowiła sekcja studiów, a czwarty – szyfrów. Kolejne miesiące były czasem zmian organizacyjnych, wymuszanych w dużym stopniu wydarzeniami, o których wspomniano wcześniej. Sekcje służby wywiadowczej i defensywnej, czyli kontrwywiadowczej, miały dostarczać dowództwu potrzebne informacje. Zajmowały się rozpoznaniem w kraju i za granicą, a także przygotowaniem i przekazywaniem informacji dotyczących działań frontowych oraz uzyskanych dzięki działaniom ofensywnym (wywiad) i defensywnym (kontrwywiad). Istotną zmianą było przekształcenie Wydziału Informacyjnego w Oddział II Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego. Położył on znaczące zasługi w zmaganiach o Niepodległą i jej granice, miał swój wkład w zwycięstwo w wojnie polsko-bolszewickiej. Po zakończeniu działań zbrojnych rozpoczął się proces dostosowania struktur wywiadu i kontrwywiadu do nowej pokojowej rzeczywistości. W tym czasie schemat organizacyjny Oddziału II SG obejmował m.in. wydziały: Organizacyjny (z referatami: Organizacyjnym, Wyszkożenia, Personalnym, Finansowym, Szyfrów); Ewidencyjny (z referatami: Wschód, Zachód, Północ, Południe, Statystycznym i Narodowościowym); Wywiadowczy (z referatami: Technik wywiadu, Centralnej agentury, Kontrwywiadu, Szyfrów obcych, Wywiadu radiowego i Technik podsłuchu). Z uwagi na nieprzyjazne sąsiedztwo Niemiec, Rosji bolszewickiej i Litwy oznaczało to m.in. prowadzenie ofensywnej i defensywnej walki informacyjnej. Równoległe toczył się proces organizowania wywiadu ofensywnego na terytorium państw sąsiadujących, zwłaszcza tych, z którymi istniały konflikty i zadrażnienia terytorialne. Nie ulegało wątpliwości,

że głównym zagrożeniem byli dwaj najwięksi sąsiedzi, a jednocześnie potencjalni przeciwnicy. Tam też (najczęściej przez konsulaty) umiejscowiono placówki referatów „Wschód” i „Zachód”. Prace na obu kierunkach intensyfikowano wraz ze wzrostem zagrożenia z którejś ze stron. Oddział II korzystał z pomocy innych państwowych instytucji – należały do nich m.in. Inspektorat Defensywy Politycznej Policji Państwowej i agendy podległe Ministerstwu Spraw Zagranicznych. Na granicy wschodniej od 1925 r. działania wywiadowcze i kontrwywiadowcze były wspierane przez Samodzielny Referat Wywiadowczy Korpusu Ochrony Pogranicza. Nowa formacja miała m.in. przeciwdziałać dywersji, prowadzić wywiad płytki, wypracować własne zasady, metody i formy zwalczania przestępczości gospodarczej oraz działalności służb litewskich, sowieckich i niemieckich.

Funkcjonowanie służb specjalnych Wojska Polskiego oraz Korpusu Ochrony Pogranicza od dziesięcioleci stanowiło przedmiot zainteresowania historyków w Polsce. Nie były to badania łatwe. Konsekwencją skomplikowanych losów polskich archiwaliów w okresie II wojny światowej i po jej zakończeniu jest to, że zachowane i udostępniane akta nie tylko są niekompletne, lecz także rozproszone. Często były wykorzystywane do celów niemających nic wspólnego z nauką, najpierw przez władze bezpieczeństwa III Rzeszy, a potem przez odpowiednie organa radzieckie i PRL. Spuścizny aktowej wytworzonej przez Oddział II SG znajdującej się w archiwach krajowych należy poszukiwać przede wszystkim w Centralnym Archiwum Wojskowym w Rembertowie, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, archiwach regionalnych (np. Archiwum Państwowe w Gdańsku, Archiwum Państwowe w Katowicach) oraz w Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie. Poza granicami kraju należy ona do zasobów polskich instytutów emigracyjnych (Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie oraz w Instytutach Józefa Piłsudskiego w Londynie i w Nowym Jorku). Przede wszystkim jednak należałoby jej poszukiwać w archiwach na terenie Federacji Rosyjskiej, w tym w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym w Moskwie.

Historycy średniego pokolenia – Paweł Skubisz i Wojciech Skóra<sup>17</sup>, którzy podsumowali dorobek badań w tym zakresie i wskazali, że opracowania dotyczące polskiego wywiadu i kontrwywiadu powstawały w kilku okresach, zaproponowali jedną z możliwych periodyzacji historiografii o tej tematyce. Zgodnie z nią należy przyjąć podział na cztery etapy. Przy pominięciu prac o charakterze szkoleniowym czy operacyjnym, które były pisane przez pracowników Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w pierwszych dekadach istnienia PRL, wspomniani autorzy zwracają uwagę na koniec lat 60. i początek 70. XX w. jako na etap pierwszy. Wówczas pojawiły się prace takich autorów, jak: Seweryn Osiński<sup>18</sup>, Władysław Kozaczuk<sup>19</sup>, Henryk Kopczyk<sup>20</sup>,

<sup>17</sup> *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 1 i 2, W. Skóra, P. Skubisz (red.), Szczecin 2012.

<sup>18</sup> S. Osiński, *V kolumna na Pomorzu Gdańskim*, Warszawa 1965.

<sup>19</sup> W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1922–1939*, Warszawa 1967.

<sup>20</sup> H. Kopczyk, *Niemiecka działalność wywiadowcza na Pomorzu 1920–1933*, Gdańsk 1970.

Leszek Gondek<sup>21</sup> i Ryszard Hajduk<sup>22</sup>, które traktowały przede wszystkim o działaniach wywiadu na kierunku zachodnim, co wiązało się z trudnościami w dostępie do ocalałych zasobów aktowych służb oraz z ideologicznymi ograniczeniami czasu PRL. Niektóre ze wspomnianych publikacji po latach i uzupełnieniach doczekały się wznowień. Wtedy również ukazał się pierwszy tom dokumentów związanych z aktywnością wywiadu w opracowaniu Mieczysława Cieplewicza i Mariana Zgórniaka<sup>23</sup>.

Drugi etap to czas, który nastąpił po przemianach 1989 r. i wiązał się z publikacjami prac takich badaczy, jak: Andrzej Gąsiorowski<sup>24</sup>, Andrzej Misiuk<sup>25</sup>, Henryk Cwiąg<sup>26</sup>, Edward Długajczyk<sup>27</sup>, Włodzimierz Jastrzębski<sup>28</sup> i Andrzej Peplowski<sup>29</sup>. Ostatni ze wspomnianych jako pierwszy szerzej podjął tematykę działań wywiadu polskiego na kierunku wschodnim.

Trzeci etap, który ma istotne znaczenie dla badań prowadzonych współcześnie, rozpoczął się w latach 90. ubiegłego wieku. Wówczas badacze uzyskali szerokie możliwości prowadzenia kwerend za granicą, m.in. w archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, a ponadto nastąpiło przekazanie (1990 r.) do zasobów Centralnego Archiwum Wojskowego i Archiwum Akt Nowych części materiałów przechowywanych w Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Te zbiory były sukcesywnie udostępniane badaczom. Spuścizna aktowa związana z działalnością Korpusu Ochrony Pogranicza i Straży Granicznej, jaka znajdowała się w składnicy w Kętrzynie, stała się przyczynkiem do powołania Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie. We wspomnianym okresie pojawiło się wiele nowych i inspirujących opracowań. Tu przykładowo warto odnotować pozycje Marka Piotra Deszczyńskiego<sup>30</sup>,

<sup>21</sup> L. Gondek, *Działalność Abwehry na terenie Polski 1933–1939*, Warszawa 1971; tenże, *Wywiad polski w Trzeciej Rzeszy 1934–1939. Zarys struktury, taktyki i efektów obronnego działania wywiadu polskiego w Niemczech hitlerowskich*, Gdańsk 1975.

<sup>22</sup> R. Hajduk, *Nieznana karta tajnego frontu*, Warszawa 1985.

<sup>23</sup> *Przygotowania niemieckie do agresji na Polskę w 1939 r.: w świetle sprawozdań Oddziału II Sztabu Głównego WP: (dokumenty)*, M. Cieplewicz, M. Zgórniak (oprac.), Wrocław–Warszawa–Kraków 1969.

<sup>24</sup> A. Gąsiorowski, *Geneza i początki ruchu oporu na Pomorzu Gdańskim*, Gdańsk 1991.

<sup>25</sup> A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 1994 i 1998; tenże, *Służby wywiadu i kontrwywiadu II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2016.

<sup>26</sup> H. Cwiąg, *Działalność wywiadu sowieckiego na polskim pograniczu w latach trzydziestych*, Warszawa 1994; tenże, *Zwalczanie niemieckich służb specjalnych na ziemiach zachodnich i północnych II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998; tenże, *Przeciw Abwehrze*, Warszawa 2001; tenże, *Rotmistrz Sosnowski. As wywiadu Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2010.

<sup>27</sup> E. Długajczyk, *Tajny front na granicy cieszyńskiej. Wywiad i dywersja w latach 1919–1939*, Katowice 1993; tenże, *Wywiad polski na Górnym Śląsku 1919–1922*, Katowice 2001.

<sup>28</sup> W. Jastrzębski, *Major Żychoń i bydgoska ekspozytura wywiadu*, Bydgoszcz 1994.

<sup>29</sup> A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002; tenże, *Wywiad a dyplomacja II Rzeczypospolitej*, Toruń 2004; tenże, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996; tenże, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej*, Warszawa 1999.

<sup>30</sup> M.P. Deszczyński, *Ostatni egzamin. Wojsko polskie wobec kryzysu czechosłowackiego 1938–1939*, Warszawa 2003.



Jerzego Gaula<sup>31</sup>, Tomasza Grabarczyka<sup>32</sup>, Marka Jabłonowskiego i Jerzego Prochwicza<sup>33</sup>, Marka Kornata<sup>34</sup>, Grzegorza Nowika<sup>35</sup>, Konrada Paduszka<sup>36</sup>, Wojciecha Skóry<sup>37</sup>, Wojciecha Włodarkiewicza<sup>38</sup>, Aleksandra Woźnego<sup>39</sup>. Publikowane dokumenty stanowiły uzupełnienie opracowań. W tej grupie należy odnotować m.in. wybory przygotowane przez Kazimierza Badziaka, Giennadija Matwiejewa i Pawła Samusia<sup>40</sup>, Marka Jabłonowskiego, Włodzimierza Janowskiego, Bogusława Polaka i Jerzego Prochwicza<sup>41</sup>, Roberta Majznera, Andrzeja Suchcica i Tadeusza Dubickiego<sup>42</sup>.

Czwarty etap to lata po roku 2000, czas powstania i udostępnienia badaczom olbrzymiego zasobu (centrala i oddziały) archiwum Instytutu Pamięci Narodowej<sup>43</sup>. Powstały wówczas odpowiednie warunki i możliwości naukowej penetracji tematów związanych z działalnością wywiadu i kontrwywiadu w latach PRL, chociaż oczywiście nie tylko tych. W tym kontekście warto wspomnieć m.in. Roberta Majznera<sup>44</sup>, Piotra

<sup>31</sup> J. Gaul, *Na tajnym froncie. Działalność informacyjno-wywiadowcza polskich organizacji niepodległościowych w latach 1914–1918*, Warszawa 2001.

<sup>32</sup> T. Grabarczyk, *Struktura, organizacja i metody działania bydgoskiej ekspozytury polskiego wywiadu w latach 1930–1939*, Toruń 2002.

<sup>33</sup> M. Jabłonowski, *Formacja specjalna. Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2002/2003; M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2003/2004.

<sup>34</sup> M. Kornat, *Polska 1939 roku wobec paktu Ribbentrop–Mołotow. Problem zbliżenia niemiecko-sowieckiego w polityce zagranicznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002.

<sup>35</sup> G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”... Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, Warszawa 2004.

<sup>36</sup> K. Paduszek, *Działalność propagandowa służb informacyjno-wywiadowczych Wojska Polskiego w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1919–1921*, Toruń 2004.

<sup>37</sup> W. Skóra, *Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Szczecinie w latach 1925–1939. Powstanie i działalność*, Słupsk 2001.

<sup>38</sup> W. Włodarkiewicz, *Przed 17 września 1939 r. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych 1921–1939*, Warszawa 2002.

<sup>39</sup> A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933–1939*, Warszawa 2000.

<sup>40</sup> K. Badziak, G. Matwiejew, P. Samuś, „Powstanie” na Zaolziu w 1938 r. *Polska akcja specjalna w świetle dokumentów Oddziału II Sztabu Głównego WP*, Warszawa 1997; tenże, *Akcja „Łom”. Polskie działania specjalne na Rusi Zakarpackiej w świetle dokumentów Oddziału II Sztabu Głównego WP*, Warszawa 1998.

<sup>41</sup> *Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939. Wybór źródeł*, M. Jabłonowski, W. Janowski, B. Polak, J. Prochwicz (oprac.), Warszawa–Pułtusk 2001.

<sup>42</sup> *Oskarżam majora Żychonia. Sprawa karna KW. 21/42 przed Morskim Sądem Wojennym w Londynie*, R. Majzner, A. Suchcitz, T. Dubicki (red.), Radomsko 2016.

<sup>43</sup> *Informator o zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej (stan na dzień 31 grudnia 2008 roku)*, J. Bednarek, R. Leśkiewicz (red.), Warszawa 2009.

<sup>44</sup> R. Majzner, *Polski wywiad wojskowy wobec polityki III Rzeszy 1933–1939. Militarne aspekty polityki III Rzeszy w świetle analiz Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego*, Toruń 2006.

Semkowa<sup>45</sup>, Andrzeja Krzaka<sup>46</sup>, Andrzeja Paczkowskiego<sup>47</sup>, Zbigniewa Siemiątkowskiego<sup>48</sup>, Aleksandra Woźnego<sup>49</sup>, Pawła Skubisza<sup>50</sup>, Sławomira Cenckiewicza<sup>51</sup>, Krzysztofa Danielewicza<sup>52</sup>, Wojciecha Skóry<sup>53</sup>, Piotra Kołakowskiego<sup>54</sup> i Roberta Witaka<sup>55</sup>.

Rezultaty prac prowadzonych w ostatnich dekadach, dotyczących różnych aspektów działalności polskiego wywiadu i kontrwywiadu II Rzeczypospolitej, pozwalają na opinię, że dysponujemy już znaczną i stale powiększającą się liczbą opracowań i monografii. Ponadto, co należy odnotować z satysfakcją, powstały środowiska historyków zainteresowanych tym obszarem badawczym. Inicjatywy związane z publikowaniem prac zbiorowych podsumowujących szeroko rozumiane studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX w. podejmowali m.in. Władysław Bułhak<sup>56</sup>, Tadeusz Dubicki<sup>57</sup>, Wojciech Skóra i Paweł Skubisz<sup>58</sup> oraz Zbigniew Nawrocki<sup>59</sup>.

Niniejsza monografia stanowi zbiór artykułów autorstwa doświadczonych badaczy wywodzących się m.in. z uniwersytetów: Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie, Mikołaja Kopernika w Toruniu, Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Śląskiego w Katowicach oraz Warszawskiego; akademii: Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztor w Pułtusku i Humanistyczno-

<sup>45</sup> P. Semkow, *Informacja Marynarki Wojennej w latach 1945–1957*, Warszawa 2006.

<sup>46</sup> A. Krzak, *Kontrwywiad wojskowy II Rzeczypospolitej przeciwko radzieckim służbom specjalnym 1921–1939*, Toruń 2007.

<sup>47</sup> *Wywiad Polski w roku 1949. Sprawozdanie z działalności*, A. Paczkowski (oprac.), Warszawa 2009.

<sup>48</sup> Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza. Wywiad cywilny w systemie sprawowania władzy politycznej PRL*, Warszawa 2009.

<sup>49</sup> A. Woźny, *Łużyce w planach dywersji polskiego wywiadu wojskowego w latach 1931–1939. Operacyjne działania dywersyjne Ekspozytury nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego na kierunku zachodnim*, Opole 2010.

<sup>50</sup> *Instrukcja służby Korpusu Ochrony Pogranicza*, P. Skubisz (oprac.), Warszawa 2010.

<sup>51</sup> S. Cenckiewicz, *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991 (wprowadzenie do syntezy)*, Poznań 2011.

<sup>52</sup> K. Danielewicz, *Lwowska ekspozytura wywiadu. Działalność Ekspozytury Nr 5 SG we Lwowie w latach 1921–1939*, Toruń 2011.

<sup>53</sup> W. Skóra, *Działalność gdańskiej ekspozytury polskiego wywiadu wojskowego w latach 1920–1930 (Pomorze Zachodnie, Prusy Wschodnie i Wolne Miasto Gdańsk)*, Poznań 2011.

<sup>54</sup> P. Kołakowski, *Czas próby. Polski wywiad wojskowy wobec groźby wybuchu wojny w 1939 roku*, Warszawa 2012.

<sup>55</sup> R. Witak, *Tajne wojny służb specjalnych II RP. Działalność Ekspozytury nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego WP w latach 30. XX w.*, Łódź 2014.

<sup>56</sup> *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, W. Bułhak (red.), Warszawa 2008.

<sup>57</sup> *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Studia i materiały z działalności Oddziału II SG WP*, t. 1 i 2, T. Dubicki (red.), Łomianki 2010, 2012.

<sup>58</sup> *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 1 i 2, W. Skóra, P. Skubisz (red.), Szczecin 2012.

<sup>59</sup> *Sekretna wojna 2. Z dziejów kontrwywiadu II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, Z. Nawrocki (red.), Poznań 2016.

-Ekonomicznej w Łodzi; politechnik: Koszalińskiej i Rzeszowskiej, a także Wojskowej Akademii Technicznej. Wsparła ich grupa młodszych pracowników nauki z Instytutu Pamięci Narodowej i Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Jej celem jest przybliżenie czytelnikowi wybranych tematów dotyczących polskiego wywiadu i kontrwywiadu w kontekście bezpieczeństwa Polski odrodzonej w pierwszych latach jej istnienia.

Artykuły zamieszczone w monografii układają się w kilka grup zagadnień dotyczących sprawy polskiej podczas Wielkiej Wojny w latach 1914–1918 i uwarunkowań tworzenia systemu bezpieczeństwa kraju po jej zakończeniu; tworzenia i zadań służb wywiadu, kontrwywiadu oraz służby wojskowo-dyplomatycznej, ich sukcesów i porażek; rozpoznawania zagrożeń na kierunkach wschodnim i zachodnim, w tym monitorowanie sowiecko-niemieckich relacji wojskowych; powstawania jednostek zabezpieczających granice kraju; zwalczania szpiegostwa i sabotażu; walki informacyjnej i agentury będącej podstawowym środkiem pracy operacyjnej. Publikację wzbogacają artykuły na temat tworzenia struktur wojskowych po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. Sposób, w jaki autorzy wywiązali się ze swego zadania, w dużym stopniu był uwarunkowany ich indywidualnymi wyborami, poglądami na dzieje najnowsze, zainteresowaniami i doświadczeniem badawczym, jak również nawykami warsztatowymi. Aparat naukowy został rozszerzony, ponieważ historiografia wojskowa nie jest tak dobrze opracowana jak polityczna, a ponadto w większości przypadków zaistniała konieczność sięgnięcia do archiwaliów, co należało odnotować.

Materiały zawarte w monografii pod redakcją Henryka Ćwięka i Malwiny Siewier wypełniają istotne luki w polskiej historiografii oraz odsłaniają nowe obszary badań, a tym samym stanowią inspirację do dalszych dociekań naukowych.

## Drogi do niepodległości Polski

**P**rzedłom XIX i XX wieku to czas, kiedy w programach części partii politycznych powstałych na ziemiach polskich pojawiły się koncepcje niepodległościowe, a wielu działaczy politycznych, historyków, geografów wypowiadało się na temat granic przyszłego państwa polskiego. Wybuch Wielkiej Wojny niewątpliwie przyspieszył proces dojrzewania polskiego społeczeństwa do idei niepodległościowej.

Na początku wojny Polacy mieszkający w zaborze rosyjskim i austriackim mniej lub bardziej identyfikowali się z udziałem w niej Rosji i Austro-Węgier, a ich najbliżsi służyli w armiach tych państw. Natomiast w zaborze pruskim – na skutek germanizacji – trudno dostrzec takie sympatie. Dla polskich działaczy politycznych wojna oznaczała konieczność wyboru dalszej drogi politycznej – albo lojalność wobec zaborcy, albo idea niepodległościowa. Zwolennicy tej drugiej opcji musieli odpowiedzieć sobie na pytanie o zakres autonomii. Na postawy polityków miał wpływ również stosunek mocarstw do kwestii niepodległości Polski. Do 1916 r. nie zajmowały one konkretnego stanowiska w tej sprawie. W następnych miesiącach doszło jednak do radykalnych zmian w polityce zarówno poszczególnych państw zaborczych, jak i ententy.

W Galicji i na Śląsku Cieszyńskim funkcjonowały następujące obozy polityczne: lojaliści, narodowcy i podolacy z Galicji Wschodniej, irredentyści, tj. niepodległościowcy, oraz ludowcy. Na czele lojalistów stali krakowscy konserwatyści – Władysław Leopold Jaworski, Michał Bobrzyński i Juliusz Leo, którzy mieli duże wpływy w Wiedniu. Ich zdaniem dotychczasowa polityka przyniosła same korzyści. Do Zachodu nie mieli zaufania, a głównym wrogiem była dla nich Rosja. Uważali, że dzięki zwycięstwu państw centralnych Królestwo Polskie zostanie przyłączone do Galicji i powstanie nowe państwo – Austro-Węgry-Polska. Stąd nazwa tego obozu – trialiści<sup>1</sup>. Podolacy natomiast wspierali bądź konserwatystów (Agenor Maria Gołuchowski, Andrzej Lubomirski), bądź narodowców (Tadeusz Cieński, Aleksander Skarbek)<sup>2</sup>. Narodowcy (Stanisław Głabiński, Stanisław Grabski) krytykowali z kolei proniemiecką politykę Wiednia, ale byli za współpracą z monarchią. Działacze Polskiego Stronnictwa

<sup>1</sup> A. Chwalba, *Wielka Wojna Polaków 1914–1918*, Warszawa 2018, s. 150.

<sup>2</sup> A. Górski, *Podolacy. Obóz polityczny i jego liderzy*, Warszawa 2013, s. 15, 118, 182, 249.

Ludowego „Piast” prowadzili politykę lojalnościową wobec Wiednia, ale realizowali program unarodowienia chłopów i mieli nadzieję, że wojna przyniesie niezawisłość Polski. Dnia 28 lipca 1918 r. narodowcy, podolacy i ludowcy powołali we Lwowie Centralny Komitet Narodowy (CKN)<sup>3</sup>. Irredentyści powstali na bazie polityków przybyłych do Galicji po klęsce rewolucji 1905–1907 w Rosji i Królestwie Polskim. Wspierali ich działacze Polskiej Partii Socjaldemokratycznej – z Ignacym Daszyńskim w Krakowie i Tadeuszem Regerem w Cieszynie. Ich głównym celem była niepodległa Polska złożona z ziem Galicji, Śląska Cieszyńskiego, Królestwa wraz z Grodnem i Wilnem. Od 1908 r. budowali oni struktury niepodległościowe. We Lwowie powołano – z inicjatywy Kazimierza Sosnkowskiego – Związek Walki Czynnej, który rozpoczął tworzenie organizacji strzeleckich. W 1910 r. we Lwowie założono Związek Strzelecki, a w Krakowie – Towarzystwo „Strzelec”. Miała to być podstawa do utworzenia armii polskiej, która walczyłaby w przyszłej wojnie z Rosją. Od grudnia 1912 r. funkcję komendanta głównego strzelców pełnił Józef Piłsudski<sup>4</sup>. Narodowy Związek Robotniczy (NZR) i Narodowy Związek Chłopski (NZCh) powołały z kolei Polskie Drużyny Strzeleckie na czele z Marianem Januszajtisem-Żegotą. Współpracowały z nimi Drużyny Podhalańskie. Węższy zakres działalności miały Polowe Drużyny Sokole i Drużyny Bartoszone. Z inicjatywy Józefa Piłsudskiego w listopadzie 1912 r. powstała Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych (KSSN), która skupiła Polską Partię Socjalistyczną (PPS), Polską Partię Socjalno-Demokratyczną Galicji i Śląska Cieszyńskiego (PPSD), NZR, NZCh oraz Polskie Stronnictwo Postępowe. Ta komisja powołała Polski Skarb Wojskowy<sup>5</sup>.

Najważniejszą osobą w organizacjach strzeleckich był Piłsudski, który aktywnie, skutecznie i konsekwentnie budował swoją pozycję w ruchu niepodległościowym. W czasie wojny zamierzał wystąpić jako taktyczny sojusznik monarchii habsburskiej. Wydał on 2 sierpnia 1914 r. rozkaz mobilizacyjny dla związków i drużyn strzeleckich – strzelcy zgromadzili się na krakowskich Błoniach jako Kompania Kadrowa. Ta formacja 6 sierpnia przekroczyła granicę z Rosją. Po zajęciu Kielc miasto przez krótki czas było stolicą ruchu niepodległościowego. Mieszkańcy kieleckich miast i wsi niezbyt entuzjastycznie przyjęli polskich strzelców. Byli im obcy i wkroczyli na ich ziemie razem z wojskami austriackimi. Przeciwny strzelcom był także Kościół katolicki, który utożsamiał ich z terrorystami i bezbożnikami. Z chłodnym przyjęciem ze strony biskupa Augustyna Łosińskiego spotkał się sam Piłsudski. Niezrażony tą niechęcią zaczął organizować polską administrację w imieniu rządu narodowego, który jakoby powstał w Warszawie. Była to fikcja, którą stworzył Piłsudski, ale dzięki temu było możliwe wydawanie druków i przepustek z pieczęcią rządu opatrzoną polskim orłem. Polscy lojaliści w Galicji obawiali się, że ta działalność osłabi zarówno ich pozycję w Wiedniu, jak i realizację koncepcji trialistycznej. Odwrót wojsk austriackich zmusił Piłsudskiego do opuszczenia Kielc 10 września<sup>6</sup>. Pozostawił on w Królestwie konspiracyjne struktury Polskiej Organizacji Narodowej (PON), których utworzenie – jako tajnej polskiej

<sup>3</sup> A. Chwalba, *Wielka Wojna...*, s. 151–152.

<sup>4</sup> W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław 1995, s. 86–93.

<sup>5</sup> Tamże, s. 100–101.

<sup>6</sup> Tamże, s. 112–122.

administracji – nakazał w pierwszych dniach września Witoldowi Jodce-Narkiewiczowi i Michałowi Sokolnickiemu. W tym czasie Piłsudski zaczął również szukać porozumienia z Niemcami jako alternatywy dla ruchu niepodległościowego. Pierwsze rozmowy sondażowe przeprowadzili w Berlinie Witold Jodko-Narkiewicz i Władysław Sikorski, przy wsparciu Wojciecha Korfatego. Nie przyniosły one jednak konkretnych rezultatów<sup>7</sup>.

Reakcją galicyjskich polityków na wybuch wojny było powołanie – za zgodą Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych (KSSN) i Centralnego Komitetu Narodowego (CKN) – Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN), który miał sprawować polityczne kierownictwo nad strzelcami. W dniu 16 sierpnia odbyło się w Krakowie, który był w tym czasie ośrodkiem polskiego życia politycznego, pierwsze posiedzenie NKN. Jego prezesem został J. Leo. Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych i Centralny Komitet Narodowy rozwiązały się, a zgromadzone pieniądze przekazano NKN. W listopadzie 1914 r. akces do NKN zgłosiła PON. Naczelny Komitet Narodowy stał się – według polskich polityków – namiastką polskiego rządu. Powołał on powiatowe i miejskie komitety narodowe. Przystąpił również do tworzenia Legionów Polskich, które miały zastąpić strzelców. Oddziały strzeleckie były niezależnym wojskiem polskim, legiony natomiast były formacją niesamodzielną – miały podlegać dowództwu austriacko-węgierskiemu. Zgodnie z rozkazem arcyksięcia Fryderyka Habsburga powołano dwa legiony<sup>8</sup>.

Legion Zachodni powstał w Krakowie, a dowodzić nim miał gen. Rajmund Baczyński. To pozbawiało Piłsudskiego samodzielności. Został on dowódcą 1 Pułku Piechoty Legionu Polskiego, który 19 grudnia 1914 r. przekształcono w I Brygadę Legionów. Stoczyła ona zwycięskie walki m.in. pod Laskami, Krzywopłotami, Łowczówkiem i Konarami. Formowanie 2 Pułku Piechoty rozpoczęto 4 września 1914 r. Jednocześnie lojaliści, którzy dominowali w NKN, ograniczyli ruch irredentystów.

Legion Wschodni był tworzony we Lwowie przez endecję i podolaków. Na jego dowódcę desygnowano gen. Adama Pietraszkiewicza. Nie przyjął on tej funkcji, dlatego ostatecznie pracami organizacyjnymi kierował kpt. Józef Haller. Brak jednoznacznego stanowiska Wiednia w sprawie polskiej spowodował, że lwowscy politycy podjęli decyzję o rozwiązaniu tego legionu. Przestał on istnieć 26 września. Blisko 2 tys. legionistów wcielono do wojska austriackiego, a około 800 z nich złożyło przysięgę na wierność cesarzowi.

Pod dowództwem kpt. J. Hallera powstał 3 Pułk Legionów, do którego dołączono 560 legionistów z Podhala i 370 ze Śląska Cieszyńskiego. Pułki 2 i 3 walczyły na terenie Karpat – pod Nadworną, Mołotkowem i na Huculszczyźnie. Żołnierze wykazali się walecznością, a wręcz bohaterstwem, czego dowodem może być szarża kawalerii pod Rokitną (13 czerwca 1915 r.)<sup>9</sup>.

W Królestwie Polskim program niepodległościowy nakreślił Roman Dmowski. Przedstawił go w książce *Niemcy, Rosja a sprawa polska*. Liczył, że w przypadku wojny dojdzie do zwycięstwa ententy. Wierzył, że Rosja doprowadzi do zjednoczenia

<sup>7</sup> T. Serwotka, *Józef Piłsudski a Niemcy*, Wrocław 1997, s. 37–39.

<sup>8</sup> A. Chwalba, *Legiony Polskie 1914–1918*, Kraków 2018, s. 14–18.

<sup>9</sup> Tamże, s. 41–46; A. Chwalba, *Wielka Wojna...*, s. 175.



wszystkich ziem polskich pod berłem Romanowów, a nowa Polska będzie miała daleko idącą niezawisłość. Konserwatyści ze Stronnictwa Polityki Realnej również mieli nadzieję na znaczne ulgi narodowe ze strony Rosji. W związku z tym polscy politycy w Piotrogradzie zabiegali w 1914 r. o konkretne działania rządu rosyjskiego w sprawie polskiej. Dmowski w rozmowie z Sergiejem D. Sazonowem, ministrem spraw zagranicznych, proponował oderwanie od Niemiec Górnego Śląska, Poznańskiego, części Dolnego Śląska (powiat sycowski i namysłowski), części Pomorza (powiat lęborski i bytowski) oraz całych tzw. Prus Zachodnich i Wschodnich. W listopadzie 1914 r. powołano w Warszawie Komitet Narodowy Polski (KNP) na czele z Zygmuntem Wielopolskim i Romanem Dmowskim. Jego celem była realizacja idei Polski zjednoczonej, ale nie niepodległej. Działacze z KNP uważali bowiem, że odzyskanie suwerenności jest w tym momencie nierealne. Wystąpiono również z propozycją zorganizowania polskiego legionu. Witold Ostoja-Gorczyński uzyskał 9 listopada 1914 r. zgodę na formowanie ochotniczych Legionów Polskich. Pierwszą kompanię utworzono w Puławach (stąd późniejsza nazwa – Legion Puławski), drugą – w Lublinie. Do tych formacji zgłosiło się około 4 tys. ochotników, jednak z powodu braku broni i mundurów przyjęto tylko tysiąc osób. Ostatecznie władze rosyjskie zrezygnowały 27 marca 1915 r. z nazwy „legiony”. Legion Puławski stał się 739 Drużyną Nowoaleksandryjską, a Legion Lubelski – 740 Drużyną Lubelską. Z kolei szwadron ułanów przekształcono w 104 i 105 sotnię konną. Z naramienników żołnierzy usunięto litery LP. Komitet Narodowy Polski odmówił im politycznego poparcia. Wkrótce te oddziały zostały zdziętkowane. Reszta legionistów weszła w skład Brygady Strzelców Polskich, którą utworzyli Rosjanie. W 1915 r., widząc klęskę Rosji i jej wewnętrzny rozkład, większość polityków z opcji prorosyjskiej zdecydowała się na szukanie poparcia dla sprawy polskiej na Zachodzie. W listopadzie Roman Dmowski i Maurycy Zamoyski wyjechali z Królestwa. Tylko nieliczni pozostali przy opcji prorosyjskiej, np. hrabia Zygmunt Wielopolski w manifestie z 10 sierpnia 1916 r. proponował przyznanie Polsce autonomii w ramach monarchii rosyjskiej, większej niż autonomia galicyjska<sup>10</sup>. W następnych miesiącach endecja zalecała niewłączanie się w inicjatywy niemieckie i austriackie, stąd ich nazwa – pasywiści.

Po zajęciu Królestwa przez wojska niemieckie i austriacko-węgierskie od 1916 r. następowała polonizacja życia publicznego. Nowe władze wyraziły zgodę na świętowanie rocznic powstań narodowych oraz uroczystości trzeciomajowych. W 1917 r. obchodzono uroczystości związane z setną rocznicą śmierci Tadeusza Kościuszki, a rok później – setną rocznicę śmierci Jana Henryka Dąbrowskiego. Przy tych okazjach orkiestry grały *Jeszcze Polska nie zginęła*. Nastąpiła również polonizacja szkolnictwa. W Warszawie 15 listopada 1915 r. rozpoczęły działalność polski uniwersytet oraz politechnika. Pojawiły się polskie nazwy ulic i placów. Zdemontowano część pomników z czasów rosyjskich. Niewątpliwie wpłynęło to na intensyfikowanie się uczuć narodowych wśród społeczeństwa Królestwa.

Natomiast irredentyści, którzy pozostali w Królestwie, powołali tajną Polską Organizację Wojskową (POW). Komenda Naczelna POW, m.in. z Adamem Kocem i Bogusławem Miedzińskim, podlegała Piłsudskiemu jako komendantowi głównemu.

<sup>10</sup> K. Kawalec, *Roman Dmowski*, Warszawa 1996, s. 161, 166; A. Chwalba, *Wielka Wojna...*, s. 194–198.

Jesienią 1915 r. POW liczyła około tysiąca członków, a dwa lata później – około 11 tysięcy. Prowadzili oni akcje dywersyjne i wywiadowcze na tyłach wojsk rosyjskich. Od 1916 r. POW była finansowana przez Polski Skarb Wojskowy, który został powołany przez irredentystów<sup>11</sup>. W tym czasie rosła ranga polityczna Piłsudskiego. Bezkompromisowa postawa niepodległościowa, sukcesy wojskowe oraz niezależność POW wzmacniały jego pozycję w społeczeństwie. On sam zaczął uważać Królestwo za polski Piemont. Dnia 29 lipca 1916 r. podał się do dymisji w Legionach Polskich, gdyż był przekonany, że Habsburgowie nie chcą realizować sprawy polskiej, a umieranie legionistów za ich interesy jest bezsensowne. Doprowadziło to do tzw. drugiego kryzysu legionowego. Do dymisji podało się wtedy 41 proc. oficerów oraz 31 proc. żołnierzy legionowych. Legiony Polskie zostały przekształcone 20 września 1916 r. w Polski Korpus Posiłkowy. Składał się on z trzech brygad, których dowódcami byli: I – Marian Januszajtis-Żegota, II – Józef Haller, III – Zygmunt Zieliński<sup>12</sup>. Piłsudski jako cywil miał większe możliwości podejmowania działań politycznych, ale w Legionach nie wszyscy potrafili zrozumieć jego plany.

W Królestwie poszerzyły się wpływy irredentystów. Do PPS dołączyło Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie” na czele z Tomaszem Nocznickim. Razem z liberałami i NZR powołali (18–19 grudnia 1915 r.) Centralny Komitet Narodowy (CKN), który działał do końca 1917 r. Nie udało się jednak połączyć wszystkich sił politycznych i stworzyć suwerennego rządu polskiego<sup>13</sup>.

Akt z 5 listopada 1916 r. był próbą odciążenia irredentystów od opcji prozachodniej. Proklamacja zapowiadała powołanie Królestwa Polskiego. Pasywiści nazwali ten akt „niemiecką niepodległością”. Dmowski w wypowiedzi do agencji Reutera stwierdził, że: *Akt niemiecki w sprawie Polski nie przedstawia dla Polaków żadnej wartości*<sup>14</sup>, a w *Deklaracji lozańskiej* z 11 listopada 1916 r. uznał, że: *Akt 5 listopada jest obejściem prawa międzynarodowego*<sup>15</sup>. Natomiast aktywiści założyli, że pomimo braku ziem zaboru pruskiego w nowym Królestwie lepiej, aby Polska była „kadłubowa”, niżby jej w ogóle nie było.

W dniu 12 grudnia 1916 r. do Warszawy przyjechał Piłsudski. Chęć spotkania z nim wyraziły władze niemieckie – te same, które wymusiły na nim wyjazd z Warszawy w sierpniu 1915 r. Piłsudski stał się członkiem pierwszego polskiego organu władzy w Królestwie – Tymczasowej Rady Stanu, która została powołana 6 grudnia 1916 r. przez Niemcy i Austro-Węgry. Marszałkiem Rady został Wacław Niemojowski. Generał Hans Hartwig von Beseler, generalny gubernator warszawski, postrzegając Radę jako organ doradczy i starał się ograniczać jej rolę. Natomiast Piłsudski uważał, że Rada jako rząd tymczasowy powinna jak najszybciej przejąć władzę w Królestwie. Należy jej podporządkować wojsko polskie, które według Piłsudskiego powinno być dobrze wyszkolone i wyekwipowane, składać się tylko z Polaków i być przez niego osobiście

<sup>11</sup> Zob. T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1984.

<sup>12</sup> A. Chwalba, *Legiony Polskie...*, s. 120, 123, 125.

<sup>13</sup> A. Chwalba, *Wielka Wojna...*, s. 273.

<sup>14</sup> R. Wapiński, *Roman Dmowski*, Lublin 1988, s. 226.

<sup>15</sup> Tamże.



dowodzone. Musiało to doprowadzić do konfliktu. Ostatecznie 2 lipca 1917 r. Piłsudski wystąpił z Rady<sup>16</sup>. Obóz aktywistów zaczął się rozpadać również na skutek trzeciego kryzysu przysięgowego. Legioniści z Królestwa mieli złożyć przysięgę na wierność obu monarchom. Piłsudczycy wezwali do bojkotu, gdyż uważali, że można ją złożyć tylko polskim władzom. Przysięgi nie złożyli prawie wszyscy Królewiaczy z I i III Brygady, na skutek czego zostali internowani w obozach – w Szczypiornie (3264 żołnierzy) i Beniaminowie (od 117 do 193 oficerów). W nocy z 21 na 22 lipca 1917 r. Piłsudski został aresztowany i ostatecznie osadzony w Magdeburgu. Zatrzymano również Sosnkowskiego<sup>17</sup>. Dla Piłsudskiego było to pewne wybawienie z patowej sytuacji. Zdawał sobie bowiem sprawę, że państwa centralne przegrają w tej wojnie. Stanie u ich boku byłoby szkodliwe dla niepodległości Polski, gdyż po zakończeniu wojny Polacy mogliby zostać potraktowani jako sojusznicy przegranych. Większość żołnierzy z II Brygady, w której silne wpływy mieli m.in. W. Sikorski i J. Haller, złożyła przysięgę. Dnia 10 kwietnia 1917 r. gen. H. von Beseler stworzył Polskie Siły Zbrojne, które we wrześniu liczyły 1125 żołnierzy i 101 oficerów<sup>18</sup>.

Kryzys był spowodowany również powołaniem przez gubernatorów Rady Regencyjnej w składzie: Aleksander Kakowski, Zdzisław Lubomirski i Józef Ostrowski. Był to kolejny krok w kierunku zbudowania polskiej państwowości. Kiedy członkowie tej Rady obejmowali urząd, tłum zgromadzony 27 października 1917 r. wokół Zamku Królewskiego skandował „Niech żyje Polska!”. Kompetencje nowo powstałej Rady były jednak ograniczone – 26 listopada powołała ona Jana Kucharzewskiego na prezydenta ministrów, ale o tej kandydaturze zdecydowali gubernatorzy. Kolejnym szefem polskiego rządu był, od 4 kwietnia 1918 r., Jan Steczkowski. Kontynuował on proces polonizacji oraz tworzenia administracji. Powoływani urzędnicy składali przysięgę: *Przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu, Ojczyźnie i Narodowi Polskiemu, że na powierzonym urządzie (...) dążyć będę do ugruntowania wolności, niepodległości i potęgi mojej Ojczyzny*<sup>19</sup>. Dnia 6 lutego 1918 r. w „Monitorze Polskim” została ogłoszona *Ustawa o Radzie Stanu Królestwa Polskiego*. Rada Regencyjna, uważana za namiastkę parlamentu, uchwałała ustawy i przygotowywała akty prawne z myślą o przyszłej niepodległej Polsce<sup>20</sup>.

Po podpisaniu traktatów brzeskich, które uważano za kolejny rozbiór Polski, jeszcze bardziej uaktywniło się polskie społeczeństwo. W masowych protestach uczestniczyli przedstawiciele wszystkich grup społecznych z Królestwa i Galicji. Nasilił się polski ruch narodowy, zwiększyła się również ilość wydawanej prasy konspiracyjnej – w samym Królestwie w 1918 r. wychodziło około 100 tytułów. Radykalnie wzrosła również liczba komórek POW. Rada Regencyjna, pomimo cenzury, także wydała odezwę protestacyjną. W Reichstagu swój sprzeciw wyrazili Marian Seyda i Wojciech Korfanty. Zaprotestowali także legioniści II Brygady. Po bitwie pod Rarańczą (noc z 15 na 16 lutego 1918 r.) połączyli się oni

<sup>16</sup> T. Serwotka, *Józef Piłsudski...*, s. 58–69.

<sup>17</sup> A. Chwalba, *Legiony Polskie...*, s. 152, 154, 157, 164.

<sup>18</sup> Tamże, s. 166–167.

<sup>19</sup> A. Chwalba, *Wielka Wojna...*, s. 305–306.

<sup>20</sup> Tamże, s. 299, 302.

na Ukrainie z II Korpusem Polskim. Na stronę rosyjską przebiło się około 5 tys. żołnierzy i 100 oficerów. Pozostałych żołnierzy (5711) władze austro-węgierskie aresztowały i umieściły w ośmiu obozach na terenie Węgier<sup>21</sup>. Ostatecznie pod Kaniowem (11 maja 1918 r.) J. Haller uległ wojskom niemieckim. Około 2 tys. żołnierzy skierowano na Kuban, a J. Haller dotarł przez Moskwę do Murmańska, skąd udał się do Francji. Traktaty brzeskie w konsekwencji wzmocniły obóz niepodległościowy. Orientacja proaustriacka i proniemiecka straciła na znaczeniu – pozostali przy niej jedynie nieliczni politycy. Większość polskich środowisk politycznych postawiła na ententę.

W Rosji po rewolucji lutowej, w czerwcu 1917 r., polscy politycy i wojskowi powołali Naczelny Polski Komitet Wojskowy (Naczpól). Uznali, że należy tworzyć polskie siły zbrojne z myślą o niepodległej Polsce. Na czele komitetu, który działał do stycznia 1918 r., stanął Władysław Raczkiewicz.

We Francji największą rolę odegrał KNP, który formalnie powstał 15 sierpnia 1917 r. w Szwajcarii, jako kontynuacja działań KNP z okresu warszawskiego. Jego prezesem był Dmowski. We wrześniu, na prośbę Romana Dmowskiego i Maurycyego Zamojskiego, przyłączył się do niego Ignacy Jan Paderewski. Ten komitet był uznawany przez państwa ententy za reprezentanta interesów Polski. W 1918 r. KNP otrzymał prawo konsularne oraz prawo do wystawiania paszportów polskich, pomimo że państwa polskiego jeszcze nie było<sup>22</sup>.

W 1917 r. KNP rozpoczął budowanie polskiej armii we Francji. Zgodę na jej utworzenie wydał 4 czerwca prezydent Francji Raymond Poincaré. Przystąpiono do organizowania 1 Pułku Strzelców Polskich. Do końca roku zgłosiło się ponad 22 tys. ochotników, najwięcej z nich przybyło z Ameryki. Dzięki zabiegom Dmowskiego 28 września 1918 r. polska armia uzyskała status niezależnych sił zbrojnych, które były sojusznikiem ententy. Dnia 4 października J. Haller, który od 17 sierpnia był członkiem KNP, został wodzem naczelnym tzw. Błękitnej Armii. Pod koniec wojny armia liczyła ponad 17 tys. żołnierzy i 430 oficerów<sup>23</sup>.

W Rzeszy polscy działacze polityczni mieli do wyboru dwie drogi: albo popieranie władz niemieckich, albo niezabieranie głosu. Ich aktywność do 1916 r. była niewielka. Na czele środowiska lojalistycznego i konserwatywnego stanęli m.in. Ferdynand Radziwiłł, prezes Koła Polskiego, oraz Ksawery Drucki-Lubecki, członek Izby Panów. Politykę lojalizmu preferowali właściciele polskich koncernów prasowych – Wiktor Kulerski, do którego należała „Gazeta Grudziądzka”, i Adam Napieralski – wydawca „Katolika”. Wspierali oni Stronnictwo Prawicy Narodowej. Natomiast środowisko narodowej demokracji prowadziło pasywną politykę. Polscy politycy byli zbyt słabi na podejmowanie działań antyrządowych. Krytykowali politykę germanizacji, ale głosowali za wojennymi kredytami. Od 1916 r. stopniowo narastały nastroje niepodległościowe. Odrodziły się polskie stowarzyszenia, banki ludowe, towarzystwa szkół ludowych. W 1918 r. zaczęto organizować odczyty i kwesty na cele narodowe. Wśród polskich kapłanów popularna była modlitwa: *Abyś ojczyźnie naszej wolność dać raczył, prosimy cię, Panie. Abyś pysznych i butnych poniżyć raczył, wysłuchaj nas, Panie*. Podczas świąt

<sup>21</sup> A. Chwalba, *Legiony Polskie...*, s. 182–183, 185.

<sup>22</sup> Zob. J. Zamojski, *Powrót na mapę. Polski Komitet Narodowy w Paryżu 1914–1919*, Warszawa 1991.

<sup>23</sup> A. Chwalba, *Wielka Wojna...*, s. 377–381.

rozbrzmiewała pieśń *Boże coś Polskę*, w której Polacy prosili: *Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie*. Wiele osób uczestniczyło, o czym już wspomniano, w obchodach kościuszkowskich (1917 r.) oraz w setnej rocznicy śmierci J.H. Dąbrowskiego (1918 r.). Podczas zlotu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Poznaniu (1918 r.) wykonano *Rotę* ze słowami: *nie będzie Niemiec pluł nam w twarz*. Zaktywizowały się środowiska polityczne. W styczniu 1916 r. z inicjatywy narodowców powołano tajny komitet międzypartyjny zwany Międzypartyjnym Komitetem Obywatelskim. W jego skład weszli m.in. ksiądz Stanisław Adamski, Wojciech Trąmpczyński i Władysław Seyda. W lipcu 1918 r. komitet zmienił nazwę na Centralny Komitet Obywatelski i przystąpił do tworzenia lokalnych oddziałów. Ich zadaniem miało być budowanie polskiej infrastruktury, która byłaby gotowa do przejścia władzy w przypadku klęski Rzeszy. Dnia 20 stycznia 1918 r. utworzono Narodowe Stronnictwo Robotnicze, na którego czele stanął Jan Brejski. Skupiło ono polskich robotników z terenów Rzeszy, a jesienią 1918 r. miało już 14 tys. członków.

W czerwcu 1918 r. W. Korfanty wygrał uzupełniające wybory do Reichstagu w okręgu gliwicko-lublinieckim. Na przełomie roku 1917 i 1918 uaktywnili się irrendyści – niepodległościowcy powiązani z lewicowymi środowiskami Galicji i Królestwa. Zaczęli tworzyć pierwsze komórki POW. W dniu 15 lutego 1918 r. na czele stałej placówki POW w Poznaniu stanął Wincenty Wierzejewski. Jesienią 1918 r. Koło Polskie w Reichstagu przeszło do opozycji wobec niemieckiego rządu, a 25 października Korfanty, powołując się na orędzie Wilsona, zażądał przyłączenia do Polski ziem zaboru pruskiego, polskich powiatów ze Śląska oraz Prus Wschodnich. Centralny Komitet Obywatelski przekształcił się 10 listopada w Naczelną Radę Ludową, której przewodniczyli Stanisław Adamski i Wojciech Korfanty<sup>24</sup>.

Dnia 7 października 1918 r. zostało wydane *Orędzie Rady Regencyjnej do Narodu Polskiego*, w którym Rada zapowiadała wolną i niepodległą Polskę z dostępem do morza. Kolejny dekret, wydany przez tę Radę 12 października, dotyczył przejścia władzy nad Polskimi Siłami Zbrojnymi. W efekcie 21 października gen. H. von Beseler przekazał Radzie władzę wojskową. W listopadzie polskie wojska liczyły ponad 9 tys. żołnierzy. Nowy rząd Józefa Świerzyńskiego 23 października nawiązał kontakty z KNP.

Równolegle konstituowano inne ośrodki władzy. Socjaliści, ewangelicy i katolicy powołali 19 października 1918 r. Radę Narodową Księstwa Cieszyńskiego na czele z Tadeuszem Regerem, Janem Michejdą i księdzem Józefem Londzinem. Uznała się ona za część administracji nowego państwa polskiego. Następnie 28 października 1918 r. socjaliści, ludowcy i narodowcy utworzyli Polską Komisję Likwidacyjną, której przewodniczył Wincenty Witos. W jej skład weszli również konserwatyści. W Galicji rozpoczęło się rozbrajanie żołnierzy austriackich. Z kolei 7 listopada działacze PPS, PSL „Wyzwolenie” oraz POW ukonstytuowali w Lublinie Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej, którego premierem został I. Daszyński.

Józef Piłsudski został zwolniony z Magdeburga 9 listopada 1918 r. Następnego dnia przybył do Warszawy. Na dworcu kolejowym powitali go Zdzisław Lubomirski, członek Rady Regencyjnej, oraz Adam Koc, komendant POW w Warszawie. Po południu Rada przekazała Piłsudskiemu władzę nad wojskiem. W następnych dniach najważniejszym celem Piłsudskiego było, jak napisał Włodzimierz Suleja, (...) *stworzenie opartego*

<sup>24</sup> Tamże, s. 84–89.

*na skonsolidowanych stronnictwach ogólnonarodowego, międzydzielnicowego rządu. Piłsudski był przekonany o potrzebie przekreślenia wszelkich partykularyzmów i historycznych zaszczości<sup>25</sup>.*

## Streszczenie

Podczas Wielkiej Wojny społeczeństwo polskie oraz działacze polityczni przeszli od postawy lojalności wobec zaborcy do realizacji idei niepodległościowej. Idee lojalizmu, w tym trializmu (monarchia Austro-Węgry-Polska), z biegiem lat straciły poparcie społeczeństwa. Irredentyści, tj. niepodległościowcy, zaczęli działać na terenie Galicji już przed Wielką Wojną. Przewodził im Józef Piłsudski. W czasie wojny szukał on poparcia początkowo w Wiedniu, później w Berlinie. Członkowie tego obozu, nazywani również aktywistami, w dążeniach do niepodległości wykorzystali m.in. Legiony Polskie. Pasywiści na czele z Romanem Dmowskim realizowali ideę niepodległościową przez szukanie poparcia Rosji. Po 1915 r. kierowano się ku państwom ententy – stąd działalność Komitetu Narodowego Polskiego w Warszawie, a od 1917 r. – w Paryżu. Dzięki poczynaniom tych obozów na przełomie października i listopada 1918 r. powstały ośrodki władzy, które Piłsudski próbował zjednoczyć po powrocie z Magdeburga.

**Słowa kluczowe:** II Rzeczpospolita, aktywiści, pasywiści, lojaliści.

## The roads to the Polish independence

### Summary

During the time of the Great War the Polish society and political activists changed their attitude towards the occupant – from loyalist towards independence-oriented ideals. The loyalist idea – including the trialist concept of an Austro-Hungarian-Polish monarchy, lost the people's support as the time passed. Irredentists had started their activity in Galicia before the Great War. They were led by Józef Piłsudski. During the war he sought support first in Vienna, then in Berlin. The members of this group – called also 'activists', working towards fulfilling the ideal of independence, used i.a. the Polish Legions. The 'passivists' – led by Roman Dmowski – attempted to gain the independence seeking Russia's support. After 1915 they turned towards the Entente – this was the reason of the activity of the Polish National Committee, originally operating in Warsaw and since 1917 in Paris. Thanks to the efforts of the above-

<sup>25</sup> W. Suleja, *Józef Piłsudski...*, s. 178–179.

-mentioned groups on the turn of October and November 1918 the power centres – which Piłsudski tried to unite following his return from Magdeburg, were established.

**Key words:** The Second Polish Republic, Activists, Passivists, loyalists.

ANDRZEJ MISIUK

## Spółeczno-polityczne uwarunkowania tworzenia systemu bezpieczeństwa wewnętrznego II RP w latach 1918–1922

Współcześnie bezpieczeństwo wewnętrzne to pojęcie, które jest jednym ze stałych elementów oceny stabilności państwa, i które ma ugruntowane miejsce w prawodawstwie europejskim i krajowym, w tym w obowiązującej ustawie zasadniczej. W artykule 146 punkt 4 Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. zapisano: *W zakresie i na zasadach określonych w Konstytucji i ustawach Rada Ministrów w szczególności: (...) zapewnia bezpieczeństwo wewnętrzne państwa oraz porządek publiczny*. Problemy dotyczą interpretacji tego konstytucyjnego sformułowania. Tego pojęcia nie znajdziemy zarówno w przepisach prawa, jak i w doktrynie prawa konstytucyjnego oraz administracyjnego z okresu międzywojennego. W związku z tym opisywanie w aspekcie prawno-administracyjnym instytucji II RP, których działalność była związana z bezpieczeństwem wewnętrznym, implikuje przeszkody natury metodologicznej. Nie będzie możliwe określenie miejsca tych podmiotów w systemie organów państwowych, ich zorganizowania, kompetencji i zadań, gdyż brakuje odpowiedniego odzwierciedlenia w przepisach prawa. Bezpieczeństwo wewnętrzne może być jednak postrzegane jako pewien stan stosunków społecznych i politycznych, zatem jest możliwe określenie czynników, które wpływają na ten stan, a także scharakteryzowanie działań instytucji publicznych na rzecz osiągnięcia odpowiedniego poziomu stabilizacji wewnętrznej w państwie<sup>1</sup>. W pełni uzasadnione są więc badania, które umożliwią opisanie aktywności i struktur podmiotów państwowych w tym obszarze, jak również ocenę poczucia bezpieczeństwa obywateli i kondycji społeczeństwa. Dlatego też pomimo wątpliwości natury metodologicznej i terminologicznej autor podjął próbę analizy prawno-organizacyjnej dotyczącej tworzenia systemu instytucji, które realizowały zadania z zakresu bezpieczeństwa

<sup>1</sup> W tym kontekście zajmuje się tą problematyką Wojciech Śleszyński, autor książki *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej* (Warszawa 2007). Zdaniem autora artykułu jest to jedyna praca poświęcona tematyce bezpieczeństwa wewnętrznego w okresie międzywojennym.



wewnętrznego w okresie kształtowania się polskiej państwowości po I wojnie światowej. Jakkolwiek termin „bezpieczeństwo wewnętrzne” był nieznanym w polskim prawodawstwie oraz nieobecny w dyskursie publicznym, to można wskazać jego komponenty, które mają uzasadnienie prawne i doktrynalne. Zaliczymy do nich: bezpieczeństwo publiczne, porządek publiczny, bezpieczeństwo państwa, służby specjalne i sprawy wewnętrzne.

Należy pamiętać o specyficznych okolicznościach towarzyszących budowaniu polskiej państwowości podczas Wielkiej Wojny i po jej zakończeniu. Odradzające się państwo polskie borykało się z wieloma trudnościami, m.in. kryzysem gospodarczym, fermentem społecznym i walkami politycznymi. Największe znaczenie dla przyszłości narodu i państwa polskiego miały jednak problemy związane z ustaleniem przebiegu granic i miejsca w Europie oraz stworzenie systemu bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego. Główne cele zamierzano osiągnąć za pomocą działań politycznych, dyplomatycznych oraz wojskowych. Znaczącą rolę odegrały sukcesy polskiego oręża w walkach prowadzonych na rubieżach odradzającego się państwa. W takich okolicznościach dominujący wpływ instytucji wojskowych na funkcjonowanie aparatu państwowego był zjawiskiem naturalnym. Wiele sfer życia publicznego w różny sposób zostało „zmilitaryzowanych”, jednocześnie organy wojskowe rozbudowano do stanu, który odpowiadał warunkom wojennym. To trwało prawie do końca 1921 r. Dopiero wtedy aparat państwowy, w tym wojsko, zaczął działać jak w warunkach pokojowych. Dominacja wojska musiała ustąpić regułom normalnego funkcjonowania życia państwowego i politycznego. Te uwarunkowania miały wpływ również na kształt organizacyjny oraz zakres zadań rodzimych służb specjalnych. Warto także pamiętać, że aparat państwowy zaczął kształtować się już w 1915 r., jeszcze w warunkach okupacyjnych, pod wpływem środowisk aktywistycznych. To odcisnęło piętno na charakterze i obsadzie personalnej instytucji publicznych w odradzającej się Rzeczypospolitej. Kolejną grupą czynników, które wywarły wpływ na kształtowanie się polskiej państwowości, były te o charakterze politycznym i społecznym. W pierwszych latach II RP duża część społeczeństwa i elit politycznych żywiła głębokie przekonanie o zagrożeniu ze Wschodu w postaci szerzenia się idei rewolucji bolszewickiej na ziemiach polskich. W związku z tym do bezpieczeństwa państwa przykładano szczególną wagę. Jednocześnie przedstawiciele wielu grup społecznych z obawą odnosili się do prób tworzenia rodzimych tajnych służb i formacji policyjnych ze względu na niedawne doświadczenia ze służbami informacyjnymi i porządkowymi państw zaborczych. Gdy na początku 1919 r. nowo powstała Policja Komunalna (PK) została wyposażona w mundury, które kojarzyły się z carską żandarmerią, stało się to powodem przykrych incydentów w społecznościach lokalnych. Z kolei w odniesieniu do służb tzw. kontrwywiadu politycznego w świadomości społecznej Polaków dość mocno było osadzone wyobrażenie zniechęconego agenta carskiej ochrony lub pruskiej czy austriackiej tajnej policji jako wrogów polskich ruchów niepodległościowych. Z tej przyczyny opinia publiczna z nieufnością i dezaprobatą traktowała próby tworzenia zrębów tajnej Policji Politycznej w niepodległej Polsce. Słowa Mariana Borzęckiego, komendanta głównego Policji Państwowej (PP), które padły na jednej z odpraw służbowych, są znamienne. Wspomniał on, że istnienie

Policji Politycznej początkowo było ukrywane jako coś wstydliwego, co mogłoby wyrzucić niekorzystne wrażenie zarówno w kraju, jak i za granicą<sup>2</sup>.

Po zlikwidowaniu władzy państw centralnych na terenie Królestwa i Galicji Rada Regencyjna próbowała umocnić władzę terenowych organów zarządu administracyjnego, które jej podlegały. Jednakże niechęć, jaką większość tamtejszego społeczeństwa darzyła Radę, spowodowała, że jej władza była iluzoryczna. Pojawiło się też wielu konkurentów, którzy aspirowali do najwyższych stanowisk w odradzającym się państwie.

Polska Komisja Likwidacyjna, która ukonstytuowała się w Krakowie 28 października 1918 r., zamierzała – zgodnie z nazwą – zająć się likwidacją administracji austriackiej w Galicji. Jednocześnie stawiała warunek, że swoją władzę może przekazać tylko w godne ręce. Z kolei środowiska lewicy niepodległościowej w nocy z 6 na 7 listopada utworzyły w Lublinie Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej, który zgodnie z intencją jego twórców miał przejąć od Rady Regencyjnej całą administrację cywilną oraz wojskową. W manifestie wydanym przez ten rząd znalazły się także postulaty dotyczące ustroju: *Państwo polskie, obejmujące sobą wszystkie ziemie, zamieszkałe przez lud polski, z własnym wybrzeżem morskim, stanowić ma po wszystkie czasy Polską Republikę Ludową, której pierwszego prezydenta obierze Sejm Ustawodawczy*<sup>3</sup>. Wolna Polska miała być zatem demokratyczną republiką, w której najwyższą władzę miał sprawować Sejm Ustawodawczy wybrany na podstawie głosowania powszechnego, równego, bez różnicy płci, bezpośredniego, tajnego i proporcjonalnego. Czynne i bierne prawo wyborcze miało przysługiwać każdemu obywatelowi, który ukończył 21 lat. Prezydenta miał wybierać wspomniany sejm. Rząd lubelski postulował też stworzenie od podstaw administracji spraw wewnętrznych opartej na zasadach demokratycznych: *Przystąpimy do organizowania po miastach i wsiach milicji ludowej, która by zapewniła ludności ład i bezpieczeństwo, a posłuch i wykonanie zarządzeń naszych organów wykonawczych i należyte postawienie sprawy aprowizacji ludności*<sup>4</sup>. Możliwości urzeczywistnienia tego programu okazały się niewielkie. Rządowi lubelskiemu udało się zorganizować podporządkowaną sobie administrację terenową (w postaci komisarzy ludowych) jedynie na obszarze Lubelszczyzny. Ponadto centrowe i prawicowe ugrupowania polityczne postrzegały ten rząd – niesłusznie – jako przejaw recepcji wzorców bolszewickich, niebezpieczny w polskich warunkach.

W dniu 10 listopada 1918 r. przyjechał do Warszawy, tuż po opuszczeniu więzienia magdeburskiego, Józef Piłsudski. Jego przybycie miało duże znaczenie dla ukształtowania się władzy naczelnej na ziemiach wyzwolonych i dla odradzającego się życia publicznego kraju. Zarówno Rada Regencyjna, jak i Tymczasowy Rząd Ludowy w Lublinie dość gorliwie podporządkowały się autorytetowi Piłsudskiego. Był to ważny sygnał, który świadczył z jednej strony o porządkowaniu sytuacji politycznej, a z drugiej – o bliskiej perspektywie stworzenia centralnego ośrodka władzy państwowej.

Rada Regencyjna dekretem z 11 listopada 1918 r. przekazała Piłsudskiemu władzę wojskową i naczelne dowództwo wojsk polskich (miało to szczególne znaczenie ze względu na wagę spraw wojskowych w ówczesnej sytuacji na ziemiach polskich).

<sup>2</sup> Za: A. Misiuk, *Policja Państwowa 1919–1939*, Warszawa 1996, s. 251–252.

<sup>3</sup> W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1911–1939*, Warszawa 2011, s. 54–55.

<sup>4</sup> Tamże.



Gdy ta decyzja okazała się połowiczna, 14 listopada 1918 r. Rada Regencyjna zdecydowała o rozwiązaniu się i przekazaniu całej władzy politycznej Piłsudskiemu. W tym czasie rząd w Lublinie również mu się podporządkował. W związku z nową sytuacją polityczną Piłsudski 16 listopada 1918 r. wydał dekret (w formie odezwy do narodu polskiego), w którym zaakceptował gabinet Ignacego Daszyńskiego jako rząd ogólnonarodowy (apolityczny) w okresie przejściowym. Jego główną misją miało być przygotowanie demokratycznych, powszechnych wyborów parlamentarnych. Natomiast przeprowadzenie zapowiadanych reform społecznych Piłsudski uważał – ze względu na prowizoryczność rządu – za niemożliwe w tej sytuacji. Miało to być jedno z głównych zadań Sejmu Ustawodawczego.

Uwieńczeniem procesu tworzenia systemu władzy państwowej w tym okresie przejściowym było wydanie *Dekretu Naczelnika Państwa o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej*, który wszedł w życie 22 listopada 1918 r. Do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego pełnił władzy (wykonawczą i ustawodawczą) objął Tymczasowy Naczelnik Państwa Polskiego.

Dopiero po uchwaleniu tzw. małej konstytucji przez Sejm Ustawodawczy 20 lutego 1919 r. przystąpiono do tworzenia konstytucyjnych organów władzy państwowej szczebla centralnego i lokalnego. Ta władza miała już legitymację demokratyczną. Zatem najwyższy organ wykonawczy – Naczelnik Państwa – przestał mieć charakter tymczasowy, ale jednocześnie utracił gros kompetencji na rzecz Sejmu. Naczelnik stawał się przedstawicielem państwa i najwyższym wykonawcą uchwał Sejmu w sprawach cywilnych i wojskowych. Przed Sejmem był też odpowiedzialny za sprawowanie swojego urzędu. Został ponadto pozbawiony kompetencji w dziedzinie ustawodawstwa, prawa inicjatywy ustawodawczej; każdy akt państwowy Naczelnika Państwa, aby był ważny, wymagał kontrasygnaty właściwego ministra. To on w porozumieniu z Sejmem powoływał rząd, który jednak odpowiadał przed parlamentem i musiał się cieszyć jego zaufaniem. Rząd miał składać się z prezydenta ministrów i ministrów, a za sprawowanie urzędu ministerialnego członkowie rządu mieli być odpowiedzialni przed Sejmem i konstytucją. Tak więc prezydent ministrów był tylko *primus inter pares*, a nie szefem rządu, jak np. kanclerz Rzeszy Niemieckiej. Mała konstytucja wprowadzała w Polsce system rządów, w którym Sejm znalazł się na czele wszystkich organów państwa. Ten system nazwano systemem rządów komitetowych, gdyż inne naczelne organy władzy pełniły rolę komitetów wykonawczych Sejmu i nie mogły podejmować decyzji personalnych bez konsultacji z nim. Ponadto Naczelnik Państwa nie miał prawa weta zawieszającego, a tym bardziej pełnego wobec uchwalanych ustaw.

Gabinet rządowy tworzył prezydent ministrów oraz ministrowie:

- spraw wewnętrznych – był odpowiedzialny za ogólny zarząd w kraju, stan porządku i bezpieczeństwa oraz nadzór nad samorządem terytorialnym,
- spraw zagranicznych,
- skarbu,
- sprawiedliwości,
- przemysłu i handlu,
- wyznań religijnych i oświecenia publicznego,
- rolnictwa i dóbr państwowych,
- spraw wojskowych,

- aprowizacji,
- kultury i sztuki,
- kolei żelaznych,
- zdrowia publicznego,
- robót publicznych,
- poczt i telegrafów.

Obok wymienionych ministrów, którzy dysponowali aparatem pomocniczym w postaci ministerstw, powołano do życia wiele organów centralnych. Podlegały one poszczególnym ministrom lub funkcjonowały samodzielnie i były podporządkowane bezpośrednio szefowi rządu. Można przyjąć, że takiej organizacji centralnej administracji publicznej przyświecały dwa podstawowe cele: pełnienie doraźnych funkcji, które wynikały z potrzeb odradzającej się państwowości, oraz uzupełnienie tradycyjnych sfer zarządu państwowego.

Na prawach stałych organów centralnych odpowiedzialnych za określone dziedziny administracji spraw wewnętrznych działały:

- Komenda Główna Milicji Ludowej,
- Naczelna Inspekcja Policji Komunalnej.

Zgodnie z Konstytucją marcową (1921 r.) pełnia władzy w państwie należała do narodu (art. 2). Naród sprawował władzę nie bezpośrednio, ale za pośrednictwem specjalnie wyłonionych organów. Konstytucja sytuowała władzę ustawodawczą najwyżej wśród wszystkich organów władzy państwowej. Wyłączne prawo stanowienia ustaw zastrzegła obu izbom. W myśl tej konstytucji najwyższą władzę wykonawczą miał sprawować prezydent łącznie z ministrami. Pozycja tego urzędu nie była jednak silna – prezydent miał być jedynie czynnikiem nadrzędnym, koordynującym, ale w sprawach politycznych miał zależeć od ministrów. Rzeczywistą władzę wykonawczą sprawował zatem rząd. Realizował on politykę wewnętrzną i zagraniczną kraju oraz koordynował działalność administracyjną państwa. Formowanie gabinetu rządowego było związane, jak już wspomniano, z aktywnym udziałem prezydenta, który mianował najpierw premiera, a później innych członków Rady Ministrów oraz Sejmu, który wyposażał rząd w wotum zaufania. Utworzenie koalicji większościowej w Sejmie stanowiło dla prezydenta podstawę do powierzenia funkcji premiera kandydatowi tej koalicji. W okresie 1921–1926, kiedy w parlamencie panowało ogromne rozdrobnienie partii politycznych, nie pozostawało nic innego jak tworzenie pozaparlamentarnych gabinetów fachowców (w tym czasie istniały tylko trzy rządy, które działały na podstawie większości sejmowej – dwa rządy Wincentego Witosa z 1923 r. i 1926 r. oraz rząd Aleksandra Skrzyńskiego z lat 1925–1926). Prezydent uzyskiwał wówczas więcej swobody i wpływu na kształt Rady Ministrów. Rząd solidarnie, a każdy minister indywidualnie ponosili odpowiedzialność konstytucyjną i parlamentarną. Ta pierwsza dotyczyła określenia winy w zakresie odpowiedzialności karnej przed Trybunałem Stanu. Wątpliwości mogło wzbudzać rozwiązanie konstytucyjne o odpowiedzialności solidarnej rządu, gdyż trudno byłoby skazać całą Radę Ministrów. Kilkakrotnie Sejm próbował postawić wybranego ministra przed Trybunałem Stanu (nieudana była próba z 1923 r. – chodziło o ministra przemysłu i handlu Władysława Kucharskiego i sprawę dotyczącą zakładów żyrdardowskich. W 1928 r. przed Trybunałem Stanu stanął za przekroczenia budżetowe minister skarbu Gabriel Czechowicz, jednak Trybunał zawiesił

postępowanie). Konstytucja marcowa nie podejmowała kwestii organizacji i kompetencji Rady Ministrów i poszczególnych szefów resortów ministerialnych. Dawła jej jedynie prawo wprowadzenia stanu wyjątkowego oraz inicjatywę ustawodawczą, a ministrom przyznawała prawo wydawania rozporządzeń wykonawczych.

Sprawę kompetencji i zadań nadal rozstrzygał *Dekret Rady Regencyjnej o tymczasowej organizacji Władz Naczelnych w Królestwie Polskiem* z 3 stycznia 1918 r. Na jego podstawie 18 marca 1921 r. Rada Ministrów zatwierdziła w drodze rozporządzenia statuty organizacyjne ministerstw i urzędów centralnych.

Poszczególnymi działami administracji publicznej zarządzali ministrowie, którzy dysponowali aparatem pomocniczym w postaci ministerstw. Zgodnie z Konstytucją marcową zakres działania i stosunek ministrów miała określić osobna ustawa. Przez prawie cały okres międzywojenny ministerstwa działały jednak na podstawie dekretu z 3 stycznia 1918 r. W myśl tego dekretu minister określał kierunek działalności resortu oraz sprawował nad nim nadzór. Funkcję zastępcy ministra pełnił jeden z podsekretarzy stanu (wiceministrów) lub wyznaczony dyrektor departamentu. Jak już wspomniano, pierwsze ministerstwa powstały 1 lutego 1918 r. Wśród nich było Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MSW).

Z przedstawionej analizy wynika, że w latach 1918–1919 tworzono i rozbudowywano administrację centralną. W kolejnych latach, szczególnie w okresie 1922–1923, starano się porządkować i komasować zadania i kompetencje ministerstw. W tym celu 25 marca 1926 r. Rada Ministrów określiła zasady tworzenia urzędów centralnych. W statusach organizacyjnych poszczególnych ministerstw została ustalona ich struktura wewnętrzna, podział na departamenty i wydziały oraz zakres zadań.

Zgodnie z postanowieniami Konstytucji marcowej samodzielne urzędy centralne miały podlegać nie jak dotychczas bezpośrednio premierowi, ale właściwemu ministrowi. W związku z tym część z nich uległa likwidacji, przekształceniu w ministerstwa (np. w 1923 r. uprawnienia Głównego Urzędu Ziemińskiego przejęło Ministerstwo Reform Rolnych) lub przyporządkowano je ministrom.

Dla funkcjonowania administracji terenowej jest istotny zasadniczy podział terytorialny państwa. W Konstytucji marcowej zaakceptowano trójstopniowy podział na województwa, powiaty i gminy, który funkcjonował już od 1919 r. Struktura administracji państwowej miała być oparta na dwóch zasadach:

- dekoncentracji,
- zespolenia.

Ta pierwsza polegała na przekazaniu przez rząd pewnego zakresu kompetencji terenowej administracji państwowej. Z kolei zasada zespolenia mówiła o skupianiu poszczególnych działów administracji na szczeblu terenowym pod wspólnym zwierzchnictwem służbowym – w powiecie był to starosta, a w województwie – wojewoda. W art. 66 Konstytucji znalazło się stwierdzenie, że zasada zespolenia ma być realizowana „w miarę możliwości”, czyli zrezygnowano z tzw. pełnego zespolenia całej administracji państwowej, a przewidziano możliwość działania niektórych obszarów administracji niezespolonej (specjalnej). W tej materii doszło zresztą do błędnej poprawki, która została wprowadzona na wniosek posła Dubanowicza (przeszła ona do historii polskiego konstytucjonalizmu jako tzw. poprawka Dubanowicza). Ta poprawka, traktowana jedynie jako zmiana stylistyczna art. 66 projektu Konstytucji, nie była głosowana, a wprowadziła

zasadę niedopuszczalności wyjątków od zespolenia administracji. Dopiero w 1922 r. przywrócono wersję pierwotną zapisu ze zwrotem „w miarę możliwości”. W ustawie zasadniczej zagwarantowano również udział obywateli w wykonywaniu zadań administracji państwowej w postaci tzw. urzędników honorowych.

W takich skomplikowanych warunkach rozpoczęto proces tworzenia instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i porządek w państwie. Przyjęto tradycyjne rozwiązanie, w którym założono dwa poziomy organizacyjne: decyzyjny i wykonawczy. Pierwszy obejmował centralne i terenowe organy administracji rządowej. Przez cały okres międzywojenny główną rolę odgrywał w nim minister spraw wewnętrznych, a w okresie zintensyfikowanych działań wojennych w latach 1918–1921 także szef resortu spraw wojskowych oraz Sztab Generalny, w niewielkim stopniu zaś inni ministrowie, m.in.: aprowizacji<sup>5</sup>, sprawiedliwości i skarbu. Pozycja ministra kierującego resortem spraw wewnętrznych jako hegemonia w dziedzinie bezpieczeństwa wewnętrznego przejawiała się w tym, że Sejm RP ustawą z 25 lipca 1919 r. udzielił Radzie Ministrów uprawnienia, zgodnie z którym w czasie stanu wojny mogła ona upoważnić tego ministra do wydawania zarządzeń wyjątkowych, ograniczających prawa obywatelskie<sup>6</sup>. To upoważnienie obejmowało następujące sprawy:

- wysiedlanie z granic państwa cudzoziemców, których obecność zagraża jego bezpieczeństwu;
- pozbawianie wolności na trzy miesiące osób, których działalność może szkodzić bezpieczeństwu państwa i porządkowi publicznemu;
- konfiskowanie i zawieszanie wydawnictw i czasopism;
- rewizje i przeszukania;
- ograniczanie manifestacji, pochodów i innych zebrzań publicznych;
- wydawanie decyzji administracyjnych zmierzających do utrwalenia bezpieczeństwa państwa<sup>7</sup>.

Kilka miesięcy wcześniej, 2 stycznia 1919 r., Tymczasowy Naczelnik Państwa wydał dekret o wprowadzeniu stanu wyjątkowego, w którym przyznał wspomnianemu ministrowi spraw wewnętrznych szczególnie uprawnienia<sup>8</sup>, a jednocześnie wyraził zgodę, aby w sytuacjach wyjątkowych na żądanie tego ministra można było użyć wojska<sup>9</sup>.

Z kolei w terenie pełnili tę rolę szefowie zespolonej administracji państwowej – wojewoda w województwie, a starosta w powiecie. Natomiast poziom wykonawczy tworzyły wyspecjalizowane, często umundurowane i zmilitaryzowane służby i formacje wojskowe i paramilitarne. Jak już wspomniano, szczególną pozycję w administracji rządowej miał resort spraw wewnętrznych. Z jednej strony zarząd spraw wewnętrznych

<sup>5</sup> *Dekret w sprawie utworzenia Urzędu walki z lichwą i spekulacją przy Ministerstwie Apropizacji* (DzU z 1919 r. nr 7 poz. 109)

<sup>6</sup> *Ustawa z dnia 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa Państwa i utrzymanie porządku publicznego w czasie wojny* (DzU z 1919 r. nr 61 poz. 364).

<sup>7</sup> Tamże, art. 2.

<sup>8</sup> *Dekret o wprowadzeniu stanu wyjątkowego* wydany przez Tymczasowego Naczelnika Państwa 2 I 1919 r. (DzU z 1919 r. nr 1 poz. 79).

<sup>9</sup> *Dekret o używaniu wojska w wypadkach wyjątkowych* wydany przez Tymczasowego Naczelnika Państwa 2 I 1919 r. (DzU z 1919 r. nr 1 poz. 80).

obejmował bardzo szeroki zakres dziedzin administracji publicznej, a z drugiej minister spraw wewnętrznych odgrywał nadrzędną rolę w zarządzaniu terenową administracją rządową. W związku z tym spełniał funkcję zwierzchnika całej administracji zespolonej jako przełożony wojewodów i starostów – szefów wojewódzkiej i powiatowej administracji ogólnej. Należy pamiętać, że jeszcze przed zakończeniem wojny dekretem Rady Regencyjnej z 3 stycznia 1918 r. m.in. zostało powołane MSW<sup>10</sup>. Powstało ono z przekształcenia poprzednio istniejącego Departamentu Spraw Wewnętrznych. Wcześniej jednak, 7 grudnia 1917 r., powołano pierwszego ministra spraw wewnętrznych. Zatem dopiero po miesiącu wyposażono go w urząd centralny jako aparat pomocniczy ministra. W okresie międzywojennym brakowało jednoznacznego rozumienia podmiotów administracji: ministerstwa i ministra. Pojęcie ministerstwa albo odnosiło się do urzędu centralnego, albo obejmowało zakres zadań określonego działu administracji publicznej. Natomiast przez pojęcie ministra rozumiano centralny organ administracji lub kierownika działu administracji wyposażonego w określone kompetencje. W dekrete z 3 stycznia 1918 r. ustalono dla administracji spraw wewnętrznych najszerszy zakres kompetencji. Przyjęto założenie, że wszystko, co (...) *zapewnia rozwój życia społeczeństwa, nadaje kierunek temu życiu i normuje jego warunki w interesie dobra powszechnego*<sup>11</sup>, znajduje się w gestii administracji spraw wewnętrznych. W nowoczesnych państwach ta szeroka problematyka zwykle jest rozdzielona pomiędzy kilka resortów. We wspomnianym dekrete zakres kompetencji MSW określono na podstawie klauzuli generalnej, gdyż obok szczegółowych zadań wymienia się (...) *sprawy natury wewnętrznej dla innych ministerstw niezastrzeżone*<sup>12</sup>. Zgodnie z art. 24 wspomnianego dekretu do zakresu działania MSW należały m.in. sprawy policyjne i nadzór nad prasą. Problem zorganizowania centralnej służby informacyjnej podlegającej MSW stał się aktualny, gdy ministrem spraw wewnętrznych został Jan Stecki. Traktował on utworzenie takiej służby jako niezbędną formę zabezpieczenia systemu społeczno-ekonomicznego.

Na posiedzeniu Rady Stanu, które odbyło się 30 lipca 1917 r., J. Stecki stwierdził, że sytuacja jest „niebezpieczna i groźna”. Podjęto zatem starania wśród władz okupacyjnych o uzyskanie zgody na utworzenie polskiej policji państwowej, która miałaby liczyć około 2 tys. osób. Stecki w obszernym memoriale dla prasy z 3 października 1918 r. (...) *ubolewał, że władze polskie nie mają w rękach środków represyjnych, lecz z konieczności ograniczać się muszą do akcji ostrzegawczej wobec społeczeństwa*<sup>13</sup>. Sprawę zorganizowania polskiej służby bezpieczeństwa podnosił również premier Józef Świerzyński w swoim exposé z 29 października 1918 r. Efektem tych postulatów było utworzenie w Wydziale Administracyjnym MSW referatu ds. policyjnych. Miał on przejąć od warszawskiej Milicji Miejskiej funkcje centralnego ośrodka organizowania służb policyjnych na ziemiach polskich. Pierwszym i początkowo jedynym pracownikiem referatu został

<sup>10</sup> Dekret Rady Regencyjnej o tymczasowej organizacji Władz Naczelnych w Królestwie Polskiem wydany 3 I 1918 r. (DzU z 1918 r. nr 1 poz. 1).

<sup>11</sup> R. Hausner, *Pierwsze dwudziestolecie administracji spraw wewnętrznych*, Warszawa 1939, s. 11.

<sup>12</sup> Dekret Rady Regencyjnej o tymczasowej organizacji Władz Naczelnych w Królestwie Polskiem wydany 3 I 1918 r. (DzU z 1918 r. nr 1 poz. 1).

<sup>13</sup> A. Misiuk, *Policja Państwowa 1919–1939*, Warszawa 1996, s. 32.



Marian Borzęcki – jedna z postaci w dziejach polskiej policji, która zasługuje na wyjątkową uwagę. W drugiej połowie 1918 r. podniesiono rangę referatu ds. policyjnych przez przekształcenie go w wydział i jednocześnie powiększono personel do pięciu osób. Zastępcą naczelnika został Franciszek Kaufman, a trzy osoby stanowiły personel kancelaryjno-pomocniczy. Zespół tego niewielkiego wydziału opracował budżet na rok 1919 oraz przygotował dwie instrukcje dla przewidywanej, w ogólnych zarysach, państwowej organizacji policyjnej. Wydział odegrał również bardzo ważną rolę podczas ustalania teoretycznych przesłanek dla przyszłej służby bezpieczeństwa. Sformułowano w nim propozycje, które dotyczyły organizacji, struktury i kompetencji organów policyjnych w niepodległej Polsce. Niektóre projekty zostały wdrożone już w czasie tworzenia Policji Komunalnej, czyli na początku 1919 r. Nie należy również zapominać, że Wydział Policyjny MSW korzystał z doświadczeń Milicji Miejskiej.

Innym kierunkiem działalności J. Steckiego było zorganizowanie referatu informacyjno-politycznego w Sekcji Administracyjnej MSW, na którego czele stanął ppor. dr Mieczysław Skrudlik. Zadaniem tego referatu miało być rozpracowywanie i zwalczanie ruchu wywrotowego. Według słów kierownika tej komórki była to pierwsza państwowa placówka wyspecjalizowana w walce „z bolszewizmem i lewicą”. Wkrótce, bo już w październiku 1918 r., ze względu na wzrost liczby zadań referat przekształcono w Biuro Wywiadowcze MSW. Przystąpiono również do organizowania wyspecjalizowanych komórek wywiadowczych na terenie Warszawy, Łodzi, Lublina i Zagłębia Dąbrowskiego, które zostały podporządkowane Biuru Wywiadowczemu. Na początku 1919 r. Biuro zatrudniało 35 pracowników i dysponowało budżetem 20 tys. marek miesięcznie. Jednocześnie zostały rozszerzone jego zadania, do których należało:

- dostarczanie ministrowi spraw wewnętrznych informacji o ruchach społecznych i politycznych w kraju;
- roztaczanie nadzoru nad ugrupowaniami politycznymi zdradzającymi tendencje, które mogły doprowadzić do zagrożenia bezpieczeństwa państwa (komuniści);
- przygotowywanie i szkolenie kadr policji politycznej.

Dnia 25 października 1918 r. Rada Regencyjna podjęła decyzje, które miały znaczenie dla kształtowania się władz wojskowych. Zamiast Komisji Wojskowej powołano Ministerstwo Spraw Wojskowych (MSWoj), którego kierownikiem został płk Jan Wroczyński<sup>14</sup>. Ponadto Rada Regencyjna, przy zachowaniu naczelnego dowództwa sił zbrojnych, powołała do życia nowy, centralny urząd wojskowy – szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego<sup>15</sup>. Początkowo miał on podlegać ministrowi spraw wojskowych, w praktyce stał się jednak niezależnym organem. Pierwszym szefem Sztabu został gen. Tadeusz Jordan-Rozwadowski.

Przyjazd Józefa Piłsudskiego do Warszawy nie tylko radykalnie zmienił sytuację polityczną w kraju, lecz także miał istotny wpływ na rozwój organizacyjny instytucji wojskowych.

<sup>14</sup> Dziennik Rozporządzeń Ministerstwa Spraw Wojskowych, 1918, nr 3.

<sup>15</sup> B. Woszczyński, *Ministerstwo Spraw Wojskowych 1918–1921. Zarys organizacji i działalności*, Warszawa 1972, s. 54.



Rada Regencyjna przekazała Józefowi Piłsudskiemu 11 listopada 1918 r. naczelne dowództwo Polskich Sił Zbrojnych, a Rada Ministrów decyzją z 20 listopada 1918 r. potwierdziła taki stan sprawowania kontroli nad wojskiem. Skomplikowana sytuacja militarna wymusiła naturalny podział obowiązków. Sztab Generalny miał kierować działaniami wojennymi, a MSWoj – administrować wojskiem. Zarówno szef Sztabu Generalnego, jak i minister spraw wojskowych pełnili funkcję pomocnika naczelnego dowódcy Wojska Polskiego. W końcu marca 1919 r. nastąpiła kolejna reorganizacja naczelnych władz wojskowych, w wyniku której ukształtował się ostateczny podział kompetencji w sprawach militarnych pomiędzy Naczelnym Dowództwem Wojska Polskiego (NDWP) a Ministerstwem Spraw Wojskowych. Ten pierwszy organ wraz ze Sztabem Generalnym przejął kierowanie siłami zbrojnymi na terenie frontowym, MSWoj z podporządkowanym mu aparatem zajmowało się natomiast organizacją, mobilizacją, szkoleniem oddziałów w kraju, uzupełnianiem oraz dostarczaniem zaopatrzenia dla jednostek frontowych<sup>16</sup>. W obu instytucjach utworzono specjalne organy wywiadowcze i kontrwywiadowcze. Przyjęty dualizm tych służb był zamierzony i spowodowany różnym zakresem kompetencji obu instytucji. Już w strukturze Sztabu Generalnego WP, który powstał w październiku 1918 r., znalazło się miejsce dla Wydziału Informacyjnego. Jego tworzenie rozpoczęło się prawdopodobnie jeszcze przed 25 października 1918 r. Dość lakonicznie został określony katalog zadań tej komórki. Należały do niego: (...) *studium armii obcych i ich literatury wojskowej. Służba wywiadowcza ofensywna i defensywna. Oddziały polskie za granicami. Biuletyny mocarstw obcych. Podawanie do wiadomości kompetentnych władz informacji wojskowych i politycznych o ościennych państwach. Attache wojskowi. Szyfry*<sup>17</sup>. Pierwszym szefem tego wydziału został mjr Mieczysław Mackiewicz. Wzrastająca pozycja NDWP w strukturze najwyższych władz państwowych powodowała, że zakres kompetencji organu wywiadowczego NDWP znacznie się powiększył i zdecydowanie wykroczył poza ramy obszaru działań wojskowych. Wśród pracowników Oddziału VI przeważali oficerowie związani z obozem belwederskim. Stało się to jeszcze bardziej widoczne, gdy referat spraw Polskiej Organizacji Wojskowej wraz z jego obsadą personalną (kpt. Adam Koc, mjr Waław Jędrzejewicz, por. Janusz Gaładyk) został włączony do Oddziału VI NDWP. Zajmował się on wykorzystywaniem POW i związków kresowych do działalności wywiadowczej i dywersyjnej<sup>18</sup>. W czerwcu 1919 r. do MSWoj przekazano dwie sekcje: polityczną i wojskowo-policyjną, która wykonywała zadania defensywne, a ograniczone kompetencje kontrwywiadowcze znalazły się w gestii Biura Wywiadowczego NDWP<sup>19</sup>. W tymczasowych przepisach o prowadzeniu służby wywiadowczej w Wojsku Polskim, wydanych w październiku 1919 r., potwierdzono zasadę, że całość prac

<sup>16</sup> E. Krawczyk, *Demobilizacja i pokojowa organizacja Wojska Polskiego w latach 1920–1921*, Warszawa 1971, s. 41.

<sup>17</sup> Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Oddział II SGWP (O.II), Akta zasadnicze, sygn. Z-1, materiały nieuporządkowane. Autor artykułu podaje pierwotne sygnatury i nazwy zespołów pochodzące z CA MSW, w którym przez wiele lat przechowywano akta wojskowego wywiadu i kontrwywiadu II RP.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Tamże.

wywiadowczych jest skupiona w NDWP<sup>20</sup>. Szef Oddziału II NDWP, przy pomocy podwładnych pracowników, którzy pełnili służbę w centrali i agendach terenowych, organizował i kierował wojskową służbą wywiadowczą. Kompetencje z zakresu służby defensywnej zostały natomiast rozdzielone pomiędzy NDWP (na obszarze frontowym) i MSWoj (w kraju).

W instrukcji przedstawiono również formy i metody pracy wywiadowczej:

- bezpośrednia służba operacyjna oparta na pracy pracowników ideowych i płatnych konfidentów,
- badanie jeńców i dezertersów,
- analiza dokumentów,
- wywiad radiotelegraficzny,
- wywiad lotniczy,
- wywiad podsłuchowy<sup>21</sup>.

Można przyjąć, że udało się wówczas stworzyć system organizacyjny wywiadu wojskowego odpowiadający standardom europejskim, a przede wszystkim zapewniający skuteczność działania. Jak wspomniano, większość zadań służb informacyjnych MSWoj sprowadzała się do wywiadu defensywnego. W celu zwiększenia skuteczności rozpoczęto tworzenie terenowych agend defensywnych MSWoj. Już w listopadzie 1918 r. przystąpiono do wprowadzenia podziału kraju na okręgi generalne, których początkowo było pięć, a w 1920 r. już dziewięć, tj. warszawski, grodzieński, lubelski, pomorski, kielecki, łódzki, krakowski, lwowski i poznański. Każdy dowódca okręgu dysponował sztabem, który tworzyły komórki wewnętrzne – oddziały. Jeden z nich – oddział II informacyjny – był odpowiedzialny za walkę ze szpiegostwem i działalnością antypaństwową na terenie okręgu. Szefowie tych oddziałów podlegali z jednej strony swojemu bezpośrednio przełożonemu – dowódcy okręgu, a z drugiej szefowi Oddziału II MSWoj.

Na odrębną uwagę zasługuje działalność żandarmerii w latach 1919–1921<sup>22</sup>. Jednostki tej formacji miały do wykonania dwa rodzaje zadań. Jedne obejmowały sprawy dotyczące naruszeń dyscypliny wewnątrz wojska, czyli przekroczeń regulaminowych, dezercji, samowolnego oddalenia się od oddziału itd. Podczas wojny polsko-bolszewickiej żandarmeria wykonywała zadania, które w normalnych warunkach pozostały w gestii cywilnej służby policyjnej, a więc dotyczące ochrony zdrowia i życia obywateli oraz walki z przestępczością kryminalną (policja wojskowa). W niektórych regionach kraju, we wschodniej i zachodniej Małopolsce oraz w Wielkopolsce, oddziały żandarmerii stanowiły załączek przyszłej Policji Państwowej. Drugi rodzaj zadań był związany z działalnością oddziałów żandarmerii jako organów wykonawczych dla służb wywiadu i defensywy wojskowej – zajmowały się one m.in. zwalczaniem działalności antypaństwowej. Żandarmeria ze względu na teren działania dzieliła się na polową (obszar frontowy) i krajową (obszar zaplecza frontu). Pierwsza podlegała NDWP, druga – ministrowi spraw wojskowych. W tym drugim przypadku, w kwietniu 1919 r. utworzono w MSWoj

<sup>20</sup> B. Woszczyński, *Ministerstwo Spraw...*, s. 141.

<sup>21</sup> L. Grosfeld, *Piłsudski i Sawinkow*, w: *Studia historyczne. Księga Jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin prof. dra Stanisława Arnolda*, Warszawa 1965.

<sup>22</sup> Szerzej o organizacji żandarmerii w II RP w: T. Bohm, *Żandarmeria II Rzeczypospolitej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1990, nr 1, s. 24–34.

Wydział Żandarmerii, którego zakres działania początkowo obejmował jedynie teren byłego Królestwa Polskiego. Pierwszym dowódcą tego wydziału został gen. Eugeniusz Dąbrowiecki<sup>23</sup>. Struktura organizacyjna żandarmerii w poszczególnych regionach Królestwa miała inny charakter. W okręgu warszawskim na bazie Polskich Sił Zbrojnych rtm. Norbert Okołowicz utworzył w Warszawie w listopadzie 1918 r. Ekspozyturę Żandarmerii, której były podporządkowane dowództwa powiatowe i posterunki gminne. Organizacja w okręgu lubelskim była oparta na agendach żandarmerii austriackiej. Utworzone w listopadzie 1918 r. stanowisko referenta żandarmerii przy Komisarzu Generalnym objął rtm. dr Franciszek Stoch. W okręgu kieleckim oddziały żandarmerii organizował rtm. Wiktor Ludwikowski, który podporządkował sobie rozmaite formacje policyjne (o obywatelskim pochodzeniu) oraz żandarmerię austriacką. Najpóźniej utworzono żandarmerię w okręgu łódzkim. Nie odbyło się to tak spontanicznie jak w innych regionach. Przybył tam delegat z Warszawy, Tadeusz Łączkowski, który przeprowadził ochotniczy zaciąg<sup>24</sup>. Jak już wspomniano, w Wielkopolsce oraz wschodniej i zachodniej Małopolsce oddziały żandarmerii odgrywały rolę policji cywilnej, dlatego też w przyszłości przekształciły się w państwowy organ porządkowy. Centrala w Warszawie przeszła wiele reorganizacji (Dowództwo Żandarmerii, Kierownictwo Organizacji, Inspektorat)<sup>25</sup>. W 1921 r. obowiązki gen. E. Dąbrowieckiego przejął jego dotychczasowy zastępca płk Eugeniusz Rożen. W strukturze centrali i jednostek terenowych zawsze znajdowała się komórka o kompetencjach inwigilacyjno-policyjnych. Komórki o podobnych kompetencjach znajdowały się również w Żandarmerii Polowej powołanej 7 kwietnia 1919 r., którą przeznaczono do działań na terenie wojennym<sup>26</sup>. Początkowo w Generalnej Ekspozyturze Żandarmerii Polowej przy NDWP utworzono oddział inwigilacyjny, którym kierował por. Antoni Bolerowski. Z kolei w etapowych oddziałach żandarmerii znajdowały się referaty śledcze.

W dniu 25 października 1919 r. powołano do życia wojskowy referat inwigilacyjny przy Wydziale II Sztabu Dowództwa Żandarmerii MSWoj<sup>27</sup>. Początkowo przewidziano w nim 31 etatów. Do jego zadań należało:

- regulowanie wojskowej służby inwigilacyjnej,
- segregowanie karnego i poufnego materiału inwigilacyjnego,
- przygotowanie wojskowego materiału inwigilacyjnego do druku w „Gazecie Śledczej” i „Poufnym Przeglądzie Inwigilacyjnym”<sup>28</sup>.

Duże wątpliwości wzbudzało rozdzielenie czynności operacyjnych i represyjnych w działaniach wojskowej służby kontrwywiadowczej oraz ułożenie stosunków z cywilnymi organami bezpieczeństwa. Pilnego rozstrzygnięcia wymagało określenie zasad współdziałania pomiędzy cywilnymi i wojskowymi służbami kontrwywiadowczymi,

<sup>23</sup> Archiwum Państwowe (AP) w Bydgoszczy, Komenda Wojewódzka Policji Państwowej (KW PP) w Toruniu, sygn. 130, k. 1.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> CAW, Akta Żandarmerii, sygn. 678.

<sup>26</sup> AP w Bydgoszczy, KW PP w Toruniu, sygn. 130, k. 8.

<sup>27</sup> CAW, O.II, Akta zasadnicze, sygn. 292/Z-1/19, rozkaz MSWoj z 14 XI 1920 r., k. 3.

<sup>28</sup> AP w Krakowie, KP PP w Gorlicach, sygn. 79, materiały nieuporządkowane.

zwłaszcza że powoli zaczęły wygasać wszelkie konflikty zbrojne prowadzone przez państwo polskie. Na przełomie lat 1920 i 1921 zorganizowano cykl międzyresortowych narad. Dotychczas duża część zadań z zakresu kontrwywiadu politycznego pozostawała w gestii organów wojskowych sekcji defensywy Oddziału II Sztabu MSWoj. Funkcje represyjno-wykonawcze także znajdowały się w dyspozycji instytucji wojskowej – żandarmerii. Podczas narady 10 grudnia 1920 r. proponowano stopniowe przejmowanie kompetencji defensywnych przez Policję Państwową. Major Greger z Oddziału VI Sztabu MSWoj zwrócił uwagę, że (...) *cywilni obywatele muszą być bronieni przed ingerencją władz wojskowych, i wskazał, że (...) oficerowie, nie mając wyrobionego poczucia prawnego, mogą pokrzywdzić obywateli przez aresztowania bez uprzedniego zebrania wystarczającego materiału dowodowego*<sup>29</sup>. Na kolejnej naradzie 8 stycznia 1921 r. doszło do konfliktu z przedstawicielami defensywy wojskowej, którzy zażądali pozostawienia wojsku całkowitego kierownictwa w sprawach natury politycznej, dotyczących nawet osób cywilnych<sup>30</sup>.

Ostatecznie w marcu 1921 r. zadania z zakresu defensywy politycznej znalazły się w kompetencji organów PP, kontrwywiad wojskowy natomiast wraz z oddziałami żandarmerii (organ wykonawczy) zajęły się (...) *zabezpieczeniem interesów siły zbrojnej Państwa przed wywiadem państw obcych i przed propagandą wywrotową*<sup>31</sup>.

W dniu 23 marca 1921 r. minister spraw wojskowych gen. Kazimierz Sosnkowski określił zakres działania organów kontrwywiadu i wywiadu wojskowego w czasie pokoju, co oznaczało przekazanie instytucjom cywilnym (policji i administracji politycznej) pewnych kompetencji, które należały do służby informacyjno-defensywnej. Rok później wydano ściśle tajny okólnik MSW nr 12, w którym zostały zawarte zasady współpracy Oddziału II SG WP z PP<sup>32</sup>. Oddział II SG WP i jego ekspozytury terenowe ograniczyły swoje działania do spraw ściśle związanych z wojskowością i obronnością państwa<sup>33</sup>. W takich warunkach defensywa policyjna stawała się głównym i podstawowym podmiotem w walce z działalnością antypaństwową na terenie całego kraju, co wymagało zwiększenia stanu kadrowego oraz operacyjnego funduszu dyspozycyjnego tego pionu policji.

Podstawowe miejsce w systemie bezpieczeństwa wewnętrznego państwa zajmują zawsze formacje policyjne. To one są odpowiedzialne za stan bezpieczeństwa i porządku publicznego w kraju oraz poziom poczucia bezpieczeństwa osobistego obywateli. W pierwszej połowie XX w. w Europie funkcjonowały dwa podstawowe modele organizacyjne policji: samorządowy i państwowy. Na ziemiach polskich już w czasie I wojny światowej zaczęły powstawać obywatelskie formacje porządkowe. Ponadto partie polityczne budowały partyjne służby paramilitarne, które także próbowały odegrać ważną rolę w procesie formowania służb policyjnych w państwie polskim. Starania władz centralnych o stworzenie

<sup>29</sup> CAW, O.II, Akta zasadnicze, sygn. 292/Z-1/41, k. 21.

<sup>30</sup> CAW, O.II, Akta zasadnicze, sygn. 292/Z-1/41, wystąpienie szefa Oddziału II MSWoj mjr. R. Miedzińskiego, k. 8.

<sup>31</sup> A. Pepłoński, *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczytno 1991, s. 137.

<sup>32</sup> CAW, O.II, sygn. 280/1-1/3, okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych nr 12 z 31 V 1922 r., k. 1–7.

<sup>33</sup> AP w Krakowie, KW PP w Krakowie, sygn. 124, k. 411.

jednolitej, ogólnopaństwowej służby policyjnej były więc w dużym stopniu uzależnione od ówczesnego układu sił politycznych w kraju oraz od stanu organizacyjnego instytucji porządkowych, które dotąd działały na ziemiach polskich. Funkcjonowanie wielu organizacji paramilitarnych o różnej proweniencji politycznej na pewno miało wpływ na efekty działań unifikacyjnych. W ówczesnych realiach polityczno-ustrojowych doszło do powstania dwóch dominujących rodzajów służb. Jak pamiętamy, w okresie 1917–1918 decydującą rolę odgrywały organizacje porządkowe, które zostały utworzone przez partie i samorządy. Stanowiły one fundament dla formowania się państwowych organów policyjnych w odrodzonej Polsce. Fakt, że ostatecznie lewica niepodległościowa stworzyła rząd, który po pewnym czasie został uznany przez decydentów w Polsce (J. Piłsudski), miał wpływ na losy organu Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) – Milicję Ludową (ML). W listopadzie 1918 r. nastąpił intensywny rozwój organizacyjny oraz wzrost roli politycznej ML PPS. Jej oddziały stworzono wówczas w pow. radomskim, na Kielecczyźnie oraz w Zagłębiu Dąbrowskim i woj. lubelskim. Tak szybki rozwój spowodował potrzebę ujęcia ML PPS w pewne ramy organizacyjne. W połowie listopada 1918 r. utworzono Komendę Główną i Sztab Główny ML PPS w Warszawie. W tym czasie ML PPS w zasadzie nieformalnie podporządkowała się rządowi Jędrzeja Moraczewskiego i wykonywała zadania z zakresu ochrony porządku publicznego. Taka sytuacja doprowadziła do powstania w Sztapie KG ML PPS referatu skierowanego do ministra spraw wewnętrznych, w którym przedstawiono propozycję utworzenia przez MSW państwowej ML opartej na kadrach pepesowskiej formacji paramilitarnej. Ta koncepcja spotkała się z przychylnym przyjęciem Piłsudskiego, który 5 grudnia 1918 r. jako Tymczasowy Naczelnik Państwa podpisał dekret o „upaństwowieniu” ML PPS. W art. 1 tego dokumentu stwierdza się, że ML ma być organizacją o charakterze wojskowym, zależną bezpośrednio od MSW (...) *dla ochrony i zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa ludności miast i wsi oraz walki z wszelkimi przejawami bezwładności społecznej*. Z kolei 9 stycznia 1919 r. został podpisany przez Naczelnika Państwa dekret o organizacji PK, którą stworzono na podstawie jednostek Milicji Miejskiej. Już sama nazwa świadczyła, że był to organ samorządu, którego zadaniem było zapewnienie bezpieczeństwa publicznego oraz wykonywanie poleceń władz państwowych i samorządowych. Skomplikowanym zagadnieniem było tworzenie i utrzymywanie jednostek PK. Powoływały je zarządy władz miejskich i organy samorządu powiatowego, jednakże władza zwierzchnia należała do organów państwowych – MSW, które mianowało wszystkich kierowników urzędów policyjnych. Za utrzymanie PK były odpowiedzialne w równym stopniu władze samorządu miejskiego i wiejskiego oraz skarb państwa. Jak wynikało z dekretu, wraz z utworzeniem PK zlikwidowano wszelkie istniejące organizacje porządkowe z wyjątkiem Milicji Ludowej.

Już na początku 1919 r. w kręgach władzy zrodziła się myśl o potrzebie pilnego stworzenia jednolitej i ogólnopaństwowej służby policyjnej. Ówczesny minister spraw wewnętrznych Stanisław Wojciechowski 20 marca tego roku poinformował w Sejmie RP, że w najbliższym czasie zostanie wniesiony do parlamentu projekt ustawy o zunifikowanej służbie bezpieczeństwa. Taki projekt przedstawiono posłom 16 maja. Nową formację policyjną nazwano Strażą Bezpieczeństwa. Ostatecznie uchwalono *Ustawę z dnia 24 lipca 1919 r. o policji państwowej*, a nie jak pisano w projekcie o Straży Bezpieczeństwa. Należy w tym miejscu odpowiedzieć na pytanie, jaka to miała być



służba policyjna. Z chwilą wejścia w życie ustawy z 24 lipca 1919 r. straciły moc obowiązującą *Przepisy z dnia 5 grudnia 1918 r. o organizacji Milicji Ludowej*, *Dekret z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie uzupełnienia przepisów o organizacji Milicji Ludowej* oraz *Dekret o organizacji policji komunalnej* z 9 stycznia 1919 r. Zgodnie z ustawą PP była państwową organizacją służby bezpieczeństwa, której głównym zadaniem była ochrona bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego. Policja miała więc spełniać rolę organów wykonawczych władz państwowych (administracyjnych – starostów i wojewodów) i samorządowych. Struktury organizacyjne PP zostały dostosowane do podziału sądowego kraju. Władzę naczelną pełnił komendant główny, który zależał bezpośrednio od ministra spraw wewnętrznych. Na szczeblu województwa działały komendy okręgowe, a na terenie powiatu funkcjonowały komendy powiatowe PP. W pewnych sytuacjach obszar działania komendy powiatowej mógł obejmować kilka powiatów. Ponadto istniały jednostki policyjne równorzędne komendom powiatowym w miastach wydzielonych. Najmniejszymi komórkami były komisariaty, które obejmowały całe miasta lub jego dzielnice oraz posterunki działające na terenie gminy, jej części lub kilku gmin. Wyższych mianował minister spraw wewnętrznych, niższych – komendanci okręgowi. W art. 7 ustawy zasygnalizowano istnienie przy komendach okręgowych urzędów śledczych kierowanych przez naczelników. Istotnym problemem był nabór kandydatów do służby w PP.

Ustawa z 24 lipca 1919 r., która ustanawiała scentralizowaną i jednolitą służbę bezpieczeństwa, przez długi czas była tylko aktem formalnym. Jedynie na ziemiach byłego Królestwa Polskiego podjęto działania, które miały na celu zorganizowanie terenowych jednostek PP. Spowodowane to było faktem, że władza centralna w Warszawie nie zdążyła podporządkować sobie wszystkich ziem polskich. Niektóre władze dzielnicowe (np. byłego zaboru pruskiego) uważały się za niezależne od władz warszawskich i czekały na decyzję państw sprzymierzonych. Na innych terenach funkcjonowała całkowicie autonomiczna władza (jak np. w Galicji Zachodniej), zdarzało się też, że trudno było określić zasięg władzy polskiej z powodu prowadzonych działań wojennych (Kresy Wschodnie, Galicja Wschodnia oraz Wileńszczyzna).

Kierunek pracom organizatorskim związanym z tworzeniem jednolitej służby bezpieczeństwa na terenach kolejno przejmowanych pod bezpośrednią władzę organów centralnych wytyczyły przepisy przejściowe do ustawy o PP z 1919 r.

Kolejnym przejawem aktywności państwa w dziedzinie bezpieczeństwa wewnętrznego było stworzenie skutecznego systemu ochrony granic i przeciwdziałania tzw. przestępczości granicznej. Po przeszło 120 latach niewoli i pozbawienia własnej państwowości wśród wielu priorytetów władz odrodzonego państwa znalazła się kwestia ochrony granic. Ten problem miał szczególne znaczenie dla kraju, który musiał mierzyć się z chronicznym brakiem stabilizacji wewnętrznej oraz stale obecnym zagrożeniem zewnętrznym. Z tych względów strzeżenie granic spełniało dwie ważne funkcje:

- zabezpieczenie rynku wewnętrznego przed towarami pochodzącymi z przemysłu oraz nieobłożonymi podatkami i cłami,
- uszczelnienie granic pod względem wojskowym na rubieżach kraju objętych konfliktami zbrojnymi z sąsiadami.

Dlatego w pierwszym okresie II RP, związanym z kształtowaniem się granic i ustroju społeczno-gospodarczego państwa, odpowiedzialność za ochronę granic powierzono



szefom resortów: spraw wojskowych, aprowizacji i skarbu. Dopiero później przekazano kompetencje w tym zakresie ministrowi spraw wewnętrznych. Drugą istotną cechą charakteryzującą polski model ochrony granic w okresie międzywojennym były istotne różnice w organizacji i zasadach ochrony między granicą wschodnią z Rosją Sowiecką a pozostałymi granicami państwowymi.

Początkowo, w październiku 1918 r., gdy nie istniała jeszcze wizja granic odradzającego się państwa polskiego, zamierzano utworzyć jednolitą formację, tj. Straż Gospodarczo-Wojskową, która zabezpieczałaby wszystkie granice i była podporządkowana Ministerstwu Aprowizacji. Następnie w strzeżenie granic – pod kątem poboru podatków – zaangażowało się Ministerstwo Skarbu, które powołało Straż Skarbową. Wzrastające zagrożenie militarne na prawie wszystkich rubieżach tworzącego się państwa polskiego spowodowało, że w tworzeniu formacji granicznych wzięło udział również wojsko. W dniu 18 grudnia 1918 r. ukazał się *Dekret tymczasowy w sprawie utworzenia straży granicznej* wydany przez Naczelnika Państwa. Zgodnie z nim ta straż miała być podporządkowana ministrowi aprowizacji, ale rekrutować się z oddziałów wojskowych oddelegowanych do tej służby. Zakończenie konfliktów wojennych nie spowodowało natychmiastowej stabilizacji politycznej i wojskowej na granicach, dlatego Ministerstwo Spraw Wojskowych i Naczelne Dowództwo jeszcze przez pewien czas angażowały wojsko do zabezpieczenia linii demarkacyjnych oddzielających zwaśnione armie<sup>34</sup>.

W 1921 r. podjęto decyzje, które zainicjowały proces tworzenia odmiennych zasad organizacji służb ochronnych na granicy wschodniej i na pozostałych granicach oraz wskazywały MSW jako główny podmiot odpowiedzialny za stan bezpieczeństwa i porządku na granicach państwowych II RP. Na wstępie, uchwałą Rady Ministrów z 3 listopada 1921 r., Ministerstwo Spraw Wojskowych przejęło od Ministerstwa Skarbu Bataliony Celne, które dotychczas zabezpieczały granicę wschodnią. Ten fragment granicy podzielono na cztery odcinki: nowogródzki, poleski, wołyński i tarnopolski, które odpowiadały przyległym do granicy województwom, a te odcinki dzieliły się z kolei na odcinki powiatowe. W związku z tym merytoryczny nadzór nad działalnością formacji granicznych sprawowali terenowi szefowie administracji rządowej: wojewodowie i starostowie przy pomocy wojewódzkich i powiatowych inspektorów granicznych. Utworzono nawet Główny Inspektorat Wojskowy Granicy Wschodniej, którym pokierował ppłk. Podgórski<sup>35</sup>. Nadal jednak pod względem kadrowym, dyscyplinarnym i szkoleniowym funkcjonariusze Batalionów Celnych podlegali ministrowi skarbu, a w zakresie zaopatrzenia i kwaterunku byli uzależnieni od Ministerstwa Spraw Wojskowych. Ponadto granicę polsko-litewską nadal zabezpieczało wojsko, a na granicach: polsko-niemieckiej, polsko-czechosłowackiej i części granicy polsko-rumuńskiej służbę pełnili celnicy podlegli Ministerstwu Skarbu.

Kolejne zmiany organizacyjne na granicy wschodniej prowadziły do zwiększania się roli resortu spraw wewnętrznych. W maju 1922 r. w miejsce Batalionów Celnych utworzono Straż Graniczną – wyspecjalizowaną formację cywilną, ale zorganizowaną

<sup>34</sup> A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998. Na wschodniej granicy utworzono w listopadzie 1920 r. kordon graniczny.

<sup>35</sup> H. Dominiczak, *Granica wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Warszawa 1992, s. 71.

na wzór wojskowy, przeznaczoną do ochrony granicy wschodniej, włącznie z granicą polsko-litewską. Podlegała ona już pod każdym względem Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Dyslokacja jednostek terenowych Straży opierała się na dwuszczeblowej terenowej strukturze organizacyjnej<sup>36</sup>. Demobilizacja wielu roczników żołnierzy w związku z przejściem organizacji wojska w stan pokojowy spowodowała poważne perturbacje kadrowe formacji granicznych, do których rekrutowano dotychczas żołnierzy służby czynnej. Z tych względów na wiosnę 1923 r. rząd zdecydował się na wykorzystanie do ochrony granicy wschodniej jednostek PP na Kresach Wschodnich. Jednocześnie liczone na poprawę efektywności działania służb granicznych przez:

- ściślejsze zespolenie służb chroniących granice z organami państwowymi odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo publiczne na pograniczu,
- nadanie charakteru zawodowego i wzrost jakości służby pełnionej przez policjantów w miejsce żołnierzy czynnej służby wojskowej.

Ostatecznie w październiku 1923 r. oddziały PP przejęły ochronę granic: polsko-litewskiej, polsko-łotewskiej i polsko-radzieckiej. W praktyce nadgraniczne jednostki policyjne (komendy wojewódzkie i powiatowe) obok dotychczasowych zadań służbowych otrzymały obowiązek strzeżenia granic.

Przez pięć lat poszukiwano optymalnego rozwiązania prawno-organizacyjnego ochrony granicy wschodniej. Wprowadzanie zmian odbywało się zawsze pod presją sytuacji wojskowej i politycznej na wschodnich rubieżach państwa, dlatego rozwiązania były tymczasowe.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że pomimo zagrożeń zewnętrznych oraz trudnej sytuacji społeczno-politycznej udało się stworzyć w miarę stabilny i skuteczny system instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo wewnętrzne odradzającego się państwa polskiego.

---

## Streszczenie

W artykule opisano kształtowanie się systemu bezpieczeństwa wewnętrznego państwa przed odzyskaniem niepodległości oraz w czasie tworzenia się państwowości polskiej w latach 1918–1922. Najbardziej istotne były uwarunkowania społeczno-ustrojowe tego procesu. Zaprezentowano również poglądy czołowych przedstawicieli ugrupowań politycznych na kwestie organizacji instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i porządek publiczny, a także zwrócono uwagę na ważną rolę, jaką instytucje wojskowe odgrywały w życiu publicznym państwa. Następnie poddano

<sup>36</sup> Ta struktura obejmowała komendy wojewódzkie (w Wilnie, Nowogrodzku, Białymstoku, Brześciu nad Bugiem, Łucku i Tarnopolu) oraz komendy powiatowe (12 komend: w Sopoćkinie, Wilnie, Święcianach, Głębokich, Wilejce, Stołpcach, Nieświeżu, Łunińcu, Sarnach, Korcu, Krzemieńcu i Tarnopolu), które nie pokrywały się z obszarem powiatów administracyjnych. Ich rejon zależał od warunków terenowych, zagrożenia przestępczością graniczną i stosunków polityczno-społecznych panujących na pograniczu.

analizie proces kształtowania się służb policyjnych, podmiotów odpowiedzialnych za tzw. kontrwywiad polityczny oraz formacji ochrony granic.

**Słowa kluczowe:** bezpieczeństwo wewnętrzne, policja, milicja, ochrona granic, bezpieczeństwo publiczne, porządek publiczny, kontrwywiad polityczny.

.....

## **Socio-political conditions for the establishment of the internal security system in Poland between WW I and WW II (1918–1922)**

### **Summary**

The article presents the process of shaping the system of the national internal security system before regaining the independence and during the formation of Polish statehood in the period of 1918–1922. The socio-political conditions of this process were particularly important. The author presented also the views of the leading representatives of political groups on the organization of institutions responsible for the security and public order. In addition, attention was paid to the significant role played by military institutions in the public life. Then, the process of shaping the police services, agencies responsible for the so-called political counterintelligence and border protection formations.

**Key words:** internal security, police, militia, border protection, public security, public order, political counterintelligence.

TADEUSZ DUBICKI

**Początki działalności polskich służb wywiadowczych  
(rozpoznanie głównych zagrożeń w latach 1919–1920).  
Zarys zagadnienia**

W dniach 17 i 18 kwietnia 1920 r. w siedzibie Oddziału II Ministerstwa Spraw Wojskowych (Oddział II MSWojsk) odbyła się odprawa szefów oddziałów informacyjnych i oficerów defensywy przy Dowództwie Okręgu Generalnego (DOGen). Miała na celu zapoznanie kierowników służb z grożącym niebezpieczeństwem wybuchu w kraju zamieszek wywołanych przez komunistów w związku z bliską perspektywą wojny z Rosją Sowiecką. Protokół z pierwszego dnia odprawy zawiera informację na temat referatu wygłoszonego przez kpt. Bogusława Miedzińskiego (od lipca 1919 r. szefa Departamentu II MSWojsk), który był poświęcony aktualnej sytuacji międzynarodowej i wynikającym z niej zadaniom dla polskich służb specjalnych<sup>1</sup>.

W wypowiedzi kpt. Miedzińskiego była zawarta ocena rozwoju sytuacji międzynarodowej i jej negatywnego wpływu na bezpieczeństwo Polski. Podkreślił on, że traktat wersalski i Liga Narodów nie spełniły pokładanych w nich nadziei. Ten pierwszy: (...) *nie zlikwidował wojny w Europie i nie potrafił usunąć militaryzmu i imperializmu, o którym się oficjalnie nie mówi, ale który de facto w praktyce istnieje. (...) Liga Narodów ten w teorii najlepszy środek przeciw wojnom i jedyny środek mogący spowodować ogólne rozbrojenie – nie istnieje*<sup>2</sup>. Jako szczególnie niepomysłne dla bezpieczeństwa Polski wskazał pogłębiające się różnice między Wielką Brytanią a Francją. Oceniał, że Wielka Brytania nie dąży do ekonomicznego zrujnowania Niemiec i wywołania w ten sposób anarchii, bo to osłabiłoby Niemcy do tego stopnia, że nie podołałyby zobowiązaniom

<sup>1</sup> Instytut Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania (IPN BU), sygn. 0 1305 761, protokół z odprawy Szefów Oddziałów Informacyjnych i oficerów defensywy przy D.O. Genach. odbytej dnia 17 i 18 kwietnia 1920 r. w Oddziale I. Szt. M.S.Wojsk.

<sup>2</sup> Tamże. Kapitan Bogusław Miedziński podkreślił, że Stany Zjednoczone, główny twórca Ligi Narodów, nie ratyfikowały układu, a ententa, rozumiana jako sojusz państw prowadzących zgodną politykę zewnętrzną, stała się fikcją z chwilą zawarcia pokoju z Niemcami.

nałożonym na nie przez traktat. Z kolei Francja (...) *raczej zrezygnuje z wypłacalności Niemiec, a woli swe bezpieczeństwo państwowe. Stąd poważna różnica zdań między Anglią a Francją co do rozbrojenia Zagłębia Ruhry, terenów plebiscytowych itp.*<sup>3</sup>

Powyższe konstatacje kpt. B. Miedziński wiązał z kwestią bezpieczeństwa Polski – zwracał uwagę, że Polska i Francja mają wiele wspólnego, zwłaszcza w sprawie polityki wobec Niemiec. Wyływały z tego następujące wnioski: *I nam musi zależeć na tym, aby silne Niemcy nie zagrażały naszej państwowości i my raczej zrezygnować musimy z wypłacalności Niemiec, aniżeli narażać się na niebezpieczeństwo posiadania silnego sąsiada na Zachodzie*<sup>4</sup>.

Dla uzupełnienia obrazu polityki niemieckiej i jej celów strategicznych sięgano także po memoriał marszałka Paula von Hindenburga ogłoszony w 1919 r. Dotyczył on wcześniejszych planów wysiedlenia ludności polskiej i francuskiej z pasa przygranicznego. Ten memoriał zawierał tylko część celów wojennych, których prawdziwe założenia zostały wyłożone w 1917 r. w broszurze *Myśli i życzenia w sprawie ukształtowania pokoju*. Zawarto w niej fragmenty przemówień cesarza Wilhelma II, króla bawarskiego Ludwika III, a także przedstawicieli kancelarii Rzeszy Niemieckiej oraz partii politycznych w Niemczech. Odnosiły się one do przyszłego zorganizowania Europy pod zdecydowaną dominacją niemiecką. Pisano o aneksji obszarów francuskich:

O każdej dalszej aneksji ziem i francuskiej winny decydować wyłącznie względy wojskowo-strategiczne. (...) Przez aneksję sięgającą poza rzekę Meuse i obejmującą francuskie wybrzeże kanału, przypadnie nam zagłębie żelazne Briey i węglowe departamentów du Nord i Pas de Calais. Warunkiem wynikającym z doświadczeń nabytych w Alzacji i Lotaryngii, jest pozbawienie ludności przyłączonych obszarów jakiegokolwiek wpływu na losy Rzeszy niemieckiej oraz ujęcie wartości gospodarczych przez wywłaszczenie własności dużej i średniej i oddanie jej Niemcom. Francja powinna poszkodowanych dotychczasowych właścicieli odszkodować<sup>5</sup>.

Z kolei pokonaną Belgię zamierzali Niemcy (...) *podporządkować niemieckiemu ustawodawstwu w dziedzinie monetarnej, bankowej i pocztowej. Koleje i drogi wodne mają być złączone z niemiecką siecią komunikacyjną. Ponadto rozdzielając naród belgijski na część flamandzką i francuską oraz przekazując wszelką własność i instytucje gospodarcze, wywierające wpływ na opanowanie kraju do rąk niemieckich, należy rządy i administrację tak sprawować, aby ludność miejscowa nie osiągnęła żadnego wpływu na polityczny los Rzeszy*<sup>6</sup>.

Podobne zakusy wykazywano względem terenów na wschodzie, co zostało ujęte następująco:

Aneksji obszarów przemysłowych na zachodzie winna odpowiadać aneksja odpowiednich obszarów rolniczych na wschodzie dla utrzymania równowagi. Wydatne

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> IPN BU, sygn. 0 1305 061, Memoriał dla „Gazety Polskiej”.

<sup>6</sup> Tamże.

rozszerzenie Rzeszy i Prus jest konieczne. Osiągnię się to przez przyłączenie prowincji bałtyckich i obszarów położonych na południu od tych prowincji. Polska ma dostarczyć terenów kolonizacyjnych. Wzdłuż prowincji śląskiej, poznańskiej i pruskiej należy utworzyć pas kolonizacyjny dostępny tylko dla Niemców i oddzielający Polaków z zaboru pruskiego od Polaków z zaboru rosyjskiego, którzy by mogli kiedyś dążyć do wolności. (...) Nie powinniśmy się cofnąć przed tym środkiem mierząc możliwości w tej dziedzinie skromną miarą niemieckiej kultury. (...) Powyższe postulaty wynikają nie z polityki zaborczej, lecz tylko z chęci zapewnienia przez nie trwałego pokoju<sup>7</sup>.

Tak jednoznacznie określone cele wojenne Rzeszy Niemieckiej powodowały konieczność bacznego przyglądania się pokonanym Niemcom. Wypływało z tego przekonanie, że (...) *polityka Stresemannów i Curtiusów to tylko mydlenie oczu i ukrywanie przed światem spragnionym pokoju, właściwych odwiecznych dążeń zaborczych „wybranego narodu”*<sup>8</sup>.

Tradycyjnemu zagrożeniu dla Polski istniejącemu na zachodzie towarzyszyła niejasna sytuacja polityczno-militarna na kierunku wschodnim. Próby podejmowane przez państwa ententy w celu wsparcia sił reprezentujących „dawną” Rosję napotykały rosnący opór ze strony bolszewików.

Po przeprowadzeniu analizy stosunków Polski ze wschodnim sąsiadem kpt. Miedziński wskazał Wielką Brytanię jako liczącego się gracza i wyciągnął wnioski ułatwiające zrozumienie polityki tego kraju. Uważał, że sfery rządzące w Anglii nie wierzą w pozory, które przemawiają za słabością Polski, co było dość powszechną opinią kreowaną przez tamtejszą prasę. Według kpt. B. Miedzińskiego: *Anglia boi się Polski jako niebezpiecznego konkurenta na wschodzie, który może rozpocząć wpięrow eksploatację Rosji, w którą Anglia włożyła miliardy*. Przy przyjęciu takiego założenia można było nawet obawiać się paradoksalnej sytuacji, w której Wielka Brytania mimo woli staje się sprzymierzeńcem Rosji bolszewickiej (!) i nie daje Polsce możliwości zrealizowania planu wschodniego<sup>9</sup>. Kapitan B. Miedziński zwrócił uwagę, że Geоргий Cziczерin<sup>10</sup>, którego celem było izolowanie Polski, znalazł w Anglii niespodziewanego sprzymierzeńca. Podał on również przyczyny odmowy przez Polskę zawarcia układu pokojowego z bolszewikami (nota Cziczерina) – wskazał, że Rosja zaoferowała pokój „nie w porę”. W odniesieniu do tej kwestii, dyskutowanej także w Polsce przez różne gremia polityczne, wyjaśnił, że pokój może być zawarty dopiero wtedy, gdy jedna ze stron

<sup>7</sup> Tamże. Odnośnie do prowincji bałtyckich: „Litwini, Łotysze i Estończycy mogą stanowić rezerwuuar koniecznie potrzebnych nam robotników wędrownych (sezonowych)”.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> IPN BU, sygn. 0 1305 761, protokół z odprawy Szefów Oddziałów Informacyjnych i oficerów defensywy przy D.O.Genach. odbytej dnia 17 i 18 kwietnia 1920 r. w Oddziale I. Szt. M.S.Wojsk. Kapitan Miedziński konkludował: „Próba stworzenia ogólnego bloku państw powstałych na zachodnich granicach Rosji, przeciw Rosji bolszewickiej pod egidą Polski i zamiar zawarcia z tymi państwami konwencji militarnej – rozbił się wskutek sił zewnętrznych” .

<sup>10</sup> Geоргий Cziczерin pełnił wówczas funkcję komisarza ludowego spraw zagranicznych Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.



czuje się zwycięzcą, a druga uważa się za zwyciężoną<sup>11</sup>. Taka sytuacja jednak nie zaistniała wiosną 1920 r., gdy Polska miała wprawdzie pełne prawo uznania się za zwycięzcę (...) *opierając się skutecznie i bijąc bolszewików, [jednak] bolszewicy zaś po świeżym zwycięstwach nad Denikinem i Kołczakiem (...) nie mieli psychiki zwyciężonych. Stanęli-by zatem naprzeciw siebie dwaj zwycięzcy*<sup>12</sup>. Warunki pokojowe akceptowalne dla Polski musiałyby zawierać punkt o ogólnej demobilizacji armii bolszewickiej, gdyż to stanowiłoby jedyną rękojmię dotrzymania tych warunków. Inaczej pokój pozostałby jedynie deklaracją na papierze. Ponieważ pertraktacje w tej sprawie nie mogły się rozpocząć wskutek odmowy Rosji<sup>13</sup>, jedynym sposobem osiągnięcia celu stało się rozbicie armii sowieckiej, czemu sprzyjało duże skoncentrowanie jej wojsk na froncie zachodnim. Kapitan B. Miedziński oceniał, że byłaby to sprzyjająca okoliczność, gdyż (...) *wreszcie można będzie uderzyć na skoncentrowane masy wojska rosyjskiego i pobić je ostatecznie. Dotychczas to, mimo naszych zwycięstw się nie udało, gdyż cienki i elastyczny front rosyjski za silniejszym naszym natarciem – cofał się bez możliwości stawienia oporu i dania tym samym sposobności do rozegrania walki*<sup>14</sup>.

Z referatu kpt. B. Miedzińskiego wynikało, że wojna z Rosją Sowiecką jest nieunikniona. W związku z tym spodziewał się on w kraju wystąpień komunistów i opozycji Polskiej Partii Socjalistycznej oraz części Bundu. Zwracał uwagę szefom odpowiednich służb informacyjno-wywiadowczych na wynikające z tego zagrożenia, akcentował, że za wszelką cenę należy unikać stosowania represji masowych, co byłoby na rękę komunistom. Jako najlepszą metodę przeciwdziałania wskazał rozbijanie organizacji od wewnątrz przez czasowe unieszkodliwianie jej liderów. Stąd płynął wniosek, że oddziały informacyjne miały bezzwłocznie zająć się ustaleniem, kim są główni członkowie organizacji komunistycznej, (...) *by móc ich w danej chwili czasowo unieszkodliwić*<sup>15</sup>.

Stosunki odrodzonej Rzeczypospolitej z Rosją Sowiecką od początku cechowała skrajna wzajemna nieufność. Dopiero co powołane służby informacyjno-wywiadowcze państwa polskiego właśnie na kierunku wschodnim zmagaly się z licznymi wyzwaniami, które pojawiały się na styku walczących wojsk oraz na terenach państw litmitrofowych. O złożoności tej materii świadczą najnowsze publikacje, wśród których wyróżniają się te poświęcone sowieckiej operacji „Trust”<sup>16</sup>. Przyniosła ona wiele

<sup>11</sup> IPN BU, sygn. 0 1305 761, protokół z odprawy Szefów Oddziałów Informacyjnych i oficerów defensywy przy D.O.Genach. odbytej dnia 17 i 18 kwietnia 1920 r. w Oddziale I. Szt. M.S.Wojsk.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Zdaniem kpt. B. Miedzińskiego powodem rozbicia rozmów pokojowych nie były proponowane pertraktacje w Borysowie, ale chęć ich kontrolowania przez obce czynniki. Opór Rosji co do miejsca rokowań znalazł, niespodziewanie dla strony polskiej, poparcie w sferach koalicyjnych.

<sup>14</sup> IPN BU, sygn. 0 1305 761, protokół z odprawy Szefów Oddziałów Informacyjnych i oficerów defensywy przy D.O.Genach. odbytej dnia 17 i 18 kwietnia 1920 r. w Oddziale I. Szt. M.S.Wojsk.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Trust (afery „MOCR-Trust”) – akcja dezinformacyjna prowadzona przez sowieckie służby specjalne w latach 1922–1927 pod przykrywką rzekomej organizacji białych – Monarchistycznej Organizacji Centralnej Rosji. W jej wyniku została zdezaktywizowana biała emigracja rosyjska, a wywiady Polski, Francji, Wielkiej Brytanii, Finlandii i Estonii na długi czas utraciły możliwości prowadzenia wywiadu strategicznego w ZSRS. Zob. A. Krzak, *Czerwoni Ażefowie. Afera „MOCR-Trust” 1922–1927*, Warszawa 2010.

szkody zarówno wywiadowi polskiemu, jak i wywiadom wielu innych państw. Zanim ta operacja się rozwinęła i wciągnęła wiele osób nieświadomych prowokacji, polski wywiad różnymi drogami starał się uzyskać jak najwięcej informacji o groźnym sąsiedzie ze wschodu. Taką możliwością stwarzała m.in. służba dyplomatyczna, w której ramach funkcjonowali attaché wojskowi, a także inni pracownicy wywiadu przydzieleni do placówek w nieoficjalny sposób. W dostępnych materiałach są zawarte informacje o tym początkowym okresie aktywności wywiadowczej, którą powiązano z aktywnością dyplomatyczną państwa polskiego. Ten fragment niniejszego opracowania został oparty na materiałach przechowywanych w archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie. Kolejność prezentowania uzależniono od daty wystawienia omawianego dokumentu, jakkolwiek są możliwe nawiązania do innej – wcześniejszej i późniejszej – faktografii.

Autorem pierwszego dokumentu jest płk Ferdynand de Respaldiza, attaché wojskowy przy poselstwie RP w Bukareszcie<sup>17</sup>. W materiale skierowanym do Oddziału II Sztabu Generalnego WP<sup>18</sup> przedstawił treść rozmowy odbytej z płk. Yatesem, amerykańskim attaché wojskowym w Bukareszcie, który właśnie powrócił (24 czerwca) z objazdu wschodnio-galicyskiego frontu i krótkiego pobytu we Lwowie. Z uwag poczynionych przez płk. Yatesa wobec płk. de Respaldizy, które dotyczyły spraw wywiadu, wynika, że dowodzący frontem gen. Waław Iwaszkiewicz-Rudoszański otrzymał wiadomość od *b. pewnego agenta* o tym, że Semen Petlura porozumiał się z bolszewikami i (...) *skłonił bolszewików do odciążenia z okolicy Brodów 6 pułków i przeniesienia ich w inną stronę*<sup>19</sup>. W tej sytuacji Polacy powinni zażądać, według płk. Yatesa, przyjazdu wpływowej misji alianckiej do Lwowa, z pułkownikiem bądź generałem na czele<sup>20</sup>, w celu stwierdzenia bez żadnych wątpliwości, że jak to określił płk. Yates: *Jest koniecznością bezwzględną, jak najszybsze wcielenie Wschodniej Galicji do Państwa Polskiego, by wielkie bogactwo ziemi tego kraju wraz z jego wielką przyszłością gospodarczą powierzyć prawdziwym pionierom kultury, którzy będą też w stanie ruską ludność wychować i wprowadzić na słuszną drogę*<sup>21</sup>. Pułkownik Yates wypowiedział się również na temat tego, co było w tym momencie najważniejsze dla utrzymania Galicji Wschodniej przez Polaków, czyli uderzenia wojska rumuńskiego na oddziały ukraińskie. Według amerykańskiego

<sup>17</sup> Attachat wojskowy przy poselstwie RP w Bukareszcie został powołany rozkazem NDWP z 28 IV 1919 r. w miejsce Polskiej Misji Wojskowej w Rumunii kierowanej przez gen. Roberta Lamezana-Salinsa. Zob. R. Majzner, *Attachaty wojskowe Drugiej Rzeczypospolitej 1919–1945. Strukturalno-organizacyjne aspekty funkcjonowania*, wyd. 2, Częstochowa 2014, s. 155.

<sup>18</sup> Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (IPMS), sygn. A.12.1.1., attaché wojskowy przy Poselstwie Polskim w Bukareszcie, L. Dep. 123/tj., Bukareszt, 27 VI 1919 r.

<sup>19</sup> Tamże. Z relacji płk. de Respaldizy wynika, że francuskie koła wojskowe w Bukareszcie były przekonane, że Petlura jest szczerym wrogiem bolszewików i że armia ukraińska w ręku koalicji jest pewnym narzędziem przeciwko nim. W opinii polskiego attaché do powstania takiej opinii przyczynił się gen. Henri Berthelot. Na błędność tej opinii płk de Respaldiza wskazywał w rozmowie z gen. Philippem Pétainem, attaché wojskowym Francji w Bukareszcie.

<sup>20</sup> Misję aliancką, która do tej pory urzędowała we Lwowie, płk Yates oceniał negatywnie. Uważał, że posiada za małe wpływy i nie jest wystarczająco liczna, aby podjąć zadaniom.

<sup>21</sup> IPMS, sygn. A.12.1.1., attaché wojskowy przy Poselstwie Polskim w Bukareszcie, L. Dep. 123/tj., Bukareszt, 27 VI 1919 r.

attaché: (...) uderzenie jednej dywizji wojsk rumuń.[skich] na rozkaz koalicji przez Zaleszczyki w kierunku Czortków – Tarnopol, przy równoczesnym uderzeniu sił polskich, mogło by rozstrzygać definitywnie kwestię Galicji Wschodniej i w ten sposób byłby wreszcie utworzony jednolity polsko-rumuński front przeciw bolszewikom<sup>22</sup>.

Informacja z Bukaresztu odnosiła się więc do kwestii dotyczącej zmagania zarówno z wojskami ukraińskimi, jak i bolszewickimi. Stosunek z tymi drugimi fluktuował w zależności od rozwoju sytuacji na froncie. Stan wojny nie wykluczał poufnych kontaktów między walczącymi. Świadczy o tym wiadomość podana 21–22 lipca 1919 r. przez J. Kujawskiego (pseudonim), skierowana do decyzji Naczelnika Państwa i premiera. Wynikało z niej, że: *Rząd moskiewsko-sowiecki, w imieniu własnym i rządu ukraińsko-sowieckiego oświadcza poufnie gotowość wejścia w porozumienie z rządem polskim co do rzeczowego załatwienia szeregu spraw konkretnych*<sup>23</sup> (...) *pod warunkiem[,] iż porozumienie to będzie przeprowadzone drogą urzędową. Powyższe oświadczenie rządu sowieckiego należy rozumieć i traktować jako poufną propozycję zawarcia formalnych w odnośnych sprawach konwencji*<sup>24</sup>. Odpowiedź nadeszła z Adiutantury Generalnej WP – adiutant generalny mjr Tadeusz Kasprzycki poinformował wiceministra spraw zagranicznych Aleksandra Skrzyńskiego, że komendant Piłsudski (...) *polecił nie traktować urzędowo i nie zawierać żadnych formalnych umów, a każdą sprawę rozpatrywać osobno, czy jest wykonalną lub nie*<sup>25</sup>.

Polskie władze interesowały się rozpoznaniem sytuacji na kierunku wschodnim. Ważnym źródłem wiedzy byli attaché wojskowi i ich współpracownicy. Wyczerpujące informacje napłynęły np. od gen. por. Józefa Pomiankowskiego, attaché w Sztokholmie<sup>26</sup>. Przesłał on meldunek oparty na relacji swojego pomocnika – kpt. mar. wojennej Stefana Frankowskiego<sup>27</sup>, który podczas pobytu w Paryżu uzyskał wiele cennych informacji o położeniu wojsk rosyjskich (białych). Pochodziły one od oficera marynarki rosyjskiej, byłego kolegi kpt. S. Frankowskiego z okresu służby we flocie rosyjskiej, który aktualnie służył w sztabie

<sup>22</sup> Tamże. Projekt płk. Yatesa był spóźniony, gdyż rumuńska 8 DP gen. Iacoba Zadika na oficjalną prośbę Józefa Piłsudskiego i za aprobatą rządu rumuńskiego 24 V 1919 r. wkroczyła na Pokucie i po trzech dniach uzyskała styczność z polskimi wojskami. Rumuńska okupacja Pokucia trwała do sierpnia 1919 r.

<sup>23</sup> IPMS, sygn. A.12.1.2., informacja A. Więckowski, m. p. Warszawa, 24 VII 1919 r. Proponowano m.in. wzajemne uznanie i honorowanie spraw i immunitetu Czerwonego Krzyża, wymiany zakładników i jeńców cywilnych i ewentualne zniesienie brania zakładników, wymiany jeńców wojennych, przepuszczenia przez terytorium polskie jeńców rosyjskich z Niemiec, reewakuację uchodźców.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> IPMS, sygn. A.12.1.2., Adiutantura Generalna, l.dz. 3067, Belweder, 1 VIII 1919 r.

<sup>26</sup> Józef Pomiankowski (1866–1929) – służył w armii austriackiej; od 10 VI 1919 r. pełnił funkcję attaché wojskowego na obszar Skandynawii z siedzibą w Sztokholmie. Od 5 XI 1919 r. przebywał w Paryżu jako kierownik Polskiej Misji Wojskowej Zakupów, a następnie szef Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu. W stanie spoczynku od 31 I 1922 r. Zmarł we Lwowie. Zob. *Polska dyplomacja wojskowa 1918–1945*, t. 4, *Personel wojskowych placówek dyplomatycznych*, Warszawa 2013, s. 122.

<sup>27</sup> Stefan Frankowski (1887–1940) – od 10 V 1919 r. pełnił funkcję oficera do zleceń i pomocnika attaché wojskowego w Sztokholmie. Zmarł w niewoli niemieckiej, pośmiertnie został mianowany kontradmirałem. Zob. *Polska dyplomacja...*, s. 50–51.

Armii Północnej i został wydelegowany do Paryża w sprawach oficjalnych<sup>28</sup>. Od swojego rozmówcy<sup>29</sup> kpt. S. Frankowski uzyskał wiele informacji o charakterze politycznym i wojskowym. Dotyczyły one przede wszystkim sytuacji na terenie Estonii, która formalnie stała się państwem niepodległym i była mocno wspierana przez Wielką Brytanię, co godziło w rosyjskie interesy. Z tego źródła pochodziły informacje na temat stanu stacjonującej tam Armii Północno-Zachodniej gen. Aleksandra Rodzianki, której główna część sztabu mieściła się w Narwie, a dział polityczny – w Rewlu (późniejszy Tallin). Generałowi Rodziance podlegał też oddział (korpus ochotniczy) utworzony w Libawie, na czele którego stał książę płk Anatolij Liwen. Całość tego ugrupowania podlegała gen. Nikołajowi Judeniczowi, który wtedy przebywał w Finlandii i miał objąć dowodzenie nad wojskami zorganizowanymi w Finlandii, Estonii i Łotwie. Według ustaleń kpt. S. Frankowskiego armia gen. A. Rodzianki liczyła około 50 tys. żołnierzy, przy czym była w fatalnej sytuacji materialnej. Mimo że początkowo wspierał ją rząd estoński, to z czasem ta pomoc ustała, a nawet (...) *czasami ten sam rząd ogromnie armie te krępuje i szykanuje*<sup>30</sup>. Z informacji kpt. S. Frankowskiego wynikało, że nadzieje Rosjan na wsparcie ze strony państw ententy były płonne:

(...) niektóre fakty zaczęły świadczyć, że Anglia nieszczerze sprzyja Rosjanom, tak na przykład: 1. Jest ogólna opinia, że ruch estoński antyrosyjski jest podtrzymywany przez Anglię. 2. Do Rewla przybywa na statkach angielskich żywność dla ludności rosyjskiej wyzwolonej spod jarzma bolszewickiego i jest zastrzeżenie, że żywność ta nie może być użyta dla armii północnej. 3. Latem była przeprowadzona pomyślna ofensywa na Petersburg, podczas tej ofensywy niektóre pułki czerwone jak Siemionowski i Pawłowski przeszły na stronę Rodzianki, Gaczcyna została zdobyta, ale ponieważ ofensywa była prowadzona w nadziei, że Anglia dotrzyma obietnicy i dostarczy żywności i broni, czego Anglicy nie wypełnili, to z tych przyczyn ofensywa musiała być wstrzymana, a w niektórych miejscach wojska wycofane z zajętych obszarów<sup>31</sup>.

Według tej relacji biała Rosja w związku z doznanym zawodem (...) *jest w przededniu rzucenia się w objęcia Niemiec, przy czym również Niemcy: Starają się wszelkimi sposobami przychylnie usposobić rosyjskie „białe” armie, z jeńcami obchodzą się bardzo grzecznie, niedawno zostało wyasygnowane około 10 milionów marek na jeńców rosyjskich,*

<sup>28</sup> IPMS, sygn. A.12.1.2., Do generała Pomiankowskiego, Paryż, 28 VII 1919 r.

<sup>29</sup> IPMS, sygn. A.1.2.1/2., Szef Misji Wojskowej Polskiej w Królestwach Szwecji, Norwegii i Danii Nr 54 do Naczelnego Dowództwa, Oddział II, Sekcja Dyplomatyczna, Sztokholm, 5 IX 1919 r. Ten oficer ożeniony był z Finką i miał dom w Helsinkach, jednak nie mógł tam powrócić, gdyż od czasu porażki gen. Carla Mannerheima byli oficerowie rosyjscy mieli zakaz wjazdu do Finlandii. Z tego powodu na stałe przebywał w Sztokholmie.

<sup>30</sup> IPMS, sygn. A.12.1.2., Do gen. Pomiankowskiego, Paryż, 28 VII 1919 r. (kpt. Stefan Frankowski). Z innego źródła pochodziła informacja, że rząd estoński otrzymał w formie darowizny od Wielkiej Brytanii kontrtorpedowce typu „Nowik”, kanonierkę „Gilak” i uzbrojony holownik „Rewel”, które zostały zdobyte przez Anglików podczas walk z bolszewikami. Weszły one w wyposażenie tworzonej estońskiej floty wojennej.

<sup>31</sup> Tamże.

*werbunek oficerów i żołnierzy rosyjskich w Polsce odbywa się na koszt niemiecki. (...) teraz w armii rosyjskiej o Niemcach źle się nie mówi, a nienawiść znika powoli*<sup>32</sup>.

Rozmowa z oficerem rosyjskim przyniosła też ważne ustalenia na temat stanu armii bolszewickiej, która według niego była dobrze wyekwipowana. Stwierdził on: (...) *mają dobrą i dostateczną artylerię, dobre siodła i nie zważając na trudności apro-wizacji, armia jest dobrze wyżywiona. Według ogólnej opinii bolszewicy są w stanie prze-trzymać jeszcze bardzo długi czas.*

Rosjanin dostarczył też informacji na temat stosunku białych do Polski. Rozmów-ca kpt. S. Frankowskiego omawiał tę kwestię z gen. Abramem Dragomirowem<sup>33</sup>, który powiedział mu: *O ile wiem, żądania Polaków są nadto wygórowane.*

Kapitan S. Frankowski informował także o aktualnym miejscu pobytu władz bia-łych (Siergiej Sazonow<sup>34</sup>, Nikołaj Makłakow<sup>35</sup>, gen. Dmitrij Szczerbaczow). Ten ostat-ni był (...) *przedstawicielem wszystkich armii rosyjskich zwalczających bolszewików, (...) przy tym ogromnie pesymistycznie patrzy na przyszłość Rosji*<sup>36</sup>.

Meldunek kpt. S. Frankowskiego poniekąd uprzedził dyspozycję polskiego MSZ z 24 sierpnia 1919 r., które poleciło swoim (...) *wszystkim poselstwom, ekspozyturom dyplomatycznym, (...) konsułatom zebrać w czasie możliwie najkrótszym wiadomości dotyczące rosyjskiej akcji politycznej*<sup>37</sup>. Raporty miały zawierać (...) *wykaz działaczy politycznych rosyjskich, znajdujących się w danym kraju, oraz informacje o ich stano-wiskach, stosunkach i działalności. Ponadto oczekiwano informacji o rosyjskich organi-zacjach politycznych tam działających, stosunku miejscowych władz do tych organizacji i działaczy.* Chodziło również o poznanie stosunku strony rosyjskiej do Polski oraz (...) *do zagadnień narodowościowych, wynikających na terytorium b. imperium rosyj-skiego*<sup>38</sup>. Oczekiwane informacje napłynęły już we wrześniu 1919 r. ze Sztokholmu od gen. J. Pomiankowskiego. W meldunku nr 59 powoływał się on na opinie uzyskane od płk. Gourghena, francuskiego attaché wojskowego w Sztokholmie, który przedstawił mu zarówno swoje zapatrywania, jak i tamtejszego poselstwa Francji na ogólną sytuację w Rosji<sup>39</sup>. Zdaniem pułkownika była ona z militarne-go punktu widzenia bardzo nieko-rzystna, gdyż bolszewicy (...) *biją swoich nieprzyjaciół jednego po drugim.* Przyczyną tego, mimo że biali mieli wsparcie ententy, było rozciągnięcie wojsk interwencyjnych na ogromnym obszarze, w związku z czym nie miały one żadnej łączności ze sobą,

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> Abram Michajłowicz Dragomirow (1868–1955) – rosyjski wojskowy, działacz emigracyjny, oficer rezerwy Sił Zbrojnych Komitetu Wyzwolenia Narodów Rosji pod koniec II wojny światowej.

<sup>34</sup> Siergiej Sazonow – w 1919 r. minister spraw zagranicznych w rządzie Aleksandra Kołczaka. Uczestniczył, w charakterze nieoficjalnym, w konferencji pokojowej w Paryżu, następnie reprezentował ugrupowania białogwardyjskie (gen. Denikin, gen. Wrangel) wobec ententy w Paryżu.

<sup>35</sup> Błędnie podano informację, że Nikołaj Makłakow, były minister spraw wewnętrznych Imperium Rosyjskiego, jest ambasadorem w Paryżu, gdyż został zamordowany przez bolszewików w 1918 r.

<sup>36</sup> IPMS, sygn. A.12.1.2., Do generała Pomiankowskiego, Paryż, 28 VII 1919 r.

<sup>37</sup> IPMS, sygn. A.12.1.2., Ministerstwo Spraw Zagranicznych, poufne, Warszawa, 24 VIII 1919 r.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> IPMS, sygn. A.12.1.2., Szef Misji Wojskowej w Królestwach Szwecji, Norwegii i Danii, Nr 59, Sztokholm, 5 IX 1919 r.



a ponadto (...) często nawet *naumyślnie jeden przeciwko drugiemu działają*. W opinii płk. Gourghena panowało między nimi skłócenie: (...) *nigdzie nie ma generała albo męża stanu, którzyby zdolnościami swoimi dorastał do wysokości zadania i któremu by się inni działacze dobrowolnie podporządkowali. (...) Generałowie nie słuchają Judenicza, każdy by chciał sam zostać głównodowodzącym, kłócą się między sobą do tego stopnia, że zupełnie zapominają o właściwym wrogu, t.j. o bolszewikach*<sup>40</sup>. W tym kontekście fakt, że Bałtowie (Finowie, Estończycy i Łotysze) nie chcą współdziałać z gen. Judeniczem i bić się przeciwko bolszewikom, był dla płk. Gourghena *bardzo zrozumiałym*, zwłaszcza że przedstawicielstwa rosyjskie, które tam działały, (...) *każdemu, kto tylko chce słyszeć, opowiadają, że o niepodległości tych krajów mowy być nie może*.

Biorąc pod uwagę te okoliczności, należy wskazać pominięcie w tym raporcie informacji o decyzji, która mogła mieć duży wpływ na rozwój sytuacji. Dotyczyła ona utworzenia 11 sierpnia 1919 r. w budynku konsulatu brytyjskiego w Rewlu rządu kierowanego przez gen. Stiepana Lianozowa i wydania przez niego deklaracji o uznaniu niepodległości Estonii (tzw. traktat rewelski). Według relacji gen. Pomiankowskiego była to wyłączna inicjatywa Wielkiej Brytanii, która wręcz przymusiła do tego kroku swoich rosyjskich protegowanych<sup>41</sup>. W opinii francuskiego dyplomaty hrabiego de Soussay (*chargé d'affaires* w poselstwie Francji w Sztokholmie) traktat rewelski był wymuszony – bez udziału Francji – przez Anglię, (...) *która w ogóle przestrzega tylko swoje interesy, bez najmniejszego względu na swoich sojuszników*. O znikomym znaczeniu tego aktu świadczyła też przytoczona opinia rosyjskich dyptomatów, którą podczas rozmów z nimi poznał gen. J. Pomiankowski. Poseł rosyjski w Sztokholmie Konstanty Gulkiewicz i były ambasador rosyjski Mikołaj Szebeko do uznania Estonii nie przywiązywali żadnego znaczenia, niemniej za ten gest oczekiwali, że armia estońska oceniana na 50–60 tys. żołnierzy weźmie udział w operacjach przeciw Piotrogodowi<sup>42</sup>.

Z rozmowy gen. Pomiankowskiego z płk. Gourghenem wynikało, że jedynym solidnym i silnym bytem, który powstał na gruzach dawnej Rosji, była Polska i tę sytuację Francja (...) *bez zastrzeżeń uznaje i na niej opiera swą politykę na wschodzie*, co w najwyższym stopniu irytuje białych Rosjan. Odzwierciedleniem tej sytuacji miał być fakt potwierdzony przez polskiego attaché, że płk Gourghen nie utrzymywał

<sup>40</sup> Tamże. W opinii attaché francuskiego zarówno gen. Kołczak, jak i gen. Judenicz stanowczo nie odpowiadają nadziejom w nich pokładanym, a czy gen. Denikin jest od nich zdolniejszy, w to płk Gourghen „bardzo powątpiewa”. Odnośnie do opinii o gen. Antonie Denikinie warto zwrócić uwagę na raport Zygmunta Ołdakowskiego z 15 października 1919 r., w którym wskazywał na obawy władz rumuńskich z powodu dobrych stosunków między Polską a gen. Denikinem. Zob. Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce, t. 701/2/64, s. 75–77.

<sup>41</sup> IPMS, sygn. A.1.2.1/2., Szef Misji Wojskowej Polskiej w Królestwach Szwecji, Norwegii i Danii, Nr 35, do Naczelnego Dowództwa, Oddział II, Sekcja Dyplomatyczna, Sztokholm, 27 VIII 1919 r. Według gen. J. Pomiankowskiego przysłany do Rewla angielski gen. Marsh, grożąc wycofaniem wojsk angielskich, dał gen. Judeniczowi 45 minut na utworzenie tego rządu. O innych okolicznościach utworzenia tego rządu kpt. Frankowski informował, powołując się na znanego mu oficera rosyjskiego: „Gabinet Lianozowa tworzą ludzie, którzy nie zasługują na miano uczciwych. (...) trzeba było brać tego, co był pod ręką. Przy formowaniu rządu ministrowie nie umawiali się co do polityki, ale tylko co do swoich pensji”.

<sup>42</sup> Tamże.



żadnych stosunków z płk. Kandanrowem, rosyjskim przedstawicielem w randze attaché wojskowego. W tym kontekście jako zaskakującą można odebrać informację, że poseł Gulkiewicz i attaché Kandanrow – w relacji gen. Pomiankowskiego: (...) *przyjęli mnie z największą grzecznością, a mogę nawet powiedzieć serdecznie*<sup>43</sup>.

Niezależnie od odczucia polskiego attaché wojskowego w Sztokholmie, zarówno stosunek białej Rosji, jak i bolszewików do odrodzonego państwa polskiego niezmiennie pozostawał wrogi, mimo okresowych i koniunkturalnych deklaracji – poczynawszy od odezwy wielkiego księcia Mikołaja Romanowa z 1 sierpnia 1914 r. dotyczącej odrodzenia Polski pod berłem cara po leninowską *Deklarację praw narodów Rosji* z 15 listopada 1917 r.

---

## Streszczenie

Zagrożenie, jakie dla odradzającej się Polski stanowiły Niemcy i Rosja Sowiecka, powodowało konieczność bacznego obserwowania nie tylko polityki zagranicznej tych państw, lecz także ich polityki wewnętrznej. Informacje na ten temat były zbierane i analizowane m.in. w Ministerstwie Spraw Wojskowych. Jednym ze źródeł tych informacji byli attaché wojskowi ulokowani na placówkach limitrofowych. W artykule przytoczono opinie, które zostały przedstawione szefom służb specjalnych przez kpt. Bogusława Miedzińskiego. Pochodziły one od gen. Józefa Pomiankowskiego, attaché wojskowego w państwach skandynawskich, który miał siedzibę w Sztokholmie. Zwrócono w nich szczególną uwagę na konfigurację polityczną niekorzystną dla Polski – zbliżanie się Rosji Sowieckiej do Niemiec oraz rozdźwięki między Wielką Brytanią i Francją.

**Słowa kluczowe:** Rosja Sowiecka, Niemcy, attaché wojskowi, kraje bałtyckie, Armia Czerwona.

---

## The beginnings of the Polish Intelligence Services (identification of the main threats) (1919–1920). Overview of the issue

### Summary

The threat posed by Germany and the Soviet Russia to the resurgent Poland made it necessary to closely watch not only the foreign but also then internal affairs

<sup>43</sup> IPMS, sygn. A.12.1.2., Szef Misji Wojskowej w Królestwach Szwecji, Norwegii i Danii, Nr 59, Sztokholm, 5 IX 1919 r.

of those countries. Information on this subject was collected and analyzed, *inter alia* in the Ministry of Military Affairs. Among the sources of this information there were military attachés serving at the neighboring country missions. This article refers to the opinions of General Józef Pomiankowski, the military attaché in the Scandinavian countries, based in Stockholm, on this subject that were presented to the heads of the secret services by captain Bogusław Miedziński. Special attention was paid in those materials to the unfavorable political configuration for Poland – the process of building alliance between the Soviet Russia and Germany and the tensions between the United Kingdom and France.

**Key words:** Soviet Russia, Germany, military attachés, Baltic States, Red Army.

BOGUSŁAW POLAK  
MICHAŁ POLAK

## **Organizacja i działalność wywiadu i kontrwywiadu Dowództwa Głównego Sił Zbrojnych byłego zaboru pruskiego w 1919 roku**

Lata wojny i okupacji spowodowały ogromne spustoszenie w zasobach aktowych polskiego wywiadu i kontrwywiadu. Część akt archiwalnych i bieżących uległa zniszczeniu, część została przejęta przez niemieckie i sowieckie służby kontrwywiadowcze. Dotyczy to także dokumentacji wytworzonej przez Dowództwo Główne (DG) powstania wielkopolskiego i regularnego Wojska Wielkopolskiego. Zaledwie cząstka akt służb znalazła się w dzisiejszych archiwach państwowych.

\*\*\*

Działacze rozmaitych polskich organizacji, którzy na przełomie XIX i XX w. prowadzili pracę niepodległościową w zaborze pruskim, zdawali sobie sprawę, że w przypadku zaistnienia możliwości zbrojnego odzyskania przez Polskę niepodległości ogromne znaczenie będzie miało zarówno zdobywanie informacji o zamiarach Niemców, jak i osłona polskich poczynań, zwłaszcza różnych form pracy organizacyjnej o charakterze wojskowym, np. Drużyn Polowych Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” czy drużyn skautowych. Stopniowo zarówno na ziemiach polskich zaboru, jak i w Niemczech tworzono więc sieć informatorów. Sukces pod tym względem odniosły zwłaszcza Stronnictwo Narodowe, Rada Narodowa powstała w 1913 r. oraz „Straż”. Do współpracy namówiono niektórych polskich oficerów: lekarzy, prawników, kolejarzy, pracowników poczty i innych urzędników.

Jeszcze przed wybuchem Wielkiej Wojny polskie organizacje odpowiadały akcją kontrwywiadowczą na wzrost aktywności pruskiej policji politycznej. W 1906 r. Niemcy utworzyli w Poznaniu wydział do spraw politycznych, który zajmował się nielegalną działalnością polskich organizacji. Zachętami finansowymi i pogróżkami pozyskali

do współpracy nieliczną grupę agentów – Polaków, którzy działali w różnych polskich środowiskach, m.in. w strukturach Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego (POWZP). Przez długi czas Niemcom nie udało się jednak zdekonspirować Kazimierza Krzyżanowskiego i Teodora Bobowskiego. Ten ostatni od listopada 1918 r. był jednym z najaktywniejszych organizatorów poznańskiej Straży Ludowej. Niestety, gorliwością w zeznaniach składanych przed niemiecką policją wykazał się Stanisław Nogaj, jeden z najbardziej znanych konspiratorów<sup>1</sup>.

Pomimo stałego zagrożenia dekonspiracją na terenie Wielkopolski i w Berlinie polscy działacze podejmowali akcje, które przyczyniły się do początkowych sukcesów powstania wielkopolskiego. Przykładem może być Bronisław Materné, który oddał ogromne usługi POWZP. Materné urodził się 5 kwietnia 1887 r. w Poznaniu. W stopniu porucznika, jako dezerterski z armii niemieckiej, jesienią 1918 r. został zaprzysiężony w POWZP przez Wincentego Wierzejewskiego. Pod pseudonimem „Adolf Dolata” działał w polskiej konspiracji w poznańskim gubernatorstwie. W listopadzie 1918 r. uniemożliwił Niemcom wysłanie do Poznania dwóch kompanii marynarzy. Został rozpoznany przez Niemców i 13 listopada tegoż roku aresztowany, ale udało mu się uciec. Pod zmienionym wyglądem, z przyprawioną brodą i wąsami, wrócił do gubernatorstwa. Pracował w centrali telefonicznej i telegraficznej, dzięki czemu miał dostęp do wysyłanych i przysyłanych depeesz. Według Karola Rzepeckiego: *Zostawszy kierownikiem telefonów w gubernatorstwie[,] pokrzyżował Materné wszelkie rozkazy z Berlina i na tym stanowisku położył wielkie zasługi; moc depeesz poszła w ogień. Berlin się wściekał, a żywności nie dostał<sup>2</sup>*. Za te czyny został odznaczony w 1922 r. Orderem *Virtuti Militari* 5 klasy (nr 740).

W listopadzie 1918 r., po wybuchu rewolucji w Niemczech, wczesne rozpoznanie planów nowego rządu niemieckiego i tamtejszego sztabu generalnego wobec Wielkopolski, Pomorza i Śląska mogło mieć decydujące znaczenie dla losów tych ziem. W listopadzie i grudniu 1918 r. obok pionu wywiadowczego podległego Komisariatowi Naczelnemu Naczelnej Rady Ludowej informacje zbierali również członkowie konspiracyjnych organizacji wojskowych, np. sokoły, skauci i peowiacy.

Polska Organizacja Wojskowa Zaboru Pruskiego miała wpisane w zakres działań prowadzenie wywiadu i realizowanie zadań dywersyjnych. Wiedza o tym płyniła z zeznań, które między czerwcem a wrześniem 1918 r. złożył policji pruskiej S. Nogaj. Ujawnił w nich szczegóły prac konspiracyjnych i wymienił wiele nazwisk. Pod jednym ze wskazanych przez niego adresów policja znalazła niewielki magazyn broni<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Szczegółowo na ten temat w: B. Polak, *Konspiracja polska w Poznaniu 1912–1918*, „Kronika Miasta Poznania” 1984, nr 3–4; J. Karwat, *Od idei do czynu. Myśl i organizacje niepodległościowe w Poznaniu w latach 1887–1919*, Poznań 2002.

<sup>2</sup> K. Rzepecki, *Powstanie grudniowe w Wielkopolsce 27 XII 1918*, Poznań 1919, s. 76. Po wojnie Bronisław Materné był oficerem rezerwy 58 Pułku Piechoty Wielkopolskiej w Poznaniu. Dalszych informacji brak. Zob. *Wielkopole. Kawalerowie Orderu Virtuti Militari 1918–1920*, B. Polak, M. Polak (red. nauk.), Koszalin 2010, s. 34.

<sup>3</sup> DZA Merseburg, Min. Innem., Rep. 77, Titel 981. Politische Sachen. Dokumenty w ówczesnym Centralnym Archiwum NRD w Merseburgu odszukał dr M. Paluszkiwicz, historyk Towarzystwa Tomasza Zana. Kopie raportów Paluszkiwicz rozesłał historykom oraz wysłał do Krajowej Komisji Weteranów Powstania Wielkopolskiego 1918–1919 w Poznaniu. Zob. B. Polak, *Wojsko Wielkopolskie 1918–1920*, Koszalin 1990, s. 25 i 50. Tamże źródła i literatura.

Na przełomie października i listopada 1918 r. poznańscy peowiaci, dzięki kontaktom w Warszawie i w Niemczech, rozważali uwolnienie Józefa Piłsudskiego z więzienia magdeburgskiego. Z taką inicjatywą wystąpił Wincenty Wierzejewski, który pod nazwiskiem Jan Warecki dotarł w towarzystwie Stanisława Plucińskiego do Warszawy, gdzie spotkał się z innym poznańskim peowiakiem – skautem Stanisławem Saroszewskim. Tam też podobno został przeanalizowany plan tej akcji. W Wielkopolsce odzyskano Polaków, którzy służyli w twierdzy magdeburgskiej. Ustalono, że w oddziale wartowniczym w Magdeburgu jest peowiak Szczepan Piechocki, zecer z Poznania, i wciągnięto go do współpracy. Plan stał się nieaktualny po wydarzeniach listopadowych w Niemczech oraz uwolnieniu Józefa Piłsudskiego i Kazimierza Sosnkowskiego<sup>4</sup>.

Nie wszystkie informacje płynące z Berlina były przekazywane do Poznania najszybszą drogą. Te, które dostarczali kurierzy, już od lipca 1918 r. przechwytywał Kazimierz Okoniewski zatrudniony w sztabie poznańskiego V Korpusu Armii. Z pomocą brata Ludwika przepisywał nocami pozyskane materiały. Następnie otrzymywali je polscy posłowie, m.in. Wojciech Trąmpczyński, który natychmiast powiadamiał o ich treści Koło Polskie. W razie potrzeby wszczynano akcję interpelacyjną i protestacyjną, jak np. w sprawie wysyłania oddziałów Heimatschutzu do Wielkopolski. Kazimierz Okoniewski w grupie POWZP działał pod rozkazami Kazimierza Habera, jako jego zastępca. Udało mu się m.in. zdobyć szczegółowe dane o zawartości magazynów wojskowych na terenie Poznania. Dzięki temu Polacy za pomocą sfalszowanych dokumentów mogli uratować przed wywiezieniem do Niemiec olbrzymie zapasy materiałów wojskowych o łącznej wartości 11,340 mln marek. Przeznaczono je później na wyposażenie oddziałów powstańczych<sup>5</sup>.

W nocy z 15 na 16 grudnia 1918 r. grupa peowiaków zakradła się do gmachu Dowództwa Okręgu Korpusu w Poznaniu i wyniosła kilkadziesiąt kilogramów akt dotyczących tworzenia przez Niemców tzw. nowych formacji (Neuformationen der Armee), co było łamaniem postanowień rozejmowych z listopada tegoż roku. Akta zostały dostarczone do Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego (NDWP) w Warszawie, skąd przekazano je do sztabu dowództwa wojsk alianckich w Paryżu<sup>6</sup>.

Po wybuchu rewolucji w Niemczech, a przed wybuchem powstania w Wielkopolsce, Polacy wręcz „opletli” siatką informatorów niemieckie urzędy, garnizony, sieć łączności (łącznie z radiostacją na poznańskiej Cytadeli), magazyny broni, oporządzenia i żywności. Wykorzystali w tym celu instytucje powstałe w okresie przełomu, zwłaszcza Rady Robotniczo-Żołnierskie i ich kontrolerów oraz oddziały Służby Straży i Bezpieczeństwa. Wgląd w działania niemieckie niewątpliwie przyczynił się do zaskoczenia Niemców i sukcesów w Poznaniu i na prowincji<sup>7</sup>.

Po wybuchu powstania 27 grudnia 1918 r. służby wywiadowcze, które mimo wszystko miały charakter improwizowany, musiała zastąpić dobrze zorganizowana służba wywiadu i kontrwywiadu. Przeprowadzono gruntowne zmiany organizacyjne

<sup>4</sup> M.J. Wielopolska, *Więzienne drogi Komendanta. Gdańsk–Szpandowa–Wesel–Magdeburg*, Warszawa 1935, s. 181–193. Tamże źródła.

<sup>5</sup> Zob. przypis 1.

<sup>6</sup> K. Rzepecki, *Powstanie grudniowe...*, s. 77; B. Polak, *Konspiracja polska...*

<sup>7</sup> A. Czubiński, *Powstanie Wielkopolskie 1918–1919. Geneza – charakter – znaczenie*, Poznań 2002.

w polskim wywiadzie. Wywiadowcy zostali podporządkowani komórce wywiadu Dowództwa Głównego Sił Zbrojnych w b. zaborze pruskim, organizowanej od 28 grudnia 1918 r. przez mjr. Stanisława Taczaka. Według etatu DG z 2 stycznia 1919 r. Wydziałowi Operacyjnemu (I a) było podporządkowane biuro oficera wywiadowczego, w którym prowadzono osobny dziennik czynności<sup>8</sup>. Całość prac nadzorował kpt. rez. dr Antoni Florian Seyda, 60-letni doktor filozofii<sup>9</sup>.

Niestety, w 1939 r. zaginęły materiały tego wydziału, liczące łącznie 694 jednostki aktowe, podobnie jak materiały Wydziału Informacyjnego (1983 jednostki aktowe), utworzonego w końcu stycznia 1919 r. Została uratowana niewielka część akt wywiadowczych z niższych szczebli dowodzenia i Oddziału II NDWP. Te wydziały, oznaczone początkowo kryptonimem I b i I c, w lutym 1919 r. zostały podporządkowane I Kwatermistrzostwu Sztabu. Należy zaznaczyć, że jeszcze na początku stycznia Wydział Wywiadowczy nie posiadał numeracji. W lutym 1919 r., po reorganizacji, otrzymał nazwę: Wydział I c Informacyjny. W sierpniu 1919 r., a więc bezpośrednio przed podporządkowaniem Wojska Wielkopolskiego NDWP w Warszawie, przywrócona sekcja wywiadowcza nadal podlegała I kwatermistrzowi<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> Na temat organizacji Dowództwa Głównego w Poznaniu zob. B. Polak, *General Stanisław Taczak 1874–1960*, Koszalin 1998.

<sup>9</sup> Antoni Florian Seyda urodził się 25 IV 1858 r. w Łobzenicy (powiat wyrzyski), w rodzinie nauczyciela Marcina i Marianny z Kałdykiewiczów. Ukończył gimnazjum w Wałczu i w 1878 r. otrzymał świadectwo dojrzałości. W latach 1878–1882 studiował nauki przyrodnicze na uniwersytecie w Lipsku, a następnie we Wrocławiu, gdzie uzyskał doktorat z filozofii i patent dyplomowanego chemika. Przeniósł się do Poznania i tam uruchomił pralnię oraz farbiarnię. W latach 1878–1879 odbył służbę wojskową w 107 Pułku Piechoty. Podporucznikiem został mianowany 24 III 1893 r., a porucznikiem – w 1899 r. Dnia 4 VIII 1914 r. został zmobilizowany do batalionu zapasowego (nr 103) jako dowódca kompanii. Następnie 7 X 1914 r. mianowano go kapitanem, a 13 X 1914 r. przeniesiono do batalionu Landsturmu „Pirna” jako adiutanta batalionu. W dniu 1 VI 1915 r. otrzymał nowy przydział do obozu jenieckiego w Poritsch (Porajów) jako dowódca kompanii, a następnie batalionu. Do Poznania wrócił 1 XII 1918 r., a 1 I 1919 r. zgłosił się do mjr. S. Taczaka. Objął sekcję wywiadowczą Dowództwa Głównego. Zorganizował komórki wywiadu i kontrwywiadu, nawiązał kontakt z Organizacją Wojskową Pomorza, POW Śląska oraz z komórką wywiadu dowództwa Armii Polskiej we Francji. W jego sekcji opracowano instrukcję zwalczania szpiegostwa i przestrzegania tajemnicy wojskowej. Rozpoczęto też szkolenie wywiadowców. Działali oni m.in. w Berlinie, Szczecinie, Gdańsku, Królewcu, Rydze i Bydgoszczy. Dekretami Naczelnej Rady Ludowej został zweryfikowany w stopniu majora, a następnie podpułkownika piechoty (ze starszeństwem od 1 I 1919 r.). Rozkazem dziennym Dowództwa Głównego nr 77 (z 1 VII 1919 r.) objął szefostwo Sekcji Naukowej Dowództwa Głównego, w której skład wchodziły cztery sekcje: historyczno-wojskowa, regulaminów i przepisów, kulturalno-oświatowa oraz redakcyjna. General Józef Dowbor-Muśnicki rozkazem dziennym Dowództwa Głównego nr 246 oddał mu do dyspozycji Dowództwo Okręgu Generalnego (DOGen) Poznań. Został przydzielony do Wydziału III c (naukowego). Od 24 II 1920 r. był kierownikiem Uniwersytetu Żołnierskiego przy DOGen w Poznaniu. Dnia 6 VII 1921 r. został zwolniony do rezerwy, z przydziałem do 57 Pułku Piechoty. Zmarł 14 XII 1937 r. w Poznaniu i tam został pochowany. Odznaczony Krzyżem Walecznych. Zawarł związek małżeński z Bertą Siebert, z którą miał dzieci: Halinę, Konstantego, Anielę i Marię. Zob. *Słownik biograficzny powstańców wielkopolskich 1918–1919*, A. Czubiński, B. Polak (red. nauk.), Poznań 2002, s. 320.

<sup>10</sup> Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Siły Zbrojne w b. Zaborze Pruskim, Dowództwo Głównie (DG), sygn. I.170.2, t. 1, rozkazy dzienne.



Wydziałowi Wywiadowczemu od pierwszych dni powstania zostali podporządkowani wszyscy dotychczas działający wywiadowcy. Równocześnie, dzięki pomocy oficerów wywiadu z Warszawy, rozpoczęto szkolenie wywiadowców rekrutujących się spośród ochotników, zarówno żołnierzy, jak i cywilów, którzy zdecydowali się podjąć niebezpieczną działalność. Wśród ochotników byli tacy, którzy przedarli się do Poznania z Niemiec, Pomorza i Śląska i wyrazili chęć powrotu na znane sobie tereny. Pracowali oni w Berlinie, Szczecinie, Bydgoszczy, Gdańsku, Królewcu i Rydze, działali też wewnątrz formacji niemieckich, szczególnie w oddziałach Grenzschutzu, które walczyły z powstańcami w Wielkopolsce i na Śląsku. Obserwowali również ruch transportów kolejowych itp.

Wiosną 1919 r. sytuacja na froncie wielkopolskim stała się bardzo poważna, gdyż część dowódców niemieckich, z Paulem von Hindenburgiem na czele, zamierzała posłużyć się metodą faktów dokonanych – w ich planach było uderzenie na Polskę, zajęcie zachodnich obszarów kraju, a następnie ruszenie na Warszawę. Po uzyskaniu wiadomości na ten temat Oddział II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego postawił służbom wywiadowczym i kontrwywiadowczym bardzo trudne zadania dotyczące rozpoznania zamiarów wojsk niemieckich, zwłaszcza działań na kierunkach głównych i pomocniczych.

W miarę możliwości w pracy wywiadowczej i kontrwywiadowczej wykorzystywano pomoc ludności cywilnej – powstała nieformalna społeczna sieć informacji, koordynowana jednak przez komórki wywiadu DG w Poznaniu i ich delegatury wysunięte blisko linii frontu przeciwnieckiego. Władze wojskowe wydały rozporządzenia o zwalczaniu szpiegostwa i dywersji, w których odwoływały się do pomocy społeczeństwa<sup>11</sup>.

Dzięki uzyskanym informacjom działania zaczepne wojsk niemieckich często nie przynosiły efektów. Duże sukcesy odnieśli zwłaszcza polscy wywiadowcy podporządkowani DG w Poznaniu. Dane, które otrzymywały od nich NDWP w Warszawie i DG w Poznaniu, umożliwiły przygotowanie się w porę do obrony. Rozpoznanie zamiarów niemieckich dowódców zostało wykorzystane też w grze dyplomatycznej z Niemcami przed podpisaniem traktatu pokojowego.

Szefostwo Oddziału II Sztabu Generalnego bardzo wysoko oceniło aktywność Oddziału Wywiadowczego DG, który skutecznie rozpoznał działania planowane przez przeciwnika zarówno w obszarze frontowym, jak i na jego zapleczu<sup>12</sup>.

Ogrom pracy polskiego wywiadu można ocenić po przeanalizowaniu materiałów wywiadowczo-informacyjnych opracowanych przez sekcję wywiadowczą DG. Jej sprawozdania przesyłano następnie do dowództw frontów, które wchodziły w skład Frontu Wielkopolskiego, NDWP w Warszawie oraz do dowództwa Frontu Śląskiego. Zawierały one szczegółowe dane o rozmieszczeniu oddziałów nieprzyjaciela, przewidzianych przemieszczeniach, stanie liczebnym, uzbrojeniu, stratach, panujących nastrojach itp. Szczególną uwagę zwracano na zbieranie informacji o zamierzeniach strategicznych i operacyjnych. Do dziś zachowało się kilkadziesiąt takich sprawozdań<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> Na ten temat zob. P. Łossowski, *Między wojną a pokojem. Niemieckie zamysły wojenne na wschodzie w obliczu traktatu wersalskiego, marzec – czerwiec 1919*, Warszawa 1976; B. Polak, *Wojsko Wielkopolskie 1918–1920*, Koszalin 1990, s. 174–187, 191–194.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Zob. przypis 11.

Polskim wywiadowcom udało się zdobyć m.in. instrukcję niemieckiego szefa Sztabu Generalnego (Ia nr 112871) zatytułowaną *Doświadczenia walk z Polakami*. Dokument natychmiast przeanalizowało DG i zlikwidowało niedociągnięcia zauważone przez Niemców po stronie polskiej<sup>14</sup>.

Duże znaczenie miał też wywiad taktyczny, prowadzony na szczeblu od okręgu wojskowego po dowództwo czterech, a później trzech frontów, które wchodziły w skład Frontu Wielkopolskiego.

Na podstawie zachowanych materiałów wywiadowczych Frontu Zachodniego dowodzonego przez płk. Michała Milewskiego można stwierdzić, że oddziały wywiadowcze przy dowództwach frontów zostały zorganizowane w drugiej połowie stycznia, a nieco później – w jednostkach taktycznych im podległych. Do przeprowadzenia wywiadu płytkiego wybierano ochotników, najczęściej szeregowców i podoficerów. W marcu 1919 r. oddział wywiadowczy 7 Pułku Strzelców Wielkopolskich liczył 24 żołnierzy<sup>15</sup>.

Służba w wywiadzie taktycznym była ciężka, gdyż wymagała poruszania się w terenie obsadzonym przez przeciwnika i bez możliwości uzyskania wsparcia – z wyjątkiem pomocy ze strony okolicznej ludności polskiej, ale tej nie chciano narażać na represje.

Właściwe rozpoznanie zamiarów przeciwnika często decydowało o powodzeniu czy też porażce działań zaczepnych. Przykładowo na noc z 17 na 18 lutego 1919 r. dowództwo Frontu Południowego przygotowało plan ataku na pozycje nieprzyjaciela w celu wyrównania linii frontu. Niestety, ten zamiar został odkryty przez agenta niemieckiego, który przeniknął do powstańczych szeregów. Niemal równocześnie od wywiadowcy polskiego działającego w sztabie niemieckim w Kępie dowiedziano się o ujawnieniu planu polskiego i przygotowaniach niemieckich do przeciwuderzenia<sup>16</sup>.

Odrębnym zagadnieniem jest działalność polskiego wywiadu na Śląsku i Pomorzu. Na Śląsku pracowało kilkudziesięciu wywiadowców, którzy dostarczali raporty do DG za pośrednictwem Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Bytomiu. Działali tam m.in.: Józef Dreyza, Karol Fadoliński i Jacek Henrych – Polacy z Górnego Śląska<sup>17</sup>. Raporty z Górnego Śląska zawierały m.in. dane o rozmieszczeniu jednostek niemieckich, produkcji przemysłu zbrojeniowego, ocenę nastrojów wśród ludności i oddziałów niemieckich.

Najtrudniejszym frontem tajnej wojny było Pomorze i tam polscy wywiadowcy ponieśli największe straty. Do ich zadań należało również udzielanie pomocy jeńcom powstańczym i polskim działaczom internowanym przez Niemców, przebywającym w obozach m.in. w okolicach Szczecina. Wielu jeńcom dzięki wsparciu polskiego wywiadu udało się zbiec i wrócić do swoich. Największy rozgłos zyskała rodzina Mayów, która mieszkała w Szczecinie i zbierała informacje o ruchach oddziałów niemieckich i ułatwiała ucieczki uwięzionym Polakom. W listopadzie 1919 r. Mayowie zostali aresztowani i wyrokiem Sądu Rzeszy w Lipsku skazani na długoletnie więzienie: Jadwiga Mayowa z Dąbrowskich (ur. w 1872 r.) – na cztery lata domu karnego, jej mąż

<sup>14</sup> CAW, Siły Zbrojne w b. Zaborze Pruskim, Dowództwo Grupy Zachodniej, sygn. I.170.16, t. 1.

<sup>15</sup> Tamże; A. Biskupski, *Historia 7 pułku strzelców wielkopolskich*, t. 1, Bydgoszcz 1925, s. 134.

<sup>16</sup> I. Wierusz, *Z Dziejów walk o wolność na odcinku ostrzeszowsko-kępińskim*, w: *Rocznik Dziejów Powstania Wielkopolskiego*, t. 1, Poznań 1947, s. 19–21.

<sup>17</sup> CAW, Siły Zbrojne w b. Zaborze Pruskim, Dowództwo Główne, sygn. I.170.12, t. 86, Inspekcja Obrony Krajowej.

Franciszek May (ur. w 1876 r.) oraz syn Stefan (ur. w 1899 r.) – na sześć lat. Represje dotknęły również innych członków tej rodziny<sup>18</sup>.

Niestety, najmniej wiadomo na temat działalności wywiadu polskiego w Niemczech, mimo że pozyskiwał on materiały o największym znaczeniu wojskowo-politycznym. W drugiej połowie 1919 r., po przeszkoleniu przez rtm. Kazimierza Szczepanika<sup>19</sup>, do Niemiec został skierowany Alojzy Galas, powstaniec wielkopolski. Po roku działalności aresztowano go i skazano na karę śmierci. Dzięki wymianie wrócił do Polski w końcu 1922 r.<sup>20</sup> Wiele informacji na temat działalności polskiego wywiadu w Niemczech podaje Tadeusz Grygier w artykułach opartych na zaginionych aktach Referatu Historycznego DOK VII w Poznaniu<sup>21</sup>.

### Zwalczanie i zapobieganie działalności wywiadu niemieckiego w Wielkopolsce w latach 1918–1919

Dowództwo Główne w Poznaniu uważało, że bardzo ważne jest uświadomienie społeczeństwu potrzeby zachowania dużej czujności wobec działań wywiadu niemieckiego. Wielokrotnie publikowano specjalne wydawnictwa, np. *Przestrogi przed szpiegostwem*, niekiedy znacznej objętości<sup>22</sup>. Myśl główną formułowano bardzo jasno: *Nie popierajmy szpiegostwa wroga naszego przez nieostrożność lub lekkomyślność*<sup>23</sup>. Tę zasadę rozwinięto później w następujący sposób: *Nie rozmawiaj z nikim, o którym nie wiesz, że jest człowiekiem pewnym i uczciwym; nie rozmawiaj nawet ze swoimi krewnymi i dobrymi przyjaciółmi o rzeczach wojskowych*<sup>24</sup>.

Wszyscy żołnierze Wojska Wielkopolskiego otrzymali instrukcje, jak mają się zachować w przypadku dostania się do niewoli, aby nie naruszyć tajemnicy wojskowej<sup>25</sup>.

Wzrost czujności wśród społeczeństwa polskiego w Wielkopolsce doprowadził do ujęcia wielu agentów niemieckich. Kilka przypadków opisano w literaturze przedmiotu. Dowództwo Główne ograniczyło ponadto przenikanie wiadomości drogą telefoniczną

<sup>18</sup> „Album Pamiątkowy Powstańców i Niepodległościowców Ziem Zachodnich R.P.” 1938, nr 4, s. 128. Szczegółowe informacje na temat aresztowania rodziny Mayów w: W. Skóra, *Działalność polskiego wywiadu wojskowego w międzywojennym Szczecinie (1919–1939)*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2011, nr 1, s. 7–41.

<sup>19</sup> Rotmistrz Kazimierz Szczepanik był szefem ekspozytury Oddziału II NDWP w Poznaniu. Zob. W. Skóra, *Działalność poznańskiej ekspozytury polskiego wywiadu wojskowego na terenie Pomorza Zachodniego w latach 1924–1928*, w: *Miscellanea pomorskie. Studia z dziejów Pomorza Zachodniego i Nadwiślańskiego*, W. Skóra (red.), Słupsk 2008, s. 121–140.

<sup>20</sup> Archiwum byłej Komisji Historycznej ZO ZBoWiD w Poznaniu, relacja Floriana Galasa (1968 r.). Mikrofilmy w Archiwum Państwowym w Poznaniu.

<sup>21</sup> T. Grygier, *Powstanie Wielkopolskie a plany wyzwolenia reszty ziem polskich*, „Przegląd Zachodni” 1948, nr 12; T. Grygier, *Pierwsze powstanie śląskie w rachunku powstańców wielkopolskich*, w: *Studia z historii Powstania Wielkopolskiego 1918–1919*, Poznań 1962. Zob. również inne prace tego autora.

<sup>22</sup> CAW, DG, sygn. I.170.2, t. 1, załącznik I do R. Dz. nr 134 z 18 V 1919 r.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> CAW, DG, sygn. I.170.2, t. 1, załącznik III do R. Dz. nr 233 z 7 V 1919 r.

i listową przez wydanie w styczniu 1919 r. zakazu prowadzenia rozmów telefonicznych poza obrębem terenów objętych powstaniem. Wprowadzono również ścisłą cenzurę wojskową i cywilną (kontrola Decernatu Poczтового przy Komisariacie NRL)<sup>26</sup>.

Do zwalczania wywiadu niemieckiego DG przeznaczyło Żandarmerię Polową Wojsk Polskich b. Zaboru Pruskiego, która podlegała bezpośrednio szefowi sztabu Dowództwa Głównego. Zwalczaniem szpiegostwa i dywersji niemieckiej zajmowały się także wielkopolskie formacje bezpieczeństwa: Policja, a zwłaszcza Żandarmeria Krajowa (300 posterunków)<sup>27</sup>.

Dowództwo Główne zostało rozwiązane 13 listopada 1919 r., na jego miejsce powołano Sztab Dowództwa Frontu Wielkopolskiego, którym pokierował gen. Józef Dowbor-Muśnicki. Nastąpiło ujednoczenie nazw poszczególnych sekcji DG. Sekcję wywiadowczą przemianowano na Oddział II (Wywiadowczy). Do jego zadań należało prowadzenie wywiadu ofensywnego i defensywnego (kontrwywiadu), sporządzanie meldunków i rysunków sytuacyjnych, prowadzenie wywiadu prasowego, ewidencji nieprzyjaciela i kancelarii. Ten oddział objął ppłk Radosław Dzierżykraj-Stokalski. Od tej chwili zadania wywiadu antyniemieckiego były uzgadniane z NDWP<sup>28</sup>.

Zagadnienie zasygnalizowane w niniejszej pracy nadal czeka na opracowanie przez historyków zajmujących się tajną wojną. Jak wspomniano, we wrześniu 1939 r., podczas transportu ewakuacyjnego na wschód, akta z archiwum Referatu Historycznego Dowództwa Okręgu Korpusu nr VII w Poznaniu, miały ulec zniszczeniu. Ślady urywają się w Rawie Ruskiej. Kilkuletnie poszukiwania prowadzone po wojnie przez śp. doc. dr. Tadeusza Grygiera, pracownika Referatu, nie przyniosły rozwiązania zagadki<sup>29</sup>. Docent T. Grygier był przekonany, o czym wspominał w wielu rozmowach prywatnych, że ten zasób zapewne dostał się w ręce sowieckich służb specjalnych i w ich archiwach należy szukać powstańczej dokumentacji. Po 1956 r. część akt polskich zagrabionych przez służby sowieckie w 1939 r. oraz w latach 1944–1945 wróciła do kraju. Niektóre z nich mają znaki kancelaryjne Referatu Historycznego, a więc istnieje duże prawdopodobieństwo odnalezienia i odzyskania akt tego referatu. W rachubę wchodzi tysiące jednostek aktowych dotyczących genezy, przebiegu i skutków powstania wielkopolskiego oraz organizacji Wojska Wielkopolskiego.

<sup>26</sup> CAW, Siły Zbrojne w b. Zaborze Pruskim, Dowództwo Frontu Wielkopolskiego, sygn. I.170.13, t. 1.

<sup>27</sup> Więcej na ten temat: A. Stabig, *Wielkopolskie formacje bezpieczeństwa publicznego w latach 1918–1920*, „Śląskie Studia Historyczne” 2006, nr 12, s. 119 i nast.

<sup>28</sup> Obsada Oddziału II Informacyjnego była następująca: szef – ppor. Kazimierz Szczepanik, zastępca szefa – por. Stanisław Ulatowski, oficer dla defensywy – Teodor Ciężyński, oficer dla prasy – Alojzy Gawrych, oficer sądowy – Adam Wroniecki, oficer do zleceń – ppor. Władysław Puciata. Zob. *Rozkaz nr 1 Dowództwa Frontu Wielkopolskiego z 15 XI 1919 r.*, w: *Front Wielkopolski 14 listopada 1919 – 25 marca 1920. Rozkazy Dowództwa Frontu*, B. Polak (wstęp, wybór i oprac.), Leszno 2008, s. 23–26. Zob. również na ten temat: W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1922–1939*, Warszawa 1977; L. Gondek, *Wywiad polski w III Rzeszy 1933–1939. Zarys struktury, taktyki i efektów działania*, Warszawa 1978.

<sup>29</sup> Zob. T. Grygier, *Archiwum Referatu Historycznego DOK VII w Poznaniu i jego zagłada w 1939 r.*, w: *Powstanie wielkopolskie. Źródła – stan badań – postulaty badawcze*, Z. Grot (red. nauk.), przy współudziale B. Polaka i M. Rezlera, Kościan 1973, s. 15–17.

Należy również postulować przeprowadzenie poważnych badań biograficznych. Jak pokazuje przykład akt personalnych ppłk. A.F. Seydy, akta osobowe i odznaczeniowe zawierają informacje na temat konkretnych przejawów działalności wywiadu i kontrwywiadu formacji wielkopolskich. Celowe wydaje się ponadto publikowanie w dziennikach i popularnych periodykach artykułów o osiągnięciach polskiego wywiadu w latach 1918–1945. Może to zaowocować tym, że rodziny osób, które były związane z wywiadem i kontrwywiadem tych formacji, zainteresują się tematem, a tym samym stanie się możliwe pozyskanie dodatkowych materiałów źródłowych.

.....

## Streszczenie

Major Stanisław Taczak, który 28 grudnia 1918 r. został mianowany głównodowodzącym powstania wielkopolskiego, doceniał znaczenie wywiadu i kontrwywiadu dla przebiegu powstania i już 2 stycznia 1919 r. w schemacie organizacyjnym Dowództwa Głównego uwzględnił sekcję zajmującą się wywiadem i kontrwywiadem. Na początku XX w., w trakcie przygotowań do powstania, polskie organizacje tworzyły sieć informatorów w niemieckim wojsku i urzędach. W Dowództwie Głównym mjr Stanisław Taczak wyznaczył ppłk. dr. Antoniego Floriana Seydę na szefa Wydziału Wywiadowczego.

Wydziałowi podporządkowano wszystkich dotychczas działających wywiadowców. Ochotników szkolono z pomocą oficerów wywiadu z Warszawy. Wiosną 1919 r. służby rozpoznawały zamiary wojsk niemieckich, których celem było uderzenie na Polskę i zastosowanie polityki faktów dokonanych przed podpisaniem traktatu pokojowego. Sukcesy odnosiła również sekcja kontrwywiadowcza, która zwalczała działania wywiadu niemieckiego.

Działalność służb wojska powstańczego i Wojska Wielkopolskiego będzie można ocenić w pełni dopiero wówczas, gdy uda się odszukać podstawowe akta wydziału ppłk. Seydy. Nie jest wykluczone, że znajdują się one w zasobach archiwów rosyjskich.

Lata wojny i okupacji spowodowały ogromne spustoszenie w zasobach aktowych polskiego wywiadu i kontrwywiadu. Część akt archiwalnych i bieżących uległa zniszczeniu, część została przejęta przez niemieckie i sowieckie służby kontrwywiadowcze. Dotyczy to także dokumentacji wytworzonej przez DG powstania wielkopolskiego i regularnego Wojska Wielkopolskiego. Zaledwie część akt służb znajduje się obecnie w polskich archiwach państwowych.

**Słowa kluczowe:** powstanie wielkopolskie, Wojsko Wielkopolskie, wywiad, kontrwywiad.

.....

## The organization and activities of the intelligence and counterintelligence of the Armed Forces' Main Command of the former Prussian Partition in 1919

### Summary

Major Stanisław Taczak was appointed commander in chief of the Greater Poland Uprising on 28.12.1918 appreciated the importance of intelligence and counterintelligence in the development of the uprising. The organizational structure of the Main Command, presented on 2.01.1919, had a section dealing with intelligence and counterintelligence.

During the preparations for the uprising, at the beginning of the 20th century, Polish organizations formed the network of informers in the German army and offices. In the structure of the Main Command Major S. Taczak appointed Lt. Col. PhD Antoni Florian Seyda the head of the Intelligence and Counterintelligence Department. The Department was subject to all intelligence officers.

With the help of the intelligence officers from Warsaw, new volunteers were trained. In the spring of 1919, the services identified the plans of German troops, intending to target Poland in order to create *fait accompli* policy before the signing of a peace treaty. At the same time, the counterintelligence section was successful in combating the activity of German intelligence. However, it should be stressed that the activities of the insurgent army and the Greater Poland Army can be fully assessed only when the basic archive files of Lt. Col. Seyda's department are found. It cannot be denied that the files are kept in the Russian archives.

The years of war and occupation caused a serious havoc in the Polish foreign intelligence and counterintelligence archives. This refers also documents produced by the Main Command of the Greater Poland Uprising as well as the regular Greater Poland's army. Only a part of the archives were found and remain in the contemporary national archives.

**Key words:** Greater Poland Uprising of 1918–1919, Greater Poland Army, intelligence, counterintelligence.



## Zapobieganie szpiegostwu i sabotażowi oraz ich zwalczanie w Polsce po I wojnie światowej. Wybrane problemy

Poziom poczucia bezpieczeństwa wśród ludności ma wpływ na nastroje społeczne. Jest to wykorzystywane przez polityków m.in. w celu zdobycia władzy. Potwierdzeniem tej tezy są wydarzenia w wielu państwach i w różnych okresach historycznych<sup>1</sup>.

### Nastroje społeczne

Poczucie zagrożenia, które towarzyszyło obywatelom przedwojennej Polski, to zagadnienie wymagające dalszych badań. Jedną z psychoz, która nasiliła się zwłaszcza w pierwszych latach po wojnie, była obawa przed szpiegami. Z różnych powodów, także ekonomicznych, w kręgu podejrzeń byli Żydzi, a także Ukraińcy i polscy komuniści. Według Konrada Zielińskiego psychoza strachu przed szpiegostwem trwała (...) *w zasadzie przez całe dwudziestolecie*<sup>2</sup>. Tak zwana panika agenturalna i wyolbrzymianie sił zbrojnych przeciwnika nasiliły się np. przed aneksją Śląska Cieszyńskiego i utrudniały skuteczne zwalczanie obcego szpiegostwa. W konsekwencji polski wywiad miał przesadzone informacje o stacjonujących tam wojskach czechosłowackich<sup>3</sup>. We wrześniu 1939 r. Stefan Antoni Mayer pisał: *Pojawiają się objawy psychozy przeciwszpiegowskiej i dywersyjnej. Napływa do nas szereg informacji o podejrzanych skoczkach spadochronowych, wyrzuconych przez niemieckie aparaty lotnicze w wielu punktach. Dochodzi nawet do zgłoszenia nam całych desantów spadochronowych. Daliśmy nastawienie na natychmiastowe, jak najenergiczniejsze zwalczanie tych skoczków spadochronowych. Muszę jednak stwierdzić, że wszystkie wypadki, które były zaawizowane w tym czasie, w okolicy*

<sup>1</sup> Zob. np. M. Ordyłowski, *Z problemów życia codziennego na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945–1950 na przykładzie Dolnego Śląska*, „Dzieje Najnowsze” 2002, z. 1, s. 127–128.

<sup>2</sup> K. Zieliński, *Kwestia obywatelstwa polskiego dla repatriantów, reemigrantów i uchodźców z Rosji w latach 1918–1922. Regulacje prawne a praktyka urzędnicza*, „Dzieje Najnowsze” 2001, nr 4, s. 30.

<sup>3</sup> S. Ławniczak, *Stefan Antoni Mayer 1895–1981*, Wałcz 2012, s. 56.

Warszawy, okazały się nieprawdziwymi<sup>4</sup>. Wspominał również: *Były meldowane też niezliczone przypadki spostrzeżenia podejrzanej sygnalizacji świetlnej, pojawiającej się nocami. Ani w jednym wypadku przeprowadzane badania nie doprowadziły do wykrycia istotnej roboty szpiegowskiej. Natomiast w kilku wypadkach stwierdziliśmy, że tak zostało ocenione otwieranie i zamykanie światel przez samochody kursujące na podmiejskich drogach. Badania jednak, które trzeba było przeprowadzić na podstawie takich meldunków, zabierały wiele czasu*<sup>5</sup>.

Nawet oficerowie służb specjalnych bywali przesądni. Na przykład Mayer twierdził, że mjr Adam Świtkowski cierpiał na (...) *deformację zawodową i wszędzie podejrzewał niebezpieczeństwo*, a nawet ostrzegał go przed objęciem stanowiska szefa Wydziału Wywiadowczego Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, wskazując, że trzech jego poprzedniczy – ppłk Jan Tataara, ppłk Adam Studencki i kpt. Stanek – zginęli nagle<sup>6</sup>.

Pewien wpływ na postawy obywateli mogła mieć popularność tanich powieści szpiegowskich przeznaczonych dla masowego czytelnika. Przed wojną pisali je Stefan Kiedrzyński, Edward Ligocki i Juliusz German, a zamieszczały w odcinkach dzienniki. W 1922 r. „Gazeta poranna 2 grosze” wydrukowała m.in. *Zdefraudowane miliony* Aleksandra Junoszy-Gzowskiego oraz *Pod gwiazdą szatana* i *Na złotym tronie* Mikołaja Breszki-Breszkowskiego. Powieści szpiegowskie ukazywały się także w „Gazecie Warszawskiej” i „Kurierze Warszawskim” – w tym ostatnim m.in. *Noc na Palatynie* E. Ligockiego<sup>7</sup>. Warszawski „Kurier Informacyjny” opublikował powieść szpiegowską *Tajemnicza garbuska*, a łódzki „Express” – *Szatana Łodzi* pióra Ludwika Starskiego<sup>8</sup>. Warto odnotować także ukazanie się drukiem powieści *Tajemnica czarnej damy* anonimowego autora<sup>9</sup>.

## Konsekwencje wojny polsko-bolszewickiej

Po zakończeniu inwazji bolszewickiej policja prowadziła postępowania karne w stosunku do osób, które dopuściły się przestępstw na szkodę państwa polskiego. Uwolnionych od winy obejmowano inwigilacją. Współpracowników Armii Czerwonej, którym udało się uciec, poszukiwano listami gończymi<sup>10</sup>. W 1920 r. tłumaczono policjantom, że powinni przekonywać mieszkańców do ujawniania miejsc, w których ukrywają się

<sup>4</sup> Tamże, s. 67.

<sup>5</sup> Tamże, s. 68.

<sup>6</sup> Tamże, s. 42.

<sup>7</sup> O. Czarnik, *Powieść sensacyjna w dziennikach warszawskich i łódzkich w latach 1919–1926 (na przykładzie „Kuriera Informacyjnego i Telegraficznego” oraz „Expressu Wieczornego Ilustrowanego”)*, Warszawa 1974, s. 2; E. Ligocki, *Noc na Palatynie*, Warszawa 1923.

<sup>8</sup> O. Czarnik, *Powieść sensacyjna...*, s. 4.

<sup>9</sup> Zob. również: J. Mikołajczyk, *Szpieg w literaturze*, Częstochowa 2017, s. 4.

<sup>10</sup> Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (APB), Komenda Wojewódzka Policji Państwowej (KW PP), sygn. 354, raport, s. 72; Rękopis pisma okólnego komisarza PP z 3 VIII 1922 r., s. 75, maszynopis tego pisma, s. 77; Archiwum Państwowe w Toruniu (APT), Komenda Policji Państwowej miasta Torunia (KPP m. T), sygn. 3, kopia pisma okólnego kierownika Ekspozytury IV D w Toruniu z 24 VII 1921 r., l.dz. 3232/21 IV.D, k. 58–60.

bolszewicy komisarze przebywający w Polsce, aby można ich było wydać sądom. W gazecie poświęconej problematyce policyjnej pisano m.in.: *Ludność miejscowa zna ich doskonale, nie wskazuje ich jednak władzom polskim, uważając, że popełniałaby coś niehonorowego, że mógłby ktoś zarzucić jej „denuncjację” – rzecz, którą nauczyliśmy się brzydzić. Policjant powinien sam rozumieć i powinien tłumaczyć innym, że zupełnie co innego jest zdradzanie Polaka przed wrogiem, oddanie w ręce nieprzyjaciela rodaka, patrioty, a co innego oddawanie w ręce władzy zbrodniarza największego, bo takiego, który dopuścił się zbrodni przeciwko narodowi całemu, zdradzając go w ciężkiej chwili*<sup>11</sup>. Zachowane dokumenty wskazują, że policjanci odnajdywali osoby podejrzane o zdradę lub szpiegostwo. Posterunkowy z Działdowa, Marchlewski, w raporcie do komendy powiatowej napisał: *Po inwazji bolszewickiej wróciłem do Białut na posterunek. Po przepytaniu się u sołtysa o sprawowaniu się ludności w czasie inwazji bolszewickiej oświadczył były sołtys, Węclawski, iż Anna Bartek, była urzędniczka poczty, zerwała godło pocztowe, poczęła po nim deptać nogami, wygrażając się, że go zanieśie do Niemiec i tam się okaże Niemcem*<sup>12</sup>. Dnia 17 czerwca 1922 r. Ekspozytura nr 5f skierowała do prokuratury przy Sądzie Powiatowym w Brodnicy wniosek o wdrożenie postępowania karnego przeciw uchodźcom, którzy podczas inwazji bolszewickiej działali na szkodę państwa polskiego, a po niej zdecydowali się na ucieczkę do Niemiec. Delegatura nr 4f pismem z 1 lipca 1922 r. zawiadomiła Ekspozyturę nr 5f w Toruniu, że przeciw uchodźcom z Działdowa podanym we wniosku nie zostało wdrożone dochodzenie na podstawie art. 6 polsko-niemieckiej umowy dodatkowej do umowy z 1 października 1919 r. Wyjaśniono, że: (...) *wobec tego, że osoby te podczas inwazji bolszewickiej w Polsce działały na szkodę Państwa Polskiego i zostały zwolnione z dochodzeń sądowych proszę o ścisłe i poufne zainwigilowanie podanych osób*<sup>13</sup>.

Od policji oczekiwano również wspierania Ligi Antybolszewickiej, która w dyskretny sposób zbierała informacje o okrucieństwie bolszewików i ich zbrodniach na ludności cywilnej<sup>14</sup>. W lipcu 1921 r. defensywa cywilna woj. białostockiego rozesłała do innych województw rysopisy osób podejrzanych o działania antypolskie w 1920 r., w czasie inwazji Armii Czerwonej, które wiosną 1921 r. były internowane przez starostę białostockiego w celu ich inwigilowania<sup>15</sup>.

Wkrótce okazało się, że konieczne jest przestrzeganie policjantów przed bezkrytycznym przyjmowaniem doniesień o przestępstwach popełnionych w czasie okupacji bolszewickiej. Delatorzy mogli kierować się chęcią zemsty i oskarżać niewinne osoby. Wskazywano na konieczność ustalenia, czy zachowanie, które jest przedmiotem postępowania karnego, podlega odpowiedzialności karnej. Ostrzegano też policjantów przed dopuszczaniem się samosądów<sup>16</sup>.

<sup>11</sup> *Niepatriotyczna delikatność*, „Na posterunku” 1920, nr 3, s. 44.

<sup>12</sup> APB, KW PP, sygn. 354, raport, s. 72.

<sup>13</sup> APB, KW PP, sygn. 354, rękopis pisma okólnego komisarza PP z 3 VIII 1922 r., s. 75, maszynopis tego pisma, s. 77.

<sup>14</sup> *Kronika*, „Na posterunku” 1920, nr 2, s. 30.

<sup>15</sup> APT, KPP m. T, sygn. 3, kopia pisma okólnego kierownika Ekspozytury IV D w Toruniu z 24 VII 1921 r., l.dz. 3232/21 IV.D, k. 58–60.

<sup>16</sup> *Po powrocie na posterunki*, „Na posterunku” 1920, nr 4, s. 60–61.

## Nadmierne obciążenie zadaniami

Warunkiem skuteczności działań kontrwywiadowczych jest m.in. prawidłowe typowanie obszarów zagrożonych i właściwe formułowanie zadań. Nadmierne poszerzenie katalogu zadań prowadzi do ich powierzchownego wykonywania. Dotyczyło to także Policji Państwowej (PP), która miała tak wiele obowiązków, że trudno było dobrze wywiązać się ze wszystkich. Wskazywanie słabo wyszkolonym funkcjonariuszom zbyt dużego grona potencjalnych szpiegów nie ułatwiało im typowania rzeczywistych agentów obcego wywiadu. Na przykład, jak wynika ze ściśle tajnego pisma okólnego z 8 października 1923 r., które Mieczysław Lissowski, kierownik Oddziału Informacyjnego UW w Toruniu, skierował do starostów, szpiegzy występowali często jako żebracy, przekupnie galanteryjni, sprzedawcy książek, kwatermistrzowie, szlifierze, członkowie trup teatralnych i cyrkowych oraz sztukmistrze. Na podstawie pozwoleń wystawionych przez dowódców jednostek, na których znajdowały się informacje o nazwie oddziału i miejscu dyslokacji, dostawali się do koszar i na tereny forteczne. W ten sposób zdobywali wzory podpisów i pieczęci, które mogły służyć np. do przygotowania fałszywych dokumentów. Lissowski wspominał m.in. o znalezieniu przy jednym z zatrzymanych szpiegów ośmiu takich przepustek wystawionych przez Dowództwo Okręgu Korpusu nr VIII (DOK VIII), Dowództwo Brygady Jazdy i Dowództwo Obozów Warownych, a przy innym, który występował jako sztukmistrz cyrkowy, aż 15 różnych dokumentów, wśród których były pokwitowania za dokonane przez niego wpłaty na cele oświatowe, a także przepustki. Drugą wymienioną przez M. Lissowskiego grupą potencjalnych szpiegów byli rezydenci, którzy bywali codziennie w koszarach i tym samym nie wzbudali niczych podejrzeń. Występowali w roli gazeciarzy, sprzedawców słodyczy, miejscowych żebraków, fotografów i rzemieślników. Trzecia grupa szpiegów miała się rekrutować z grona właścicieli pobliskich herbaciarni, szulerni, domów publicznych itp., w których spotykali się szeregowi żołnierze i często nadużywali alkoholu. Właściciele tych lokali za pośrednictwem kelnerek i bufetowych mogli zdobywać od żołnierzy, zwłaszcza kancelistów, poufne, a nawet tajne akta. W celu ochrony kontrwywiadowczej wojska Lissowski polecił interesowanie się tymi osobami, a w razie podejrzeń – informowanie Oddziału Informacyjnego UW w Toruniu. Zalecał także starostom porozumienie się z dowódcami miejscowych jednostek wojskowych i współdziałanie przy zwalczaniu szpiegostwa. Można przyjąć, że w ocenie M. Lissowskiego dowódcy jednostek wojskowych stacjonujących na terenie woj. pomorskiego nie doceniali zagrożenia szpiegowskiego, a rolą starostów było uczulanie ich na to niebezpieczeństwo<sup>17</sup>. Trudno sobie jednak wyobrazić, aby niezbyt liczny garnizon policyjny był w stanie skutecznie inwigilować tak duże grono podejrzanych osób.

We współpracy z wojskową służbą specjalną podstawowe jednostki PP miały obowiązek informowania o pobycie na ich terenie, a nawet o przejeździe, urzędników i wojskowych z obcych państw. Dotyczyło to głównie obywateli Niemiec i ZSRR. Zgodnie z opracowanym wzorem taki meldunek powinien zawierać podstawowe dane osobowe cudzoziemca, informacje o czasie, miejscu i charakterze pobytu. Wymagano

<sup>17</sup> APT, Komenda Powiatowa PP w Grudziądzu (KP PP w Grudziądzu), sygn. 86, kopia pisma z 11 X 1923 r., k. 5–6.

sprawdzenia takiej osoby w kartotece policyjnej. Istnienie w niej rubryki „wynik obserwacji” wskazuje, że polecano objęcie takiej osoby dyskretną obserwacją<sup>18</sup>.

Zadaniem podstawowych jednostek PP było również prowadzenie obserwacji samolotów niemieckich, które przelatywały nad ich terenem. O każdym takim przypadku należało bezpośrednio informować Ekspozyturę nr 3 Oddziału II SG w Bydgoszczy oraz podać znaki rozpoznawcze statku powietrznego<sup>19</sup>. Istniały także specjalne procedury postępowania w stosunku do obcych samolotów, które lądowały na terytorium Polski. Należało przeprowadzić w nim rewizję w obecności przedstawicieli władz skarbowych, a dokumenty opieczetować i przekazać sądowi. Zwolnionego lotnika trzeba było odstawić do granicy. O każdym przypadku lądowania takiego samolotu policjanci mieli obowiązek zameldowania staroście lub prezydentowi miasta<sup>20</sup>. W lutym 1925 r. wojewoda pomorski polecił starostom zbieranie informacji o działaniach kontrwywiadowczych władz niemieckich w pobliżu granicy polskiej. Dotyczyło to spraw, które interesowały niemiecką policję działającą na pograniczu<sup>21</sup>.

Ponadto w zakresie ochrony kontrwywiadowczej kraju do PP należała także m.in. współpraca z organizacjami zrzeszającymi hodowców gołębi pocztowych oraz nadzór nad przestrzeganiem przepisów *Ustawy z 2 kwietnia 1925 r. o gołębiach pocztowych* (DzU z 1925 r. nr 45 poz. 311) oraz *Rozporządzenia Ministrów: Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości z dnia 17 listopada 1927 r. w sprawie wykonania ustawy z dnia 2 kwietnia 1925 r. o gołębiach pocztowych* (DzU z 1927 r. nr 103 poz. 889)<sup>22</sup>.

## Nadzór nad migrantami

W czasie I wojny światowej doszło do niespotykanych wcześniej migracji ludności, które obejmowały dziesiątki milionów osób. Przemieszczały się wojska, jeńcy wojenni, przymusowi robotnicy kierowani np. w głąb Niemiec, ludność wysiedlana z miejsca dotychczasowego zamieszkania. Przykładowo w 1915 r. w głąb Rosji wysiedlono ludność z Królestwa Polskiego<sup>23</sup> oraz z pogranicza austro-węgierskiego<sup>24</sup>.

Kłęska państw centralnych, rozpad Austro-Węgier i wrzenie rewolucyjne w Niemczech jesienią 1918 r. spowodowały, że miliony osób wędrowały przez Polskę ze wschodu na zachód, a tuż po zawieszeniu działań wojennych – w odwrotnym kierunku.

<sup>18</sup> APT, Komenda Powiatowa PP w Brodnicy (KP PP w Brodnicy), sygn. 5, tajne pismo okólne KP PP w Brodnicy z 16 I 1936 r., l.dz. 2/tjn., k. 62.

<sup>19</sup> APT, KP PP w Brodnicy, sygn. 5, tajne pismo okólne KP PP w Brodnicy z 6 XII 1932 r., l.dz. 96/32 tjn., k. 63.

<sup>20</sup> APT, KP PP w Brodnicy, sygn. 5, tajny okólnik KW PP w Toruniu nr 1/tjn. z 15 X 1923 r., k. 198.

<sup>21</sup> APT, KP PP w Brodnicy, sygn. 5, odpis pisma okólnego wojewody pomorskiego z 25 II 1925 r., l.dz. III.2519/25, k. 501.

<sup>22</sup> Archiwum Akt Nowych (AAN), Komenda Główna Policji Państwowej (KG PP), sygn. 12, rozkaz KG PP nr 472/II z 20 II 1930 r., s. 15–16.

<sup>23</sup> Z. Karpus, *Ruchy migracyjne przez terytorium odradzającego się państwa polskiego w latach 1918–1924*, „Przegląd Wschodni” 2003, t. 8, z. 3, s. 721.

<sup>24</sup> T. Duda, *Za wszelką cenę*, Warszawa 1976, s. 13. Autor pisze o wysiedleniu ludności wiejskiej z pow. tomaszowskiego.



Na początku byli to jeńcy wojenni wypuszczeni z obozów znajdujących się na ziemiach polskich w Galicji Zachodniej, Królestwie Polskim, zaborze niemieckim i w Prusach Wschodnich. Za nimi ruszyli robotnicy przymusowi. Według oficjalnych danych między 15 listopada 1918 r. a 20 stycznia 1919 r. z Niemiec przybyło do Polski 510 tys. osób, w tym 209 tys. Polaków, 281 tys. Rosjan i 20 tys. migrantów innych narodowości. Dopiero po 22 stycznia 1919 r. władze polskie wymusiły na rządzie niemieckim, aby jeńcy i robotnicy przymusowi wracający na wschód byli kierowani drogą morską – ze Szczecina do Rygi lub do Piotrogradu. Od tego momentu migracja na wschód przez ziemie polskie znacznie zmalała i ograniczała się do Rosjan, którzy nielegalnie przekraczali granicę, oraz do Polaków wracających do kraju.

W 1919 r. Polacy opanowali tereny, na których znajdowali się jeńcy niemieccy, austriaccy i węgierscy wracający do swoich domów. Ich liczba do chwili obecnej nie została ustalona. Przybywali tam także uchodźcy z rejonów ogarniętych pożogą wojenną. Teodor Duda, przedwojenny komunista, który w 1915 r. został wywieziony wraz z rodziną z pogranicza z Austro-Węgrami w głąb Rosji, napisał, że w czasie zsyłki, w miarę jak pogarszała się sytuacja ekonomiczna i warunki bytu ludności Rosji, bieżąciami<sup>25</sup> (...) w najlepszym wypadku przestano się interesować<sup>26</sup>. Na obszarach pełnych uchodźców rosła przestępczość, mimo że kary stawały się coraz surowsze. Polacy musieli się zajmować uchodźcami także w 1920 r. Już w pierwszej połowie 1919 r. wzdłuż granicy wschodniej – w Baranowiczach, Białymstoku, Brześciu Litewskim, Dorohusku, Kowlu, Lidzie i Wilnie – zorganizowano punkty etapowe, w których odnotowano 23 107 jeńców i uchodźców, a od lipca do listopada 1919 r. kolejne 83 744 osoby. Wielu byłych carskich żołnierzy, a zwłaszcza oficerów, polskie władze zamierzały odesłać na południe pod opiekę gen. Antona Denikina, ale większość wołała uciec do Polski albo jeszcze dalej na zachód<sup>27</sup>.

Władysław Uziembło napisał, że w końcu października 1918 r. na terenach stacjonowania wojsk austriackich nastąpił spadek dyscypliny wojskowej. Do swoich domów zaczęli masowo wracać nie tylko Polacy, lecz także żołnierze innych narodowości. Ludność przejmowała broń, mieszkańcy miast grabili magazyny wojskowe z żywnością. Dnia 1 listopada 1918 r. odmówił posłuszeństwa batalion zapasowy 58 Pułku Piechoty stacjonujący w Lublinie, który liczył około 3 tys. osób – w 95 proc. narodowości ukraińskiej. Żołnierze przyłączyli się do kradzieży żywności<sup>28</sup>.

W celu skoordynowania tej fali migracji 11 listopada 1918 r. utworzono Państwowy Urząd do spraw Powrotu Jeńców, Uchodźców i Robotników. Formalnie powołano go dekretem z 30 grudnia 1918 r., a w końcu 1920 r. przemianowano na Urząd Emigracyjny. Po wyzwoleniu policja polityczna inwigilowała imigrantów, którzy przebywali w placówkach etapowych tego urzędu, i prowadziła perlustrację ich korespondencji<sup>29</sup>.

<sup>25</sup> Z ros. 'uchodźca' (przyp. red.).

<sup>26</sup> T. Duda, *Za wszelką cenę...*, s. 27.

<sup>27</sup> Z. Karpus, *Ruchy...*, s. 721–726.

<sup>28</sup> W. Uziembło, *Wspomnienia 1900–1939*, Warszawa 1965, s. 186.

<sup>29</sup> AAN, Komenda Wojewódzka Policji w Łucku (KW PP w Łucku), sygn. 7, pismo komendy okręgowego PP w Łucku do Wydziału IV D KG PP z 1 XII 1922 r., nr 5546/22-5f, k. 83–84.



Uważano, że liczni dezercerzy z obcych armii przebywający w Polsce stwarzają szczególne zagrożenie bezpieczeństwa państwa i są podatni na wykorzystanie do celów dywersyjnych i szpiegowskich. Dlatego w 1923 r. podjęto działania, których celem było ich zewidencjonowanie i internowanie w przypadku wojny<sup>30</sup>. Na terenie Małopolski jesienią 1928 r. ukrywali się dezercerzy z armii austriackiej, którzy tworzyli groźne bandy terroryzujące ludność<sup>31</sup>. Podobne zagrożenia notowano przez całe dwudziestolecie międzywojenne.

Przykładem tego może być telefonogram z 26 kwietnia 1925 r. Komendanta Okręgu XII PP, który powiadomił podległe jednostki, że według wiarygodnych informacji MSW z ZSRR do Polski przybyli terroryści w celu dokonania zamachów na osoby urzędowe, obiekty państwowe i użyteczności publicznej<sup>32</sup>. W związku z tym wojewoda polecił:

- wzmocnienie posterunków w zagrożonych miejscach oraz patrolowanie linii kolejowych;
- ściśle kontrolę przyjezdnych na punktach granicznych;
- wzmocnienie posterunków przy urządach państwowych;
- stały nadzór nad zakładami przemysłowymi;
- wzmocnienie ochrony mostu kolejowego;
- stałe patrolowanie warsztatów kolejowych, składnic węgla i wieży ciśnień;
- patrolowanie portu w Gdyni;
- stałe posterunki na wszystkich dworcach kolejowych;
- patrolowanie gazowni i elektrowni;
- wzmocnienie służby ochronnej w więzieniach;
- patrolowanie poczty i telegrafu.

## Problemy z obiegiem informacji

Ochrona kontrwywiadowcza wymagała prowadzenia aktualnych zbiorów danych o osobach podejrzanych o szpiegostwo lub działanie na szkodę państwa. Po rozwiązaniu Policji Politycznej 1 sierpnia 1926 r. Wydział V KG PP zajmujący się sprawami politycznymi został zlikwidowany, a jego obowiązki przejął Wydział IV KG PP. Ponadto w KG PP utworzono referat ds. specjalnych, który miał nadzorować i koordynować zwalczanie przestępczości politycznej. Do jego zadań należał także instruktaż, a w sprawach szczególnej wagi – samodzielne podejmowanie działań. Ważnym obowiązkiem tego referatu było prowadzenie kartoteki przestępców politycznych na podstawie danych otrzymywanych od urzędów śledczych oraz wydawanie „Poufnego Przeglądu Inwigilacyjnego”. W 1928 r. Wydział IV KG PP przemianowano na Centralę Służby Śledczej.

<sup>30</sup> APT, KP PP w Brodnicy, sygn. 10, odpis okólnika nr 523 wojewody pomorskiego z 31 VII 1923 r., nr III.N.1894/23, k. 378.

<sup>31</sup> Z. Zaporowski, *Uwagi do biografii politycznej Tomasza Dąbala*, „Z pola walki” 1988, nr 2, s. 159.

<sup>32</sup> APT, KP PP w Grudziądzu, sygn. 100, kopia rozkazu nadzwyczajnego KPP m. Grudziądz z 27 IV 1925 r., s. 5.

Jednym ze źródeł informacji o osobach podlegających rejestracji były okólniki przesyłane przez starostów do jednostek PP. Zawierały one m.in. dane o nazwiskach i dokumentach, na podstawie których przebywali w Polsce radzieccy szpiedzy<sup>33</sup>. Efektywność tego systemu zależała od sumienności osób odpowiedzialnych za wprowadzanie tych danych.

Błędem w ochronie kontrwywiadowczej, wskazanym przez gen. Józefa Kordiana Zamorskiego, było zatajenie przez dwa tygodnie dezercji mjr Stanisława Krasa, który uciekł z kochanką podejrzaną o szpiegostwo<sup>34</sup>. Przykładem braku przezorności w zakresie ochrony informacji niejawnych było ujawnienie w „Gazecie Polskiej” systemu mobilizacji wojskowej. Opublikowanie tych informacji w prężąkowej gazecie redagowanej przez płk. dypl. Bogusława Miedzińskiego<sup>35</sup> czyni to zdarzenie sensacyjnym.

### Nikłe zainteresowanie policjantów zagrożeniem szpiegostwem

Nie wszyscy policjanci z podobnym zaangażowaniem zajmowali się sprawami politycznymi. Komendanci powiatowi i inni oficerowi PP wielokrotnie zwracali uwagę na bierność komendantów posterunków w zwalczaniu przestępczości politycznej. Zarzucano im ograniczanie się do zbierania konfidencyjnych informacji o charakterze relacyjnym o zdarzeniach już zaistniałych, a jednocześnie brak informacji wyprzedzających, które pozwalałyby na podjęcie działań zapobiegawczych. Komendantom posterunków wypominano również, że nie korzystają z różnych źródeł informacji, a zwłaszcza, że nie kontaktują się z lojalnymi obywatelami, którzy mogą mieć przydatne informacje, np. z nauczycielami, duchownymi, członkami legalnych organizacji. W przypadku pozyskania wiadomości od takich osób, komendanci posterunków mieli zapewnić im anonimowość i nie dopuścić do wystąpienia informatorów w charakterze świadków<sup>36</sup>.

### Błędy w opiniowaniu urzędników mających dostęp do informacji niejawnych

Ważną rolę w ochronie kontrwywiadowczej odgrywało policyjne opiniowanie kandydatów na urzędników publicznych i pracowników administracji. Po przeanalizowaniu zachowanych dokumentów można stwierdzić, że nie zawsze te opinie były wiarygodne, a zdarzało się, że były nawet sprzeczne. Na przykład w związku z zainteresowaniem władz administracyjnych pastorem Mühlenbackiem, Konstanty Kauss, kierownik Ekspozytury Policji Politycznej w Grudziądzu, w piśmie z 7 listopada 1924 r. napisał, że żyje on w zażyłej przyjaźni z sekretarzem powiatowym Kamińskim (...) i wszelkie sprawy, które będą podawane przeciw M. od władz gminnych, zostaną w Starostwie umorzona i sekretarz Kamiński oprócz, że jest urzędnikiem państwowym, posiada jeszcze sklep kolonialny, u którego kupują przeważnie wszyscy Niemcy, którzy są od Kamińskiego jako

<sup>33</sup> APT, KP PP w Brodniczy, sygn. 10, odpis okólnika wojewody pomorskiego nr 257 z 27 V 1924 r., nr III.7305/24, k. 441.

<sup>34</sup> K.J. Zamorski, *Dzienniki (1930–1938)*, Warszawa 2011, s. 66.

<sup>35</sup> Tamże, s. 97.

<sup>36</sup> AAN, KW PP w Łucku, sygn. 7, tajne pismo okólne kierownika Wydziału Śledczego w Łucku podkom. Władysława Chełmońskiego z 17 IX 1936 r., nr O.I-6/36, k. 773.

urzędnika zależni. Ostatnie poświadcza załączony wycinek z „Słowa Pomorskiego”<sup>37</sup>. W kolejnym piśmie, w którym relacjonuje przesłuchanie Krajnika i Tylmanowskiego, Kauss stwierdza, że (...) Krajnik jest tą osobą, która wszelkie oszczerstwa przeciw Kamińskiemu rzuca, ażeby zaszkodzić opinii K. i wydostać go ze starostwa. Sekretarz Kamiński cieszy się bardzo dobrą opinią, znany jest jako prawy Polak, pracowity i szczerze oddany swej pracy biurowej. Pan Bazanowski, obecny kierownik starostwa Grudziądz daje również najlepszą opinię o Kamińskim, którego zapoznał w czasie swego pobytu w starostwie Nowe Miasto<sup>38</sup>.

### **Zakres czynności podejmowanych podczas prowadzenia spraw i w postępowaniu przygotowawczym**

Intensywne i szeroko zakrojone działania prowadzono w sprawach, które mogły mieć podłoże polityczne bądź charakter terrorystyczny, np. w związku z katastrofami kolejowymi. Na Pomorzu w tego rodzaju sprawie wśród osób podejrzewanych znalazł się niemiecki kolejarz Fryderyk Ernst z Grudziądza, który został zwolniony z pracy z powodu antypolskiej postawy i nieznamośności języka polskiego (...) *mimo zastrzeżenia i upomnień ze strony władz kolejowych*<sup>39</sup>. W Niemczech F. Ernst miał żonę i czworo dzieci. Ustalono też, że jako kierownik parowozu chętnie kontaktował się w Tczewie, Gdańsku, Chojnicach i Pile z niemieckimi kolejarzami. Po zwolnieniu miał się odgrażać, że (...) *Polska go popamięta*<sup>40</sup>. Tę wypowiedź połączono z katastrofą pod Starogardem (30 kwietnia 1925 r.). Dokonano u niego rewizji, zatrzymano, a następnie przekazano policji w Tczewie. Po zwolnieniu z powodu braków dowodów winy nadal był inwigilowany i podejrzewany o tendencyjne informowanie prasy niemieckiej o wspomnianej katastrofie pod Starogardem i o katastrofach w innych miastach. Ustalono ponadto, że Ernst żył z żoną werkmistrza<sup>41</sup> Franka i w czasie jego nieobecności zabrał mu prawie całe umeblowanie. W konsekwencji Frank oskarżył Ernsta o działanie na szkodę państwa polskiego. W odwecie żona Franka, która zamieszkała z Ernstem po jego zwolnieniu z pracy na kolei, doniosła na męża, że ten ma skradzione rzeczy kolejowe. Na tej podstawie policja dwukrotnie dokonała w jego mieszkaniu rewizji, ale niczego nie znalazła<sup>42</sup>. Ta pozornie błaha sprawa pokazuje, jak cienka była granica między pospolitymi konfliktami o podłożu obyczajowym a sprawami o charakterze politycznym, wywiadowczym czy nawet terrorystycznym. Policjanci nie mogli niczego lekceważyć, ponieważ trudno było przewidzieć, co kryje się za konkretną skargą czy doniesieniem. Dlatego w marcu 1935 r. i następnie w marcu 1936 r. opracowano tajne wytyczne dla

<sup>37</sup> APT, KP PP w Grudziądzu, sygn. 98, odpisy pism Kaussa do Okręgowego Urzędu Policji Politycznej w Toruniu, s. 69.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> Werkmistrz – majster (przyp. red.).

<sup>42</sup> APT, KP PP w Grudziądzu, sygn. 100, kopia pisma kierownika Referatu Politycznego do Wydziału Prezydyjnego Starostwa w Grudziądzu z 21 I 1927 r., s. 57–58.

podstawowych jednostek policji na temat działań w sprawach dywersji. Zwrócono uwagę na konieczność wnikliwego wyjaśniania, czy przyczyną różnych katastrof nie były działania sabotażowe. Dotyczyły to głównie obiektów i urzędów komunikacyjnych, pocztowych i telegraficznych oraz zaopatrujących w prąd, gaz, wodę, a także obiektów gospodarczych i przemysłowych. Policjanci mieli m.in. sprawdzać, czy na przykład zerwanie przewodów elektrycznych przez latawiec nie było działaniem dywersyjnym, które zamaskowano zabawą dzieci.

O poważnym traktowaniu tego zagrożenia świadczy opracowanie w marcu 1936 r. specjalnej procedury dotyczącej postępowania policjantów na miejscach katastrof. Zgodnie z nią mieli oni obowiązek niezwłocznego wszczęcia wielotorowego dochodzenia w celu ustalenia charakteru zdarzenia. Podczas tego postępowania policjanci musieli wykonać czynności enumeratywnie wskazane w specjalnym kwestionariuszu. Cała dokumentacja procesowa była przygotowywana w dwóch egzemplarzach, z których jeden był przeznaczony dla jednostki nadrzędnej. Z treści tych wytycznych wynika, że do 1936 r. – mimo wcześniejszego określenia wymogów – zdarzały się uchybienia. Takie sprawy podlegały m.in. obowiązkowi natychmiastowego meldowania, zgodnie z rozkazem KG PP nr 366<sup>43</sup>.

Policja Polityczna tropiła także szpiegów w wojsku, Batalionach Celnych i innych organach administracji państwowej<sup>44</sup>. W maju 1925 r. na Kresach Wschodnich trafiła na radiostacje szpiegowskie, w których obsłudze uczestniczyli żołnierze służby łączności WP. Ucieczka dwóch podejrzanych, która miała miejsce następnego dnia po wykryciu tych radiostacji, pozwala przypuszczać, że likwidacja nie została wystarczająco dobrze przygotowana. Nie zatrzymano bowiem ważnych członków grupy szpiegowskiej, którzy byli jednocześnie żołnierzami służby czynnej<sup>45</sup>.

Policjantom zdarzało się przypadkowo podsłuchać rozmowy, których treść mogła wskazywać na zbieranie informacji szpiegowskich. Policjanci, którzy w takiej sytuacji nie potrafili podjąć odpowiednich kroków, narażali się na postępowanie dyscyplinarne<sup>46</sup>.

Jedną z nieprawidłowości było nagminne umarżanie postępowań przygotowawczych w sprawach o przestępstwa polityczne przez kierowników ekspozytur Policji Politycznej w woj. pomorskim, a nawet przez samych policjantów prowadzących tego rodzaju sprawę. Takim działaniem policja wkraczała w kompetencje prokuratorów<sup>47</sup>.

<sup>43</sup> APT, KP PP w Brodnicy, sygn. 5, tajne pismo okólne KP PP w Brodnicy z 6 III 1936 r., l.dz. 23/tjn., k. 59–61.

<sup>44</sup> AAN, KW PP w Łucku, sygn. 3, meldunek miesięczny Okręgowego Urzędu Policji Politycznej w Łucku za kwiecień 1925 r., k. 147. Policja Polityczna w końcu 1923 r. wykryła w Batalionach Celnych szajkę szpiegowską por. Niżewicza.

<sup>45</sup> AAN, KW PP w Łucku, sygn. 3, meldunek miesięczny Okręgowego Urzędu Policji Politycznej w Łucku za maj 1925 r., k. 173.

<sup>46</sup> AAN, KW PP w Łucku, sygn. 7, korespondencja dotycząca st. przod. Szejnocha, komendanta posterunku w Zdołbunowie z 1922 r., k. 45–46.

<sup>47</sup> APT, KP PP w Grudziądzu, sygn. 4, pismo okólne kom. M. Lissowskiego z 14 III 1925 r., s. 7.

Przykładem przypadkowego sukcesu kontrwywiadu może być precedensowa sprawa mjr. Wincentego Bohdana Humnickiego, który od 1927 r. do 1931 r. był szpiegiem ZSRR i sam zgłosił to polskim władzom, ponieważ nie wytrzymał napięcia psychicznego<sup>48</sup>.

## Ośłona kontrwywiadowcza Policji Państwowej

W świetle dotychczasowych badań trudno jednoznacznie stwierdzić, czy Oddział II zajmował się ochroną kontrwywiadowczą Policji Państwowej. Można przyjąć, że nawet jeżeli prowadził takie działania, to nie stosował klasycznych metod, do których należało werbowanie agentury wśród policjantów. Mógł natomiast prowadzić dyskretną obserwację funkcjonariuszy, np. przewijających się w materiałach operacyjnych. Podobną dyskretną operację prowadził np. w stosunku do polskich celników w Wolnym Mieście Gdańsku i tamtejszych urzędników Komisariatu Generalnego RP<sup>49</sup>.

----- ... -----

## Streszczenie

W artykule zostały omówione następujące zagadnienia: wpływ nastrojów społecznych i wpływ poczucia bezpieczeństwa na zagrożenie szpiegostwem; działania kontrwywiadowcze wynikające z migracji ludności w powojennej Polsce; opiniowanie kandydatów na urzędników; nadmierne obciążenie zadaniami kontrwywiadowczymi żołnierzy służb specjalnych i policjantów; nikłe zainteresowanie policjantów kontrwywiadem i błędy w realizacji zadań; słabość obiegu informacji w instytucjach państwowych zajmujących się kontrwywiadem; brak osłony kontrwywiadowczej policji.

**Słowa kluczowe:** historia kontrwywiadu, kontrwywiad, migracja, policja, służba cywilna.

----- ... -----

<sup>48</sup> Tamże, s. 102.

<sup>49</sup> A. Męclewski, *Celnicy wolnego miasta. Z działalności polskich inspektorów celnych w Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1923–1939*, Warszawa 1971, s. 143, 146.

## **Selected issues in the field of preventing espionage and subversion and counteracting them after WWI**

### **Summary**

The following issues have been described in the article: the influence of social moods and the sense of security on the threat of espionage; counterintelligence activities resulting from the migrations in Poland after The First World War; providing opinions on candidates for the civil servant posts; excessive counterintelligence workload given to the secret service soldiers and policemen; low interest level in the counterintelligence among the policemen and errors in their performance; low level of information circulation in government agencies dealing with counterintelligence; lack of counterintelligence protection system of the police.

**Key words:** counterintelligence, civil service, history of counterintelligence, migration, police.



MAREK GRAJEK

## Skautowe korzenie wywiadu powstania wielkopolskiego

Celebrując setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, nie zapominajmy, że 11 listopada 1918 r. biało-czerwone sztandary wzniesiono jedynie w skromnej części ziem, których ludność czuła się Polakami. Barwy narodowe na ulicach Warszawy, Krakowa czy Lublina wzbudzały poczucie polskości także w mieszkańcach dzielnic i miast dawnej Rzeczypospolitej, którzy chwilowo pozostawali poza granicami odrodzonej ojczyzny. Często musieli oni dowodzić swej polskości czynem, w warunkach dalece trudniejszych od tych, które umożliwiły proklamowanie niepodległości w Polsce centralnej. Setnej rocznicy odzyskania niepodległości towarzyszyły zatem rocznice, które przypominają o czynach Polaków z innych regionów kraju. To dzięki ich wspólnym wysiłkom odrodzona Polska mogła zająć godne miejsce wśród narodów Europy.

W grudniu 2018 r. świętowaliśmy setną rocznicę wybuchu powstania wielkopolskiego, które zadecydowało o przyłączeniu do Polski jej kolebki – Wielkopolski. Bywa ono określane mianem jedyne polskiego powstania narodowego, które zakończyło się sukcesem. Powstańcy wywalczyli wolność dla własnej dzielnicy, a armia stworzona w ogniu powstańczych walk ma wybitne zasługi w obronie niepodległości kraju podczas wojen, które młode państwo musiało stoczyć w początkach swego istnienia. Dzisiaj wiemy, że powstanie wybuchło wbrew intencjom polityków, którzy nadawali ton życiu społecznemu w Poznaniu i Wielkopolsce. Doszło do niego także wbrew sygnałom płynącym z Warszawy, w której rząd chciał uniknąć za wszelką cenę konfliktu z pokonanymi, lecz nadal groźnymi Niemcami. Co zatem zdecydowało o wybuchu walk powstańczych i co sprawiło, że pomimo tak niesprzyjających okoliczności zakończyły się one spektakularnym sukcesem? W opinii autora jedną z najważniejszych ról odegrały działania, które w okresie poprzedzającym wybuch powstania podejmował wywiad kilku polskich organizacji niepodległościowych, mających wspólne korzenie w ruchu skautowym.

Polski ruch skautowy zaczął rozwijać się w zaborze pruskim w latach 1911–1912 pod wpływem wzorców z Galicji, a jego prekursorem był Cezary Jindra. Kiedy władze pruskie wydalily Jindrę poza granice Cesarstwa Niemieckiego, inicjatywę przejęli Wincenty Wierzejewski i Henryk Śniegocki. Założyli oni lub zainicjowali powstanie wielu polskich organizacji niepodległościowych, które były powoływane kolejno – w miarę

jak aktywność poprzedników ściągała represje i zakazy ze strony władz. W rezultacie działalność niepodległościowa w Poznaniu i zaborze pruskim była realizowana przez liczne stowarzyszenia o pozornie rozbieżnych celach. Uczestniczyły w niej koła Towarzystwa Tomasza Zana (organizacji samokształceniowej) powoływane w głównych ośrodkach szkolnych Wielkopolski. Swoją wkład wnosili zastępy Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, które pod pozorem dbałości o kulturę fizyczną młodzieży prowadziło szkolenia o charakterze paramilitarnym. Podczas I wojny światowej władze pruskie zakazały działalności skautowej. Wtedy młodzież zrzeszona w poznańskich zastępach zorganizowała w 1915 r. Klub Sportowy „Unia”, który na pewien czas stał się miejscem pracy niepodległościowej. Istotną cechą wszystkich wymienionych organizacji była ich koncentracja na pracy z młodzieżą oraz ścisłe, wzajemne przenikanie kadr między nimi a organizacjami skautowymi. Pociągało to za sobą konsekwencje o doniosłym znaczeniu dla dalszych wydarzeń.

Młodzież z natury rzeczy ma bardziej bezkompromisowe podejście do rzeczywistości, dlatego zrzeszające ją organizacje musiały pozostawać w pewnej opozycji wobec oficjalnych kręgów politycznych dzielnicy pruskiej. Skauci uznawali politykę zalecaną przez Naczelną Radę Ludową (NRL), która stanowiła oficjalną reprezentację polityczną dzielnicy, za nadmiernie kunktatorską i ostrożną, preferowali bezpośrednio przygotowania do walki o niepodległość. Druga konsekwencja wynikała wprost z korzeni i definicji ruchu skautowego. Słownik języka angielskiego, z którego zapożyczono słowo „skaut”, podaje, że pod tym pojęciem rozumie się ‘żołnierza lub inną osobę wyslaną przed siłami głównymi dla zebrania informacji o pozycji, sile i manewrach przeciwnika’. Inne definicje terminu „skaut” w podobny sposób akcentują jego paramilitarną, wywiadowczą proveniencję. Nic dziwnego, że założyciele poznańskiego skautingu właśnie w działalności wywiadowczej upatrywali jednej z podstawowych misji swojej organizacji. Takie ukierunkowanie W. Wierzejewskiego i tworzonego przez niego ruchu wynikało także z zadziwiająco dojrzałej, jak dla młodego człowieka, refleksji nad historią polskich zrywów niepodległościowych i sytuacji Polaków w zaborze pruskim. Jeden z członków organizacji skautowej interesująco opisał po latach dylematy W. Wierzejewskiego: *Józef ukrywał się na Śródmieściu u Bronka Pawłowskiego. Tam dla pracy dawnej służenia dla Ojczyzny szukał nowych torów. „Odmienne warunki, odmienne drogi do celu. Nie dać młodej krwi polskiej pod nawóz prusakom [!]. Bić wroga z ukrycia”. Taką decyzję podjął*<sup>1</sup>. Na tym etapie działalności Wierzejewski świadomie wykluczał zryw powstańczy jako prowadzący do przelewu krwi i szafowania życiem Polaków. Zamiast tego wybierał pracę o charakterze konspiracyjnym, która z założenia musiała zawierać pierwiastek wywiadowczy i kontrwywiadowczy.

Specyfika ruchu skautowego w zaborze pruskim stwarza poważne problemy dla historyków. Był tego świadom Karol Kandziora, jeden z uczestników ówczesnych wydarzeń i zarazem jeden z najwcześniejszych historyków tego ruchu, który napisał: (...) *możolny trud czeka tych historyków, którzy zapuszczają się w labirynt działalności P.O.W., owego „dobrze odrobionego kawałku żołnierskiej roboty”. Trud to nielada [!], bo walka podziemna jest w większości kierowana rozkazami nie utrwalanymi na papierze, jeśli zaś*

<sup>1</sup> S. Sęp-Adamski, *Ku Tobie Polsko mocarna*, „Peowiak” 1931, nr 9. „Józef” to jeden z pseudonimów Wincentego Wierzejewskiego.

są rozkazy pisemne, zazwyczaj niszczy się je przed wykonaniem nakazanej czynności, by w razie „wyspy” nie wpadł w ręce wrogom dowód mogący zdekonspirować dalsze utajnione komórki<sup>2</sup>. Wymogi konspiracji z pewnością przyczyniły się do zatarcia śladów dokonania środowiska skautowego, ale nie są jedyną przeszkodą, jaką napotyka historyk usiłujący badać ten obszar pracy niepodległościowej. Polityka przywódców ruchu skautowego i ich działania nie cieszyły się akceptacją oficjalnych kół politycznych zaboru pruskiego zdominowanych przez endecję. Organizacje wywodzące się z ruchu skautowego bezspornie miały decydujący wpływ na wybuch powstania wielkopolskiego i przyczyniły się do jego sukcesu, jednak ich aktywiści przegrali walkę o rząd dusz, która rozegrała się w Poznaniu i Wielkopolsce po triumfie powstania i przyłączeniu dzielnic do odrodzonej ojczyzny. Poznań i Wielkopolska zostały na długie lata politycznie zdominowane przez endecję, której przedstawiciele zrobili niemało, by sobie przypisać zasługi zarówno sprzed wybuchu, jak i podczas powstania, a zarazem zminimalizować rolę Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego i jej przywódców wywodzących się z ruchu skautowego. W efekcie ślady działalności, która w dużym stopniu doprowadziła do podjęcia decyzji o rozpoczęciu powstania oraz była jednym ze źródeł jego powodzenia, są dzisiaj skromne i rozproszone.

Brak jakichkolwiek archiwaliów dotyczących ruchu skautowego i organizacji wyrastających z jego rdzenia sprawia, że charakter ich działalności można rekonstruować jedynie na podstawie rozproszonych wzmianek zawartych we wspomnieniach bezpośrednich uczestników wydarzeń. Na szczęście przy okazji kolejnych rocznic wybuchu powstania lokalna poznańska prasa prowadziła akcje gromadzenia wspomnień z nim związanych, a zebrane dane zostały zdigitalizowane i są dostępne w zbiorach Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej<sup>3</sup>. Na podstawie tych wspomnień można zrekonstruować zadziwiająco wszechstronną aktywność organizacji skautowych i stwierdzić bez wahania, że znaczna jej część mieściła się w zakresie współczesnego rozumienia działalności wywiadowczej i kontrwywiadowczej. Co więcej, niektóre formy tych działań miały zdumiewająco nowoczesny charakter, a ich kontynuowanie już w ramach struktur odrodzonego państwa polskiego miało doniosłe skutki.

We wspomnieniach powstańców zwraca uwagę to, że nader często ich pierwszym kontaktem z działalnością niepodległościową był udział w organizacjach skautowych. Stanisław Dąbrowski stwierdził: (...) *w Sokole dowiedziałem się o istnieniu tajnej organizacji skautowej, gdzie już naprawdę przygotowywano się do Powstania. (...) Jednym z naszych przodowników w Sokole był Stanisław Nogaj i to on właśnie spowodował, że nasze zastępy w lecie 1913 r. przeszły do skautów. Była to jedna z moich najszcześniejszych chwil w życiu*<sup>4</sup>. Helena Rynarowicz wspominała natomiast: (...) *chłopcy utworzyli drużynę skautową i przy ich pomocy zorganizowałam najpierw drużynę, potem zastęp skautek. Dziewczyny poszły w ślady chłopców i poważnie przygotowywały się do Powstania*<sup>5</sup>. Weterani, którzy podczas tych wydarzeń zajmowali wyższe stanowiska, mogli

<sup>2</sup> K. Kandziora, *Działalność P.O.W. w Poznaniu; przyczynek do historii Polskiej Organizacji Wojskowej zaboru pruskiego w latach 1918/1919*, Poznań 1939.

<sup>3</sup> Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa (WBC) znajduje się pod adresem: [www.wbc.poznan.pl](http://www.wbc.poznan.pl).

<sup>4</sup> S. Dąbrowski, *Wspomnienia powstańca wielkopolskiego*, WBC.

<sup>5</sup> H. Rynarowicz, *Moje wspomnienia z okresu powstania wielkopolskiego*, WBC.

bardziej szczegółowo opisać zadania stawiane zastępom skautowym i ich członkom: *Program działalności stanowił rozwinięcie dotychczasowych prac „Organizacji Bojowej” i w szczególności uwzględniał: (...) rozbudowę sieci organizacji na prowincji przez wciągnięcie do pracy jako dziesiątników wybitniejszych skautów [i] (...) organizację wywiadu wojskowego w niemieckich sztabach i urzędach wojskowych. (...) Wywiad zorganizowano przy pomocy peowiaków czynnych w urzędach wojskowych i sztabach, jak Komenda Generalna V., Gubernatorstwo, Radiostacja, dowództwa różnych formacyj, komendy uzupełnień i.t.p.*<sup>6</sup>. Zgodnie z linią przyjętą przez przywódców ruchu skautowego przygotowania do czynnej walki o niepodległość należało prowadzić z uwzględnieniem specyfiki sytuacji w zaborze pruskim i realiów trwającej wojny światowej. Rekomendowano przede wszystkim korzystanie z możliwości szkolenia wojskowego w szeregach armii pruskiej, jednak bez ryzyka utraty życia lub zdrowia na froncie. Zalecano: (...) *konieczność przejścia przeszkolenia starszych bojowców w szeregach armii niemieckiej z hasłem: w razie niebezpieczeństwa dezercerować i być gotowym do walki o niepodległość; działanie destrukcyjne w szeregach armii niemieckiej, niszczenie materiału wojennego, współpraca z wywiadem koalicyjnym zarówno w kraju jak i na froncie*<sup>7</sup>. Stanisław Dąbrowski wspominał na przykład: (...) *z wiosną 1917 r. zostałem pruskim żołnierzem, powołany do IV Oddziału lotników zapasowych w Poznaniu. Nie miałem ochoty stawienia się do wojska, ale nasz komendant Stanisław Nogaj przekonał mnie, że dezercerować miałem dopiero wówczas, gdy mi zagrażałoby przeniesienie na front*<sup>8</sup>.

Szkolenie lub służbę Polaków w szeregach armii pruskiej konspiratorzy wykorzystywali do zdobycia możliwie pełnego obrazu sił tej armii stacjonujących na terenie Wielkopolski.

(...) *nasz oddział rekrutów mieścił się w barakach za Kaliską Bramą. Ze spisku otrzymałem nowe zadania wypenetrowania[,] co w poszczególnych barakach się znajduje, ilu jest nas żołnierzy i gdzie kwaterują oficerowie. (...) Później przeniesiono mnie na Ławicę, gdzie z polecenia spisku robiłem to samo. Miałem tutaj do pomocy Floriana Gumnego i Szczepana Andersa, to też [!] porobiliśmy dokładne zestawienia i rysunki, co i gdzie się znajdowało, ilu przebywało żołnierzy, ilu było Polaków i ilu Niemców berlińczyków, na których można by liczyć. Stach Nogaj i jego sztab mieli doskonałe rozpoznanie, co się wówczas działo w koszarach na Ławicy*<sup>9</sup>.

Potwierdzają to wspomnienia innych osób: (...) *w Generalnej Komendanturze V korpusu armii, w oddziale mobilizacyjnym, w referacie do spraw uzupełnień formacji polowych i nowowystawionych, pełnił od roku 1917 służbę wojskową ob. Marian Beym. Posiadał on dobre wiadomości o stanowiskach poszczególnych korpusów armii niemieckich*

<sup>6</sup> S. Saroszewski, J. Ratajczak, *Polska Organizacja Wojskowa b. Zaboru Pruskiego*, „Peowiak” 1931, nr 9.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> S. Dąbrowski, *Wspomnienia powstańca...*

<sup>9</sup> Tamże.

na poszczególnych frontach. Zostały one w działalności przeciwniemieckiej zużytkowane przez dra Krzyżankiewicza<sup>10</sup>.

Zastępy i hufce skautów pozwoliły objąć działalnością wywiadowczą nie tylko główne ośrodki kraju, lecz także mniejsze miasta i wioski:

(...) obserwowanie Niemców, szczególnie kolonistów, zostało zarządzone. Po wsiach stały tajne posterunki polskie, śledzące ruchy kolonistów i niemieckie zebrania. Oprócz tego zorganizowano wywiad, którego zadaniem było wskazywanie broni znajdującej się w rękach Niemców. Ludzie zaufani dniem i nocą kontrolowali pocztę i telefony. Na dworcach kolejowych znajdowali się również polscy mężowie zaufania, którzy czuwali nad działalnością urzędników i których zadaniem było donosić komendantowi o ewentualnych transportach wojsk niemieckich<sup>11</sup>.

Efekty tej działalności miały służyć nie tylko sprawie przyszłego powstania. Wierzejewski usiłował zaaranżować współpracę organizacji skautowej z wywiadem krajów ententy. W tym celu, jak wspominał, w 1916 r. przewiózł (...) *do Francji tajne rozkazy niemieckie dotyczące zmian nazw pułków niemieckich na froncie francuskim, wydobyte z generalnej Komendy V. Korpusu w Poznaniu*. Następnie dodał: *Z powodu zdrady przytrzymany zostałem na granicy szwajcarskiej i odstawiony do więzienia w Ostrowie, później do twierdzy Grollmana w Poznaniu. Wyższy Sąd Wojskowy skazał mnie na 2 ½ roku fortocy*<sup>12</sup>.

Ze względu na trwającą wojnę skuteczność nadzoru policyjnego nad polskimi organizacjami zmniejszyła się, jednak aktywność o jednoznacznie niepodległościowym charakterze musiała zwrócić uwagę Niemców, którzy dysponowali szeroko rozgałęzioną agenturą. Dlatego skautowi konspiratorzy obok własnego wywiadu byli zmuszeni zorganizować także skuteczny kontrwywiad. Korzystali przy tym z pomocy skautek, które w tej roli mniej zwracały uwagę. Rynarowicz wspominała:

(...) następnie powierzono nam bardzo ważne zadanie. Poznawaliśmy naszych ukrytych wrogów nr 1 – urzędników tajnej policji pruskiej. Dostaliśmy ich adresy a następnie sami ich rozszyfrowaliśmy i wskazywaliśmy chłopcom – kim są. Chłopcy poszukiwani przez nich jako spiskowcy i dezterterzy – potrafili się przed swoimi prześladowcami uchronić. W tej pracy dochodziło nieraz do wesołych scen. Krym, śledzący swoją ofiarę nie wiedział, że jest śledzony przez nas i w pewnym momencie wprowadzony w pole<sup>13</sup>.

Wyniki tej pracy przyczyniły się do szybkiego obezwładnienia pruskiej policji po wybuchu rewolucji w Niemczech: (...) *popołudniu [!] w tą pamiętną niedzielę (10.11.1918)*,

<sup>10</sup> K. Kandziora, *Działalność P.O.W w Poznaniu...*

<sup>11</sup> T. Fenrych, *Fragmety z frontu północnego powstania wielkopolskiego*, w: *Szkice i fragmenty z powstania wielkopolskiego 1918/1919*, Z. Wieliczka (red.), Poznań 1933.

<sup>12</sup> Centralne Archiwum Wojskowe,teczka personalna Wincentego Wierzejewskiego, wnioski o zmianę starszeństwa.

<sup>13</sup> H. Rynarowicz, *Moje wspomnienia...*



zgłosiłem się u mojego dowódcy Staśka Nogaja, który w tym dniu uzyskał wolność z więzienia na Grolmanie i już urzędował w Zielonej Kawiarni na Wrocławskiej. Odbywał się tam ciekawy sąd. Byli spiskowcy sprowadzali do kawiarni różnych urzędników dawnej policji królewsko-pruskiej. Zнали ich miejsce zamieszkania i z mieszkań ich wyciągali<sup>14</sup>.

W miarę upływu czasu coraz liczniejsze grono konspiratorów kończyło szkolenie wojskowe i było kierowane na front. Zgodnie z polityką kierownictwa organizacji i wspomnianym już hasłem: „Nie dać młodej krwi polskiej pod nawóz prusakom”, jej członkowie byli zachęcani do dezercji przed wysłaniem na pola bitewne. W ten sposób pozyskiwano ludzi przeszkolonych wojskowo, dostępnych na każde wezwanie i dysponujących silną motywacją do dalszej pracy. Z drugiej strony dezserterom należało stworzyć warunki bytowe w miejscach, w których prowadzili działalność. W tym celu wypracowano skuteczny mechanizm legalizacji ich pobytu oraz rozlokowywania w lokalach konspiracyjnych:

(...) by ułatwić dezercję bojowcom i umożliwić swobodne poruszanie się sprzysiężonych po całym terenie państwa i okupacji, zorganizowano centralę dokumentów wojskowych, do których pieczętek i podpisów dostarczali peowiaci<sup>15</sup>. Franciszek Tatula studiował w Berlinie, Lipsku i Monachium. Z służby wojskowej był zwolniony. W czasie swej działalności peowiackiej podrobił na oryginalnych papierach wojskowych, dostarczanych in blanco przez uczestników konspiracji z biur ‘Bezirkskommando’ (P.K.U.) kilkadziesiąt książeczek, za pomocą których ułatwiał dezserterom swobodę ruchów i chronił przed aresztowaniem. Jako wzór służyła mu książeczka własna, którą posługiwał się też często ukrywający się Wincenty Wierzejewski. Beym był również w stałym kontakcie z Wincentym Wierzejewskim i poza pomocą w ukrywaniu dezserterów dostarczał dla ‘niezdatnych do służby wojskowej’ (tzw. D. U. szejnów) formularzy, które zaopatrzone w odpowiednie teksty służyły dla ochrony naszych. Pomagał Beym również w ekspediowaniu dezserterów do Królestwa<sup>16</sup>.

„Polskie oczy i uszy” umieszczone na strategicznych pozycjach w lokalnych niemieckich instytucjach pozwalały skutecznie chronić organizację skautową przed działaniami przeciwnika:

(...) były nawet wypadki takie, że przed przewidzianą i postanowioną przez władze rewizją lub aresztowaniem zawczasu przedostawało się drogą ‘okrężną’ ostrzeżenie do właściwych rąk – jak to miało miejsce w dwu czy trzech wypadkach, gdzie Jan Kalinowski, po otrzymaniu takiego ostrzeżenia mógł zatrzeć tak misternie ślady, że rewizje wypadły negatywnie, osoby zaś, którym groziło aresztowanie, mogły się w sam czas ulotnić. Przypominam sobie opowiadanie Jana Kalinowskiego o jednej rewizji w piwnicy pewnego obywatela, która odbyła się po denuncjacji nieznanego osobnika, że właśnie tam Kalinowski lokuje broń zdobywaną ‘na lewo’. A ponieważ macki

<sup>14</sup> K. Witkowski, *Wspomnienia nadesłane w konkursie*, WBC.

<sup>15</sup> S. Saroszewski, J. Ratajczak, *Polska Organizacja Wojskowa...*

<sup>16</sup> K. Kandziora, *Działalność P.O.W w Poznaniu...*



wywiadu Kalinowskiego sięgały nawet do biur tajnych władz pruskich, otrzymał on wiadomość, że w takim a takim mniej więcej czasie odbędzie się rewizja. Wszystko, co stanowiło dowody występku, zostało usunięte i zamiast usuniętych obiektów naznieszczono mnóstwo próżnych butelek. Na widoczniejszym miejscu pozostawiono dwie butelki doskonałej wódki, których brak zauważono po odbytej rewizji<sup>17</sup>.

Konspiratorzy w pełni doceniali rolę, jaką pełnią nowoczesne systemy łączności w monitorowaniu działań przeciwnika. Z tego powodu podjęli nadzwyczaj skuteczne wysiłki w celu roztoczenia kontroli nad sieciami łączności przeciwnika oraz zorganizowania własnej, ukrytej sieci łączności. Stanisław Rybka zapisał: *[Bronisław] Materne był legalnie czynnym na gubernatorstwie i przynosił nam wszelkie niemieckie rozkazy, telegramy i rozmowy, przeciw którym natychmiast przeciwdziałaliśmy lub zastosowaliśmy się do nich. Z prawdziwym zaparciem, siedział Materne dzień i noc przy aparacie telefonicznym, później stał całymi godzinami przy drzwiach naszego konspiracyjnego klubu i uważał[,] by niepowołani nie wchodzili*<sup>18</sup>. Karol Kandziora odnotował: (...) *na zebraniu tym po pięknych radach – by czekać – ktoś żalił się, że stacja telefoniczna przy Centrali Pocztovej, obsadzona przez posterunek niemiecki, kontroluje prywatne rozmowy, przerywa rozmowy lub nie łączy. W związku z tym jeden z uczestników wpadł na pomysł obsadzenia odwachu na poczcie przez żołnierzy-Polaków. Akcja przeprowadzona niezwłocznie zakończyła się zupełnym sukcesem. Uczestnikami tej akcji byli: Roman Wilkanowicz, Tadeusz Szafarkiewicz, Górny i inni, jej inicjatorem zaś był redaktor Majerski*<sup>19</sup>. Przejęcie kontroli nad niezależną siecią łączności kolejowej było możliwe dzięki inicjatywie Stanisława Podeszwy:

(...) następnego dnia zgłosiłem się przy Wielkich Garbarach do P.O.W. dla harcerzy. Po opisaniu moich danych osobistych otrzymałem od druha Wierzejewskiego i Śniegockiego zadanie: przyjąć na dworcu osobowym taką pracę, abym miał możliwość czuwania nad całością połączeń telefonicznych i telegraficznych w obrębie dworca, z wejściem na linie. W centrali telefonicznej i telegrafii zatrudniano tylko inwalidów wojennych i kobiety. Pozostał mi zatem tylko Odcinek Sygnałowy, ale tam przyjmowali tylko Niemców. Na moje usilne naleganie, poparte bardzo dobrymi notami w 'Pasiu' i książeczce wojskowej, otrzymanym w końcu wojny, hojnie rozdawanym Krzyżem Żelaznym II klasy, jak i dobrą postawą sprawiły, że mnie przyjęto. W krótkim czasie zaskarbiłem sobie duże zaufanie, nie tylko u kolegów, ale i przełożonego Blühmela. Miałem więc dostęp do planów urzędów i połączeń nadziemnych i podziemnych, telefonicznych i telegraficznych. Zabierałem je więc do domu i kopiowałem. Do 15 grudnia miałem wszystko gotowe, chodziło teraz tylko o czufanie. W ten sposób zabezpieczono połączenia mechaniczne i elektryczne zwrotnic i sygnałów. Polecenie to wykonał Nawrot. Warsztaty telegraficzne oraz parowozownię mieli bracia Fundamentowie. A dworzec miał Pawlak lub Szymanowski<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> S. Rybka, *Zerwane pęta*, Poznań 1919, WBC.

<sup>19</sup> K. Kandziora, *Działalność P.O.W w Poznaniu...*

<sup>20</sup> S. Podeszwa, *Przygotowanie do powstania wielkopolskiego i udział w powstaniu 27.12.1918 r.*, WBC.

Akcją, która zaważyła na losach późniejszego powstania, było jednak obsadzenie radiostacji wojskowej, znajdującej się w jednym z fortów poznańskiej Cytadeli. Kandziora zapamiętał to wydarzenie następująco:

(...) na zebraniu zdołano przeforsować mianowanie Józwiaka przez Radę Robotników i żołnierzy kierownikiem stacji iskrowej w Cytadeli. W wyniku delegowania Józwiaka przez Radę Robotników i żołnierzy na stację iskrową w Cytadeli wprowadził go tam Twachtmann mimo oporu i protestu dwóch obsługujących stację iskrową Niemców Jungnickla i Mertensa. Wiadomo było, że Mertens pałał zawziętą nienawiścią do Polaków; Józwiakowi nie odebrało to bynajmniej fantazji. Zażądał z biura werbunkowego na Garbarach telegrafistów i Komenda P.O.W. dostarczyła mu Langnera, Stefana Wadzyńskiego i Jabłońskiego. Poczęła się jego odpowiedzialna i niebezpieczna praca w Cytadeli, o której będziemy mówili w kolejności wypadków. Twachtmann w obawie, że załoga niemiecka, będąca w Poznaniu, może okazać się niewystarczająca, zapragnął z Berlina posiłków, by opanować coraz więcej wikłającą się sytuację, wysłanie jednakże owych telegramów iskrowych zostało uniemożliwione przez Józwiaka, który wczas się zorientowawszy, powykrczał śrubki kontaktowe z bezpieczników, wskutek czego aparatura przestała działać<sup>21</sup>.

Józwiak wykorzystał powierzony sobie sprzęt i nie tylko przejął kontrolę nad niemiecką łącznością z Berlinem, lecz także zdołał nawiązać łączność z francuską stacją w Paryżu. Spowodowało to zresztą chwilowe odsunięcie go od radiostacji i groźbę egzekucji za zdradę. Brawura Józwiaka pozwoliła mu jednak uniknąć nieprzyjemnych konsekwencji. Przywrócił kontrolę nad radiostacją i po kilku miesiącach przekazał ją powstańczym oddziałom łączności.

Przyszli powstańcy (w tym wypadku spoza organizacji skautowej) zdołali zorganizować także własną sieć łączności, wolną od niemieckiej kontroli:

(...) sztab [Palucha] urzędował nadzwyczaj sprawnie i wytrwale, nie pomijając niczego, jak na przykład: w sztabie z początku nie było nikogo, kto by znał wojskowe połączenie telefoniczne miasta. Wyszukano jednakże specjalistę w tej tak ważnej gałęzi w osobie architekta Karwatki Kazimierza, którego przez Witolda Hulewicza sprowadzono do sztabu porozumiawszy się z nim, przyjęto go do współpracy i to w służbie nader ważnej – w służbie łączności. Kazimierz Karwatka, od początku wojny światowej czynny w budowie wojskowych linii telefonicznych, znał szczegółowo wszystkie linie telefoniczne w Poznaniu i zabrał się gorliwie do pracy<sup>22</sup>.

Opisane do tej pory działania miały ściśle praktyczny wymiar. Konspiratorzy prowadzili także wywiad o charakterze politycznym – badali nastroje wśród przedstawicieli niemieckiej władzy, którzy przebywali na terenie dzielnicy, a także podejmowali skuteczne próby wpływania na te nastroje za pomocą umiejętnie przemycanej propagandy. Kandziora zapisał:

<sup>21</sup> K. Kandziora, *Działalność P.O.W w Poznaniu...*

<sup>22</sup> J. Tomaszewski, *Walki o Noteć*, Poznań 1930, WBC.

(...) znaliśmy jednak z drugiej strony także tę bardzo ważną okoliczność, że dusza niemiecka w wypadku załamań u 'góry', do której odnosiła się zwykle z bezgranicznym zaufaniem i oddaniem, poczyna się chwiać, załamywać i buntować. Wykorzystaliśmy te momenty umiejętnie, wciskając się do Soldatenratów, sugerując Niemców współpracą dla dobra rewolucji, w kierunkach, w jakich oni sami poczuli się gubić i zatracać. Wykorzystywanie każdej słabości, opanowywanie każdej komórki, ta z jednej strony współpraca, a z drugiej podminowanie stałe i bezwzględne placówek jeszcze silnych i zwartych i ciągle niepokoje szerzone wśród Niemców z wprawą i rutyną uprawianej dywersji – wszystko to, cała gra i cała działalność P.O.W. podsygnowane były właśnie znajomością duszy niemieckiej<sup>23</sup>.

W celu pozyskania informacji o planach niemieckich władz i nastrojach dominujących wśród ich przedstawicieli korzystano ze środków niestandardowych, lecz skutecznych. Antoni Nogaj, który był w tym czasie uczniem kelnerskim, wspomina m.in.:

[Byłem] pikolakiem, i pracowałem w wielkim hakatystycznym lokalu przy hotel Milus de Dresde, przy Alejach Marcinkowskiego 23. Schodzili się tam czołowi niemieccy działacze miasta Poznania, zwłaszcza oficerowie. W hotelu tym zatrzymywali się też przyjezdni panowie niemieccy, przybywający do Poznania z jakimiś misjami. Interesowały mnie ich rozmowy i pilnie nadstawałem ucha, by coś pocieszającego dla nas złowić. Panowie niemieccy mówili nie raz rzeczy, w które samemu nie chciało mi się wierzyć, a cóż dopiero gdy treść ich rozmów powtarzałem ojcu. Już w 1916 roku ci dygnitarze niemieccy w ich rozmowach twierdzili, że Niemcy wojnę muszą przegrać. W 1917 roku mówili dużo o Polakach w Poznaniu i mówili o tem, że Niemcy stracą całą Wielkopolskę, Prusy Zachodnie i Śląsk. (...) Mój kuzyn Stach z dużą ciekawością wysłuchiwał moich opowieści i zachęcał mnie, bym więcej takich wiadomości zbierał. Pewnego dnia wciągnął mnie do jego tajnej organizacji i formalnie dał mi taki spiskowy rozkaz, szpiegowania wszystkich dygnitarzy niemieckich, którzy w hotelu zamieszkiwali i którzy w lokalu restauracyjnym przebywali. (...) Z polecenia mojego kuzyna Stacha, do organizacji wciągnąłem dwóch moich kolegów 'pikolaków', Marcina Wasilewskiego i Kazimierza Dreczka. (...) Od sierpnia 1918 roku cała trójka na wyścigi zbierała informacje[,] a ja przekazywałem je Stachowi, który był doskonale poinformowany[,] kto w hotelu zamieszkiwał, często po co i do kogo przyjechał i co następnie goście wygadali<sup>24</sup>.

O wadze pozyskiwanych informacji świadczą słowa A. Nogaja, który po otrzymaniu upragnionego przydziału do jednego z oddziałów bojowych i otrzymaniu karabinu został skierowany do poprzedniego miejsca pracy: (...) *po kilku dniach broń została mi odebrana i spowrotem [!] musiałem iść pracować do hotelu.* (...) *Mój kuzyn Stach przekonał nas, że na naszym starym stanowisku dużo więcej zrobimy dla Polski niż z karabinem w rękę*<sup>25</sup>. Dzięki informacjom o nastrojach panujących wśród niemieckiej

<sup>23</sup> K. Kandziora, *Działalność P.O.W w Poznaniu...*

<sup>24</sup> A. Nogaj, *Wspomnienia z powstania wielkopolskiego*, WBC.

<sup>25</sup> Tamże.

elity przebywającej w Poznaniu i Wielkopolsce członkowie organizacji skautowej potrafili ocenić szanse powodzenia działania zbrojnego zdecydowanie lepiej niż politycy z NRL, którzy ograniczali aktywność głównie do własnego grona i powielali nawzajem swoje opinie. Sukces odniesiony w grudniowych i styczniowych walkach potwierdził, że informacje zebrane przez skautów były przydatne, a wyciągnięte z nich wnioski poprawne.

Należy podkreślić, że organizacje skautowe tworzone i nadzorowane przez W. Wierzejewskiego oraz H. Śniegockiego, w przypadku których świadomie wybrano niebojową formułę działania, realizowały wiele działań charakterystycznych dla dobrze zorganizowanego i skutecznego wywiadu oraz kontrwywiadu, takich jak:

- pozyskiwanie, szkolenie, ewidencjonowanie i tworzenie legendy własnych kadr;
- pozyskiwanie, wytwarzanie i fałszowanie dokumentów niezbędnych dla legalizacji działalności;
- prowadzenie ewidencji aktywów przeciwnika, prowadzenie działalności kontrwywiadowczej;
- penetrowanie sztabów i innych ośrodków decyzyjnych przeciwnika;
- penetrowanie systemu łączności przeciwnika, zorganizowanie własnego, niezależnego systemu łączności;
- współpraca z organizacjami wywiadowczymi potencjalnych sojuszników;
- ocena stanu moralnego przeciwnika.

W działalności wielkopolskich skautów w okresie 1915–1918 zwraca uwagę umiejętność szybkiego wyciągania wniosków ze zmieniającej się sytuacji geopolitycznej i dopasowywania do niej form pracy. Wierzejewski, który bezspornie był inicjatorem większości opisanych działań, zauważył w 1918 r. załamywanie się państwa niemieckiego i przekierował aktywność z wywiadu na prawie jawne przygotowania do walki zbrojnej, czyli pozyskiwanie broni, organizowanie oddziałów bojowych i szkolenie ich członków. Zmieniał sposoby i cele działań, ale nie dezawuował dotychczasowych osiągnięć, a pieczę nad nimi przekazał wcześniej przygotowanym następcom. W ostatecznym rozrachunku wszystkie rodzaje działań podejmowanych przez jego skautów przyczyniły się w dużym stopniu do sukcesu, którym zakończyło się powstanie wielkopolskie.

Na marginesie warto zauważyć, że działania przygotowujące i prowadzące do wybuchu tego powstania miały charakter wyczerpujący znamiona tak modnej obecnie koncepcji wojny hybrydowej. Obie strony konfliktu nosiły te same mundury i operowały tym samym językiem. Wzajemne przenikanie przedstawicieli obu stron w instytucjach i strukturach władzy stwarzało możliwości manipulacji z jednej strony i kryzys zaufania do ich działań z drugiej. Areną wydarzeń było państwo silne, które jednak wskutek przegranej wojny przechodziło kryzys własnej tożsamości i państwowości. Obie strony miały odmienne aspiracje i dążenia, jednak tylko jedna miała motywację, która przyczyniła się do skuteczności działań. Rezultaty przegranej wojny utrudniały poczynania strony przeciwnej. Wydaje się zatem, że przypisywanie poplecznikom Kremla autorstwa koncepcji wojny hybrydowej jest przejawem bezpodstawnego demonizowania ich wpływu na świat. Wielkopolanie, zapewne nieświadomie i w znacznej mierze wskutek okoliczności od nich niezależnych, odkryli podstawowe zasady wojny hybrydowej na długo przed Kremlem i korzystali z nich

niezwykle skutecznie zarówno przed wybuchem powstania wielkopolskiego, jak i podczas jego trwania.

---

### **Streszczenie**

Powstanie wielkopolskie uchodzi na jedyne polskie powstanie narodowe, które zakończyło się sukcesem. Nie zachowały się żadne archiwalia, które ilustrowałyby przygotowania do tego wydarzenia, w szczególności dotyczące działań polskich organizacji podziemnych w zakresie wywiadu. Wzmianki zawarte we wspomnieniach uczestników pozwalają jednak zrekonstruować formy i zakres skutecznej działalności wywiadowczej bazującej na organizacji skautowej.

**Słowa kluczowe:** powstanie wielkopolskie, wywiad, skauting, 1915–1919.

---

### **Scouting roots of the Greater Poland uprising's intelligence**

#### **Summary**

Greater Poland uprising is considered as the only victorious among Polish national insurrections. No documents are preserved illustrating preparations for the uprising, in particular the activities of Polish underground organizations in the field of intelligence collection. However, mentions in the memories of uprising's participants allow to reconstruct the forms and scope of activities of highly efficient intelligence service established on the basis of the Polish scouting organization.

**Key words:** Greater Poland uprising, intelligence service, scouting, 1915–1919.

ROBERT MAJZNER

## Trudne początki – czyli jak organizowano służbę wojskowo-dyplomatyczną odrodzonej Rzeczypospolitej

Jednym z fundamentalnych warunków umożliwiających zagwarantowanie państwu suwerennego bytu jest posiadanie sprawnej służby dyplomatycznej oraz równie sprawnej służby informacyjno-wywiadowczej. Obydwie zabezpieczają jego najbardziej żywotne interesy – pozyskują i analizują informacje, ostrzegają przed zagrożeniami zewnętrznymi i budują sojusze. Dobrze i skutecznie kierowane są synonimem silnego państwa, które jest świadome swoich celów i sposobów ich realizacji – zarówno jawnymi, jak i tajnymi środkami.

Z powyższych względów wysiłki zmierzające do utworzenia tych służb w II RP podejmowano niemal równolegle. Kontynuowano zresztą pod tym względem działania Rady Regencyjnej oraz Komitetu Narodowego Polskiego, a przede wszystkim wykorzystywano wzorce wypracowane w państwach zaborczych – zwłaszcza w monarchii austro-węgierskiej. Było to o tyle naturalne, że w szeregach jej służby dyplomatycznej oraz w strukturach informacyjno-wywiadowczych pracowało wielu Polaków, których doświadczenia można było w naturalny sposób spożytkować.

Powołaniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych<sup>1</sup> oraz Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (SG WP)<sup>2</sup> towarzyszył proces budowy struktur organizacyjnych. Interes państwa wymagał przede wszystkim utworzenia przedstawicielstw terenowych z właściwą

---

<sup>1</sup> Powołane dekretem Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego z 26 X 1918 r. (Dziennik Praw Królestwa Polskiego (DzPKP) z 1918 r. nr 14 poz. 30). Na temat organizacji ministerstwa zob. m.in. *Ministerstwo Spraw Zagranicznych II Rzeczypospolitej. Organizacja, polityka, ministrowie*, P. Długolecki, K. Szczepanik (red.), Szczecin 2014.

<sup>2</sup> Powołany dekretem Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego z 25 X 1918 r. (DzPKP z 1918 r., nr 13, poz. 29; Dziennik Rozporządzeń Komisji Wojskowej (DzRKW) z 1918 r. nr 1 poz. 5). Na temat organizacji sztabu w początkowym okresie jego działalności zob. m.in.: L. Wyszczelski, *Sztab Generalny Naczelnego Dowództwa WP w latach 1918–1921*, w: *Sztab Generalny (Główny) Wojska Polskiego 1918–2003*, T. Panecki, F. Puchała, J. Szostak (red.), Warszawa 2003, s. 51–66.



lokalizacją placówek dyplomatycznych oraz placówek wywiadowczych – zarówno krajowych (czyli późniejszych ekspozytur Oddziału II SG WP), jak i zagranicznych – w tym ataszatów wojskowych, które stanowią swoiste połączenie dwóch obszarów formalnie od siebie niezależnych, tj. służby dyplomatycznej oraz wywiadu wojskowego. Attaché wojskowi – potocznie nazywani dyplomatami w mundurach – byli bowiem nominalnymi członkami przedstawicielstw dyplomatycznych, dzięki czemu mieli pełną gwarancję nietykalności podczas realizacji zadań powierzanych im wyłącznie przez centralę wywiadu wojskowego.

Z analizy zachowanych źródeł wynika, że pierwotna koncepcja organizacji służby wojskowo-dyplomatycznej II Rzeczypospolitej Polskiej narodziła się już na przełomie października i listopada 1918 r. Zakładała utworzenie w pierwszej kolejności pięciu placówek – w Berlinie, Wiedniu, Budapeszcie, Moskwie i Kijowie<sup>3</sup>. Ewidentnie była więc inspirowana zamiarem wykorzystania tej służby do realizacji szeroko pojętych interesów wojskowych na obszarze byłych państw zaborczych – głównie repatriacji żołnierzy i oficerów służących w szeregach ich armii oraz pozyskania możliwie jak największej ilości sprzętu wojskowego. Bez doświadczonych kadr – kombatanatów Wielkiej Wojny oraz bez uzbrojenia i wyposażenia, których z powodu braku własnego przemysłu zbrojeniowego nie można było pozyskać w inny sposób, trudno było oczekiwać, że nowo utworzone Wojsko Polskie<sup>4</sup> będzie w stanie zabezpieczyć niepodległy byt państwa.

Za realizację powyższych zadań wytypowane placówki miały oczywiście odpowiadać w różnym stopniu. Wiedeń i Budapeszt miały koncentrować się zarówno na akcji repatriacyjnej, jak i na pozyskiwaniu sprzętu. Z kolei Berlin, Moskwę i Kijów, w których ze zrozumiałych względów nie można było liczyć na pozyskanie materiałów wojennych, postrzegano jedynie jako ośrodki koordynujące repatriację rodaków.

Dynamicznie zmieniająca się sytuacja polityczna w regionie spowodowała jednak, że SG WP był zmuszony znacznie zweryfikować te plany. Wybuch konfliktu polsko-ukraińskiego o Lwów oraz powstania wielkopolskiego uniemożliwił ustanowienie placówek w Berlinie i w Kijowie. Wycofanie przez rząd bolszewicki uznania dla misji Aleksandra Lednickiego, co odebrano w Warszawie za akt wrogi<sup>5</sup>, skutkowało tym samym w stosunku do Moskwy. Jedynie placówkę pełnomocnika wojskowego gen. Adama Nowotnego w Wiedniu uznano za wystarczającą do zagwarantowania realizacji interesów wojskowych.

W powyższych okolicznościach gen. broni Stanisław Szeptycki, szef SG WP, w odpowiedzi na wniosek dotyczący wyznaczenia przedstawicieli WP przy reprezentantach dyplomatycznych, który MSZ skierowało do niego 11 grudnia 1918 r., podtrzymał wolę ustanowienia placówek. Tym razem jednak czterech: w Bukareszcie, Budapeszcie, Bernie i Zagrzebiu, czyli aż trzech w nowej lokalizacji<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Wojskowe Biuro Historyczne – Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie (WBH-CAW), Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) Wojska Polskiego 1921–1939 (Oddział II), sygn. I.303.4.30, Zarys organizacji Oddziału II Sztabu Generalnego [1921], bp.

<sup>4</sup> Powołane dekretem Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego z 12 X 1918 r. (DzPKP z 1918 r. nr 13 poz. 26).

<sup>5</sup> Zob. W. Materski, *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 21.

<sup>6</sup> WBH-CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.7091, pismo SG WP, Nr 06.226 z 10 I 1919 r., bp.

Wbrew pozorom nie była to jednak gruntowna reorientacja koncepcji wykorzystania służby wojskowo-dyplomatycznej. W dalszym ciągu uznawano realizację interesów wojskowych na obszarze byłej monarchii austro-węgierskiej za bardzo ważną. Do tego celu zamierzano wykorzystać placówki w Budapeszcie oraz w Zagrzebiu. Coraz bardziej skomplikowana sytuacja polityczna na Ukrainie oraz symptomy konfliktu z Królestwem Rumunii o Pokucie uzasadniały konieczność posiadania placówki w Bukareszcie, która mogłaby koordynować działania przeciwko Ukrainie i bolszewickiej Rosji i zarazem zażegnać potencjalny spór terytorialny. Szwajcarskie Berno miało natomiast przede wszystkim zapewnić tranzyt francuskich materiałów wojennych, a wobec niemożności ustanowienia placówki w Berlinie – prowadzić wywiad na południowe Niemcy. Ponadto, aż do momentu powołania stosownych placówek, miało pośredniczyć w kontaktach z Paryżem i Rzymem<sup>7</sup>.

Wyraźnie widać, że nowym „kierunkiem operacyjnym” był wyłącznie Bukareszt. Berno miało bowiem przejąć część obowiązków przewidzianych pierwotnie dla placówki berlińskiej, a i Bukareszt miał w pewnym sensie zastąpić typowany początkowo Kijów.

Warunkiem *sine qua non* realizacji powyższych planów było formalne uznanie Rzeczypospolitej przez władze państwa przyszłej akredytacji. Tylko wtedy było możliwe nawiązanie dwustronnych stosunków i tym samym wymiana przedstawicielstw dyplomatycznych, o czym ówczesne władze wojskowe początkowo najwyraźniej zapomniały<sup>8</sup>. W efekcie formalne powołanie placówek wytypowanych 10 stycznia 1919 r. stało się możliwe dopiero 2 marca w przypadku Berna, 7 marca – Budapesztu, 9 marca – Zagrzebia i 28 kwietnia – Bukaresztu<sup>9</sup>.

Z powyższej lekcji wyciągnięto jednak wnioski i nigdy więcej nie powoływano już placówek bez uprzedniego spełnienia tego głównego warunku, a ponieważ do połowy 1919 r. Rzeczpospolita została *de iure* uznana przez wszystkie liczące się państwa, naczelne władze wojskowe w porozumieniu z MSZ przystąpiły do typowania kolejnych przedstawicielstw.

Na początek postanowiono zabezpieczyć obszar Europy Zachodniej, najbardziej newralgiczny dla interesów państwa i Wojska Polskiego. Dotychczas był on powierzony placówce berneńskiej, co skutkowało obciążeniem jej tak szerokimi i wieloaspektowymi obowiązkami, że nie była w stanie im podołać. Uznanie przez Włochy 27 lutego 1919 r.

<sup>7</sup> Wagę powyższego zadania w pierwszym przypadku determinował zamiar ewakuacji do kraju armii gen. Józefa Hallera, a w drugim – znacznej liczby Polaków – żołnierzy byłej c. i k. armii przebywających w obozach jenieckich na terenie Włoch. WBH-CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.7091, pismo NDWP, Nr Szt. Gen. 210/VI. pouf. z 1 III 1919 r., bp. Na temat funkcjonowania placówki berneńskiej zob. R. Majzner, *Attachat Wojskowy przy Poselstwie RP w Bernie 1919–1921. Okoliczności utworzenia i przyczyny likwidacji*, w: *Kraje niemieckiego obszaru językowego na arenie międzynarodowej. Konteksty historyczne, polityczne, kulturalne i gospodarcze*, E. Kuczyński (red.), Włocławek 2013, s. 47–60.

<sup>8</sup> WBH-CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.7091, Rtm. O. Górka, meldunek nr 1 z 11 I 1919 r., bp. Dobitnie świadczy o tym fakt wyekspediowania już 10 I 1919 r. rtm. Olgierda Górki z zadaniem uzyskania wizy w Wiedniu i objęcia funkcji attaché wojskowego w Bernie.

<sup>9</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN), Attaché wojskowi RP przy rządach państw kapitalistycznych 1919–1939 (dalej: Attachaty), sygn. A.II.4/1, spis placówek wojskowo-dyplomatycznych Państwa Polskiego, stan z ok. 1 VIII 1920 r., bp.

państwa polskiego i w konsekwencji ustanowienie 28 kwietnia 1919 r. w Rzymie Poselstwa RP<sup>10</sup> sprawiło, że bez zbędnej zwłoki 3 maja 1919 r. powołano przy nim ataszat wojskowy. Zdjął on z placówki berneńskiej obowiązek koordynowania akcji repatriacyjnej byłych żołnierzy c. i k. armii pochodzenia polskiego, którzy przebywali we włoskich obozach jenieckich, oraz zakupów sprzętu wojskowego<sup>11</sup>. W Paryżu zadowolono się natomiast misją wojskową, gdyż uznano, że obowiązki informacyjne i reprezentacyjne tylko utrudniałyby jej najważniejsze wówczas zadanie – czyli organizowanie tranzytu materiałów wojennych do kraju.

Niemal równocześnie położono zręby polityki wojskowej w basenie Morza Bałtyckiego, które było traktowane jako miejsce newralgiczne z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa. Gdy 10 maja 1919 r. powoływano placówki w Sztokholmie<sup>12</sup> i Helsingforsie (Helsinkiach)<sup>13</sup>, przyjmowano, że pierwsza z nich obejmie swym zasięgiem działania także Danię i Norwegię, a druga wypełni zadania pierwotnie przewidziane dla placówki moskiewskiej. Basen Morza Bałtyckiego był postrzegany bowiem jako warunek gospodarczego rozwoju Rzeczypospolitej i zarazem gwarancja jej bezpieczeństwa na północnej flance. Zakładano, że kraje nadbałtyckie utworzą pod auspicjami Warszawy tzw. Związek Bałtycki, czyli sojusz państw zagrożonych przez bolszewicką Rosję<sup>14</sup>. To umożliwiłoby prowadzenie wywiadu przeciwko niej i zarazem zabezpieczyło szlak, którym miał się odbywać tranzyt z Francji. Strategiczne znaczenie cieśnin duńskich sprawiło, że 11 sierpnia 1919 r. ostatecznie zdecydowano się powołać osobną placówkę w Kopenhadze i powierzyć jej prowadzenie wywiadu na północne Niemcy<sup>15</sup>.

W połowie roku zapadły również decyzje o ustanowieniu placówek w stolicach dwóch kolejnych mocarstw ententy. W ten sposób chciano uzyskać wpływ na ich politykę wojskową, by sprzyjała interesom państwa polskiego. Placówka w Londynie – powołana 1 lipca 1919 r. – miała koncentrować uwagę na zagadnieniach morskich. Od bliskiej współpracy z Wielką Brytanią całkowicie uzależniano szanse stworzenia Polskiej Marynarki Wojennej, zwłaszcza po tym, jak w Wersalu zapadły decyzje dotyczące podziału niemieckiej floty wojennej i tego samego spodziewano się po negocjacjach traktatowych z Austrią<sup>16</sup>.

<sup>10</sup> S. Sierpowski, *Stosunki polsko-włoskie 1918–1940*, Warszawa 1975, s. 38–39.

<sup>11</sup> WBH-CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.7664, rozkaz NDWP, D. Nr 283/VI. pouf. z 3 V 1919 r., bp.

<sup>12</sup> AAN, Attachaty, sygn. A.II.4.1, spis placówek wojskowo-dyplomatycznych Państwa Polskiego, stan z ok. 1 VIII 1920 r., bp.

<sup>13</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (AIPN), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MSW), sygn. 2602/1261/3, rozkaz MSWojsk, D. Nr 286/VI z 10 V 1919 r., k. 1184.

<sup>14</sup> Zob. A. Skrzypek, *Związek Bałtycki. Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia w polityce Polski i ZSRR w latach 1919–1925*, Warszawa 1972; M. Leczyk, *Polska i sąsiedzi. Stosunki wojskowe 1921–1939*, Białystok 1997, s. 114–130.

<sup>15</sup> AAN, Attachaty, sygn. A.II.4.1, spis placówek wojskowo-dyplomatycznych Państwa Polskiego, stan z ok. 1 VIII 1920 r., bp.; WBH-CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.7100, rozkaz NDWP, SG, Ew/2 Nr 20488/II z 28 XII 1919 r., bp. Co prawda początkowo mianowano attaché wojskowego w Kopenhadze na etacie pomocnika attaché wojskowego w Sztokholmie, jednak był to zabieg podyktowany wyłącznie względami finansowymi (niższe uposażenie).

<sup>16</sup> WBH-CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.7211, Instrukcja dla kontradm. Eugeniusza Kłoczковского,

Od placówki w Waszyngtonie powołanej 7 sierpnia 1919 r. oczekiwano przede wszystkim inicjowania współpracy w sferze gospodarczej. Amerykański przemysł zbrojeniowy, myśl techniczna, nowoczesne siły zbrojne i ogromny kapitał wydawały się gwarancją zbudowania przemysłu krajowego<sup>17</sup>.

W międzyczasie powołano placówkę w Wiedniu (9 lipca 1919 r.). Wpływ na podjęcie tej decyzji miała przede wszystkim ewakuacja placówki budapesztańskiej 21 marca 1919 r., spowodowana wybuchem na Węgrzech rewolucji Beli Kuna, a ponadto odwołaniem do kraju gen. Adama Nowotnego<sup>18</sup>. Powołana w miejsce dotychczasowej misji wojskowej, w intencji Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego (NDWP) miała kontynuować jej wysiłki w celu pozyskania materiałów wojennych po byłej c. i k. armii<sup>19</sup>.

W połowie sierpnia 1919 r. zapadła decyzja o ustanowieniu trzech kolejnych placówek: w Konstantynopolu, Brukseli i Pradze. To dowodziło, że NDWP zależało wówczas na jak najpełniejszym okrążeniu Rosji – nie tylko od północy, lecz także od południa<sup>20</sup>, na objęciu możliwie najdokładniejszą obserwacją obszaru Niemiec i wsparciu ataszatu berneńskiego<sup>21</sup>, który mógł prowadzić wywiad wyłącznie na południowe Niemcy, oraz na udrożnieniu południowego szlaku tranzytowego z Francji<sup>22</sup>.

Do końca 1919 r. te zamierzenia udało się zrealizować tylko w dwóch trzecich. Szybko i sprawnie uruchomiono placówki: w Konstantynopolu – 11 września oraz w Brukseli – 9 października. Na utworzenie ataszatu w Pradze NDWP musiało jednak poczekać do grudnia 1920 r. Nieuregulowana kwestia granicy na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie, pamięć o styczniowej inwazji wojsk czeskich oraz blokowanie francuskich dostaw materiałów wojennych<sup>23</sup> skutecznie uniemożliwiły normalizację stosunków wojskowych. Pewną rekompensatą była natomiast reaktywacja ataszatu budapesztańskiego

---

rozkaz NDWP Nr 11052.t. z 14 VII 1919 r., bp.

<sup>17</sup> AAN, Attachaty, sygn. A.II.152, Instrukcja dla gen. ppor. mar. Zygmunta Brynka, rozkaz NDWP Nr 891/II., poufne, z 11 VIII 1919 r., k. 17.

<sup>18</sup> Na mocy dekretu Naczelnego Wodza WP z 3 czerwca 1919 r. objął stanowisko zastępcy dowódcy Okręgu Generalnego we Lwowie. Zob. Dziennik Rozkazów Wojskowych (dalej: DzRW) z 1919 r. nr 67 poz. 2135.

<sup>19</sup> WBH-CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.7748, attaché wojskowy przy Poselstwie RP w Wiedniu, raport nr 2 z 17 VII 1919 r., bp.

<sup>20</sup> WBH-CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.50, Placówki wojskowo-dyplomatyczne i ich ważność dotychczasowa i na czas pokojowy – ocena dotychczasowej działalności attachés wojsk., zał. do Ew. Nr 3065/II z 24 I 1921 r., bp.; WBH-CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.43, Konieczność utrzymania placówek attachés wojskowych obecnie istniejących oraz stworzenia placówki w Teheranie i Waszyngtonie, 22 VII 1927 r., bp.

<sup>21</sup> WBH-CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.50, Placówki wojskowo-dyplomatyczne i ich ważność dotychczasowa i na czas pokojowy – ocena dotychczasowej działalności attachés wojsk., zał. do Ew. Nr 3065/II z 24 I 1921 r., bp.

<sup>22</sup> Ze względu na blokadę na terytorium Niemiec najkrótszy szlak kolejowy z Francji wiódł przez Austrię i właśnie Czechosłowację.

<sup>23</sup> Pierwsze przypadki zatrzymania transportów zdarzyły się już latem i jesienią 1919 r. Na szerszą skalę to zjawisko wystąpiło jednak dopiero w okresie od kwietnia do lipca 1920 r. Zob. P. Kołakowski, *Między Warszawą a Pragą. Polsko-czechosłowackie stosunki wojskowo-polityczne 1918–1939*, wyd. 2, Warszawa 2009, s. 133, 149.

z końcem października, co urealniło nadzieje na dostawy broni i amunicji produkowanej na Węgrzech – m.in. w Zakładach Manfreda Weissa na wyspie Csepel<sup>24</sup>.

Podstawowym czynnikiem, który determinował rozbudowę sieci przedstawicielstw wojskowo-dyplomatycznych w pierwszej połowie 1920 r., był spodziewany konflikt zbrojny z bolszewicką Rosją. Dlatego najpierw – 20 lutego – powołano placówki w Rydze i Rewlu (Tallinie) i obydwie zobowiązano do organizowania wywiadu przeciwko bolszewickiej Rosji oraz przekonywania lokalnych czynników wojskowych i politycznych do idei ścisłej współpracy z Polską przeciwko Rosji w ramach Związku Bałtyckiego<sup>25</sup>.

Z tego samego powodu 12 maja 1920 r. ustanowiono placówkę w Tokio, która miała pozyskiwać informacje na temat rosyjskiego Dalekiego Wschodu<sup>26</sup>. Tym samym początkowa koncepcja okrążenia Rosji placówkami informacyjno-wywiadowczymi została sfinalizowana. Ich sieć symbolicznie otaczała państwo rosyjskie ze wszystkich stron – placówki prowadziły przeciwko niemu wywiad, przekonywały lokalne czynniki wojskowe do ścisłej współpracy z Rzeczpospolitą oraz analizowały politykę tych państw względem bolszewickiej Rosji.

W maju 1920 r. zapadła ostateczna decyzja w sprawie przekształcenia Misji Wojskowej w Paryżu w formalny ataszat wojskowy przy tamtejszym Poselstwie RP. W ten sposób zamysł ustanowienia placówek w stolicach pięciu zwycięskich mocarstw – równie pierwotny jak plan okrążenia Rosji – został ostatecznie zrealizowany.

Z ostatnim dniem maja 1920 r. NDWP dysponowało więc 17 placówkami wojskowo-dyplomatycznymi, rozlokowanymi we wszystkich miejscach istotnych z perspektywy interesów WP oraz bezpieczeństwa Rzeczypospolitej – w Europie, Ameryce Północnej, Azji i na Dalekim Wschodzie.

**Tabela 1.** Obsada personalna placówek wojskowo-dyplomatycznych – stan na 1 sierpnia 1920 r.

Placówka	Etat	Klasa/ Kategoria	Adres
Berno	attaché wojskowy – rtm. Zygmunt Ołdakowski	I/II	Kollerweg 11
Belgrad	attaché wojskowy – mjr Aleksander Powroźnicki	II/II	Dobracina 33
Bruksela	attaché wojskowy – mjr August hr. Starzeński	I/III	29 Avennedes Gandas

<sup>24</sup> *Sąsiedzi wobec wojny 1920 r.*, J. Cisek (oprac.), Londyn 1990, s. 299.

<sup>25</sup> Z przyczyn formalnych obydwie placówki nie były ataszatami wojskowymi tylko delegacjami NDWP. Władze RP uznawały bowiem rządy Estonii jedynie *de facto*, a ich uznanie *de iure* uzależniały od zawarcia sojuszu wojskowego z Polską. Poza tym sprzeciwiała się temu Francja, która liczyła na zwycięstwo „białych” w wojnie domowej. Zob. P. Łossowski, *Łotwa nasz sąsiad. Stosunki polsko-łotewskie 1918–1939*, Warszawa 1990, s. 9, 18; Tenże, *Stosunki polsko-estońskie 1918–1939*, Gdańsk 1992, s. 14.

<sup>26</sup> AAN, Attachaty, sygn. A.II.105/1, Instrukcja specjalna dla attaché wojskowego PP w Japonii, rozkaz NDWP, D. Nr.586/II pouf. z 7 VII 1919 r., bp.

Budapeszt	attaché wojskowy – mjr Albert hr. Wielopolski	II/V	Aradzinja Utcza 9
Bukareszt	attaché wojskowy – mjr pd SG Olgierd Górka pomocnik – rtm. Jan Jurjewicz	I/IV	Aleja Aleksandra 22
Helsingfors (Helsinki)	attaché wojskowy – płk Mieczysław Pożerski pomocnik – ppor. Feliks Bock	II/IV	Hotel Sovietetshuset
Konstantynopol	pełnomocnik wojskowy – gen. ppor. Józef Porzecki	II/IV	New Hotel
Kopenhaga	attaché wojskowy – ppłk Roman Małachowski	I/III	Fredericiagade 25
Londyn	pełnomocnik wojskowy – konradm. Wacław Kłoczowski pomocnik – rtm. Józef Górski	I/IV	12 Eaton Square L.W.
Paryż	pomocnik attaché wojskowego – rtm. Witold Dowbor	I/IV	Rue de Chamaleitles 4
Rewel (Tallin)	delegat wojskowy – rtm. Stanisław Prus-Bogusławski pomocnik – mjr Konstanty Ablamowicz	II/III	Grisznaja 4
Ryga	delegat wojskowy – mjr pd SG Aleksander Myszkowski pomocnik – por. Eugeniusz Kaniewski	II/III	Szkolna 12A
Rzym	pełnomocnik wojskowy – gen. ppor. Eugeniusz Kątkowski pomocnik – mjr Jan z Kościelca Pogorski pomocnik – por. Maksymilian Kukowski	I/III	Via Principessa Clotilde 7
Sztokholm	attaché wojskowy – kpt. mar. Stefan Frankowski	I/III	Strandwagen 57
Tokio	attaché wojskowy – ppłk pd SG Paweł Aleksandrowicz	I/III	
Waszyngton	pełnomocnik wojskowy – gen. ppor. mar. Zygmunt Brynk pomocnik – mjr Kazimierz Mach	I/V	Union Trust Building, Room 317
Wiedeń	attaché wojskowy – mjr Emil Prochaska pomocnik – por. Jerzy Paweł Olexiński	II/V	Schwarzenbergplatz 3

Źródło: AAN, Attachaty, sygn. A.II.4/1, spis placówek wojskowo-dyplomatycznych Państwa Polskiego, stan z ok. 1 VIII 1920 r.



Był to niewątpliwy sukces młodego państwa, osiągnięty jednak – jeśli przyjrzeć się bliżej funkcjonowaniu placówek – na granicy jego możliwości organizacyjnych, finansowych i kadrowych.

Rozbudowa strukturalna odbywała się na bazie podstawowych aktów normatywnych, tj. *Tymczasowej instrukcji dla attaché wojskowych (delegatów wojskowych) Sztabu Generalnego Wojska Polskiego z 31 stycznia 1919 r.*, opartej na rozwiązaniach obowiązujących w austro-węgierskiej służbie wojskowo-dyplomatycznej, a następnie *Instrukcji ogólnej dla attaché wojskowych przy przedstawicielstwach dyplomatycznych Rzeczypospolitej Polskiej z 10 listopada 1920 r.*, opartej z kolei na rozwiązaniach obowiązujących w siłach zbrojnych Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Zgodnie z przyjętą filozofią ataszaty wojskowe miały reprezentować interesy sił zbrojnych Rzeczypospolitej. Attaché wojskowi – jako członkowie poselstwa, do którego zostali przydzieleni – stawali się niejako doradcami posła w sprawach wojskowych. Pomimo formalnej podległości zachowywali jednak całkowitą samodzielność i ponosili pełną odpowiedzialność za swą misję. Jej celem było informowanie o wszystkich wydarzeniach wojskowych i wojskowo-politycznych w państwach akredytacji – ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień wojskowo-technicznych i wojskowo-gospodarczych, oraz pośredniczenie przy zakupie materiałów wojennych za granicą. Szczegółowe raporty dotyczące tych kwestii przedkładali szefowi Oddziału II SG WP (NDWP), czyli centrali wywiadu wojskowego<sup>27</sup>.

Z dużym opóźnieniem opracowano natomiast wytyczne gospodarcze, które zostały przyjęte na podstawie instrukcji z 31 października 1919 r. Wprowadzono w niej podział placówek wedle kryterium ważności z punktu widzenia interesów wojskowych (dwie klasy)<sup>28</sup> oraz lokalnych kosztów utrzymania (pięć kategorii)<sup>29</sup>. Ustalono zarazem tabele uposażenia personelu oraz przysługujących mu dodatków (funkcyjnych i reprezentacyjnych) oraz diet.

<sup>27</sup> AAN, Attachaty, sygn. A.II.4.1, Tymczasowa instrukcja dla attaché wojskowych (delegatów wojskowych) Sztabu Generalnego Wojska Polskiego z 31 I 1919 r., bp.; WBH-CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.81, Instrukcja ogólna dla attaché wojskowych przy przedstawicielstwach dyplomatycznych Rzeczypospolitej Polskiej, Ew/I Nr 17457/II z 10 XI 1920 r., bp. Szerzej zob. R. Majzner, *Attachaty wojskowe II Rzeczypospolitej. Strukturalno-organizacyjne aspekty funkcjonowania*, wyd. 2, Częstochowa 2014, s. 73–93.

<sup>28</sup> Do pierwszej klasy, czyli placówek najważniejszych, zaliczono: Waszyngton, Paryż, Londyn, Bukareszt, Rzym, Tokio, Brukselę, Sztokholm, Kopenhagę, Berlin i Berno, do drugiej natomiast: Belgrad, Budapeszt, Helsingfors, Konstantynopol, Madryt, Pragę i Wiedeń.

<sup>29</sup> Do kategorii piątej, czyli najdroższej, zaliczono Waszyngton, do czwartej – Paryż, Londyn, Bukareszt i Konstantynopol, do trzeciej – Rzym, Tokio, Brukselę, Christianię (Oslo), Hagę, Ateny, Sztokholm, Kopenhagę, Helsingfors, Madryt i Budapeszt, a do drugiej – Berno, Sofię, Belgrad i Wiedeń. Postanowiono, że kategoria pierwsza zostanie ustalona w późniejszym terminie.

**Tabela 2.** Miesięczne uposażenie personelu placówek zagranicznych według instrukcji z 31 października 1919 r. (w markach polskich).

Stopień/ funkcja	Klasa placówki	Pobory zasadnicze	Dodatek funkcyjny					Dodatek reprezentacyjny
			I	II	III	IV	V	
Attaché (kpt.-płk)	I	1100–1600	630	900	170	1440	1710	2000
	II		—	810	1080	1350	—	1500
Pomocnik (ppor.-kpt.)	I	800–1100	120	600	780	960	1440	—
	II		—	540	720	900	—	—
Podoficer	I	1000	—	—	—	—	—	—
	II		—	—	—	—	—	—

Źródło: WBH-CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.7190, rozkaz MSWojsk., SG, L. 2752/N z 31 X 1919 r.

**Tabela 3.** Wysokość diet personelu placówek zagranicznych według instrukcji z 31 października 1919 r. (w markach polskich).

Stopień	W kraju			Za granicą		
	dieta	wojenna 50% podwyżki	razem	dieta	wojenna 100% podwyżki	razem
Generał	25	12,5	37,5	25	25	50
Oficer sztab.	18	9	27	18	18	36
Kpt., por., ppor.	12	6	18	12	12	24
Pchor., szer.	4	2	6	4	4	8

Źródło: WBH-CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.7190, rozkaz MSWojsk., SG, L. 2752/N z 31 X 1919 r.

Podjęcie 24 października 1920 r. pierwszej decyzji o likwidacji placówki, tj. ataszatu kopenhaskiego<sup>30</sup>, symbolicznie zamyka początkowy okres w dziejach służby wojskowo-dyplomatycznej odrodzonej Rzeczypospolitej. Charakteryzował się on systematyczną rozbudową sieci placówek, opracowaniem podstawowych aktów normatywnych w postaci instrukcji ogólnych oraz instrukcji gospodarczych, a także wypracowaniem zasad polityki personalnej poprzez przyjęcie warunków, jakie powinni spełniać kandydaci na attaché wojskowych.

Te ostatnie nieprzypadkowo jednak wprowadzono dopiero we wrześniu 1920 r., a więc w przededniu przejścia służby na etat pokojowy. Oprócz biegłego posługiwania się językiem polskim i francuskim, za priorytetowe uznano ukończenie oficerskiej szkoły wojskowej<sup>31</sup>, gruntowną znajomość służby wojskowej, minimum dwuletni

<sup>30</sup> WBH-CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.7724, Attachat Wojskowy przy Poselstwie RP w Kopenhadze, pismo L. 556 pf. z 15 XI 1920 r., bp.

<sup>31</sup> W przypadku oficerów z byłych formacji polskich uzyskanie rangi oficera przed 1 X 1918 r.

staż frontowy lub czteroletni oficerski, zrównoważony charakter, wyrobienie życiowe i ogładę towarzyską oraz ewentualnie wyższe wykształcenie ogólne, a w kontekście państwa akredytacji – ogólną wiedzę na jego temat, obowiązkową znajomość w mowie i w piśmie języka państwa przyszłej akredytacji oraz posiadanie „osobistych stosunków” (tj. rodzinnych, towarzyskich itp.)<sup>32</sup>.

Jeżeli przyjrzymy się pierwszej grupie attaché wojskowych (pełnomocników wojskowych), to zauważymy, że nie każdy z nich spełniałby powyższe kryteria. Nie wszyscy posługiwali się biegle językiem państwa akredytacji, a niektórzy mieli nawet kłopot z językiem polskim, w związku z czym otrzymywali instrukcje np. w języku niemieckim.

W pierwszej grupie attaché wojskowych znaleźli się głównie kombatanci armii rosyjskiej – w liczbie jedenastu. Z armii austro-węgierskiej wywodziło się trzech, dwóch z Legionów i jeden z Błękitnej Armii. W większości byli oficerami kawalerii (dziewięciu) i piechoty (siedmiu). Pozostali reprezentowali flotę (trzech), artylerię (dwóch), wojska inżynieryjne (jeden) i żandarmerię (jeden)<sup>33</sup>.

Proces organizowania służby wojskowo-dyplomatycznej osiągnął swój punkt szczytowy w połowie 1920 r. Funkcjonowało wtedy 17 placówek. Proces odwrotny – zamykania kolejnych placówek i ograniczania budżetów tych istniejących – rozpoczął się w związku z zawarciem rozejmu z bolszewicką Rosją, narastającymi kłopotami finansowymi państwa polskiego oraz likwidacją ataszatu kopenhaskiego. Stan organizacyjny z połowy 1920 r., co już podkreślono, został osiągnięty na granicy możliwości organizacyjnych, finansowych oraz kadrowych armii i państwa. Kiedy ustały okoliczności stymulujące rozwój służby, a takimi były walki o granice, likwidowano kolejne placówki i dostosowywano ich strukturę do nowych warunków i zadań oraz do stanu finansów państwa.

Na szczęście dla interesów WP nie zrealizowano najbardziej radykalnego wariantu – pozostawienia placówek wyłącznie w państwach sojusznicych, czyli ośrodków w Paryżu i Bukareszcie, co w 1926 r. zapowiedział ówczesny minister spraw zagranicznych August Zaleski<sup>34</sup>. Jednak na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych liczba czynnych, tzn. obsadzonych, placówek i tak spadła do zaledwie dziewięciu i ten stan utrzymywał się praktycznie do połowy lat trzydziestych. Impulsem do ponownej rozbudowy służby stała się groźba wybuchu kolejnego konfliktu światowego, dlatego dopiero w 1939 r. odbudowano potencjał strukturalny z połowy 1920 r.

.....

<sup>32</sup> WBH-CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.354, pismo MSWojsk., SG, L. 3569/20 B.P.1 z 11 IX 1920 r., bp.

<sup>33</sup> Zob. R. Majzner, *Kombatanci Wielkiej Wojny jako attachés wojskowi 1918–1939*, w: *Ojczyzna obrońcy swemu. Weterani i kombatanci jako problem polityczny i społeczny w Polsce w XX wieku*, M. Kornat, M. Kruszyński, T. Osiński (red.), Lublin–Warszawa 2017, s. 119–136.

<sup>34</sup> *Exposé ministra spraw zagranicznych wygłoszone na posiedzeniu Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych 21 lipca 1926 r.; Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, T. Jędruszcak, Z. Nowak-Kiełbikowa (oprac.), t. 1: 1918–1932, Warszawa 1989, s. 363.

## Streszczenie

Pierwotna koncepcja organizacji służby wojskowo-dyplomatycznej II Rzeczypospolitej Polskiej powstała już na przełomie października i listopada 1918 r. i zakładała utworzenie w pierwszej kolejności pięciu placówek – w Berlinie, Wiedniu, Budapeszcie, Moskwie i Kijowie. Względy polityczne spowodowały jednak, że jako pierwsze w marcu 1919 r. zostały utworzone ataszaty wojskowe w Bernie, Bukareszcie, Budapeszcie i Zagrzebiu, a do końca tego roku powołano kolejnych dziewięć – w Rzymie, Sztokholmie, Helsingforsie (Helsinki), Londynie, Waszyngtonie, Kopenhadze, Wiedniu, Konstantynopolu i Brukseli. W pierwszej połowie 1920 r., ze względu na spodziewany wybuch otwartego konfliktu zbrojnego z Rosją Radziecką, utworzono natomiast kolejne trzy – w Rydze, Rewlu (Tallinie) i Tokio. Tym samym 31 maja 1920 r. Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego dysponowało 17 placówkami wojskowo-dyplomatycznymi, rozlokowanymi we wszystkich miejscach, które były istotne z perspektywy interesów wojskowych oraz bezpieczeństwa Rzeczypospolitej, czyli w Europie, Ameryce Północnej, Azji i na Dalekim Wschodzie. Kiedy sytuacja polityczna w regionie zaczęła się stabilizować, w październiku 1920 r. rozpoczęto proces likwidacji kolejnych placówek, z uwagi na to, że rozwój służby wojskowo-dyplomatycznej nastąpił na granicy finansowych i kadrowych możliwości odrodzonego państwa.

**Słowa kluczowe:** wywiad wojskowy, II Rzeczypospolita Polska, dyplomacja, Wojsko Polskie, ataszaty wojskowe.

---

## Difficult beginnings – how the military diplomatic service was organized in the reborn Poland

### Summary

The original concept of organizing the military diplomatic service of the Second Republic of Poland comes from the turn of October / November 1918 and it assumed the establishment of the first five stations: in Berlin, Vienna, Budapest, Moscow and Kiev. Due to political reasons, however, the first military attaches were established in March 1919 in Bern, Bucharest, Budapest and Zagreb, and by the end of the year nine more: in Rome, Stockholm, Helsingfors (Helsinki), London, Washington, Copenhagen, Vienna, Constantinople and Brussels. In the first half of 1920, while expecting the outbreak of an open armed conflict with Soviet Russia, three more were formed: in Riga, Rewel (Tallin) and Tokyo. Thus, on May 31, 1920, the Supreme Command of the Polish Armed Forces had 17 military-diplomatic missions, deployed in all military and security-significant locations of the Republic of Poland, Europe, North America, Asia and the Far East. However, when the political situation in the region began to stabilize, being aware of the fact that the development of the service was made

at the point close to the financial and human resources' borderline of the reborn state, in October 1920 the process of liquidation of the subsequent branches began.

**Key words:** military intelligence, Second Republic of Poland, diplomacy, Polish Army, military attachés.

JERZY MAJKA  
GRZEGORZ OSTASZ

## Wokół formowania Wojska Polskiego na przykładzie Rzeszowa (1918–1919)

Uprogu niepodległości na obszarze Polski, który można określić jako Małopolskę Środkową<sup>1</sup>, funkcjonowało kilka ośrodków administracyjnych i gospodarczych, aspirujących do miana ponadpowiatowych. To przede wszystkim Przemyśl, Tarnów, ale również Rzeszów, Jarosław czy Sanok. Niestety, na tych terenach przemysł był nadal branżą o drugorzędnym znaczeniu. Z tego powodu wymienione ośrodki nazywano niekiedy „miastami szkół i urzędów”. Zdarzały się i bardziej dosadne terminy, które należy uznać za zgodne z rzeczywistością. Na przykład u schyłku XIX stulecia redaktorzy słownika geograficznego napisali o Rzeszowie, że to (...) *jedno z najpiękniejszych miast trzeciorzędnych Galicji*<sup>2</sup>, a uznany felietonista II Rzeczypospolitej Melchior Wańkowicz wspominał o (...) *emeryckim mieście ńędzy galicyjskiej*<sup>3</sup>.

Tymczasem w czasie zaborów na terenach Galicji Wschodniej funkcjonowały duże, silne garnizony, uznawane za miejsca, w których stacjonują oddziały wojskowe, a także załogi danych miejscowości<sup>4</sup>. Co zrozumiale, monarchia austro-węgierska przykładała

<sup>1</sup> Zarówno pod względem geograficznym, jak i administracyjnym Małopolska Wschodnia i Małopolska Zachodnia z okresu II Rzeczypospolitej nie były tożsame z Galicją Wschodnią i Galicją Zachodnią z czasów zaborów. Por. A. Podraza, *Małopolska jako region historyczny (Rozważania na tle zainteresowań historią regionalną)*, w: *Małopolska. Regiony – regionalizmy – małe ojczyzny*, t. 1, Kraków 1999, s. 11–36; G. Łukomski, Cz. Partacz, B. Polak, *Wojna polsko-ukraińska 1918–1919. Działania bojowe – aspekty polityczne – kalendarium*, Koszalin–Warszawa 1994; G. Hryciuk, *Przemiany narodowościowe i ludnościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1931–1948*, Toruń 2005.

<sup>2</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, B. Chlebowski, W. Walewski (red.), t. 10, Warszawa 1889, s. 151.

<sup>3</sup> M. Wańkowicz, *Sztafeta. Książka o polskim pochodzie gospodarczym*, Warszawa 2012, s. 116.

<sup>4</sup> *Encyklopedia wojskowa*, t. 3, O. Laskowski (red.), Warszawa 1933, s. 2; J. Majka, *Garnizon Rzeszów w latach 1918–1939*, Rzeszów 2005, s. 9–10.



sporą wagę do strategicznych obszarów przygranicznych<sup>5</sup>. Powstawaniem garnizonów wojskowych były zainteresowane również samorządy słabo uprzemysłowionych miast Galicji, gdyż była to szansa na poprawę koniunktury gospodarczej, wzrost dochodów ogólnych, utworzenie nowych miejsc pracy. Dla przykładu w 1890 r. co piąty mieszkaniec Rzeszowa był żołnierzem<sup>6</sup>. W okresie galicyjskim, na przełomie XIX i XX w., stacjonowały w Rzeszowie trzy pułki (jeden ułanów i dwa piechoty), których żołnierze rekrutowali się ze wszystkich regionów monarchii.

W listopadzie 1918 r. odtwarzane polskie siły zbrojne przejęły po armii zaborczej w zasadzie całą infrastrukturę wojskową, wszystkie obiekty, to jest koszary, magazyny, place ćwiczeń, ale również sprawdzony, funkcjonujący od dziesiątków lat system rozliczeń między samorządem miejskim a władzami wojskowymi.

### Niepodległość – przejmowanie miasta

Droga do niepodległości nie była ani prosta, ani szybka. W kluczowym momencie nie uchroniono się przed chaosem. Polaków szykujących się do walki o niepodległość zaskakiwały pewne wydarzenia. Musieli oni ponadto pamiętać o swojej słabości organizacyjnej, a przede wszystkim – o słabości militarnej w stosunku do armii zaborczych. Niemniej zajmowanie miast i rozbijanie austriackich garnizonów miało – w ogólnych zarysach – zbliżony przebieg na terenach leżących na styku Galicji Zachodniej i Galicji Wschodniej<sup>7</sup>.

Jesienią 1918 r. informacje o klęsce państw centralnych oraz nasilające się nastroje narodowe zintensyfikowały przygotowania do wystąpienia antyaustriackiego. Najbardziej zaawansowane plany walki o niepodległość poczyniła Polska Organizacja Wojskowa (POW), która miała swoje komórki również w Rzeszowie. Niezależnie od POW niepodległościowe prace konspiracyjne w całej Małopolsce od początku 1918 r. prowadził brygadier Bolesław Roja. Na bazie kadry oficerskiej i żołnierskiej dowodzonego niegdyś przez siebie 4 Pułku Piechoty Legionów Polskich budował siatkę gotową do wyczekiwanej akcji wojskowej. W Rzeszowie należeli do niej m.in. rtm. Władysław Rudolf Wilk i por. Stanisław Krawczyk<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> Stały austriacki garnizon wojskowy w Rzeszowie powstał niedługo po pierwszym zaborze. Zob. J. Majka, *Garnizon wojskowy*, w: *Dzieje Rzeszowa*, t. 2, F. Kiryk (red.), Rzeszów 1998, s. 275.

<sup>6</sup> W tym roku liczba mieszkańców Rzeszowa wynosiła 11 953, wśród nich było 2582 wojskowych. Zob. J. Majka, *Garnizon Rzeszów...*, s. 51.

<sup>7</sup> Por. P. Łossowski, *Zerwane pęta. Usunięcie okupantów z ziem polskich w listopadzie 1918 roku*, Warszawa 1986. Oczywiście, można dostrzec również znaczne różnice, gdyż inne okoliczności towarzyszyły wybijaniu się na niepodległość Tarnowa czy Przemyśla. Por. J. Giza, *Organizacja „Wolność” 1918. Polska konspiracja niepodległościowa w cesarsko-królewskiej armii podczas I wojny światowej i losy jej bohaterów*, Kraków 2011; *Listopad 1918 we wspomnieniach i relacjach*, P. Łossowski, P. Stawecki (wyb.), Warszawa 1988; M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Warszawa 2000.

<sup>8</sup> B. Roja, *Legends i fakty*, Warszawa 1932, s. 46–47; L. Mrocza, *Galicji rozstanie z Austrią. Zarys monograficzny*, Kraków 1990, s. 70–71. Por. J. Magdoń, „Sława Wilka”. Major Władysław Rudolf Wilk – Komendant Okręgu III (Rzeszowskiego) Związku Strzeleckiego, w: *Bohaterowie i duma. 100-lecie Związku Strzeleckiego w Rzeszowie*, G. Ostasz, J. Magdoń, W. Paruch (red.), Rzeszów 2014, s. 73–98;

Niezależne działania propaństwowe realizowała w Rzeszowie legalnie funkcjonująca Organizacja Obrony Narodowej (OON), którą kierował dr Teofil Nieć. Powstała jeszcze przed wojną, w 1913 r., i aspirowała do rangi politycznej reprezentacji społeczeństwa polskiego. Jej działacze, wywodzący się z różnych formacji politycznych, stawiali sobie za cel (...) *pracę obywatelską dla zdobycia moralnej, materialnej i fizycznej siły narodowej*<sup>9</sup>. Organizacja zakładała przejęcie władzy cywilnej nad miastem i powiatem. W ostatnim roku Wielkiej Wojny jeszcze intensywniej realizowała swoją misję. Dnia 18 lutego 1918 r. zainicjowała w Rzeszowie dużą manifestację i jednodniowy strajk. W ten sposób protestowano przeciwko postanowieniom traktatu brzeskiego. Na rynku miasta licznie stawili się przedstawiciele wszystkich warstw społecznych i grup zawodowych, członkowie organizacji i partii politycznych, również ci, którzy dotąd nie występowali przeciwko austriackim porządkom<sup>10</sup>.

Tymczasem konspiratorzy z POW oraz lokalnych, tj. małopolskich, siatek niepodległościowych skupiali się na przygotowywaniu zbrojnego wystąpienia antyaustriackiego. Ważnym zadaniem była intensywna akcja wywiadowcza w celu oszacowania sił i środków garnizonu wojskowego. Oddziały austro-węgierskie stacjonujące w Rzeszowie były wciąż znaczne i jesienią 1918 r. liczyły około 3 tys. żołnierzy. Wprawdzie większość formacji liniowych znajdowała się na froncie, ale w garnizonie przebywały jednostki zapasowe, które zajmowały się szkoleniem, oraz tzw. oddziały asystencyjne. Były to formacje o różnej wartości bojowej. Do ich zadań należało: pilnowanie porządku, wyłapywanie dezertów oraz zabezpieczanie linii kolejowych<sup>11</sup>.

Rzeszowscy działacze POW opracowali plan przejęcia miasta. Poszczególnym plutonom i sekcjom paramilitarnej konspiracji wyznaczono odpowiednie zadania. Najważniejsze, ale jednocześnie najtrudniejsze, zakładało opanowanie miejscowych koszarów. Kwaterowali w nich Polacy, Czesi, Ukraińcy oraz przedstawiciele wielu innych narodów monarchii, którzy – na szczęście – w większości byli zainteresowani przede wszystkim jak najszybszym, bezpiecznym powrotem do domów.

Według informacji pozyskanych przez POW bataliony 89 Pułku Piechoty i 17 Pułku Strzelców rozlokowane w Rzeszowie rekrutowały się głównie z żołnierzy starszych roczników, zmęczonych wojną, w większości wrogo nastawionych do monarchii. Dzięki swoim obserwatorom POW ustaliła, że rzeszowskie c. i k. kompanie pospolitego ruszenia, oddziały wartownicze i pomocnicze, podobnie jak wspomniane formacje piechoty i strzelców, nie stwarzały większego niebezpieczeństwa dla polskiej irredenty<sup>12</sup>.

J. Majka, *Rzeszów podczas I wojny światowej*, Rzeszów 1998.

<sup>9</sup> *Statut Towarzystwa Organizacji Obrony Narodowej w Rzeszowie*, Rzeszów 1913, s. 7. Por. OON przed i podczas powstania Państwa Polskiego, „Ziemia Rzeszowska” 1928, nr 45.

<sup>10</sup> Por. A. Zielecki, *Ruch niepodległościowy w Rzeszowie i regionie w latach 1908–1918*, w: *Z przeszłości Rzeszowa. Materiały z konferencji naukowej w 640-lecie lokacji miasta*, M. Jarośnińska (red.), Rzeszów 1995, s. 147–164; J. Majka, *Garnizon Rzeszów...*, s. 101.

<sup>11</sup> To m.in. batalion zapasowy 89 Pułku Piechoty, kompania zapasowa pospolitego ruszenia (Landsturm), kompania zapasowa batalionów wartowniczych (Landsturmwachbat), kompania zapasowa oddziałów pomocniczych (Hilfsdienst). Zob. J. Majka, *Garnizon Rzeszów...*, s. 101–102.

<sup>12</sup> R.G. Plaschka, H. Haselsteiner, A. Suppan, *Innere Front. Militärassistentz, Widerstand und Umsturz in der Donaumonarchie 1918*, t. 2: *Umsturz*, München 1974, s. 205; Centralne Archiwum Wojskowe

W Rzeszowie stacjonowały również dobrze wyszkolone oddziały złożone z Niemców austriackich, głównie 6 Pułku Strzelców i elitarnego wiedeńskiego 4 Pułku Piechoty „Hoch und Deutschmeister”, które, jak słusznie podejrzewano, będą stawiały opór. Były to jednostki o wysokim morale, dobrze wyszkolone, sprawdzone w walkach frontowych. W związku z tym dowództwo rzeszowskiej POW uznało je za głównego przeciwnika. W celu skutecznego zneutralizowania planowano nawet wcześniejsze aresztowania wśród kadry oficerskiej i podoficerskiej tych pułków<sup>13</sup>.

Nastroje patriotyczne na ziemiach polskich wzmocniło ogłoszenie przez Radę Regencyjną 7 października 1918 r. manifestu proklamującego niepodległość Polski. W Rzeszowie zaktywizowała swoje poczynania OON. W połowie października zarząd OON podjął prace związane z formowaniem z byłych legionistów Milicji Miejskiej oraz Straży Obywatelskiej<sup>14</sup>.

Tymczasem pogłębiał się rozkład armii austro-węgierskiej. W ostatnim tygodniu października 1918 r. nasiliły się dezercje z batalionu zapasowego 17 Pułku Strzelców stacjonującego w Rzeszowie. Coraz częstsze były też rabunki popełniane przez uciekinierów z wojska. Na przykład 23 października grupa dezertersów opanowała podrzeszowski Tyczyn, gdzie skutecznie broniła się przed ściągniętą z Rzeszowa kompanią 89 Pułku Piechoty. Stoczona walka przyniosła obu stronom straty w postaci zabitych i rannych<sup>15</sup>.

W tym samym czasie w Warszawie zapadały decyzje o odtwarzaniu Wojska Polskiego. Całością prac organizacyjnych kierował Sztab Generalny powołany 25 października 1918 r. przez Radę Regencyjną Królestwa Polskiego. Na jego czele stanął gen. Tadeusz Rozwadowski. Rozpoczęło się formowanie załączków polskiego wojska. Pierwsze prace z tym związane podjęto na podstawie rozkazu gen. T. Rozwadowskiego z 30 października o tworzeniu sił zbrojnych na terytorium administrowanym przez Radę Regencyjną. Ten obszar podzielono na trzy inspektoraty administracyjno-wojskowe (warszawski, kielecki, lubelski). W ich skład weszło 15 okręgów wojskowych.

W dniu 28 października 1918 r. ukonstytuowała się w Krakowie Polska Komisja Likwidacyjna (PKL), tymczasowy organ władzy polskiej dla zaboru austriackiego oraz Śląska Cieszyńskiego. Z rozkazu PKL 1 listopada 1918 r. Komendę Wojskową na obszarze Galicji objął płk Bolesław Roja<sup>16</sup>. Niepodległość Krakowa zaczęła się już z końcem października. Wieczorem 30 października 1918 r. por. Antoni Stawarz z 57 Pułku Piechoty, założyciel konspiracyjnej organizacji rekrutującej się z Polaków – żołnierzy z garnizonu krakowskiego, wysłał z Płaszowa depezę do wszystkich stacji kolejowych

---

Wojskowego Biura Historycznego (CAW WBH), sygn. 400.2827/2, relacja E. Jakubiczki; J. Majka, *Oswobodzenie Rzeszowa w 1918 r.*, w: *Z przeszłości Rzeszowa*, t. 2, J. Majka (red.), Rzeszów 1997, s. 65.

<sup>13</sup> E. Brydak, relacja pisemna bez tytułu, zbiory G. Ostasza.

<sup>14</sup> Archiwum Państwowe w Rzeszowie (AP w Rzeszowie), Archiwum Franciszka Ślusarczyka, sygn. 526, księga protokołów i posiedzeń OON w Rzeszowie.

<sup>15</sup> CAW WBH, sygn. 400.2827/2, relacja E. Jakubiczki; Z. Lasocki, *Wspomnienia szefa administracji P.K.L. i K.Rz.*, Kraków 1931, s. 88.

<sup>16</sup> H. Korczyk, *Roja Bolesław Jerzy (1876–1940)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 31, Wrocław 1988–1989, s. 508–511.

w Galicji. Nieco na wyrost zawiadamiał, że w Krakowie doszło do udanego przewrotu i przejęcia władzy przez Polaków. Rankiem 31 października oddziały por. A. Stawarza zajęły bez walki dworzec w Płaszowie, a następnie koszary w Podgórzu. W końcu żołnierze por. A. Stawarza pomaszzerowali na Rynek Główny w Krakowie, gdzie opanowano odwach, a potem inne obiekty wojskowe opuszczone przez Austriaków<sup>17</sup>.

Nie wiadomo, czy depeszę nadaną przez por. A. Stawarza odebrali kolejarze w Rzeszowie, gdyż nadal działała cenzura wojskowa. Informacje o wydarzeniach w Krakowie docierały jednak na bieżąco. Już rankiem 31 października rozeszła się w Rzeszowie wieść o odebraniu Austriakom Krakowa. Najszybciej zareagował zarząd OON, który objął polityczne kierownictwo nad akcją niepodległościową w Rzeszowie. Co ważne, OON wzniosła się ponad podziały polityczne i wytykany jej wcześniej nadmierny legalizm<sup>18</sup>.

Tymczasem konspiratorzy z POW czekali na rozkazy swego krakowskiego dowódcy. Ze względu na ich brak zarządzono pogotowie ściśle, a po południu zwołano odprawę dowódców. Sytuację skomplikowała jednak nieobecność por. Tadeusza Münicha, komendanta rzeszowskiego okręgu, który w tym czasie otrzymał nowe zadania na Ukrainie, a jego następcy jeszcze nie wyznaczono<sup>19</sup>.

Pomimo braku jednoznacznych decyzji po południu 31 października podjęto w Rzeszowie akcję niepodległościową. Plutony i sekcje POW przystąpiły do rozbijania pojedynczych oficerów i żołnierzy. Pomagała im w tym miejscowa młodzież. Polakom przypinano orzelki lub biało-czerwone kokardki. Z budynków zrywano austriackie symbole państwowe. Bez większego problemu zajęto kolejne urzędy państwowe, a także dawny zamek Lubomirskich, ówczesną siedzibę sądów i więzienia.

W tym samym czasie dwaj rzeszowscy ludowcy – posłowie do parlamentu – podjęli próbę demobilizacji batalionów zapasowych 89 Pułku Piechoty i 17 Pułku Strzelców<sup>20</sup>. Pod wpływem ich argumentów większość żołnierzy opuściła koszary. Rozproszyły się też kompanie wartownicze i pospolitego ruszenia. W koszarach pozostali tylko nieliczni żołnierze i kadra zawodowa. Tymczasem deutschmeisterzy zabarykadowali się w dwóch budynkach koszarowych, blokowanych przez żołnierzy narodowości polskiej, peowiaków i tzw. zieloną kadrę z pobliskiego Budziwoja. Ostatecznie podjęto rokowania z dowódcą rzeszowskiego c. i k. garnizonu, płk. Celestynem Brücknerem (Polakiem), które potrwały do 1 listopada. Tego dnia deutschmeisterzy opuścili bez broni Rzeszów<sup>21</sup>. Podczas transportu koleją do Krakowa otrzymali eskortę 30 polskich żołnierzy.

W mieście nie było jednak spokoju. Strzały z broni ręcznej i karabinów maszynowych można było usłyszeć przez kolejne dni i noce. Na szczęście oficerowie Polacy uznali zwierzchność wojskową płk. B. Roi na obszarze Galicji i przystąpili do formowania załóg polskiego wojska opartego na byłych legionistach, peowiakach oraz Polakach służących dotychczas w armii austriackiej. Problemem okazało się zabezpieczenie opustoszałych koszar i magazynów wojskowych, które były narażone na kradzieże. Rozgrabieniu

<sup>17</sup> P. Łossowski, *Zerwane pęta...*, s. 35; A. Kostrzewski, *Stawarz Antoni Józef (1889–1955)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 42, Kraków 2003–2004, s. 601–602.

<sup>18</sup> *OON przed i podczas powstania...*; J. Majka, *Garnizon Rzeszów...*, s. 111.

<sup>19</sup> CAW, sygn. I/2/41, relacja Włodzimierza Babki-Radyskiego.

<sup>20</sup> Jednym z nich był Antoni Paduch.

<sup>21</sup> Żołnierze batalionu zatrzymali jednak plecaki, a oficerowie broń krótką.

majątku zapobiegł Władysław Waller, kierownik techniczny pierwszej rzeszowskiej elektrowni miejskiej i prezes Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Zmobilizował pod swoją komendą pracowników elektrowni oraz członków „Sokoła” i skutecznie ochronił mienie wojskowe, które wkrótce trafiło do formowanych polskich jednostek<sup>22</sup>.

W związku z tym, że większość żołnierzy zbiegłych z koszar kierowała się w stronę rzeszowskiego dworca kolejowego, Polacy postanowili opanować ten obiekt, aby nie dopuścić do wywiezienia broni i mienia wojskowego. Zarządzono ścisłą kontrolę wszystkich pociągów przejeżdżających przez miasto. Wkrótce powołano „Dowództwo Dworca”<sup>23</sup>. To prawdopodobnie pierwsze oficjalne dowództwo polskie w Rzeszowie. W rejonie dworca rozpoczęto formowanie kompanii ciężkich karabinów maszynowych. Odgłosy próbnych serii z ckm-ów deprimowały c. i k. jednostki, które nie uległy jeszcze dezorganizacji.

Duże tempo wyzwania Rzeszowa spowodowało, że 31 października również OON zdecydowała się na włączenie do działań niepodległościowych i objęcie kierownictwa nad akcją, która do tej pory miała nieco chaotyczny przebieg. Około godziny 21.00 zorganizowano spotkanie z Polakami – oficerami garnizonu rzeszowskiego. Po burzliwej dyskusji oficerowie zadeklarowali akces do akcji antyaustriackiej, uznali zwierzchnictwo OON i oddali się do jej dyspozycji. Wydelegowano także przedstawicieli OON i oficerów do płk. C. Brücknera, dowódcy garnizonu, i podjęto wspomniane pertraktacje dotyczące opuszczeniu Rzeszowa przez batalion 4 pp „Hoch und Deutschmeister”, który zachował zdolność bojową i lojalność wobec monarchii. Delegaci zażądali poddania całego garnizonu i złożenia broni. Pułkownik C. Brückner zaakceptował warunki i podporządkował się przedstawicielstwu miasta<sup>24</sup>.

W trakcie wieczornego zebrania cywilów i wojskowych podjęto pierwsze, symboliczne decyzje dotyczące organizacji polskiej siły zbrojnej. Przybyły kilka godzin wcześniej z Krakowa por. Włodzimierz Babka, który wystąpił jako komendant POW w Rzeszowie, zapowiedział sformowanie pułku piechoty ziemi rzeszowskiej. Na dowódcę tego pułku desygnowano mjr. Stanisława Elgasa, służącego dotychczas w 89 Pułku Piechoty<sup>25</sup>.

Warto wspomnieć, że decyzja o poddaniu się płk. C. Brücknera władzy polskiego magistratu nie zyskała akceptacji jego przełożonego – gen. Stanisława Puchalskiego, dowódcy korpusu przemyskiego. W dniu 1 listopada gen. S. Puchalski wysłał depezę adresowaną do magistratów w Rzeszowie i Jarosławiu, czyli miast, w których akcja antyaustriacka przybrała największe rozmiary. Poinformował, że spodziewa się delegatów PKL z Krakowa. *Do tego czasu – apelował – proszę nie przedsiębrać niczego, co mogłoby zakłócić dyscyplinę oddziałów. Dotychczasowych stosunków podległości oddziałów nie wolno mi zmieniać, aż do kompetentnego rozstrzygnięcia*<sup>26</sup>.

<sup>22</sup> Władysław Waller (1879–1958) w podzięce ze ten czyn otrzymał honorową odznakę oficerską 17 Pułku Piechoty.

<sup>23</sup> J. Majka, *Garnizon Rzeszów...*, s. 104–105.

<sup>24</sup> Muzeum Okręgowe w Rzeszowie, Archiwum Społeczno-Historyczne, sygn. IV/5, odpis pamiętnika dr. T. Niecia; OON *przed i podczas powstania...*; CAW, sygn. I/2/41, relacja Włodzimierza Babki-Radyskiego.

<sup>25</sup> CAW, sygn. I/2/41, relacja Włodzimierza Babki-Radyskiego.

<sup>26</sup> R.G. Plaschka, H. Haselsteiner, A. Suppan, *Innere Front...*, s. 308–309.



Marszu do niepodległości nie można już było jednak zatrzymać. Rzeszowski burmistrz Roman Krogulski, który uzurpował sobie odpowiednie pełnomocnictwa, odpowiedział gen. S. Puchalskiemu: *W imieniu Komitetu Likwidacyjnego w Krakowie i Lwowie, uwzględniając faktyczną sytuację w mieście i tutejszych oddziałach, obstarę bezwzględnie przy podjętej właśnie wspólnie decyzji podporządkowania wojska w Rzeszowie obecnemu przedstawicielstwu miasta. W interesie porządku i spokoju nie można jednak czekać do jutra po południu. Pozostawanie niemieckich oficerów w służbie uważam za niebezpieczne i bezcelowe. Odnosna odezwa do ludności została właśnie wydana*<sup>27</sup>.

Obrady zarządu OON, o których wcześniej wspomniano, kontynuowano po północy z 31 października na 1 listopada. Ustalono wówczas powołanie Milicji Miejskiej pod dowództwem legionisty ppor. Jana Kotowicza oraz Straży Obywatelskiej. Do powiększonego zarządu OON przyjęto m.in. komendanta POW oraz przedstawicieli oficerów – Polaków z armii austriackiej wraz z płk. C. Brücknerem, któremu powierzono dowództwo wojskowe w Rzeszowie. Pozostawienie w jego rękach komendy garnizonu rzeszowskiego wywołało sprzeciw ze strony legionistów i peowiaków, ale było zgodne z rozkazem mobilizacyjnym brygadiera B. Roi. Wydany 31 października w Krakowie, nakazywał oddanie dowództwa najstarszym stopniem oficerom narodowości polskiej.

Od rana 1 listopada trwało w Rzeszowie obsadzanie kolejnych obiektów wojskowych i rozbrajanie pozostałych tam żołnierzy<sup>28</sup>. Formowano załogi dworców i posterunki wartownicze. Zdecydowano również o udzieleniu wsparcia innym ośrodkom Małopolski – 70 peowiaków wysłano do Tarnowa do pomocy w zwalczaniu grabieży magazynów, a około 40-osobowy oddział wartowniczy skierowano do zabezpieczenia magazynów amunicji w Rudniku nad Sanem<sup>29</sup>.

Nie po raz pierwszy okazało się, że łatwiej pewne obiekty przejąć, niż je zabezpieczyć. Najpierw rzeszowskie magazyny wojskowe usiłovali obrabować żołnierze opuszczający koszary, potem do plądrowania niestrzeżonych obiektów ruszyła część ludności cywilnej. W rejonie dworca kolejowego Rzeszów-Staroniwa doszło nawet do starcia z uzbrojonymi bandami szabrowników. Niedostateczna ochrona wynikała z problemów kadrowych, jak również z braku doświadczenia oraz właściwej koordynacji działań ze strony polskiego dowództwa. Sytuacja została jednak dość szybko oprowadzona, a przez kilka dni służbę wartowniczą pełnili również żołnierze narodowości czeskiej. Odjechali 4 listopada 1918 r., żegnani przez władze i mieszkańców miasta<sup>30</sup>. Cenną pomocą dla dowództwa polskiego było zgłoszenie się do służby oddziału tzw. zielonej kadry z Budziwoja, który był wojskowo zorganizowany i częściowo uzbrojony.

W piątek 1 listopada w Rzeszowie kolportowano „Komunikat Organizacji Obrony Narodowej w Rzeszowie” z odezwą: *Polacy! Zjednoczona Ojczyzna zrzuca jarzmo niewoli! Ustępują austriackie władze! My sami ująć musimy władzę w swe ręce (...)*<sup>31</sup>. Odezwa informowała również o podjętych uchwałach zarządu OON oraz o mianowaniu delegatami

<sup>27</sup> Tamże, s. 309.

<sup>28</sup> CAW WBH, sygn. 400.2827/2, relacja E. Jakubiczki.

<sup>29</sup> CAW, sygn. I/2/41, relacja Włodzimierza Babki-Radyskiego.

<sup>30</sup> „Komunikat Organizacji Obrony Narodowej w Rzeszowie” nr 3 z 3 XI 1918 r.

<sup>31</sup> „Komunikat Organizacji Obrony Narodowej w Rzeszowie” nr 1 z 1 XI 1918 r.



PKL przedstawiciele Rzeszowa – Stanisława Jabłońskiego i burmistrza Romana Krogulskiego, a potem również dr. Teofila Niecia i Antoniego Bombę, posła do austriackiej Rady Państwa.

Wieczorem tego samego dnia do koszar kawaleryjskich za Wisłokiem wkroczyły wojska austriackie – kompania 6 Pułku Strzelców. Pododdział zajął część budynków koszarowych, ustawił karabiny maszynowe na stanowiskach i zagroził otwarciem ognia w razie próby rozbrojenia. Tymczasem Polacy zażądali kapitulacji. Killakrotnie doszło do wymiany ognia z użyciem karabinów maszynowych; bez strat po obu stronach. Ostatecznie wojsko austriackie skapitulowało rankiem 2 listopada 1918 r. Rozbrojonych żołnierzy odeskortowano do dworca. Tak zakończył się ostatni akt usuwania wojsk zaborczych z Rzeszowa<sup>32</sup>.

Można uznać, że przejęcie administracji oraz pełnej władzy w Rzeszowie przebiegło sprawnie, gdyż potrwało zaledwie dwa dni. Podstawowy cel, jakim było opanowanie miasta, rozbrojenie oddziałów wojskowych i zabezpieczenie magazynów, został osiągnięty. Magazyny główne udało się zachować prawie w całości. Zdobyto około 6 tys. mundurów, około 2 tys. karabinów, kilkanaście karabinów maszynowych, duże ilości amunicji, granatów ręcznych i ekwipunku żołnierskiego, a także różnorodny sprzęt koszarowy<sup>33</sup>. Ostatni oficerowie narodowości niemieckiej wyjechali z Rzeszowa 4 listopada<sup>34</sup>. Następnego dnia z budynku starostwa został usunięty austriacki orzeł.

### Początki formowania rzeszowskich oddziałów Wojska Polskiego

Pierwszym dowódcą wojskowym w niepodległym Rzeszowie został, jak wspomniano, płk Celestyn Brückner, który otrzymał stanowisko komendanta powiatu rzeszowskiego. Pod jego rozkazy trafiło około 400 ludzi – 170 weteranów z armii austriackiej, z kompanii tzw. zielonej kadry z Budziwoja, oraz 160 peowiaków. Konspiratorzy z POW formalnie uznali zwierzchność płk. C. Brücknera, ale zachowali odrębność organizacyjną<sup>35</sup>.

Chociaż decyzję o formowaniu pułku piechoty ziemi rzeszowskiej podjęto już wieczorem 31 października, to rozbieranie wojsk austriackich, a zwłaszcza zabezpieczanie magazynów wojskowych i utrzymanie porządku spowodowały, że właściwa praca organizacyjna rozpoczęła się kilka dni później. Pierwszy komunikat o formowaniu pułku piechoty ziemi rzeszowskiej ukazał się w prasie 3 listopada. Rekrutowano go z peowiaków oraz z byłych żołnierzy 89 i 17 Pułku Piechoty, którzy pozostali jeszcze w szeregach, a także z resztek innych oddziałów wojskowych. W komunikacie poinformowano również, że dowódcą pułku został mjr Stanisław Elgas<sup>36</sup>.

<sup>32</sup> CAW WBH, sygn. 400.2827/2, relacja E. Jakubiczki; CAW WBH, sygn. 400.2022/35, relacja R. Pitery; J. Szymanek, E. Solarz, S. Sokołowski, *Walki kompanii studenckiej pod Lwowem, Rzeszów 1919*, s. 3.

<sup>33</sup> CAW, WBH, sygn. 400.2827/2, relacja E. Jakubiczki.

<sup>34</sup> „Komunikat Organizacji Obrony Narodowej w Rzeszowie” nr 3 z 3 XI 1918 r.

<sup>35</sup> „Komunikat Organizacji Obrony Narodowej w Rzeszowie” nr 2 z 2 XI 1918 r. Por. J. Majka, *Początki organizacji Wojska Polskiego w Rzeszowie (listopad – grudzień 1918 r.)*, w: *Z przeszłości Rzeszowa. Materiały z konferencji...*, s. 165–172.

<sup>36</sup> „Komunikat Organizacji Obrony Narodowej w Rzeszowie” nr 3 z 3 XI 1918 r.

W wolnej od zaborców Galicji pobór organizowały i wykonywały Tymczasowe Urzędy Poborowe (TUP), powołane rozkazem Komendy Wojsk Polskich w Krakowie z 6 listopada 1918 r. Pokrywały się one z siecią dawnych austriackich okręgów uzupełnień, komend poborowych rezerwy i komend poborowych pospolitego ruszenia. Urzędem poborowym w Rzeszowie kierował od początku płk Walerian Gostomski<sup>37</sup>. Tuż po świętach, 27 grudnia, TUP przekształcono w Powiatowe Komendy Uzupełnień (PKU). Zaistniały one w zasadzie tylko w Galicji Zachodniej; Galicja Wschodnia i Wołyń wciąż były terenami działań wojennych.

Wzmiankowany rozkaz mobilizacyjny płk. B. Roi informował o objęciu dowództwa w Krakowie i Galicji Zachodniej aż po Przemyśl. Rozpoczęto formowanie Wojska Polskiego, przy czym korzystano tymczasowo ze struktur organizacyjnych armii austro-węgierskiej. Jak już sygnalizowano, dowództwo w poszczególnych oddziałach dotychczasowej c. i k. armii otrzymywali najstarsi rangą oficerowie narodowości polskiej<sup>38</sup>.

Nie obyło się bez problemów. Poważną przeszkodą w wojskowych pracach organizacyjnych okazały się animozje pomiędzy oficerami z rodowodem legionowym bądź peowiackim a była kadra armii austriackiej. Zastępca płk. C. Brücknera, kpt. Henryk Mioszowski, odnotował: (...) *legioniści, peowiaci nie chcą[,] by b. oficerowie austriaccy byli uznawani (...). Przy komisji poborowej legioniści werbują do legionów, peowiaci do swojej organizacji, wkraczam więc tam i udaje mi się nakłonić wszystkich, by asenterowano tylko do powstającego pułku Ziemi Rzeszowskiej*<sup>39</sup>.

W tej sprawie bezskutecznie mediował burmistrz R. Krogulski, który próbował unormować stosunki w wojsku, zarówno pod względem administracji, jak i jednolitości armii, która miała uzyskać czysto polski charakter<sup>40</sup>. W rezultacie w 1 batalionie pułku, zwanym legionowym, dominowała kadra z Legionów i POW, w 2 batalionie natomiast – z armii austriackiej<sup>41</sup>. Niestety, sytuacja się zaostrzyła i 15 listopada doszło w Rzeszowie do swoistego zamachu stanu. Legioniści oraz peowiaci podjęli próbę odsunięcia wyższych rangą oficerów „austriackich”. Kilku z nich nawet na krótko aresztowano. Po naradach w magistracie i wiecu oficerskim uchwalono odwołanie płk. C. Brücknera i mjr. S. Elgasa. Dowództwo pułku objął por. Bronisław Wilusz, rzeszowski adwokat, który – paradoksalnie – trzy dni wcześniej wrócił z frontu włoskiego z dużą grupą żołnierzy c. i k. 40 Pułku Piechoty<sup>42</sup>.

Krakowska Komenda Wojsk Polskich w nieco zachowawczy sposób podjęła się wyciszenia sporu. W rezultacie stanowisko dowódcy pułku przez kilka dni zajmowali równocześnie mjr S. Elgas i por. B. Wilusz<sup>43</sup>. Ostatecznie usankcjonowano decyzje, które

<sup>37</sup> *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, P. Stawecki (red.), Warszawa 1994, s. 269; CAW, PKU Rzeszów, sygn. I.374,39.1, Odprawa nr 1, 3 I 1920 r.; „Rozkaz Dowództwa Okręgu Generalnego nr V” nr 108 z 19 maja 1920 r.

<sup>38</sup> „Rozkaz Komendy Wojsk Polskich w Krakowie” nr 2 z 1 XI 1918 r.

<sup>39</sup> H. Mioszowski, *Pierwsze dni niepodległości w Rzeszowie (pamiętnik z czasów wojny 1914–1919)*, „Dzieje Najnowsze” 1969, nr 4, s. 133.

<sup>40</sup> „Komunikat Organizacji Obrony Narodowej w Rzeszowie” nr 7 z 12 XI 1918 r.

<sup>41</sup> H. Mioszowski, *Pierwsze dni...*, s. 134.

<sup>42</sup> Tamże, s. 134–135; S. Mokrzycki, *Okręg Rzeszowski POW w latach 1917–1918*, „Zew Rzeszowa” 1936, nr 6.

<sup>43</sup> CAW, DOW Rzeszów, sygn. I.370.9.1, Komenda pieszego pułku Ziemi Rzeszowskiej;

zapadły w Rzeszowie, i zdecydowano o czasowym przeniesieniu płk. C. Brücknera i mjr. S. Elgasa w stan spoczynku<sup>44</sup>. Dowództwo pułku otrzymał por. Wilusz, kometandantem powiatu wojskowego mianowano natomiast kpt. Mieczysława Medweckiego<sup>45</sup>.

Pomimo różnych przeszkód rekrutacja i organizowanie pułku piechoty ziemi rzeszowskiej przynosiły rezultaty. Stan pułku po niespełna dwóch tygodniach wynosił ponad 1600 żołnierzy, przydzielonych do kompanii: legionowej, studenckiej, wartowniczej, sztabowej, karabinów maszynowych i rekruckiej. Formowano również tabory i sztab pułku<sup>46</sup>.

Prawdopodobnie w tym samym czasie, w listopadzie 1918 r., rzeszowscy kolejarze zmontowali pociąg pancerny, który po obsadzeniu wziął udział w walkach z Ukraińcami, a potem, w 1920 r., z bolszewikami<sup>47</sup>. Nie powiodło się natomiast formowanie jednostki artylerii, które rozpoczęto w garnizonie rzeszowskim już w listopadzie 1918 r. Na przeszkodzie stanął brak odpowiedniego sprzętu.

Przyczyną pośpiesznej organizacji pierwszych oddziałów WP była potrzeba wsparcia sił polskich w wojnie z Ukraińcami, a zwłaszcza w walkach o Lwów. Dnia 17 listopada do formacji wysłanych na odsiecz Lwowa dołączyły dwie kompanie (legionowa i studencka) pułku piechoty ziemi rzeszowskiej<sup>48</sup>. Na przełomie listopada i grudnia wystawiono batalion połowy pułku piechoty ziemi rzeszowskiej z przeznaczeniem na front ukraiński. Batalion dowodzony przez kpt. Gwidona Kawińskiego 9 grudnia dotarł do Przemyśla, gdzie wszedł w skład grupy gen. Zygmunta Zielińskiego.

Już w nowych realiach następowały zmiany w strukturze administracyjnej sił zbrojnych. W dniu 17 listopada 1918 r. zlikwidowano inspektoraty administracyjno-wojskowe i powołano pięć Dowództw Okręgów Generalnych (DOGen). Obszar galicyjski wszedł w skład V Dowództwa – Kraków, którego komendę powierzono gen. Emilowi Gologórskiemu. W skład DOGen Kraków weszły okręgi wojskowe: krakowski, przemyski, a od 23 listopada 1918 r. również podhalański, tarnowski, wadowicki, rzeszowski i będziński. Dowódcą okręgu rzeszowskiego, obejmującego powiaty: rzeszowski, tarnobrzeski, kolbuszowski, mielecki, ropczycki, strzyżowski, krośnieński i brzozowski, został płk Ludwik Zawada<sup>49</sup>.

Po powołaniu Dowództwa Okręgu Wojskowego (DOW) w Rzeszowie wzrosła rola zadań asystencyjnych jednostek garnizonu. Niestety, dość szybko społeczny entuzjazm niepodległościowy zastąpiły różnego rodzaju demonstracje i zamieszki.

H. Mieroszewski, *Pierwsze dni...*, s. 134–135.

<sup>44</sup> Pułkownik Celestyn Brückner wkrótce stanął na czele wadowickiego okręgu wojskowego. Major Stanisław Elgas również został przywrócony do czynnej służby wojskowej.

<sup>45</sup> „Rozkaz Komendy Wojsk Polskich w Krakowie” nr 9 z 13 XI 1918 r.

<sup>46</sup> CAW, sygn. 14782,teczka personalna Stanisława Kublina; Studium Polski Podziemnej w Londynie, akta weryfikacyjne kpt. Piotra Barana; *Wspomnienie mjr. Elgasa Stanisława z pierwszych dni niepodległości*, „Zew Rzeszowa” 1938, nr 32; H. Mieroszewski, *Pierwsze dni...*, s. 134.

<sup>47</sup> AP w Rzeszowie, Archiwum Franciszka Ślusarczyka, wspomnienia A. Żulińskiego, s. 5–6; F. Kotula, *Tamten Rzeszów czyli wędrówka po zakątkach i historii miasta*, Rzeszów 1985, s. 88.

<sup>48</sup> J. Majka, *Początki organizacji Wojska Polskiego...*, s. 168.

<sup>49</sup> CAW, DOW Rzeszów, sygn. I.370.9.1, rozkazy dla Komendy Dworca; „Rozkaz Dowództwa Okręgu Generalnego nr V” nr 13 z 23 XI 1918 r.

Już w listopadzie 1918 r. kilkakrotnie użyto wojska do przywracania porządku w okolicach Rzeszowa i w sąsiednich powiatach<sup>50</sup>. Największego zaangażowania wojska wymagała sytuacja w rejonie tarnobrzeskim, gdzie od listopada funkcjonowała tzw. Republika Tarnobrzaska, uznana za niebezpieczną anarchię<sup>51</sup>. Pod koniec grudnia problemy występujące na terenie powiatu tarnobrzeskiego eskalowały. Rewolucyjna agitacja docierała także do żołnierzy, co spowodowało odesłanie kompanii tarnobrzeskiej do Rzeszowa. W styczniu 1919 r. część oddziałów garnizonu rzeszowskiego została użyta do tzw. drugiej, ostatecznej pacyfikacji powiatu tarnobrzeskiego<sup>52</sup>.

Problemy wewnętrzne, w tym o podłożu narodowościowym, wymagały odpowiednich działań operacyjnych<sup>53</sup>. Udział wojska w procesie utrzymania ładu wewnętrznego wymusił uruchomienie specjalnej sieci wywiadowczej. Na szczeblu okręgów wojskowych powołano wojskowych referentów politycznych, których zadaniem było informowanie dowództwa o wydarzeniach politycznych i sytuacji w terenie. Referentem politycznym DOW Rzeszów mianowano w lutym 1919 r. por. Tadeusza Münnicha, który wcześniej był jednym z dowódców rzeszowskiej POW<sup>54</sup>.

Istotnym wsparciem dla wojska, obarczonego m.in. obowiązkiem utrzymania bezpieczeństwa wewnętrznego, była Straż Narodowa, złożona z cywilów, a zorganizowana na wzór wojskowy. Kilkuosobowe patrole Straży, uzbrojone w karabiny oraz zaopatrzone w legitymacje i odznaki, od 6 listopada pełniły nocną służbę w mieście<sup>55</sup>.

W Rzeszowie porządku publicznego pilnował również specjalny 50-osobowy oddział policji wojskowej, dowodzony przez chor. (Kazimierza Michała?) Łukaszewicza. Funkcje żandarmerii pełniła Straż Bezpieczeństwa powołana na przełomie listopada i grudnia 1918 r. Na jej czele w powiecie rzeszowskim stanął kpt. Stanisław Krawczyk. W grudniu mianowano komendanta Straży Bezpieczeństwa DOW Rzeszów, którym został rtm. Adam de Butzurka<sup>56</sup>.

W połowie listopada 1918 r. rozpoczęto w Rzeszowie formowanie pododdziałów kawalerii dla 6 Pułku Ułanów Ziemi Rzeszowskiej opartego na jednostkach

<sup>50</sup> W całej Galicji Zachodniej pomiędzy 22 XI a 20 XII 1918 r. odnotowano ponad 120 interwencji wojskowych oddziałów asystencyjnych. Zob. M. Cielewicz, *Sytuacja społeczno-polityczna w Krakowskiem w I półroczu 1919 r. w świetle materiałów wojskowych*, „Studia Historyczne” 1968, z. 4, s. 521–527.

<sup>51</sup> *Zbuntowane państewko – Republika Tarnobrzaska*, <https://archive.is/HeRZT> [dostęp: 6 XI 2015].

<sup>52</sup> J. Rawski, *Republika Tarnobrzaska w świetle źródeł i wspomnień adiutanta Powiatowej Komendy Wojsk Polskich w Tarnobrzegu*, Tarnobrzeg 1993, s. 57–71.

<sup>53</sup> Na przełomie kwietnia i maja 1919 r. w kilku powiatach wokół Rzeszowa doszło do gwałtownych rozruchów m.in. o charakterze antyżydowskim. Pomiędzy 3 V a 6 V 1919 r. wojsko wielokrotnie interweniowało, a nawet używało broni podczas starć w Rzeszowie, Tyczynie, Głogowie i Kolbuszowej.

<sup>54</sup> M. Zgórnjak, *Powstanie i struktura organizacyjna Wojska Polskiego w początkach II Rzeczypospolitej (1918–1921)*, „Studia Historyczne” 1968, z. 4, s. 464; „Rozkaz Dowództwa Okręgu Generalnego nr V” nr 15 z 11 II 1919 r.

<sup>55</sup> AP w Rzeszowie, Archiwum Franciszka Ślusarczyka, sygn. 526, księga meldunków Straży Narodowej 1918–1919.

<sup>56</sup> „Komunikat Organizacji Obrony Narodowej w Rzeszowie” nr 14 z 16 XII 1918 r.; „Rozkaz Dowództwa Okręgu Generalnego nr V” nr 24 z 19 XII 1918 r.

austriackich – 3 Pułku Strzelców Konnych i 6 Pułku Ułanów<sup>57</sup>. Organizacja pułku uległa przyspieszeniu, gdy z frontu bałkańskiego powrócił 6 Pułk Ułanów, który w niemal pełnym składzie – z dowódcą, oficerami i częścią szeregowych – wstąpił do Wojska Polskiego. Komendę pułku otrzymał jego dotychczasowy dowódca, płk Zdzisław Kostecki. Ostatecznie zdecydowano jednak, że w Rzeszowie będzie stacjonować tylko dowództwo i pięć szwadronów (liniowe i zapasowe). Pozostałe dwa szwadrony ulokowano w Jarosławiu i Łańcucie<sup>58</sup>. Wkrótce pułk otrzymał miano 6 Pułku Ułanów Ziemi Przemyskiej<sup>59</sup>.

Dotychczasowa organizacja wojskowa na terenie Galicji (w tym struktura pułków piechoty i kawalerii) została uregulowana 3 grudnia 1918 r. rozkazem DOGen Kraków. Garnizon Rzeszów otrzymał zadanie utworzenia 2 Pułku Piechoty Ziemi Rzeszowskiej oraz dwu kompanii powiatowych i jednej kompanii pomocniczej z ludzi niezdolnych do służby liniowej<sup>60</sup>. W drugiej połowie grudnia załóżki 1 i 2 Pułku Piechoty Ziemi Rzeszowskiej zostały uformowane. Dowództwo 1 Pułku objął ppłk Maciej Puchalak, a na czele 2 Pułku stanął płk Marian Herbert<sup>61</sup>. W skład 1 Pułku Piechoty weszli żołnierze z austriackiego 17 Pułku Strzelców, a austriacka kadra 40 i 89 Pułku Piechoty weszła w skład 2 pp. Oficerów legionowych rozdzielono równomiernie między obydwie pułki<sup>62</sup>.

Wymierne wzmocnienie kadrowe sił zbrojnych nastąpiło dzięki ogłoszeniu poboru regularnego. Na podstawie dekretu Tymczasowego Naczelnika Państwa z 15 stycznia 1919 r. podjęto częściowe wcielanie rocznika 1898. Nie obyło się jednak bez problemów. Wbrew oczekiwaniom w pierwszych dniach rekrutacji tylko niewielka część poborowych stawiała się do przeglądów. Odpowiedzialnością za taki stan obarczono m.in. władze cywilne. W związku z tym postanowiono, że egzekwowaniem stawiennictwa do poboru zajmą się władze wojskowe. To poprawiło sytuację, a frekwencję uznano za wystarczającą, z wyjątkiem dwóch „zbuntowanych” powiatów, to jest kolbuszowskiego i tarnobrzesckiego<sup>63</sup>.

Zmiany w strukturze organizacyjnej sił zbrojnych ze stycznia 1919 r. skutkowały nową numeracją pułków piechoty w garnizonie rzeszowskim. Tak więc 1 Pułk Piechoty Ziemi Rzeszowskiej przemianowano na 14 Pułk Piechoty, a 2 Pułk Piechoty Ziemi Rzeszowskiej na 15 Pułk Piechoty. Numeracja utrzymała się tylko przez dwa tygodnie. W dniu 6 lutego 1919 r. 14 pp przekształcono w 17 Pułk Piechoty, a 15 pp w 18 Pułk Piechoty<sup>64</sup>. Ta numeracja utrzymała się do końca II Rzeczypospolitej.

<sup>57</sup> „Rozkaz Dowództwa Okręgu Generalnego nr V” nr 11 z 18 XI 1918 r.

<sup>58</sup> A. Hlawaty, *Dzieje 6 pułku ułanów Kaniowskich*, Londyn 1973, s. 45; A. Smoliński, *Jazda Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od 18 X 1918 do 25 IV 1920*, Toruń 1999, s. 29; H. Kiszko-Zgierski, *Zarys historii wojennej 6-go pułku ułanów Kaniowskich*, Warszawa 1930, s. 13.

<sup>59</sup> W kwietniu 1919 r. został przemianowany rozkazem MSWojsk na 6 Pułk Ułanów Jazdy Lwowskiej. Zob. A. Smoliński, *Jazda Rzeczypospolitej...*, s. 30–31.

<sup>60</sup> „Załącznik do Rozkazu DOGen. nr V” nr 18 z 3 XII 1918 r.

<sup>61</sup> „Rozkaz Dowództwa Okręgu Generalnego nr V” nr 25 z 23 XII 1918 r.

<sup>62</sup> W. Ciepeliowski, *Zarys historii wojennej 17-go pułku piechoty*, Warszawa 1929, s. 7.

<sup>63</sup> M. Cieplewicz, *Sytuacja społeczno-polityczna...*, s. 530; B. Woszczyński, *Ministerstwo Spraw Wojskowych 1918–1921. Zarys organizacji i działalności*, Warszawa 1972, s. 113.

<sup>64</sup> „Rozkaz Dowództwa Okręgu Generalnego nr V” nr 7 z 21 I 1919 r. i nr 13 z 6 II 1919 r.



Prawdopodobnie w styczniu 1919 r. przetransportowano do Rzeszowa baterię zapasową 5 Pułku Artylerii Polowej, którą wydzielono z rozlokowanego w Tarnowie 4 Pułku Artylerii Polowej. Bateria stacjonowała w Rzeszowie do początków maja, kiedy przeniesiono ją do Jarosławia<sup>65</sup>.

Pierwsze półrocze niepodległości w Rzeszowie w symboliczny sposób dopełniła wizyta gen. Józefa Hallera. Oddziały garnizonu uczestniczyły 30 kwietnia w uroczystości powitania oddziałów Błękitnej Armii przejeżdżających przez Rzeszów. Meldunek gen. J. Hallerowi złożył komendant DOW, płk Ludwik Zawada. Generał Haller dokonał przeglądu kompanii honorowej (wystawionej przez batalion zapasowy 17 Pułku Piechoty) i wziął udział w uroczystości z udziałem przedstawicieli miejscowych władz i mieszkańców Rzeszowa<sup>66</sup>.

\*\*\*

Rzeszowskie wojskowe dokonania organizacyjne z pierwszego półrocza istnienia II Rzeczypospolitej zasługują na pozytywną ocenę. Oczywiście, co podkreślają badacze zagadnienia, nie udało się zamierzone przeformowanie polskojęzycznych jednostek c. k. armii w oddziały Wojska Polskiego. Pomimo różnych przeszkód i trudności dość sprawnie utworzono jednak w Rzeszowie pułk piechoty i pułk kawalerii, a także związki drugiego pułku piechoty i baterii artylerii. Kolejne oddziały formowane i szkolone w garnizonie rzeszowskim sprawdzały się, mimo doraźnych, niełatwych zadań asystencyjnych, w warunkach frontowych. W mieście z powodzeniem zorganizowano terytorialne władze wojskowe, uruchomiono aparat poborowy i Straż Bezpieczeństwa. Dobrze funkcjonowały warsztaty wojskowe oraz szpital.

\*\*\*

Wykaz jednostek i instytucji wojskowych rozlokowanych w kwietniu 1919 r. w garnizonie rzeszowskim:

- batalion zapasowy i III batalion 17 Pułku Piechoty<sup>67</sup>;
- dowództwo, batalion zapasowy i III batalion 18 Pułku Piechoty<sup>68</sup>;
- większość 6 Pułku Ułanów Jazdy Lwowskiej – szwadron zapasowy karabinów maszynowych, techniczny oraz 7 i 2 szwadron liniowy;
- bateria zapasowa 5 Pułku Artylerii Polowej;
- 2 kompanie powiatowe (rozlokowane w większości w północnej części DOW Rzeszów);

<sup>65</sup> CAW, sygn. I.322.5.4, 5 Pułk Artylerii Polowej, rozkaz dzienny nr 20 z 22 I 1919 r. i nr 119 z 11 V 1919 r.; CAW WBH, sygn. 400.1544, Zarys historii 5 pułku artylerii polowej.

<sup>66</sup> „Głos Rzeszowski” 1919, nr 18.

<sup>67</sup> Dowództwo pułku i pozostałe bataliony znajdowały się na froncie ukraińskim w grupie gen. Wacława Iwaszkiewicza.

<sup>68</sup> Pozostałe bataliony na froncie w grupie gen. Wacława Iwaszkiewicza.



- pól kompanii policji wojskowej;
- Dowództwo Okręgu Wojskowego;
- Powiatowa Komenda Uzupełnień;
- szpital wojskowy;
- urząd gospodarczy;
- stacja zborna koni;
- magazyn żywnościowy;
- warsztaty wojskowe<sup>69</sup>.

---

## Streszczenie

Artykuł jest próbą zarysowania na przykładzie garnizonu rzeszowskiego działań organizacyjnych podejmowanych po odzyskaniu niepodległości w listopadzie 1918 r., które były związane z formowaniem oddziałów Wojska Polskiego. W pierwszej części ukazano również paramilitarne i polityczne przygotowania, akcje neutralizowania siły zbrojnej zaborców oraz przejmowania władzy przez Polaków w październiku i listopadzie 1918 r. na wybranym terenie. W tekście skupiono uwagę na militarnych aspektach wybijania się na niepodległość w Rzeszowie. Autorzy omawiają proces formowania, a także strukturę rzeszowskiego garnizonu wojskowego. Jako ramy czasowe przyjęto okres pomiędzy październikiem i listopadem 1918 r. a końcem kwietnia 1919 r.

**Słowa kluczowe:** najnowsza historia Polski, historia wojskowości, Wojsko Polskie (1918–1939), Małopolska, Galicja.

---

## On the establishment of the Polish Army on the example of Rzeszów (1918–1919)

### Summary

The article is an attempt of an outline of the organization of the Polish Army units after the regaining of Poland's sovereignty as the Second Polish Republic in 1918, using the example of the Rzeszów-based garrison. Its first part deals also with the paramilitary and political preparations, actions taken to neutralize the armed forces of the partitioning powers, and with the Polish takeover of power in October-November 1918. The article focuses on the military aspects of the struggle for independence of Rzeszów. It discusses

---

<sup>69</sup> J. Majka, *Garnizon Rzeszów...*, s. 119–120.

the formation process and structure of the Rzeszów military garrison. The chronological scope extends from October-November 1918 to late April 1919.

**Key words:** modern Polish history, military history, Polish Army (1918–1939), Lesser Poland, Galicia.

ANTONI KRZYSZTOF SOBCZAK

## 9 Pułk Strzelców Granicznych i jego ciechanowski epizod (od 28 października do 1 grudnia 1920 r.) – przyczynek do historii polskich formacji granicznych

Jednym z wielu problemów wymagających pilnego rozwiązania, z którymi w 1918 r. borykało się państwo polskie, była ochrona granicy. Proces przygotowania kadry, która wypełniłaby to zadanie, rozpoczął się jeszcze przed proklamacją niepodległości. W październiku 1918 r. zorganizowano kursy Królewskiej Polskiej Straży Skarbowej. Równoległe pierwsze formacje graniczne były tworzone przy Ministerstwie Aproprowizacji (Straż Gospodarczo-Wojskowa) oraz Ministerstwie Skarbu (Straż Skarbowa). Istniały one jednak nie dłużej niż kilka miesięcy. Odmiennie poglądy na temat funkcjonowania i podległości formacji granicznych, brak wyszkolonej kadry i niedostateczne wyposażenie – dodatkowo komplikowały trudną sytuację, która wynikała z nieuregulowanego przebiegu granic. Ten proces toczył się przez kilka kolejnych lat. W tej sytuacji formacje tworzone od końca 1918 r.<sup>1</sup> miały charakter prowizoryczny, były nieustannie przemieszczane i podlegały przekształceniom organizacyjnym. Jedną z takich zmian zaszła w marcu 1920 r. W jej wyniku istniejącą dotychczas Wojskową Straż Graniczną (WSG)<sup>2</sup> podporządkowano Ministerstwu Spraw Wojskowych (MSWojsk), które zdecydowało następnie o jej likwidacji i utworzeniu nowej formacji pod nazwą Strzelcy Graniczni. Inspektorat WSG został przemianowany na Dowództwo Strzelców Granicznych. Jednocześnie od maja do lipca 1920 r. powiększono stany osobowe pułków i samodzielnych dywizjonów. Sformowano dziewięć pułków i jeden samodzielny dywizjon.

<sup>1</sup> Wniosek ministra aproprowizacji z 11 XII 1918 r. dotyczący utworzenia Straży Kresowej został zaakceptowany, jednak formacja otrzymała inną nazwę. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski podpisał *Dekret tymczasowy w sprawie utworzenia straży granicznej*, który został opublikowany w Dzienniku Praw z 18 XII 1918 r. nr 21 poz. 70.

<sup>2</sup> A.K. Sobczak, *3 pułk Wojskowej Straży Granicznej w Ciechanowie w okresie od 4 sierpnia 1919 r. do 11 lutego 1920 r.*, w: *Ciechanów szkice z historii miasta*, A.K. Sobczak (red.), Ciechanów 2016, s. 141–155.

Dowódca Strzelców Granicznych podlegał ministrowi spraw wojskowych, ale w sprawach wymiany towarowej z zagranicą i przestępczości gospodarczej na pograniczu był zobowiązany do współpracy z Ministerstwem Skarbu. Dowódcy, którym został płk Bronisław January Zaniewski, podlegali: zastępca dowódcy, szef sztabu i szefowie oddziałów: organizacyjno-mobilizacyjnego, ewidencyjno-personalnego, administracyjno-gospodarczego oraz oddziału kontroli. W lipcu 1920 r. stan osobowy formacji wyniósł 18 tys. ludzi. Ta liczba jednak malała ze względu na zagrożenie sowieckie. Nowo formowane pułki Strzelców Granicznych kierowano do walk frontowych.

Statut formacji określał jej zadania. Wśród nich były przede wszystkim te związane z ochroną granicy i przeciwdziałaniem wprowadzaniu do obrotu towarów, które pochodziły z nielegalnego przywozu. W dokumencie statutowym określono także podstawowe obowiązki Strzelców Granicznych, m.in.: przeciwdziałanie nielegalnemu przekraczaniu granicy państwowej, zwalczanie przemytnictwa, legitymowanie i rewidowanie osób i lokali w pasie pogranicza we współdziałaniu z organami administracji i właściwymi służbami oraz nadzór nad inwestycjami budowlanymi.

Początkowo planowano, aby formacja przejęła kontrolę nad granicą polsko-niemiecką na odcinku z Prusami Wschodnimi, Litwą, granicą morską i znaczną częścią granicy zachodniej. Granicę wschodnią w dalszym ciągu chroniła Wojskowa Straż Graniczna, a granicę polsko-czeską – Straż Skarbową. W praktyce jednak Strzelcy Graniczni przejęli obsadę na granicy z Litwą i odcinkiem granicy z Prusami Wschodnimi, ponieważ większość sformowanych pułków skierowano na front.

Wśród zadań, które postawiono nowo utworzonej formacji, oprócz spraw wojskowych była m.in. kontrola ruchu granicznego (osobowego i towarowego). Kontrola ruchu towarowego odbywała się pod nadzorem ministra skarbu. Efekty nie były jednak zadowalające, gdyż Strzelcy Graniczni w pierwszej kolejności realizowali wytyczne płynące z MSWojsk, któremu zostali podporządkowani. Niedostateczny nadzór nad ruchem towarowym uzasadniano narastającym konfliktem z Sowietami, który wymuszał kierowanie struktur formacji do walk frontowych. To z kolei prowadziło do przekazania Policji Państwowej zadań dotyczących kontroli ruchu osobowego, a ruchu towarowego – administracji celnej. Ten stan obowiązywał do zakończenia działań wojennych z Sowietami oraz ustalenia przebiegu granicy państwowej w związku z przeprowadzanymi plebiscytami. Unormowanie sytuacji granicznej oraz niezadowalające efekty zadań realizowanych przez struktury Strzelców Granicznych doprowadziły do powołania kolejnej formacji – Batalionów Wartowniczych<sup>3</sup>, przekształconych później w Bataliony Celne, które podlegały ministrowi skarbu, a następnie – do utworzenia formacji pod nazwą Straż Celna<sup>4</sup>.

Strzelcy Graniczni funkcjonowali jako jedna z formacji ochrony granic od marca 1920 r. do marca 1921 r.<sup>5</sup> Formowane pułki Strzelców Granicznych otrzymały numerację

<sup>3</sup> Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z 13 XI 1920 r.

<sup>4</sup> Prace nad jej utworzeniem rozpoczęto już wcześniej. Rada Ministrów zleciła prace legislacyjne w marcu 1920 r. – 10 III 1920 r. została podjęta uchwała, która zobowiązywała ministra skarbu do rozpoczęcia prac związanych z powstaniem nowej formacji granicznej – Straży Celnej.

<sup>5</sup> A.K. Sobczak, *Mazowiecki Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej w Ciechanowie w latach 1928–1939*, Ciechanów 2015, s. 24–25.

od 1 do 6 i od 9 do 11. Każdy z tych pułków zasługuje na odrębne potraktowanie, jednak z uwagi na to, że ciechanowski epizod 9 Pułku Strzelców Granicznych jest bliższy zainteresowaniom autora, podjął on próbę zebrania nielicznych informacji na ten temat.

Jednostka została sformowana na podstawie rozkazu ministra spraw wojskowych z 7 maja 1920 r., wydanego na mocy rozporządzenia nr 4540/org. Stały się one podstawą przekształcenia w pułk istniejącego dotychczas I Samodzielnego Dywizjonu Strzelców Granicznych – w celu obsadzenia jednego z odcinków wołyńskiego kordonu sanitarnego. Pułk składał się z dwóch dywizjonów (dyonów). Pierwszy sformowano na bazie kadry dowódczej samodzielnego dywizjonu, a drugi – na podstawie szwadronu szkolnego. Stany osobowe pułku uzupełniono przez nabór z poboru.

W maju 1920 r. 9 Pułk Strzelców Granicznych obejmował swoim działaniem powiaty: łucki, dubnieński i krzemieniecki. Sztab pułku mieścił się w Dubnie, dowództwo I dyonu w Łucku, a II dyonu – w Krzemieńcu<sup>6</sup>. Pierwszy dyon chronił odcinek granicy długości około 100 km od Derażna do Zasławia, a II dyon – stukilometrowy odcinek granicy od Zasławia do Szczasnówki. Z uwagi na brak łączności telefonicznej do utrzymywania kontaktu pomiędzy dowództwem pułku i poszczególnymi szwadronami wykorzystywano motocykle, rowery i konie wierzchowe.

W tym czasie pułkiem dowodził ppłk Stanisław Szemioth, a jego zastępcą był mjr Juliusz Menzet. W dowództwie byli m.in. adiutant ppor. Kazimierz Szumski i kapelan Hipolit Skibiński. Dowództwo I dyonu przekazano w ręce mjr. Mariana Norejki, II dyonem dowodził mjr Gustaw Soszyński, a dowódcą szwadronu szkolnego został ppor. Apolinary Dudziński.

Podczas realizowania zadań na terenach pogranicza żołnierze II dyonu – kpr. Stanisław Puszczynski, kpr. Władysław Głąb i kpr. Życiński (...) *znaleźli przy rewizji w mieszkaniu Kasperczyka Tomasza we wsi Brzezinka, 398 karabinów, 2 rowery, 3 telefony, 2 aparaty telefoniczne, 306 granatów ręcznych, 10200 nabo i karabin maszynowy. Broń i amunicję odesłano do D.O.Gen. Kraków*<sup>7</sup>. Dzięki kontroli granicznej udaremniono przemyt 9 kg tytoniu – na odcinku patrolowanym przez 4 szwadron oraz 4 l eteru – na odcinku, który kontrolował 8 szwadron. Wśród innych przejętych towarów były produkty spożywcze, spirytus oraz waluta.

Dowództwo Strzelców Granicznych w Warszawie wykazywało duże zainteresowanie poziomem wykształcenia kadry oficerskiej. Z tego powodu skierowało do podległych oddziałów rozkaz nr 17 z 11 maja 1920 r. Zobowiązywał on wszystkich oficerów zawodowych, którzy nie ukończyli polskich szkół średnich, do uzupełnienia wiedzy o Polsce. Przy Dowództwach Okręgów Generalnych (DOGen) zorganizowano komisje egzaminacyjne. Każdy oficer musiał (...) *w przeciągu lat dwu od demobilizacji złożyć egzamin z języka polskiego, historii politycznej i wojskowej, literatury i geografii polskiej w zakresie szkoły średniej*<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie (ASGran.), zespół 22, sygn. 29, pismo Dowództwa Ekspozytury DOGL w Kowlu do Dowództwa Garnizonu w Łucku z 26 V 1920 r.

<sup>7</sup> ASGran., zespół 22, sygn. 17, Dowództwo 9 pułku Strzelców Granicznych, rozkaz oficerski L. 14 z 30 V 1920 r.

<sup>8</sup> ASGran., zespół 22, sygn. 16, Dowództwo 9 pułku Strzelców Granicznych, rozkaz oficerski L. 3 z 10 VI 1920 r.

Dowództwo interesowało się również morale kadry oficerskiej. Jak wynika z treści rozkazu oficerskiego z 21 maja 1920 r., podpisanego przez zastępcę dowódcy ppłk. Klima, bywało z tym różnie. Stwierdza się w nim, że oficerowie obcują z kobietami (...) *występku, zbytku i rozpusty, tymczasem coraz częściej dają się słyszeć uwagi, czynione pod adresem obecnych oficerów polskich, iż takowi nie tylko nie krępują się towarzystwa kobiet tej kategorii [!], pokazując się z nimi na ulicach i miejscach publicznych, lecz nawet otwarcie żyjąc z nimi pod jednym dachem, a fałszywie podając je za siostry, żony lub narzeczone, pozwalając sobie nawet wprowadzać je do kasyn oficerskich*<sup>9</sup>. Był to zapewne jeden z powodów przeniesienia pułku do innego rejonu operacyjnego w połowie czerwca 1920 r.

Niekompletna dokumentacja graniczna nie pozwala na precyzyjne określenie miejsca dyslokacji 9 Pułku w okresie od 3 czerwca (dzień opuszczenia koszar w celu obsadzenia granicy) do końca lipca 1920 r. W połowie czerwca pułk został skierowany na tereny graniczne, aby pełnić służbę jako kordon sanitarny<sup>10</sup>. Z pewnością brał udział w walkach frontowych w składzie 6 Armii. Świadczy o tym m.in. treść rozkazu L. 82 z 5 września 1920 r., w którym stwierdzono: (...) *na rozkaz 6 Armii Lp. 421 powierzony mi pułk zostaje wycofany z frontu i odesłany (...) do D.O.G. Poznań dla uzupełnienia do miejsca postoju kadry do stacji Zbąszynia*. Potwierdza to też fragment rozkazu z 12 listopada 1920 r., w którym dowódca pułku polecił, by wszyscy oficerowie, (...) *którzy brali udział w walkach z bolszewikami, w czasie kiedy 9-y Pułk brał udział w akcji bojowej, przedłożyli do kancelarii D-wa Pułku do dnia 13 b. m. godz. 12a dokładny przebieg służby na froncie, z podaniem[,] w jakich walkach brali udział i w jakiej miejscowości*<sup>11</sup>. Jest to jedyna wzmianka na temat udziału 9 Pułku w walkach frontowych.

Wiadomo, że w początkach sierpnia szwadron szkolny 9 Pułku stacjonował w Górze Kalwarii. W dniu 9 sierpnia 1920 r. płk Rudolf Prich, szef Oddziału I MSWojsk, zarządził jego przeniesienie do Leszna, (...) *gdzie szwadron połączy się ze szwadronem szkolnym 6 p. strz. gran (...)*<sup>12</sup>. O przystąpieniu do realizacji tego zarządzenia już 11 sierpnia meldował dowódca szwadronu ppor. Hipolit Ciągliński. W treści meldunku skierowanego do dowództwa 9 Pułku poinformował: *Dnia 14 b.m. załaduję tabor do wagonów na St. Warszawa*<sup>13</sup>.

We wrześniu 1920 r. 9 Pułk stacjonował w Zbąszyniu. Był przewidziany jako rezerwa obsady granicy, w odniesieniu do której MSWojsk zastrzegło sobie prawo wyłącznego dysponowania niezależnie od przynależności do DOGen. Miejsce pobytu można potwierdzić na podstawie rozkazu oficerskiego L. 6 wydane-go 22 września 1920 r., w którym dowódca pułku ppłk Witold Sיעiński udzielił ostrej nagany por. Romanowi Rymszy za to, że sprzedał skórę utopionego konia

<sup>9</sup> ASGran., zespół 22, sygn. 16, Dowództwo 9 pułku Strzelców Granicznych, rozkaz oficerski nr 4 z 14 VI 1920 r.

<sup>10</sup> ASGran., zespół 22, sygn. 17, Dowództwo 9 pułku Strzelców Granicznych, rozkaz L. 30 z 15 VI 1920 r.

<sup>11</sup> ASGran., zespół 22, sygn. 17, Dowództwo 9 pułku Strzelców Granicznych, rozkaz L. 47 z 12 XI 1920 r.

<sup>12</sup> ASGran., zespół 22, sygn. 7, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Oddział I Sztabu, L. 14364/Mob. z 9 VIII 1920 r.

<sup>13</sup> ASGran., zespół 22, sygn. 7, Szkolny Szwadron 9go pułku Strzelców Gran., meldunek z 11 VIII 1920 r.



(...) zamiast oddania takowej do Urzędu Gospodarczego, jak tego wymaga rozkaz D.O.G. i co było wiadome porucz. Rymczy<sup>14</sup>. Inny rozkaz oficerski, z 24 września 1920 r., w którym na 25 września wyznaczono posiedzenie sądu oficerskiego (...) w sprawie dostania się do niewoli bolszewickiej pporucznika Mularczyka w dniu 25/VIII r. b. i ucieczki z tejże<sup>15</sup>, świadczy o dbałości dowódcy pułku o dyscyplinę i wyjaśnienie okoliczności zdarzenia. Rozkazy z początku października 1920 r. zostały wydane jeszcze w Zbąszyniu. W rozkazie z 4 października 1920 r. ppłk W. Sיעiński udzielił oficerom: ppor. Franciszkowi Bielawskiemu, ppor. Władysławowi Gocelowi, ppor. Michałowi Tyszkiewiczowi oraz pchor. Łasiewickiemu ostrej nagany za to, że 20 września w jednej z miejscowych restauracji (...) urządzili zabawę[,] na której obecnymi byli, kilka miejscowych panien oraz kilku podoficerów i jeden strzelec<sup>16</sup>. Ostatni rozkaz – nr 11 opatrzony zapisem „Zbąszyń” nosi datę 12 października.

W następstwie rozporządzenia MSWojsk z 13 września 1920 r. oraz zarządzenia DOGen Poznań z 16 września 1920 r. o reewakuacji (pisownia oryg.) Strzelców Granicznych planowano przeniesienie 9 Pułku do Ostrołęki<sup>17</sup>. Dyspozycje w tej sprawie zostały zmienione i wydano polecenie przeniesienia go do Różana<sup>18</sup>. Finalnie formacja została jednak skierowana do Ciechanowa<sup>19</sup>.

Na podstawie dokumentów wytworzonych podczas pobytu 9 Pułku w Ciechanowie można ustalić wiele faktów. Pierwszy dokument wydany przez dowództwo tego pułku jest datowany na 28 października 1920 r. W treści zachowanych dokumentów brakuje jednoznacznego wskazania miejsca zakwaterowania pododdziałów pułku. Należy przypuszczać, że siedzibą sztabu i miejscem pobytu przynajmniej niektórych pododdziałów były ciechanowskie koszary. Świadczy o tym fragment rozkazu oficerskiego, w którym zapisano: *Dnia dzisiejszego przechodząc koło koszar spotkałem stojącego na warcie żołnierza rekruta ubranego bardzo lekko, bez płaszcza[,] drżącego z zimna. Zapytany przezemnie [!] odpowiedział, że jest ze szkolnego szwadronu<sup>20</sup>.*

Budowę koszar w Ciechanowie rozpoczęto w 1880 r. Pierwotnie były przeznaczone na potrzeby piechoty. Od 1885 r. stacjonował w nich 32 Kremenczucki Pułk Piechoty. Wraz z reformą armii carskiej z 1910 r. koszary stały się miejscem postoju 6 Wołyńskiego Pułku Ułanów i 6 Dywizjonu Artylerii Konnej. Dalsza rozbudowa była

<sup>14</sup> ASGran., zespół 22, sygn. 16, Dowództwo 9 pułku Strzelców Granicznych, rozkaz oficerski L. 6 z 22 IX 1920 r.

<sup>15</sup> ASGran., zespół 22, sygn. 16, Dowództwo 9 pułku Strzelców Granicznych, rozkaz oficerski L. 8 z 24 IX 1920 r.

<sup>16</sup> ASGran., zespół 22, sygn. 16, Dowództwo 9 pułku Strzelców Granicznych, rozkaz oficerski L. 9 z 4 X 1920 r.

<sup>17</sup> ASGran., zespół 22, sygn. 7, Dowództwo Okręgu Generalnego w Poznaniu, Wydział I Sztabu, pismo L. 6932/IT z 16 IX 1920 r.

<sup>18</sup> ASGran., zespół 22, sygn. 7, Dowództwo Okręgu Generalnego w Poznaniu, Wydział I Sztabu, pismo L. 7069/IT z 19 IX 1920 r.

<sup>19</sup> ASGran., zespół 22, sygn. 29, Dowództwo 9 pułku Strzelców Granicznych, pismo, l.dz. 211/Tj, z września 1920 r. (brak daty dziennej).

<sup>20</sup> ASGran., zespół 22, sygn. 16, Dowództwo 9 pułku Strzelców Granicznych, rozkaz oficerski L. 13 z 28 X 1920 r.

dostosowana do potrzeb jednostek kawaleryjskich. Przede wszystkim zbudowano stajnie. Była to zapewne jedna z przyczyn, dla których ulokowano tu w sierpniu 1919 r. 3 Pułk Wojskowej Straży Granicznej, a w październiku 1920 r. – 9 Pułk Strzelców Granicznych.

Według stanu z 29 października 1920 r. pułkiem dowodził ppłk Witold Sieciński, a jego zastępcą był mjr Kazimierz Sokołowski. Funkcję adiutanta dowódcy pułku pełnił kpt. Kazimierz Szumski, lekarzem pułku był kpt. Zygmunt Słupecki, lekarzem weterynarii – ppor. Bohdan Rakowski, kapelanem – kpt. Hipolit Skibiński, oficerem kasowym – ppor. Tomasz Sokalski, oficerem sądowym – ppor. Józef Bieńkowski, a komendantem placu – por. Mikołaj Górski.

Pierwszym dyonem 9 Pułku dowodził w tym czasie kpt. Adam Laszuk<sup>21</sup>. Wkrótce jednak zastąpił go rtm. Władysław Cywiński, który został wyznaczony do pełnienia obowiązków dowódcy dyonu. Szwadronami dowodzili: 1 – por. Feliks Żórawski, 2 – por. Jan Szymon Krzeczkowski (p.o. zastępca dowódcy dyonu), 3 – por. Czesław Kiełbiewski, a 4 – por. Zygmunt Studziński. Wśród oficerów I dyonu byli też podporucznicy: Jan Nowakowski – adiutant dowódcy I dyonu i Adam Dybczyński – młodszy oficer 4 szwadronu<sup>22</sup>.

Według stanu z 25 października 1920 r. w składzie kadry oficerskiej II dyonu figurują: mjr Gustaw Soszyński – dowódca dyonu, rtm. W. Cywiński (oddelegowany do pełnienia obowiązków dowódcy I dyonu), por. Mieczysław Kościński – dowódca 6 szwadronu, por. Józef Gaszyn-Piekarski – dowódca 7 szwadronu oraz podporucznicy: Franciszek Bielawski – adiutant dowódcy II dyonu, Stefan Żarnowski – lekarz, Zygmunt Gosiewski – dowódca 5 szwadronu, Władysław Gocell – dowódca 8 szwadronu, Józef Mularczyk – młodszy oficer 8 szwadronu. W ewidencji znajdują się też nazwiska: ppor. Waław No-wina-Przybylski i ppor. Stefan Łukasiewicz, którzy zostali oddelegowani do szwadronu szkolnego<sup>23</sup>.

W świetle dokumentów archiwalnych oficerowie II dyonu 9 Pułku Strzelców Granicznych zdobywali wykształcenie zarówno w szkołach cywilnych, jak i wojskowych. Major Soszyński ukończył twerską szkołę jazdy, rtm. W. Cywiński – siedmioklasowe gimnazjum w Tyflisie oraz zdał egzamin oficerski w szkole kawaleryjskiej w Twerze. Władał nie tylko językiem polskim, lecz także rosyjskim i tatarskim. Porucznik Gaszyn-Piekarski był absolwentem Instytutu Handlowego oraz mikołajewskiej szkoły wojskowej, por. Kościński ukończył siedmioklasową szkołę realną zakończoną egzaminem maturalnym, biegle władał językiem rosyjskim i niemieckim, słabiej francuskim, ppor. Łukasiewicz ukończył pięć klas gimnazjum i trzyletni kurs szkoły przemysłowej oraz szkołę chorążych w Gori na Kawkazie, ppor. Gocell był słuchaczem politechniki i władał rosyjskim i francuskim, a ppor. Mularczyk – ukończył ośmioklasowe gimnazjum, miał maturę i znał język niemiecki i rosyjski<sup>24</sup>.

<sup>21</sup> ASGran., zespół 22, sygn. 61, Dowództwo I Dyonu 9 pułku Strzelców Granicznych, lista oficerów 9 pułku Strzelców Granicznych z 29 X 1920 r.

<sup>22</sup> ASGran., zespół 22, sygn. 61, Dowództwo I Dyonu 9 pułku Strzelców Granicznych, pismo, l.dz. 334, stan na 26 X 1920 r.

<sup>23</sup> ASGran., zespół 22, sygn. 61, Dowództwo II Dyonu 9 pułku Strzelców Granicznych (l.dz. 256), stan na 25 X 1920 r.

<sup>24</sup> ASGran., zespół 22, sygn. 61, Dowództwo II Dyonu 9 pułku Strzelców Granicznych, pismo,

Szwadronem szkolnym 9 Pułku dowodził mjr Augustyn Skoryna. W ewidencji oficerów szwadronu figuruje por. Mikołaj Górski oraz dość liczna grupa podporuczników: Hipolit Ciągliński, Władysław Stępkowski – dowódca kadry, Maurycy Mikułowski – oficer gospodarczy, Stefan Kuczyński, Apolinary Dudziński, Władysław Samborski, Artur Burgiser – adiutant, Zygmunt Werling (szpital), Michał Tyszkiewicz, Jerzy Łukasiewicz (w ewidencji II dyonu figuruje jako Stefan) oraz Waław Nowina-Przybylski<sup>25</sup>. Ten ostatni pochodził z Krakowa. Ukończył ośmioklasowe gimnazjum akademickie oraz szkołę wojskową w Laderburgu i oprócz języka polskiego znał także niemiecki i rosyjski<sup>26</sup>.

W grupie podoficerów 8 szwadronu znaleźli się m.in.: pchor. Ksawery Karsiński, pchor. Julian Ptaszyński, wachm. Bolesław Pietrasz oraz kaprale: Roman Kasprzyk i Ignacy Przybyłek<sup>27</sup>. Kadre podoficerską szwadronu szkolnego stanowili: wachm. Stanisław Myjak, wachm. Stanisław Kołodziejski, wachm. Józef Cieśliński, plut. Stanisław Zimniok, plut. Eugeniusz Jeżewski oraz kaprale: Andrzej Pruszyński, Stanisław Janiak, Teodor Łebek, Karol Masłowski, Marian Kozidowski, Piotr Zaręba, Józef Hryciuk, Leonard Strawiński, Stanisław Kowalski, Józef Zieliński i Władysław Szubiga<sup>28</sup>.

Brak dokumentacji osobowej z innych szwadronów uniemożliwia ustalenie pełnej listy nazwisk kadry podoficerskiej. Pomocna okazała się ewidencja uzbrojenia. Oprócz wymienionych wyżej w kadrze podoficerskiej figurują kaprale: Stanisław Jarczyk, Antoni Ciesielski, Antoni Łopyna, Zygmunt Słomkowski, Aleksander Szlendak, Antoni Pietruk, Józef Kowalski, Wincenty Ziółkowski i Mikołaj Mielniczuk.

Szeregowi 9 Pułku to była bardzo zróżnicowana grupa. Zachowana dokumentacja nie umożliwia pozyskania pełnej wiedzy o wszystkich osobach figurujących w ewidencji (spora część danych wpisanych do księgi poza nazwiskiem i imieniem nie zawierała żadnych innych informacji osobowych), niemniej jednak wiadomości o dość dużej grupie szeregowych zostały uzupełnione. Oto kilka przykładów z księgi ewidencyjnej szeregowych<sup>29</sup>:

- starszy strzelec Bolesław Boguszewski ur. 16 kwietnia 1897 r. w Miedzyrzeczu, gub. siedlecka, wyznania rzymsko-katolickiego, ukończył 4 oddziały szkoły powszechnej, kawaler, rzeźnik z zawodu, wcielony 15 maja 1919 r. do 2 Pułku Strzelców Granicznych, skąd trafił do 8 szwadronu 9 Pułku;
- strzelec Tomasz Nowak ur. 15 grudnia 1897 r. w miejscowości Wielga-Wieś, gub. piotrkowska, tam też zamieszkały, wyznania rzymsko-katolickiego, pólanalfabeta, wyrobnik, żonaty, wcielony 23 maja 1919 r.;

l.dz. 31 a, zaopiniowany wykaz oficerów 2-go Dyonu 9 pułku Strzelców Granicznych.

<sup>25</sup> ASGran., zespół 22, sygn. 61, Dowództwo II Dyonu 9 pułku Strzelców Granicznych, pismo, l.dz. 762, imienny wykaz oficerów szwadronu szkolnego 9 pułku Strzelców Granicznych na 28 X 1920 r.

<sup>26</sup> ASGran., zespół 22, sygn. 61, Dowództwo II Dyonu 9 pułku Strzelców Granicznych, pismo, l.dz. 31 a, zaopiniowany wykaz oficerów 2-go Dyonu 9 pułku Strzelców Granicznych.

<sup>27</sup> ASGran., zespół 22, sygn. 61, Dowództwo II Dyonu 9 pułku Strzelców Granicznych, spis imienny oficerów i szeregowych 8 szwadronu 9 pułku Strzelców Granicznych.

<sup>28</sup> ASGran., zespół 22, sygn. 95, metryka strzelecka I-go szkolnego strzelania na 150 m stojąc z obciążeniem szkolnego szwadronu 9 pułku Strzelców Granicznych.

<sup>29</sup> ASGran., zespół 22, sygn. 38, 9 pułk Strzelców Granicznych, księga ewidencyjna szeregowych.

- strzelec Jan Błaszczyk ur. 20 listopada 1901 r. w Radziejowicach, gub. warszawska, wyznania rzymsko-katolickiego, półanalfabeta, kawaler, rolnik, wcielony do 8 szwadronu 3 marca 1920 r.;
- strzelec Teofil Drobiszewski ur. 25 grudnia 1901 r. w miejscowości Filipowo, gub. suwalska, wyznania rzymsko-katolickiego, półanalfabeta, kawaler, rolnik, wcielony do 9 Pułku 12 marca 1920 r.;
- strzelec Władysław Kopeć ur. 9 maja 1900 r. w miejscowości Krasna, gub. grodzieńska, wyznania rzymsko-katolickiego, półanalfabeta, kawaler, rolnik, wcielony do 9 Pułku 3 marca 1920 r.

Szeregowi pochodzili najczęściej z guberni warszawskiej, siedleckiej, piotrkowskiej lub suwalskiej, choć zdarzali się także żołnierze z Galicji (bez wskazania bliższych danych), powiatu nieszawskiego, opatowskiego albo – precyzując – z Przeworska, Miechowa, Końskich, Augustowa, itp. Typowy szeregowy 9 Pułku był półanalfabetą, kawalerem, rolnikiem. W zapisach księgi ewidencyjnej pojawiają się z rzadka przedstawiciele innych zawodów, takich jak: kowal, cieśla, rzeźnik, szewc, bednarz, a nawet elektromonter i drukarz (co dziwne – również półanalfabeta). Niektóre wpisy wskazują na pozycję społeczną, np. wyrobnik, stangret. U zdecydowanej większości szeregowych w rubryce „wyznanie” widnieje wpis „rz.-katolik”. Jedynie kapral Daniel Celmer pochodzący z Józefowa pod Skierniewicami, wdowiec, był ewangelikiem, a strzelcy: Karol Łupanow i Józef Jaworski – wyznania prawosławnego. W ewidencji 4 szwadronu karabinów maszynowych są zawarte bardziej szczegółowe dane na temat zawodów, które wykonywali strzelcy. Największą grupę wśród nich stanowili robotnicy – 75 osób, nieco mniejszą rolnicy – 65 osób. Wśród pozostałych było: jedenastu szewców, czterech kowali, czterech kancelistów, trzech uczniów, po dwóch stolarzy, stelmachów, kucharzy, rymarzy, ale też urzędnik, muzykant, mechanik, piekarz i tkacz<sup>30</sup>.

Niektórzy szeregowi przed powołaniem do służby pełnili służbę w innych formacjach lub armiach zaborców. Strzelec Julian Bochenek, który pochodził z Małopolski, przez dziesięć miesięcy był w armii austriackiej. W armii rosyjskiej służbę odbywali: wachmistrz Jan Łozowski (2 Zaamurski Pułk Konny), starszy strzelec Michał Zazuła (7 Zapasowy Pułk Dragonów), strzelec Stanisław Pawlak (szkoła fechtunku w Petersburgu), strzelec Wojciech Gajdek (17 Pułk Piechoty) i strzelec Michał Majewski (2 Pułk Straży Granicznej). Niektórzy podoficerowie ukończyli szkoły podoficerskie – nr 1 w Zegrzu i nr 2 w Starej Wsi<sup>31</sup>.

Wiele z przedstawionych powyżej danych dotyczących kadry 9 Pułku wskazuje na działania, które nie są formą typowego kontrwywiadowczego rozpracowania osób, ale próbą analizy stanu osobowego w celu określenia przydatności do służby. Wyniki tej analizy wskazują na różne zagrożenia. Najbardziej widoczne są braki w wyszkoleniu kadry – zarówno dowódczej, jak i podoficerskiej – do pełnienia służby granicznej. W etatach pułku na żadnym ze szczebli dowodzenia nie przewidziano konieczności prowadzenia pracy wywiadowczej czy kontrwywiadowczej. Zadań tego typu nie uwzględniono również w strukturze Strzelców Granicznych. Zastanawia więc, w jaki

<sup>30</sup> ASGran., zespół 22, sygn. 39, wykaz strzelców 4go szwadronu KM wg zawodów cywilnych.

<sup>31</sup> ASGran., zespół 22, sygn. 38, 9 pułk Strzelców Granicznych, księga ewidencyjna szeregowych.

sposób pułk miałby realizować zadania statutowe, takie jak: ochrona granicy, zwalczanie przemytu czy nielegalnego przekraczania granicy.

Należy również zauważyć, że te analizy prowadzono w czasie, gdy tworzone od kilku miesięcy służby wywiadu i kontrwywiadu ulegały kolejnym przekształceniom i zmianom organizacyjnym. Na przełomie marca i kwietnia 1919 r., a więc w okresie formowania Strzelców Granicznych, nastąpiły zmiany kierownictwa Oddziału VI, a tymczasowe przepisy regulujące tryb pracy wywiadowczej i defensywnej wydano w październiku 1919 r. W trakcie wojny z Sowiecami działania wywiadu i kontrwywiadu były realizowane przez oddziały II informacyjne tworzone od stycznia 1920 r., które funkcjonowały w strukturach dowództw poszczególnych armii. Wykonywały one swoje zadania, jeśli pozwalała na to dynamika działań frontowych. Z pewnością prowadzono rozpoznanie wśród jeńców<sup>32</sup> bolszewickich, ale też wśród polskich żołnierzy, którzy przez pewien czas przebywali w niewoli sowieckiej.

Analiza stanu 9 Pułku Strzelców Granicznych, szczególnie w okresie ciechanowskim, tj. od 29 października do czasu rozformowania pułku 1 grudnia 1920 r., dotyczy głównie jego kadry, w mniejszym stopniu natomiast uzbrojenia, wyposażenia, bezpieczeństwa czy panujących w nim stosunków społecznych. Jej wynik wykorzystano przede wszystkim do celów organizacyjnych.

W trakcie krótkiego okresu stacjonowania 9 Pułku w Ciechanowie dowództwo realizowało przede wszystkim zadania szkoleniowe. Pod uwagę brano zwłaszcza konieczność zwiększenia dyscypliny. Podpułkownik W. Sieciński, dowódca pułku, widział niedociągnięcia w zakresie ochrony tajemnicy, zwłaszcza należytego zabezpieczenia dokumentów opatrzonych klauzulą „tajne”, np. tymczasowego planu dyslokacyjnego i zestawienia (...) *przynależności wszystkich dowództw wojskowych służb i zakładów do oddziałów zapasowych-macierzystych pod względem demobilizacji personalnej*<sup>33</sup>. Poleciał więc umieszczenie dokumentów tajnych w dowództwie szwadronu szkolnego, który został zobowiązany do ich zabezpieczenia. Dokumenty miały być (...) *pod zamknięciem obok kasy oddziału i strzeżone przez wartownika*<sup>34</sup>.

Uwagę zwraca niejednolite uzbrojenie 9 Pułku Strzelców Granicznych. W maju 1920 r. był on wyposażony w broń francuską. Potwierdza to meldunek dotyczący przeglądu uzbrojenia II dyonu, z którego wynika, że nastąpiła utrata (...) *2 szabel francuskich, 1 karab., 980 naboji karab. franc., 2 bagnietów i 2 pasów do karabinów*<sup>35</sup>. Z dokumentu wydanego 26 listopada 1920 r. i dotyczącego przekazania broni do zbrojowni pułku wynika, że 3 szwadron miał austriackie karabiny Mannlicher wz. 95<sup>36</sup>. Szeregowi byli uzbrojeni w karabiny produkowane w firmie Steyr lub w fabryce w Budapeszcie<sup>37</sup>. Broń wyprodukowaną

<sup>32</sup> ASGran., zespół 22, sygn. 17, Dowództwo 9 pułku Strzelców Granicznych, rozkaz L. 32 z 17 VI 1920 r.

<sup>33</sup> ASGran., zespół 22, sygn. 17, Dowództwo 9 pułku Strzelców Granicznych, l.dz. 255/T z 7 XI 1920 r.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> ASGran., zespół 22, sygn. 95, Oficer broni 9 pułku Strzelców Granicznych, meldunek z 12 V 1920 r.

<sup>36</sup> ASGran., zespół 22, sygn. 95, Oficer broni 9 pułku Strzelców Granicznych, pismo l.dz. 1493 z 26 XI 1920 r.

<sup>37</sup> ASGran., zesp. 22, sygn. 94, 3 szwadron 1 dyonu 9 pułku Strzelców Granicznych, księga broni



przez firmę austriacką mieli m.in.: kpr. Roman Kasprzyk (nr fabr. 9013), st. strz. Lucjan Zieliński (nr fabr. 8693), strz. Wacław Badowski (nr fabr. 6168), strz. Kazimierz Jasiński (nr fabr. 6266). Karabinami produkowanymi na Węgrzech dysponowali m.in.: kpr. Stanisław Jarczyk (nr fabr. 1345), st. strz. Bolesław Boguszewski (nr fabr. 9860), strz. Jan Andrulowicz (nr fabr. 4683), strz. Jan Kruk (nr fabr. 6252)<sup>38</sup>. W księdze broni 3 szwadronu pojawiają się zapisy „Mauzer 95”, ale należy je uznać za typowe przekłamanie biuralistów<sup>39</sup>, wynikające z braku pełnej orientacji w zakresie systemów uzbrojenia. Zgodnie z ewidencją uzbrojenia w I dyonie było osiem lekkich karabinów maszynowych wz. 08/15, w II dyonie – sześć sztuk tej broni, a w szwadronie szkolnym – dwie sztuki. Każdy z nich miał zapasową lufę i 500 sztuk amunicji. Podoficerowie byli uzbrojeni w rewolwery Nagant wz. 1895, do których przydzielono po 18 nabojów. Broń tego systemu o numerze fabrycznym 90755 miał m.in. wachm. Bolesław Pietrasz, a rewolwer nr 40200 stanowił uzbrojenie pchor. Ksawerego Karśnickiego. Ponadto każdy szwadron I i II dyonu 9 Pułku dysponował 20 sztukami lanc, a w szwadronie szkolnym było 40 lanc. Z pewnością wśród uzbrojenia były także szable (prawdopodobnie francuskie), ale zachowany materiał archiwalny nie pozwala nawet na ustalenie ich liczby, nie wspominając już o innych danych.

W maju 1920 r. 9 Pułk miał 145 koni (wierzchowych i taborowych), 20 wozów taborowych oraz dużą ilość drobnego wyposażenia, tj. uprzęży, uzd, derek, popręgów, siodeł, w tym 14 sztuk meksykańskich<sup>40</sup>. Z pewnością istniały meldunki, które zawierały dane liczbowe dotyczące tego wyposażenia, gdyż do ich sporządzenia zobowiązano dowódców dywizjonów<sup>41</sup>. Niestety się nie zachowały.

Pułk został również wyposażony w motocykle i rowery. Sztab pułku otrzymał jeden motocykl i dwa rowery, I dyon – trzy motocykle i dwa rowery, II dyon – dwa motocykle i trzy rowery, a szwadron szkolny – dwa rowery<sup>42</sup>. Dokumenty archiwalne nie zawierają informacji na temat marek i modeli tego sprzętu.

W okresie formowania pułku stan umundurowania był dobry. W początkach maja 1920 r. uroczyście obchodzono święto I dyonu z udziałem ministra spraw wojskowych. Po mszy polowej odbyła się defilada, w trakcie której (...) *należycie wyszkolone, jednolicie umundurowane, uzbrojone i wyekwipowane szwadrony przeszły we wzorowym porządku, co znalazło uznanie Pana Ministra*<sup>43</sup>. W kolejnych okresach z zaopatrzeniem w sorty mundurowe bywało jednak różnie. Uzupełnienia stanu osobowego przysyłane w okresie walk frontowych spowodowały utratę jednolitości

---

3 szwadronu.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> Tym terminem określano szeregowych i podoficerów pełniących funkcje sztabowe (przyp. red.).

<sup>40</sup> ASGran., zesp. 22, sygn. 17, Dowództwo 9 pułku Strzelców Granicznych, rozkaz L. 37 z 22 VI 1920 r.

<sup>41</sup> ASGran., zesp. 22, sygn. 17, Dowództwo 9 pułku Strzelców Granicznych, rozkaz L. 6 z 22 V 1920 r.

<sup>42</sup> ASGran., zesp. 22, sygn. 17, Dowództwo 9 pułku Strzelców Granicznych, rozkaz L. 3 z 19 V 1920 r.

<sup>43</sup> ASGran., zesp. 22, sygn. 17, Dowództwo 9 pułku Strzelców Granicznych, rozkaz L. 13 z 29 V 1920 r.



umundurowania. Po wycofaniu pułku z frontu do Zbąszynia stan jego umundurowania pozostawiał wiele do życzenia. Było to szczególnie widoczne podczas uroczystości i nabożeństw, na co wskazuje jeden z rozkazów: *Dla strzelców nieumundurowanych względnie częściowo umundurowanych odbędzie się nabożeństwo tego samego dnia o godz. 8½ rano odprawione przez kapelana pułkowego*<sup>44</sup>. Braki w umundurowaniu, które wynikały ze zużycia podczas działań frontowych i niedostatecznego zaopatrzenia, były bardzo widoczne. Dawano temu wyraz z treści rozkazów i zobowiązywano kadrę oficerską do cyklicznych przeglądów stanu umundurowania szeregowych.

Wszelki ekwipunek należący do pułku wymagał ostemplowania. Regulował to pkt 7 rozkazu Dowództwa Strzelców Granicznych L. 67 z 12 maja 1920 r. Zadanie to realizowano (...) *w celu zapobiegnięcia wszelakim nadużyciom – w sposób taki, by (...) ostemplowany przedmiot nie mógł być nie tylko w całości, ale nawet w swej części pozbawiony takowego, przeważnie dotyczy to koców, które winny być stemplowane[,] o ile składane bywają na cztery części, to pośrodku każdej z tych części*<sup>45</sup>.

W trakcie krótkiej działalności 9 Pułku wprowadzono uregulowania, które miały na celu usprawnienie organizacji i poprawę efektywności realizowanych zadań. Wydano m.in. *Instrukcję dla podoficerów sanitarnych* oraz *Instrukcję służby w punktach przejściowych kordonu sanitarnego*<sup>46</sup>. Wiele spraw regulowano bezpośrednio za pomocą rozkazów. Były to m.in. sprawy dotyczące relacji z ludnością cywilną, w tym: konfiskaty środków żywności, konieczność informowania żołnierzy o nastrojach panujących wśród ludności zamieszkałej w Dubnie, (...) *która jest zbolszewiczała i wrogo nastawiona do Wojska Polskiego*<sup>47</sup>, oraz kwestie dotyczące współpracy z władzami lokalnymi. Miały one bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo podczas zadań realizowanych przez pułk.

Po przeniesieniu 9 Pułku do Zbąszynia, a następnie do Ciechanowa życie koczownicze żołnierzy zdominowały szkolenia, które nie zawsze były dobrym sposobem na utrzymanie dyscypliny.

Jedynie w początkowym okresie istnienia 9 Pułk miał możliwość realizowania zadań, które wynikały ze statutu Strzelców Granicznych. Proces jego formowania rozpoczął się 7 maja 1920 r. i obejmował organizowanie pododdziałów, uzupełnianie stanu osobowego, wyposażenia i umundurowania, jak również szkolenia. W końcu maja wdrożono plan przydziału odcinków granicznych poszczególnym pododdziałom. Osiągnięcie pełnej gotowości zbiegło się w czasie z koniecznością wykorzystania pułku w początkach czerwca 1920 r. w działaniach kordonu sanitarnego, a na przełomie sierpnia i września 1920 r. – w działaniach frontowych, które wynikały z konfliktu z Sowiecami. Po tym czasie 9 Pułk z ochroną granicy wiązała jedynie nazwa. Czas dyslokacji w wielkopolskim Zbąszyniu oraz czas po przemieszczeniu do Ciechanowa to okres, w którym

<sup>44</sup> ASGran., zesp. 22, sygn. 17, Dowództwo 9 pułku Strzelców Granicznych, rozkaz L. 91 z 18 IX 1920 r.

<sup>45</sup> ASGran., zesp. 22, sygn. 17, Dowództwo 9-go Pułku Strzelców Granicznych, rozkaz L. I z 17 V 1920 r.

<sup>46</sup> ASGran., zesp. 22, sygn. 17, Dowództwo 9-go Pułku Strzelców Granicznych, rozkaz L. 38 z 23 VI 1920 r.

<sup>47</sup> ASGran., zesp. 22, sygn. 17, Dowództwo 9-go Pułku Strzelców Granicznych, rozkaz L. 12 A z 28 V 1920 r.

pułk stanowił (...) *rezerwę obsady granicy I. Gen. Warszawa z Prusami*<sup>48</sup> i pozostawał w dyspozycji Ministerstwa Spraw Wojskowych.

W ocenie autora nieznane dotychczas fakty związane z działaniami 9 Pułku Strzelców Granicznych stanowią uzupełnienie historii zarówno formacji granicznych, jak i historii Ciechanowa, który nadal czeka na opracowanie monograficzne.

---

## Streszczenie

Artykuł jest efektem badań poświęconych historii formacji granicznych. Powstał przede wszystkim na podstawie analizy szczątkowego materiału archiwalnego, który pochodzi z Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie. Autor przedstawił mało znany dotychczas fragment działalności jednej z formacji granicznych II Rzeczypospolitej, jaką w okresie od marca 1920 r. do marca 1921 r. byli Strzelcy Graniczni. W artykule uwzględnia najważniejsze zagadnienia związane z działalnością 9 Pułku Strzelców Granicznych, tj. jego formowanie i dyslokowanie, stan kadry i jej wyszkolenia, uzbrojenie, umundurowanie oraz sposób realizacji niektórych zadań. Działalność pułku została podzielona na trzy okresy: pierwszy – od 7 maja 1920 r., tj. od momentu sformowania, do początku czerwca 1920 r., tj. do opuszczenia koszar i włączenia do kordonu sanitarnego, drugi – okres walk frontowych (do 5 września 1920 r.) oraz trzeci – czas pozostawania w dyspozycji do momentu rozformowania z 1 grudnia 1920 r. Krótki okres działalności 9 Pułku, w tym jego epizod ciechanowski, stanowi w ocenie autora przyczynek do historii formacji granicznych.

**Słowa kluczowe:** okres międzywojenny w Polsce, Straż Graniczna, Strzelcy Graniczni, pułk, kadra, analiza, struktura, bezpieczeństwo, Ciechanów, koszary.

---

## 9th Border Riflemen Regiment and its Ciechanow period (Oct 28th – Dec 1st 1920) – a contribution to the history of Polish Border troops

### Summary

The article is the result of border troops history research. It is based on analysis of the remaining archive deposit of the Border Guard Archives in Szczecin. The author

---

<sup>48</sup> ASGran., zesp. 22, sygn. 29, Dowództwo Okręgu Generalnego w Poznaniu, Wydział I Sztabu, pismo L. 6932/IT z 16 IX 1920 r.

has presented a barely known activity range of the Border Riflemen – one of the border guards' units in Poland before World War II, in the period between March 1920 and March 1921. There are most crucial aspects of their activity presented: organization, location, staffing and its training, armament, uniforms and methods of performing tasks described in the article. He divided the activity of the unit into 3 periods: 1st – from May 7th, 1920, that is since its forming to the beginning of June 1920, when the unit left the barracks and joined the sanitary cordon; 2nd – the period of front fights (until September 5th, 1920); and the 3rd – the period when the unit was remaining ready to fight until its dissolution on December 1st, 1920. This short period of Border Riflemen 9th Regiments' activity and its time spent in Ciechanów is a contribution to the border troops' history, according to the author.

**Key words:** Poland between WW I and WW II, border guards, border riflemen, regiment, human resources, analysis, organization, security, Ciechanów, barracks.

MAREK ŚWIERCZEK

## Zdrada POW z 1920 roku. Próba dekonstrukcji mitu politycznego

Pojęciem zdrady POW<sup>1</sup> zwykło się określać wydarzenie z 1920 r., kiedy to w trakcie kontrofensywy sowieckiej na stronę bolszewików przeszło dwóch eksponentów Oddziału II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego (Oddział II NDWP) w Moskwie i Piotrogradzie. Pociągnęli oni za sobą – jak się wydaje – zarówno sporą część osób z własnych placówek, jak i wielu Polaków przetrzymywanych w obozach jenieckich Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej (RKKA). To wydarzenie, uznawane za jedną z największych klęsk wywiadowczych II RP, pozostaje z wielu powodów niemal niezbadane. W historiografii funkcjonują wersje, które nie tylko są ze sobą sprzeczne, lecz także są oparte na kłamstwach sowieckiego aparatu propagandowego. Istnieje jednak wystarczająco dużo poszlak, aby pokusić się o ich analizę.

### Placówka wywiadowcza „Świerszcz”

Młodemu państwu polskiemu szybko zagroziło widmo konfliktu na wschodzie, który wynikał z jednej strony ze strategicznych założeń Józefa Piłsudskiego, a z drugiej – z nieskrywanych planów bolszewików dotyczących przeniesienia rewolucji do Niemiec. Te plany z natury rzeczy musiały uderzać w interesy Rzeczypospolitej, dlatego rozpoczęto budowanie aparatu rozpoznawczego w republikach sowieckich. W trakcie tego procesu wykorzystano szczątkowe struktury POW, które przetrwały po jej zlikwidowaniu w 1918 r. Dzięki temu Oddział II NDWP mógł skorzystać z doświadczeń istniejącej od lat organizacji, dysponującej ludźmi świetnie znającymi sowieckie realia i często powiązanymi rodzinnie lub koleżeńsko z instytucjami Sowdepia<sup>2</sup>. Słabym punktem tego rozwiązania były skutki decyzji podjętej w listopadzie 1918 r., w myśl której kresowa (lub też szerzej: wschodnia) POW została rozwiązana, a większość jej członków (głównie

<sup>1</sup> POW – Polska Organizacja Wojskowa (przyp. red.).

<sup>2</sup> Sowdepia – potoczna nazwa Rosji pod rządami bolszewików (przyp. red.).

młodzi mężczyźni) wyjechała do kraju, by kontynuować służbę w Wojsku Polskim<sup>3</sup>. Powstająca siatka, oprócz dawnych Kresów, obejmowała także wybrzeże Morza Czarnego oraz Moskwę i Piotrogród, które – z racji centralizacji sowieckiego aparatu – odgrywały szczególną rolę w rozpoznaniu planów kierownictwa Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików), w skrócie RKP(b).

W listopadzie 1919 r. przyjechał do Moskwy por. WP Ignacy Dobrzyński<sup>4</sup> z zadaniem stworzenia tam siatki wywiadowczej, niezbędnej dla Rzeczypospolitej, która toczyła walki z Armią Czerwoną od lutego 1919 r. Wysłanie I. Dobrzyńskiego, ponoć przez wysoko ceniącego go Ignacego Matuszewskiego<sup>5</sup>, było świetnym wyborem, gdyż I. Dobrzyński wychował się w Moskwie (opiekę nad dwuletnim Ignacym przejął jego wuj Jerzy Hryniewski<sup>6</sup>, który obracał się wśród moskiewskiego establishmentu) i tam studiował. Oznacza to, że znał język rosyjski jak rodzimy, orientował się w tamtejszych realiach, a w Moskwie miał przyjaciół i znajomych. Dobrzyński rozpoczął tworzenie placówki wywiadowczej od zwerbowania wujostwa, Jerzego i Tekli<sup>7</sup> Hryniewskich. Ich mieszkanie przy Chlebnym Pieriełku nr 9/5 stało się główną

<sup>3</sup> Skutkowało to sytuacją, w której: „Na Ukrainie wyczuwał się brak ludzi ideowych, pewnych i wyrobionych, toteż Komenda Naczelna była zmuszona wciągać młodzież niewieścią do coraz odpowiedzialniejszej pracy”. Zob. I. Ziemiański, *Praca kobiet w P.O.W. – Wschód*, Warszawa 1933, s. 98–99.

<sup>4</sup> Porucznik Ignacy Dobrzyński, następnie Sosnowski (1897–1937) – od 1912 r. jako gimnazjalista działał w wielu polskich organizacjach patriotyczno-samokształceniowych w Wilnie. Podczas studiów na Uniwersytecie Moskiewskim wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej (poglądowo bliski Frakcji Rewolucyjnej tej partii), która działała w Moskwie. W 1918 r. jako ochotnik walczył w I Korpusie Polskim gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego. Po wyjeździe do kraju został skierowany do pracy wywiadowczej – z ramienia Oddziału II NDWP stworzył siatkę wywiadowczą w Moskwie, przy czym wykorzystał kontakty własnej rodziny. Po rozbiciu tej siatki przez WCzK (Wszelchrosyjska Komisja Nadzwyczajna do Walki z Kontrrewolucją, Spekulacją i Nadużyciami Władzy) przeszedł na stronę bolszewików i uczestniczył w likwidacji polskich siatek wywiadowczych na Białorusi i Ukrainie. W 1920 r. został członkiem RKP(b). W maju 1921 r. objął stanowisko zastępcy naczelnika w WCzK, a w 1922 r. – naczelnika wydziału KRO OGPU. Od 1926 r. do 1929 r. był pełnomocnym funkcjonariuszem Siekrietno-opieratiwnogo uprawlenija OGPU, później naczelnikiem kontrwywiadu Białoruskiego Okręgu Wojskowego i Centralnej-Czarnomorskiej Oblaści. Od stycznia 1935 r. do listopada 1936 r. pełnił funkcję zastępcy naczelnika UNKWD w Kraju Saratowskim. W listopadzie 1937 r. został rozstrzelany. Zob. *Разведка и контрразведка в лицах. Энциклопедический словарь российских спецслужб*, А. Диденко, В. Покатов (red.), Москва 2002, s. 463.

<sup>5</sup> Ignacy Dobrzyński znał go jeszcze z czasów służby w I Korpusie Polskim.

<sup>6</sup> Jerzy Hryniewski (1874–1940) – absolwent gimnazjum w Rydze i Uniwersytetu Moskiewskiego (Wydział Przyrodniczy), m.in. wicedyrektor w syndykacie metalurgicznym „Prodameta” w Moskwie (1903–1914). W czasie I wojny światowej służył w armii rosyjskiej, w sztabie Moskiewskiego Okręgu Wojskowego (1914–1917). Od 1917 r. związany z POW; jednocześnie działacz polskich organizacji w Moskwie. Od 1919 r. współorganizator polskiej placówki wywiadowczej w Moskwie i jej pracownik. W 1920 r. został aresztowany i osadzony w moskiewskim więzieniu WCzK. Do kraju wrócił w lipcu 1921 r. w ramach powojennej wymiany jeńców.

<sup>7</sup> Tekla Hryniewska (1881–1952) – absolwentka Instytutu Żeńskiego w Wilnie (1900 r.). W latach 1903–1914 działaczka polskich organizacji w Moskwie, m.in. Polskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny oraz Towarzystwa Ochrony Zabytków Polskich. Od 1919 r. przebywała w placówce wywiadowczej w Moskwie; rok później została aresztowana. Do kraju wróciła w lipcu 1921 r.

siedzibą placówki. Oprócz I. Dobrzyńskiego i jego wujostwa w zespole byli (w różnych okresach działalności) również: Julian Zawadzki, Włodzimierz Kwiatkowski, Halina Wojciechowska, Mikołaj Dunin-Żochowski, Waław Grzymała, Stanisław Lewandowski, Wiktor Martynowski, Maria Piotuch, Maria Szymkiewicz i Leon Borejko<sup>8</sup>.

Moskiewska placówka ściśle współpracowała (niewykluczone, że także nadzorowała) z placówką piotrogrodzką, którą kierował Wiktor Steckiewicz ps. „Wik”<sup>9</sup>. Za wywiad polityczno-gospodarczy placówki odpowiadali Hryniewscy. Małżonkowie wykorzystywali znajomości zawarte przed wojną. Jerzy Hryniewski obracał się wówczas w kręgu rosyjskiej bohemy oraz przemysłowców, którzy bywali w klinice i sanatorium należących do jego brata Teodora (Fiodora). Z kolei za wywiad wojskowy był odpowiedzialny sam Dobrzyński, który – dzięki Julianowi Zawadzkiemu – został przyjęty na służbę do moskiewskiej Awtobrigady (oddział samochodów opancerzonych, przyp. red.)<sup>10</sup>. Podczas służby w Armii Czerwonej I. Dobrzyński zaczął robić błyskawiczną karierę – najpierw dostał posadę gońca, po czym szybko przeszedł do pracy w kancelarii tajnej Awtobrigady, by w końcu zostać oficerem politycznym Politotdiela (wydział polityczny, przyp. red.) jednostki<sup>11</sup>. Maria Piotuch odpowiadała za posterunek w Orszy, a Mikołaj Dunin-Żochowski – w Smoleńsku. Brakuje dokładnych informacji, do jakich zadań byli wyznaczani pozostali członkowie zespołu<sup>12</sup>.

Od grudnia 1919 r. do maja 1920 r. placówka nie otrzymywała żadnych wskazówek ze strony Oddziału II NDWP i nie miała wyznaczanych przez niego zadań. Przekazywała jednak, zarówno przez kurierów własnych, jak i przez ludzi niezwiązanych z wywiadem meldunki centrali. Aby uzyskać stałą łączność z Warszawą, szefostwo placówki nawiązało kontakt z Janem Vesmanem, kierownikiem misji lotewskiej w Moskwie<sup>13</sup>. Ręczył on słowem honoru, że meldunki placówki przesyłane przez niego do Rygi aparatem Hughesa zostaną przekazane polskiemu sztabowi<sup>14</sup>. Od początku nie zapewniono placówce niemal żadnych narzędzi pracy wywiadowczej oraz funduszy. Pieniądzy nie starczało nawet na wyżywienie zespołu polskich wywiadowców. Jak napisał w raporcie

<sup>8</sup> *Działalność Polskiej Organizacji Wojskowej w Moskwie, 1919–1920*, W. Rawski (wstęp i oprac.), „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2013, nr 3; *Działalność Polskiej Organizacji Wojskowej w Moskwie, 1919–1920: cz. 2*, W. Rawski (wstęp i oprac.), „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2014, nr 3. Paginacja nie zostaje podana, gdyż autor raportu J. Hryniewski nieprecyzyjnie zreferował skład osobowy placówki – na przykład uwzględnił kurierkę M. Szymkiewicz, ale już nie L. Borejkę. Stąd zbiorczy spis obsady placówki oparty na wyżej wymienionych tekstach.

<sup>9</sup> Wiktor Steckiewicz-Kijakowski – ur. w Warszawie w 1892 r., zginął w Mongolii w 1932 r. W 1920 r. był rezydentem polskich służb wywiadowczych w Piotrogradzie. Zwerbowany przez WCzK, później służył w GPU-OGPU.

<sup>10</sup> *Działalność Polskiej Organizacji...*, s. 105.

<sup>11</sup> Tamże, s. 107.

<sup>12</sup> Jerzy Hryniewski twierdził w swoim raporcie, że część pracowników placówki wywiadowczej nie robiła nic poza podejmowaniem prób spekulowania cukrem i kokainą.

<sup>13</sup> Jan Vesman (Иван Иванович Весман) był uczestnikiem negocjacji dotyczących podpisania traktatu pokojowego między Rosją a Łotwą (11 IX 1920 r.) – jego podpis widnieje pod tym traktatem.

<sup>14</sup> *Działalność Polskiej Organizacji...*, s. 112. Trzeba zaznaczyć, że pomysł nawiązania łączności za pośrednictwem dyplomaty oficjalnie przebywającego w Rosji Sowieckiej, który był pod stałą obserwacją WCzK, wiele mówi o przygotowaniu zawodowym polskich wywiadowców.



J. Hryniewski: *Określając ogólny finansowy stan placówki, stwierdzam, iż przez cały czas jej trwania stale odczuwał się ogromny brak środków: placówka nie miała całych butów, chodziła w wypożyczonych ubraniach, rzadko widziała mięso, żywiąc się przeważnie sowieckim chlebem i kaszą, ale najważniejsze było to, że ów chroniczny brak środków nieraz hamował samą akcję i pracę placówki*<sup>15</sup>.

Placówka zakończyła działalność w czerwcu 1920 r., a jej całkowita likwidacja została poprzedzona zdradą I. Dobrzyńskiego, który podjął pełną współpracę z WCzK.

## Dwie wersje zdrady

Istnieją dwie wersje dotyczące przejścia I. Dobrzyńskiego na stronę bolszewicką:

- pierwsza, która funkcjonowała **od 18 lipca 1920 r.**<sup>16</sup>, tj. od momentu opublikowania przez sowiecką prasę listu otwartego autorstwa I. Dobrzyńskiego;
- druga, która pojawiła się później, przy czym jej początki są datowane na **końcówkę 1920 r. i początek 1921 r.** Została ona podjęta przez historyków rosyjskich, którzy konsekwentnie powtarzają ją jako obowiązującą.

Obie wersje są zgodne co do faktu zdrady I. Dobrzyńskiego, różnią się natomiast w kwestiach dotyczących czasu i przebiegu tego zdarzenia. Te różnice mają jednak zasadnicze znaczenie dla dalszych badań.

### Wersja I

Według tej wersji I. Dobrzyński **dobrowolnie** przeszedł na stronę sowiecką, przy czym – bez nacisku ze strony WCzK – za jego przykładem podążyła spora część wywiadowców Oddziału II NDWP, którzy pracowali w Moskwie, Piotrogradzie, Orszy i Smoleńsku. Na taki przebieg wydarzeń wskazują dwa teksty propagandowe, które najprawdopodobniej stworzył I. Dobrzyński<sup>17</sup>, tj. list otwarty<sup>18</sup> opublikowany 18 lipca 1920 r. w sowieckiej prasie<sup>19</sup> oraz odezwa<sup>20</sup> kolportowana przez sowieckie lotnictwo w pasie przyfrontowym frontu zachodniego. Na początku 1921 r. treść listu została przedrukowana

<sup>15</sup> *Działalność Polskiej Organizacji Wojskowej w Moskwie, 1919–1920: cz. 2...*, s. 146.

<sup>16</sup> Wszystkie wyłuszczenia w tekście pochodzą od autora (przyp. red.).

<sup>17</sup> Oba teksty są podobne pod względem stylistycznym i leksykalnym, a przy tym wykazują podobieństwo leksykalno-stylistyczne do prywatnego listu I. Dobrzyńskiego napisanego przez niego do ciotki w sprawie śmierci Jadwigi Tejszerskiej.

<sup>18</sup> *List otwarty do towarzyszy z pracy peowiackiej – oficerów i żołnierzy Armii Polskiej oraz kolegów akademików. Od Ignacego Dobrzyńskiego (Świerszcza) b. podporucznika Wydz. II Naczelnego Dowództwa W.P. – b. szefa wydziałów wywiadowczych w okręgach Grodzieńskim i Suwalskim D.O.K., b. kierownika Okręgu informacyjno-wywiadowczego B.W.II.N.D. na Rosję Sowiecką*, w: *POW po stronie rewolucji*, Warszawa 1921, s. 7–10.

<sup>19</sup> *Działalność Polskiej Organizacji...*, s. 102.

<sup>20</sup> *Zdrada P.O.W. w Rosji Sowieckiej*. Tekst odezwy, który 22 XII 1920 r. został przekazany przez Oddział II Informacyjny NDWP meldunkiem nr 57882/II/6, jest dostępny w archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce, <http://archiwa.pilsudski.org/dokument.php?nonav=&nrar=701&nrzesp=2&sygn=33&handle=701.180/8986>.

w broszurze zatytułowanej *POW po stronie rewolucji*<sup>21</sup>, wydanej przez Komunistyczną Partię Robotniczą Polski. We wstępie redakcyjnym napisano:

Zasługą jest garści młodzieży peowiackiej wysłanej przez Piłsudskiego do Sowieckiej Rosji w roli „wywiadowców”, że przejrzała, że zdała sobie sprawę z haniebnych funkcji, jakie jej znieprawiacze dusz ludzkich kazali wykonywać i przeszła zdecydowanie na stronę rewolucji. Zasługą jej jest, że w prostych i szczerych słowach zwróciła się do swoich kolegów w kraju, mamionych i oszukiwanych przez patriotycznych przywódców, objaśniając motywy swojego kroku, nawołując ich do rzetelnego zastanowienia się nad potworną rolą, jaką im, jaką Polsce narzucają ci przywódcy<sup>22</sup>.

W liście otwartym I. Dobrzyński opisał okoliczności przejścia na stronę bolszewików i podał motywy, którymi się kierował:

Moje osobiste zerwanie z wpojoną przez wychowanie ideologią romantyczną, ze ślepych uwielbieniem Piłsudskiego i ślepą wiarą w jego nieomyślność, zrodziło się z chwilą, kiedy z samego charakteru swej pracy, jako szef wywiadu politycznego w Rosji Rewolucyjnej, zacząłem się stykać z szeregiem kłamstw i napaści, które powodować może tylko bezsilna wściekłość ginącego świata i burżuazji międzynarodowej. Stopniowo zbliżając się do samych źródeł tej Rewolucji, istoty programu i taktyki tych „strasznych bolszewików”, widząc jednocześnie wszelkie wady i usterki, i zdając sobie dokładnie sprawę z ogromu i potęgi tej nadludzkiej walki, jaką wiodą z całym światem – doszedłem do pewności, że drogą walki z nimi iść dalej nie mam sił i nie chcę. Szybko po tym nadeszła chwila, kiedy powiedziałem sobie, że pod Ich sztandarami należy umrzeć lub zwyciężyć. Poszedłem do tych ludzi, przeciw którym posłano mnie na najważniejszą dla ich wrogów robotę, w czasie, kiedy jeszcze było im ciężko, najciężej na frontach i wewnątrz kraju. Wiem bardzo dobrze, że cała masa wiernych sług burżuazji odezwie się na ten list co najmniej twierdzeniem, że może chcę okupić nim sobie życie, będąc złapanym na robocie lub, że się wprost sprzedałem za „bolszewickie złoto”. Sądzę, że względem tych, co mnie trochę znają, zarzutów takich zbijać nie potrzebuję. Dla reszty zaś może wystarczyć fakt, że wraz ze mną otwarcie i dobrowolnie zrzekli się pracy przeciw Rewolucji wszyscy moi ideowi współpracownicy, przysłani do Rosji z Kraju – oficerowie, kurierki, większość z nich stoi już mocno wraz ze mną w szeregach Rewolucji, w walce i pracy rewolucyjnej, inni, po dobrowolnym akcie zrzeczenia się walki i oddaniu się w ręce władz sowieckich, nie uważają jeszcze za możliwe przejść do czynu. Nieprzynaglani i wolni są w stanie namysłu, przełomu i studiów. Oczywiście, prędzej czy później pójdą z nami. Wobec tego przypuszczam, że trudno będzie dosyć głośno nas oskarżać o „zwykłą szpiegowską zdradę”, czy coś w tym rodzaju<sup>23</sup>.

<sup>21</sup> *POW po stronie rewolucji*, Warszawa 1921.

<sup>22</sup> Tamże, s. 6.

<sup>23</sup> Tamże, s. 8.

W odezwie z października 1920 r. została powtórzona informacja o dobrowolnym przejściu na stronę sowiecką pracowników placówek wywiadowczych na wschodzie, uściślono przy tym czas tego wydarzenia:

W chwili, kiedy wojska polskie zajęły Kijów, kiedy pod osłoną polskich bagnatów wjechał tam sławetny Petlura, kiedy pod wpływem nowego najścia z zewnątrz, na nowo ożyły rozbite nadzieje rosyjskiej kontrrewolucji, kiedy raz jeszcze jasno i wyraźnie wyszła na jaw ohyda i groza kolejnej próby uduszenia jedynego na świecie rewolucyjnego państwa i narodu, wtedy przedstawiciele P.O.W. polscy wywiadowcy na terenie Rosji sowieckiej [!] zdecydowanie i dobrowolnie przeszli do szeregów rewolucji komunistycznej<sup>24</sup>.

Zacytowane wyżej publikacje (przy czym nie budzi wątpliwości ich propagandowy charakter) zawierają jasny i jednoznaczny przekaz – I. Dobrzyński i jego współpracownicy przeszli do obozu rewolucji motywowani wiarą w budowę komunistycznego raju na Ziemi i w sytuacji zagrożenia bytu Rosji Sowieckiej przez Polskę działającą na rzecz mocarstw zachodnich. Nie ma w tych tekstach żadnej wzmianki, która wskazywałaby, że temu wyborowi towarzyszył jakikolwiek nacisk ze strony sowieckiej władzy. Przytoczony cytat z listu otwartego wskazuje na oczekiwanie, że taki zarzut będzie podnoszony przez burżuazję, aby zdyskredytować akt ideologicznego nawrócenia.

### *Wersja II*

Ta wersja pojawiła się po raz pierwszy pod koniec 1920 r. wraz z informacjami przekazanymi przez W. Kwiatkowskiego i J. Hryniewskiego, byłych członków moskiewskiej placówki wywiadowczej kierowanej przez I. Dobrzyńskiego.

Wacław Jędrzejewicz, który przebywał w Rydze jako ekspert polskiej delegacji pokojowej, 7 grudnia 1920 r. przesłał do centrali informację, z której wynikało, że: (...) *wieści o dobrowolnym przejściu Dobrzyńskiego są nieprawdziwe. Był on aresztowany 21 VI 1920 r., lecz pod wpływem Marczewskiego (prawdziwe nazwisko Witkowski) stał się komunistą. Obecnie pracuje w Smoleńsku pod nazwiskiem „Sosnowski”*<sup>25</sup>. Jędrzejewicz dodał także, że do dekonspiracji siatki I. Dobrzyńskiego w Moskwie mieli się przyczynić *niejaki Dżakowicz i skaut Bazylewski*, przy czym te informacje pochodziły od ppor. WP Waldemara Kwiatkowskiego ps. „Hryniewski”<sup>26</sup>.

Drugim źródłem deklarującym, że zdrada I. Dobrzyńskiego była spowodowana jego aresztowaniem przez WCzK i podającym jako datę zatrzymania 22 czerwca 1920 r., był wuj Dobrzyńskiego, J. Hryniewski, który został przekazany Polsce przez władze sowieckie. Po powrocie do kraju w sierpniu 1921 r. napisał on *Raport ogólny* poświęcony działalności placówki wywiadowczej w Moskwie aż do momentu jej dekonspiracji. Podał w nim 22 czerwca 1920 r. jako datę zatrzymania I. Dobrzyńskiego, a 19 czerwca jako dzień pierwszej próby jego uwięzienia, w czasie której członek grupy I. Dobrzyńskiego

<sup>24</sup> *Zdrada P.O.W. w Rosji...*

<sup>25</sup> Cyt. za: A. Peplowski, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Warszawa 2005, s. 162.

<sup>26</sup> Tamże.

Wacław Grzymała został rzekomo zabity przez WCzK<sup>27</sup>. Hryniewski w swoim raporcie przekazał także informację o przebiegu werbunku I. Dobrzyńskiego przez WCzK. Jego zdaniem doszedł on do skutku dzięki temu, że I. Dobrzyński został przekonany przez Artura Artuzowa, Karola Radka, Juliana Marchlewskiego oraz samego Włodzimierza Lenina o słuszności ideologii bolszewików. Kolejnym argumentem werbunkowym była uroczysta obietnica zwolnienia członków polskich placówek wywiadowczych, którzy działali z powodów patriotycznych, a nie z niskich pobudek, tj. materialnych<sup>28</sup>.

Powyższa wersja została wielokrotnie powtórzona przez licznych rosyjskich historyków. Zgodnie z nią A. Artuzow miał uzyskać informacje o działalności siatki I. Dobrzyńskiego w Moskwie na wiosnę 1920 r. od sowieckiego wywiadu w RP. To spowodowało rozbicie polskiej placówki, aresztowanie I. Dobrzyńskiego i nakłonienie go do wydania współpracowników (za pomocą rozmów światopoglądowych, w czasie których A. Artuzow wykazał słuszność założeń bolszewików, oraz obietnicy amnestii dla wywiadowców RP kierujących się pobudkami ideologicznymi)<sup>29</sup>.

## Krytyka źródeł

W odniesieniu do źródeł, na których oparto wersję I, można stwierdzić, że zostały one pomyślane jako teksty propagandowe oraz że ich autorem prawdopodobnie był sam Dobrzyński. Ani charakter tych publikacji, ani autor nie są skrywane (choć pod odezwą podpisało się więcej byłych członków POW<sup>30</sup>). Niejasny pozostaje przebieg opisanego w nich przejścia I. Dobrzyńskiego i jego współpracowników na stronę bolszewików oraz liczba osób z jego otoczenia, które za jego przykładem zdradziły Polskę.

Natomiast w przypadku źródeł stanowiących podstawę wersji II jest możliwa ich krytyczna analiza – z racji istnienia wielu poszlak i wiarygodnych informacji. Poniżej zostaną podane powody, dla których przytoczone wcześniej informacje pochodzące od W. Kwiatkowskiego są **niewiarygodne**.

1. Waldemar Kwiatkowski w rzeczywistości nazywał się Włodzimierz Kwiatkowski i nie posługiwał się pseudonimem „Hryniewski”, gdyż było to nazwisko

<sup>27</sup> *Działalność Polskiej Organizacji...*, s. 120–121.

<sup>28</sup> Tamże, s. 124–125.

<sup>29</sup> С. Цыркун, *Кровавые ночи 1937 года. Кремль против Лубянки*, Москва 2010, bez paginacji, <http://www.rulit.me/books/krovavyye-nochi-1937-goda-kreml-protiv-lubyanki-read-341761-1.html> [dostęp: 1 VI 2018]; А. Хинштейн, *Подземелья Лубянки*, Москва 2005, bez paginacji, <http://www.rulit.me/books/podzemelya-lubyanki-read-5716-1.html> [dostęp: 6 VI 2018]; N. Лужан, *Контрразведка. Тайная война*, Москва 2014, bez paginacji, <http://iknigi.net/avtor-nikolay-luzan/104847-kontrrazvedka-taynaya-voyna-nikolay-luzan.html> [dostęp: 4 VII 2018]; М. Тумшис, А. Папчинский, *Большая чистка. НКВД против ЧК*, Москва 2009, bez paginacji, <https://www.e-reading.club/book.php?book=1002352> [dostęp: 28 V 2018]; А. Терещенко, *Хождение по катынским мифам*, Москва 2017, bez paginacji, <https://knigism.net/view/75133> [dostęp: 3 VI 2018]; А. Зданович, *Свои и чужие. Интриги разведки*, Москва 2002, bez paginacji, <https://www.e-reading.club/book.php?book=144085> [dostęp: 29 V 2018].

<sup>30</sup> Odezwę podpisali: Wiktor Witkowski-Marczewski, Ignacy Dobrzyński (ps. „Świerszcz”), Wiktor Steckiewicz (ps. „Wik”), Juna Zynger Przepilińska, Irena Zatorska, Karol Roller-Czyłlok, Maria Nawrocka-Niedźwiałowska, E. Zarski, W. Górski.

- innego członka grupy I. Dobrzyńskiego – Jerzego Hryniewskiego, który z kolei używał pseudonimu „Wujaszek”.
2. Włodzimierz Kwiatkowski nie mógł mieć informacji z pierwszej ręki na temat zatrzymania, gdyż wyjechał z Moskwy wraz z Haliną Starską w marcu 1920 r.<sup>31</sup> i brakuje informacji o jego bytności w tym mieście w okresie dekonspiracji placówki „Świerszcza”. Jego pobyt w Rydze i spotkanie z Jędrzejewiczem – jeśli wierzyć informacjom J. Hryniewskiego – były skutkiem „wezwania” go przez płk. Józefa Budzkowskiego, który emigrował z Rosji Sowieckiej na Łotwę. Jednocześnie rzekomo przewiózł meldunek od J. Hryniewskiego<sup>32</sup>. Sam J. Budzkowski, były wysoki oficer CUPWOSO (Центральное управление военных сообщений)<sup>33</sup>, w żaden sposób nie podpadał pod rzekomą amnestię, którą WCzK obiecała dla członków POW działających z pobudek ideologicznych. Budzkowski był oficerem RKKA, a nie WP lub POW, a jako odpowiedzialny za przekazywanie informacji dotyczących translokacji zgrupowań RKKA na froncie zachodnim miał na rękach – z punktu widzenia Sowietów – krew setek albo i tysięcy żołnierzy sowieckich. Ponieważ I. Dobrzyński miał wydać wszystkich ludzi związanych z jego siatką, jest wykluczone, aby WCzK wypuściła J. Budzkowskiego i pozwoliła mu na emigrację do Estonii. W niniejszym artykule nie ma potrzeby analizowania przypadku Budzkowskiego, wystarczy konstatacja, że zgoda władz sowieckich na odstąpienie od represji i na emigrację J. Budzkowskiego wydaje się wysoce nieprawdopodobna. To z kolei każe wątpić w prawdziwość koncepcji, zgodnie z którą W. Kwiatkowski poinformowany przez J. Budzkowskiego, który znał fakty od J. Hryniewskiego, przekazał te informacje W. Jędrzejewiczowi.
  3. Okoliczności aresztowania I. Dobrzyńskiego podane przez W. Kwiatkowskiego są niezgodne ze znanymi faktami. Dwie osoby obciążone przez niego odpowiedzialnością za wpadkę „Świerszcza”, tj. Marczewski i Bazylewski (de facto Bazarewski), nie tylko nie miały nic wspólnego z dekonspiracją moskiewskiej placówki, lecz także zostały zwerbowane do współpracy z WCzK przez I. Dobrzyńskiego po jego przejściu na stronę bolszewików. Natomiast Elkiewicz to legalizacyjne nazwisko Wacława Tubartowskiego, który został schwytany wraz z Bazarewskim i w listopadzie 1920 r. został wciągnięty przez I. Dobrzyńskiego do współpracy z władzami sowieckimi<sup>34</sup>.
  4. Włodzimierz Kwiatkowski był podejrzewany przez Oddział II NDWP o wydanie I. Dobrzyńskiego i chociaż nie zdołano mu udowodnić zdrady, to zarzuty były na tyle poważne, że usunięto go z wywiadu i przeniesiono do służby liniowej. O tym, że podejrzania mogły być oparte na konkretnych poszlakach,

<sup>31</sup> *Działalność Polskiej Organizacji...*, s. 110.

<sup>32</sup> *Działalność Polskiej Organizacji Wojskowej w Moskwie, 1919–1920: cz. 2...*, s. 144.

<sup>33</sup> Józef Budzkowski – służył w CUPWOSO, organie Sztabu Polowego Rewolucyjnej Rady Wojskowej Republiki, który był odpowiedzialny za organizację transportu wojskowego (drogi, kolej, transport samochodowy, poczta, telegraf i telefon), podlegały mu wojska łączności, kolejowe i samochodowe oraz etapy. Za: *Działalność Polskiej Organizacji Wojskowej w Moskwie, 1919–1920: cz. 2...*, s. 144.

<sup>34</sup> *Działalność Polskiej Organizacji Wojskowej w Moskwie, 1919–1920: cz. 2...*, s. 142.



można wnioskować na podstawie zeznań złożonych przez I. Dobrzyńskiego przed śledczymi z NKWD. Wymienił on w nich Kwiatkowskiego jako jednego z oficerów WP, którzy nie tylko przeszli na stronę bolszewików, lecz także wzięli udział w zwalczaniu siatek POW na froncie zachodnim<sup>35</sup>.

Bardzo poważne wątpliwości budzi także część *Raportu ogólnego* J. Hryniewskiego, która dotyczyła przebiegu zatrzymania I. Dobrzyńskiego.

1. Jerzy Hryniewski nie był świadkiem tego wydarzenia – miał się o nim dowiedzieć od swoich znajomych w Moskwie (nie podaje od kogo). Opisuje je jednak ze swadą:

Ale już o pół do szóstej całe mieszkanie p. S[atinskiego] było zajęte przez silny oddział Czeriezwyczajki, p. S[atinskij] z żoną [zostali] aresztowani i usunięci do sąsiedniego pokoju. W mieszkaniu całym zaległa cisza... czekano na Dobrzyńskiego. Równo o szóstej rozległ się dzwonek – stuknęły otwierane drzwi. W przedpokoju zaczęło się kotłować, coś ciężko upadło na ziemię (to upadł rewolwer wybity z ręki Dobrzyńskiego) i nagle rozległ się pewny mocny głos Dobrzyńskiego: „погише, черти, ведь видите я безоружен”<sup>36</sup>. W otoczeniu uzbrojonych czeriezwyczajników wsadzono go do auta i odwieziono do OO WCzK<sup>37</sup>.

Nasuwa się pytanie, jakim sposobem J. Hryniewski mógł opisać tak plastycznie aresztowanie, skoro w tym czasie nie było go w Moskwie. W dodatku utrzymuje on w swoim raporcie, że jedyna osoba, która była świadkiem tego zatrzymania, tj. Satinskij, została wypuszczona z aresztu WCzK dopiero po podpisaniu zobowiązania o bezwzględnym zachowaniu tego w tajemnicy. Oznacza to, że Satinskij nie dość, że złamał to zobowiązanie, czym naraził własne życie, to jeszcze wszystko dokładnie opisał. W dodatku scharakteryzował I. Dobrzyńskiego jako człowieka zdecydowanego, pełnego godności i tak dobrze wychowanego, że upomniał czekistów, by nie obudzili sąsiadów. Co więcej, ta wersja stoi w sprzeczności z wersją lansowaną przez WCzK, zgodnie z którą I. Dobrzyński jako szczerzy patriota chciał się zastrzelić w trakcie zatrzymania.

2. Po zastosowaniu elementarnej metodologii analizy zeznań należy stwierdzić, że opis pierwszej próby zatrzymania I. Dobrzyńskiego (kiedy czekисти nie zastali go w mieszkaniu) podjętej 19 czerwca 1920 r., której szczegóły J. Hryniewski rzekomo bardzo dobrze znał, razi alogicznością relacjonowanych wydarzeń. Wynika z niego, że służąca przebywająca w mieszkaniu przy ul. Chlebnyj Pierieulek 9, która otworzyła drzwi czekistom (a więc musiała być ubrana), miała następnie przytrzymać wewnętrzne drzwi i krzyknąć, że musi się ubrać. Miało to umożliwić por. Martynowskiemu, który był wtedy w jednym z bocznych pokojów, wyskoczenie przez okno. Sytuacja, w której

<sup>35</sup> „Po jakimś czasie z Połocka dają znać, że przez granicę będzie przechodzić poważna grupa »POW«. Likwidować ją pojechali Kwiatkowski i Kijakowski, nazwiska kierującego (operacją) teraz nie pamiętam. Była tam Marylka Niedźwiałowska – żona Rollera” (tłum. aut.). Cyt. za: М. Тумшиш, А. Папчинский, *Большая чистка...*

<sup>36</sup> „ciszej, czarty, przecież widzicie, że nie jestem uzbrojony” (tłum. red.).

<sup>37</sup> *Działalność Polskiej Organizacji...*, s. 121.



kobieta po otwarciu drzwi staje w korytarzu i stwierdza, że nie może otworzyć następnych drzwi, gdyż musi się ubrać, jest nieprawdopodobna. Ponadto do mieszkania miało wtargnąć **sześciu** czekistów, a więc odepchnięcie stojące **przed** drzwiami kobiety nie powinno stanowić dla nich żadnego problemu. Podążając dalej tym tropem: Martynowski wyskoczył na ul. Chlebnyj Pierieulek, czyli jedyne miejsce, gdzie mógł stać samochód WCzK (do dzisiaj jest to jedyna ulica, którą można dojechać do tego adresu, a zabudowa od 1920 r. nie zmieniła się), ale zdołał uciec, gdyż nikogo tam ponoć nie było<sup>38</sup>. Z kolei do mieszkania, w którym trwała akcja zatrzymania, miał dotrzeć również W. Grzymała. Najpierw przeszedł spokojnie przez ulicę, na której prawdopodobnie stał zaparkowany samochód z czekistami w środku. Potem, podczas ucieczki klatką z drugiej strony domu, wbiegł do sutereny (a nie wybiegł drzwiami, którymi wszedł), a stamtąd wyszedł oknem na tę samą ulicę, na której wcześniej musiał widzieć czekistów i zostać przez nich zauważony. Zdołał jednak, ostrzeliwując się z rewolweru wyrwanemu czekicie, przebiec niemal 700 m. Nie uciekał w dodatku opłotkami, lecz głównymi ulicami, na których było wielu milicjantów. Zginął dopiero przy Nikitinskich Worotach. Przy czym zarówno strzelanina, jak i ucieczka nie zostały zauważone przez kolegów W. Grzymały z placówki, którzy czekali w domu naprzeciwko. O okolicznościach jego ucieczki i śmierci J. Hryniewski miał się dowiedzieć od... konsula niemieckiego<sup>39</sup>. I na koniec poszlaka wyjątkowo trudna do podważenia – gdy się weźmie pod uwagę wielkość okien sutereny budynku nr 9 przy Chlebnym Pierieulku, trzeba stwierdzić, że Grzymała, który miał posturę dorosłego mężczyzny, nie byłby w stanie się przez nie przecisnąć.

3. O aresztowaniu I. Dobrzyńskiego – jak wynika nawet z *Raportu ogólnego* – nie wiedział **nikt** z grupy peowiaków nakłonionych przez niego do zdrady<sup>40</sup>, włącznie z Wiktorem Steckiewiczem, eksponentem Oddziału II NDWP w Piotrogradzie, którego I. Dobrzyński namówił do zdrady kilka dni po własnym aresztowaniu. Właściciel mieszkania, w którym miało dojść do aresztowania, został wypuszczony z więzienia pod warunkiem, że nikomu o tym nie będzie mówił. Przy czym nie dość, że nie został poddany żadnym represjom, to jeszcze władze sowieckie pozwoliły mu na opublikowanie prac z zakresu łowiectwa i zleciły rozstrzelanie dopiero w czasie Wielkiej Czystki.
4. Motywacja J. Hryniewskiego do podawania nieprawdy na temat faktycznego przebiegu zdrady I. Dobrzyńskiego może być związana z jego własną sytuacją po powrocie do kraju. Hryniewski (podobnie jak reszta byłych członków moskiewskiej placówki) był traktowany przez Oddział II jak zdrajca. Nie było dowodów, aby go oskarżyć, ale spotkał się z ostracyzmem towarzyskim<sup>41</sup>. Na listę członków POW wciągnięto go wraz z żoną dopiero w 1936 r., kiedy

<sup>38</sup> Tamże, s. 119–120.

<sup>39</sup> Tamże, s. 120. Odrębną i zagadkową kwestią jest utrzymywanie przez zastępcę szefa placówki wywiadowczej Oddziału II NDWP kontaktów z niemieckim dyplomatą w Moskwie.

<sup>40</sup> *Działalność Polskiej Organizacji Wojskowej w Moskwie, 1919–1920: cz. 2...*, s. 138–139.

<sup>41</sup> *Działalność Polskiej Organizacji...*, s. 103.

poskarżył się, że nie znalazł się na niej wskutek niechęci mjr. Tadeusza Pieczonki<sup>42</sup>. Hryniewski wykorzystał niechęć pilsudczyków do T. Pieczonki, który był oskarżany o inwigilację Marszałka w 1923 r. Hryniewski nawet gdy bronił się w swoich raportach przed zarzutem zdrady, jednocześnie bardzo mocno się obciążał. Przyznał na przykład, że ani on, ani jego żona (także członek siatki POW) nigdy nie byli poddani poważnym represjom ze strony WCzK oraz że przez cały czas pobytu w Rosji aż do wyjazdu do RP kontaktował się z I. Dobrzyńskim i resztą polskich renegatów pracujących w WCzK<sup>43</sup>. Ponadto kierownictwo WCzK ufało mu tak bardzo, że podczas kontrofensywy RKKK przeciwko WP w mieszkaniu przy ul. Chlebnyj Pierieulek 9/5<sup>44</sup> urządzono z jego udziałem imprezę przed wyjazdem do odbitego Polakom Wilna. Wiele informacji zawartych w raportach J. Hryniewskiego stoi zatem w sprzeczności z ustalonymi faktami historycznymi: oficerowie RKKK wskazywani przez niego jako źródła informacji wywiadowczych albo nie zostali poddani żadnym represjom, albo zmarli jeszcze przed rozpoczęciem działalności placówki<sup>45</sup>. To samo odnosi się do współpracowników placówki, np. księdza Cakula (został aresztowany dopiero w 1924 r.) i wymienionego wcześniej Satinskiego. Hryniewski miał jeszcze jeden ważny powód, by nie mówić prawdy o zdradzie Dobrzyńskiego – opiekował się nim od dzieciństwa i był z nim związany emocjonalnie. Zatem oprócz osobistego interesu J. Hryniewskim mogła kierować chęć oczyszczenia imienia przybranego syna. Dlatego rozpowszechniał dobrze brzmiącą legendę, zgodnie z którą I. Dobrzyński nie zdradził kraju, lecz jawnie przeszedł na stronę rewolucji i zapewnił bezpieczeństwo swoim współpracownikom.

Wersje rosyjskich historyków, którzy z grubsza powtarzają główne tezy raportów J. Hryniewskiego i W. Kwiatkowskiego, są – w ocenie autora artykułu – również wysoce niewiarygodne. Przykładem może być omawiana wcześniej sprawa dekonspiracji placówki w Moskwie i zatrzymania I. Dobrzyńskiego. Ponieważ w niniejszej pracy nie ma miejsca na szczegółowe analizy, w tabeli pokazano niezgodności w opisach zdarzeń istniejące między poszczególnymi autorami<sup>46</sup>.

<sup>42</sup> *Działalność Polskiej Organizacji Wojskowej w Moskwie, 1919–1920: cz. 2...*, s. 152.

<sup>43</sup> Tamże, s. 137.

<sup>44</sup> *Działalność Polskiej Organizacji...*, s. 122–123.

<sup>45</sup> Generał Sergiej Szejdeman zmarł w lutym 1920 r., gen. Jewgienij Szyszczkowski został rozstrzelany dopiero w 1938 r., gen. Nikołaj Wiskowski, aresztowany w „diele GAU”, zmarł w areszcie w 1919 r., a płk Józef Budzkowski spokojnie emigrował na Łotwę z końcem 1920 r.

<sup>46</sup> С. Цыркун, *Кровавые ночи...*; А. Хинштейн, *Подземелья Лубянки...*; N. Лузан, *Контрразведка...*; М. Тумшис, А. Папчинский, *Большая чистка...*; А. Терещенко, *Хождение...*; А. Зданович, *Свои и чужие...*

**Tabela.** Różne wersje zdarzeń związanych z dekonspiracją Oddziału II NDWP i zatrzymaniem Ignacego Dobrzyńskiego, które są przedstawiane w pracach rosyjskich historyków (znak „x” oznacza obecność danej wersji).

Opis zdarzenia	Autor				
	N. Łuzan	A. Zdanowicz	A. Tereszczenko	A. Papczinskij	A. Hinszstejn
Piotuch obserwowana w Orszy	x	x	x		
Piotuch zatrzymana i przesłuchana			x		
Piotuch prowadzi do lokalu kontaktowego w Moskwie	x	x	x		
Zatrzymanie Dobrzyńskiego w domu Hryniewskiego				x	
Zatrzymanie Dobrzyńskiego u jego znajomej		x			
Zatrzymanie Dobrzyńskiego u członka koła łowieckiego	x		x		
Zatrzymanie Grzymały w domu Hryniewskiego	x		x		
W notatniku Grzymały znajdowały się legitymacja koła łowieckiego i nazwisko Dobrzyńskiego			x	x	

Jak łatwo zauważyć, wersje podawane przez rosyjskich autorów różnią się od siebie znacznie i to w kwestiach podstawowych – na przykład co do miejsca zatrzymania I. Dobrzyńskiego czy też wpadki W. Grzymały poprzedzającej to zdarzenie. Jest to zaskakujące z jednego powodu: o ile materiały operacyjne, meldunki, doniesienia agenturalne, analizy i inne dokumenty tworzone przez służby specjalne mogą zawierać błędy, świadomy lub nieświadomy fałsz, względnie różnić się od innych dokumentów dotyczących tych samych tematów, o tyle dokument opisujący zatrzymanie podejrzanego jest zawsze i w każdej służbie jednoznaczny w swoim brzmieniu. Obojętnie, czy zostanie on nazwany meldunkiem, raportem, notatką urzędową, to za każdym razem będzie zawierał podstawowe i niebudzące wątpliwości dane: kto, gdzie, kiedy, na jakiej podstawie i przez kogo został aresztowany, a także informacje dotyczące okoliczności zatrzymania i dalszych działań podjętych wobec zatrzymanego. Można zaryzykować stwierdzenie, że bez względu na służbę i okres jej działania zawsze powstaje **jeden** taki dokument, który jest przekazywany kierownictwu w celu podjęcia na jego podstawie dalszych czynności śledczych. Jeżeli przyjmiemy to założenie płynące z pragmatyki służbowej, to nasuwa się wniosek: skoro wersje rosyjskich historyków różnią się w zakresie podstawowych informacji, które muszą

znajdować się w takim dokumencie, to może oznaczać, że albo nie mieli oni do niego dostępu, albo go nie ma, albo istnieje kilka jego wersji, co przeczy podstawowym zasadom pracy dokumentarnej dowolnej służby specjalnej. Ponieważ nie ma możliwości zweryfikowania, jakimi dokumentami posługiwali się poszczególni rosyjscy badacze, jedynie dopuszczalnym analitycznie zabiegiem jest odrzucenie pochodzących od nich materiałów jako sprzecznych względem siebie.

## Wnioski

Na podstawie krytycznej analizy źródeł trzeba stwierdzić na tym etapie badań dotyczących przejścia ekspozenta Oddziału II w Moskwie na stronę bolszewików, że wersja II (wprowadzona do obiegu przez dwóch polskich wywiadowców, co do których istnieją poważne poszlaki, że działali na rzecz WCzK, a następnie powtórzona wielokrotnie przez historiografię rosyjską) budzi poważne wątpliwości.

Co więcej istnieje informacja pochodząca pośrednio od samego I. Dobrzyńskiego. W przepływie szczerości przyznał się on swojemu przyjacielowi z NKWD, że wersja lansowana przez A. Artuzowa, w myśl której po schwytaniu uległ on argumentom działaczy partii leninowskiej<sup>47</sup>, nie odpowiada prawdzie, gdyż z własnej woli zgłosił się do WCzK i zaoferował swoje usługi. Nie skrywał przy tym, że miała go pchnąć do tego defraudacja środków przeznaczonych na polski wywiad w Moskwie<sup>48</sup>. Choć ta wersja początkowo wydaje się absurdalna z uwagi na zupełny brak funduszy w placówce „Świerszcz”, to przy bliższym badaniu sprawa okazuje się bardziej skomplikowana. Otóż wywiad polski – z uwagi na problemy w zasilaniu swoich ekspozentów w fundusze wynikające z przebiegu linii frontu – stosował bardzo niebezpieczną praktykę, która polegała na tym, że ekspozenci Oddziału II NDWP pożyczali pieniądze od Polaków przebywających na podległym im terenie i zobowiązywali się w imieniu NDWP do ich zwrotu już na terytorium RP. Pozornie ta praktyka była korzystna zarówno dla WP, jak i dla planujących repatriację Polaków, którzy nie musieli się narażać na zrabowanie im oszczędności życia podczas podróży do Polski<sup>49</sup>. Przeoczono jednak dwie bardzo ważne sprawy: ogromne ryzyko dekonspiracji (pożyczkodawców informowano, że pieniądze idą na polski wywiad i że zostaną zwrócone przez NDWP) oraz możliwość zwykłej defraudacji środków, choćby w postaci zmywu pożyczkodawcy i pożyczkobiorcy, wspólnie deklarujących przekazanie wywiadowi nieistniejących kwot. W przypadku placówki „Świerszcz” w *Raporcie ogólnym* J. Hryniewskiego są wymienieni następujący kredytodawcy: Wojciech Laskowski, Halina Starska, Władysław Biernacki, Maria Terebieniewowa, Jana Orszag (Orsagh?) i Teodor Hryniewski<sup>50</sup>. O ile większość tych

<sup>47</sup> „Artuzow twierdził, że w tym przypadku czekał na groźbach, a na sile argumentów partii leninowskiej, na rewolucyjnym romantyzmie Sosnowskiego” (tłum. aut.) Cyt. za: М. Тумшин, А. Папчинский, *Большая чистка...*

<sup>48</sup> С. Цыркун, *Кровавые ночи...* Autor powołuje się na dokument: М.П. Шрейдер, *Воспоминания чекиста-оперативника. Лит. запись И.А. Элланской*, s. 226 (maszynopis jest przechowywany w moskiewskim archiwum Stowarzyszenia „Memoriał”).

<sup>49</sup> Opis przedstawiający trudy takiej podróży znajduje się m.in. w „Przedwiośniu” Stefana Żeromskiego.

<sup>50</sup> *Działalność Polskiej Organizacji Wojskowej w Moskwie, 1919–1920: cz. 2...*, s. 146–147.

wierzyli pozostała nierozpoznana, o tyle ostatni z nich jest postacią znaną – był właścicielem szpitala dla nerwowo chorych oraz sanatorium pod Moskwą, które to miejsca cieszyły się dużą popularnością wśród carskich elit. W momencie wyjazdu z Rosji zlecił on swojemu bratu Jerzemu sprzedaż tego majątku i przeznaczenie dochodu na opisaną wyżej pożyczkę<sup>51</sup>. Przy czym, jak pisał Hryniewski, NDWP nie zwróciło Teodorowi tej kwoty<sup>52</sup>. O tym, jak ogromnym majątkiem dysponował Teodor (znany w Moskwie jako Fiodor Griniewskij), można sądzić zarówno na podstawie kolosalnych cen pobytu w jego ośrodkach<sup>53</sup>, jak i wielkości i nowoczesności tych obiektów<sup>54</sup>. Sanatorium Grebniewo prawdopodobnie zostało znacjonalizowane przed wyjazdem T. Hryniewskiego do Polski, ale pewne jest jedno – jeden z najmniejszych lekarzy carskiej Moskwy dysponował poza sanatorium w Grebniewie i sanatorium przy ul. Powarskiej w Moskwie ogromnym majątkiem, którego wywóz z Rosji Sowieckiej był nie tyle ryzykowny, ile praktycznie niemożliwy. Co za tym idzie, I. Dobrzyński **miał** możliwość dokonania defraudacji dużych kwot, a przejście do bolszewików było idealnym sposobem na to, by móc spokojnie zachować zagarnięte pieniądze (względnie sztabki złota i brylanty, które po rewolucji były tak popularne wśród burżuazji rosyjskiej i łatwe do ukrycia). Motywy wolty ideologicznej I. Dobrzyńskiego i przejścia na stronę bolszewików miałyby więc charakter czysto praktyczny. Natomiast jego wuj J. Hryniewski, bez względu na to, czy był zamieszany w rabunek pieniędzy swojego brata czy nie, miał powód – w postaci obrony dobrego imienia rodziny – do tworzenia wokół I. Dobrzyńskiego legendy ideowego rewolucjonisty. Dla polskiej inteligencji taka wersja była łatwiejsza do zaakceptowania niż status złodzieja i zdrajcy.

### Zamiast zakończenia

W przedstawionych powyżej wywodach opartych na analizie logicznej zabrakło jednego istotnego elementu: o ile jest jasne, dlaczego J. Hryniewski mógł chcieć ukryć haniebną prawdę na temat bratanka (zwłaszcza jeśli sam współuczestniczył w ograbieniu lepiej uposażonego brata), o tyle brakuje w nich odpowiedzi na ważne pytanie: dlaczego ta wersja zdarzeń została upowszechniona również przez WCzK. Podważała wszak przyjętą w 1920 r. koncepcję oddziaływania ideologicznego na rzesze Polaków,

<sup>51</sup> „(...) już w kwietniu, gdy owe źródło „wewnętrzne” grozić zaczęło bliskiemu wyczerpaniu, znowu do nowego dotarliśmy źródła. Mianowicie brat mój dr Teodor Hryniewski upoważnił mnie do likwidacji jego mieszkania i sanatorium w Moskwie – na rzecz placówki. Likwidację tę prowadziliśmy w ten sposób, że w miarę wyprzedaży otrzymane sumy odbierał Dobrzyński”. Zob. *Działalność Polskiej Organizacji...*: cz. 2, s. 147.

<sup>52</sup> Tamże, s. 147.

<sup>53</sup> Przykładowo – pobyt w jednym z pokojów w Grebniewie kosztował miesięcznie 400 rubli, podczas gdy miesięczna pensja pracownika fizycznego sanatorium wahała się od 15 do 18 rubli. Zob. «*Дневник имения-санатория Гребнево*» и его значение в изучении прошлого подмосковной усадьбы времен Первой Мировой войны и революции, <http://trojza.blogspot.com/2015/11/blog-post.html> [dostęp: 3 X 2018].

<sup>54</sup> Tamże.

zarówno tych przebywających w kraju, jak i tych nadal pozostających na terytorium sowieckim<sup>55</sup>. To zagadnienie autor postara się przeanalizować w odrębnym artykule.

---

## Streszczenie

Artykuł jest poświęcony sprawie przejścia na stronę bolszewików grupy peowiaków z placówek wywiadowczych „Świerszcz” i „Wik”, które działały w Moskwie i Petersburgu. Po przeanalizowaniu dostępnych źródeł autor dochodzi do wniosku, że funkcjonująca od 1921 r. wersja o zdradzie kierowników obu placówek, do której doszło na skutek aresztowania ich przez WCzK, jest nieprawdziwa. Twórcą tej wersji, zdaniem autora, był Osobyj Otdiel WCzK, który potrzebował jej do dalszych działań operacyjnych oraz do uwiarygodnienia polskich renegatów w szeregach WCzK. Falsyfikacja tej legendy otwiera drogę do dalszych badań historycznych.

**Słowa kluczowe:** Oddział II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, WCzK, wojna polsko-bolszewicka, kontrwywiad ofensywny.

---

## The Polish Military Organization's (POW) betrayal. An attempt to deconstruct a political myth

### Summary

The article elaborates upon the defection to the Bolsheviks of the POW members active in the intelligence stations codenamed “Świerszcz” and “WIK” operating in Moscow and St. Petersburg in 1920. Upon the analysis of the available sources, the author concludes that the version of the betrayal of heads of both institutions as a result of their arrest by the VChK, which was a story accepted since 1921, is not true. The authors of the story, according to the author of the article, was *Osobyi Otdiel* VChK (military counterintelligence), which needed it for further operational activities and to authenticate Polish renegades in the ranks of the VChK. The falsification of this legend, according to the author, opens new venues for further historical research.

**Key words:** Division II of the Supreme Command of the Polish Army, VChK, Polish-Bolshevik war, offensive counterintelligence.

---

<sup>55</sup> Minimum 2,5 mln ludzi.



WOJCIECH WŁODARKIEWICZ

**Zagrożenie bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej  
ze strony Rosji Radzieckiej (ZSRR)  
w ocenach polskiego wywiadu wojskowego w latach 1920–1924**

Źródła do podjętego problemu badawczego nie są kompletne. Najważniejsze z nich zgromadzono w Archiwum Wojskowego Biura Historycznego (do 2016 r. Centralnego Archiwum Wojskowego). Znajdujący się tam zespół: Oddział II Sztabu Generalnego (od 1928 r. Sztabu Głównego) obejmuje 7838 jednostek archiwalnych, część z nich dotyczy lat 1920–1924. Dokumenty aktowe zawierają: meldunki, rozkazy, instrukcje, raporty i komunikaty informacyjne, depesze, materiały z placówek wywiadowczych i depesze szyfrowe oraz sprawozdania, opracowania, raporty, mapy, szkice, meldunki i komunikaty<sup>1</sup>. W skład kolekcji akt z archiwów rosyjskich Archiwum WBH wchodzi m.in. zespół: Oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Liczy on 41 jednostek archiwalnych<sup>2</sup> zawierających dokumenty polskiego wywiadu wojskowego, pozyskane przez Wojskową Komisję Archiwalną Ministerstwa Obrony Narodowej RP (WKA MON RP) w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym (Российский государственный военный архив – RGWA) w Moskwie<sup>3</sup>. Archiwum Akt Nowych (AAN) także dysponuje przydatnymi materiałami, zgromadzonymi głównie w zespołach: Attaché wojskowy przy Ambasadzie RP w Moskwie 1921–1939 oraz Sztab Główny Wojska Polskiego w Warszawie 1918–1939.

<sup>1</sup> *Informator o zasobie archiwalnym Centralnego Archiwum Wojskowego*, N. Bujniewicz (red.), Warszawa 2008, s. 71.

<sup>2</sup> Tamże, s. 384.

<sup>3</sup> Ten zasób został przejęty w 1945 r. przez służbę archiwalną ZSRR w Archiwum Wehrmachtu w Gdańsku-Oliwie. W czasie działalności WKA MON RP był on w posiadaniu Ośrodka Przechowywania Zbiorów Historyczno-Dokumentacyjnych (CChIDK) w Moskwie, obecnie stanowiącego część RGWA.

Analiza zasobów instytucji zagranicznych prowadzi do wniosku, że RGWA nadal posiada 74 zespoły dokumentów polskiej proweniencji<sup>4</sup>. Z kolei londyńskie Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego dysponuje zespołem relacji oficerów Oddziału II SG WP, jednak dotyczą one głównie drugiej połowy lat trzydziestych XX w. i II wojny światowej, a zwłaszcza kampanii 1939 r.

Do początku lat 90. XX w. polscy historycy nie zajmowali się problemem badawczym omawianym w niniejszym artykule, głównie z powodu utrudnionego dostępu do źródeł polskich i zagranicznych<sup>5</sup>. Pierwsze monografie o działalności polskiego wywiadu wojskowego na kierunku wschodnim przygotował Andrzej Peplowski<sup>6</sup>. Ta tematyka jest też obecna m.in. w monografiach Konrada Paduszka<sup>7</sup>, Wojciecha Włodarkiewicza<sup>8</sup> i w pracach zbiorowych *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*<sup>9</sup> oraz *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*<sup>10</sup>. Z kolei problematyce dotyczącej zwalczania wywiadów państw obcych, zwłaszcza potencjalnych przeciwników: ZSRR i Niemiec, jak również tematyce wywiadowczej (w mniejszym stopniu) jest poświęcona seria publikacji Centralnego Ośrodka Szkolenia i Edukacji im. gen. dyw. Stefana Roweckiego „Grota” w Emowie. Pozycje należące do tej serii ukazują się po konferencjach naukowych organizowanych cyklicznie w tym ośrodku<sup>11</sup>.

<sup>4</sup> Szczególnie cenne są zespoły nr: 308 – Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) WP (3391 jednostek archiwalnych); 460 – Ekspozytura nr 1 Oddziału II w Wilnie (343 j. a.); 463 – Ekspozytura nr 6 Oddziału II w Brześciu nad Bugiem (37 j. a.) oraz 462 – Ekspozytura nr 5 Oddziału II we Lwowie (95 j. a.). Zob. K. Paduszek, *Dokumenty Oddziału II Sztabu Generalnego w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011, nr 3, s. 207–214.

<sup>5</sup> Obszernie stan badań charakteryzują: P. Olstrowski, *Oddział II Sztabu Głównego – stan badań i potrzeby dalszych prac badawczych nad dziejami służby informacyjno-wywiadowczej Wojska Polskiego w latach 1918–1945*, w: *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, P. Kołakowski, A. Peplowski (red.), Toruń 2010, s. 13–41; R. Oleszkowicz, *Służby specjalne Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1945. Bibliografia selektywna (materiały z lat 1918–2014)*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. 7, T. Dubicki (red.), Łomianki 2016, s. 275–391.

<sup>6</sup> A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996; tenże, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Warszawa 1999.

<sup>7</sup> K. Paduszek, *Zajrzeć do mózgu Lenina. Wywiad II Rzeczypospolitej a postrewolucyjna Rosja*, Łomianki 2016.

<sup>8</sup> W. Włodarkiewicz, *Przed 17 września 1939 roku. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych 1921–1939*, Warszawa 2002.

<sup>9</sup> *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Studia i materiały z działalności Oddziału II SG WP*, t. 1, T. Dubicki (red.), Łomianki 2010; *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. 2, T. Dubicki (red.), Łomianki 2012; tamże, t. 4, T. Dubicki (red.), Łomianki 2014; tamże, t. 5, T. Dubicki (red.), Łomianki 2015; tamże, t. 6, T. Dubicki (red.), Łomianki 2015; tamże, t. 7, T. Dubicki (red.), Łomianki 2016; tamże, t. 8, T. Dubicki (red.), Łomianki 2017.

<sup>10</sup> *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 1, W. Skóra, P. Skubisz (red.), Szczecin 2012; tamże, t. 2, W. Skóra, P. Skubisz (red.), Szczecin 2015; tamże, t. 3, W. Skóra, P. Skubisz (red.), Szczecin 2016.

<sup>11</sup> *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 1, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2013; tamże, t. 2, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2014; tamże, t. 3, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2015; tamże, t. 4, A. Przyborowska (red.), Warszawa 2017.

W celu zweryfikowania, jaką wartość mają rozpoznania dotyczące zagrożenia rosyjskiego w pierwszej połowie lat dwudziestych XX w. przeprowadzone przez Oddział II Sztabu Generalnego (Oddział II SG WP), jest niezbędne porównanie stanu wiedzy centrali polskiego wywiadu wojskowego z najnowszymi ustaleniami naukowymi na temat możliwości bojowych Armii Czerwonej oraz planów politycznych i militarnych władz Związku Radzieckiego<sup>12</sup>.

## Oceny dotyczące zagrożenia Polski ze strony Rosji w latach 1920–1921

Po podpisaniu 12 października 1920 r. traktatu rozejmowego między Polską a Rosją Radziecką rozpoczął się proces zmian struktur Wojska Polskiego. Minister spraw wojskowych gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski 10 sierpnia 1921 r. wydał rozkaz o pokojowej organizacji polskich naczelnych władz wojskowych, w którym powołał – m.in. na bazie Oddziału II Ministerstwa Spraw Wojskowych (Oddział II MSWojsk) oraz Oddziału II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego (Oddział II NDWP) – Oddział II (Wywiadowczy) SG WP. Jego pierwszym szefem został ppłk SG Ignacy Matuszewski, a służyło w nim 64 oficerów<sup>13</sup>. Zadania Oddziału II SG WP polegały na organizowaniu służby informacyjnej oraz zdobywaniu i opracowywaniu materiałów wywiadowczych<sup>14</sup>.

Polski wywiad wojskowy w Rosji Radzieckiej, a następnie w ZSRR, pracował w bardzo trudnych warunkach państwa totalitarnego, które ściśle kontrolowało własnych obywateli oraz skutecznie ich izolowało od mieszkańców innych państw. Znaczna część informacji wywiadowczych, które w badanym okresie pozyskiwał polski wywiad wojskowy, pochodziła od członków Monarchistycznej Organizacji Środkowej Rosji (MOCR) – kryptonim „Trust”<sup>15</sup>. Została ona stworzona przez sowiecki

<sup>12</sup> W. Bieszanow, *Ślepy bóg wojny. Armia Czerwona pod ogniem własnej artylerii*, Warszawa 2012; A. Smoliński, *O „czerwoną” Rosję, „czerwoną” Europę i „czerwony” świat. Studia o potencjale militarnym Sowietów w latach 1918–1941*, Toruń 2015; E.F. Ziemke, *Armia Czerwona 1918–1941. Powstanie narzędzia agresji*, Oświęcim 2015; W. Materski, *Na widencie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005.

<sup>13</sup> T. Böhm, *Z dziejów naczelnych władz wojskowych II Rzeczypospolitej. Organizacja i kompetencje Ministerstwa Spraw Wojskowych w latach 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 97–100; H. Cwiąg, *Zwalczanie niemieckich służb specjalnych na ziemiach zachodnich i północnych II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, s. 97–98; M. Cieplewicz, *Organizacja i kompetencje naczelnych i terytorialnych władz wojskowych w Polsce w latach 1921–1926*, w: *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, t. 35 (1993), s. 267; A. Peplowski, *Wywiad polski...*, s. 29; W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1922–1939*, Warszawa 1975, s. 128; Ł. Ulatowski, *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku. Struktura organizacyjna, składy osobowe, personel, budżet, mob.*, Warszawa 2013, s. 13–14.

<sup>14</sup> Instytut im. Józefa Piłsudskiego w Londynie (IJPL), t. 95, dok. plik 3/1-zał. 5, zw. 28, kl. 28194-28222, Pokojowa organizacja MSWojsk – rozkaz ministra spraw wojskowych gen. por. K. Sosnkowskiego, Oddział I, Warszawa, 10 VIII 1921 r.; Centralne Archiwum Wojskowe, kolekcja rosyjska (CAW, kol. ros.), sygn. VIII. 800.61.21, załącznik do rozkazu L. 19052 /II/Inf.I.A. Zakres działania i etat Oddziału II Sztabu Generalnego WP, Warszawa 1923, k. 37.

<sup>15</sup> K. Paduszek, *Kryzys działalności polskiego wywiadu wojskowego w Związku Sowieckim (1923–1924). Przyczyny i konsekwencje*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2010, nr 2, s. 78–80; A. Peplowski, *Wywiad polski...*, s. 81–102.

kontrwywiad, który prowadził skuteczną operację dezinformacyjną na bardzo szeroką skalę i dostarczał za pośrednictwem struktur MOCR informacji wywiadowczych odpowiednio spreparowanych przez służby specjalne ZSRR. Te działania trwały do 1927 r. i nie wzbudziły zaniepokojenia oraz reakcji oficerów i kierownictwa polskiego wywiadu wojskowego. Przyczyn porażki Oddziału II w ZSRR należy szukać w czynnikach wewnętrznych i zewnętrznych. Po ujawnieniu operacji służb kontrwywiadowczych ZSRR polski wywiad wojskowy został zreorganizowany i prowadził jedynie wywiad obserwacyjny, nasłuch radiowy oraz analizował jawne materiały prasowe i radiowe Związku Radzieckiego<sup>16</sup>. Na efekty działalności Oddziału II negatywnie wpływały również trudności w pozyskiwaniu oficerów odpowiednio przygotowanych i zmotywowanych do pracy<sup>17</sup>.

Oddział II SG WP analizował informacje wywiadowcze otrzymywane z różnych źródeł w celu określenia poziomu aktualnego i przyszłego zagrożenia bezpieczeństwa Polski ze strony jej wschodniego sąsiada. Uzyskane informacje analizował Wydział Ewidencyjny Oddziału II, a następnie Wydział Studiów<sup>18</sup>. W pierwszej połowie lat dwudziestych dobrze rozwijała się współpraca polskiego wywiadu z wywiadami Łotwy i Estonii, zapoczątkowana jeszcze w okresie wojen o granice. Od sierpnia 1922 r. w Rydze odbywały się narady attaché wojskowych tych państw, którzy wymieniali się informacjami wywiadowczymi<sup>19</sup>. Polski wywiad wojskowy dążył do rozpoznania całego obszaru wschodniego sąsiada, ale działania skupiał na zachodnich okręgach wojskowych. Wiele uwagi strona polska poświęcała rozpoznaniu Ukrainy, uznawanej za obszar koncentracji Armii Czerwonej oraz zaplecze rolnicze i przemysłowe Związku Radzieckiego<sup>20</sup>.

Pomimo podpisania traktatu rozejmowego polski wywiad wojskowy nadal rozpoznawał sytuację i potencjał Armii Czerwonej za linią demarkacyjną. Z meldunku wywiadowczego obejmującego okres od 10 do 15 października 1920 r. wynikało, że sztab Frontu Zachodniego stacjonował w Smoleńsku, a rozbite oddziały Armii Czerwonej koncentrowano i reorganizowano oraz uzupełniano środki techniczne w Witebsku,

<sup>16</sup> M. Świerczek, *Wewnętrzne źródła porażki Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w starciu z Państwowym Zarządem Politycznym przy Ludowym Komisariacie Spraw Wewnętrznych Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej podczas operacji dezinformacyjnej sowieckiego kontrwywiadu, znanej jako „afera MOCR-Trust”*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2018, nr 18, s. 168–198.

<sup>17</sup> M. Świerczek, *Polityka kadrowa Oddziału II SG WP w latach 1921–1926 jako czynnik ryzyka kontrwywiadowczego*, w: *Kontrwywiad II RP...*, t. 4, Warszawa 2017, s. 307–311; A. Krzak, *Czerwoni Ażefowie. Afera „MOCR-Trust” 1922–1927*, Warszawa 2010, s. 131–147.

<sup>18</sup> A. Peplowski, *Wywiad a dyplomacja II Rzeczypospolitej*, Toruń 2004, s. 294.

<sup>19</sup> E. Jekabsons, *Eduard Oppenput i jego rola w operacji sowieckiego wywiadu „MOCR-Trest”*, w: *Referaty „Wschód” i „Zachód” Oddziału II SGWP. Współpraca czy rywalizacja?*, R. Majzner (red. nauk.), Radomsko 2018, s. 83.

<sup>20</sup> A. Smoliński, *Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona oraz sowiecki przemysł wojenny z lat 1921–1939 w dokumentach Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego*, w: *Polski wywiad wojskowy...*, s. 289–290; A. Smoliński, *Sowiecka Ukraina z lat 1921–1939 w dokumentach Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego oraz próba oceny wartości poznawczej tych akt*, „Przegląd Wschodni” 2006, nr 1, s. 107–116.

Orszy, Połocku i Lepłu. W tych garnizonach skoncentrowano również jednostki rezerwowe Armii Czerwonej<sup>21</sup>. W rozpoznaniu potencjału tej armii brał udział do 1922 r. Oddział II Kwatery Głównej 2 Armii Wojska Polskiego<sup>22</sup>.

Oddział II NDWP pod koniec listopada 1920 r. następująco ocenił plany wojenne Rosji:

Traktowanie pokoju jako wyrazu dobrej woli pokojowej Sowieców, czy nawet jako realnego zainteresowania Rosji Sowieckiej w pokojowych stosunkach z Polską, stać się może podstawą do groźnego niedopatrzania. Rosja Radziecka zawarła rozejm pod wpływem klęski militarnej, demoralizacji armii oraz trudności wewnętrznych, niepowodzenia na froncie południowym i obawy o kampanię zimową. Z równą pewnością stwierdzić można, że zmiana sytuacji, gwarantująca bolszewikom na nowo szanse powodzenia w wojnie z Polską niewątpliwie skłoni Rosję do zerwania pod jakimkolwiek pretekstem przyjętych wobec Polski zobowiązań. Konieczność utrzymania psychozy wojennej w masach rosyjskich jako klapy bezpieczeństwa kotła bolszewickiego, konieczność prowadzenia wojny dla wojny, będąca *conditio sine quo non* rządów bolszewickich w Rosji. Pokojowe współistnienie możliwe jest dopóki plany imperialne są hamowane przez niebezpieczeństwo wewnętrzne. Zlikwidowanie frontów domowych zwróci Armię Czerwoną na zachód. Jedynie niekorzystny wynik rachunku sił własnych w stosunku do przeciwnika może ich powstrzymać, inaczej atak<sup>23</sup>.

Centrala polskiego wywiadu wojskowego dostrzegła również przygotowania Rosji Radzieckiej do nowej wojny – nie zmniejszył się stan Armii Czerwonej na froncie polskim, poza wycofaniem 1 Armii Konnej na Krym, nie rozpoczęła się jej demobilizacja, formowano nowe jednostki kawalerii. Przewidywano, że Armia Czerwona do połowy marca 1921 r. będzie dysponowała za linią rozejmową 38 dywizjami strzeleckimi i 15 dywizjami kawalerii. Ponadto w ocenie rozwoju wydarzeń w Europie Oddział II brał pod uwagę izolację polityczną Polski oraz jej zdanie się na własny potencjał militarny i aktywność dyplomatyczną w przypadku rosyjskiej agresji. Dlatego autorzy analizy sformułowali *Wskazania dla przyszłej polityki polskiej*<sup>24</sup>, wśród których było: stworzenie licznej i sprawnej armii, wspartej silnym lotnictwem i przygotowanej do odparcia kawalerii Armii Czerwonej. Mniejszą liczebność WP planowano zrównoważyć szybszą jego koncentracją<sup>25</sup>. Postulowano także uświadamianie społeczeństwu konieczności

<sup>21</sup> Archiwum Akt Nowych (AAN), Attaché wojskowy przy Ambasadzie RP w Moskwie 1921–1939 (AW), sygn. A.II-67/2, meldunek attaché wojskowego przy Przedstawicielstwie Polskim w Rydze, wywiad własny z dn. 10–15.10.1920 r., Ryga, 16 X 1920 r., k. 180.

<sup>22</sup> T. Gajownik, *Oddział II Kwatery Głównej 2 Armii Wojska Polskiego w latach 1921–1922. Organizacja, personel i główne kierunki działalności*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP...*, t. 8, T. Dubicki (red.), Łomianki 2017, s. 49–66.

<sup>23</sup> CAW, kol. ros., sygn.VIII.800.61.17, Perspektywy przyszłej wojny polsko-bolszewickiej, Oddział II ND WP, Warszawa, 23 XI 1920 r., k. 5–20.

<sup>24</sup> Tamże, k. 20–21.

<sup>25</sup> Rosyjskie koleje miały wówczas bardzo małą zdolność przewozową. Zob. A. Smoliński, *O „czerwona”*



obrony państwa, szkolenie rezerw, zapewnienie samowystarczalności WP w zakresie zaopatrzenia i uzbrojenia oraz umocnienie wschodniej granicy RP<sup>26</sup>.

Podobne opinie zawierało pismo gen. dyw. Tadeusza Rozwadowskiego, szefa SG WP, do attaché wojskowego przy Przedstawicielstwie Polskim w Rydze: *Dotychczasowe pertraktacje w Rydze, zakończone podpisaniem umowy o preliminarjach pokojowych oraz zawieszeniem broni na froncie polsko-bolszewickim, nie stworzyły dla Polski stanu, który pozwalałby patrzeć spokojnie na nasze granice wschodnie. (...) Wobec braku wszelkich gwarancji natury typowo wojskowej, jak rozbrojenie, ograniczenie poboru, wydanie materiału wojennego itp., nie jest Polska w możności zapobiec temu, by Naczelne Dowództwo Czerwonej Armii, po zlikwidowaniu innych frontów, na których obecnie toczy walkę, nie pokusiło się raz jeszcze o zbrojny napad na Polskę.*

W dalszej części tego pisma oceniał on: *Przez czas dłuższy nie należy się spodziewać ze strony bolszewików ataków militarnych na Polskę, natomiast niemal pewien jest, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych będą się starali wyzyskać dla dezorganizacji wewnętrznego życia gospodarczego [Polski]. Aby zapobiec ogołoceniu rynku wewnętrznego, państwo musi zapewnić sobie daleko idącą ingerencję w wymianę towarów i zapewnić swoim organom wyłączne prawo regulowania wywozu zgodnie z interesami ogółu [społeczeństwa Rosji]<sup>27</sup>.*

Po zawarciu 18 marca 1921 r. traktatu pokojowego w Rydze<sup>28</sup>, który zakończył niewypowiedzianą, a trwającą od lutego 1919 r. wojnę polsko-rosyjską, polskie naczelne władze wojskowe nadal były nieufne wobec planów Rosji Radzieckiej. Otrzymywane informacje wywiadowcze wskazywały na przygotowania wojenne czynione przez wschodniego sąsiada. W marcu 1921 r. Oddział II SG WP dowiedział się, że we wszystkich warstwach społeczeństwa łotewskiego oraz wśród Rosjan mieszkających na Łotwie krąży wiadomości o wojnie między Polską a Rosją Radziecką, która ma się rozpocząć za kilka dni. Tamtejsza opinia publiczna była przekonana, że konflikt zbrojny wywoła strona rosyjska, o czym miały świadczyć zmiany dyslokacji Armii Czerwonej. Uchodźcy przybywający z Rosji potwierdzali, że wkrótce rozpocznie się w niej mobilizacja<sup>29</sup>.

Pod koniec kwietnia 1921 r. szef SG WP gen. dyw. Władysław Sikorski polecił Oddziałowi II zintensyfikowanie działalności wywiadowczej w Rosji Radzieckiej, ponieważ: *Od pewnego czasu napływają z rozmaitych źródeł wiadomości o wojennych przygotowaniach w Rosji Sowieckiej<sup>30</sup>.*

*Rosję...*, s. 280–286.

<sup>26</sup> CAW, kol. ros., sygn. VIII.800.61.17, Perspektywy przyszłej wojny polsko-bolszewickiej, k. 20–21.

<sup>27</sup> AAN, AW, sygn. A-II-83/1, pismo szefa SG WP gen. por. [gen. dyw.] T. Rozwadowskiego do attaché wojskowego przy Przedstawicielstwie Polskim w Rydze mjr. SG A. Myszkowskiego, Warszawa, 9 XI 1920 r., k. 735–742.

<sup>28</sup> *Traktat pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą. Ryga 18 marca 1921. 85 lat później*, B. Komorowski (oprac.), Warszawa 2006, s. 19–23; A.A. Wawryniuk, *Od wojny do wojny. Granica wschodnia II Rzeczypospolitej po traktacie ryskim*, Chełm 2017, s. 47–81.

<sup>29</sup> AAN, AW, sygn. A-II-68, depeza attaché wojskowego przy PP w Rydze do O II SG MSWojsk., nr 473, Ryga, 17 III 1921 r., k. 138.

<sup>30</sup> K. Paduszek, *Zajrzeć do mózgu Lenina...*, s. 481.



W połowie 1921 r. Oddział II SG ocenił zgrupowania Armii Czerwonej w pobliżu granicy z Polską. Ustalono, że słabiej były obsadzone obszary na północy i na Polesiu, z których wycofano w głąb Rosji większość dywizji w celu ich reorganizacji. Znacznie większymi siłami Armia Czerwona dysponowała na Ukrainie z powodu dużej aktywności powstańców, dobrych warunków aprowizacji oraz znaczenia strategicznego tego obszaru. Autorzy opracowania uznali, że rozlokowanie Armii Czerwonej oraz rozkazy jej kierownictwa nie miały charakteru zaczepnego. Nie wykluczali jednak sowieckiej akcji dywersyjnej przeciwko Polsce, ponieważ mieli informacje o gromadzeniu broni w tajnych składach w pobliżu granicy z Polską oraz o wzmocnieniu antypolskiej propagandy w Małopolsce Wschodniej. Armia Czerwona dysponowała poważniejszymi siłami na południowym odcinku granicy z Polską, które liczyły 8–10 dywizji piechoty i 3–4 dywizje kawalerii. Możliwości bojowe Armii Czerwonej obniżało niejednorodne uzbrojenie o niskiej jakości<sup>31</sup>. Za prawdopodobną uznano próbę wywołania przez stronę rosyjską powstania w Małopolsce Wschodniej, wspartego przez „zbuntowane” oddziały Armii Czerwonej złożone z galicyjskich Ukraińców, które stacjonowały pod Winnicą i Humaniem. We wnioskach podkreślono, że w najbliższych miesiącach agresja Rosji na Polskę byłaby możliwa jedynie w przypadku zmiany sytuacji politycznej w Europie Zachodniej na korzyść Rosji<sup>32</sup>.

W czerwcu 1921 r. Oddział IIIa Biura Ścisłej Rady Wojennej (BŚRW) ocenił, że Armia Czerwona ma 45 dywizji piechoty i 15 dywizji kawalerii, z czego 30 dywizji piechoty i 10 dywizji kawalerii było zdolnych prowadzić działania na przyszłym froncie polskim, na którym WP mogło użyć od 20 do 22 dywizji piechoty<sup>33</sup>. Wywiad wojskowy RP w sierpniu 1921 r. ocenił liczebność Armii Czerwonej na 2,520 mln żołnierzy oraz 231 tys. żołnierzy wojsk wewnętrznych<sup>34</sup>. Według posiadanych informacji Armia Czerwona dysponowała 58 dywizjami strzeleckimi, a lotnictwo liczyło 18 oddziałów lotniczych. Stopniowo uruchamiano również produkcję w fabrykach lotniczych<sup>35</sup>. Jednocześnie otrzymywano meldunki wywiadowcze o koncentracji Armii Czerwonej na pograniczu z Polską<sup>36</sup>.

<sup>31</sup> AAN, Sztab Główny Wojska Polskiego w Warszawie 1918–1939 (SG), sygn. A-II-66/2, Sytuacja wojskowa Rosji Sowieckiej ze szczególnym uwzględnieniem ugrupowania na granicy Państwa Polskiego, Oddział II SG, Warszawa, 4 VIII 1921 r., k. 33–34. Przemysł zbrojeniowy Rosji odbudowywał się bardzo powoli, pierwsze fabryki uruchomiono w 1921 r. Zob. W. Bieszanow, *Ślepy bóg wojny...*, s. 46.

<sup>32</sup> AAN, SG, sygn. A-II-66/2, Sytuacja wojskowa Rosji Sowieckiej ze szczególnym uwzględnieniem ugrupowania na granicy Państwa Polskiego, k. 35–36.

<sup>33</sup> *Pismo Oddziału IIIa Biura Ścisłej Rady Wojennej Wojskowo-polityczne podstawy do opracowań planów obrony państwa*, Warszawa, 17 VI 1921 r., w: *Wrzesień 1939. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w dokumentach, relacjach i wspomnieniach*, W. Włodarkiewicz (wybór i oprac.), Warszawa 2005, s. 13–14.

<sup>34</sup> A. Peplowski, *Wywiad a dyplomacja...*, s. 295.

<sup>35</sup> AAN, AW, sygn. A-II-89/1, Wiadomości o Rosji Sowieckiej – raport attache wojskowego przy PP w Helsinkach nr 1811 do ND WP, SG O II, Helsinki, 8 VII 1921 r., k. 528–530.

<sup>36</sup> AAN, AW, sygn. A-II-67/1, meldunki telegraficzne attaché wojskowego przy Poselstwie Polskim w Rydze nr 735/W i nr 738/W, Ryga, 28 VII 1921 r. i 29 VII 1921 r., k. 18–20. Podobne informacje otrzymywano wcześniej, ale oceniono je jako mało wiarygodne. Zob. AAN, AW, sygn. A-II 83/1,

Do centrali polskiego wywiadu wojskowego docierały również meldunki, w których bardzo nisko oceniano Armię Czerwoną. Autorem jednego z nich był por. Jan Kowalewski – rezydent polskiego wywiadu na pograniczu Finlandii i Rosji. Porucznik Kowalewski ustalił, że trwała w niej powolna demobilizacja – stopniowo zwalniano oficerów z armii carskiej, których zastępowali absolwenci szkół Armii Czerwonej. Ponadto Rosja Radziecka była w krytycznej sytuacji ekonomicznej – przemysł został zniszczony, brakowało opału oraz żywności i nikomu (nawet robotnikom) nie wydawano chleba, mąki i tłuszczu. O sytuacji w Armii Czerwonej por. I. Kowalewski napisał: *Żołnierz głodny, bosi, zmęczony, czujący, że jest igraszką w czyimś rękę, myśli tylko o powrocie do domu i nie ma najmniejszej ochoty do bicia się z kimkolwiek. Zamiast skórzanego obuwia żołnierze otrzymują łapcie i to bardzo rzadko, wyjątek stanowią oddziały komunistów, kursantów, i marynarzy. Żołnierze są trzymani w koszarach pod strażą jak w więzieniu, starają się nie wypuszczać ich nigdzie*<sup>37</sup>.

W sierpniu 1921 r., w najważniejszym okresie zwalczania buntów chłopów i robotników w Rosji Radzieckiej, placówki Oddziału II SG w państwach bałtyckich poinformowały warszawską centralę, że bolszewicki reżim zdołał stłumić ogniska oporu i powstania, ale nie był w stanie prowadzić wojny poza własnym terytorium. W tym okresie polski attaché wojskowy w Rydze następująco ocenił możliwości militarne Rosji Radzieckiej: *Według zasięgniętej przez tut. plac. informacji, tak dzisiejszy stan ekonomiczny, jak i stan armii nie pozwoli bolszewikom na jakiegokolwiek ruchy zaczepne. (...) Według zdania tutejszej placówki, sytuacja wewnętrzna Rosji Sowieckiej rzeczywiście uważana może być jako bardzo poważna. Świadczą o tym najwyraźniej kroki rządu sowieckiego, ratującego sytuację wszelkimi siłami*<sup>38</sup>.

Pod koniec września polski wywiad wojskowy odnotował próbę dojścia do wpływów w Rosji Radzieckiej tzw. „partii wojennej”, która starała się oddziaływać na politykę zagraniczną Włodzimierza Lenina. W tym celu wyolbrzymiała akcje zbrojne podejmowane przez opozycję w Rosji oraz przygotowania wojenne państw sąsiednich, zwłaszcza Polski<sup>39</sup>.

Zaniepokojenie strony polskiej wywołała działalność terrorystyczna uzbrojonych oddziałów na wschodnim pograniczu Polski, jak również negowanie przez stronę radziecką suwerennych praw Rzeczypospolitej do Małopolski Wschodniej. Obawy podsycało wstrzymanie przez władze ukraińskie możliwości wyboru obywatelstwa polskiego bądź rosyjskiego (co wiązało się z możliwością wyjazdu do RP tych, którzy wybrali obywatelstwo polskie)<sup>40</sup>. Kolejne zagrożenie bezpieczeństwa RP stwarzała działalność ukraińskiej emigracji w Polsce, ponieważ po niepowodzeniu powstania na Ukrainie

Ogólna sytuacja na Łotwie – meldunek attaché wojskowego przy PP w Rydze do Oddziału II ND WP, nr 110, Ryga, 24 I 1921 r., k. 45–46.

<sup>37</sup> AAN, AW, sygn. A-II.89/1, Rosja Sowiecka – raport informacyjny por. J. Kowalewskiego do Naczelnego Dowództwa WP, Terjoki, 16 V 1921 r., k. 776.

<sup>38</sup> K. Paduszek, *Zajrzeć do mózgu Lenina...*, s. 483.

<sup>39</sup> AAN, SG, sygn. A-II-66/2, Referat „Wschód” Oddziału II SG MSWojsk. do attaché wojskowego przy PP w Rydze, Warszawa, 29 IX 1921 r., k. 29–30.

<sup>40</sup> CAW, kol. ros., sygn. VIII.800.59.13, biuletyn informacyjny o Rosji i Ukrainie Sowieckiej Referatu Informacyjnego Wydziału Wschodniego MSZ, nr 7, tjn., Warszawa, 2 XII 1922 r., k. 3–5.

jesienią 1921 r. zwolennicy Semena Petlury łączyli możliwość wyzwolenia Ukrainy z włączeniem Polski do przyszłej wojny z Rosją Radziecką<sup>41</sup>.

Strona polska oceniała, że w tym okresie sytuacja wewnętrzna Rosji jest bardzo poważna<sup>42</sup>. Wschodni sąsiad borykał się z problemami politycznymi i społecznymi, m.in. z powstaniem chłopskim na Ukrainie, katastrofalną sytuacją ekonomiczną oraz głodem. Nie sprzyjało to ewentualnym przygotowaniom wojennym w tym kraju. Władze Rosji Radzieckiej z trudem zaakceptowały postanowienia traktatu pokojowego z Polską, który oddalał możliwość przeprowadzenia rewolucji europejskiej<sup>43</sup>. Pomimo trudnej sytuacji wewnętrznej Rosji oraz nisko ocenianych możliwości bojowych Armii Czerwonej, marszałek Józef Piłsudski na posiedzeniu Rady Wojennej pod koniec grudnia 1921 r. wskazał kierunek oraz przewidywany termin zagrożenia zewnętrznego Polski: (...) *możliwością jest w 1922 r. tylko wojna na Wschodzie [z ZSRR]*<sup>44</sup>.

### Oceny dotyczące zagrożenia Rzeczypospolitej ze strony Rosji w 1922 roku

Szef SG WP gen. dyw. Władysław Sikorski na początku 1922 r. przygotował memoriał pt. *Polityka zagraniczna z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa*<sup>45</sup>. Podkreślił w nim zainteresowanie Polski utrzymaniem status quo w celu spokojnej konsolidacji wewnętrznej państwa oraz zagrożenie bezpieczeństwa RP ze strony Rosji Radzieckiej i Niemiec: *Z Rosją rozgrywka skończona nie jest, a to zarówno ze względu na ciągle zachodzące i przewidywane tam zmiany, jak i ze względu na brak stwierdzenia charakteru prawnomiędzynarodowego umów regulujących nasz status na Wschodzie. Stąd wytyczna: polityka nasza winna być wysoce czynną i prowadzoną w tempie szybkim. Dwa zasadnicze postulaty: 1) Aprobata międzynarodowa Traktatu Ryskiego. 2) Rozwinięcie niewystarczających dotychczas związków obronnych przeciw Rosji (...)*<sup>46</sup>. W dalszej części referatu znajdowały się propozycje polskich działań na arenie międzynarodowej w celu zwiększenia bezpieczeństwa zewnętrznego Rzeczypospolitej<sup>47</sup>.

Ocenę ówczesnych stosunków Rosji Radzieckiej i Niemiec zawiera komunikat informacyjny Dowództwa Grupy gen. broni Stanisława Szeptyckiego:

<sup>41</sup> Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe (RGWA), sygn. 462-1-13, meldunek wywiadowczy nr 8 Ekspozytury nr 5 Oddziału II SG MSWojsk., Lwów, 26 III 1922 r., k. 58–61.

<sup>42</sup> AAN, AW, sygn. A.II-66/1, raport za czas od 1 do 15.10.1921 r. attaché wojskowego przy PP w Rydze, Ryga, 16 X 1921 r., k. 652.

<sup>43</sup> A. Smoliński, *Armia Czerwona oraz sowiecki potencjał militarny z lat dwudziestych i trzydziestych XX w. w dokumentach Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Przyczynek do dziejów i efektywności wywiadu wojskowego II Rzeczypospolitej*, w: *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem...*, t. 3, s. 68–70.

<sup>44</sup> CAW, O II, sygn. I.303.4.4920, protokół z zebrania członków Rady Wojennej odbytego w Belwedrze 3 XII 1921 r., Biuro Ścisłej Rady Wojennej, Oddział III a, k. 507.

<sup>45</sup> Referat gen. Sikorskiego stał się podstawą do podjęcia uchwały przez Radę Ministrów RP w sprawie wytycznych dla polskiej polityki zagranicznej. Zob. M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939*, Warszawa 1998, s. 69.

<sup>46</sup> *Wrzesień 1939. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej...*, s. 15–18.

<sup>47</sup> Tamże, s. 18.

Niemcy i Rosja nadal mają plan przywrócenia wspólnej granicy. Przyszłe zamiary wojenne, ujmowane są w Rosji w formę ewentualnego zatargu zbrojnego z Polską. Wojna z Polską jest jednym z głównych celów wysiłków sowieckich. Realizację tego ułatwiliby, wg wszelkiego prawdopodobieństwa Niemcy, przychodząc im z czynną pomocą oraz fakt, że hasło wojny z Polską byłoby popularne nawet w nie bolszewickich kołach ludności rosyjskiej. Okres obecny „przejściowy” ma za zadanie jak najlepsze przygotowanie wojskowe i gospodarcze Rosji do wojny i stworzenie poza granicami Rosji odpowiedniego podłoża przyszłej wojny przez odpowiednią akcję agitacyjną i rozkładową nie tylko w Polsce, tam największy wysiłek, ale i w całej Europie<sup>48</sup>.

W komunikacie oceniono potencjał Armii Czerwonej na 36 dywizji piechoty, 25 samodzielnych brygad piechoty oraz 18 dywizji kawalerii i 5 do 7 samodzielnych brygad kawalerii, liczących w sumie około 1 mln żołnierzy. Jej wartość obniżało niejednolite i źle utrzymane uzbrojenie, ale jego stan się poprawiał dzięki zakupom w Niemczech<sup>49</sup>.

Rosja Radziecka i Republika Weimarska w kwietniu 1922 r. zdecydowały się na szeroki program współpracy ekonomicznej, politycznej oraz wojskowej i zawarły układ w Rapallo<sup>50</sup>. Polską odpowiedzią na to porozumienie było przedłużenie służby wojskowej dwóch roczników<sup>51</sup>. Marszałek Piłsudski uważał, że przez wiele lat Niemcy będą potencjalnym zagrożeniem bezpieczeństwa RP, ale realnym zagrożeniem szybciej może stać się Związek Radziecki<sup>52</sup>.

Attaché wojskowy przy Poselstwie Polskim w Paryżu w maju 1922 r. przesłał do centrali polskiego wywiadu wojskowego meldunek m.in. o kierunkach polityki zagranicznej Rosji Radzieckiej. Zwraca w nim uwagę na różnice w ocenach dotyczących sytuacji międzynarodowej i terminu rozpoczęcia działań zbrojnych wśród przedstawicieli władz tego państwa. Umiarkowany pogląd zakładał unikanie konfrontacji do czasu otrzymania efektywnej pomocy ze strony Niemiec. Do tego: *Na ogół jednak panuje w tutejszych kołach bolszewickich przekonanie, że wystarczy [wykonanie] najmniejszego fałszywego kroku ze strony Francji, Polski lub Małej Ententy, żeby dać Sowietom powód do rozpoczęcia wojny, zrzuciwszy z siebie wszelką odpowiedzialność za jej wywołanie*<sup>53</sup>.

Jak już wspomniano, układ podpisany w Rapallo przez dwóch wielkich sąsiadów wywołał zaniepokojenie Polski i jej sojuszników. Jednak wywiad oceniał, że potencjał

<sup>48</sup> CAW, kol. ros., sygn. VIII.800.70.3, Rosja Sowiecka – komunikat informacyjny nr 2, Dowództwo Grupy gen. Szeptyckiego, Kraków, 10 V 1922 r., k. 11–12.

<sup>49</sup> Tamże, k. 26–28.

<sup>50</sup> M. Kamiński, M.J. Zacharias, *W cieniu zagrożenia. Polityka zagraniczna RP 1918–1939*, Warszawa 1993, s. 276.

<sup>51</sup> J. Kumaniecki, *Polski aspekt stosunków radziecko-niemieckich w 1922 r.*, „Przegląd Historyczny” 1990, nr 1–2, s. 149–150.

<sup>52</sup> W. Jędrzejewicz, *Józef Piłsudski 1867–1935. Życiorys*, Londyn 1986, s. 141.

<sup>53</sup> *Pismo attaché wojskowego Poselstwa Polskiego we Francji do Wydziału Wywiadowczego Oddziału II Sztabu Generalnego MSWojsk. dotyczące stosunków polsko-niemieckich i sytuacji panującej w kołach bolszewickich*, w: *Wrzesień 1939. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej...*, s. 20.

militarny Rosji Radzieckiej nadal będzie się zmniejszał. Ten pogląd potwierdza depe-  
sza z 13 maja 1922 r. do attaché wojskowego przy Poselstwie Polskim w Bukareszcie:

Wyjaśnia się, że kryzys ekonomiczno-finansowy zmusić może bolszewików do wstrzymania, a nawet zaniechania szeregu zarządzeń wojskowych. Wobec braku funduszy wstrzymano budowę pociągów pancernych, formowanie dywizjonów artylerii, przeprowadzono redukcję sztabu i obecnie rozpoczęto zwolnienie z wojska żołnierzy rocznika 1899. Na zjeździe WCİK 12 maja zgłoszony będzie prawdopodobnie wniosek redukcji armii, który ma szansę przejścia. W razie nieudzielenia rządowi rosyjskiemu kredytów gotówkowych, należy oczekiwać prawdopodobnie kryzysu armii sowieckiej w ciągu zimy<sup>54</sup>.

Na polecenie ministra spraw wojskowych gen. dyw. Kazimierza Sosnkowskiego Oddział II SG przygotował ocenę sił zbrojnych ZSRR, Niemiec i Litwy w 1922 r. Liczebność Armii Czerwonej oszacowano na 628 tys. żołnierzy, zorganizowanych w 53 dywizje piechoty, 13 dywizji i 10 brygad kawalerii. Z kolei wojska GPU (graniczne, ochrony kolei i specjalne) liczyły 150 tys. żołnierzy, a obowiązkowe przeszkolenie przedpoborowych obejmowało 350 tys. osób, do tego dochodziły oddziały specjalnego przeznaczenia Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Armia Czerwona została zreorganizowana, nowe trzypułkowe dywizje piechoty mogły zostać szybko zmobilizowane – już siódmego dnia mobilizacji gotowość osiągały dywizje stacjonujące w pasie nadgranicznym. Siła ognia piechoty i kawalerii Armii Czerwonej wzrosła przez zwiększenie liczby karabinów maszynowych, wyraźna poprawa nastąpiła także w poziomie wyszkolenia, zwłaszcza podoficerów i oficerów, Armii Czerwonej<sup>55</sup>.

Raport zawiera również ocenę polityki zagranicznej ZSRR i roli Armii Czerwonej w jej realizacji:

Rząd Rosji Sowieckiej, który zrezygnował na razie z rewolucji wszechświatowej, idzie drogami mocarstwowej polityki Rosji przedwojennej. Armia Czerwona, oddzielona od wewnętrznych walk, przereorganizowana na modłę zachodnio-europejską, utrzymywana ogromnym wysiłkiem z ujmą dla innych dziedzin życia państwowego, ma być egzekutywą mocarstwowej polityki Rosji Sowieckiej. Przy każdym zachwianiu równowagi politycznej w Europie, rolę tą przypomina rząd sowiecki światu i własnemu społeczeństwu, nadając Armii Czerwonej cechy zawodowej i państwowej, dąży rząd sowiecki do związania jej również z przeciwkomunistyczną częścią społeczeństwa<sup>56</sup>.

Attaché wojskowy przy Poselstwie Polskim w Moskwie ocenił stosunek władz Rosji Radzieckiej do Polski jako przymusowo neutralny oraz wskazał, że plany wojenne tego

<sup>54</sup> K. Paduszek, *Zajrzeć do mózgu Lenina...*, s. 487.

<sup>55</sup> *Raport Oddziału II Sztabu Generalnego dla ministra spraw wojskowych o sytuacji wojskowej w Rosji, w Niemczech i na Litwie za rok 1922*, w: *Wrzesień 1939. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej...*, s. 22–23.

<sup>56</sup> Tamże, s. 23–24.



kraju stały się nieaktualne. Z drugiej strony podkreślił: *Przypuszczenie jednak, że niebezpieczeństwo bolszewickie całkowicie minęło, byłoby przedwczesne i nierozważne*<sup>57</sup>.

### Oceny dotyczące zagrożenia Rzeczypospolitej ze strony ZSRR w 1923 roku

Na sytuację wewnętrzną, politykę zagraniczną i stan bezpieczeństwa państwa polskiego w 1923 r. miało wpływ kilka czynników. Były nimi: kryzys polityczny po zamachu na prezydenta Gabriela Narutowicza, do którego doszło 16 grudnia 1922 r.; powstanie ZSRR 30 grudnia 1922 r.; przebieg i skutki międzynarodowego kryzysu wywołanego wojskową okupacją Zagłębia Ruhry, rozpoczętą 11 stycznia 1923 r. przez Francję i Belgię. Kryzys niemiecki spowodował zaniepokojenie naczelnych władz państwowych i wojskowych Polski oraz ponownie wzbudził nadzieje przywódców Związku Radzieckiego na wybuch rewolucji komunistycznej w Europie<sup>58</sup>.

Z danych Oddziału II SG wynika, że 1 stycznia 1923 r. Armia Czerwona posiadała: około 2 mln karabinów, 21 tys. km<sup>59</sup> i rkm, 3620 dział oraz 1 mld naboju karabinowych i około 35 mln pocisków artyleryjskich. Jednocześnie ustalono, że w 1923 r. w porównaniu z rokiem poprzednim w ZSRR czterokrotnie wzrosła produkcja rkm i dwukrotnie dział<sup>60</sup>. Uznano, że są to ilości uzbrojenia i amunicji, które umożliwiają prowadzenie operacji wojennych. Tym samym wcześniejsze opinie o nieprzygotowaniu Związku Radzieckiego do wojny stały się bezpodstawne.

Centrala polskiego wywiadu wojskowego kilkakrotnie otrzymywała z różnych źródeł meldunki wywiadowcze o przygotowaniach ZSRR do agresji na Rumunię. Attaché wojskowy przy Poselstwie Polskim w Moskwie ppłk SG Romuald Wolikowski w styczniu 1923 r. z niesprawdzonego źródła agencyjnego uzyskał informację o zamiarze rozpoczęcia przez ZSRR wojny przeciwko Rumunii. Zabrakło jednak potwierdzenia informacji o transportach Armii Czerwonej z Syberii nad granicę z Rumunią<sup>61</sup>. Współpraca polskiego wywiadu wojskowego z rumuńskim nie przyniosła istotnych rezultatów, poza utworzeniem polskiej placówki wywiadowczej w Besarabii<sup>62</sup>. Niepokojące meldunki napływały do centrali polskiego wywiadu wojskowego także z innych odcinków granicy ze Związkiem Radzieckim. Na polecenie kierownictwa Oddziału II SG Ekspozytura nr 1 (Wilno) sprawdziła m.in. informacje o koncentracji Armii Czerwonej pod Mińskiem. Ostatecznie oceniono je jako nieprawdziwe<sup>63</sup>.

<sup>57</sup> K. Paduszek, *Zajrzeć do mózgu Lenina...*, s. 489.

<sup>58</sup> Tamże, s. 489–491.

<sup>59</sup> Prawdopodobnie ciężkie karabiny maszynowe.

<sup>60</sup> RGWA, O II, sygn. 308-9-567, Zbrojenia ZSRR. pismo do attaché wojskowego przy PP w Londynie, Oddział II SG, Warszawa, 20 VI 1924 r., k. 128–129.

<sup>61</sup> CAW, O II, sygn. I.303.4.1741, depesza nr 33 attaché wojskowego przy PP w Moskwie do szefa Oddziału II SG MSWojsk., Moskwa, 13 I 1923 r., k. 26.

<sup>62</sup> A. Misiuk, *Sojusze wywiadowcze II Rzeczypospolitej w latach 1918–1939*, „Zeszyty Historyczne” 1995, nr 114, s. 110–113.

<sup>63</sup> CAW, O II, sygn. I.303.4.1741, Rzekoma koncentracja wojsk sowieckich i aresztowanie polskiej Delegacji Repatriacyjnej. Pismo Ekspozytury nr 1 Oddziału II SG MSWojsk. do Wyd. Wywiad. Oddziału II, Wilno, 14 I 1923 r., k. 82.



Placówka wywiadowcza N-7 polskiego wywiadu wojskowego z Piotrogradu w marcu 1923 r. zameldowała Oddziałowi II SG o możliwości nabycia za 500 dolarów amerykańskich planu mobilizacji dywizji strzeleckich Piotrogradzkiego Okręgu Wojskowego. Dokument zaoferowany przez MOCR polski wywiad wojskowy, mimo wątpliwości, ostatecznie zakupił<sup>64</sup>. Transakcja z pewnością stanowiła element procesu dezinformowania polskiego wywiadu wojskowego przez stronę sowiecką.

Polski attaché wojskowy w Moskwie ppłk SG Romuald Wolikowski został odwołany do Polski 1 marca 1923 r. po udanej prowokacji rosyjskich służb specjalnych<sup>65</sup>. Jego następca ppłk SG Ignacy Boerner ocenił, że ówczesna polityka ZSRR była zdecydowanie wroga wobec Rzeczypospolitej, a wszystkie polskie próby poprawy relacji były torpedowane przez stronę radziecką. Liczyła się ona jedynie z siłą Polski i dlatego próbowała ją osłabić oraz szachować militarnie, m.in. jesienią 1923 r. zaobserwowano koncentrację Armii Czerwonej nad granicą z Polską. Podpułkownik I. Boerner ocenił, że Polska nadal posiada przewagę militarną nad Związkiem Radzieckim oraz powinna dążyć do sprawiedliwego rozwiązania problemów mniejszości narodowych, głównie ukraińskiej, i bronić postanowień traktatu ryskiego<sup>66</sup>. Należy dodać, że ppłk I. Boerner opierał swoje raporty do warszawskiej centrali nie tylko na informacjach z placówek wywiadowczych, lecz także (w znacznie większym stopniu niż poprzednik) na własnych obserwacjach<sup>67</sup>. Strona polska za pomocą wszelkich metod i środków analizowała poziom i różne formy współpracy ZSRR oraz Niemiec, zwłaszcza pod względem militarnym<sup>68</sup>.

Polski wywiad wojskowy dążył także do poznania etatów i możliwości bojowych kawalerii Armii Czerwonej. Podsumowaniem stanu jego wiedzy o tym rodzaju wojsk jest opracowanie *Organizacja jazdy strategicznej w Rosji Sowieckiej*<sup>69</sup>. Wynikało z niego, że rozpoczęta przed dwoma laty reorganizacja kawalerii Armii Czerwonej nie została jeszcze zakończona z powodu trudności ekonomicznych (m.in. braku koni) i rozbieżności poglądów przedstawicieli radzieckich sfer wojskowych na jej istotę oraz przeznaczenie w kolejnej wojnie. Podczas zjazdu dowódców kawalerii Armii Czerwonej, który trwał od 4 do 8 kwietnia 1922 r., ustalono wytyczne do reorganizacji, 19 czerwca 1922 r. opracowano nowe etaty pokojowe, a w maju 1923 r. etaty wojenne kawalerii.

<sup>64</sup> K. Paduszek, *Zajrzeć do mózgu Lenina...*, s. 507–508.

<sup>65</sup> K. Paduszek, *Okoliczności odwołania gen. bryg. Romualda Wolikowskiego ze stanowiska attaché wojskowego w ZSRR w 1923 roku i w 1942 roku*, w: *Za kulisami wywiadu i dyplomacji. Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, P. Kołakowski, A. Peplowski (red.), Kraków 2014, s. 100–106.

<sup>66</sup> RGWA, O II SG, sygn. 308-9-588, Stosunki polsko-rosyjskie w okresie 1923/24 – pismo attaché wojskowego przy PP w Moskwie ppłk. SG I. Boerner do szefa SG MSWojsk. przez szefa Oddziału II, Moskwa, 18 IX 1924 r., k. 2–8.

<sup>67</sup> A. Żak, *Ignacy August Boerner – oficer służb II Rzeczypospolitej*, w: *Kontrwywiad II RP...*, t. 3, Z. Nawrocki (red.), s. 337–338.

<sup>68</sup> AAN, AW, sygn. A-II-69, odpis raportu zagranicznego MSZ w sprawie sytuacji w Niemczech oraz niemiecko-rosyjskiego handlu bronią, przesłany do attaché wojskowego w Rydze, MSWojsk., SG, O II, Warszawa, 30 III 1923 r., k. 828.

<sup>69</sup> AAN, AW, sygn. A-II-69, *Organizacja jazdy strategicznej w Rosji Sowieckiej*, cz. 1, Oddział II SG, Warszawa 1923, k. 1165.

W ten sposób uporządkowano organizację pułków jazdy strategicznej, tworzących samodzielne brygady, dywizje, korpusy oraz armię konną<sup>70</sup>.

Polski wywiad wojskowy jesienią 1923 r. uzyskał informacje, które negowały niebezpieczeństwo agresji ZSRR na Polskę. Potwierdza to meldunek pełniącego obowiązki attaché wojskowego przy Poselstwie Polskim w Moskwie z 5 października: *Jeden z członków WCIK w rozmowie z agencją O.5/I określił w ten sposób położenie: rząd sowiecki umyślnie rozpowszechnia pogłoski o mobilizacji komunistów i przygotowaniach wojennych, a czyni to w celu demonstracji i podtrzymania ducha niemieckiego proletariatu, gdyby Polska w razie komunistycznego przewrotu w Niemczech zechciała zaatakować Niemcy. Zdają sobie jednak sprawę, że Rosja jest dziś niezdolna do działań wojennych, które mogą spowodować upadek Sowdeprii. Przygotowania wojenne czynione, lecz jedynie w robotach polowych*<sup>71</sup>.

Pułkownik SG Tadeusz Kutrzeba, szef BŚRW i II zastępca szefa SG WP, skrytykował jakość rozpoznania przez polski wywiad wojskowy kryzysu w Niemczech wywołanego okupacją Zagłębia Ruhry oraz potencjału militarnego ZSRR i zmian dyslokacji Armii Czerwonej. Oceniał, że uzyskane informacje były niepełne oraz spóźnione<sup>72</sup>.

### Zagrożenie bezpieczeństwa Polski ze strony ZSRR w 1924 roku

Bezpieczeństwo wewnętrzne Polski w 1924 r. nadal silnie destabilizowały grupy dywersyjne, przenikające na obszar Kresów Wschodnich z terytorium ZSRR przez nieskutecznie strzeżoną granicę państwową RP i atakujące polskie miejscowości nadgraniczne. Po napadzie sowieckich dywersantów na Stołpcę<sup>73</sup> polskie naczelne władze wojskowe podjęły zdecydowane działania – powołały silny Korpus Ochrony Pogranicza do ochrony granicy państwowej RP ze Związkiem Radzieckim oraz z Łotwą i Litwą<sup>74</sup>.

Na początku marca 1924 r. Oddział II SG ustalił, że Armia Czerwona posiada 41 czynnych i 30 terytorialnych dywizji strzeleckich, 13 dywizji oraz 6 samodzielnych brygad kawalerii, a także znacznie rozbudowane szkolnictwo wojskowe, od niższych uczelni i kursów do akademii – łącznie 118 ośrodków. Absolwentów uczelni wojskowych, tj. uczelni wojskowych w ZSRR polski wywiad oceniał jako bardzo przeciętnych z powodu ich niskiego poziomu intelektualnego, braku przygotowania ogólnego i specjalistycznego oraz braku doświadczenia<sup>75</sup>. W opinii dotyczącej wartości bojowej dywizji terytorialnych

<sup>70</sup> Tamże.

<sup>71</sup> K. Paduszek, *Zajrzeć do mózgu Lenina...*, s. 510.

<sup>72</sup> Tamże, s. 518–519.

<sup>73</sup> W. Włodarkiewicz, *Z genezy Korpusu Ochrony Pogranicza – napad na Stołpcę w 1924 roku*, w: *Wojsko i kultura w dziejach Polski i Europy. Księga jubileuszowa profesora Piotra Matusaka w 65 rocznicę urodzin*, R. Dmowski, J. Gmitruk, G. Korneć, W. Włodarkiewicz (red.), Warszawa–Siedlce 2006, s. 352–358.

<sup>74</sup> *Korpus Ochrony Pogranicza (1924–1939). Wybór dokumentów*, M. Jabłonowski, W. Janowski, B. Polak, J. Prochwicz (oprac. i wybór), Warszawa–Pułtusk 2001, dok. nr 4, s. 21–33; M. Jabłonowski, *Formacja specjalna. Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2002/2003, s. 35–39; W. Włodarkiewicz, *Z genezy Korpusu Ochrony Pogranicza...*, s. 352–358.

<sup>75</sup> CAW, kol. ros., sygn. VIII.800.59.14, komunikat informacyjny z dn. 1.03.1924 r., Oddział II SG MSWojsk., Warszawa, 20 III 1924 r., k. 143–147.

(milicyjnych) podkreślono: *W pierwszych miesiącach wojny będzie ona w najbliższych latach niższa od [kadrowych] dywizji strzeleckich. Jednak różnice te z pewnością znikną (...) już po pierwszych miesiącach wojny i dywizje milicyjne nie będą się różnić pod żadnym względem od dywizji strzeleckich*<sup>76</sup>.

Oddział II SG WP oceniał, że rząd Związku Radzieckiego prowadził od wielu tygodni planową akcję przeciw Rzeczypospolitej. Polegała ona na nagłaśnianiu informacji o ucisku przez jej instytucje mniejszości narodowych na Kresach Wschodnich, co popierano urzędowymi notami. Rosyjskie władze przedstawiały siebie wobec Europy w roli obrońcy obywateli RP – Ukraińców i Białorusinów, co wzmacniało ich pozycję międzynarodową<sup>77</sup>. Rząd ZSRR, zdaniem kierownictwa Oddziału II SG, prowadził wobec Polski politykę wyraźnie dwulicową: mimo zbliżenia dyplomatycznego obu krajów<sup>78</sup> nie rezygnował z działalności dywersyjnej we wschodniej Polsce i wywierał nacisk na III Międzynarodówkę Komunistyczną, aby skłoniła Komunistyczną Partię Polski do rozpoczęcia aktywnej działalności antypaństwowej. Agenci III Międzynarodówki pragnęli także wykorzystać napięcia narodowościowe na Kresach Wschodnich RP oraz kryzys w polskim przemyśle dla skomunizowania mas robotniczych<sup>79</sup>.

Mimo zarysowania się szansy na poprawę stosunków dyplomatycznych RP z ZSRR i uregulowania kwestii spornych, w marcu 1924 r. lwowska ekspozytura Oddziału II analizowała scenariusz agresji ZSRR na Polskę, m.in. natarcia Armii Czerwonej w kierunku Równego i Tarnopola, a w maju wprowadzono instrukcję o zadaniach polskiego wywiadu wojskowego w okresie mobilizacji. Jednocześnie przez cały czas analizowano stan liczebny i dyslokację Armii Czerwonej<sup>80</sup>.

Centrala polskiego wywiadu wojskowego w 1924 r. ponownie zaczęła otrzymywać meldunki o przegrupowaniach Armii Czerwonej nad granicę rumuńską. Na kolejach ukraińskich zaobserwowano wzmożony ruch transportów z materiałami wojennymi i oddziałami kawalerii, kierowanymi prawdopodobnie nad granicę ZSRR z Rumunią. Meldowano również o transportach broni, obuwia, namiotów i wyposażenia dla 60 szpitali polowych. Oddział II SG nie wykluczał podjęcia próby zbrojnego opanowania przez ZSRR rumuńskiej Besarabii, wymagało to jednak poważnych przygotowań. Z drugiej strony oceniano, że to strona rumuńska wyolbrzymia niebezpieczeństwo agresji ZSRR, a meldunki o koncentracji Armii Czerwonej były nieliczne oraz często sprzeczne<sup>81</sup>.

<sup>76</sup> RGWA, O II SG, sygn. 308-9-566, pismo Oddziału II SG MSWojsk. do attaché wojskowego przy PP w Moskwie, Warszawa, 17 III 1924 r., k. 373.

<sup>77</sup> CAW, kol. ros., sygn. VIII.800.59.17, komunikat informacyjny z dn. 1.06.1924 r., Oddział II SG, Warszawa, 20 VI 1924 r., k. 79–80.

<sup>78</sup> Dnia 18 VII 1924 r. w Moskwie podpisano konwencję konsularną z ZSRR. Zob. R. Kupiecki, K. Szczepanik, *Polityka zagraniczna Polski 1918–1994*, Warszawa 1995, s. 182.

<sup>79</sup> CAW, kol. ros., sygn. VIII.800.59.18, wiadomości polityczne, Położenie międzynarodowe Rosji Sowieckiej – komunikat informacyjny z dn. 1.07.1924 r., Oddział II SG, Warszawa, 20 VII 1924 r., k. 85–86.

<sup>80</sup> K. Paduszek, *Zajrzeć do mózgu Lenina...*, s. 523.

<sup>81</sup> CAW, kol. ros., sygn. VIII.800.59.15, wyciąg z ostatnich wiadomości za czas od 22.04. do 18.06.1924 r., Oddział II SG, Warszawa, 21 VI 1924 r., k. 102.

Wywiad polski i wywiad francuski w październiku 1924 r. wspólnie oceniły uzbrojenie Armii Czerwonej na: 117 pociągów pancernych, 140 czołgów, 383 samochodów z karabinami maszynowymi, przeszło 10 tys. dział i 22 tys. karabinów maszynowych. Lotnictwo wojskowe liczyło 107 eskadr, Marynarka Wojenna miała na Bałtyku okręty o łącznej wyporności 202,5 tys. ton, a na Morzu Czarnym – o wyporności 35,5 tys. ton<sup>82</sup>. Oddział II SG nadal nie dysponował jednak pełnymi i wiarygodnymi danymi o uzbrojeniu Armii Czerwonej<sup>83</sup>.

Na posiedzeniu Rady Wojennej (również w październiku) gen. dyw. Stanisław Haller, szef SG WP, podkreślił, że Armia Czerwona posiada 61 dywizji piechoty, w tym 42 regularnych, 19 terytorialnych oraz 13 dywizji i 6 samodzielnych brygad kawalerii<sup>84</sup>. Przewidywano, że w przypadku wybuchu wojny ze Związkiem Radzieckim Rumunia mogłaby wesprzeć Polskę 20 dywizjami. Oceniono, że celem reorganizacji Armii Czerwonej było zmniejszenie kosztów jej utrzymania w czasie pokoju i wzrost finansowania inwestycji zbrojeniowych oraz modernizacji technicznej. Rozpoczęto redukcję etatów w sztabach o ponad 50 proc., część dywizji regularnych przeformowano na terytorialne oraz wzmocniono artylerię. Z analizy sprawozdania szefa Sztabu Armii Czerwonej Michaiła Frunzego wynikało, że Armia Czerwona miała duże zasoby uzbrojenia i sprzętu technicznego oraz uporządkowała organizację piechoty i wojsk technicznych<sup>85</sup>.

\*\*\*

Od podpisania rozejmu 12 października 1920 r. do końca grudnia 1924 r. centrala polskiego wywiadu wojskowego otrzymywała meldunki o przygotowaniach Rosji Radzieckiej (następnie ZSRR) do agresji na Polskę lub sojuszniczą Rumunię, o powiększaniu etatów wojennych Armii Czerwonej, o zmianach jej pokojowej organizacji i dyslokacji oraz o zwiększaniu możliwości bojowych. Polski wywiad wojskowy rozpoznał także zwiększenie liczby dywizji w zachodnich okręgach wojskowych ZSRR graniczących z Polską oraz formowanie dywizji terytorialnych i zmniejszenie liczby dywizji regularnych, co umożliwiło przeszkolenie wojskowe większej liczby poborowych i zmniejszyło koszty utrzymania Armii Czerwonej.

Jednak część meldunków wywiadowczych otrzymywanych przez Oddział II SG była mało precyzyjna i wiarygodna. Wynikało to ze słabości polskiego wywiadu wojskowego na kierunku wschodnim: braku rzeczywistego wywiadu strategicznego

<sup>82</sup> *Protokół z konferencji przedstawicieli oddziałów II Sztabów Generalnych Polski i Francji w dn. 18–20.10.1924*, w: M. Leczyk, *Polska i sąsiedzi. Stosunki wojskowe 1921–1939*, Białystok 1997, s. 109.

<sup>83</sup> AAN, AW, sygn. A-II-71, Wykaz brakujących danych z dziedziny wywiadu technicznego – pismo szefa Oddziału II SG MSWojsk., nr 24897/ II./ inf. B, Warszawa, 13 XII 1924 r., k. 1–2.

<sup>84</sup> CAW, O II, sygn. I.303.4.4920, protokół z posiedzenia Rady Wojennej w dniu 9.10.1924 r. w sprawie rewizji organizacji pokojowej, Warszawa, 9 X 1924 r.

<sup>85</sup> RGWA, O II, sygn. 308-9-568, sprawozdanie M. Frunzego o rezultatach organizacji i perspektywach rozbudowy Armii Czerwonej. Pismo attaché wojskowego przy PP w Moskwie wz. rtm. SG T. Kobylańskiego do szefa Oddziału II SG MSWojsk., Moskwa, 21 XI 1924 r., k. 396–400.

(głębokiego) oraz korzystania ze spreparowanych meldunków wywiadowczych dezinformujących centralę polskiego wywiadu wojskowego, przekazywanych przez członków Monarchistycznej Organizacji Środkowej Rosji, w pełni kontrolowanej przez kontrwywiad Związku Radzieckiego.

W omawianym okresie polskie naczelne władze wojskowe liczyły się z wrogimi wystąpieniami Rosji Radzieckiej, a następnie ZSRR, przeciwko Polsce lub sojuszniczej Rumunii. Z drugiej strony analizy centrali polskiego wywiadu wojskowego zawierały krytyczne oceny dotyczące możliwości bojowych Armii Czerwonej i armii Republiki Weimarskiej oraz podkreślały, że również sytuacja międzynarodowa (poza kryzysem wywołanym rozpoczęciem przez Francję i Belgię częściowej okupacji Niemiec w styczniu 1923 r.) nie sprzyja agresji ZSRR na Polskę, czy tym bardziej wspólnej agresji obu wielkich sąsiadów II RP. Niestety, w kolejnych latach nastąpiło pogorszenie stosunku sił między WP a armiami ZSRR i Niemiec oraz niekorzystnie zmieniła się sytuacja międzynarodowa Polski.

Niepokój kierownictwa polskiego wywiadu wojskowego wzbudzały również informacje o zacieśnianiu się radziecko-niemieckiej współpracy politycznej i ekonomicznej, w tym przemysłowej oraz wojskowej, co zagrażało bezpieczeństwu Rzeczypospolitej.

----- ... -----

## Streszczenie

Źródła do podjętego problemu badawczego są niekompletne i rozproszone, przechowywane w placówkach polskich: w archiwum Wojskowego Biura Historycznego (do 2016 r. Centralne Archiwum Wojskowe) i w Archiwum Akt Nowych oraz w placówkach zagranicznych: w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym w Moskwie oraz w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie.

W artykule opisano zadania Oddziału II (Wywiadowczego) Sztabu Generalnego Wojska Polskiego i jego oceny dotyczące zagrożenia RP ze strony Rosji Radzieckiej, a następnie ZSRR, w latach 1920–1924, a na tym tle – opinie polskich władz na temat tego zagrożenia. W badanym okresie Oddział II SG WP kilkakrotnie informował polskie naczelne władze wojskowe o możliwości wznowienia przez Rosję, a następnie ZSRR, działań wojennych przeciwko Polsce lub Rumunii oraz o możliwościach bojowych Armii Czerwonej i próbach ich zwiększenia.

Część meldunków wywiadowczych Oddziału II charakteryzowała się małą precyzją i wiarygodnością, co wynikało z niedostatków pracy polskiego wywiadu wojskowego, m.in. jego inspiracji przez kontrwywiad Związku Radzieckiego.

**Słowa kluczowe:** bezpieczeństwo, Rzeczypospolita Polska, zagrożenie, Rosja Radziecka, wywiad wojskowy.

----- ... -----

## **The Polish Military Intelligence and the identification of the threat from the USSR to the security of the Republic of Poland, in the period 1920–1924**

### **Summary**

The sources for this research are scattered and incomplete, stored in different Polish institutions: in the archives of the Military Historical Bureau (until 2016 called the central Military Archives), and the Polish Central Archives of New Records; as well as in foreign institutions: the Russian State Military Archive in Moscow, and in the archives of the Polish Institute and General Władysław Sikorski Museum in London.

This article comprises the scope of tasks of the Second Department of the General Staff of the Polish Army (intelligence), with its assessment of the threat from the Soviet Russia, then the USSR, to the Republic of Poland in 1920–1924. And in view of this, the Polish assessments of war threats from its eastern neighbor is presented.

In the course of the analyzed period, Department II of the Border Guards repeatedly informed the Polish supreme military authorities of the possibility of resumption by Russia, then the USSR, of the military operations against Poland or Romania, with information on the combat potential as well as the attempts of its expansion. Some of the intelligence reports from Department II were imprecise and of low credibility. This was a result of shortcomings of the work of the Polish military intelligence, including the inspiration operations made by the counterintelligence of the Soviet Union.

**Key words:** security, the Republic of Poland, threat, Soviet Russia, military intelligence.



ALEKSANDER WOŹNY

## Sprawozdanie ppłk. Sztabu Generalnego Tadeusza Parafińskiego z pracy ewidencyjnej Referatu „Zachód” Oddziału II SG z 1924 roku

Zwycięstwo koalicji alianckiej w Wielkiej Wojnie (1914–1918 r.) sprawiło, że po 123 latach niewoli możliwe stało się odzyskanie niepodległości. Nie było to jednak proste i jednoznaczne. Jeden z czołowych ówczesnych polityków – brytyjski premier David Lloyd George, w odniesieniu do kwestii odrodzenia Polski stwierdził: (...) *nikt nie sprawiał większego kłopotu niż Polacy. Polska była kiedyś największą potęgą militarną w Europie Środkowej – Prusy były wówczas słabiutkim księstwem – i obecnie na wielkim terytorium, zamieszkałym przez szereg rozmaitych narodowości, mało było prowincyj, których Polska nie mogłaby żądać jako swego dziedzictwa, z którego ją obrabowano. Upojona młodym winem wolności, dostarczoną przez Aliantów, wyobrażała sobie, że jest znów panią losów Europy Środkowej*<sup>1</sup>.

Podczas konferencji wersalskiej sprawa polska miała inny wymiar niż na przełomie XIX i XX w. Cesarstwo Niemieckie i dualistyczna monarchia austriacko-węgierska zostały pokonane militarnie i politycznie. Rosja została wyłączona z wojny traktatem brzeskim (3 marca 1918 r.) i trudno było przewidzieć, jaka będzie w tym państwie sytuacja społeczno-ekonomiczna.

Wpływ na los Polski i kształt jej granic miała polityka międzynarodowa i decyzje zwycięskich mocarstw zachodnich, a konkretnie – Francji i Wielkiej Brytanii, które rywalizowały ze sobą. Odrodzona 11 listopada 1918 r. Polska z „niespokojnymi” granicami była buforem pomiędzy pokonanymi Niemcami, które były nadal silne militarnie (ponad milion wojsk Ober Ost i korpusy ochotnicze – Freikorpsy), a bolszewicką Rosją. Nie bez znaczenia było to, że w 1919 r. Rosję postrzegano jako nie tak dawnego sojusznika aliantów.

Generał por. Adrian Carton de Wiart, prominentny szef brytyjskiej misji wojskowej w Polsce, następująco ocenił poglądy Józefa Piłsudskiego z lat 1919–1920:

---

<sup>1</sup> D.L. George, *Prawda o traktacie wersalskim*, t. 3, Warszawa 1939, s. 277–278.

(...) szczerze nienawdził Rosjan. Mimo że nie przepadał również za Niemcami, to uważał, że rozsądek nakazuje utrzymywać z nimi znośne relacje i za jego życia stosunki polsko-niemieckie układały się poprawnie we wszystkich dziedzinach. Z niekłamanym podziwem odnosił się do Anglii i brytyjskich instytucji, choć nie przeszkadzało mu to niekiedy wypowiadać gorzkie słowa na temat naszej postawy wobec Polski. Podczas każdego konfliktu[,] a spraw spornych było całkiem mnóstwo, nasze stanowisko niezmiennie było wbrew Polsce. (...) Piłsudski nie lubił Francuzów, nie w smak mu było przypisanie do strefy wpływów Francji. Doskwierało mu to poczucie zależności od niej. Co chwilę wybuchały jakieś spory pomiędzy Piłsudskim a przedstawicielami dyplomatycznymi i wojskowymi Francji w Polsce. Francuzi nie postępowali wobec Polaków taktownie i nie zgadzali się na dostarczanie Polsce pomocy innymi kanałami niż własne. Wszelkie zewnętrzne inicjatywy niekonsultowane z Paryżem traktowali jako wtrącanie się w sprawy zarezerwowane wyłącznie ich kompetencji<sup>2</sup>.

Z drugiej strony niezależnie od tego, czy późniejszy Pierwszy Marszałek lubił Francję czy nie, była ona dla sprawy polskiej, jak napisał jeden z historyków: (...) *jedynym szczerym a pewnym w owym czasie sojusznikiem*. (...) *Dodajmy: sojusznikiem opierającym swój związek z Polską nie na sentymencie (jako że w polityce nie ma przyjaciół, jest tylko wspólnota interesów), lecz na konieczności wynikającej z przyjętej polityki*<sup>3</sup>. Polska była potrzebna Francji jako bufor w stosunku do bolszewickiej Rosji, a także jako element przeciwwagi na Wschodzie, gdyby pokonane Niemcy zdecydowały się na politykę rewanżu za klęskę poniesioną w 1918 r.

Dla zwycięskich mocarstw najważniejszą kwestią w sprawie polskiej był kształt zachodniej granicy kraju. Nie mniej problemów było ze wschodnią granicą. Polityka faktów dokonanych prowadzona przez J. Piłsudskiego, dotycząca Wilna i Galicji Wschodniej, wywoływała protesty. Swoją dezaprobatę wyraził zwłaszcza brytyjski premier, który pozostawał nieprzejednany także w kwestii Gdańska, Pomorza i Górnego Śląska. Polsce zarzucano, że realizuje politykę „imperialistyczną”.

Ostatecznie w traktacie wersalskim zwycięskie mocarstwa nie przyznały Polsce Gdańska, który stał się Wolnym Miastem, kontrolowanym przez komisarza Ligi Narodów. Plebiscytami objęto Górny Śląsk, Mazury, Warmię i Powiśle. Dodatkowo upokorzono Polskę przez zmuszenie jej do podpisania traktatu mniejszościowego, którego to zobowiązania nie otrzymali Niemcy. Niewyjaśniona pozostawała sprawa Galicji Wschodniej. Dnia 21 listopada 1919 r. sprzymierzeni przyznali Polsce 25-letni mandat na zarządzanie nią pod nadzorem Ligi Narodów (potem miał zostać ogłoszony plebiscyt). Tę decyzję oprotestował polski rząd, który w nocy z 10 grudnia stwierdził, że uważa Galicję Wschodnią za integralną część Polski<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> A.C. de Wiart, *Moja odyseja. Awanturnik, który pokochał Polskę*, Warszawa 2016, s. 112.

<sup>3</sup> M. Rezler, *Powstanie Wielkopolskie po 100 latach*, Poznań 2018, s. 88.

<sup>4</sup> A. Przybyłski, *Wojna polska 1918–1921*, Warszawa 1930, s. 95.

Na przełomie lat 1918 i 1919 Poznańczycy wywalczyli przy wsparciu Francji uwolnienie od wpływów niemieckich (rozejm w Trewirze<sup>5</sup>). Podobnie było na Górnym Śląsku, gdy podczas III powstania śląskiego w maju 1921 r. oddziały niemieckie w bitwie pod Górą św. Anny dokonały wybrzuszenia frontu, co mogło skutkować – gdyby nie interwencja francuska – jego przerwaniem i klęską powstania<sup>6</sup>.

W latach 1918–1922 Polacy nadal musieli walczyć o niepodległość i granice państwa (agresja czeska na Śląsku Cieszyńskim i nigdy niewypowiedziana wojna polsko-litewska<sup>7</sup>). Bardzo skomplikowana sytuacja panowała na południowych i południowo-wschodnich rubieżach kraju. O Lwów upomnieli się Ukraińcy, a wybuch walk zaskoczył Polaków. Jednak zerwanie przez Ukrainę rozejmu z końca lutego 1919 r. i wypowiedzenie umowy poważnie jej zaszkodziło w dążeniu do odzyskania narodowego bytu.

Józef Piłsudski 14 lutego 1919 r. przyjął w Belwederze przedstawicieli misji alianckiej. Podczas spotkania dyskutowano m.in. na temat granic wschodnich. W tym czasie oddział kpt. [P.] Mielnickiego zdobył Berezę Kartuską, rozbijając garnizon Armii Czerwonej. Również w rejonie miasteczka Mosty nad Niemnem doszło do kontaktu bojowego między Wojskiem Polskim a niewielkimi oddziałami tej armii. Tym samym Polacy stopniowo przesuwali ciężar zainteresowania z frontu polsko-ukraińskiego (gdzie nastąpiła stabilizacja) na front polsko-bolszewicki, który tworzył się od północy<sup>8</sup>. Dwa dni później kawaleria polska opanowała stację kolejową Maniewicze na Wołyniu (80 km na północ od Łucka). Od tego momentu dziesięcioletnie polskie zgrupowanie po dotarciu do rzeki Niemen zaczęło formować front przeciwko wojskom bolszewickim. Miało to związek z zajmowaniem przez Armię Czerwoną terenów opuszczanych przez niemieckie wojska Ober Ost<sup>9</sup>. Rozpoczęła się wojna polsko-bolszewicka.

Pomijając szczegółowy opis kwestii polityczno-militarnych (włączenie części Górnego Śląska do Polski nastąpiło 22 czerwca 1922 r.) związanych z kształtowaniem się odrodzonego państwa, trzeba nadmienić, że przejście wojska polskiego ze stanu wojny do stanu pokojowego miało miejsce 15 marca 1921 r.<sup>10</sup> Taka data znajduje się we wszystkich aktach personalnych oficerów lub młodszych oficerów biorących udział w zmaganiach wojennych o granice Polski.

<sup>5</sup> Tamże, s. 248–265.

<sup>6</sup> M. Rezler, *Polska niepodległość 1918*, Poznań 2018, s. 243; A. Woźny, *Bitwa o Górę św. Anny z londyńskiej perspektywy działaczy byłego Związku Powstańców Śląskich*, „Tarnogórski Rocznik Muzealny” 2009, t. 2, s. 51–58; *Studenckie prace proseminaryjne dotyczące problematyki powstań śląskich z lat 1919–1921*, A. Woźny (red. nauk.), „Tarnogórski Rocznik Muzealny” 2009, t. 2, s. 59–82.

<sup>7</sup> G. Łukomski, R.E. Stolarski, *Walka o Wilno. Z dziejów samoobrony Litwy i Białorusi 1918–1919*, Warszawa 1994; G. Łukomski, *Wojna domowa. Z dziejów konfliktu polsko-litewskiego 1918–1920*, Warszawa 1997.

<sup>8</sup> G. Łukomski, B. Polak, M. Wrzosek, *Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, Koszalin 1990, s. 53.

<sup>9</sup> Tamże, s. 54.

<sup>10</sup> Preliminaria pokojowe wstrzymujące działania wojenne podpisano 12 X 1920 r., a układ pokojowy zawarto 18 III 1921 r. w Rydze (demobilizacja jednostek powstańczych na Górnym Śląsku odbyła się planowo i w pełnym porządku. Niewielka tylko część oddziałów przekroczyła granicę państwową i przeszła do Polski).

Mieczysław Wrzosek ustalił, że podczas walk o te granice poległo 250 tys. żołnierzy, w tym ponad 65 tys. oficerów. Z niewoli powróciło do kraju 1300 żołnierzy i oficerów. Naczelnego Wodza J. Piłsudskiego obciąża to, że nie zainteresował się losem 5 Dywizji Strzelców Polskich. Nieuznanie tej jednostki za część składową Wojska Polskiego przyczyniło się do dramatu walecznych oddziałów i osobistych tragedii tysięcy żołnierzy<sup>11</sup> oraz ich rodzin.

## Powojenny wywiad wojskowy

Po zawieszeniu broni na froncie wschodnim w październiku 1920 r., ale jeszcze w niepewnej sytuacji polityczno-wojskowej, Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego rozpoczęło przygotowania do przejścia armii na stopę pokojową. Brano pod uwagę także reorganizację instytucji wojskowych, łącznie z wywiadem, który miał niezwykle istotne znaczenie dla armii. Początkowo ostrożnej demobilizacji armii towarzyszyło opracowywanie struktury i organizacji najwyższych władz wojskowych. Ostatecznie tymczasowym dekretem Naczelnego Wodza z 7 stycznia 1921 r. oraz na podstawie późniejszego rozkazu ministra spraw wojskowych z 10 sierpnia 1921 r. rozpoczęło się ich wdrażanie. Wspomniany dekret powołał Radę Wojenną i Ścisłą Radę Wojenną (ŚRWoj), którymi kierowali J. Piłsudski oraz Sztab Generalny. Organem rady było Biuro ŚRWoj, podlegające II zastępcy szefa SG (od listopada 1925 r. był nim gen. Tadeusz Kutrzeba). W skład

<sup>11</sup> Jak wspomina Józef Birkenmajer: „Bolszewicy nie dotrzykali warunków kapitulacji, gdyż bezpośrednio po jej podpisaniu uwięzili niemal wszystkich oficerów i znaczną część żołnierzy polskich, resztę zaś wysłali na roboty przymusowe do wilgotnych i grząskich tajg syberyjskich, chcąc ich skłonić do wstąpienia w szeregi Armii Czerwonej. Żołnierz polski oparł się tym zakusom i trwał w wierności Ojczyźnie”. Autor podał, że w obozie krasnojarskim przebywało 8 tys. polskich jeńców. „Jednych zniszczyły choroby i głód, innych rozstrzelano. Szczególnie znęcano się nad oficerami batalionu szturmowego, których stracono w podziemiach czerezwyczajki”. Zob. J. Birkenmajer, *Polska dywizja. W tajgach Syberii*, Kraków 2015. Przykładem kogoś, kto późno doczekał się uznania w RP za bohaterskie czyny na dalekiej Północy, był żołnierz cesarskiej armii (4. komp. 46.IR/Ers.) – Franciszek Krzyżosiak z okolic Rawitsch/Pr. Posen (Rawicz). W 1915 r. dostał się on do niewoli rosyjskiej. Pod koniec 1917 r. zgłosił się do I Korpusu Polskiego (gen. Józef Dowbor-Muśnicki), 3 Dywizji Strzelców Polskich (gen. Wacław Iwaszkiewicz). W lutym 1918 r. został ranny pod Grodźcem. Po rozbrojeniu przez Niemców, „nie chcąc wrócić do armii niemieckiej i mając wiarę w zmartwychwstanie Polski, z zamiarem służenia jej przystąpił w Bobrujsku do tajnej organizacji gen. Hallera i stamtąd pod przewodnictwem Wiktora Zachorskiego (obecnie kapitana) przedarł się z innymi do Archangielska”. Walczył na froncie dwińskim, potem na strategicznym froncie kolejowym. Został awansowany w walkach do stopnia sierżanta. W akcjach bojowych brał udział aż do września 1919 r. Był wielokrotnie odznaczany przez dowództwo koalicyjne i polskie. Nie mógł odebrać medali ze względu na okoliczności wojenne i surowe warunki klimatyczne. Nie odebrał także Krzyża Walecznych (Legia Honorowa ze wstęgą biało-amarantową). Dopiero w listopadzie 1938 r. otrzymał Krzyż i Medal Niepodległości. Podpułkownik Stefan Mayer, szef Wydziału Wywiadowczego Oddziału II SG, we wniosku odznaczeniowym napisał o nim: „Po rozwiązaniu formacji polskich, przedziera się jako cywil z bronią w rękę na Murmań. Bierze udział w zdobyciu Archangielska i kampanii Oddziału Murmańskiego, dokumentując w ten sposób swoją niezłomną wolę walki o niepodległość”. Zob. A. Woźny, *Tragiczny los 5. Dywizji Strzelców Polskich*, „Biuletyn informacyjny Akowiec” 2018, nr 2, s. 22.

biura wchodził Oddział IIa, który przygotowywał komunikaty informacyjne i wywiadowcze oraz zajmował się sprawami wywiadu ofensywnego.

Po podpisaniu 18 marca 1921 r. traktatu pokojowego z Rosją Radziecką Naczelny Wódz ogłosił 3 kwietnia dekret o likwidacji dowództwa. Na tej podstawie szef SG gen. Władysław Sikorski wydał 20 kwietnia zarządzenie o przejściu do stopniowej reorganizacji najwyższych władz wojskowych. Po kilku tygodniach, 12 maja 1921 r., minister spraw wojskowych gen. Kazimierz Sosnkowski rozkazem wprowadził ją w czyn<sup>12</sup>.

Kolejnym rozkazem, z 10 sierpnia, zarządzono organizację Ministerstwa Spraw Wojskowych (19 sierpnia zatwierdzono statut organizacyjny). Trzy dni później (22 sierpnia) ministerstwo zmieniło styl dowodzenia z organizacji wojennej na pokojową.

Zgodnie z nową strukturą organizacyjną w skład tego ministerstwa wchodził Sztab Generalny (od 1 kwietnia na jego czele stał gen. W. Sikorski). Oddziałem II (wywiad wojskowy) kierował ppłk Ignacy Matuszewski [Wydział Ewidencyjny (wschodni, zachodni, południowy, północny, statystyczny, narodowościowy) – mjr Tadeusz Schaetzel, Wydział Wywiadowczy (techniki wywiadu, Centralnej Agentury; B, kontrwywiadu, szyfrów własnych, radiowywiadu i techniki podsłuchowej) – mjr Kazimierz Kierzkowski (od 22 sierpnia 1921 r. do 1 listopada 1922 r.)<sup>13</sup>]<sup>14</sup>. W 1921 r. w centrali wywiadu wojskowego pracowało 64 oficerów, chorążych, 12 podoficerów oraz 20 urzędników i urzędniczek<sup>15</sup>.

Według historyków wojskowości – Władysława Kozaczuka i Mieczysława Cieplewicza – Oddział II odpowiadał po wojnie za sprawy wojskowo-informacyjne. Miał zajmować się segregacją i opracowywaniem materiałów i informacji wywiadowczych, m.in. studiów z zakresu politycznego i wojskowego państw obcych, szczegółowych studiów dotyczących obcych armii, które napływały do centrali z obszarów przygranicznych i zagranicy. Oddział II interesował się także kwestiami związanymi z działalnością obcych (sojusznicznych) przedstawicielstw zagranicznych w kraju i poza jego granicami<sup>16</sup>.

W latach 1921–1923 koordynacją wywiadu ofensywnego, według Łukasza Ulatowskiego, zajmował się Referat B Centralnej Agentury, który wchodził w skład Wydziału III Oddziału II SG. Referatem kierował najpierw kpt. SG Mieczysław Bratkowski (1921–1922), a potem kpt. SG Tomasz Rybotycki (do 14 października 1923 r.)<sup>17</sup>.

Dzień później władze wojskowe dokonały w SG – jak ocenia Andrzej Misiuk – pierwszej istotnej reorganizacji Oddziału II, która ściśle określała kompetencje centrali wywiadu wojskowego (kierował nią ppłk Michał Bajer). W zatwierdzonej wówczas, tj. w 1923 r., strukturze istniał podział na trzy wydziały: I Ogólno-Organizacyjny, II Ewidencyjny i III Wywiadowczy<sup>18</sup> (kierowane odpowiednio przez: ppłk. Mieczysława

<sup>12</sup> M. Cieplewicz, *Wojsko Polskie w latach 1921–1926. Organizacja, wyposażenie, wyszkolenie*, Warszawa 1998, s. 34–37.

<sup>13</sup> Ł. Ulatowski, *Berlińska placówka wywiadowcza „In.3” (1926–1934). Oddział II i działalność majora Jerzego Sosnowskiego w Niemczech*, Warszawa 2016, s. 16.

<sup>14</sup> M. Cieplewicz, *Wojsko Polskie...*, s. 41.

<sup>15</sup> A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, s. 28.

<sup>16</sup> M. Cieplewicz, *Wojsko Polskie...*, s. 41.

<sup>17</sup> Ł. Ulatowski, *Berlińska placówka...*, s. 17.

<sup>18</sup> A. Misiuk, *Służby specjalne...*, s. 31.



Śnieżyńskiego, mjr. SG Eugeniusza Pieczonkę, mjr. SG Tadeusza Trapszę<sup>19</sup>. Ocenia się, że w tym czasie stan osobowy Oddziału II SG wynosił: 58 oficerów, chorążych, 22 szeregowych i 20 urzędników<sup>20</sup>.

Zgodnie z najnowszymi ustaleniami Ł. Ulatowskiego od lutego 1924 r. (do maja 1927 r.) Wydziałem III (Wywiadowczym) Oddziału II SG kierował ppłk SG Ludwik Bociński. Wywiad ofensywny prowadził w tym wydziale Referat B Centralnej Agencji, który w 1923 r. został przekształcony w Referat B Służby Wywiadowczej Ofensywnej [kierownik – kpt. SG Tomasz Rybotycki, mjr Stefan Szlaszewski (do 15 listopada 1924 r. – potem przez rok stanowisko nieobsadzone)]<sup>21</sup>. Bezpośrednio za wywiad ofensywny przeciwko Republice Weimarskiej odpowiadał Referat 5, który od 15 października 1923 r. został włączony do nowego Referatu 2 Referatu B (SWO). Od przełomu lutego i marca 1924 r. kierownikiem Referatu B.2 był kpt. Janusz Dukiet, a stanowiska referentów piastowali rtm. Jan Furman i por. dypl. Edward Izdebski<sup>22</sup>.

### Referat B Służby Wywiadowczej Ofensywnej (SWO)

Polski wywiad wojskowy w latach 1923–1925 dysponował następującymi placówkami ofensywnymi na terenie zagranicznym:

1. Placówka „Brzoza”/potem U.3 (1926 r.) [Berlin, pod koniec<sup>23</sup> 1922 r. do 1925 r.] kierownik kpt. Alfred Józef Birkenmayer<sup>24</sup>. Wspierał go od listopada<sup>25</sup> 1923 r. – do sierpnia 1925 r. – [por. Edward Paciorkowski, pseud. Lenc, ocena – celująca]<sup>26</sup>. Placówka „Krupp” [Essen, od 1923 r.; po 7 marca 1924 r. **zlikwidowana**] – por. Roman Grzeszkowiak, ocena [?].

<sup>19</sup> Ł. Ulatowski, *Berlińska placówka...*, s. 16–17.

<sup>20</sup> A. Misiuk, *Służby specjalne...*, s. 31.

<sup>21</sup> Ł. Ulatowski, *Berlińska placówka...*, s. 17.

<sup>22</sup> Tamże, s. 17.

<sup>23</sup> Wojciech Skóra ustalił, że kpt. Alfred Birkenmayer: „Pod koniec tego roku [1922] opuścił Śląsk i został eksponentem Oddziału II na prestiżowej i ważnej placówce w Berlinie (określonej niezbyt kamuflującym – zważywszy nazwisko – kryptonimem »Brzoza« [niem. *Birke* – brzoza])”. Zob. W. Skóra, *Działalność gdańskiej ekspozytury polskiego wywiadu wojskowego w latach 1920–1930*, Poznań 2011, s. 60 i przyp. 123. Natomiast Łukasz Ulatowski w swojej analizie podał: „Eksponowanie »Brzozy« miało nastąpić już w październiku 1922 r. Tymczasem wyjazd porucznika na placówkę odbył się z dwumiesięcznym opóźnieniem wynikającym wprost z trudności piętrzonych przez [Karola] Rosego [Konsul Generalny], którego sprzeciw (...) oddalił zaplanowaną instalację Birkenmayera w terenie”. Zob. Ł. Ulatowski, *Berlińska placówka...*, s. 22–23. Zarówno W. Skóra (2011), jak i Ł. Ulatowski (2016) nie podali daty dziennej, ale określili zbieżny – grudniowy termin objęcia placówki przez wspomnianego oficera.

<sup>24</sup> W. Skóra, *Działalność gdańskiej ekspozytury...*, s. 60. Kierownik placówki początkowo urzędował w Konsulacie Generalnym RP, potem w Poselstwie RP. Zob. tamże, s. 85, przyp. 29.

<sup>25</sup> Tamże, s. 85.

<sup>26</sup> Kapitan Jan Dukiet oceniał w 1923 r.: „(...) przede wszystkim »Brzoza« zdążyła (...) znacznie się rozwinąć i dać jak na tak krótki przeciąg czasu bardzo poważne rezultaty”. Zob. Ł. Ulatowski, *Berlińska placówka...*, s. 23.



2. Placówka „Krupp” [Essen, od 1923 r.; po 7 marca 1924 r. **zlikwidowana**] – por. Roman Grzeszkowiak, ocena [?].
3. Placówka „Lehman” [Szwajcaria/Genewa], ocena – dobra<sup>27</sup>.
4. Placówka „Giesecke” [...?...], ocena – dost.
5. Placówka „Lis” [...?...], ocena – dost.
6. Placówka „Donau” [Wiedeń, od 1924 r.] – mjr Zygmunt Wrześniowski, ocena – słaba<sup>28</sup>.
7. Placówka „Omega” [Hamburg, od 1923 r.] – kpt. dr Stanisław Alberti, ocena – [?] – **zwinięta** pod koniec 1924 r.<sup>29</sup>.
8. Placówka „Rawicz” [Wrocław, od 1923 r.] – kpt. Aleksander Mroczkowski, pseud. „Ignacy”, ocena – [?] – **zwinięta** pod koniec 1924 r.<sup>30</sup>.
9. Placówka „Horsmann” [Brema, od 1924 r. – por. Jan Furman] – **zwinięta** w 1924 r.<sup>31</sup>
10. Placówka „Hubert” [?] – **zlikwidowana** w II kw. 1924 r.<sup>32</sup>.
11. Placówka „Rafał” [?] – **zlikwidowana** w II kw. 1924 r.
12. Placówka „Huber” [München/Monachium, od 1923 r.] – kpt. Stanisław Zakrzewski<sup>33</sup>.
13. Placówka „Rafał” [Leipzig/Lipsk, od 1923 r.] – kpt. Jerzy Misiński<sup>34</sup>.
14. Prusy Wschodnie – Ekspozytura nr 2 w Wolnym Mieście Gdańsku [placówka Königsberg/Królewiec, od 1922 r. – kpt. Karol Glazur (przydzielony z Ekspozytury nr 5<sup>35</sup>)] i skierowany do niemieckiej Kłajpedy – **zwinięta** z powodu okupacji litewskiej<sup>36</sup>. Według informacji wspierającej placówka miała zabezpieczyć szlak kurierski z Königsbergu (Królewiec)<sup>37</sup>.

Pomimo zwiększenia w 1923 r. nakładów kierownictwa wojska na wywiad wojskowy efekty pracy były dalekie od zakładanych. Od 2016 r. jest znana ocena dotycząca wartości działań operacyjnych Oddziału II SG na obszarze zachodniego sąsiada (zasadniczo Berlina). Realizacja zadań stawianych placówkom była odległa od oczekiwań Centrali: [podsumowanie] *działalności w czwartym kwartale 1923 r. wykazało aż nadto dobitnie, że poza „Brzozą”, pozostawały one zaledwie martwe ewidencyjnie*<sup>38</sup>.

<sup>27</sup> Pozycje 3–5 – brak „na razie” bliższych informacji na temat ich funkcjonowania.

<sup>28</sup> Ł. Ulatowski, *Berlińska placówka...*, s. 27 (zmiana oficera w 1925 r.).

<sup>29</sup> Tamże, s. 25–26.

<sup>30</sup> Tamże, s. 26.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> Pozycja 10–11, tamże.

<sup>33</sup> Tamże, s. 24.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Kapitan Karol Glazur „był pracownikiem Ekspozytury nr 3 Oddziału w Poznaniu”. Zob. W. Skóra, *Działalność gdańskiej ekspozytury...*, s. 85, przyp. 25.

<sup>36</sup> Oficer kpt. Karol Glazur „nie rozwinął na miejscu działalności”, gdyż według kpt. Janusza Dukietą „po miesiącu egzystencji został [odwołany]”. Zob. Ł. Ulatowski, *Berlińska placówka...*, s. 23–24.

<sup>37</sup> W. Skóra, *Działalność gdańskiej ekspozytury...*, s. 84–85.

<sup>38</sup> Ł. Ulatowski, *Berlińska placówka...*, s. 25. Wyróżnienie pochodzi od autora.

Łukasz Ulatowski odnalazł niezwykle ciekawą ocenę z marca 1924 r. dotyczącą placówki „Brzoza”, którą określano jako „jedną z najruchliwszych”:

(...) wykazała (...) dalszy rozwój pracy wywiadowczej w ocenie poczynionych inwestycji i informacyjnych zysków Oddziału II, dokonanej przez okresowo zwoływana Komisję Kontrolną – [placówka] nie ograniczyła się do wykorzystania źródeł już poprzednio zdobytych, ale dążyła konsekwentnie do rozgałęzienia i zagęszczenia sieci wywiadowczej, osiągając w okresie sprawozdawczym rezultaty, przewyższające w wielu wypadkach granicę posiadanych środków materiałowych. Z drugiej jednak strony ograniczenie i szczupłość środków nie pozwoliły placówce wykorzystać należycie zdobyte źródła.

W odnalezionym przez niego dokumencie oficer komisji kontrolnej dokonujący oceny pracy placówki podkreślił: *Zyskiwanie jednak źródeł w sferach wojskowych i ich należyte wykorzystanie natrafiało zawsze na trudności materialne, zwłaszcza, że sfery te odznaczają się uczciwością i lojalnością służbową, którą można zachwiać tylko poważniejszymi sumami. Z tego też powodu placówka nie była w stanie wykorzystać źródeł wojskowych w należyty sposób*<sup>39</sup>.

Należy nadmienić, że wspomniana placówka rozporządzała funduszem dyspozycyjnym w wysokości 440 dolarów, który w znacznej części wydatkowano na zakup dokumentów. Ta kwota była jednak zbyt mała w stosunku do oferowanej ich liczby. W drugim kwartale 1924 r. placówka (...) wykazała (...) dalszy rozwój pracy wywiadowczej. Kontrolerzy podkreślali, że placówka „Brzoza” *przedkłada do Warszawy informacje obfite, b[ardzo] dobre i trafnie oceniane, które dotyczyły przeważnie spraw politycznych, org[anizacji] cywilno-wojskowych i ekonomicznych, a za mało uwzględniały sprawy wojskowe z powodów materialnych*. Wskazywano, że w stosunku do pierwszego kwartału tego roku placówka wykazywała (...) *znaczny i wydajny postęp*. Ocena brzmiała: (...) *praca bardzo dobra, dobrze i celowo organizowana*<sup>40</sup>.

Rok 1924 nie był czasem sukcesów polskiego wywiadu wojskowego na kierunku zachodnim. Łukasz Ulatowski skonstatował wręcz: *Rok 1925 jawił się u swego progu nieledwie klęską wywiadu strategicznego [?] na odcinku zachodnim a [kreślone] wówczas w Referacie B.2 stonowane horoskopy pozbawione były widocznego optymizmu sprzed niespełna trzech lat: atrofia ofensywnych możliwości była aż nazbyt widoczną*<sup>41</sup>.

<sup>39</sup> Tamże. Według W. Skóry: „(...) dziewięciu agentów placówki zaczepionych było o kontakty w Reichswehrministerium, Wehrkreiskommando II i III, Kavalerie Division, Schupo, Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Reichstagu, partiach politycznych, polityce zagranicznej, przemyśle wojennym, niemieckiej partii komunistycznej, bojówkach proletariackich, związkach tajnych, organizacjach białych Rosjan, ukraińskiej emigracji i poselstwie sowieckim”.

<sup>40</sup> Tamże, s. 25.

<sup>41</sup> Tamże, s. 26–27.

## Wnioski dotyczące wywiadu głębokiego (ofensywnego)

Wywiad ofensywny w 1924 r. skupił się na berlińskim decyzyjnym centrum politycznym i wojskowym Republiki Weimarskiej, a pozostałe terytorium zachodniego sąsiada nie było poddane monitorowanej obserwacji. Dla Oddziału II SG największą trudnością był brak chętnych do pracy w wywiadzie wojskowym, a ci, którzy zdecydowali się na trudną i odpowiedzialną służbę, nie byli perfekcyjnie i wielokierunkowo wyszkoleni. Z tego powodu nie odnosili sukcesów i byli negatywnie oceniani. Z kolei inni kompromitowali się na terenie zagranicznym i byli odwoływani. Powód tego stanu rzeczy nie tkwił w słabej znajomości języka obcego, gdyż byli oficerowie, którzy władali nim doskonale. Przyczyn należy się doszukiwać w decyzjach przełożonych – gdy znajdowano odpowiedniego oficera, przeciw dowódców blokował odkomenderowanie go do dyspozycji SG. Z drugiej strony służba w wywiadzie wojskowym utrudniała czy wręcz uniemożliwiała awans oficerski, a także podnoszenie kwalifikacji w Wyższej Szkole Wojennej. Z tym problemem kierownictwo wywiadu wojskowego i wojska nie uporało się aż do 1939 r.

Kolejnym elementem utrudniającym funkcjonowanie oficerów wywiadu na terenie zagranicznym (przydział do placówek dyplomatycznych i konsularnych) był sposób współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Potwierdzeniem tego stanu rzeczy było zlikwidowanie w latach 1924–1925 wszystkich placówek wywiadowczych osadzonych w poselstwach i konsulatach RP na terenie Republiki Weimarskiej. Ostała się tylko placówka w Prusach Wschodnich.

Reasumując, wywiad wojskowy w tym czasie nie był dobrze przygotowany do wypełniania zadań, jakie powinien realizować w razie wybuchu wojny.

## Wydział Ewidencji Oddziału II SG – Referat „Zachód”

Jak na tle tej dramatycznej sytuacji przedstawia się ocena pracy wywiadu głębokiego za 1924 r.? Została ona przygotowana przez kierownika analitycznego wywiadu wojskowego, czyli szefa Referatu „Zachód”<sup>42</sup>, który to referat – jak wspomniano wyżej – wchodził w skład Wydziału Ewidencji. Była to jedna z najistotniejszych komórek Oddziału II Sztabu Generalnego. Rejestrowano w niej materiały informacyjne napływające z placówek zagranicznych i z wywiadu płytkiego [ekspozytury]<sup>43</sup> i wykonywano stosowne prace analityczno-studyjne. Dotyczyły one nie tylko ustaleń operacyjnych, lecz także politycznych i gospodarczo-ekonomicznych. Wspomniane opracowania, z wyjątkiem tych „cenzurowanych” ze względu na konieczność zachowania tajemnicy operacyjnej (źródła), były przekazywane naczelnym władzom państwowym do wykorzystania w sprawach dotyczących bezpieczeństwa państwa. Natomiast dokumentacja operacyjna służyła do planowania zadań wywiadowczych<sup>44</sup>.

<sup>42</sup> Referat „Zachód” – taki zapis widnieje w dokumencie sprawozdawczym z pracy komórki ewidencyjnej.

<sup>43</sup> W niniejszym tekście nie omawia się dyslokacji ekspozytur i efektów ich pracy.

<sup>44</sup> A. Misiuk, *Służby specjalne...*, s. 31.

## Kierownik Referatu „Zachód” – ppłk SG Tadeusz Piotr Parafiński<sup>45</sup>

W 1924 r. kierownikiem referatu ewidencyjnego „Zachód” był ppłk Tadeusz Parafiński. Urodził się 2 lutego 1896 r. w Krakowie, tam też ukończył szkołę realną i zdał maturę w 1913 r. W 1914 r. zaliczył kurs abituriencki w Akademii Handlowej. Znakomicie władał językiem niemieckim, słabiej francuskim.

W pracy niepodległościowej brał czynny udział od 1911 r. – w drużynach harcerskich zorganizowanych przez Drużyny Strzeleckie. Później należał do Polowych Drużyn Sokolich, w których w 1914 r. w Krakowie zaliczył kurs oficerski<sup>46</sup>. W piśmie z 6 listopada 1924 r. skierowanym do komisji wysługi lat w Ministerstwie Spraw Wojskowych (Sztab Generalny, Oddział V) meldował, że w Legionach Polskich służył od 8 sierpnia 1914 r. do 15 lutego 1918 r. (5 i 6 komp., 2 pp/II Brygada)<sup>47</sup>. Wyruszył na front karpacki w 1914 r. jako podchorąży w 2 pp Legionów Polskich (II Brygada), z którym wziął udział w całej kampanii aż do Kaniowa (był dwukrotnie ranny)<sup>48</sup>.

W 1916 r. uczestniczył (ale nie ukończył) w kursie dowódców kompanii (armii niemieckiej) w Baranowiczach (podporucznik, dowódca plutonu). Od 15 lutego 1918 r. służył w II Korpusie Polskim na Ukrainie, z którym wziął udział w bitwie kaniowskiej (11 maja 1918 r.). Po trwającej cały dzień bitwie, po kapitulacji okrążonego korpusu został wzięty następnego dnia do niewoli niemieckiej (internowany najpierw w Brześciu nad Bugiem, a potem osadzony w obozie jeńców w Białej Podlaskiej), w której przebywał do 28 czerwca 1918 r. Tego dnia uciekł z obozu, dotarł do Warszawy i wstąpił do tajnej organizacji (tajna rezerwa) II Korpusu. Ukrywał się przed Niemcami w Garwolinie, a potem – do 11 listopada 1918 r. – w Warszawie. W wrześniu i październiku pod zmienionym nazwiskiem pracował w Komisji Wojskowej (Departament Wojskowy Rady Regencyjnej) płk. Mariana Januszajtisa-Żegoty<sup>49</sup> jako sekretarz Wydziału Prasowego tej komisji. Do Wojska Polskiego wstąpił 1 listopada i równocześnie awansował do stopnia kapitana (starsz. z 12 października 1918 r.)<sup>50</sup> i został oddelegowany jako adiutant (na prawach adiutanta brygady) do XI Okręgu Wojskowego we Włocławku. Następnie do 31 maja 1919 r. przebywał na urlopie

<sup>45</sup> Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego (WBH), Akta Personalne (AP), ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422 (dawna: 1769/89/3876). Główny Zarząd Informacji MON w Warszawie (nr HA 4498/2/[1953] udostępnił akta oficera 5 X 1953 r. do analizy operacyjnej Wydziałowi I Departamentu II Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

<sup>46</sup> Kurs oficerski prowadził późniejszy gen. Zygmunt Zieliński.

<sup>47</sup> WBH, AP, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422. W Karcie Ewidencyjnej mjr Tadeusz Parafiński odnotował, że służył w Legionach Polskich od 6 VIII 1914 r.

<sup>48</sup> Tamże. Obywatel Tadeusz Parafiński odznaczył się: „(...) wyjątkową dzielnością i położył niespożyte zasługi w dziedzinie pracy niepodległościowej zarówno jako wychowawca jako też dowódca. Zasługi, jakie położył stawiają go w rzędzie tych nielicznych, którym przypada w udziale chwała za położenie podwaliny pod niepodległość”.

<sup>49</sup> Pułkownik Marian Januszajtis-Żegota (1889–1973) – dowódca I Brygady Legionów Polskich, potem współorganizator Polskiej Siły Zbrojnej (Polnische Wehrmacht) i wicedyrektor Departamentu Wojskowego przy Radzie Regencyjnej.

<sup>50</sup> Wcześniejsze awanse płk. Tadeusza Parafińskiego: 11 XI 1914 r. (chorąży), 15 XII 1915 r. (podporucznik), 1 XI 1916 r. (porucznik).

w Warszawie i był słuchaczem I kursu adiutantów sztabowych. Od 1 czerwca do 3 stycznia 1920 r. dowodził II baonem 31. Pułku Piechoty Strzelców Kaniowskich<sup>51</sup>. Następnie 5 stycznia został odkomenderowany jako słuchacz do Szkoły Sztabu Generalnego<sup>52</sup> w Warszawie. Z 1 kwietnia 1920 r. awansował (zweryfikowany) do stopnia majora WP (starsz. z 1 kwietnia 1920 r.). Ze względu na okoliczności wojenne odwołano go z kursu szkolnego i skierowano jako adiutanta dowódcy do XXXII Brygady Piechoty, w której służył od 15 kwietnia do końca sierpnia. Walczył na Polesiu i od 16 sierpnia brał udział w kontruderzeniu znad Wieprza na tyły bolszewickiego frontu zachodniego skierowanego na Warszawę. Blisko miesiąc (od 1 do 20 września) służył w sztabie pomorskiej 16 DP, a następnie od 21 września do 7 listopada był szefem oddziału operacyjno-informacyjnego i zastępcą szefa sztabu 15 DP na froncie białoruskim. Potem, do 3 grudnia, pełnił w zastępstwie obowiązki szefa sztabu tej dywizji. Od 3 grudnia 1920 r. do 2 stycznia 1921 r. był w podróży służbowej, którą połączył z urlopem przed dokończeniem studiów w Szkole Sztabu Generalnego (do 6 września). Tymczasem 6 sierpnia został podniesiony do rangi oficera dyplomowanego Sztabu Generalnego<sup>53</sup>.

Podpułkownik T. Parafiński 7 października 1921 r. został mianowany zastępcą szefa sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu [nr] IV (tę funkcję pełnił do 15 września 1922 r.). Później przeniesiono go służbowo do 10 DP na stanowisko szefa sztabu, które zajmował od 16 września 1922 r. do 15 października 1923 r. Następnego dnia (16 października) otrzymał kolejny awans – został odkomenderowany do Oddziału II SG, do Wydziału II Ewidencyjnego, w którym powierzono mu funkcję kierownika Referatu „Zachód”. Tę funkcję pełnił także w 1925 r.<sup>54</sup> Na czterotygodniowy urlop udał się 21 grudnia 1924 r.<sup>55</sup>

<sup>51</sup> WBH, AP, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422. Szczegółowy opis czynu: „11 VII 1919 r. w bitwie pod Dulębami jako pierwszy z dowodzonym baonem sforsował rzekę Styry i w gwałtownym ataku zdobył okopy nieprzyjaciela, rozbijając znacznie liczniejsze siły ukraińskie i biorąc do niewoli około 100 jeńców”. Zdobycie okopów ułatwiło forsowanie rzeki pozostałym jednostkom dywizji, a szczególnie 1. puł., które bez większych przeszkód przepравиły się przez rzekę i obchodząc nieprzyjaciela wzięły do niewoli „około 1000 jeńców i osiem dział i kilka karabinów maszynowych, rozbiły one nieprzyjaciela w przeciągu kilku dni, odrzuciwszy za linię Zbrucza”.

<sup>52</sup> Szkoła Sztabu Generalnego była poprzedniczką Wyższej Szkoły Wojennej. Kształtowanie się sposobu myślenia o sztuce wojennej było oparte w tym czasie na doświadczeniach płynących z Wielkiej Wojny (1914–1918), tj. początkowych działaniach ruchowych (manewrowych), a potem obronie stałej (pozycyjnej). Te doświadczenia wywarły bardzo duży wpływ na poglądy i przyzwyczajenia dowódców, którzy brali udział w tej wojnie.

<sup>53</sup> WBH, AP, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422.

<sup>54</sup> Dalszy przebieg służby oficera w notatkach autora artykułu.

<sup>55</sup> WBH, AP, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422, MSWojsk., Sztab Generalny, Oddział V [szef Oddziału V SGen. płk [?] Kotarski], L. 43371/V.G.24, rozkaz dzienny MSWojsk. z 16 I [1925]. W dowództwie 25. pp – 15 I 1925 r., l.dz. 240/[1925].



### Obsada Referatu „Zachód” (przełom lutego i marca 1924 r.)<sup>56</sup>

- a) mjr SG Tadeusz Parafiński,
- b) kpt. SG Karol Lenczowski,
- c) kpt. SG Jan Szewczyk,
- d) por. Mieczysław Strzemeski.

### Sprawozdanie z pracy Referatu „Zachód” za 1924 r.

Główne cele pracy postawione przed tym referatem przez kierownika i oficerów były następujące: 1) zorientowanie się w zagadnieniach wojskowych (Reichswehr, Schupo, organizacje cywilno-wojskowe), politycznych i ekonomicznych (ustalenie materialnych podstaw przemysłu wojennego) dotyczących sąsiada, 2) poinformowanie wywiadu ofensywnego o stanie posiadanej bazy ewidencyjnej<sup>57</sup> i ewentualnych brakach; wydawanie instrukcji wywiadowczych *normujących zbierane informacje* w celu uzupełnienia braków istniejących w poszczególnych działach oraz pozyskania nowych danych; został nawiązany kontakt z oficerami [Referatu] „Zachód” [Wydziału Wywiadowczego]<sup>58</sup> w formie spotkań konferencyjnych, podczas których (...) *ustalono pewne stopniowanie zagadnień niemieckich co do ich ważności dla ewidencji* [Referatu] „Zachód”. W związku z tym przyjęto, że główny wysiłek wywiadu zachodniego będzie skierowany na Reichswehr, Schupo i przemysł wojenny. W tym kontekście kierownik referatu stwierdził, że (...) *poprzednio cała uwaga wywiadu koncentrowała się na organizacjach cywilno-wojskowych*. Z drugiej jednak strony zaznaczył, że nie poprzestawano instruować wywiadu w zakresie „*przysposabiania rezerw wojskowych*”. W tej sytuacji w pierwszej połowie roku polecono, by wywiad poświęcił najwięcej uwagi tym wszystkim organizacjom, w szczególności jednak *byłym wojskowym*. Kierownik podkreślił również, że po dokładnym zaznajomieniu się z tym zagadnieniem przekonano się, że Reichswehr (...) *więcej liczy na zjednoczoną w organizacjach cywilno-wojskowych młodzież i młodsze roczniki byłych wojskowych, jako przyszłą swoją główną rezerwę*. W związku z powyższym w drugiej połowie roku wywiad otrzymał polecenie skoncentrowania się przede wszystkim na organizacjach, które skupiały głównie młodzież, oraz na ich kontaktach z kadrową armią. Referat założył także w punkcie trzecim sprawozdania wykonanie monografii działowych dla naczelnych władz wojskowych i poszczególnych oddziałów. Kolejny punkt precyzował, że przygotowywano dla wspomnianych władz cykliczne lub doraźne komunikaty informacyjne oraz oryginalne dokumenty *in extenso*. Na taką formę zdecydowano się, gdyż podczas analizowania materiałów wywiadu okazywało się, że są one nieaktualne. W podsumowaniu tej części kierownik Referatu „Zachód” napisał: (...) *skryształizowanie poglądów na zagadnienia wojskowe Niemiec współczesnych [może] nastąpić dopiero*

<sup>56</sup> Zestawienie obsady Referatu „Zachód” sporządzone przez Ł. Ulatowskiego.

<sup>57</sup> Wywiad ofensywny „był inspirowany w kierunku ustalenia statystyki [niemieckiego] przemysłu wojennego”.

<sup>58</sup> Taki zapis widnieje w dokumencie.



w ciągu roku 1924 (druga połowa), gdy zaczęły napływać materiały zażądane w wydanych przez referat instrukcjach<sup>59</sup>.

## Ogólne zadania

Kierownik Referatu „Zachód” oceniał, że wiadomości, które posiadała komórka ewidencyjna, były (...) szczególnie co się tyczy możliwości materialnych – niewystarczające. Odnosiło się to do zarówno do opisu (zasobów) Niemiec (kopaliny, stan rolnictwa, finanse), jak i do stanu posiadania informacji na temat przemysłu, zwłaszcza wojennego, który budził szczególne zainteresowanie, oraz środków transportowych. Brak w tym dziale elementów odnoszących się do materiałów informacyjnych i statystycznych nie pozwalał na przeanalizowanie ich od podstaw. Przyczyną wspomnianych zaległości była m.in. konieczność opracowywania zagadnień bieżących i najpilniejszych (przemysł wojenny i kolejnictwo). Zwrócił on także uwagę, że wymagania orientacyjne nakazywały opracowanie zestawienia obszarowego i liczbowego rozmieszczenia przemysłu niemieckiego, w tym szczególnie (...) pewnych ogólnych kategorii sprzętu wojennego nie wchodząc w szczegóły i rozmiary produkcji<sup>60</sup>.

Podpułkownik T. Parafiński zaznaczył, że koniecznie i pilnie: (szczegółowym zaś badaniem) należało poddać rozpoznawanie lotnictwa, przemysłu chemicznego i kolejnictwa, gdyż z tych elementów należało wysnuć pewne przypuszczenia, dotyczące niemieckiej mobilizacji materiałowej i możliwości transportowych. W podsumowaniu tej części oficer ewidencyjny stwierdził, że część uzyskanych materiałów wydano jako drukowane oficjalne publikacje Oddziału II SG (...) dla zorientowania fachowych organów wojskowych, oraz zobrazowania możliwości personalnych i materiałowych Niemiec dla ustalenia naszych przyszłych idei operacyjnych i [by] zapełnić częściowo lukę, jaka istniała dotychczas<sup>61</sup>.

## Program prac

Na 1924 r. ustalono program prac merytorycznych, obejmujący<sup>62</sup>:

1. Instrukcje wywiadowcze ogólne i szczegółowe.
  - a) Instrukcja wywiadowcza ogólna odnośnie do Reichswehry.
  - b) Instrukcja szczegółowa co do wyszkolenia Reichswehry.
  - c) Instrukcja o wywiadzie mobilizacyjno-materiałnym.
  - d) Instrukcja o wywiadzie przemysłu wojennego.
  - e) Instrukcja o wywiadzie niemieckiego lotnictwa.
  - f) Instrukcja o wywiadzie Grenzschutz.

<sup>59</sup> Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Oddział II SG, Referat „Zachód”, kopia dok. z pieczętką archiwum bez nr sygn., ppłk Tadeusz Parafiński, sprawozdanie z pracy [Referatu] „Zachód” za rok 1924 z 21 III 1925 r. (d.b. znak. kanc.).

<sup>60</sup> Tamże.

<sup>61</sup> Tamże.

<sup>62</sup> Tamże.

Ponadto jako instrukcje wywiadowcze traktowano części wydanych monografii zawierające hipotezy.

## 2. Większe opracowania.

- a) *Zarys możliwości wojennych składający się [w tym dziale z elementów, dop. aut.] mobilizacyjno-personalnych, możliwości mobilizacyjno-materiałnych<sup>63</sup>, hipotez mobilizacyjnych i hipotez osłonowych<sup>64</sup>.*
- b) *[Organizacja kawalerii niemieckiej].*
- c) *Opracowanie mapy dyslokacyjnej Reichsheer.*
- d) *Opracowanie mapy dyslokacji Schupo.*
- e) *Organizacja Schupo.*
- f) *Organizacja sztabów RW.*
- g) *Organizacja [piechoty i artylerii]<sup>65</sup>.*
- h) *Organizacja [pionierów]<sup>66</sup>.*
- i) *Organizacja [wojsk samochodowych].*
- j) *Organizacja [wojsk] łączności.*
- k) *Organizacja [wojsk] taborowych.*
- l) *Organizacja [marynarki] wojennej<sup>67</sup>.*

## Inne opracowania

1. *Zestawienie wykazu fabryk mogących produkować dla potrzeb wojennych.*
2. *Dyslokacja niemieckiego przemysłu wojennego (mapa).*
3. *Możliwości transportowe Niemiec.*
4. *Możliwości niemieckiego przemysłu wojennego.*
5. *Opracowanie o stanie obecnym i możliwościach wojennych lotnictwa niemieckiego.*
6. *Opracowanie o organizacji [niemieckiego] przemysłu wojennego na wypadek wojny.*

## Większe prace bieżące

- a) *komunikaty informacyjne [miesięczne i tygodniowe od 1 marca do 1 września],*
- b) *referaty nieprzewidziane,*
- c) *prace dla przeglądu wojskowego (tłumaczenia i zestawienia).*

Szereg referatów wykonano dorywczo na żądanie Pana Ministra, [względnie] szefa Sztabu Generalnego, ministrów cywilnych, czy też poszczególnych organów wojskowych (w szczególności dla Biura Ścisłej rady Wojennej).

## Prace wykonane

Realizacja zaplanowanych prac.

1. *Wszystkie instrukcje wywiadowcze zostały opracowane i wydane.*

<sup>63</sup> Raczej materiałowych.

<sup>64</sup> Zadania osłonowe granic Republiki Weimarskiej wykonywał Grenzschutz.

<sup>65</sup> Zaznaczenie w dokumencie: „przepracowanie dotychczas wydanych opracowań”.

<sup>66</sup> Saperów w armii niemieckiej.

<sup>67</sup> Marynarka wojenna – Reichsmarine.

2. Opracowano całkowicie większość monografii podanych wyżej za wyjątkiem Organizacji pionierów, Wojsk Łączności i Marynarki Wojennej (które opracowano częściowo i Organizacji niemieckiego przemysłu wojennego). Przyczyną niewykonania prac był brak materiałów. Częściowo jest ono jednak opracowane w zarysie możliwości wojennych. Ponadto nie opracowano Wojsk taborowych (ze względu na brak materiałów) i nie przepracowano organizacji piechoty i artylerii (nie mogły zostać wykonane ze względu na to, że wymagały dłuższego czasu).

Podpułkownik T. Parafiński przyznał: Referat „Zachód” nie mając odpowiedniego doświadczenia, jak się może w rzeczywistości przedstawiać wydajność pracy, nakreślił sobie program pracy zbyt obszerny, przekraczający, jak się później okazało granice możliwości<sup>68</sup>. Wskazał ponadto: Wszystkie większe opracowania traktowane były przez [Referat „Zachód”] jako obszerne i podstawowe informacje i były rozsyłane na zasadzie szerokiego rozdzielnika, odpowiednio za każdym razem regulowanego. W ten sposób wydane zostały monografie o kawalerii, Schupo, wojskowej służbie kolejowej i o lotnictwie<sup>69</sup>.

## Inne prace

### 1. Konferencje.

[Referat „Zachód”] współdziałał w opracowaniu materiału na konferencje [między] Sztabem Generalnym francuskim a polskim w Paryżu i Warszawie oraz w zestawianiu pytań na te konferencje.

### 2. Wyjazdy.

Kierownik Referatu „Zachód” ppłk [T.] Parafiński odbył inspekcję Ekspozytury Kraków, Gdańsk<sup>70</sup> i wyjechał do Paryża na konferencję z [Oddziałem II francuskiego Sztabu Generalnego], po drodze zwiedził Niemcy.

### 3. Czasopisma i wydawnictwa.

[Referat]<sup>71</sup> otrzymywał dziennie do [ośmiu] dzienników polskich, [siedem] dzienników niemieckich (wydania ranne i wieczorne) oraz [dziesięć] miesięczników i dwutygodników polskich, niemieckich i francuskich. Ważniejsze wiadomości z nich zostały oddane do elementów<sup>72</sup>, niektóre z wiadomości prasowych zagranicznych były podawane do wiadomości [Pana Ministra lub [szefa] Sztabu Generalnego], względnie zainteresowanych czynników wojskowych lub cywilnych. Ponadto przychodziły do [Referatu] 1 periodyczne pisma niemieckie, a mianowicie [dwa do pięciu] pism lotniczych, [jedno do dwóch]

<sup>68</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, kopia dok., ppłk Tadeusz Parafiński, sprawozdanie z pracy [Referatu] „Zachód” za rok 1924 z 21 III 1925 r. (d.b. znak. kanc.).

<sup>69</sup> Tamże.

<sup>70</sup> Ekspozytura nr 4 (Kraków), Wolne Miasto Gdańsk (Ekspozytura nr 2), którą w 1925 r. przemianowano na Ekspozyturę nr 7, potem Biuro Informacyjne w Gdańsku (BIG); nazwa używana zamiennie w 1924 r. (Ekspozytura nr 7/BIG). Zob. W. Skóra, *Działalność gdańskiej ekspozytury...*, s. 57.

<sup>71</sup> Referat 1 – prasowy.

<sup>72</sup> Elementy – patrz wyżej.

*pism samochodowych, [dwa do trzech] pism fachowo-kolejowych. Pisma po wykorzystaniu zostają sumarycznie przekazywane fachowym departamentom.*

Kierownik referatu napisał, że komórka ewidencyjna otrzymała prawie (...) 200 ksiąg-  
*żek traktujących zagadnienia wojskowo-techniczne, ekonomiczne lub polityczne*<sup>73</sup>.

## Ogólne warunki pracy

Podpułkownik T. Parafiński tłumaczył niewykonanie, względnie opóźnienie kilku prac, nieprzewidzianymi zleceniami bieżącymi (z krótkimi terminami realizacji<sup>74</sup>), które zajmowały dużo czasu, a tym samym uniemożliwiły dokładniejsze przestudowanie dokumentów do większych opracowań. Na mniejszą wydajność pracy – w jego ocenie – miały także wpływ przygotowania do konferencji międzysojuszniczych (zestawienia kwestionariuszy itp.), kursy dla oficerów przeznaczonych do służby zewnętrznej, spotkania z oficerami przyjeżdżającymi z ekspozytur, placówek, oddziałów i sztabów. Kolejnym czynnikiem, który spowalniał codzienny tok pracy, byli oficerowie przydzielani z kursów wywiadowczych (wymagane instruktaże), którzy w kilku turach pojawili się w referacie w celu zapoznania się z pracą ewidencyjną. Nie można było ich przydzielić do wykonania większych opracowań, gdyż przebywali w zespole przez krótki czas – [dwa do czterech] tygodni<sup>75</sup>. Wspomniał ponadto, że problemem była także strona techniczna wydawania opracowań merytorycznych. Do przepisywania i kreślenia szkiców często brakowało personelu z powodu nawału pracy w *centrali maszyn*. Na jakość pracy miało również wpływ przepracowanie oficerów referatu ewidencyjnego. Wskazał, że: *nie można brać pod uwagę [stażujących w referacie] oficerów służby zewnętrznej*<sup>76</sup>.

Dominującą jednak – jak wspomniał – trudnością, (...) *wskutek której cierpi praca referatu, jest nieodpowiedni lokal (dawny lokal Referatu „Zachód” też był nieodpowiedni). (...) Przez lokal referatu przechodzi codziennie przynajmniej setka ludzi, czego nie można [!] na dłuższą metę znieść najbardziej zrównoważony człowiek. Można bez przesady powiedzieć, iż intensywność pracy spada wskutek tego przynajmniej o 50%. Właściwie wszystkie ważniejsze opracowania załatwiane były wskutek tego poza godzinami urzędowymi, bądź w biurze, bądź w domu (o ile nie chodziło o rzeczy tajne). W dni pochmurne trzeba pracować przy świetle co wpływa fatalnie na wzrok. W razie mrozów niepodobna, by było w ogóle pracować, ze względu na zimę, gdyż pod pokojem znajdują się piwnice*

<sup>73</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, kopia dok., ppłk Tadeusz Parafiński, sprawozdanie z pracy [Referatu] „Zachód” za rok 1924 z 21 III 1925 r. (d.b. znak. kanc.). Po przestudowaniu książki były przekazywane do biblioteki Oddziału II SG, a te, które były stale niezbędne, pozostawały w biblioteczkę podręcznej referatu. O ważniejszych nowych publikacjach tego typu powiadamiano zainteresowane organy.

<sup>74</sup> Tamże. Opracowania terminowe były nakazywane „(...) kilka razy na miesiąc, a niejednokrotnie i [dwa] razy na tydzień (...), żądany pośpiech wpływa ujemnie tak na tok innych częstokroć nie mniej ważnych spraw bieżących, jak również na możliwość opracowania monografii”.

<sup>75</sup> Tamże. „(...) nie mieli bowiem możliwości zapoznania się w tak krótkim czasie dokładnie z materiałem zebrany i wykorzystania go do opracowań. Kilka prac zapoczątkowanych przez tych oficerów, musiało być z gruntu na nowo opracowanych”.

<sup>76</sup> Tamże.

*Kasyna Sztabu [Generalnego] nie zamknięte. W bieżącym jednak roku tylko ze względu na łagodną zimę sprawa ta przedstawiała się dość znośnie<sup>77</sup>.*

## Wnioski

Podpułkownik T. Parafiński w końcowej części swojego sprawozdania oceniał, że [Referat] (...) *nie miał dotychczas odkomenderowanego na dłuższy czas (niż jeden – dwa miesiące) oficera, jak się to praktykuje w [Referacie] „Wschód”<sup>78</sup>*. Zwracał uwagę przełożonym: *Ze względu na szeroki zakres pracy potrzebne jest zwiększenie [liczby] pracowników, zwłaszcza dla spraw związanych z pracą [Referatu Z.2 i Z.1]<sup>79</sup>*. Wytykał także przełożonym bezsensowną czasochłonność wykonywanych prac: *Nawet przy najskrupulatniejszym podziale w czasie godzin służbowych nie można podolać [pracy], zwłaszcza wobec formalnej, podwójnej strony załatwienia każdego aktu (karta obserwacyjna i kontrolka), co zmusza danego referenta pracować poza godzinami służbowymi i w każdą niedzielę. Samo przestudiowanie bowiem gruntowne długich nieraz raportów, dokumentów, wydawnictw i prasy wymaga długiego czasu, który przedłużają jeszcze kwestie formalnego ich załatwienia<sup>80</sup>*. Sugerował, by dla zwiększenia wydajności pracy przydzielić do referatu na sześć miesięcy dwóch oficerów (ze służby zewnętrznej lub osoby cywilne), którzy mogliby odciążyć kandydatów referentów w realizacji codziennych zadań kancelaryjnych<sup>81</sup>.

Ponadto postulował:

- 1) [liczbę] większych opracowań ze względu na nieprzewidziane dłuższe i pilne prace bieżące należałoby ograniczyć do [jednej] lub [dwóch] na kwartał,
- 2) [należałoby] zredukować pracę mechaniczną i nieproduktywną, a nawet wykonywaną podwójnie [...] ze względu na specjalny charakter prac pracy ewidencyjnej, (tj. wpisywanie aktów do kontrolki), co nawet wobec istnienia kart obserwacyjnych i specjalnego charakteru pracy ewidencyjnej, uważam za niekonieczne<sup>82</sup>,
- 3) placówki i ekspozytury winny dokładniej segregować materiał [w] raportach (szczególnie placówki niejednokrotnie przysyłają raporty z różnych zagadnień, pisane tak, że chcąc materiał rozsegregować, trzeba przepisywać odnośne ustępy)<sup>83</sup>,

<sup>77</sup> Tamże.

<sup>78</sup> Tamże. Brak elementu porównawczego z ewidencyjnego Referatu „Wschód”. Stwierdzenie ppłk. Tadeusza Parafińskiego wskazuje, że nierówne traktowanie obsad personalnych istniało od zawsze w centrali wywiadu wojskowego.

<sup>79</sup> Zob. przyp. 65 (najprawdopodobniej chodzi o „podreferaty” w Referacie „Zachód”).

<sup>80</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, kopia dok., ppłk Tadeusz Parafiński, sprawozdanie z pracy [Referatu] „Zachód” za rok 1924 z 21 III 1925 r. (d.b. znak. kanc.). „Samo przestudiowanie bowiem gruntowne długich nieraz raportów, dokumentów, wydawnictw i prasy wymaga długiego czasu, który przedłużają jeszcze kwestie formalnego ich załatwienia”.

<sup>81</sup> Przydzielony do Referatu „Zachód” kpt. [?] Jeszke musiał objąć nieobsadzony Referat 5: Francja, Anglia.

<sup>82</sup> Było to wpisywanie aktów do kontrolki wobec istnienia kart obserwacyjnych.

<sup>83</sup> Niejednokrotnie placówki przysyłały raporty dotyczące różnych zagadnień, co powodowało, że „(...) trzeba [było] przepisywać odnośne ustępy”.

- 4) [zaprzestanie] przesyłania przez kancelarię Oddziału nieaktualnych wykazów nie załatwionych aktów i (urgensów<sup>84</sup>),
- 5) [konieczna jest] zmiana lokalu lub zamknięcie piwnic pod nim, przed zimą gruntowne naprawienie okien, przy tym [ogrzewanie] korytarza i zamknięcie drzwi wiodących do tego korytarza z zewnątrz. Konieczność zamknięcia przejścia przez lokal [biura referatu]<sup>85</sup>.

## Streszczenie

Po zakończonych zmaganiach wojennych o kształt Polski (walka o granice państwa) poza stopniowym przechodzeniem armii na stopę pokojową (1921 r.) – władze wojskowe dokonały także reorganizacji wywiadu wojskowego. W latach 1921–1923 koordynacją wywiadu ofensywnego zajmował się Referat B Centralnej Agentury, który wchodził w skład Wydziału III Oddziału II Sztabu Generalnego (potem Referat B Służby Wywiadowczej Ofensywnej – SWO). Szefem centrali wywiadu wojskowego był w 1923 r. ppłk Michał Bajer. Od lutego 1924 r. Wydziałem III (Wywiadowczym) Oddziału II SG kierował ppłk SG Ludwik Bociański. Bezpośrednio wywiad ofensywny przeciwko Republice Weimarskiej prowadził Referat 5, włączony (1923 r.) do Referatu 2 Referatu B SWO. W 1924 r. kierownikiem Referatu B.2 był kpt. Janusz Dukiet. Kierownikiem ewidencyjnego Referatu „Zachód” został natomiast ppłk SG Tadeusz Piotr Parafiński. Jego sprawozdanie z pracy tego referatu w 1924 r. publikuję wraz z omówieniem.

**Słowa kluczowe:** Niemcy (Republika Weimarska), Oddział II Sztabu Generalnego, ewidencja, Referat „Zachód”, sprawozdanie.

<sup>84</sup> Urgens – ponaglenie, względnie przypomnienie sprawy przez nadrzędny organ. Przypomnienia nie powinny mieć miejsca, „gdyż każda wiadomość jest wykorzystana (...) w opracowaniach, komunikatach, już też pozostaje w elementach”.

<sup>85</sup> CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, kopia dok., ppłk Tadeusz Parafiński, sprawozdanie z pracy [Referatu] „Zachód” za rok 1924 z 21 III 1925 r. (d.b. znak. kanc.). Dokument zamyka kilka uwag dotyczących prac planowanych na 1925 r.



## Report by General Staff Lt-Col. Tadeusz Parafiński on the records and archiving work of the „Western” Department in 1924

### Summary

The Polish state authorities reorganised their military intelligence service after the end of the armed struggles for the shape of Poland's state borders, alongside the gradual transition of the armed forces onto a peacetime footing (in 1921). In 1921–1923, co-ordination of active intelligence activity was in the hands of Central Network Office B, a part of Section III at the II Department of the General Staff (it later became Office B at the Active Intelligence Service [Służba Wywiadowcza Ofensywna – SWO]). In 1923, the head of the military intelligence headquarters was Lt-Col. Michał Bajer. As of February 1924, Section III (Intelligence) of the II Department of the General Staff was headed by General Staff Lt-Col. Ludwik Bociański. Active intelligence against the Weimar Republic was conducted by Office 5, later merged into Office 2 at the SWO Office's B (from 1923). The head of Office B in 1924 was Capt. Janusz Dukiet, whereas General Staff Lt-Col. Tadeusz Piotr Parafiński became the manager for records and archiving at the „Western” Department. I am publishing his report on work conducted in 1924 together with comments thereon.

**Key words:** Germany/Weimar Republic, II Department of the General Staff, records, „West” Office, report.

ANDRZEJ KOZERA  
ANDRZEJ ŻEBROWSKI

## **Agentura wywiadu i kontrwywiadu II Rzeczypospolitej Polskiej uczestnikiem walki informacyjnej. Wybrane aspekty**

Zmiany na mapie Europy po zakończeniu I wojny światowej zapoczątkowały nową konfrontację na niejawnym froncie. Jej uczestnikami zostały służby państw, które uzyskały niepodległość po rozpadzie monarchii Austro-Węgier i cesarstwa Rosji. Polska, jako jedno z tych państw, w listopadzie 1918 r. stała się elementem systemu nowoczesnych europejskich wywiadów, ukształtowanych w drugiej połowie XIX w. i na początku XX w. w postaci państwowych, niejawnych służb informacyjnych. Struktura służb wywiadu i kontrwywiadu była dostosowana do ówczesnej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej. Postanowienia traktatu wersalskiego, zagrożenia bezpieczeństwa i obronności państwa związane z jego położeniem geopolitycznym – wyznaczały kierunki pracy wywiadowczej i kontrwywiadowczej dla wojskowych i cywilnych służb II RP. Ponadto wojna z Rosją bolszewicką oraz wrogi stosunek Niemiec i Litwy oznaczały potrzebę prowadzenia ofensywnej i defensywnej walki informacyjnej we wszystkich sferach działania państwa. Ogólnopaństwową i wyspecjalizowaną służbą wykonującą zadania wywiadowcze i kontrwywiadowcze był Oddział II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (Oddział II SG WP), który aktywnie uczestniczył w walce informacyjnej na wewnętrznym i zewnętrznym tajnym froncie. W niniejszym opracowaniu zostały omówione wybrane problemy dotyczące walki informacyjnej i agentury, która była podstawową formą pracy operacyjnej Oddziału II.

### **Pojęcie walki informacyjnej i jej istota**

*Najważniejsze bitwy toczą się nie między żołnierzami na polach bitewnych. Batalia toczy się między mózgami politycznymi. Bronią się idee i pieniądze, propaganda wywrotowa i zdrada, prawdy i kłamstwa. Chodzi o oderwanie satelity przeciwnika, żeby stać się ideologicznie atrakcyjnym i ekonomicznie niezbędnym dla tego czy innego kraju, położonego*

na flance lub tyłach przeciwnika<sup>1</sup>. Tego rodzaju działania wykorzystywano najczęściej w kooperacji negatywnej. Jej strony zawsze dążyły do realizacji swoich partykularnych celów strategicznych, a poznawanie czy zakłócanie informacyjne prowadzono nie tylko w stosunku do przeciwnika, lecz także do przyjaciół. Realizowano je w osobowej i technicznej przestrzeni informacyjnej, w której kluczem do sukcesu była informacja.

Informacja<sup>2</sup> zawsze była, jest i będzie warunkiem koniecznym do realizacji potrzeb (od najbardziej podstawowych wynikających z funkcji życiowych, do potrzeb wyższego poziomu, które aktywizują się dopiero po zaspokojeniu tych niższych) przez jednostkę, grupę społeczną, naród, państwo. Ludzie gromadzą informacje o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, dotyczące własnej egzystencji, zgodnie z indywidualną świadomością odczuwanych potrzeb. *W miarę postępu naukowo-technicznego i rozwoju intelektualnego człowieka lista zapotrzebowań na informacje zaczęła się rozrastać w sposób nieliniowy. Lapidarnie można by powiedzieć, że powodowane jest to specyfiką ludzkiego życia i złożonością otaczającej go rzeczywistości*<sup>3</sup>.

Nowa informacja dotycząca środowiska człowieka, związana z jego bezpieczeństwem wewnętrznym i zewnętrznym, zwiększa potrzebę dalszego poszerzania wiedzy. Podobnie jest w przypadku podmiotów politycznych i wojskowych. Należy podkreślić, że nie chodzi o każdą informację, ale o taką, która z punktu widzenia strony ofensywnej i defensywnej ma znaczenie dla jej poziomu bezpieczeństwa i obronności. Dotyczy to przede wszystkim informacji prawnie chronionych, opatrzonych klauzulami niejawności.

Informacja jest integralnym elementem środowiska człowieka. Każdy podmiot, który posiada dostęp do informacji znajdujących się w polu jego zainteresowania, podejmuje określoną decyzję (np. wywiad i kontrwywiad)<sup>4</sup>.

Ewoluuujące uwarunkowania wewnętrzne i zmieniające się otoczenie zewnętrzne państwa są źródłami wielu zjawisk i wydarzeń (bez względu na okres historyczny) zarówno o pozytywnym, jak i negatywnym charakterze, które przekładają się na poziom bezpieczeństwa międzynarodowego i wewnętrznego poszczególnych państw.

Wraz z zakończeniem I wojny światowej rozpoczął się proces przemian w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego m.in. na kontynencie europejskim. Nowa jakość polityki międzynarodowej została wsparta przez ofensywne i defensywne operacje informacyjne, których celem było realizowanie partykularnej polityki ówczesnych mocarstw, tj. Francji i Wielkiej Brytanii – państw zwycięskich. W tych warunkach również nowo powstałe państwa zaczęły posługiwać się tymi metodami. Realizacja zamysłów sfer polityczno-militarnych i gospodarczych była wspierana przez walkę informacyjną,

<sup>1</sup> V. Volkoff, *Psychotechnika, dezinformacja – oręż wojny*, Komorów 1999, s. 94.

<sup>2</sup> Informacja to „bodziec oddziałujący na układ recepcyjny człowieka, powodujący wytwarzanie w jego wyobraźni przedmiotu myślowego, odzwierciedlającego obraz rzeczy materialnej lub abstrakcyjnej (przedmiotu, procesu, zjawiska, pojęcia itp.), który w jego przekonaniu (świadomości) kojarzy się jakoś z tym obiektem. Oznacza to, że informacje to tylko te doznania, które inspirują umysł ludzki do pewnej wyobraźni. Jej istnienie jest relatywnie związane z istnieniem człowieka i jego umysłem”. Zob. L. Ciborowski, *Walka informacyjna*, Toruń 1999, s. 185–186.

<sup>3</sup> L. Ciborowski, *Walka informacyjna...*, s. 8.

<sup>4</sup> R. Żmigrodzki, *Dominacja informacyjna*, w: A. Żebrowski, R. Żmigrodzki, *Informacja jednym z elementów bezpieczeństwa państwa. Wybrane problemy*, Kraków–Warszawa 2017, s. 139.

której (...) *historia jest tak samo długa, jak historia ludzkich dziejów. Nikt jej jednak nie spisał. Co więcej – nigdy nawet nie używano takiego pojęcia. Nie oznacza to jednak, że kojarzone z nią funkcje zdobywania informacji, zakłócania informacyjnego i obrony informacyjnej zaistniały dopiero u schyłku XX wieku*<sup>5</sup>.

Należy podkreślić, że wskazane funkcje były realizowane zawsze. Oznacza to, że:

(...) walczące ze sobą strony zawsze rozpoznawały się wzajemnie [np. z udziałem dyplomacji, rozpoznania ogólnowojskowego, wywiadu i kontrwywiadu, wywiadowni gospodarczych – przestrzeń osobowej walki informacyjnej, wywiadu radiowego – przestrzeń technicznej walki informacyjnej, przyp. autora]. Zawsze starały się wzajemnie oszukiwać i wprowadzać w błąd [np. dywersja ideologiczna, propaganda, manipulacja, dezinformacja, dezintegracja, wywiad radiowy, przyp. autora]. Zawsze też posiadały swoje sekrety, które z wielką skrupulatnością ukrywały przed wrogiem [np. ochrona tajemnic prawnie chronionych, ochrona informacji niejawnych, przyp. autora]. Odnosząc się do okresu międzywojennego, wszystkie te czynności mieszczą się w obszarach funkcjonalnych zdobywania informacji, zakłócania informacyjnego i obrony informacyjnej, (...) w dwupodmiotowej kooperacji negatywnej wzajemnej tworzona była przestrzeń walki informacyjnej (...). Patrząc zatem na przeszłość pod takim kątem, widzimy, że historia walki informacyjnej zdaje się być tak samo długa, jak historia ludzkich dziejów. Najwięcej faktów na ten temat można znaleźć w historii wojen, bo i te w przeszłości stanowiły jedno z bardziej rozpowszechnionych zjawisk społecznych<sup>6</sup>.

Walka informacyjna zawsze wspierała walkę zbrojną i polityczną. Spełniała szczególną rolę, niezależnie od tego, czy tak ją określano, czy nie. Historia konfliktów zbrojnych pokazuje, że trudno wskazać przykłady, w których strona osiągnęła zwycięstwo w bitwie po przegranej walce informacyjnej.

Prawa walki zbrojnej posiadają charakter obiektywny i są trwałe. Niezależnie od woli i świadomości człowieka. W tej kooperacji negatywnej sukces może odnieść tylko silniejszy. Na tym tle formułowane są zasady sztuki wojennej, które już w konkretnych uwarunkowaniach materialnych definiują zasadnicze zależności dochodzenia do sukcesu bojowego. Procedury przygotowania i rozgrywania walki zbrojnej, rzutującej na efekt końcowy, determinowane są natomiast względami subiektywnymi. Z tej przyczyny odnotowane są w historii fakty materialnie nieuzasadnionych klęsk i materialnie nieuzasadnionych wygranych<sup>7</sup>. (...) Potocznie tłumaczy się to nieudolnością, bądź geniuszem dowódców. Analizując fakty gruntowniej, można dostrzec, że konkretne efekty były następstwem sukcesu bądź klęski w prowadzonej wcześniej walce, które dziś możemy nazwać walką informacyjną<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> L. Ciborowski, *Walka informacyjna...*, s. 11.

<sup>6</sup> Tamże, s. 11.

<sup>7</sup> Tamże, s. 12.

<sup>8</sup> Tamże, s. 11–12.

**Tabela 1.** Wybrane ujęcia walki informacyjnej.

<b>Walka informacyjna</b>
Jakiegokolwiek działania mające na celu wzbranianie przeciwnikowi dostępu do informacji i jej funkcji lub ich eksploatację, obniżenie jej wartości bądź niszczenie; ochrona siebie przeciwko takim działaniom oraz eksploataowanie własnych militarnych funkcji informacyjnych <sup>a</sup>
W najogólniejszym sensie jest to użycie informacji dla osiągnięcia narodowych celów. Podobnie jak dyplomacja, ekonomiczna rywalizacja czy użycie sił zbrojnych, informacja sama w sobie jest kluczowym czynnikiem narodowej potęgi. Ponadto, co jeszcze ważniejsze, informacja staje się głównym narodowym zasobem, który wspiera dyplomację, ekonomiczną rywalizację oraz przemoc militarną. Walka informacyjna w tym sensie może być postrzegana jako konflikt między państwami lub narodami, prowadzony częściowo przez globalną połączoną infrastrukturę informacyjną i komunikacyjną <sup>b</sup>
Działania, których celem jest ochrona, wykorzystanie, uszkodzenie, zniszczenie informacji lub zasobów informacji albo też zaprzeczenie informacjom po to, aby osiągnąć znaczne korzyści, jakiś cel lub zwycięstwo nad przeciwnikiem <sup>c</sup>
Kompleks przedsięwzięć obejmujących wsparcie, przeciwdziałanie i obronę informacyjną, prowadzonych według jednolitej koncepcji i planu, w celu wywalczenia i utrzymania panowania nad przeciwnikiem w dziedzinie informacyjnej podczas przygotowania operacji wojskowych oraz prowadzenia działań bojowych <sup>d</sup>
Kooperacja negatywna wzajemna, w której cel destrukcyjnego oddziaływania jest skoncentrowany na systemach informacyjno-sterujących przeciwnych stron i ich otoczeniu <sup>e</sup>
Kooperacja negatywna wzajemna, przynajmniej dwupodmiotowa, realizowana w sferach: zdobywania informacji, zakłócania informacyjnego i obrony informacyjnej, w której każdemu działaniu jednej strony jest przyporządkowane działanie antagonistyczne drugiej strony <sup>f</sup>
Całokształt działań ofensywnych i defensywnych koniecznych do uzyskania przewagi informacyjnej nad przeciwnikiem i osiągnięcia zamierzonych celów militarnych (politycznych) <sup>g</sup>
W znaczeniu wojskowym jest to zorganizowana w formie przemocy militarna aktywność zewnętrzna państwa prowadząca do osiągnięcia określonych celów politycznych, skierowana na niszczenie lub modyfikowanie systemów informacyjnego komunikowania przeciwnika lub przepływającej przez nie informacji oraz aktywność zapewniająca ochronę własnych systemów informacyjnego komunikowania i przesyłania przez nie informacji przed podobnym działaniem przeciwnika <sup>h</sup>
Konflikt, w którym informacja jest jednocześnie zasobem, obiektem ataku i bronią. Walka informacyjna obejmuje także fizyczną destrukcję infrastruktury, która jest wykorzystywana przez przeciwnika do działań operacyjnych <sup>i</sup>

Źródło: Opracowanie własne na podstawie dostępnej literatury.

<sup>a</sup> S. Widnall, R. Fogleman, *Cornerstones of Information Warfare*, Washington 1995.

<sup>b</sup> J. Arquilla, D. Ronfeldt, *Cyberwar is Coming*, w: „Comparative Strategy” 1993, nr 2, s. 141–165; G. Stein, *Information Warfare*, w: A.D. Campen, D.H. Dearth, R.T. Goodden, *Cyberwar: Security, Strategy, And Conflict in the Information Age*, Fairfax 1996, s. 175.

<sup>c</sup> W. Schwartau, *Information Warfare*, wyd. 2, New York 1996, s. 12.

<sup>d</sup> J.L., *Rosyjska koncepcja walki informacyjnej*, „Wojskowy Przegląd Zagraniczny” 1999, nr 1, s. 89.

<sup>e</sup> G. Nowacki, *Walka informacyjna – próba kategoryzacji*. Rozprawa doktorska, Warszawa 1999, s. 112–113.

<sup>f</sup> L. Ciborowski, *Walka informacyjna...*, s. 187.

<sup>g</sup> P. Sienkiewicz, *Współczesne koncepcje walki informacyjnej*, w: *Informacyjny wymiar współczesnych działań powietrznych. Materiały z sympozjum naukowego*, R. Szpyra (red.), Warszawa 2002, za: R. Szpyra, *Militarne operacje informacyjne*, Warszawa 2003, s. 99.

<sup>h</sup> R. Szpyra, *Operacje informacyjne państwa w działaniach sił powietrznych*, Warszawa 2002, s. 149.

<sup>i</sup> R. Stark, *Future Warfare, Information Superiority through Info War*, za: *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, W. Łepkowski (red.), Warszawa 2009, s. 153.

Okres międzywojenny to nie tylko rywalizacja polityczno-wojskowa, lecz także postęp naukowo-techniczny. Był on wykorzystywany dla potrzeb pracy operacyjno-rozpoznawczej służb wywiadowczych i kontrwywiadowczych. W kontekście prowadzonych rozważań uprawnia to do przyjęcia następujących definicji walki informacyjnej:

- 1) walka informacyjna – to kooperacja negatywna wzajemna, przynajmniej dwupodmiotowa, realizowana w sferach: zdobywania informacji, zakłócania informacyjnego i obrony informacyjnej, w której każdemu działaniu jednej strony jest przyporządkowane działanie antagonistyczne drugiej strony<sup>9</sup>,
- 2) walka informacyjna – to całokształt działań ofensywnych i defensywnych koniecznych do uzyskania przewagi informacyjnej nad przeciwnikiem i osiągnięcia zamierzonych celów militarnych (politycznych)<sup>10</sup>.

Istotą walki informacyjnej w działaniach zbrojnych (i niezbrojnych) było stwarzanie sytuacji utrudniającej przeciwnikowi podejmowanie trafnych decyzji (np. w sferach politycznej, gospodarczej, wojskowej – przyp. autora), wykonywanie sprawnych ruchów wojskami i precyzyjnych uderzeń ogniowych, przy jednoczesnej obronie przed tym samym wojsk własnych. Ukierunkowana była na dezorientowanie przeciwnika, co do sytuacji pola walki, komplikowanie jego warunków działania w efekcie tego na zmuszenie do podejmowania błędnych decyzji i chybionych reakcji<sup>11</sup>.

Oznacza to, że:

(...) w torze zdobywania danych o przeciwniku istota walki informacyjnej sprowadzała się do tego, że jeden z jej podmiotów (np. wywiad i/lub kontrwywiad) starał się wszelkimi sposobami zdobywać jak najwięcej prawdziwych danych o stanie, usytuowaniu, możliwościach działania oraz planach i zamiarach przeciwnika [politycznych, militarnych, wywiadowczych i kontrwywiadowczych, przyp. autora]. Stosownie do tego tworzono, na bazie dostępnych mu narzędzi, system rozpoznania dostosowany do realizacji tego zadania. Drugi podmiot starał się, z podobnym zaangażowaniem, czynić wszystko, aby udaremnić przeciwnikowi osiągnięcie celu, a jeśli było to niemożliwe, to przynajmniej maksymalnie utrudnić. Stosownie do tego, na bazie dostępnych mu narzędzi, tworzono system zakłócania rozpoznania i system informacyjnej obrony dla zbioru własnych postaci danych<sup>12</sup>.

\*\*\*

Walka informacyjna służyła (i nadal służy) osiągnięciu celów przyjętych przez podmioty państwowe (w tym wywiad i kontrwywiad) i pozapaństwowe w działaniach podejmowanych w różnych dziedzinach życia: politycznej, społecznej, gospodarczej, naukowej,

<sup>9</sup> Tamże, s. 187.

<sup>10</sup> P. Sienkiewicz, *Współczesne koncepcje walki...*, za: R. Szpyra, *Militarne operacje informacyjne*, Warszawa 2003, s. 99.

<sup>11</sup> L. Ciborowski, *Walka informacyjna...*, s. 187.

<sup>12</sup> Tamże, s. 78–79.



wojskowej itp. Pełniła rolę służebną (usługową), ukierunkowaną na zdobycie przewagi informacyjnej. Szczególne miejsce zajmowała w zabezpieczeniu potrzeb informacyjnych dotyczących sfery politycznej i wojskowej podmiotów realizujących funkcje związane z polityką zagraniczną i przygotowaniem do wojny.

Każda sfera aktywności państwa, a także podmiotów pozapaństwowych (bez względu na okres historyczny) znajduje się w centrum intensywnego oddziaływania informacyjnego. Jest wiele koncepcji walki informacyjnej i operacji informacyjnych. Wybrane koncepcje walki informacyjnej to:

- 1) działania mające na celu wzbranianie przeciwnikowi dostępu do informacji i jej funkcji lub ich eksploatację, obniżenie jej wartości bądź niszczenie,
- 2) ochrona siebie przeciwko takim działaniom oraz eksploataowanie własnych militarnych funkcji informacyjnych,
- 3) działania podejmowane dla osiągnięcia przewagi informacyjnej przez wpływanie na informacje przeciwnika, jego zależne od informacji procesy; przy jednoczesnej ochronie własnej informacji, zależnych od informacji procesów, informacyjnych systemów<sup>13</sup>.

Realizacja zadań w sferze militarnej i pozamilitarnej wymagała uzyskania dominacji informacyjnej<sup>14</sup>, na co planujący zwracali szczególną uwagę. W celu uzyskania przewagi informacyjnej stosowano ofensywne i defensywne formy walki informacyjnej oraz zakłócania informacyjnego. Wspólnym mianownikiem prowadzenia tej walki na poziomie strategicznym, operacyjnym i taktycznym było zapewnienie stronie ofensywnej swobodnego przepływu informacji i blokowanie takiego przepływu po stronie przeciwnika.

Zakres walki informacyjnej z przeciwnikiem miał wiele aspektów. Jednym z nich było destrukcyjne oddziaływanie na nieprzyjacielski system informacyjny, które mogło przyjmować formę niszczenia materialnych elementów tego systemu lub zakłócania go, dezorganizowania, mylenia, wprowadzania do tego systemu szumów informacyjnych. Efekty tego oddziaływania wpływały na wyniki walki głównie przez pozostałe – energetyczne – czynniki walki zbrojnej, tj. rażenie i ruch. Głównie, ale nie wyłącznie. Niekiedy samo starcie w sferze informacyjnej mogło być elementem samodzielnie i ostatecznie przesądzającym o wyniku walki. (...) Informacyjne oddziaływanie na systemy informacyjne przeciwnika obejmowało takie przedsięwzięcia, jak odcinanie mu informacji oraz podawanie komunikatów błędnych, w tym (...) celowo spreparowanych pod kątem własnych działań. Manipulowanie informacją na polu walki [i w działaniach pozamilitarnych – wywiadu i kontrwywiadu] mogło mieć różne formy. Najogólniej można je podzielić na działania mieszczące

<sup>13</sup> A. Żebrowski, *Walka informacyjna w asymetrycznym środowisku bezpieczeństwa międzynarodowego*, Kraków 2016, s. 82.

<sup>14</sup> Dominacja informacyjna to zdolność do zbierania, przetwarzania i dystrybucji informacji w sposób ciągły, przy równoczesnym uniemożliwieniu przeciwnikowi prowadzenia takiej samej działalności. Zob. J.L., *Amerykańska koncepcja walki informacyjnej*, „Wojskowy Przegląd Zagraniczny” 1998, nr 4, s. 16.

się w pojęciach maskowania i sugerowania (pozorowania i demonstrowania). Maskowanie to odcięcie (w najgorszym razie – opóźnienie lub zdeformowanie) dopływu informacji o rzeczywistym obiekcie lub działaniu. Sugerowanie to aktywne, celowe przekazywanie przeciwnikowi informacji specjalnie spreparowanych<sup>15</sup>.

Zakres walki informacyjnej obejmował m.in.:

- 1) oddziaływanie na przeciwnika jako człowieka – na jego umysł, intelekt, psychikę, wyobraźnię i siłę woli, aby wytworzyć obezwładniający strach, czyli zdekonstruować wolę (np. z wykorzystaniem agenta wpływu, agenta dezinformatora, agenta prowokatora, agenta przewerbowanego, radiowywiadu, szyfrów obcych i techniki operacyjnej);
- 2) pośrednie osłabianie siły nieprzyjaciela przez wciąganie go w niekorzystne dla niego warunki lub neutralizowanie jego silnych stron, a więc pozbawienie możliwości wyjścia z niekorzystnego obszaru, położenia (np. przez grę wywiadowczą, grę kontrwywiadowczą, dezinformację, manipulację);
- 3) rozbicie nieprzyjacielskiego środka ciężkości, czyli punktu jego krytycznej wrażliwości (np. rozbicie siatki wywiadowczej przeciwnika, ujawnienie aresztowania agenta przeciwnika, kompromitacja przeciwnika na arenie międzynarodowej poprzez ujawnienie jego agentury)<sup>16</sup>.

Należy zaznaczyć, że skuteczna walka informacyjna to nie tylko oddziaływanie na obiekt ataku w celu zdobycia informacji, lecz także zakłócanie jego percepcji i obrona własnych systemów przed jego negatywnym działaniem<sup>17</sup>.

W negatywnej konfrontacji największym osiągnięciem jest pokonanie wroga bez walki<sup>18</sup>. Uzupełnia tę myśl kolejna: (...) *osiągnięcie stu zwycięstw w stu bitwach nie jest szczytem osiągnięć. (...) najwyższą sztuką jest zwyciężyć armię wroga bez wydania bitwy. (...) Zając miasto wroga bez oblegania i zając tereny jego państwa bez inwazji*<sup>19</sup>. To oznacza, że te cele można osiągnąć przez prowadzenie ofensywnej i defensywnej walki informacyjnej, a kluczem do sukcesu jest aktywność w osobowej i technicznej przestrzeni informacyjnej<sup>20</sup> uprawnionych agend rządowych. Przestrzenie te były (i są) wykorzystywane i penetrowane przez służby wywiadu i kontrwywiadu, wywiadownie gospodarcze, grupy przestępcze, przedstawiciele dyplomacji tradycyjnej, dziennikarzy, środowiska naukowe itp.

\*\*\*

<sup>15</sup> S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej*, Warszawa 2011, s. 134–135.

<sup>16</sup> Tamże, s. 103.

<sup>17</sup> A. Żebrowski, *Walka informacyjna w asymetrycznym środowisku...*, s. 84.

<sup>18</sup> Sun Tzu, *Sztuka wojny*, Warszawa 1994, s. 7.

<sup>19</sup> Tamże, s. 35, 37.

<sup>20</sup> Przestrzeń osobowej walki informacyjnej tworzą wszelkie narzędzia i procesy dostosowane do oddziaływania w sferze środowiska informacyjnego, które są bezpośrednio postrzegane zmysłami ludzkimi. Z kolei przestrzeń technicznej walki informacyjnej tworzą wszelkie narzędzia i procesy dostosowane do oddziaływania w sferze środowiska informacyjnego, które są bezpośrednio niepostrzegane zmysłami ludzkimi. Zob. L. Ciborowski, *Walka informacyjna...*, s. 186.

Osiąganie celów na poziomie strategicznym, operacyjnym czy taktycznym przez uprawnione podmioty polityczne i wojskowe (w tym służby wywiadu i kontrwywiadu) wymagało dostępu do informacji, która powinna być przede wszystkim prawdziwa i ważna z punktu widzenia podmiotu wykonującego określone zadania (np. działania ofensywne i defensywne prowadzone przez służby specjalne). Tym samym w II RP każde działanie było zdeterminowane dostępem do informacji dotyczących przeciwnika (np. Niemcy, Prusy Wschodnie, Wolne Miasto Gdańsk, Czechosłowacja, Rosja Sowiecka, Litwa). Zadania tego rodzaju wykonywały następujące jednostki organizacyjne Oddziału II Sztabu Generalnego/Głównego:

- 1) wywiad: 1921 r. – Wydz. II Ewidencyjny, Wydz. III Wywiadowczy Ref. „D” Radiowywiadu, Szyfrów Obcych i Techniki Operacyjnej; 1929 r. – Wydz. IIa Wywiadowczy, Wydz. III Studiów; 1939 r. – Wydz. IIa Wywiadowczy, Wydz. IV Studiów, Biuro Szyfrów i Radiowywiadu; Ekspozytura nr 1 – Wilno, Ekspozytura nr 3 – Poznań/Bydgoszcz, Ekspozytura nr 4 – Kraków/Katowice, Ekspozytura nr 5 – Łwów, Ekspozytura nr 6 – Łódź) i sił własnych (np. ochrona sił zbrojnych, działania kontrwywiadowcze Wydz. III Wywiadowczy Ref. „C” Kontrwywiadu);
- 2) kontrwywiad: 1929 r. – Wydz. IIB Ochrony Tajemnicy; 1939 r. – Wydz. IIB Kontrwywiadowczy; 1924 r. – Samodzielne Referaty Informacyjne (11) przy Dowództwach Okręgu Korpusu i Dowództwie Floty.

Oddział II Sztabu Generalnego/Sztabu Głównego ściśle współpracował ze służbą wywiadowczą Straży Granicznej i służbą informacyjno-wywiadowczą Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP), Żandarmerią Wojskową, defensywą polityczną Policji Państwowej, a także z innymi uprawnionymi podmiotami.

Środowisko międzynarodowe zdominowane przez kooperację negatywną zmieniło się na wszystkich poziomach. W okresie międzywojennym państwa takie, jak Francja i Wielka Brytania, a po dojściu Hitlera do władzy w 1933 r. także Niemcy, dyktowały z różnym skutkiem warunki polityczne, gospodarcze i wojskowe pozostałym uczestnikom stosunków międzynarodowych, szczególnie na kontynencie europejskim. Podejmowane decyzje służyły utrzymaniu pozycji lidera, bez względu na skutki m.in. dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Na uwagę zasługuje także Rosja Sowiecka, którą Polska traktowała jako kluczowego przeciwnika.

O wartości informacji decydowała zawsze (...) jej treść, wiarygodność i aktualność. *Nie chodzi o to, aby wiedzieć wszystko, lecz by wiedzieć wystarczająco dużo, a przede wszystkim więcej niż przeciwnik*<sup>21</sup>. Uczestnicy ówczesnej polityki międzynarodowej mieli świadomość znaczenia i skuteczności walki informacyjnej, co było szczególnie widoczne przed dojściem Hitlera do władzy, jak i później. Postępujący rozwój potencjału walki informacyjnej powodował, że osiągnięcie celów politycznych stawało się możliwe tylko przez zastosowanie ofensywnych i defensywnych form walki informacyjnej wspieranych przez zakłócanie informacyjne. Jednocześnie rosła wrażliwość państw i ich służb specjalnych (np. Oddziału II SG WP), organizacji międzynarodowych (np. Ligi Narodów) oraz podmiotów pozapaństwowych na tę walkę. Najważniejszą rolę na tym froncie w II RP odgrywały: Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Ministerstwo

<sup>21</sup> J. Janczak, *Zakłócanie informacyjne*, Warszawa 2001, s. 10–11.

Spraw Wewnętrznych, placówki dyplomatyczne i konsularne, Oddział II SG WP, ekspozytury i Samodzielne Referaty Informacyjne Dowództw Okręgów Korpusu (SRIDOK) i ich agentura, radiowywiad, właściwe podmioty w sferze bezpieczeństwa wewnętrznego (Policja Państwowa, Policja Polityczna<sup>22</sup>, Wydział II Sztabu Dowództwa Żandarmerii Wojskowej<sup>23</sup>, wywiad KOP, Polska Agencja Informacji Handlowej – PAIH<sup>24</sup>, wywiad przemysłowy Straży Granicznej).

Walka informacyjna oznaczała działania ofensywne i defensywne, w których podstawowe znaczenie miał atak informacyjny (czyli zdobywanie informacji) ukierunkowany na obiekt znajdujący się w polu zainteresowania Oddziału II SG WP (w otoczeniu wewnętrznym i zewnętrznym państwa). Następnym elementem walki informacyjnej była obrona informacyjna<sup>25</sup>, która polegała na utrudnianiu przeciwnikowi (niemieckim, rosyjskim, litewskim, czechosłowackim służbom wywiadowczym) prowadzenia ataku informacyjnego i zakłócania informacyjnego. Ważnym elementem walki informacyjnej było zakłócanie informacyjne, które stanowi zespół skoordynowanych przedsięwzięć i działań podejmowanych w celu zakłócania procesów dowodzenia wojskami i kierowania środkami pola walki przeciwnika<sup>26</sup>. W kontekście prowadzonych rozważań trzeba wspomnieć, że zakłócanie informacyjne przeciwdziało również rozpoznaniu przeciwnika z wykorzystaniem agentury oraz penetracji technicznej przestrzeni informacyjnej.

Warto mieć na uwadze, że zakłócanie informacyjne było (i jest) – obok zdobywania informacji (rozpoznania) i obrony informacyjnej – podstawowym komponentem walki informacyjnej.

<sup>22</sup> Komórka organizacyjna Policji Państwowej, która zajmowała się walką ze szpiegostwem, zwalczaniem działalności antypaństwowej, w tym komunistycznej. Przechodziła kilka reorganizacji i zmian nazwy: Defensywa Polityczna, Wydział IV – D, Służba Informacyjna, Policja Polityczna, Służba Śledcza. Zob. A. Misiuk, *Policja Państwowa*, „Przegląd Policyjny” 1996, nr 1–2.

<sup>23</sup> W skład Wydziału II Sztabu Dowództwa Żandarmerii Wojskowej wchodził Wojskowy Referat Inwigilacyjny, którego zadaniem było regulowanie wojskowej służby inwigilacyjnej, segregowanie danych inwigilacyjnych nadsyłanych przez formacje i urzędy wojskowe oraz przygotowanie wojskowego materiału inwigilacyjnego do druku w „Gazecie Śledczej” i „Poufnym Przeglądzie Inwigilacyjnym”. Referat znajdował się w budynku Komendy Głównej Policji Państwowej, co miało na celu ułatwienie wymiany informacji między wojskowymi i cywilnymi organami bezpieczeństwa. Zob. A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 69.

<sup>24</sup> PAIH – pozornie prywatna firma utworzona w grudniu 1932 r. przez Biuro Wojskowe Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Realizowała zadania z zakresu wywiadu gospodarczego oraz zbierała informacje o osobach zatrudnionych w handlu i przemyśle, które znajdowały się w kręgu zainteresowania Oddziału II SG WP. Ścisłe współpracowała z Wydziałem IIb Oddziału II i Samodzielnymi Referatami Informacyjnymi Dowództw Okręgów Korpusu i Dowództwie Floty. Zob. A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 92.

<sup>25</sup> Obrona informacyjna to uniemożliwianie i utrudnianie zdobywania danych o fizycznej naturze aktualnego i planowanego stanu rzeczy i zjawisk we własnej przestrzeni funkcjonowania oraz uniemożliwianie i utrudnianie wnoszenia entropii informacyjnej do komunikatów i destrukcji fizycznej do nośników danych. Zob. L. Ciborowski, *Walka informacyjna...*, s. 186.

<sup>26</sup> J. Janczak, *Zakłócanie informacyjne...*, s. 12.

## Atak informacyjny

Tego rodzaju atak jest ukierunkowany przede wszystkim na uzyskanie przewagi (dominacji) informacyjnej. To zorganizowane, gwałtowne lub długotrwałe (niejawne) uderzenie na zasoby informacyjne i osobowe przeciwnika, połączone z umiejętnym manipulowaniem nimi lub ich niszczeniem<sup>27</sup>. Sprowadza się przede wszystkim do zdobywania informacji o przeciwniku. W realiach II RP odbywało się to w warunkach ciągłej walki informacyjnej, która polegała na tym, że wysiłkom rozpoznawczym jednej strony, tj.:

- Oddziału II SG WP i jego wewnętrznych komórek organizacyjnych i jednostek terenowych, wywiadu KOP, wywiadu przemysłowego SG, Policji Politycznej, Wydziału II Sztabu Dowództwa Żandarmerii Wojskowej,

były przeciwstawiane zakłócanie informacyjne i obrona informacyjna drugiej strony:

- Rosji Sowieckiej i jej wywiadu wojskowego (Zarząd Wywiadowczy Sztabu Generalnego Armii Czerwonej – Razwiedupr<sup>28</sup>) oraz politycznego (Główny Urząd Bezpieczeństwa Państwowego – GUGB)<sup>29</sup>. Te zadania wykonywały także Oddział IV Sztabu Białoruskiego Okręgu Wojskowego (BOW) i Oddział IV Sztabu Ukraińskiego Okręgu Wojskowego (UOW)<sup>30</sup>, jak również komórki kontrwywiadowcze SOCH Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej i Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej znajdujące się przy sztabach radzieckich oddziałów Straży Granicznej;
- Litwy i jej wywiadu wojskowego, którego centralą był Oddział II Informacyjny litewskiego Sztabu Generalnego, Departamentu Ochrony Państwa MSW (w tym Policja Bezpieczeństwa i Policja Kryminalna), Departamentu Ochrony Obywateli MSW (w tym Policja Graniczna i Policja Wewnętrzna)<sup>31</sup>, Związku Wyzwolenia Wilna, Związku Nauczycieli Litewskich;
- Łotwy i jej Oddziału II (Informacyjnego) Sztabu Generalnego łotewskiej armii, Wydziału Wywiadowczego Oddziału Operacyjnego Sztabu Generalnego łotewskiej armii, Służby Bezpieczeństwa i Tajnej Policji<sup>32</sup>;
- Czechosłowacji i jej wywiadu i kontrwywiadu podlegającym Oddziałowi II Sztabu Generalnego,
- Niemiec – Abwehry i jej placówek terenowych (Berlin, Królewiec, Szczecin, Gdańsk, Wrocław, Słupsk, Piła, Wystruć, Olsztyn), Wydziału Służby Specjalnej

<sup>27</sup> A. Żebrowski, *Walka informacyjna w asymetrycznym środowisku...*, s. 135.

<sup>28</sup> Powstał na mocy dekretu z 21 X 1918 r. pod nazwą Zarząd Rozpoznawczy Sztabu Operacyjnego Republiki (Registrup) z inicjatywy głównodowodzącego Armią Czerwoną Lwa Trockiego. Nazwę następnie przekształcono na Razwiedupr. W 1936 r. dokonano kolejnej zmiany nazwy na IV Oddział Wywiadowczy Sztabu Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej (RKKA). Zob. M. Jabłonowski, J. Brochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2003/2004, s. 140.

<sup>29</sup> Funkcjonujący wcześniej pod nazwami: WCzK, GPU, OGPU.

<sup>30</sup> Od 1936 r. nosiły nazwę: IV Wydziały Wywiadowcze.

<sup>31</sup> M. Jabłonowski, J. Brochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza...*, s. 157.

<sup>32</sup> J. Larecki, *Wielki leksykon służb specjalnych świata*, Warszawa 2007, s. 342.



Sonderdienst „Nuntia” i jego placówek terenowych (Berlin, Wrocław, Królewiec, Frankfurt n. Odrą), wywiadowni gospodarczych, prywatnych firm tworzących biura i placówki wywiadowcze w kraju i za granicą, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i krajowych ministerstw spraw wewnętrznych (ze wszystkich krajów Rzeszy najbardziej rozbudowany aparat policyjny miały Prusy), Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w którym nieoficjalna działalność wywiadowcza była prowadzona przez wydziały terytorialne (w tym Wydział IVa m.in. na kierunku polskim, Wydział VI – propagandy i opieki nad zagraniczną niemczyzną, placówki dyplomatyczne – Poselstwo w Warszawie i konsularne w Katowicach, Poznaniu, Krakowie, Toruniu, Łodzi). Wśród innych podmiotów były: Centrala Służby Ojczyźnianej Rzeszy w Berlinie (placówki w Berlinie, Pile, Wrocławiu, Królewcu, Malborku, Gdańsku), Związek Ojczyźniany z siedzibą w Królewcu, Czarna Reichswehra, Hełm Stalowy – Związek Żołnierzy Frontowych (placówki: Bydgoszcz, Tczew, Toruń), Zakon Młodo-Niemiecki. Wewnątrz NSDAP istniała służba bezpieczeństwa określana jako „IC” a następnie Wydział IC, przekształcona z kolei w Służbę Bezpieczeństwa (SD)<sup>33</sup>.

Wskazani uczestnicy walki informacyjnej na każdym etapie prowadzonych działań dążyli do wywalczenia i utrzymania przewagi informacyjnej. Wymagało to wielu powiązanych przedsięwzięć organizacyjnych i działań z udziałem kierownictwa Oddziału II SG WP, jego wewnętrznych komórek i jednostek terenowych, agentury uplasowanej poza granicami kraju i w otoczeniu wewnętrznym państwa oraz innych uprawnionych podmiotów, tj. wywiadu KOP, wywiadu przemysłowego SG, Policji Politycznej, Wydziału II Sztabu Dowództwa Żandarmerii Wojskowej; Ministerstwa Spraw Wojskowych, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, placówek dyplomatycznych i konsulatów, przy wykorzystywaniu dostępnych narzędzi i odpowiednich metod w zależności od sytuacji operacyjnej.

Dla uczestników walki informacyjnej dominacja informacyjna to przede wszystkim zdolność do zdobywania, przetwarzania i udostępniania uprawnionym podmiotom (szef Oddziału II SG WP, szef SG WP, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych<sup>34</sup>, minister spraw wojskowych, minister spraw zagranicznych, prezes Rady Ministrów, prezydent RP) informacji w sposób ciągły, przy jednoczesnym uniemożliwieniu przeciwnikowi prowadzenia analogicznych przedsięwzięć. Dominacja informacyjna to stopień panowania nad przeciwnikiem w sferze informacyjnej, która dawała własnej organizacji (Oddział II SG WP) zdolność do gromadzenia, kontroli, wykorzystywania i obrony

<sup>33</sup> A. Pepłoński, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 117–143.

<sup>34</sup> *Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 sierpnia 1926 r. o sprawowaniu dowództwa nad siłami zbrojnymi w czasie pokoju i o ustanowieniu Generalnego Inspektora sił zbrojnych* (DzU z 1926 r. nr 79 poz. 445) wydany na podstawie *Rozporządzenia Prezydenta z 6 sierpnia 1926 r. o wydawaniu dekretów w zakresie Najwyższego Zwierzchnictwa sił zbrojnych Państwa* (DzU z 1926 r. nr 79 poz. 444) wydanego na podstawie *Ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy* (DzU z 1926 r. nr 78 poz. 443), uchwalonej na podstawie noweli sierpniowej. W latach 1926–1935 Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych był marszałek Józef Piłsudski.



informacyjnej bez efektywnego przeciwdziałania ze strony przeciwnej<sup>35</sup>. Uzyskanie dominacji wymagało aktywności podmiotów ukierunkowanej na zdobywanie niezbędnych informacji na głównych kierunkach zainteresowania operacyjnego (Niemcy, Rosja Sowiecka, Litwa), co pozwalało na realizowanie innych złożonych przedsięwzięć o charakterze wywiadowczym i kontrwywiadowczym, z uwzględnieniem zakłócania informacyjnego i obrony informacyjnej.

Istotnymi elementami ofensywnej walki informacyjnej były:

1) ogólne dostępne źródła informacji:

- biały wywiad (otwarte źródła informacji) – są to wszelkie formy zdobywania informacji z wykorzystaniem różnego rodzaju ogólnodostępnych oraz przede wszystkim jawnych środków. Legalnie i publicznie dostępne źródła informacji były i są powszechnie wykorzystywane na całym świecie m.in. przez służby specjalne (np. Oddział II SG WP, służby specjalne Niemiec, Rosji Sowieckiej, Litwy, Łotwy, Czechosłowacji). W okresie międzywojennym otwarte źródła informacji, które mogły być przydatne służbom specjalnym, to: radio, prasa (codzienna, branżowa), literatura (książki, publicystyka), literatura specjalistyczna, np. analizy, informacje dostępne jedynie przez wyspecjalizowane kanały, generowane przez środowisko akademickie, organizacje rządowe i pozarządowe, kino, usługi komercyjne: podmioty gospodarcze, które za opłatą przygotowywały sprofilowane analizy i raporty, dokumenty rządowe;
- oficjalne kontakty: polityczne w kraju i za granicą (dyplomaci, attaché wojskowi), handlowe, wojskowe, kulturalne. W okresie międzywojennym na szczególną uwagę zasługuje attaché wojskowy – wojskowy przedstawiciel sił zbrojnych państwa wysyłającego (z reguły wyższy oficer odpowiedniego rodzaju broni), delegowany do przedstawicielstwa dyplomatycznego swego kraju w innym państwie, w celu utrzymywania kontaktów z kierownictwem sił zbrojnych danego kraju i wspierania współpracy wojskowej oraz zbierania, w sposób jawny, informacji o polityce obronnej i potencjale wojskowym państwa urzędowania. Dość często attaché wojskowym bądź jego zastępcą zostaje kadrowy pracownik wywiadu pełniący nieoficjalnie funkcję rezydenta<sup>36</sup>;

2) operacje psychologiczne:

- kłamstwa (zniekształcenia, manipulacje, mistyfikacje, zmyślanie);
- oszczerstwa (teorie spiskowe, zniesławienia);
- nękanie;
- cenzura;

3) wewnętrzne ogrodzenia:

- zdrajcy i agenci (szpiegostwo wojskowe, szpiegostwo gospodarcze, szpiegostwo naukowo-techniczne);
- kontakty handlowe;
- oszustwa i sprzeniewierzenie (fikcyjne transakcje, żonglowanie danymi);
- sabotaż wewnętrzny;

<sup>35</sup> D.E. Denning, *Wojna informacyjna i bezpieczeństwo informacji*, Warszawa 2002, s. 171.

<sup>36</sup> J. Larecki, *Wielki leksykon tajnych służb świata*, Warszawa 2017, s. 73.

- przedostanie się na teren (atak wewnętrzny);
- 4) przechwytywanie sygnałów:
  - radiowywiad;
  - deszyfraz;
- 5) maskarada:
  - kradzież tożsamości;
  - fałszowanie dokumentów i wiadomości;
  - tajne operacje<sup>37</sup>.

## Obrona informacyjna

Obrona informacyjna jest jednym z elementów walki informacyjnej. Polega na zapobieganiu atakowi informacyjnemu, rozpoznaniu go i niedopuszczeniu do niego (wewnętrznego i/lub zewnętrznego) lub do uzyskania pożądanej efektywności tego ataku przez przeciwnika<sup>38</sup>. Defensywna walka informacyjna ma na celu obronę zasobów informacyjnych przed trzema rodzajami ataku: zwiększeniem dostępności dla strony ofensywnej, zmniejszeniem dostępności dla strony defensywnej oraz zmniejszeniem integralności<sup>39</sup>.

Obrona informacyjna w II RP ograniczała się do pasywnych (defensywnych) działań celowych, służących zachowaniu wartości własnych zasobów, a w przypadku udanego ataku – dążeniu do ich odzyskania<sup>40</sup>.

Podmioty wykonujące zadania w zakresie obrony (ochrony) informacyjnej traktowały działania strony (stron) ofensywnej w kategoriach zagrożenia. Z kolei podmioty uczestniczące w kooperacji negatywnej ukierunkowanej na wejście w posiadanie tajemnic prawnie chronionych i uzyskanie przewagi nad obiektem zainteresowania operacyjnego stanowiły zagrożenie. Źródła zagrożeń istniały zarówno w otoczeniu zewnętrznym, jak i wewnętrznym państwa. Ich skala zależała m.in. od motywów, możliwości i potencjału operacyjnego strony atakującej, stopnia rozpoznania obiektu zainteresowania oraz od istniejącego systemu ochrony (prawnej, organizacyjnej, operacyjnej, fizycznej).

W Polsce pierwszym przepisem dotyczącym ochrony tajemnicy, głównie wojskowej, był okólnik nr 623 z 18 września 1919 r. wydany przez ówczesne MSW w uzgodnieniu z odpowiednimi władzami wojskowymi<sup>41</sup>.

Obroną (ochroną) informacyjną w ramach trwającej walki informacyjnej zajmowały się wyspecjalizowane podmioty, które realizowały złożone przedsięwzięcia o charakterze kontrwywiadowczym. Wraz z powstaniem SG WP zostały utworzone pierwsze komórki zajmujące się wykonywaniem zadań o charakterze wywiadowczym i kontrwywiadowczym. W drugiej połowie października 1918 r., na mocy dekretu

<sup>37</sup> D.E. Denning, *Wojna informacyjna...*, s. 8–10.

<sup>38</sup> R. Szpyra, *Militarne operacje informacyjne*, Warszawa 2003, s. 140.

<sup>39</sup> D.E. Denning, *Wojna informacyjna...*, s. 41.

<sup>40</sup> A. Żebrowski, *Ewolucja polskich służb specjalnych. Wybrane obszary walki informacyjnej (wywiad i kontrwywiad w latach 1989–2003)*, Kraków 2005, s. 125.

<sup>41</sup> J. Larecki, *Wielki leksykon tajnych służb...*, s. 579.

Rady Regencyjnej, powołano do życia Wydział II Informacyjny Sztabu Generalnego<sup>42</sup>. Wydział Informacyjny zajmował się następującymi problemami: drobiazgową analizą armii obcych i ich literatury wojskowej; służbą wywiadowczą ofensywną i defensywną; oddziałami polskimi za granicą; biuletynami mocarstw obcych; attaché wojskowymi i szyframi<sup>43</sup>. Zadania o charakterze kontrwywiadowczym realizowała Sekcja IIc Wydziału II Informacyjnego. W dniu 21 listopada 1918 r. została zatwierdzona kolejna organizacja SG WP, w ramach której zadania ofensywne i defensywne wykonywał Oddział VI. W lipcu 1919 r. w Ministerstwie Spraw Wojskowych (MSWojsk) został utworzony Departament Informacyjny, do którego zadań należało przygotowywanie komunikatów informacyjnych o wydarzeniach politycznych i wojskowych oraz zwalczanie agitacji wywrotowej w wojsku i organizowanie kontrpropagandy. Szczególnym nadzorem objęto wojskowych powracających z Rosji Sowieckiej<sup>44</sup>. Działania związane z obroną informacyjną były realizowane przez wydziały: informacyjny (zdobywający informacje o przeciwniku), defensywy (działalność kontrwywiadowcza) i dozoru korespondencji (perlustracja korespondencji, co także mieściło się w przedsięwzięciach kontrwywiadowczych). W następstwie kolejnej reorganizacji sprawy kontrwywiadu przejęła Sekcja II Defensywy MSWojsk<sup>45</sup>. Działalność sekcji była ukierunkowana na koordynowanie pracy kontrwywiadowczej w wydziałach II Dowództw Okręgów Generalnych (DOGen), a także na prowadzenie najważniejszych spraw operacyjnych przeciwko centrom bolszewickiej agitacji antywojskowej w Warszawie i okolicy<sup>46</sup>.

Wojnie z Rosją Sowiecką towarzyszyła ofensywna i agresywna walka informacyjna prowadzona przez wschodniego przeciwnika, która była ukierunkowana przede wszystkim na działalność wywiadowczą i wywrotową na terytorium Polski. Dla rosyjskiego Sztabu Generalnego była ważna wiedza o potencjale polskich sił zbrojnych i sytuacji na zapleczu. Pod uwagę brano także nastroje panujące w polskim społeczeństwie, ze szczególnym uwzględnieniem stosunku do przemian społeczno-politycznych, jakie miały miejsce w Rosji. Ewentualne zwycięstwo nad Polską miało ułatwić realizację hasła rewolucji światowej<sup>47</sup>. Od 13 października 1919 r. koordynacją działań kontrwywiadowczych zajmował się Wydział V Defensywy Biura Wywiadowczego stanowiącego Sekcję II SG WP. W jego skład wchodziły trzy referaty:

- 1) Referat I Defensywy – realizował zadania na zapleczu frontów. Obejmowały one m.in. opracowywanie instrukcji kontrwywiadowczych, przepisów regulujących wydawanie paszportów i przepustek, kontrolowanie cenzury na terenach etapowych.

<sup>42</sup> H. Cwiąg, *Przeciw Abwehrze*, Warszawa 2001, s. 9.

<sup>43</sup> CA MSW, Oddział II Sztabu Głównego, sygn. 292, tom (t.) z-1/5, Organizacja i działalność Oddziału II Informacyjnego, k. 4–5. Por. Referat kpt. Brummera pt. „Sztab Generalny WP”, za: H. Cwiąg, *Przeciw Abwehrze...*, s. 10.

<sup>44</sup> A. Pepłoński, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 11.

<sup>45</sup> B. Woszczyński, *Ministerstwo Spraw Wojskowych 1918–1921. Zarys organizacji i działalności*, Warszawa 1972, s. 56–89, za: A. Pepłoński, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 11.

<sup>46</sup> A. Pepłoński, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 11.

<sup>47</sup> W. Sukiennicki, *Przyczyny i początek wojny polsko-sowieckiej*, Londyn 1976, s. 39–45, za: A. Pepłoński, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 12.

- 2) Referat II Inwigilacyjny – nadzorował inwigilowanie osób podejrzanych o szpiegostwo, gromadził dane na temat służb wywiadowczych przeciwnika, utrzymywał kontakty z innymi podmiotami prowadzącymi inwigilację.
- 3) Referat III Śledczy – zajmował się werbowaniem i wypróbowaniem agentów. Osoby sprawdzone były przekazywane do wykorzystania w oddziałach II frontów. Ponadto do jego zadań należała ochrona Naczelnego Dowództwa przed obcą agenturą oraz prowadzenie spraw operacyjnych o szczególnym znaczeniu<sup>48</sup>.

W związku z aktywizacją wywiadowczą przeciwnika w drugiej połowie czerwca 1920 r. Wydział V został zastąpiony Sekcją VII Defensywy podlegającą bezpośrednio szefowi Oddziału II. W skład sekcji wchodziły trzy wydziały: organizacyjny, śledczo-inwigilacyjny, zarządzeń kontrolnych oraz kancelaria. Kluczową rolę odgrywał Wydział II Śledczo-Inwigilacyjny, którego cztery referaty zajmowały się zwalczaniem: tajnej działalności i obcego szpiegostwa, działalności bolszewickiej i wywrotowej, a także inwigilacją osób podejrzanych<sup>49</sup>. Kompetencje Sekcji II Defensywy MSWojsk zostały zachowane, prowadziła ona działania na dalszym zapleczu frontu i w głębi kraju. Organem wykonawczym Sekcji II Defensywy MSWojsk i wydziałów II DOGen była Żandarmeria Wojskowa.

Zadania związane z defensywną walką informacyjną (zwalczanie szpiegostwa i działalności wywrotowej) w rejonach frontów prowadziły organy kontrwywiadowcze podlegające Oddziałowi II Informacyjnemu SG Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego (NDWP). W skład tego oddziału wchodziły sekcje ofensywy (wywiad) i defensywy (kontrwywiad).

\*\*\*

Zawieszenie działań na froncie wschodnim spowodowało zmiany struktur wywiadu i kontrwywiadu z czasu wojny na czas pokoju. W lutym 1921 r. w ramach Sekcji Defensywy Oddziału II SG WP został utworzony Wydział III, którego nieoficjalna nazwa to: tajna agentura wywiadowczo-defensywna<sup>50</sup>. W skład wydziału wchodziła kancelaria agentury i sześć zakonspirowanych grup składających się z wywiadowców (w liczbie od 10 do 12). Każda z dwóch kolejnych grup tworzyła agenturę. W każdej agenturze znajdował się wywiadowca, który zajmował się kontrinwigilacją, mającą na celu zagwarantowanie tajności realizowanych przedsięwzięć operacyjnych. Zadaniem wydziału było prowadzenie obserwacji osób podejrzanych o szpiegostwo i znajdujących się w operacyjnym zainteresowaniu Sekcji Defensywy Oddziału II. W celu utajnienia działalności omawianego wydziału jego pracownicy korzystali wyłącznie z zakonspirowanych lokali na terenie Warszawy.

<sup>48</sup> Tamże, s. 12.

<sup>49</sup> CA MSW, sygn. Z – 1/41, Schemat organizacyjny sekcji defensywy Oddziału II NDWP, l.dz. 23555/II, poczta polowa 53 z 22 VI 1920 r., za: A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 12.

<sup>50</sup> Nie odnaleziono materiałów dotyczących jego działalności. Zob. A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 14.

W nowych warunkach wewnętrznych i zewnętrznych konieczna stała się zmiana zadań kontrwywiadu, a w konsekwencji – zmiana struktur tej służby. Początek reorganizacji to maj 1921 r. Jedno z pierwszych posunięć polegało na włączeniu 12 sierpnia 1921 r. Sekcji Defensywy Oddziału II SG WP do Sekcji Defensywy Oddziału Sztabu MSWojsk. Następnie 15 sierpnia 1921 r. Sekcja Defensywy Oddziału Sztabu MSWojsk została rozwiązana.

Dostosowanie organizacji Oddziału II do czasu pokoju miało wpływ na jego zadania i struktury, w tym na zakres prowadzonej walki informacyjnej. Reorganizacja objęła centralę i jednostki terenowe wywiadu i kontrwywiadu. Pierwsze zmiany w centrali Oddziału II SG WP przeprowadzono 16 lipca 1921 r. Wprowadzono trzy wydziały: I – Organizacyjny, II – Ewidencyjny, III – Wywiadowczy. Zadania o charakterze kontrwywiadowczym realizował Referat III Wydziału III<sup>51</sup>.

Minister Spraw Wojskowych zarządzeniem z dnia 12 sierpnia 1921 r. wprowadził ekspozytury – jednostki terenowe Oddziału II SG WP. Do ich zadań należał wywiad płytki i kontrwywiad ofensywny na terenie państw graniczących:

- Nr 1 w Wilnie – w Rosji Sowieckiej, na Litwie i Łotwie,
- Nr 2 w Gdańsku – w Niemczech,
- Nr 3 w Poznaniu – w Niemczech,
- Nr 4 w Krakowie – w Niemczech i Czechosłowacji,
- Nr 5 we Lwowie – w Rosji, na Białorusi i Ukrainie,
- Nr 6 w Brześciu – w Rosji, na Białorusi i Ukrainie.

Zadania o charakterze kontrwywiadowczym na terenie kraju realizowały wydziały II DOGen, które w 1924 r. zmieniły nazwę na Samodzielne Referaty Informacyjne Dowództw Okręgów Korpusu (SRIDOK). Usytuowane były przy dowództwach korpusu w następujących miastach: Nr 1 w Warszawie, Nr 2 w Lubinie, Nr 3 w Grodnie, Nr 4 w Łodzi, Nr 5 w Krakowie, Nr 6 we Lwowie, Nr 7 w Poznaniu, Nr 8 w Toruniu, Nr 9 w Brześciu n. Bugiem, Nr 10 w Przemyślu i od 1927 r. przy Dowództwie Floty.

Działania ofensywne zawsze pozostają w zainteresowaniu kontrwywiadu przeciwnika, bez względu na uwarunkowania historyczne. Komórki kontrwywiadu w ramach trwającej walki informacyjnej prowadziły ofensywną i defensywną pracę operacyjną. Praca operacyjno-rozpoznawcza w otoczeniu wewnętrznym i zewnętrznym państwa była wspierana m.in. przez: agenturę (osobowe źródła informacji), obserwację, środki techniczne, zbiory informacyjne i radiokontrwywiad.

Na obronę informacyjną składały się następujące działania:

- uniemożliwianie przeciwnikowi prowadzenia rozpoznania w wybranych przez niego kierunkach,
- wykrywanie i neutralizowanie zagrożeń,
- działania mylące, nazywane także zakłóceniami informacyjnymi<sup>52</sup>.

W działaniach zabezpieczających celem kontrwywiadu było wykrywanie określonej aktywności, stwarzającej specyficzne zagrożenia dla państwa. Dlatego kontrwywiad

<sup>51</sup> AAN, sygn. A II/58, t. 1, Pokojowa organizacja MSWojsk., l.dz. 4900/Org. z 16 VII 1921 r.; A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 18.

<sup>52</sup> A. Żebrowski, *Ewolucja polskich służb specjalnych...*, s. 129.

stosował reguły i metody odmienne od właściwych instytucjom wywiadowczym<sup>53</sup>; realizował przedsięwzięcia z zakresu ochrony osób, fizycznego zabezpieczenia dokumentów niejawnych, nadawania klauzuli niejawności, kontroli przechowywania i dystrybucji materiałów niejawnych, ograniczenia dostępu do określonych pomieszczeń, rozpoznawania osób znajdujących się w jego operacyjnym zainteresowaniu (np. działalność agenturalna, działalność wywrotowa). Obrona informacyjna miała cechy walki, czyli wzajemnej i negatywnej kooperacji, a jej celem strategicznym było niedopuszczenie do chronionych informacji (również ludzi)<sup>54</sup>.

Przewrót majowy w 1926 r. zmienił układ sił politycznych w II Rzeczypospolitej, co przełożyło się na działalność wszystkich służb realizujących zadania o charakterze wywiadowczym i kontrwywiadowczym, a także na ich obsadę personalną (Oddział II SG WP, Policja Polityczna, KOP, SG). Procesom zachodzącym w zewnętrznym i wewnętrznym otoczeniu Polski towarzyszyła intensywna walka informacyjna, której kierunki były wytyczane przez marszałka Józefa Piłsudskiego.

### Zakłócanie informacyjne

Klasyczne rozróżnienie między wojną a pokojem zostało zatarte przez wojnę psychologiczną (wspieraną przez walkę informacyjną), niemilitarną siłę uwolnioną od barier czasu, miejsca i konwencji – i z tego tytułu nieuchwytną, zdolną do przybierania wszelkich postaci i metamorfoz<sup>55</sup>. *Starcie dwóch podmiotów to wspomniana walka informacyjna, która rozstrzygała o powodzeniu lub klęsce. Niedocenienie informacji lub nieumiejętność jej wykorzystania, co do czasu i miejsca, najczęściej prowadziło do porażki lub stagnacji*<sup>56</sup>. Atakowi i obronie informacyjnej towarzyszyło zakłócanie informacyjne, prowadzone m.in. przez służby wywiadu i kontrwywiadu (własne i przeciwnika).

Zakłócanie informacyjne to zespół skoordynowanych przedsięwzięć i działań dostosowanych do zakłócania m.in.: procesów decyzyjnych na wszystkich poziomach zarządzania państwem w stanie pokoju i wojny; prowadzonej polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa; opinii publicznej własnej, przeciwnika i międzynarodowej; działalności partii politycznych i ich przywódców, gospodarczej, kulturalnej i naukowej, organizacji międzynarodowych, konkurencyjnych mediów, podmiotów wykonujących zadania w sferze bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, służb wywiadu i kontrwywiadu; procesów związanych z dowodzeniem, systemów łączności, rozpoznania, siła zbrojnych i ich komponentów, organizacji przestępczych<sup>57</sup>.

Zakłócanie informacyjne prowadzono w celu rozpoznania i obniżenia efektywności systemów kierowania państwem, dowodzenia siłami zbrojnymi, działalności służb

<sup>53</sup> M. Herman, *Potęga wywiadu*, Warszawa 2002, s. 55.

<sup>54</sup> A. Żebrowski, *Walka informacyjna w asymetrycznym środowisku...*, s. 140.

<sup>55</sup> V. Volkoff, *Psychotechnika, dezinformacja...*, s. 94.

<sup>56</sup> A. Żebrowski, *Walka informacyjna w asymetrycznym środowisku...*, s. 128.

<sup>57</sup> Tamże, s. 129.



wywiadu i kontrwywiadu, komórek radiowywiadu i szyfrów, a także innych podmiotów i procesów informacyjno-sterujących (służby policyjne, prywatny i państwowy sektor gospodarczy, ośrodki opiniotwórcze itp.) przeciwnika.

Zakłócanie informacyjne było (i jest) elementem działalności władz ustawodawczych i wykonawczych, dyplomatów, partii politycznych i polityków, służb wywiadowczych i kontrwywiadowczych, organizacji gospodarczych, organizacji międzynarodowych (np. Liga Narodów), przedstawicieli sił zbrojnych, nauki, kultury, mediów, organizacji przestępczych. Oznacza to, że działania tego rodzaju prowadzili wszyscy uczestnicy walki informacyjnej.

Na szczególną uwagę zasługują jednak służby wywiadu i kontrwywiadu, które z uwagi na swój potencjał operacyjny były w stanie prowadzić skuteczne działania zakłócające w otoczeniu zewnętrznym i wewnętrznym państwa. W okresie międzywojennym takie działania prowadziły: Oddział II SG WP, wywiad KOP, wywiad przemysłowy SG, Policja Polityczna i Policja Państwowa (każdy w swoim zakresie). Te podmioty, usytuowane w osobowej i technicznej przestrzeni informacyjnej, ze wskazaniem na przestrzeń osobową, znały słabe i mocne strony przeciwnika (i własne) i dzięki temu były zdolne do zakłócania informacyjnego. Zakłócanie informacyjne nie było przedsięwzięciem jednorazowym, lecz procesem, którego zakres i intensywność zależały od charakteru zjawisk/zdarzeń zachodzących w otoczeniu państwa oraz celów zakładanych przez władzę wykonawczą, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, szefa SG WP, Oddział II SG WP.

Zakłócanie informacyjne wspierające ówczesne działania militarne i pozamilitarne spełniało dwie istotne funkcje:

- 1) szeroko rozumiane pozorowanie, którego celem było wprowadzenie w błąd m.in. służb specjalnych Rosji Sowieckiej, Niemiec, Litwy, Czechosłowacji;
- 2) dezorganizowanie pracy ośrodków decyzyjnych, rozpoznania, łączności przeciwnika.

**Tabela 2.** Podstawowe rodzaje zakłócania informacyjnego.

Rodzaje zakłócania informacyjnego	Formy zakłócania informacyjnego
Dezinformujące – uważane za humanitarny sposób konfrontacji (zbrojnej i niezbrojnej), uniemożliwiający osiągnięcie celów przy niewielkich kosztach materialnych i ludzkich	dezinformacja osobowa: – pozorowanie, – manipulowanie, dezinformacja techniczna
Zagłuszające – skuteczny sposób dezorganizowania pracy i działania środków radiowych wykorzystywanych w dowodzeniu, rozpoznaniu, łączności. Nie powoduje bezpośrednich zniszczeń materialnych, ale jest przyczyną znacznych strat przeciwnika w sile żywej i środkach walki	zakłócanie elektroniczne aktywne: – radiowe
Niszczące	niszczenie energią kinetyczną (klasyczne środki ogniowe)

Źródło: Opracowano na podstawie: J. Janczak, *Zakłócanie informacyjne*, Warszawa 2001, s. 26–72.

Zakłócanie informacyjne było prowadzone zarówno w osobowej, jak i technicznej przestrzeni informacyjnej. Zakłócanie w tej drugiej przestrzeni było ograniczone ówczesną wiedzą i rozwojem techniki, dlatego szczególną rolę przypisywano zakłócaniu osobowemu.

Podział zakłócania informacyjnego:

- 1) zakłócanie rozpoznania:
  - a) bezpośredniego:
    - agenturalnego,
    - patrolowego (zakłócanie obserwacji obiektów, zakłócanie penetracji dokumentów, ochrona personelu),
    - specjalnego (utrudnianie prowadzenia rozpoznania, paraliżowanie działalności dywersyjnej, sabotażowej i wywrotowej),
    - inne formy zakłócania osobowego (podstęp, wprowadzanie w błąd, wpływanie, dezinformacja),
  - b) pośredniego:
    - radiowego,
    - studyjnego,
  - c) zakłócanie dowodzenia wojskami:
    - zakłócanie środków łączności radiowej<sup>58</sup>.

Dzięki dostępowi do określonych informacji dotyczących przeciwnika, służby wywiadowcze i kontrwywiadowcze organizujące i prowadzące zakłócanie informacyjne (pozorowanie, maskowanie i kontrolowany wyciek informacji wносиły do systemu rozpoznania przeciwnika wiele danych, które wprowadzały go w błąd lub skutkowały podjęciem przez niego niekorzystnych decyzji. W tym złożonym procesie służby mogły wytwarzać takie rodzaje zagrożeń, których strona przeciwna najbardziej się obawiała. Istotne jest to, że każda dodatkowa informacja utwierdzała przeciwnika w przekonaniu o jej prawdziwości, co mogło skłonić do działań zgodnych z zamiarem strony ofensywnej.

### **Agentura wywiadu i kontrwywiadu uczestnikiem walki informacyjnej**

Od najdawniejszych czasów zdobywanie cudzych tajemnic i związana z tym ochrona własnych sekretów było traktowane jako zajęcie niezwykle pożyteczne dla interesów najwyższych czynników władzy. Dyskretnie uzyskiwane szczególnie cenne informacje dotyczące głównych zamiarów i potencjału zbrojnego państw ościennych (wrogich i zaprzyjaźnionych), a także ściśle strzeżone własne tajemnice, zawsze służyły rządzącym do podejmowania decyzji politycznych i militarnych. Historia udowodniła, że wiedza o zamierzeniach i rozkazach przeciwnika podejmowanych na najwyższym szczeblu była czynnikiem decydującym dla przebiegu bitew, operacji militarnych, a często dla całej kampanii wojennej<sup>59</sup>.

<sup>58</sup> Opracowano na podstawie: J. Janczak, *Zakłócanie informacyjne...*, s. 26–72.

<sup>59</sup> Z.C. Michalski, *Dostosowanie regulacji prawno-organizacyjnych w ochronie tajemnicy państwowej i wojskowej do standardów NATO*, „Zeszyt Problemy: Towarzystwo Wiedzy Obronnej” 1999, nr 3, s. 5.

Wraz z przemianami cywilizacyjnymi, zakres wiadomości, które chciały znać uprawnione podmioty polityczne i wojskowe, znacznie się rozszerzał. Przedmiotem zainteresowania stały się informacje o bliskich i dalszych sąsiadach, dotyczące nie tylko wojskowości, lecz także polityki zagranicznej, wewnętrznej i ekonomicznej prowadzonej przez te kraje, postępu naukowo-technicznego oraz innych spraw istotnych z punktu widzenia bezpieczeństwa i obronności państwa. Ważnym kierunkiem była Rosja Sowiecka ze względu na rewolucję zmieniającą stosunki społeczno-polityczne, a także jej wpływ na bezpieczeństwo międzynarodowe.

Warto mieć na uwadze, że:

(...) niezależnie od ogólnych korzyści, jakie zyskuje państwo z dostarczanych mu przez tajne służby obcych i własnych, często pikantnych tajemnic, istnieje realne niebezpieczeństwo, że informacje te zostaną wykorzystane w złych celach. Udowodniły to dzieje sprawowania władzy przez wielu dyktatorów, rządy państw totalitarnych, czy bezwzględnych, nadmiernie ambitnych polityków. Okazało się, że dysponowanie przez nich pewnymi informacjami i bezwzględnymi służbami specjalnymi, było jednym ze skutecznych narzędzi do zwalczania wewnętrznej opozycji, dokonywania agresji na kraje słabsze i osiągnięcia innych egoistycznych celów<sup>60</sup>.

\*\*\*

Na pracę operacyjną służb wywiadu i kontrwywiadu w II Rzeczypospolitej istotny wpływ miało jej położenie geopolityczne. Kształt ówczesnej granicy był bardzo niekorzystny dla Polski, ponieważ umożliwiał stworzenie zagrożenia na trzech kierunkach zbiegających się koncentrycznie w Warszawie. *W 1922 roku długość granic wynosiła 5534 km (w tym granica lądowa 5394 km, granica morska 140 km). Z Niemcami 1912 km, z Rosją 1412 km, z Czechosłowacją 984 km, Litwą 507 km, Łotwą 109 km, Rumunią 349 km, Wolne Miast Gdańsk 121 km*<sup>61</sup>.

Specyfikę, która wynikała z położenia państw względem siebie oraz z dominacji Rosji i Niemiec, musiały uwzględnić w swej pracy służby wywiadu i kontrwywiadu.

Kolejna bardzo ważna kwestia to struktura narodowościowa. Według spisu z 1921 r. Polacy stanowili 69,2 proc. ludności, Ukraińcy – 14 proc. (zamieszkiwali wschodnie obszary Polski, zwłaszcza województwa: poleskie, wołyńskie, tarnopolskie, stanisławowskie i lwowskie), Żydzi – 7,8 proc. (zamieszkiwali w dużych miastach byłego zaboru pruskiego i rosyjskiego, ich największe skupisko było w Warszawie), Białorusini – 3,9 proc. (zamieszkiwali tereny północno-wschodniej Polski, zwłaszcza województwa: wileńskie, białostockie, nowogrodzkie i poleskie), Niemcy – 3,8 proc. (zamieszkiwali przede wszystkim na Pomorzu, Śląsku i Wielkopolsce, szczególnie w miastach przemysłowych), inne (Rosjanie, Litwini, Czesi, Słowacy, Karaimi, Tatarzy,

<sup>60</sup> Tamże, s. 5.

<sup>61</sup> J. Skrzyp, *Geostrategiczne położenie Polski*, „Zeszyt Problemowy: Towarzystwo Wiedzy Obronnej” 1998, nr 3, s. 41.

Ormianie i Łemkowie) – 1,3 proc.<sup>62</sup> Sytuacja na linii państwo–mniejszości narodowe była napięta przez cały okres międzywojenny i prowadziła do licznych konfliktów.

\*\*\*

Koniec I wojny światowej nie oznaczał rezygnacji z wojny na tajnym froncie. Jej uczestnikami były służby wywiadu i kontrwywiadu praktycznie wszystkich państw europejskich. Polska, która walczyła o odzyskanie niepodległości, również brała udział w tej niejawnej konfrontacji. Organizacje prowadzące działalność wywiadowczą i kontrwywiadowczą podlegały reorganizacji na skutek zmian w europejskim środowisku bezpieczeństwa. Polski wywiad i kontrwywiad rozpoczęły swoją działalność w połowie października 1918 r. w ramach Wydziału Informacyjnego SG WP. Pod wpływem wydarzeń zachodzących w bezpośrednim otoczeniu zewnętrznym Polski i wewnątrz kraju służba była reorganizowana w celu jej dostosowania do aktualnych potrzeb. W połowie 1921 r. zatwierdzono strukturę Oddziału II SG WP, który był jedyną ogólnopaństwową i wyspecjalizowaną służbą wykonującą zadania o charakterze wywiadowczym i kontrwywiadowczym.

Oddział II SG WP realizował zadania w osobowej i technicznej przestrzeni informacyjnej, a jego działania ofensywne i defensywne były wspierane przez walkę informacyjną (był aktywnym uczestnikiem tej walki w środowisku międzynarodowym i wewnętrznym państwa). Uprawnionym podmiotom politycznym i wojskowym dostarczał informacje, analizy i oceny na temat zachodzących zmian, mogących mieć wpływ na poziom bezpieczeństwa kraju. Ówczesne służby wywiadu i kontrwywiadu monitorowały środowiska znajdujące się w ich operacyjnym zainteresowaniu w kraju i poza jego granicami. Priorytetowo traktowano państwa graniczące: Niemcy, Rosję Sowiecką, Litwę i Czechosłowację. Chodziło o maksymalne wyeliminowanie zagrożeń (co nie zawsze było możliwe), uniknięcie zaskoczenia, zminimalizowanie negatywnego wpływu działań obcych służb wywiadowczych na państwo.

Oddział II SG WP, Wydział II Sztabu Dowództwa Żandarmerii Wojskowej, wywiad KOP, wywiad przemysłowy SG, Policja Polityczna, Policja Państwowa były ważnymi narzędziami umożliwiającymi realizację polityki zagranicznej i wewnętrznej II Rzeczypospolitej. Ich podstawowym zadaniem było zdobycie niezbędnych informacji o kluczowym znaczeniu dla bezpieczeństwa państwa.

Wspólna płaszczyzna prowadzonej walki informacyjnej przez wskazane służby (każda w zakresie swojej właściwości) to nieustanne monitorowanie: politycznej, gospodarczej, społecznej, wojskowej, a także przestępczej – przestrzeni walki informacyjnej wewnętrznej (np. szpiegostwo, działalność wywrotowa i komunistyczna) i zewnętrznej (np. kwestie polityczne, naukowe, gospodarcze, siły zbrojne, służby wywiadowcze i bezpieczeństwa wewnętrznego państwa zainteresowania operacyjnego), ze szczególnym uwzględnieniem symptomów konfliktów mogących stanowić zagrożenie dla jego podstawowych interesów<sup>63</sup>.

<sup>62</sup> H. Zieliński, *Historia Polski 1914–1939*, Wrocław 1985, s. 124–126.

<sup>63</sup> A. Żebrowski, *Walka informacyjna w asymetrycznym środowisku...*, s. 211.

Zdobyte informacje dostarczano uprawnionym podmiotom politycznym i cywilnym, w tym własnym (Oddział II SG WP, Wydział II Sztabu Dowództwa Żandarmerii Wojskowej, wywiad KOP, wywiad przemysłowy SG, Policja Polityczna, Policja Państwowa) oraz oddziaływanie informacyjne na przeciwnika (np. na politycznej, działalność jego służb wywiadowczych i kontrwywiadowczych).

Powyższe czynności wchodziły w zakres zdobywania informacji (atak informacyjny), zakłócania informacyjnego i obrony informacyjnej w tzw. przestrzeniach informacyjnych obiektu (obiektów) zainteresowania operacyjnego.

\*\*\*

Należy mieć na uwadze, że przestrzenie informacyjne – osobowa i techniczna – zawsze mają szczególne znaczenie dla służb wywiadu i kontrwywiadu. Dotyczy to również służb specjalnych II Rzeczypospolitej.

Dla wywiadu i kontrwywiadu wspólną płaszczyzną prowadzenia walki informacyjnej była praca operacyjna ukierunkowana przede wszystkim na zdobywanie informacji o przeciwniku. W tej pracy służby wykazywały podobieństwo działań operacyjnych. Jednorodność rodzajowa dotyczyła w szczególności celu działań operacyjnych oraz samych zachowań służb specjalnych (Oddział II SG WP) i służb policyjnych (Policja Polityczna)<sup>64</sup>. Celem tych czynności było zapewnienie dostępu do informacji chronionych, których autorem był przeciwnik, a także w posiadanie których weszły osoby do tego nieuprawnione. Z uwagi na to, że informacje były chronione, ich zdobycie wymagało wielu skomplikowanych przedsięwzięć organizacyjnych, technicznych i osobowych. Kluczową rolę odgrywały jednak osobowe źródła informacji.

Ofensywna walka informacyjna zabezpieczana przez własne działania o charakterze obronnym pozwalała służbom wywiadu i kontrwywiadu poznać obszary zainteresowania przeciwnika (wewnętrznego i zewnętrznego), formy i metody jego pracy, siły i środki, sposoby ochrony, zasoby osobowe (agentury) i informacyjne, a także podjąć działania ukierunkowane na zakłócanie jego kanałów zdobywania informacji<sup>65</sup>.

W walce informacyjnej praca operacyjna to nie tylko praca z agenturą, lecz także samodzielna praca kadrowych pracowników służb, w miarę samodzielna obserwacja oraz inne formy czynności operacyjnych. Warto mieć na uwadze, że kadrowi pracownicy służb specjalnych i policyjnych, agentura i technika operacyjna tworzyły zasoby i procesy informacyjno-sterujące powiązane ze sobą funkcjonalnie i organizacyjnie.

\*\*\*

Oddział II SG WP, Wydział II Sztabu Dowództwa Żandarmerii Wojskowej, wywiad KOP, wywiad przemysłowy SG, Policja Polityczna, Policja Państwowa zdobywały informacje przez oddziaływanie na źródła informacji. Te zadania były realizowane w różnych formach. Można je podzielić na proste i złożone:

<sup>64</sup> T. Safjański, *Działania operacyjne Europolu*, Szczytno 2013, s. 157.

<sup>65</sup> A. Żebrowski, *Ewolucja polskich służb specjalnych...*, s. 97.

- proste: wywiad, obserwacja, praca z agenturą, korzystanie z danych z ewidencji, technika operacyjna (podśluch, tajne otwarcie korespondencji, fotografia);
- złożone: inwigilacja, infiltracja środowiska będącego przedmiotem zainteresowania.

Zadania wykonywano także przez: zasadzkę, poszukiwanie, przeszukanie, przechwytywanie źródeł promieniowania elektromagnetycznego (radiowywiad), przesłuchiwanie jeńców, dezertów, ludności cywilnej, osób powracających z terenów należących do przeciwnika (np. jeńców powracających z niewoli po zakończeniu wojny polsko-rosyjskiej), działalność analityczno-studyjną. Zdobywanie danych o przeciwniku wynikało z potrzeby uzyskania wiedzy o jego aktualnym stanie i przewidzenia działań w przyszłości.

Informacje pozyskiwane przez służby były najczęściej wynikiem kontaktu z jawnymi i niejawnymi źródłami osobowymi, do których można zaliczyć: agenturę, konfidentów, wywiadowców, uciekinierów, jeńców, żołnierzy własnych wracających z niewoli, dezertów, ludność zamieszkałą na terenach okupowanych i terenach przygranicznych, handlowców, ekspertów i osoby podróżujące do innych państw, attaché wojskowych.

Do podstawowych źródeł informacji wykorzystywanych przez Oddział II SG WP i organy współpracujące (posiadające m.in. uprawnienia do prowadzenia pracy operacyjnej), należały niejawne osobowe źródła informacji traktowane jako agent (agentura). Mianem agenta określano każdego pracownika służb specjalnych pozostającego w kontakcie z oficerem kontrwywiadu lub wywiadu, działającego aktywnie w celu zdobycia określonych informacji bądź oddającego usługi pomocnicze bez względu na okres pracy, motyw, stopień zaangażowania i wynagrodzenia<sup>66</sup>.

Agent – najwyższej kategorii i najbardziej wykwalifikowane osobowe źródło informacji służb specjalnych, niebędące jej kadrowym pracownikiem. Osoba, na ogół obcej narodowości i obywatelstwa, pozyskana, wyszkolona, zaangażowana i kierowana przez wywiad (i/lub kontrwywiad, przyp. autora) do tajnego zdobywania, zbierania i przekazywania informacji politycznych, wojskowych, gospodarczych, które interesują służbę, realizacji szczególnie ważnych zadań lub wykorzystywana do innych istotnych celów – stąd różne umowne kategorie czy rodzaje agentów<sup>67</sup>. W węższym rozumieniu – to agentura służb specjalnych (wywiadowcza, kontrwywiadowcza, policji politycznej, służb wywiadowczych ochrony granic) lub agentura policyjna (kryminalna, zwalczania przestępczości zorganizowanej, gospodarczej itp.)<sup>68</sup>.

**Tabela 3.** Agentura – kategorie i podstawowe definicje pojęcia

Kategorie	Znaczenie
Agentura zagraniczna	zespół osobowych źródeł informacji działających poza granicami państwa, na rzecz którego pracują. Zazwyczaj jest to agentura służb wywiadowczych, ale także kontrwywiadowczych czy ochrony granic (wywiad płytki)

<sup>66</sup> H. Cwiąg, *Przeciw Abwehrze...*, s. 66.

<sup>67</sup> J. Larecki, *Wielki leksykon służb specjalnych...*, s. 25.

<sup>68</sup> J. Larecki, *Wielki leksykon tajnych służb...*, s. 35.



Agencja krajowa wewnętrzna	część osobowych źródeł informacji, jakimi dysponują służby specjalne danego państwa, wykorzystywanych wyłącznie na terenie własnego kraju. Głównie są to źródła służby kontrwywiadu, policji politycznej
Agent lotny (termin stosowany w Oddziale II Informacyjnym SG WP)	odpowiednik agenta manewrowego
Agent manewrowy	najwyższa kategoria agenta, nie tylko informator, ale przede wszystkim, a niekiedy wyłącznie wykonawca wszelkich zadań aktywnych zleconych przez tajne służby (np. przeniknięcie do hermetycznej grupy, rozpoznawanie rozpracowywanych osób, działania kompromitujące, prowokacja itp.), nawet mających charakter ewidentnego przestępstwa w jego kraju lub kraju działania. Ich wykonanie wymaga dyspozycyjności (możliwość dysponowania własnym czasem, docieraniem do określonych środowisk ludzkich i instytucjonalnych) i takich predyspozycji osobowych, jak: odwaga, skłonność do podejmowania ryzyka, bezwzględność, przedsiębiorczość, inteligencja
Agent obserwator	agent specjalnie przeszkolony do prowadzenia tajnej obserwacji osób lub obiektów interesujących służbę specjalną
Agent pośrednik (termin stosowany w Oddziale II Informacyjnym SG WP)	odpowiednik: łącznika, kuriera, żywej skrzynki kontaktowej
Kurier	element łączności osobowej pośredniej, kadrowy pracownik, ale najczęściej współpracownik wywiadu (agent) przygotowany do utrzymywania stałej lub doraźnej bezpośredniej (lub za pośrednictwem martwych skrzynek kontaktowych) łączności z siatkami wywiadowczymi/szpiegowskimi działającymi na terenie kilku krajów bądź pojedynczymi agentami. Przewozi instrukcje i inne środki do działań operacyjnych, zdobyte materiały wywiadowcze. Współpracownicy najczęściej rekrutują się spośród handlowców, kierowców, obsługi pociągów międzynarodowych, marynarzy itp. Może to być także kadrowy pracownik wywiadu uplasowany w komórce łączności MSZ (ekspedyt kurierski), który przewozi do placówki dyplomatycznej i z placówki zagraniczną pocztę dyplomatyczną i pocztę operacyjną, korzysta z immunitetu dyplomatycznego dla ochrony osobistej i przewożonego bagażu
Łącznik	forma łączności osobowej pośredniej, pośrednik (często specjalnie w tym celu pozyskany i przeszkolony agent) między jednym lub kilkoma agentami a obsługującym ich oficerem wywiadu lub centralą, który odbiera materiały wywiadowcze lub przekazuje instrukcje i pieniądze bądź obsługuje martwe skrzynki kontaktowe. Na ogół łącznik nie zna treści czy zawartości odbieranych lub przekazywanych przesyłek. Wykorzystanie łącznika w dużym stopniu wpływa na zmniejszenie ryzyka dekonspiracji obu stron i zapewnia większe bezpieczeństwo tego typu łączności

Żywa skrzynka kontaktowa	łącność wywiadowcza, agent pośrednik (dysponent, np. właściciel małego sklepu, kiosku, punktu usługowego, lekarz, listonosz, komiwojażer, konduktor itp.) między agentami a oficerem operacyjnym rezydentury; odbiera bezpośrednio od nich przesyłki (materiał wywiadowczy) lub niekiedy opróżnia martwe skrzynki
Agent prowokator	zaufane i sprawdzone osobowe źródło i informacji (agent policji politycznej lub służb specjalnych), które przenika lub zostaje wprowadzone do rozpracowywanego środowiska (np. organizacji wywrotowej, antypaństwowej czy innego nielegalnego ugrupowania) w celu działania na jego szkodę poprzez: śledzenie jego członków, informowanie o nich, podstępne podżeganie do takich działań, które mogą doprowadzić do rozbicia tego środowiska i aresztowania najaktywniejszych uczestników. Cechy prowokatora: wysoki poziom inteligencji, umiejętność panowania nad swoimi emocjami, cierpliwość i wytrwałość w dążeniu do celu, brak skrupułów moralnych lub politycznych, doświadczenie w maskowaniu swych poczynań, znajomość środowiska, w którym ma działać
Agent próbny (termin stosowany w Oddziale II Informacyjnym SG WP)	osoba zwerbowana w charakterze agenta, rozpoczynająca dopiero działalność, a co za tym idzie nieposiadająca jeszcze doświadczenia w funkcjonowaniu w warunkach konspiracji i realizacji zadań wywiadowczych, wymagająca szczególnego nadzoru, szkolenia i ukierunkowania ze strony oficera prowadzącego
Agent rezydent (termin stosowany w Oddziale II Informacyjnym SG WP)	współpracownik przebywający i działający na stałe w tym samym rejonie lub środowisku, realizujący zadania osobiście lub przy pomocy zwerbowanych innych źródeł; agent – kierownik siatki, bardziej doświadczony agent, który kieruje tajnymi działaniami kilku innych współpracowników tej samej kategorii
Agent werbunkowy/werbownik (termin stosowany w Oddziale II Informacyjnym SG WP)	agent wyszukujący i pozyskujący nowych współpracowników
Agent podwójny lub agent przewerbowany, odwrócony	przeciwieństwo agenta inspirowanego; agent obcej służby specjalnej, którego udało się służbie innego państwa – dzięki sprzyjającemu zbiegowi okoliczności (dekonspiracja, zdrada) lub skutecznie przeprowadzonej kombinacji operacyjnej – przeciągnąć, często wbrew jego woli lub za cenę życia bądź bezpieczeństwa jego czy jego bliskich, na swoją stronę (przewerbowanie) i wykorzystać do działań przeciwko dotychczasowemu mocodawcy (dezinformacja, wprowadzanie w błąd), przy zachowaniu nadal wiarygodnych pozorów jego lojalności, tj. uczynić go wobec macierzystej służby agentem pracującym pod kontrolą przeciwnika (gra operacyjna); wśród podwójnych agentów bywają i tacy, którzy zdobywają się na odwagę i informują własną służbę o wypadce lub zdradzie i są odwrotnie wykorzystywani do podobnych działań, jakie podjęła obca służba przewerbowująca. Jest to również oficer wywiadu jednego państwa pracujący dla własnej korzyści na rzecz tajnej służby innego kraju, przy czym żadna ze służb nie wie o jego działaniu na rzecz drugiej
Agent źródło informacji	agent ukierunkowany głównie na zdobywanie i przekazywanie wywiadowi wszelkiego rodzaju użytecznych informacji

Agent stały (termin stosowany w Oddziale II Informacyjnym SG WP)	agent kontrwywiadu wojskowego, który kierował siecią i otrzymywał stałe wynagrodzenie. Z reguły doświadczony agent pracujący w organach kontrwywiadu od wielu lat. Najczęściej był to oficer lub podoficer rezerwy, rzadziej urzędnik administracji państwowej. Kierował własną siatką, podlegał bezpośrednio kierownikowi organu kontrwywiadu
Konfident	tajny wywiadowca policyjny lub służb specjalnych, informator, osoba zaufana, wykorzystywana przez służby specjalne do różnych celów, zwłaszcza inwigilacji interesujących je środowisk. Również polskie służby specjalne II Rzeczypospolitej korzystały z takich współpracowników. Dzielili się oni na: świadomych, (ideowi, stali, etatowi, płatni) i nieświadomych (bezinteresowni, płatni)
Informator	osoba, która z własnej woli lub pod przymusem dostarcza służbie specjalnej zdobyte przez siebie informacje; ich tematyka, charakter i zakres zależą od możliwości i inwencji informatora lub ukierunkowania go na określone zagadnienia przez oficera, pracownika służb specjalnych
Wywiadowca	pracownik, który prowadził rozpoznanie osoby lub zdarzenia, zbierał informacje na jakiś temat

Źródło: J. Larecki, *Wielki leksykon tajnych służb świata*, Warszawa 2017.

W walce informacyjnej agent (agentura) będący narzędziem służb wywiadowczych i kontrwywiadowczych był jej aktywnym uczestnikiem. Stanowił pośrednią formę zdobywania informacji o obiektach znajdujących się w operacyjnym zainteresowaniu wywiadu i kontrwywiadu (zdobywał informacje o przeciwniku wewnętrznym i zewnętrznym, np. jego agenturze, siatce szpiegowskiej), zapewniał infiltrację środowisk wywrotowych, był źródłem dezinformacji.

W zależności od wykonywanych zadań agenturę dzieliło się na ofensywną i defensywną, obserwacyjno-ustaleniową, źródłową, do zadań specjalnych.

Walka informacyjna to również: (...) *zakłócanie agenturalne, które miało na celu uniemożliwienie, bądź utrudnienie przeciwnikowi zdobywanie informacji z wywiadu agenturalnego. Sprowadzało się do odpowiednio zaplanowanych, skoordynowanych i prowadzonych akcji przeciw agenturalnych*<sup>69</sup>. Zawsze to zakłócanie było (jest) prowadzone przez służby kontrwywiadu.

\*\*\*

Działania służb specjalnych II Rzeczypospolitej były dostosowywane do zmieniających się warunków w bezpośredniej styczności z przeciwnikiem, a także ewoluującej sytuacji wewnętrznej: politycznej, społecznej i gospodarczej. Przekładało się to bezpośrednio na poziom bezpieczeństwa i obronności państwa.

Słuszne jest twierdzenie, że podstawowym środkiem pracy ówczesnych służb była agentura. Należy mieć jednak świadomość, że:

<sup>69</sup> J. Janczak, *Zakłócanie informacyjne...*, s. 80.

(...) wszystko, co dotąd było na ziemiach polskich wywiadem, nowoczesnym wywiadem państwowym, ukształtowanym w XIX wieku, zwracało się również przeciwko Polakom, próbom zrzucenia obcego panowania i dokonania niezbędnych zmian społecznych. Carska ochrona, pruska tajna policja i austriacka, tropiąc, wzajemnie nasyłały szpiegów, były wyjątkowo zgodne, jeśli szło o akcje przeciwko siłom polskiej rewolucji niepodległościowej i socjalnej. Kraj omotany został przez różne wywiady i policje, które stworzyły sprawny system donosicielstwa, prowokacji i zdrady. Toteż w społeczeństwie polskim ukształtował się w ciągu dziesięcioleci wybitnie negatywny stosunek do wszelkich organów państwowych, zwłaszcza działających tajnie, które reprezentowały dotychczas aparat ucisku państw zaborczych. Stan niechęci lub co najmniej rezerwy utrzymywał się również w niepodległym państwie<sup>70</sup>.

Agentura służb wywiadowczych i kontrwywiadowczych była aktywnym uczestnikiem trwającej walki informacyjnej. Jej aktywność ukierunkowana była przede wszystkim na zdobywanie informacji znajdujących się w operacyjnym zainteresowaniu służb realizujących zadania ofensywne (wywiadowcze) i defensywne (kontrwywiadowcze).

Warunki pracy służb wywiadu i kontrwywiadu na głównych kierunkach zainteresowania były zróżnicowane, co miało duży wpływ na stosowane metody zdobywania informacji o przeciwniku. Istotne jest to, że skuteczność działania służb w dużym stopniu zależała od wydajności pracy agentury i wiązała się ściśle z jej możliwościami, czyli z dotarciem do obiektów znajdujących się w operacyjnym zainteresowaniu służb, wyszkoleniem, kierowaniem, motywami podjętej współpracy, oraz z działaniami defensywnymi prowadzonymi przez przeciwnika.

W zależności od charakteru wykonywanych zadań agentów dzielono na: rezydentów, werbunkowych, lotnych i pośredników.

**Agent rezydent** z uwagi na środowisko i realizowane zadania uczestniczył w zdobywaniu informacji, co oznaczało prowadzenie ataku informacyjnego. Jednocześnie ze względu na bezpieczeństwo wykonywanych zadań realizował przedsięwzięcia zaliczane do obrony informacyjnej przed ofensywnymi działaniami przeciwnika. Jego aktywność była związana również z kierowaniem agenturą będącą na jego łączności. Na szczególną uwagę zasługiwali agenci uplasowani w obiektach, którymi interesowały się służby, ponieważ w trakcie prowadzonego ataku informacyjnego zdobywali wiele cennych danych. Rekrutowali się oni spośród sprawdzonych agentów przebywających na stałe w rejonach interesujących organa kontrwywiadu/wywiadu. Przeważnie prowadzili działalność na terenie miast powiatowych. Do ich podstawowych zadań na styku z wojskiem należało:

- ujawnianie osób podejrzanych o szpiegostwo, działalność dywersyjną, sabotażową i wywrotową;
- obserwowanie szeregowych podejrzanych pod względem politycznym;
- informowanie o antagonizmach na tle narodowościowym i religijnym wśród żołnierzy, ujawnianie dezercji o podłożu politycznym<sup>71</sup>.

<sup>70</sup> W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Niemiec 1918–1939*, Warszawa 1999, s. 94–95.

<sup>71</sup> A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 46.

Wśród innych zadań było: prowadzenie wywiadów, ujawnianie przypadków zaginięcia i kradzieży tajnych akt, nadużyć, agitacji antypaństwowej i wywrotowej (komunistycznej), monitorowanie ogólnych nastrojów społeczeństwa, stosunku ludności do wojska. Podczas wykonywania zadań zleconych przez organa kontrwywiadu rezydent utrzymywał ścisłe kontakty ze starostą (referatem bezpieczeństwa), organami Policji Państwowej, naczelnikami urzędów pocztowych.

**Agent werbunkowy** to oficer operacyjny lub niekiedy doświadczony agent, wyspecjalizowany w skutecznym pozyskiwaniu do współpracy osobowych źródeł informacji. Agent wykonujący tego rodzaju zadanie prowadził atak informacyjny, którego celem było wytypowanie osoby posiadającej naturalne możliwości dotarcia do informacji znajdujących się w zainteresowaniu służb specjalnych i częściowe ich opracowanie. Werbunek był poprzedzony procesem rozpoznania możliwości, zainteresowań, chęci, poglądów, dążeń osobistych kandydata, oraz innych pomocnych danych. Podstawowym elementem przedsięwzięcia werbunkowego była tzw. podstawa werbunku, czyli istniejące obiektywnie lub stworzone przez służby okoliczności, które mogły być wykorzystane dla uzyskania dobrowolnej lub wymuszonej zgody werbowanego do współpracy<sup>72</sup>. Podstawę werbunku stanowiły na ogół korzyści majątkowe lub szantaż. Osoba werbująca nawiązywała osobisty kontakt z kandydatem (często pod odpowiednio opracowaną legendą) i na podstawie posiadanego materiału przedstawiała mu propozycję współpracy. W tym procesie, obok ataku informacyjnego występowały także zakłócanie i obrona informacyjna.

**Agent lotny** to najwyższa kategoria agenta, którego aktywność w osobowej przestrzeni informacyjnej była szczególna. Z uwagi na posiadane predyspozycje i osobowość, umiejętności i kwalifikacje zajmował się nie tylko zdobywaniem informacji (atak informacyjny) interesujących służby specjalne, lecz także (niekiedy tylko) wykonywał inne zadania polegające na zakłócaniu informacyjnym, m.in. przez przeniknięcie do obiektu, określonego środowiska; prowadzeniu rozpoznania konkretnej osoby; dezinformacji, prowokacji itp.

**Agent stały**, który był niepełnoetatowym kadrowym pracownikiem kontrwywiadu, realizował zadania związane z obroną informacyjną. W ramach swoich obowiązków kierował podległą agenturą.

**Agent prowokator** uczestniczył w przedsięwzięciach związanych z zakłócaniem informacyjnym realizowanym w stosunku do podmiotów prowadzących działalność antypaństwową i komunistyczną, w celu dezintegracji środowisk wrogich Polsce.

\*\*\*

Zadaniem wywiadu, który tworzone po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, było sprawdzanie wszystkich dziedzin życia państw obcych z militarnego punktu widzenia<sup>73</sup>. Kierownictwo Oddziału II SG WP zwracało uwagę na rozbudowę i efektywne wykorzystanie agentury na głównych kierunkach zainteresowania operacyjnego, tzn. państwa

<sup>72</sup> J. Larecki, *Werbunek*, w: *Słownik. Polskie służby specjalne*, A.K. Wojtaszczyk (red.), Warszawa 2011, s. 223.

<sup>73</sup> A. Peplowski, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1929*, Warszawa 2005, s. 54.

graniczące, ze wskazaniem na Niemcy i Rosję. Warunki realizacji zadań wywiadowczych były zróżnicowane, co bezpośrednio przekładało się na wartość zdobywanych informacji. Obok organizowania agenturalnego dopływu informacji z Niemiec i Rosji, tworzono agenturę w innych państwach (Anglia, Belgia, Dania, Norwegia, Szwecja, Austria, Czechosłowacja, czy Włochy), z pozycji których prowadzono działalność wywiadowczą na głównych kierunkach zainteresowania.

Rozpoznaniu kierunku niemieckiego służyła przyjęta koncepcja funkcjonowania wywiadu głębokiego.

Tam miała funkcjonować centrala nadzorująca działania placówek. Attaché wojskowy według przyjętego założenia nie współpracowałby z żadnym ogniwem wywiadowczym na obszarze Niemiec, lecz swoim zachowaniem sprawiałby odwrotne wrażenie (tzw. zakłócanie informacyjne). Zdawano sobie sprawę, że jest on inwigilowany przez niemiecki kontrwywiad. Do zadań kierownika tzw. głównej sieci wywiadowczej miało należeć organizowanie pracy w placówkach, wytyczanie kierunków działań agentury, nadzór nad wykonywaniem zadań, opracowywanie meldunków kierowanych do Sztabu Generalnego<sup>74</sup>.

Wykorzystywano agenturę źródłową i informacyjno-obszerną. Kierownik miał utrzymywać kontakty z określonym pracownikiem konsulatu, przestrzegając przy tym zasad konspiracji.

Oddział II SG WP starał się organizować w Niemczech agenturę wywiadowczą z wykorzystaniem obywateli niemieckich narodowości polskiej, przy czym pod uwagę brano ich motywację ideologiczną.

Kierunki zainteresowań wywiadowczych dotyczyły następujących zagadnień:

- plany operacyjne i zamiary państwa w zakresie przygotowań mobilizacyjnych;
- system organizacji armii, dowództw oraz centralnych władz wojskowych;
- organizacja okręgów wojskowych;
- organizacja poszczególnych rodzajów broni, skład organizacyjny oddziałów, pododdziałów, liczba, numeracja;
- lotnictwo wojskowe;
- wojska pancerne;
- nastroje i dyscyplina w wojsku;
- zaopatrzenie wojska;
- organizacja sądownictwa wojskowego;
- wyszkolenie armii;
- zdolność bojowa armii i poszczególnych oddziałów;
- fortyfikacje;
- transport lądowy, kolejowy i wodny;
- służby specjalne, policyjne, graniczne, celne.

Oddział II SG WP organizował i prowadził wywiad płytki z pozycji własnego państwa, który był realizowany przez jego jednostki terenowe (ekspozytury), oraz wywiad

<sup>74</sup> CA MSW, sygn. 282, t. 19, pismo Eksp. Oddziału II SG w Poznaniu do Oddziału II SG w Warszawie z 12 X 1922 r., k. 4–5, za: H. Ćwiąg, *Przeciw Abwehrze...*, s. 145.



głęboki z pozycji agencji uplasowanej w Niemczech. W przypadku pierwszego pracownicy wywiadowczy opierała się głównie na samodzielnych agentach, a podczas działań w głębi terenu przeciwnika zazwyczaj budowano stałą siatkę szpiegowską<sup>75</sup>.

W ramach walki informacyjnej na tajnym froncie strona polska prowadziła aktywne działania ukierunkowane na niemieckie agencje informacyjne realizujące zadania o charakterze wywiadowczym i kontrwywiadowczym. Warto pamiętać, że kolejne rządy Republiki Weimarskiej, nienawistne wobec Polski i usiłujące podważyć wszelkimi środkami egzystencję młodego państwa, starały się wykorzystać do własnych celów antagonizm polsko-rosyjski. Jego podsycaniu sprzyjał układ zawarty w 1922 r. w Rapallo przez rządy Niemiec i ZSRR w celu przeciwstawienia się dominacji mocarstw ententy<sup>76</sup>.

\*\*\*

Rozpoznanie Rosji Sowieckiej miało bardzo duże znaczenie dla Oddziału II SG WP z uwagi na polityczne skutki rewolucji w tym państwie, a także wzrastające zagrożenie wojenne. Zadanie polegało nie tylko na obserwacji sytuacji politycznej, potencjałów militarnego i gospodarczego, ruchu wojsk, lecz także na gromadzeniu informacji o zadaniach, strukturach i metodach działania służb wywiadu i kontrwywiadu (politycznego i wojskowego), systemu ochrony wschodniej granicy. W tym okresie aktywizowano struktury Polskiej Organizacji Wojskowej na Wschodzie (KN – III), które istniały już podczas I wojny światowej<sup>77</sup>. Jednocześnie Biuro Wywiadowcze Oddziału II NDWP nasiliło penetrację wywiadowczą poprzez ofensywne działania informacyjne z udziałem agencji. Uważano, że podstawą wywiadu frontowego i głębokiego są placówki wywiadowcze. *Pełniły one rolę punktów odbioru meldunków, koordynowały pracę organizacji politycznych i społecznych. Niezależnie od placówek funkcjonowało wielu wywiadowców i konfidentów wykonujących zadania specjalne. Ponadto wypełniali oni pojawiające się luki w rozpoznaniu*<sup>78</sup>.

W trakcie ataku informacyjnego zdobywano informacje dotyczące: oddziałów i pododdziałów uczestniczących w walkach; reorganizacji rozbitych dywizji bolszewickich, ich stanu osobowego, uzbrojenia, artylerii, zaopatrzenia, morale, stosunku do bolszewików, stanu rezerw i oddziałów tyłowych; ogólnej sytuacji nieprzyjaciela; zamiarów i planów operacyjnych; reakcji na propagandę prowadzoną przez stronę polską. Obok realizacji celów podstawowych, którymi były siły zbrojne i służby specjalne przeciwnika, w ramach walki informacyjnej prowadzono także wywiad polityczny. Polegał on na bezpośredniej obserwacji wykonywanej przez agencję, konfidentów, a niekiedy też kurierów:

(...) posunięć władz sowieckich wobec różnych grup społecznych i narodowościowych. Szczególnie ważny był stosunek do katolików i prawosławnych,

<sup>75</sup> H. Skrzeczowski, *Współdziałanie wojskowych służb informacyjnych z Policją Państwową II Rzeczypospolitej*, Toruń 2002, s. 233.

<sup>76</sup> W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Niemiec 1918–1939*, Warszawa 1999, s. 97.

<sup>77</sup> A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 143.

<sup>78</sup> A. Peplowski, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej...*, s. 208.

przemysłowców, rzemieślników, robotników, inteligencji, chłopów, a także partii politycznych polskich i żydowskich. Placówki pozafrontowe wykorzystując agencję miały śledzić funkcjonowanie wszystkich urzędów cywilnych i wojskowych [w tym i służb specjalnych, przyp. autora], badać stosunek żołnierzy i oficerów do ludności. Istotne były informacje o funkcjonowaniu cywilnych i wojskowych sądów bolszewickich, a także działalność czerezwyczajki<sup>79</sup>.

Wiele wartościowych informacji dostarczali polscy attaché wojskowi z placówek zlokalizowanych w państwach graniczących z Rosją, które niekiedy były wrogo nastawione wobec niej. *W grudniu 1919 roku placówki attaché wojskowych funkcjonowały w następujących miastach: Wiedeń, Belgrad, Bukareszt, Berno, Bruksela, Helsinki, Kopenhaga, Sztokholm, Waszyngton, Konstantynopol, Londyn i Rzym. W Paryżu i Taganrogu (przy sztabie gen. Antona Denikina). Poza zapleczem frontu praca wywiadowcza Oddziału II koncentrowała się na terenie państw bałtyckich, Rumunii i Turcji*<sup>80</sup>.

Attaché wojskowi byli aktywnymi uczestnikami walki informacyjnej – prowadzili działania ukierunkowane na zdobycie informacji o przeciwniku, m.in. dzięki utrzymywaniu oficjalnych kontaktów z wojskowymi attaché akredytowanymi w państwie pobytu.

Zakończenie działań wojennych i podpisanie traktatu ryskiego między Polską a Rosją i Ukrainą (18 marca 1921 r.) to kolejny etap walki informacyjnej na tajnym froncie polsko-rosyjskim.

Rosja była państwem trudnym do penetracji wywiadowczej z wykorzystaniem agencji. Przepisy administracyjne i działalność organów bezpieczeństwa (agresywne działania kontrwywiadu) stanowiły poważną przeszkodę w prowadzeniu ofensywnej walki informacyjnej. Dla polskich organów wywiadowczych prawdziwym wyzwaniem była budowa sieci agenturalnej w ZSRR, którego władze konsekwentnie od lat dwudziestych izolowały tereny pogranicza od reszty kraju.

Stopniowo zwiększano barierę graniczną – pas o szerokości 22 km poszerzono do 100 km w głąb terytorium ZSRR, wprowadzono też duże obostrzenia w strefie nadgranicznej. To spowodowało, że przekroczenie granicy i poruszanie się w strefie nadgranicznej było trudne i ryzykowne:

- oddziały straży granicznej dysponowały patrolami konnymi i dobrze wyszkolonymi psami śledczymi, co umożliwiało natychmiastowe podjęcie pościgu za sprawcą przekroczenia granicy,
- przeprowadzono kolektywizację pogranicza oraz osiedlono na tych terenach ludzi całkowicie oddanych władzy radzieckiej, rozbudowano też zakonspirowane grupy bojowe przy każdym kolektywie,
- ludność pogranicza podlegała obowiązkowej paszportyzacji, zmuszano ją do współpracy z władzami, wysiedlono z pasa granicznego tych, na których padł choćby cień podejrzenia o nielojalność wobec władzy,

<sup>79</sup> Tamże, s. 215.

<sup>80</sup> A. Peplowski, *Wywiad a dyplomacja II Rzeczypospolitej*, Toruń 2004, s. 73.

- często bardzo i dokładnie kontrolowano dokumenty w pociągach, na stacjach kolejowych, w parkach, lokalach itp. w pasie granicznym oraz na terenie Białoruskiego i Ukraińskiego Okręgu Wojskowego,
- w pasie granicznym rozbudowano infrastrukturę, w tym łączności,
- pieniądze jak ośrodek płatniczy miały nikłą wartość w ZSRR<sup>81</sup>.

\*\*\*

W czasie wojny polsko-bolszewickiej walka informacyjna był ukierunkowana nie tylko na działalność wywiadowczą i kontrwywiadowczą, lecz także na zakłócanie informacyjne prowadzone na szeroką skalę, ze wskazaniem na propagandę wspieraną przez manipulację i dezinformację. Takie działania prowadziła wyspecjalizowana komórka Biura Wywiadowczego – Wydział VI Propagandy Zewnętrznej, który powstał w październiku 1919 r.<sup>82</sup> W działalności ofensywnej i defensywnej przedsięwzięcia związane z propagandą obejmowały zarówno żołnierzy własnych, jak i rosyjskich oraz ludność cywilną.

Treść wydawnictw kolportowanych w polskich oddziałach miała służyć zapobieganiu nadużyciom i ekscesom ze strony żołnierzy i przypominać im, że mają zachowywać się jak we własnym kraju. Przez propagandę wśród ludności zamierzano wykazać dobre strony sojuszu Polski i korzyści płynące z usunięcia władz sowieckich. Propaganda prowadzona w armii sowieckiej miała zmierzać do wzbudzenia nieufności żołnierzy wobec dowódców i wykazania bezcelowości walki z armią polską, a także wprowadzenia zamętu i destrukcji oraz zachęcania do poddawania się i dezercji<sup>83</sup>.

Skuteczna propaganda (czyli oddziaływanie informacyjne na siły własne i przeciwnika) wymagała znajomości sytuacji na froncie i jego zapleczu, wiedzy o słabych i mocnych stronach przeciwnika oraz własnych. To oznaczało prowadzenie aktywnych działań rozpoznawczych z udziałem agentury, która przekazywała niezbędne informacje Wydziałowi VI.

Z rozpoznania Oddziału II wynikało, że władze bolszewickie przywiązywały dużą wagę do prowadzenia propagandy komunistycznej w oddziałach Wojska Polskiego i wśród społeczeństwa. Przemawiały za tym m.in.: oficjalne stanowisko przywódców sowieckich (głoszenie idei bolszewickich w państwach sąsiednich, przede wszystkim w Polsce), publikacje prasowe, ujawniane przypadki agitacji i działalności wyrotowej. Ważną rolę w agitacji odgrywali polscy komuniści, którzy byli całkowicie zależni od bolszewików. Z uwagi na znajomość zamierzeń przeciwnika, szczególnej kontroli poddano przejawy agitacji na zapleczu frontu. Wykorzystywano nie tylko agenturę, konfidentów, lecz także współpracowano z wieloma instytucjami (np. Policją Państwową, organami

<sup>81</sup> Tamże, s. 88–89.

<sup>82</sup> CAW Oddział II NDWP, sygn. I. 301.8.488, pismo NDWP Oddział II BW VI do Szefa Oddziału II Nr 5016/II BW 1 z 1 II 1929 r., za: K. Paduszek, *Propaganda i dezinformacja jako narzędzie działania „dwójki”*. *Spostrzeżenia dotyczące wojny polsko-bolszewickiej*, w: *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, P. Kołakowski, A. Peplowski (red.), Toruń 2006, s. 42.

<sup>83</sup> A. Peplowski, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej...*, s. 59.

Żandarmerii Polowej), co miało zminimalizować negatywne skutki propagandy realizowanej przez stronę rosyjską.

\*\*\*

*W związku z ciągłymi przesunięciami linii frontu wschodniego rozmieszczenie aparatu terenowego defensywy ulegało wielokrotnym zmianom. Z doświadczeń organów kontrwywiadu w rejonie frontu wschodniego wynikało, że dobre rezultaty przynosiło pozostawianie rezydentów w rejonach opuszczanych przez oddziały polskie<sup>84</sup>. Pozwalało to na ujawnianie agentury przeciwnika w trakcie prowadzonych ataków informacyjnych. Była to jedna z powszechnie stosowanych metod zdobywania informacji zarówno przez wywiad, jak i kontrwywiad. W ramach obrony informacyjnej (zwalczanie działalności wywiadowczej i wyrotowej przeciwnika) i zakłócania informacyjnego (propaganda, manipulacja, dezinformacja) kierowano w rejon frontu agentów i konfidentów kontrwywiadu przebranych m.in. za chłopów. Udając krewnych żołnierzy, zachęcali miejscową ludność do wspierania oddziałów polskich, ponadto zdobywali informacje na temat osób podejrzanych. (...) Organa kontrwywiadu poprzez swoją agenturę ujawniały liczne uchybienia organizacyjne w wojsku sprzyjające propagandzie nieprzyjaciela, braki w kolportażu własnych wydawnictw wśród żołnierzy, luki w kontroli przyfrontowych linii kolejowych i dróg<sup>85</sup>. Wydawane zarządzenia i przeprowadzane kontrole miały na celu neutralizację obcej agentury i agitatorów nieprzyjaciela, który prowadził ofensywną walkę informacyjną, w tym zakłócanie informacyjne z uwzględnieniem propagandy i manipulacji.*

\*\*\*

Koniec działań zbrojnych spowodował podjęcie przedsięwzięć operacyjnych mających na celu przygotowanie się organów wywiadu i kontrwywiadu do wymiany jeńców, a także do prowadzenia pracy wśród polskich jeńców wracających do kraju. Było wiadomo, że przeciwnik wykorzysta możliwości związane z wymianą do przerzutu swojej agentury. Takie plany miała także strona polska. Zainicjowano werbowanie agentów wśród jeńców sowieckich. *W październiku 1920 roku rozpoczęto inwigilację czerwonoarmistów przebywających w obozach jenieckich. Na podstawie poufnych informacji, że pomiędzy jeńcami wojennymi wziętymi do niewoli są ludzie zdolni do agitacji przeciw bolszewickiej w Rosji – Oddział II NDWP Biura Wywiadowczego Wydział VI skierował swych agentów do obozu jeńców<sup>86</sup>. Przebywali oni w fikcyjnym charakterze jeńców wojennych wśród prawdziwych jeńców i mogli wskazać agitatorów, aby można ich było przygotować i wysłać na front<sup>87</sup>. Konfidenti ponadto sprawdzali, czy materiały kolportowane na froncie docierały do żołnierzy i w jaki sposób były przyjmowane. W wielu przypadkach:*

<sup>84</sup> A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 14.

<sup>85</sup> Tamże, s. 14.

<sup>86</sup> *Polski wywiad wojskowy...*, s. 46.

<sup>87</sup> CAW, Oddział II Ministerstwa Spraw Wojskowych, sygn. I. 300.76.97, pismo NDWP Oddział II BW Wyzd. VI do MSWojsk. Oddział II z 13 X 1920 r. Stan obozu jeńców w Strzałkowie. Wnioski, za: *Polski wywiad wojskowy...*, s. 46.

(...) oceniono, że czerwonoarmiści zostali dostatecznie zaagitowani, a dzięki temu wielu z nich przeszło na polską stronę. Wydział VI po przeprowadzeniu inwigilacji, wyselekcjonował grupę składającą się głównie z byłych carskich oficerów oraz inteligentów, którzy byli gotowi podjąć współpracę z Oddziałem II. Zostali oni wysłani do Warszawy, gdzie przeszli specjalistyczne szkolenie. MSWojsk. już 20 października 1920 roku zgodziło się, aby część jeńców zostało wysłanych poza front. (...) Pozostałym członkom polecono zorganizowanie placówki propagandowej w obozie<sup>88</sup>.

Kolejną niezmiernie ważną kwestią było prowadzenie aktywnej pracy operacyjnej z udziałem agentury, konfidentów i wywiadowców wśród jeńców powracających z niewoli sowieckiej oraz ludności cywilnej. Zakładano, że wśród tej grupy znajdują się agenci sowieckich służb specjalnych.

Tę możliwość miały wyeliminować wprowadzane środki zaradcze. Zaplanowano, aby w odpowiednich miejscach w obrębie dowództw dywizji utworzyć stacje odbioru przybywających na stronę polską, które zabezpieczone były pod względem operacyjnym przez defensywę z aparatem zdobywającym informacje. (...) W stacjach zbiorczych powracający mieli przejść kwarantannę dla celów sanitarnych, a także i politycznych (od 4 do 6 tygodni). Przez czas trwania kwarantanny oddziaływano na przybyłych z Rosji w duchu wyjaśniania szkodliwości ruchu bolszewickiego dla sprawy polskiej w ogóle, a interesów mas ludowych w szczególności<sup>89</sup>.

W tym celu w porozumieniu z Sekcją Polityczną Oddziału VI NDWP powołano tzw. czynnik obywatelski – Komitet Opieki nad Jeńcami, którego zadaniem było poznanie i ocena ludzi odbywających kwarantannę. W następstwie tych działań dokonywano selekcji ze względów politycznych. Osoby uznane za pewne politycznie były zwalniane do miejsca stałego pobytu, jednocześnie informowano miejscowe organy żandarmerii, które umieszczały je w swojej ewidencji. Natomiast osoby niepewne pod względem politycznym lub takie, które w czasie pobytu w stacjach zbiorczych dopuściły się agitacji antypaństwowej lub bolszewickiej, były przekazywane władzom sądowym lub internowane na czas nieograniczony do specjalnego obozu pod ścisłym nadzorem organów wojskowych. Tego rodzaju działania pozwoliły organom kontrwywiadu na poznanie form i metod pracy przeciwnika, zakresu i charakteru prowadzonej działalności antypaństwowej, oczywiście z udziałem agentury, konfidentów.

\*\*\*

W zwalczanie działalności antypaństwowej oprócz organów defensywy wojskowej, była zaangażowana Policja Państwowa (a w jej strukturach defensywa polityczna odpowiedzialna za sprawy natury politycznej, której nazwa i sposób organizacji przekształcały się

<sup>88</sup> *Polski wywiad wojskowy...*, s. 46–47.

<sup>89</sup> CAW, Oddział NDWP, sygn. I. 301.8.682, pismo Nr Ch. L. 2239/VI, za: *Polski wywiad wojskowy...*, s. 50–51.

pod wpływem zmian zachodzących w kraju)<sup>90</sup>, wywiad KOP i wywiad przemysłowy SG, które wobec kontrwywiadu Oddziału II Sztabu Generalnego WP pełniły rolę służebną, polegającą na wsparciu ich działań. Policja Państwowa zbierała informacje o charakterze społeczno-politycznym na temat sytuacji w kraju. W piśmie z 1 czerwca 1920 r. MSW poinformowało władze administracji niższego szczebla, że w celu prowadzenia skutecznej walki ze szpiegostwem, komunizmem oraz akcją antypaństwową utworzono Wydział IV – D, który w siedzibach komend okręgowych miał tworzyć ekspozytury okręgowe, a w innych miejscowościach – agenturę<sup>91</sup>. Podstawowym narzędziem pracy Policji Politycznej w walce informacyjnej był wywiad konfidencki, realizujący zadania polegające na wykrywaniu przestępczości politycznej, a przede wszystkim śledzący działalność partii i organizacji komunistycznych. Konfidenci nie tylko zbierali informacje, lecz także byli wykorzystywani do działań dywersyjnych i prowokacyjnych. Ta kategoria osobowych źródeł informacji była najbardziej wartościowa, ponieważ informacje dostarczane przez konfidentów dotyczyły relacji i nastrojów panujących w różnych ugrupowaniach o charakterze wywrotowym.

Atak informacyjny i zakłócanie informacyjne były szczególnie widoczne podczas realizacji przez konfidenta zadań mających charakter prowokacji.

Działania o tym charakterze defensywa policyjna podejmowała najczęściej wobec organizacji wywrotowych, podważających panujący wówczas porządek społeczno-polityczny. System prowokacji stosowany względem ruchu komunistycznego polegał przede wszystkim na nasyłaniu na organizacje partyjne konfidentów z zadaniem prowadzenia działań dezorganizacyjnych i odśrodkowych. Prowokatorzy wykorzystywani przez służby policyjne inspirowali niektóre działania komunistów, fabrykując jednocześnie fałszywe dowody<sup>92</sup>.

Defensywa polityczna Policji Państwowej stosowała także inwigilację osób (organizacji), które były podejrzewane o działalność antypaństwową i komunistyczną. Obserwowano niepolskie organizacje polityczne, wskazywane jako potencjalne źródło wrogiej działalności wobec II Rzeczypospolitej. W kręgu jej zainteresowania znajdowały się także: ruchy zawodowe, strajki, działalność antypaństwowa organizacji politycznych, nastroje wśród mniejszości narodowych i ich wroga działalność.

Na kierunki prowadzonej walki informacyjnej wskazywał m.in. „Poufny Przegląd Inwigilacyjny” wydawany od 1920 r. Zawierał materiały związane z przestępczością o charakterze politycznym, które obejmowały:

- listy gończe sądów za osobami oskarżonymi o przestępstwa polityczne,
- poszukiwania osób w celu zatrzymania,

<sup>90</sup> APL, Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Lublinie, 4, k. 1, za: *Polski wywiad wojskowy...*, s. 359.

<sup>91</sup> APL, Urząd Wojewódzki Lubelski – Wydział Społeczno-Polityczny, 874, k. 1–2, za: *Polski wywiad wojskowy...*, s. 359.

<sup>92</sup> A. Peplowski, *Policja państwowa w systemie w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczętno 1991, s. 118–119, za: *Polski wywiad wojskowy...*, s. 363.



- zarządzenia inwigilacji w stosunku do osób podejrzanych o działalność antypaństwową, których miejsce pobytu nie było znane,
- ustalenia miejsca pobytu,
- osoby inwigilowane (osoby poddane już obserwacji, których miejsce zamieszkania jest znane),
- osoby aresztowane za przestępstwa polityczne, co do aresztowania których zapadła decyzja władz sądowych,
- osoby wysiedlone z granic państwa polskiego,
- osoby wysiedlone z granic państw obcych,
- odwołania,
- komunikaty,
- uzupełnienia,
- sprostowania<sup>93</sup>.

Defensywa polityczna Policji Państwowej w ramach współpracy z wojskowymi organami kontrwywiadu prowadziła rozpoznanie pracowników cywilnych zakładów państwowych i sektora prywatnego, realizujących zadania w sferze obronności państwa. Obserwowano ich pod kątem wrogiej działalności (ze wskazaniem na komunistyczną), polegającej na demoralizowaniu personelu i prowadzeniu sabotażu.

\*\*\*

Z uwagi na istniejące zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego państwa zadania kontrwywiadowcze były zróżnicowane. Obejmowały zagadnienia dotyczące: zwalczania wpływów obcego wywiadu, sabotażu, wrogiej propagandy, a także szeroko rozumianych działań zapobiegawczych<sup>94</sup>. Tym samym podstawowym zadaniem wojskowych organów służby informacyjno-defensywnej było zabezpieczenie interesów sił zbrojnych państwa przed wywiadem państw obcych i propagandą wywrotową. Działalność organów kontrwywiadu podległych ministrowi spraw wojskowych miała na celu:

- przeciwdziałanie szpiegostwu uprawianemu przez państwo obce i na jego rzecz,
- zwalczanie wszelkiej propagandy wywrotowej w armii, zmierzającej do obalenia jej organizacji ustalonej przez organa prawodawcze,
- zapobieganie sabotażowi w stosunku do obiektów wojskowych i czuwanie nad zabezpieczeniem tajemnicy wojskowej,
- stwarzanie warunków uniemożliwiających bądź paraliżujących działalność szpiegowską lub prowadzenie wrogiej propagandy w armii,
- uświadamianie społeczeństwa na temat zwalczania szpiegostwa<sup>95</sup>.

<sup>93</sup> AAN, Komenda Główna Policji Państwowej – dopływy, sygn. 115, okólnik nr 51 KGPP Wydział V z 9 XII 1925 r., k. 13–15, za: *Polski wywiad wojskowy...*, s. 364.

<sup>94</sup> CA MSW, sygn. 292, t. z-1/4, Instrukcja ogólna dla służby Oddziału II SG z 12 VIII 1921 r., s. 2–7; referat na temat zmian organizacyjnych Sekcji Defensywy, s. 5–8. Por. CA MSW, sygn. 281, Zakres prac i etaty Oddziału II SG z 23 kwietnia 1921 r., za: H. Cwiągł, *Przeciw Abwehrze...*, s. 16.

<sup>95</sup> WAP, Lublin, Urząd Wojew. Lubelski, t. 155, pismo Oddziału II MSWojsk., l.dz. 1776/21/Org. z 23 III 1921 r. w sprawie służby defensywnej, za: A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 16.

Obrona informacyjna polegała na:

- śledzeniu (wywiadowcy, konfidenti) i unieszkodliwianiu organizacji szpiegowskich i osób uprawiających szpiegostwo,
- wykrywaniu struktur i zamierzeń obcych wywiadów (działalność agenturalna, technika operacyjna),
- gromadzeniu danych o osobach kierujących obcymi służbami wywiadowczymi oraz informacji na temat agentów, konfidentów i wszelkich osób podejrzanych o szpiegostwo (agentura, konfidenti, wywiadowcy).

W ramach działań defensywnych kontrwywiad wykorzystywał aparat zdobywający informacje (agentura) w celu prowadzenia obserwacji i inwigilacji podejrzanych o szpiegostwo, prowadzenia akcji antypaństwowej i agitacji wywrotowej w wojsku, gromadził również fotografie podejrzanych, należące do nich rękopisy, pisma, odezwy, a także druki i legitymacje wykorzystywane w działalności szpiegowskiej<sup>96</sup>. Prowadził tzw. biały wywiad i pracę analityczną związaną z działalnością szpiegowską przeciwnika. Przy pomocy agentury informacyjno-obszernacyjnej, wywiadowców, funkcjonariuszy Straży Granicznej i KOP oraz przy wykorzystaniu techniki operacyjnej (fotografia, przeszukanie, perlustracja korespondencji) śledzono ruch graniczny, szczególnie cudzoziemców, obserwowano placówki, agencje i towarzystwa, które świadomie lub nieświadomie ułatwiały prowadzenie działalności szpiegowskiej. Organizowano również stałe siatki obserwacyjno-konfidencyjne na dworcach kolejowych i na pocztach. Konfidentami wykonującymi zadania dla służb byli tzw. konfidenti honorowi, którzy najczęściej byli pracownikami kolei i poczty. W większych miastach, garnizonach wojskowych prowadzono obserwację w hotelach, restauracjach, większości kawiarni i cukierni – te zadania wykonywali kelnerzy, pracownicy hoteli (konfidenti stali i ideowi) będący na łączności oficerów kontrwywiadu. Agenci (w tym agent prowokator) byli również uplasowani w organizacji komunistycznej – na różnych jej poziomach.

Działania operacyjne realizowane z wykorzystaniem agentury, konfidentów i wywiadowców obejmowały również poszukiwanie lokali konspiracyjnych, środków łączności i kurierów. Poznanie kuriera i jego drogi umożliwiała wykrycie zarówno pojedynczego agenta, jak i całej obcej siatki.

Bardzo ważnym przedsięwzięciem była perlustracja korespondencji, do której wykorzystywano zwerbowanych pracowników poczty i listonoszy.

\*\*\*

Ważnym obszarem walki informacyjnej była ochrona tajemnicy wojskowej w siłach zbrojnych II Rzeczypospolitej. Obok zdobywania informacji realizowano przedsięwzięcia w ramach obrony informacyjnej. Było to podstawowe zadanie ówczesnej defensywy wojskowej. *Ochronę tajemnicy wojskowej rozumiano znacznie szerzej niż kontrwywiad. W ochronie tajemnicy chodziło nie tylko o fizyczne zabezpieczenie ważnych dokumentów i informacji wewnątrz wojska, ale także o funkcjonowanie całego systemu instytucji państwowych i prywatnych współpracujących z siłami zbrojnymi oraz o postawę i czujność*

<sup>96</sup> A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 16.

*każdego obywatela*<sup>97</sup>. Ważna była również tzw. profilaktyka kontrwywiadowcza, związana z ochroną tajemnicy wojskowej.

\*\*\*

Te i inne działania miały istotny wpływ na walkę informacyjną z Rosją Sowiecką/ZSRR prowadzoną przez Oddział II SG WP w latach 1919–1926. Jednocześnie strona polska nie rezygnowała z agenturalnego rozpoznania tych dziedzin funkcjonowania państwa, które miały ścisły związek z antypolską polityką i militaryzacją.

## Zakończenie

Walka informacyjna pełni rolę służebną dla uprawnionych podmiotów cywilnych i wojskowych, a także służb wywiadu i kontrwywiadu. Zabezpiecza ich potrzeby informacyjne o zagrożeniach, przeciwniku wewnętrznym i zewnętrznym. Agentura, czyli aparat zdobywający informacje, odpowiednio wyszkolona, wyposażona, posiadająca określone umiejętności i uplasowana, przejawia aktywność w osobowej przestrzeni informacyjnej, prowadzi atak informacyjny (zdobywanie informacji) i zakłócanie informacyjne. W ten sposób służby uzyskują informacje znajdujące się w ich operacyjnym zainteresowaniu. Ponadto agentura bierze udział w obronie informacyjnej, tj. chroni przed dostępem nieuprawnionych osób do informacji prawnie chronionej.

Podstawowym zadaniem agentury wywiadu i kontrwywiadu II Rzeczypospolitej był udział w zdobywaniu informacji chronionych przez przeciwnika, ale znajdujących się w zainteresowaniu ówczesnego Oddziału II SG WP. Była ona angażowana przede wszystkim na kierunku zachodnim i wschodnim. Jej aktywność pozwalała na poznanie słabych i mocnych stron przeciwników: Rosji, Niemiec i Litwy, co było wykorzystywane w pracy operacyjnej.

---

## Streszczenie

Po zakończeniu I wojny światowej rozpoczął się proces budowy II Rzeczypospolitej. Ze względu na istniejące zagrożenia natury politycznej, społecznej, gospodarczej i militarnej przystąpiono do tworzenia niezbędnych struktur państwa, w tym służb wywiadu i kontrwywiadu. Podstawowym zadaniem tych służb były działania ofensywne ukierunkowane na przeciwnika zewnętrznego oraz na obronę informacyjną. Służby musiały włączyć się w trwającą walkę informacyjną. Podstawowym środkiem ich pracy była agentura, która uczestniczyła w ataku, zakłócaniu i obronie informacyjnej i w ten sposób zabezpieczała potrzeby informacyjne uprawnionych podmiotów politycznych, wojskowych i samych służb. Wrogość sąsiadów uzasadniała prowadzenie ofensywnych i defensywnych przedsięwzięć w ramach trwającej walki informacyjnej. Zmieniające się

<sup>97</sup> Tamże, s. 97.

środowisko bezpieczeństwa międzynarodowego i wewnętrznego wymagało doskonalenia metod prowadzenia walki informacyjnej z udziałem agentury.

**Słowa kluczowe:** wywiad, kontrwywiad, agentura, walka informacyjna, atak informacyjny, zakłócanie informacyjne, obrona informacyjna.

---

## **Secret intelligence and counterintelligence's agents in the period of the Second Polish Republic participating in the information warfare. Selected aspects**

### **Summary**

The end of World War I initiated the establishment of the Second Republic of Poland. In view of the existing political, social, economic and military threats, the establishment of the necessary state structures, including the intelligence and counterintelligence service, has begun. The main tasks were the offensive operations targeted against the external opponent and aimed at information defense run by the secret services, equipped with proper resources. Their main means of work was the agent network which, by participating in the attack, disruption and defense of information, participated in securing of the information needs of authorized political and military entities as well as the services themselves. The hostility of the neighboring countries justified the conducting of offensive and defensive operations as part of the ongoing information warfare. The changing environment of international and internal security situation required the improvement of methods of conducting information warfare with the participation of agents.

**Key words:** intelligence, counterintelligence, agent, information fight, information attack, information disruption, information defense.

ADAM NOGAJ

## **Geneza sojuszu, który wstrząsnął światem. Tajne niemiecko-sowieckie relacje wojskowe po zakończeniu I wojny światowej**

W ydarzeniem, które wywarło ogromny wpływ na historię XX w., było podpisanie w Moskwie 23 sierpnia 1939 r. paktu Ribbentrop-Mołotow. Stanowił on przepustkę dla Adolfa Hitlera do militarnej rozprawy z Polską. Wcześniej agresywne zamiary Hitlera były blokowane przez wspólną akcję brytyjsko-francuską, znaną w historiografii jako tzw. gwarancje wojskowe dla Polski. Umowa wojskowa z Francją, jak również wspomniane gwarancje dla Polski nie pozostawiały złudzeń. Wynikało z nich, że w przypadku niemieckiej napaści na Polskę te kraje nie pozostaną bierne i udzielą Polsce pomocy materialnej i wojskowej<sup>1</sup>. Potencjał gospodarczy, a także wojskowy tej koalicji był

<sup>1</sup> Należy dodać, że – wbrew istniejącym opiniom – sojusznicy Polski wywiązali się z przyjętych na siebie zobowiązań. Wraz z wybuchem wojny wypowiedzieli Niemcom wojnę. Francuzi zgromadzili bardzo dużą liczbę wojska na swoim lewym skrzydle, z zamiarem wykonania uderzenia na armię niemiecką na froncie zachodnim. Rozpoczęli wysyłanie pierwszych transportów morskich z zaopatrzeniem dla Wojska Polskiego. Niestety, Wojsko Polskie nie wytrzymało w zorganizowanej obronie planowanych trzech miesięcy. Nie udało mu się utrzymać pozycji nawet sześć tygodni. Po dziesięciu dniach wojny armia polska została rozbita, a oddziały niemieckie dotarły do linii rozgraniczenia z armią sowiecką, a nawet ją przekroczyły. Ta linia w pakcie Ribbentrop-Mołotow została nakreślona wzdłuż Narwi, Wisły i Sanu. Należy zatem uznać, że decyzja o wstrzymaniu uderzenia na froncie zachodnim podjęta przez przywódców Francji i Wielkiej Brytanii była uzasadniona. W dniach 11–12 września, kiedy zapadała, zorganizowana obrona państwa polskiego już nie istniała. Francuzi i Brytyjczycy musieli walczyć sami. Wiedzano także o wspomnianym pakcie Ribbentrop-Mołotow oraz o tajnym protokole dodatkowym, z którego wynikało, że Sowietci uderzą na Polskę od wschodu i dojdą do wspomnianej linii rozgraniczenia wojsk z armią niemiecką. Więcej na ten temat w materiałach przekazanych do redakcji Wojskowego Biura Historycznego, które pochodzą z wystąpienia autora na konferencji naukowej pt. „Polskie sojusze wojskowe w XX wieku”, zorganizowanej w dniach 17–18 września 2017 r. w Kołobrzegu przez Instytut Pamięi Narodowej oraz Wojskowe Biuro Historyczne. Zapis tego wystąpienia (Polskie sojusze wojskowe w XX wieku: dzień 1 panel 3) można znaleźć pod adresem: <https://www.youtube.com/watch?v=r1uqChFFKTs> [dostęp: 28 I 2019].

większy od potencjału gospodarczego oraz wojskowego III Rzeszy, stąd domniemanie, że wynik ewentualnego konfliktu – bez sowieckiego zaangażowania w niego – byłby dla Niemiec niekorzystny. Pakt niemiecko-sowiecki tę sytuację zmieniał.

Wojna przeciwko Polsce rozpętana przez III Rzeszę miała pozwolić Niemcom odzyskać Śląsk, Wielkopolskę i Pomorze Gdańskie, które to obszary uważali za swoje i od pierwszych dni po zakończeniu I wojny światowej kreowali wizje ich zbrojnego przejęcia. Z kolei stanowisko Józefa Stalina jeden z historyków opisał następująco: (...) w związku z dążeniem Hitlera do zbrojnej rozprawy z Polską, przed Stalinem zarysowała się największa od 20 lat szansa na obalenie ładu stworzonego po 1919 r. w Europie. Okazało się, iż Stalin nie był zainteresowany pokojem, przeciwnie – dostrzegał swój interes w wybuchu wojny<sup>2</sup>. Tuż po podpisaniu paktu Ribbentrop-Mołotow 7 września 1939 r. Stalin wyjawiał swoje prawdziwe intencje: *Nie mamy nic przeciwko temu, żeby oni [Trzecia Rzesza, Polska i mocarstwa zachodnie, przyp. S.D.] porządnie się pobili i osłabili jeden drugiego. Byłoby nieźle, jeśli rękami Niemiec zostałaaby zachwiana pozycja bogatszych państw kapitalistycznych (w szczególności Anglii). Hitler sam tego nie rozumiejąc i nie chcąc, podrywa system kapitalistyczny. (...) My możemy manewrować, popychać jedną stronę przeciwko drugiej, aby się lepiej pobili*<sup>3</sup>. Stalin zapowiedział również, że Związek Sowiecki podejmie współdziałanie z Niemcami w celu likwidacji państwa polskiego: *Zniszczenie tego państwa oznaczałoby o jedno burżuazyjne, faszystowskie państwo mniej! Co byłoby złego, jeśli w rezultacie rozgromienia Polski rozszerzylibyśmy system socjalistyczny na nową terytoria i nową ludność*<sup>4</sup>.

Pakt dwóch formalnie nienawidzących się państw miał konsekwencje nieprzewidywalne dla jego twórców. Zlikwidowanie bufora, jakim była Polska, która oddzielała dwa największe wówczas mocarstwa świata i jednocześnie totalitarne reżimy, zachęciło przywódców tych państw do zbrojnej napaści. Warto odnotować, że te działania zainicjował Stalin, gdyż już w maju 1940 r. Sztab Generalny Armii Czerwonej<sup>5</sup> zaczął opracowywać plany operacji wojennych przeciwko niemieckiej armii wschodniej. Hitler wydał wytyczne do przygotowania planu ataku na Związek Sowiecki dopiero 18 grudnia 1940 r.<sup>6</sup> Jako pierwsi mieli uderzyć Sowieci.

<sup>2</sup> S. Dębski, *Układ monachijski i pakt Ribbentrop-Mołotow siedemdziesiąt lat później – problemy, interpretacje, oddziaływanie*, w: *Kryzys 1939 roku w interpretacjach polskich i rosyjskich historyków*, S. Dębski, M. Nariński (red.), Warszawa 2009, s. 58.

<sup>3</sup> Tamże, s. 43–44.

<sup>4</sup> Г. Димитров, *Дневник: март 1933 – февруари 1949*, София 1997, s. 128. Cytaty pochodzą z publikacji S. Dębskiego, *Układ monachijski...*, s. 181–182.

<sup>5</sup> B. Sokołow, *Prawdy i mity Wielkiej Wojny Ojczyźnianej 1941–1945*, Kraków 2013, s. 32. Warto odnotować nieznaną w literaturze zapis: „(...) 15 maja [1940 r., przyp. autora] został przyjęty plan prewencyjnego uderzenia, zgodnie z którym główne siły Armii Czerwonej miały zmierzać na Kraków – Katowice, tym samym odcinając terytorium Niemiec od Bałkanów. Następnie to samo zgrupowanie miało skrócić w stronę wybrzeża Bałtyku, z zadaniem okrążenia sił Wehrmachtu w Polsce”. Należy dodać, że pierwotnie termin rozpoczęcia operacji „Groza” („Burza”) wyznaczono na 6 VI 1941 r., następnie jednak przesunięto go o miesiąc.

<sup>6</sup> Zob. *Mała encyklopedia wojskowa*, t. 1, Warszawa 1967, s. 112. Pierwotnie był to plan „H 21”, który po opracowaniu zmieniono na plan „Barbarossa”.



Dalszymi konsekwencjami wspomnianego paktu, nieprzewidywanymi przez jego twórców, było pokonanie III Rzeszy podczas II wojny światowej, a także nadzwyczajne wzmocnienie Związku Sowieckiego, który z czasem stał się drugim mocarstwem świata, inspirującym kilkadziesiąt powojennych konfliktów zbrojnych. Nie można również zapominać o jeszcze jednym następstwie tego wydarzenia – rozprzestrzenieniu się ruchu komunistycznego na świecie. Był on realizowany według wzorców Stalina, którego eksperymenty społeczne i gospodarcze w XX w. kosztowały życie – łącznie ze stratami podczas II wojny światowej – 100 mln osób<sup>7</sup>. W samych Chinach unicestwiono 37 mln, a być może nawet 45 mln osób<sup>8</sup>.

Jak to się stało, że światowi przywódcy i ośrodki analityczne wywiadu nie przewidziały wiosną i latem 1939 r. możliwości zaistnienia tego rodzaju współpracy niemiecko-sowieckiej i komunikat o podpisaniu paktu w Moskwie był dla nich tak dużym zaskoczeniem? Czy naprawdę nie można było wyciągnąć wniosków z przeszłości? Dlaczego ignorowano symptomy współpracy widoczne już w maju 1939 r.?

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie – w dużym uproszczeniu i skrócie – istotnych elementów współpracy niemiecko-rosyjskiej i niemiecko-sowieckiej, które doprowadziły do zawiązania porozumienia w sierpniu 1939 r.

## Wielowiekowe tradycje współpracy niemiecko-rosyjskiej

Współpraca niemiecko-rosyjska nie rozpoczęła się w XX wieku. Jej korzenie sięgają połowy XVIII w., a została nawiązana niejako przez przypadek. Przypadkowym wydarzeniem było bowiem małżeństwo chorowitego i nierozgarniętego Piotra, księcia holsztyńskiego ściągniętego z Niemiec, którego bezdzietna caryca Elżbieta (jedyna żyjąca wówczas córka Piotra I) namaściła na swojego następcę. Piotr III uwielbiał Prusy i Fryderyka II, czuł się jego poddanym. Jego małżeństwo z Zofią Fryderyką Augustą von Anhalt-Zerbst (po przejściu na prawosławie otrzymała nowe imię – Katarzyna), sprowadzoną ze Szczecina 14-letnią księżniczką pochodzącą z podrzędnego niemieckiego rodu, zapoczątkowało wieloletnią współpracę niemiecko-rosyjską. Należy wspomnieć, że po śmierci Piotra I wpływy niemieckie na dworze carskim były ogromne<sup>9</sup>. Katarzyna, która dostrzegała agresywne działania Prus, jako pierwsza w antypruskiej koalicji Habsburgów dążyła w 1756 r. do wojny z Prusami i rozczłonkowania państwa Hohenzollernów. Jesienią 1760 r. Rosjanie zdobyli Berlin. Wojsko pruskie liczące 16 tys. żołnierzy nie było w stanie utrzymać pozycji na długich na trzy mile murach obronnych miasta i skapitulowało wobec przeważających sił, składających się z 20 tys. żołnierzy rosyjskich oraz 18 tys. Austriaków. Dowodził nimi wrogi Prusom Saksończyk – niemiecki generał Gottlob Tottleben, będący na służbie cara. Jego wojska wkroczyły 9 października 1760 r. do Berlina, a po otrzymaniu żądanej kontrybucji zostały

<sup>7</sup> S. Courtois, *Zbrodnie komunizmu*, w: S. Courtois, N. Werth, J.-L. Panne, A. Paczkowski, K. Bartoszek, J.-L. Margolin, *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, Warszawa 1997, s. 23–49.

<sup>8</sup> Dane pochodzą z wystąpienia prof. Bogdana Góralczyka na konferencji „Chiński Renesans. Co przynosi światu, Europie, Polsce”, która 10 XII 2018 r. odbyła się w Warszawie.

<sup>9</sup> L. Bazylow, *Historia Rosji*, t. 1, Warszawa 1985, s. 320–325.

po czterech dniach wycofane z miasta. Wojna pomiędzy Prusami a Austrią i Rosją, pomimo licznych sukcesów Fryderyka II, była dla Prus niekorzystna. Ratunek przyszedł z nieoczekiwanej strony. W 1761 r. zmarła caryca Elżbieta. Nowy car Piotr III nakazał swoim oddziałom odwrót z Prus, a część z nich przekazał nawet pod rozkazy Fryderyka II. Oddał także Prusom wszystkie zdobyte wcześniej terytoria. W ten sposób zakończyła się wojna, nazwana później wojną siedmioletnią. Dnia 5 maja 1762 r. podpisano pomiędzy Rosją a Prusami traktat zaczepno-obronny, w którym umawiające się strony zobowiązywały się do udzielenia sobie pomocy na wypadek zagrożenia ze strony innego państwa. W tajnej klauzuli Fryderyk udzielał poparcia do roszczeń Piotra III wobec Holsztynu. Kilka tygodni później, 28 czerwca 1762 r., Katarzyna przy wsparciu trzech pułków dokonała zamachu stanu – aresztowała i odsunęła od władzy swojego szalonego małżonka. Początkowa niechęć pomiędzy monarchami została zastąpiona pragmatycznym, trwającym 15 lat sojuszem prusko-rosyjskim<sup>10</sup>. Sojusz z kwietnia 1764 r. zawarty po śmierci króla Augusta III zobowiązywał umawiające się państwa do budowania w Polsce niestabilnej i słabej władzy. Miała ona utrzymywać ten kraj w marazmie, aby nigdy nie stanowił zagrożenia dla swoich sąsiadów. Ten cel miały zapewnić złote wolności szlacheckie – wolna elekcja, liberum veto itd. Rosja i Prusy na długie lata stały się troskliwymi gwarantami złotych wolności w Polsce, którzy dyplomacją, a czasami nawet siłą, realizowali swoje koncepcje polityczne dla naszego państwa. Rezultaty tej współpracy są znane doskonale. Kolejne rozbiory przyniosły grabież oraz deprecjację podbitego kraju. Od tego czasu Rosja przez następne 250 lat wywierała i nadal wywiera ogromny wpływ nie tylko na Polskę, lecz także na Europę<sup>11</sup>.

Jednym z przesłań umierającego Fryderyka II, zawartych w jego w testamencie politycznym, było: *Rosji nie można zaliczać do naszych wrogów. Nie ma ona sprzecznych interesów z naszymi*<sup>12</sup>. Czy to stwierdzenie bardzo się różni od późniejszej o prawie 150 lat wspólnej wizji Adolfa Hitlera i Józefa Stalina, którzy zadeklarowali: *W interesie Niemiec i Związku Radzieckiego jest, jeśli obydwa kraje będą współpracowały, a nie walczyły z sobą*<sup>13</sup>.

Śmierć głównych animatorów sojuszu prusko-rosyjskiego, Fryderyka Wielkiego i Katarzyny Wielkiej, nie naruszyła tego porozumienia. Na krótko nadszarpnął je Napoleon Bonaparte, ale po pokoju w Tylży sojusz prusko-rosyjski o ostrzu antynapoleońskim odżył na nowo. Kolejny raz wojska carskie dotarły do Berlina, a nawet do Paryża. Proklamowanie Świętego Przymierza wprowadziło Rosję w centrum europejskiej polityki. Ideę ścisłej współpracy z Rosją kontynuował kanclerz Otto Eduard Leopold von Bismarck-Schönhausen, który dostrzegał płynące z niej korzyści. Po upokorzeniu i pokonaniu Francji doprowadził do zjednoczenia rywalizujących z sobą 300 państweczek niemieckich, a powstałe w ten sposób państwo zabezpieczył różnymi sojuszami. Najważniejszy był ten z Rosją.

<sup>10</sup> Tamże, s. 332–334.

<sup>11</sup> Tamże, s. 341–343, 350–358.

<sup>12</sup> A. Stempin, *Sojusznicy. Od Fryderyka i Katarzyny Wielkiej do Merkel i Putina*, Warszawa 2016, s. 10.

<sup>13</sup> Tamże.

Bismarck zrezygnował z powierzonego mu stanowiska w 1890 r. W krótkiej prośbie do cesarza Wilhelma tłumaczył, że przyczyną rezygnacji jest odmowa podporządkowania się nowej, agresywnej polityce cesarza wobec Rosji<sup>14</sup>. Ostrożny i powściągliwy Bismarck bronił wizji sojuszu obronnego z Rosją, gdy tymczasem autokratyczny cesarz Wilhelm II optował za sojuszem z Habsburgami przeciwko Rosji. Jak odnotował Arkadiusz Stemplin: *Pokolenia niemieckich polityków, historyków i publicystów ukuły tezę, że bez upadku Bismarcka i odwrotu od jego polityki nie doszłoby do wybuchu I wojny światowej*<sup>15</sup>. Bismarck mógłby być wzorem do naśladowania dla szerokich kręgów dzisiejszych elit niemieckich oraz przykładem dla współczesnych orędowników pokoju europejskiego. Oczywiście błędem byłoby przyjęcie założenia, że to decyzje cesarza Wilhelma rozbiły długoletni sojusz prusko-rosyjski. Do tej sytuacji doprowadziła postawa rządu francuskiego względem Rosji, a przede wszystkim stanowisko cara Aleksandra II, który optował za sojuszem z Francją<sup>16</sup>.

### **Rewolucja październikowa – największa w dziejach świata udana operacja obcego wywiadu**

W rozważaniach dotyczących współpracy niemiecko-rosyjskiej nie można zapominać o rzadko omawianej w literaturze naukowej tajnej współpracy niemiecko-bolszewickiej podczas I wojny światowej. Wspomniane państwa oficjalnie walczyły wówczas w przeciwstawnych obozach, jednak istniała pewna forma współpracy niemiecko-bolszewickiej (rosyjskiej) ze stosunkowo wąską, pozarządową, lecz bardzo wpływową grupą rewolucjonistów rosyjskich, którą podjęto podczas I wojny światowej. Wojna z Francją, która miała trwać półtora miesiąca, okazała się konfliktem długotrwałym i od pierwszych tygodni bardzo krwawym. Niemiecki Sztab Generalny rozwiązanie tego problemu dostrzegł w zakończeniu wojny z Rosją i przetruceniu wojsk z frontu wschodniego na front zachodni w celu pokonania Francuzów. Propozycje niemieckie nie spotkały się jednak z życzliwym przyjęciem w Petersburgu.

By zmusić Mikołaja do zawarcia rozejmu, berlińscy stratedzy wymyślili inne rozwiązanie. Urząd Skarbu Rzeszy, jak nazywało się cesarskie ministerstwo finansów, nie szczędził środków, by podkopać potęgę angielskiego i francuskiego przeciwnika, i płacił miliony marek Hindusom, Marokańczykom i innym nacjiom, podżegając je do wszczynania powstań przeciwko mocarstwom w ich koloniach. Nawet w Palestynie Max von Oppenheim, Żyd z krwi i kości, bankier z zawodu, archeolog z wyboru, z rozkazu kajzera mobilizował Arabów na „świętą wojnę” przeciwko kolonialnym, brytyjskim mocarzom. Dlaczego by nie rozciągnąć tej zasady na Rosję? Imperium carów zamieszkiwało prawie sto różnych nacji i grup etnicznych. Wiele z nich, z Polakami włącznie, łączyło z wojną marzenia o własnym państwie. Była to

<sup>14</sup> Tamże, s. 116.

<sup>15</sup> Tamże, s. 120.

<sup>16</sup> Więcej na temat relacji prusko-rosyjskich oraz rosyjsko-francuskich w: M. Żywczyński, *Historia powszechna, 1789–1870*, Warszawa 1977; *Historia Europy*, A. Mączak (red.), Wrocław 1997, s. 463–468, 479–491, 507–572 i in.

woda na młyn dla niemieckich strategów, którzy dla wywołania rewolucji w Rosji wykuli specjalne pojęcie Revolutionierungspolitik<sup>17</sup>.

Początkowo władze niemieckie nie zamierzały obalać caratu. Chciały go jednak mocno osłabić i uwikłać w kłopoty, a następnie zmusić do zawarcia separatystycznego pokoju. Zaczęto inspirować (i hojnie finansować) podwładnych cara do wystąpień antyrosyjskich. Polacy stanowili jedną z głównych kart w tej rozgrywce. Po raz pierwszy nazwisko Włodzimierza Lenina pojawiło się w berlińskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych (MSZ) jesienią 1914 r. Wtedy to Aleksander Kesküla, rosyjski marksista z Estonii, zasugerował, by Niemcy wsparli plany Estończyków dotyczące oderwania się od Rosji i przyłączenia do Szwecji. Wspomniano przy tej okazji o Leninie, opętanym ideą wywołania światowej rewolucji, którą miał zapoczątkować upadek caratu. Ten plan nie przykuł wówczas uwagi Niemców, gdyż oferent nie wydawał się wiarygodny. Postawili na znacznie większego gracza – Turcję, którą jesienią 1914 r. wciągnięto w wojnę z Rosją.

Kilka miesięcy później, w styczniu 1915 r., Leninem i jego grupą intelektualistów zainteresowano się na poważnie za sprawą telegramu wysłanego z Konstantynopola do niemieckiego MSZ. Wskazywano w nim osobę ważną z perspektywy niemieckich planów. Miał nią być Izrael Łazariewicz Helphand, znany jako Aleksander Parvus (z łac. *parvus* – mały, drobny). Był to Rosjanin żydowskiego pochodzenia (wywodzący się z getta z okolic Mińska), który zaprzysiął zemstę na carskiej Rosji za nękanie Żydów pogromami<sup>18</sup>. Parvus był bojownikiem Narodnej Woli – organizacji terrorystycznej, która organizowała krwawe zamachy na carskich dostojników. *Mord jako metoda działania miał wywoływać „rychłe nadejście dziejowego przełomu” – upadek caratu*<sup>19</sup>. Proletariackie idee Parvus łączył z obsesyjnym pragnieniem bogactwa. *W tej umięśnionej głowie bulldoga myśli o bogactwie mieszały się z myślami o rewolucji społecznej*<sup>20</sup>. Jego poglądy polityczne zostały ukształtowane w Szwajcarii, która była „wylęgarnią” zawodowych rewolucjonistów. Uzyskał tam doktorat z ekonomii, studiował filozofię, co uczyniło z niego ostrego propagandzistę. Duże pieniądze zaczął zarabiać w Niemczech. Tam też poznał Lenina. Przez dwa lata przebywał w Konstantynopolu, być może jako przedstawiciel organizacji masonskiej. Już na początku wojny odwiedził tamtejszą ambasadę niemiecką i stwierdził, że: (...) *interesy rządu niemieckiego pokrywają się z interesami rewolucjonistów. (...) Triumf socjalizmu jest możliwy tylko dzięki zwycięstwu Niemiec nad Rosją, gdyż tylko Niemcy uosabiają wysoką kulturę*<sup>21</sup>. Tę kulturę świat mógł zobaczyć ćwierć wieku później w Polsce, Jugosławii, Grecji, Związku Sowieckim! W Berlinie,

<sup>17</sup> Tamże, s. 188.

<sup>18</sup> Aleksander Parvus mylił się bardzo, gdy myślał, że to car i jego władze są inicjatorami pogromów żydowskich. Car Aleksander II z pewnością nie był przyjacielem społeczności żydowskiej, niemniej nigdy nie nakazał podjęcia akcji przeciwko niej. Wręcz przeciwnie – zwalczał takie inicjatywy rosyjskiej prawicy, która oskarżała Żydów o rewolucyjne zapędy, oraz wystąpienia ze strony biednego i ciemnego chłopstwa nietolerującego innych. Więcej na ten temat w interesującym opracowaniu P. Śpiewaka, *Żydokomuna. Interpretacje historyczne*, Warszawa 2012, s. 45–91.

<sup>19</sup> A. Stempin, *Sojusznicy...*, s. 194–195.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> Tamże.

do którego został zaproszony, Parvus napisał 23-stronnicowe opracowanie pt. *Przygotowanie politycznego strajku w Rosji*. Kreował w nim wizję strajku generalnego, który przerodzi się w rewolucję obalającą carat. Chaos miał zmusić cara do abdykacji i otworzyć bolszewikom drogę do władzy. W lutym 1915 r. Parvus gościł w niemieckim MSZ, w którym odbył rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Gottliebem von Jagowem. Podjął on decyzję o przekazaniu w dwóch transzach pierwszych 2 mln marek z Ministerstwa Skarbu Rzeszy (...) *dla poparcia rewolucyjnej propagandy*. Ze wsparciem władz niemieckich i dużymi pieniędzmi w kieszeni Parvus udał się do Szwajcarii i złożył ofertę współpracy Leninowi, którego wytypował na przywódcę planowanego strajku w Rosji. Ten początkowo prawdopodobnie odrzucił ofertę Parvusa, gdyż dostrzegwał w nim – i słusznie – hochsztaplera, a nie bolszewika<sup>22</sup>.

W Danii Parvus otworzył firmę handlową. Jej współwłaścicielem był m.in. Jakub S. Fürstenberg vel Hanecki, który po rewolucji październikowej został szefem Banku Narodowego. Był to zaufany człowiek Lenina, który na jego polecenie realizował w carskiej Rosji najbardziej tajne zadania. Prezesem firmy był Mojżesz Uricki – po rewolucji szef bezpieczeństwa w Piotrogradzie. W zarządzie firmy był także Nikołaj Bucharin – nawiedzony filozof marksista, przez którego Lenin zamierzał kontrolować działania Parvusa. Parvus często odwiedzał Szwecję. Były tam tajne komunistyczne komórki zajmujące się m.in. przemycaaniem listów Lenina oraz pieniędzy dla bolszewików w Rosji. W Sztokholmie operował jeszcze inny agent wywiadu niemieckiego – były bankier Heinrich Bockelmann. Kierował on w Rosji siatką agentów. Wielokrotnie rozmawiał z ministrem G. Jagowem. Sugerował zakup niektórych wydawnictw prasowych w Rosji, aby za pomocą gazety wpływać na poglądy i nastroje społeczeństwa. Interesy handlowe Parvusa rozwijały się w Rosji dynamicznie. Miał niemiecką licencję na sprzedaż węgla, metali kolorowych, kamieni szlachetnych, leków i sprzętu medycznego. Osoby współpracujące z nim zostaną później zaangażowane – za zgodą Lenina – w sprzedaż w Londynie klejnotów należących do członków zamordowanej rodziny carskiej.

Gdy w sierpniu 1915 r. car ponownie odrzucił propozycję zawieszenia broni, cesarz niemiecki zgodził się na zasilenie rewolucjonistów w Rosji kwotą 20 mln rubli (w przeliczeniu na dzisiejsze pieniądze byłyby to 134 mln euro), wypłacanych w banknotach. Tę sumę w milionowych ratach przekazywano Parvusowi. W grudniu 1915 r. pokwitował on odbiór pierwszego miliona, w marcu 1916 r. – kolejnych dwóch, a później jeszcze czterech, w lipcu – pięciu milionów rubli. Transfer pieniędzy w gotówce odbywał się przez biuro wywiadu Sztabu Generalnego płk. Waltera Nicolaia, które było odpowiedzialne za prowadzenie tajnych operacji, m.in. finansowych. Kierowanie takimi operacjami w Rosji oraz na Ukrainie strukturalom wywiadu SG przekazało MSZ.

Gdy we wrześniu 1916 r. załamała się ofensywa gen. Aleksieja Brusilowa, wojsko poddało się bolszewickiej propagandzie. Gospodarka Rosji przeżywała poważny kryzys, pojawiły się trudności w zaopatrzeniu. Brakowało podstawowych produktów – chleba, mąki, co spowodowało narastanie – nie tylko w Petersburgu – fermentu społecznego. Rewolucyjnego wrzenia nie powstrzymała abdykacja cara, którego aresztowano. Cieszyło to cesarza i niemieckich oficjeli w Berlinie. Upadek cara umożliwił doprowadzenie do upragnionego rozejmu na froncie wschodnim. Generał Erich Ludendorff stwierdził:

<sup>22</sup> Tamże, s. 197–198.



*Z militarne punktu widzenia rewolucja w Rosji jest dla nas korzystna. Nie musimy się już obawiać ofensywy rosyjskiej i możemy ze wschodu ściągnąć nasze wojska, przerzucając je na zachód*<sup>23</sup>. Z Berlina płynęły więc do Rosji szerokim strumieniem pieniądze na sianie zamętu i komunistycznej propagandy. Wiedzano, że przy pomocy bolszewików można pogłębić w Rosji ferment, który doprowadzi do przejścia przez nich władzy. Potem zamierzano narzucić im wymarzony rozejm, a następnie rozprawić się z nimi. Ponownie postawiono na Lenina i jego idee. Parvus po raz kolejny zaproponował mu współpracę, a on tym razem nie odmówił. Przygotowano, z udziałem trzydziestu rosyjskich rewolucjonistów, we współdziałaniu z gen. Paulem von Hindenburgiem, gen. E. von Ludendorffem i organizatorem transportu Parvusem, specjalny pociąg, który ze Szwajcarii, przez Niemcy, wyspę Rugię i Szwecję 16 kwietnia 1917 r. dotarł do Piotrogradu. *Na rosyjskiej ziemi stanęli żydowsko-rosyjscy kadrowcy, których program mało kto rozumiał, których z masami, jakie chcieli uszczęśliwić, nic nie łączyło. Którzy poza Piotrogradem i Moskwą byli kompletnie nieznani*<sup>24</sup>. Tuż po przyjeździe do miasta Lenin zmienił strategię. Zamiast lansowanej wcześniej idei stopniowej rewolucji zaczął nawoływać do gwałtownych zmian: *Precz z Rządem Tymczasowym! Cała władza w ręce rad robotniczych i żołnierskich. Natychmiast!*<sup>25</sup>. Był to prawdopodobnie rezultat jego ostatnich rozmów z dyplomatami niemieckimi prowadzonych na boczniczy kolejowej. Widział on swoje działania i poczynania władz niemieckich – jak się sądzi – bardziej dalekosiędnie: *Lenin usprawiedliwiał swój alians z Niemcami taktyką. Uważał, że skoro Niemiec kapitaliści są tak głupi i przewożą bolszewików do Rosji, to sami sobie kopią grób*<sup>26</sup>. Niestety, nie pomylił się.

Lenin, który miał potężnych protektorów z olbrzymim zapleczem finansowym, intensywnie budował aparat agitacyjny. Gazeta „Prawda”, tuba propagandowa bolszewików, otrzymała najnowocześniejsze maszyny drukarskie. Na skalę masową drukowano plakaty popularyzujące hasła bolszewików. Szef MSZ raportował cesarzowi Wilhelmowi: *Agitacja nosi przyjacielski charakter dla Niemców. Pisał także: Dopiero gdy bolszewikom zapewniłmy różnymi kanałami stały dopływ pieniędzy, byli w stanie rozbudować swój naczelny organ „Prawdę”, prowadzić energiczną propagandę i zwiększyć swoje szeregi*<sup>27</sup>. Niemiec dygnitarze z satysfakcją przyglądali się nadzwyczajnym sukcesom w destabilizowaniu sytuacji w Rosji. Żadnemu z nich nie przyszło wówczas do głowy, że zakłada sobie na szyję pętlę, która dwadzieścia kilka lat później zaciśnie się boleśnie. Nowo mianowany szef niemieckiego MSZ Richard von Kühlmann z radością informował cesarza oraz gen. P. von Hindenburga, że: *bez naszego stałego wsparcia [ruch bolszewicki] nigdy nie przybrałby takiego zakresu ani nie osiągnąłby takiego wpływu, jaki posiada w chwili obecnej*<sup>28</sup>.

<sup>23</sup> Tamże, s. 199–206.

<sup>24</sup> Tamże, s. 212.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> Tamże, s. 211.

<sup>27</sup> Tamże, s. 213.

<sup>28</sup> Tamże, s. 213–214.



Zamach stanu w Rosji został zatem zainspirowany przez Niemców i przygotowany za niemieckie pieniądze. Jego celem było zmuszenie Rosji do podpisania rozejmu. Nie powiódł się zamysł bolszewików dotyczący przeciągania rozmów pokojowych z Niemcami, z nadzieją, że niemieccy żołnierze zarażą się wirusem rewolucji. Po kolejnej zimowej ofensywie wojsk niemieckich, która wbiła się głęboko od Bałtyku po Krym, Lew Trocki był zmuszony zawrzeć 3 marca 1918 r. w Brześciu traktat pokojowy na niemieckich warunkach<sup>29</sup>. Spełniły się oczekiwania niemieckich sztabowców. Chcieli zrealizować istniejącą od pierwszych miesięcy wojny wizję przerzucenia niemieckich dywizji z Rosji na front zachodni, przeprowadzić na tym froncie decydującą ofensywę, a następnie, jak miał ponoć odnotować cesarz Wilhelm na jednym z dokumentów: *Pozbyć się Lenina*<sup>30</sup>. Tych celów – jak wiadomo – nie udało się zrealizować. Świadczenie współpracy bolszewicko-niemieckiej zostali wyłęczeni przez Józefa Stalina<sup>31</sup>.

### Podwaliny tajnego niemiecko-sowieckiego sojuszu wojskowego po zakończeniu I wojny światowej

Badaniem zagadnień dotyczących niemiecko-sowieckiej współpracy wojskowej po I wojnie światowej zajmowali się w latach 50. i 60. XX w. historycy niemieccy, francuscy, brytyjscy i amerykańscy. Zadanie mieli niełatwe, gdyż przez wiele lat ten temat spowijała mgła tajemnicy. Naukowcy bazowali na tzw. mikrofilmach aleksandryjskich, czyli zmikrofilmowanych kopiach dokumentów najważniejszych instytucji oraz dowództw wojskowych III Rzeszy, które zostały przechwycone przez Amerykanów w pokonanych Niemczech. W latach 90., wraz z pierestrojką, ta problematyka pojawiła się w badaniach rosyjskich historyków. Jako pierwszy pisał o niej A. Achtamazjan<sup>32</sup>. Jednym z pierwszych historyków w Polsce, który podjął ten temat i ogólnie go zarysował, był Michał Pirko<sup>33</sup>. Jego opinie i oceny – jak się wydaje – przejęli inni historycy. W 1994 r. interesującą publikację poświęconą współpracy niemiecko-sowieckiej w pierwszych latach po zakończeniu I wojny światowej zaprezentowała Joanna Wieliczka<sup>34</sup>, a nieco później ukazały się książki Kazimierza Malaka<sup>35</sup> oraz Mariana Leczyka<sup>36</sup>. W kolejnych latach ukazało się wiele innych ciekawych opracowań, m.in. Krzysztofa Fudaleja, który przedstawił w zarysie

<sup>29</sup> Tamże, s. 217–220.

<sup>30</sup> E. Heresch, *Sprzedana rewolucja. Jak Niemcy finansowały Lenina*, Warszawa 2010, s. 289; A. Stempin, *Sojusznicy...*, s. 217.

<sup>31</sup> A. Stempin, *Sojusznicy...*, s. 231.

<sup>32</sup> I. Jędrzejewska, *Współpraca Armii Czerwonej i Reichswehry w latach 1917–1933 (wybrane problemy)*, Toruń 2005, s. 9.

<sup>33</sup> M. Pirko, *Z dziejów współpracy Armii Czerwonej z Reichswehrą w latach 1920–1933*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1992, nr 4, s. 41–61.

<sup>34</sup> J. Wieliczka, *Reichswehra a Armia Czerwona. Nawiązanie kontaktów i pierwsze porozumienia 1919–1923*, w: *Wojna i polityka. Studia nad historią XX wieku*, A. Pankowicz (red.), „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace historyczne” 1994, z. 112, s. 73–81.

<sup>35</sup> K. Malak, *Radziecko-niemiecka współpraca wojskowa w latach 1917–1932*, Warszawa 1997.

<sup>36</sup> M. Leczyk, *Polska i sąsiedzi. Stosunki wojskowe 1921–1939*, Białystok 1997.

współpracę niemiecko-sowiecką dotyczącą rozwoju broni pancernej<sup>37</sup>. Doskonały przegląd działań sowieckich, a po części także niemieckich, w opisywanym okresie przygotował Bogdan Musiał<sup>38</sup>. Nie można pominąć również ustaleń Henryka Ćwięka<sup>39</sup> oraz Andrzeja Peplńskiego<sup>40</sup> dotyczących stanu wiedzy Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego o rozwijającej się wówczas współpracy niemiecko-sowieckiej. Wiele informacji o tajnych kontaktach oraz umowach produkcyjnych i wojskowych zawartych w ramach współpracy pomiędzy tymi krajami znajduje się w opracowaniu Iwony Jędrzejewskiej<sup>41</sup>. Jak więc widać, istnieje polska historiografia poświęcona współpracy niemiecko-sowieckiej. Błędem byłoby jednak sądzić, że wiemy na ten temat wszystko.

Współpraca wojskowa pomiędzy Rosją Sowiecką a Republiką Weimarską, zapoczątkowana w 1920 r. w ścisłej tajemnicy przed światem, pozwalała obu państwom zrealizować ukryte cele. Wspólnymi wrogami były Francja i Polska. Traktat wersalski nie tylko wprowadził w Niemczech ograniczenia natury wojskowej, lecz także był bardzo niekorzystny dla tamtejszej gospodarki. Niemcy miały zapłacić olbrzymie reparacje wojenne (w wysokości 232 mld reichsmarek w złocie) oraz zwrócić Francji Alzację i Lotaryngię, a Polsce – część Górnego Śląska, Pomorze i Wielkopolskę<sup>42</sup>. Początkowa współpraca niemiecko-sowiecka ograniczała się do ożywionych stosunków handlowych, ale bardzo szybko przyjęła również inne formy – kooperacji technicznej i wojskowej. Sowietci wydzierżawili rozległe obszary swojego terytorium, na których Niemcy urządzili tajne poligony i bazy szkoleniowe. Testowano tam nowe typy samolotów konstruowanych w niemieckich laboratoriach oraz nowe rodzaje czołgów. Ponadto organizowano wspólne ćwiczenia i gry wojenne. Niemcy umożliwiali sowieckim oficerom kształcenie w tych ośrodkach<sup>43</sup>. Z roku na rok ta współpraca się rozwijała i intensyfikowała.

Nie można zapominać, że tuż po zakończeniu wojny Niemcy zaczęli wysyłać do bolszewickiej już wtedy Rosji ogromne ilości różnych materiałów, zwłaszcza węgla. Już w drugiej połowie października 1918 r. w drodze do Piotrogradu znajdowało się 25 statków z towarami z Niemiec<sup>44</sup>. Bolszewicy ze swej strony również wspierali pokonane Niemcy. Oprócz traktatu brzeskiego istniały bowiem umowy zawarte przez niektórych dowódców. Na przykład 10 stycznia 1919 r. Rada Delegatów Żołnierskich I Niemieckiego Korpusu Armijnego zawarła umowę z Tymczasowym Robotniczo-Chłopskim Rządem Ukrainy, na podstawie której Ukraińcy mieli otrzymać 70 proc. uzbrojenia oraz sprzętu artyleryjskiego tego korpusu. W kolejnej umowie uzgodniono,

<sup>37</sup> K. Fudalej, *Współpraca sowiecko-niemiecka w dziedzinie broni pancernej 1926–1933*, w: *Wojsko – Polityka – Społeczeństwo. Studia z historii społecznej od antyku do współczesności*, J. Jędrzyński, D. Koreś, G. Strauchold, K. Widziński (red.), Wrocław 2013, s. 255–286.

<sup>38</sup> B. Musiał, *Na Zachód po trupie Polski*, Warszawa 2009.

<sup>39</sup> H. Ćwięk, *Przeciw Abwehrze*, Warszawa 2001, s. 177–205.

<sup>40</sup> A. Peplński, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996, s. 310–339, (wyd. 2, Warszawa 2010).

<sup>41</sup> I. Jędrzejewska, *Współpraca Armii Czerwonej...*, s. 22.

<sup>42</sup> K. Malak, *Radziecko-niemiecka współpraca...*, s. 23.

<sup>43</sup> M. Pirko, *Z dziejów współpracy...*, s. 41–43.

<sup>44</sup> K. Malak, *Radziecko-niemiecka współpraca...*, s. 13–14.

że oddziały niemieckie opuszczające okupowane tereny pozostawią bolszewikom swoje uzbrojenie<sup>45</sup>.

Bolszewicka Rosja, wspierana finansowo i materiałowo przez Niemcy, istniała zatem dzięki staraniom cesarza. Traktat wersalski wieńczący I wojnę światową czynił z obu państw niesformalizowanych sojuszników, którzy nienawidzili zwycięskich mocarstw, głównie Francji, a także Polski odrodzonej po 123 latach zaborów: *Wspólne, wrogie uczucia do Polski stanowią najmocniejszą więź między Berlinem i Moskwą, a nowy rozbiór Polski jest celem obu rządów między wojnami*<sup>46</sup>.

W dniu 5 czerwca 1920 r. gen. Hans von Seeckt otrzymał z rąk prezydenta Niemiec Friedricha Eberta nominację na stanowisko szefa wojsk lądowych, tj. dowódcy Reichsheery. Generał był zwolennikiem zbliżenia i tajnej współpracy z bolszewikami, dlatego spotkał się z nimi już po kilku tygodniach od nominacji<sup>47</sup>. Wkrótce objął także stanowisko przewodniczącego specjalnej komisji, która miała się zająć organizacją nowej pokojowej armii niemieckiej. Postawił sobie dwa cele:

- ominąć zakazy traktatu wersalskiego,
- stworzyć, w sposób niezwracający uwagi zwycięskich mocarstw, załączki struktury organizacyjnej, która w odpowiednim momencie pozwoli rozbudować armię przez wprowadzenie powszechnej służby wojskowej.

Wiedział, że produkcja wojskowa w Niemczech jest kontrolowana przez gwarantów traktatu wersalskiego. Oczywista była zatem konieczność przeniesienia produkcji wojskowej za granicę. Najbardziej odpowiednim partnerem stawała się sowiecka Rosja.

Tylko dzięki ścisłej współpracy z Wielką Rosją, Niemcy mają szansę zyskania pozycji siły liczącej się w świecie. Anglia i Francja obawiają się połączenia takich państw. Nieważne, czy nam się Nowa Rosja podoba czy nie. Nasza polityka w stosunku do niej będzie taka sama jak wobec Rosji carskiej czy państwa Denikina lub Kołczaka. Teraz musimy dojść do porozumienia z Rosją sowiecką [!], nie mamy wyboru. Polska, Litwa i Łotwa zostały utworzone, aby oddzielić Niemcy od Rosji. Niemcy nigdy nie pogodzą się z przynależnością do Polski niemieckich miast; a kiedy zostanie zniszczona Polska, będzie zgubiona i Francja<sup>48</sup>.

Należy odnotować, że głównodowodzący siłami zbrojnymi aliantów marszałek Ferdynand Foch przewidział ewentualną niemiecko-sowiecką współpracę wojskową i podjął kroki, by ją zablokować. W październiku 1919 r. władzom niemieckim wręczono jego notę, w której zawarto m.in. żądanie bojkotu ekonomicznego sowieckiej Rosji. Odpowiedź rządu niemieckiego zawierała odmowę udziału w blokadzie wojskowo-ekonomicznej Rosji<sup>49</sup>. Francuskim politykom zabrakło wówczas woli – podobnie jak w 1936 r., po wprowadzeniu w Niemczech poboru powszechnego i zajęciu

<sup>45</sup> I. Jędrzejewska, *Współpraca Armii Czerwonej...*, s. 22.

<sup>46</sup> L. Grosfeld, *Polska a stosunki niemiecko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1989, s. 5.

<sup>47</sup> I. Jędrzejewska, *Współpraca Armii Czerwonej...*, s. 31.

<sup>48</sup> J. Wieliczka, *Reichswehra a Armia Czerwona...*, s. 73–74.

<sup>49</sup> I. Jędrzejewska, *Współpraca Armii Czerwonej...*, s. 25–26.

Nadrenii – by tę wizję wdrożyć siłowo, za pomocą nacisków i szantażu, a może nawet z udziałem sił zbrojnych.

Niezależnie od poglądów niemieckich dowódców, idea współpracy z Niemcami kielkowała także w sowieckiej Rosji. Ujął to jasno Lenin w 1920 r.: *Niemcy chcą zemsty, my chcemy rewolucji; w tym momencie nasze interesy są takie same. Ale kiedy nasze drogi rozejdą się, Niemcy będą naszym największym wrogiem. Czas pokaże, czy na gruzach Europy powstanie niemiecka hegemonia, czy komunistyczna federacja*<sup>50</sup>. Czy po upływie wieku możemy odpowiedzialnie udzielić odpowiedzi na to pytanie? Należy dodać, że zarówno dla Sowietów, jak i dla Niemców państwo polskie było wspólnym wrogiem, którego należało zniszczyć. Lenin twierdził, że: *Wersal uczynił Polskę przegrodą oddzielającą Niemcy od kontaktów z radzieckimi komunistami. Francja z pomocą Polski chce powrotu carskiej Rosji. Niepodległość Polski jest więc bardzo niebezpieczna dla Rosji Radzieckiej, ale możemy liczyć na Niemcy, które chcą przyłączyć się z nami, aby Polskę zławić*<sup>51</sup>. Warto dodać, że wojna polsko-bolszewicka z lat 1919–1920 zintensyfikowała współpracę niemiecko-sowiecką<sup>52</sup>.

Podczas gdy „nacjonalistyczna” i „kapitalistyczna” Polska w 1920 roku urosła w oczach bolszewików do poziomu głównego wroga, kapitalistyczne Niemcy stały się naturalnym sojusznikiem. Powody takiego stanu rzeczy są oczywiste. Z jednej strony Niemcy razem z Rosją Radziecką tworzyły wspólny front przeciwko pogardzanej bądź znienawidzonej Polsce. Z drugiej natomiast niemiecki przemysł i technologia odgrywały w planach bolszewickich zasadniczą rolę, ponieważ miały służyć odbudowie zrujnowanej gospodarki sowieckiej. A i tak w dalszej perspektywie sojusz z Niemcami stanowił nieodzowny warunek przy realizacji planów przyszłej rewolucji światowej<sup>53</sup>.

Dla Republiki Weimarskiej bardzo dokuczliwe pod względem ekonomicznym i prestiżowym były utrudnienia wynikające z traktatu wersalskiego, w którym całą winą za wybuch I wojny światowej obarczono Niemcy i z tego tytułu narzucono im wiele ograniczeń wojskowych i gospodarczych, m.in.: zredukowanie liczebności armii do 100 tys. żołnierzy, zakaz tworzenia lotnictwa wojskowego i produkowania broni ciężkiej, restrykcje dotyczące floty itp. Dla Niemiec bardzo bolesne były również straty terytorialne na rzecz odradzającego się państwa polskiego, co bolszewicy wykorzystali do prowadzenia emocjonalnej gry z Berlinem. Lenin wielokrotnie wskazywał na te krzywdy, zmuszające Niemcy do sojuszu z Rosją. Podczas wystąpienia, które odbyło się 21 grudnia 1920 r., powiedział:

Niemcy są najbardziej przodującym krajem, jeżeli nie liczyć Ameryki (...). I oto kraj ten, skrępowany traktatem wersalskim, znajduje się w warunkach uniemożliwiających egzystencję. Toteż wobec takiej sytuacji Niemcy, naturalnie, wbrew ich własnej

<sup>50</sup> J. Wieliczka, *Reichswehra a Armia Czerwona...*, s. 74.

<sup>51</sup> Tamże.

<sup>52</sup> K. Malak, *Radziecko-niemiecka współpraca...*, s. 33.

<sup>53</sup> B. Musiał, *Na Zachód...*, s. 48–49.

woli popychane są do sojuszu z Rosją. (...) Niemiecki rząd burżuazyjny wściekle nie-nawidzi bolszewików, ale interesy wypływające z sytuacji międzynarodowej pchają go wbrew jego własnej woli do pokoju z Rosją Radziecką<sup>54</sup>.

Na takim gruncie wyrosło (...) *niemieckie i bolszewickie pragnienie, aby zniszczyć, jak to tylko możliwe, powojenny porządek europejski, oparty na pokoju wersalskim, choć w obu wypadkach różne były przyczyny tego pragnienia*<sup>55</sup>. Tuż po zakończonej wojnie pierwsze kroki w kierunku realizacji tych celów podjęli bolszewicy. W grudniu 1918 r. przybył do Berlina Karol Radek, czołowy działacz bolszewicki specjalizujący się w „eksportcie rewolucji”, wcześniej zaangażowany m.in. we współpracę niemiecko-bolszewicką związaną z przygotowaniem rewolucji w Rosji. Radek przybył na kongres założycielski Komunistycznej Partii Niemiec. Władze niemieckie miały jednak dość komunistycznej propagandy i aresztowały go, a następnie umieściły w zwykłej celi w berlińskim Moabicy. Podczas pobytu w więzieniu Radek poprosił o kontakt z mjr. Carlem von Schubertem, niemieckim attache w Rosji. Prawdopodobnie dzięki jego wstawiennictwu więzień otrzymał znacznie lepszą celę, która stała się czymś w rodzaju salonu politycznego. Spotykali się w nim politycy, dziennikarze, wysokiej rangi generałowie i oficerowie armii niemieckiej, a nawet gościł tam premier Turcji. Ze strony niemieckiej kontaktów z Moskwą poszukiwał w imieniu gen. H. von Seeckta lider młodoturków Enver Pasza.

Już na początku 1919 r. Trocki wysłał swojego bliskiego współpracownika Wiktora Koppa z półoficjalną misją do Berlina. Celem jego wizyty było rozpoznanie możliwości zakupu większej ilości sprzętu wojskowego. Ponadto miał nakłonić kierownictwa dużych koncernów niemieckich do rozpoczęcia budowy swoich przedstawicielstw w Rosji. Podobne próby nawiązania współpracy podejmowała strona niemiecka. Już na początku 1919 r. do Rosji udał się handlowiec Franz Rauch, reprezentujący interesy wielu firm niemieckich, który podpisał z Ludowym Komisariatem Handlu i Przemysłu obszerną umowę dotyczącą dostaw różnych towarów do Związku Sowieckiego<sup>56</sup>. Warto też odnotować, że na mocy stosownej umowy dowództwo niemieckie zgodziło się przekazać Sowiecom całość uzbrojenia swoich oddziałów wycofywanych ze wschodu<sup>57</sup>.

Pierwsze kroki ze strony Niemiec w kierunku współpracy wojskowej miały charakter sondażowy, gdyż gen. Ludendorff zabronił podejmowania po wojnie kontaktów wojskowych z bolszewikami. Z czasem te ograniczenia zostały odrzucone. Dociekliwi historycy odkryli jednak, że tuż po traktacie ryskim w marcu 1921 r. Lenin miał się zwrócić do władz niemieckich z formalną prośbą o pomoc w reorganizacji Armii Czerwonej. W odpowiedzi na to W. Kopp już 7 kwietnia wysłał do Trockiego, wówczas przewodniczącego Wojskowej Rady Rewolucyjnej Republiki (tzn. faktycznego głównodowodzącego Armią Czerwoną), a kopie także do Włodzimierza Lenina i Georgija Cziczierina, informacje o stanie negocjacji w sprawie założenia na terytorium sowieckim przedstawicielstw trzech wielkich niemieckich koncernów zbrojeniowych. Chodziło

<sup>54</sup> Tamże, s. 49–50.

<sup>55</sup> Tamże, s. 51.

<sup>56</sup> K. Malak, *Radziecko-niemiecka współpraca...*, s. 19–20.

<sup>57</sup> Tamże, s. 22.



o Kruppa – mającego produkować broń i amunicję, Albatrosswerke – mającego produkować samoloty oraz Blohma&Vossa – mającego produkować okręty podwodne. Propozycję zaakceptował Lenin. Wczesnym latem do Moskwy udała się delegacja oficerów z tajnego zespołu Sondergruppe R z płk. Oskarem von Niedermayerem na czele. Stan sowieckiego przemysłu był jednak tragiczny. Brakowało surowców, maszyny niszczały pod gołym niebem. Przewidywane inwestycje wymagały olbrzymich środków. Pomocne okazały się rozmowy handlowe prowadzone równolegle. Układ handlowy z Rosją zawarty 6 maja 1921 r. umożliwił wymianę towarów i surowców potrzebnych do produkcji zbrojeniowej.

We wrześniu 1921 r. odbyły się w Berlinie tajne rokowania, w których stronę sowiecką reprezentował komisarz handlu zagranicznego Leonid Karsin, a władze niemieckie – gen. Otto Hasse, płk Thomsen i płk O. von Niedermayer. W niektórych spotkaniach uczestniczył nawet gen. H. von Seeckt. Rezultatem tych rokowań był rozszerzony plan odbudowy sowieckiego przemysłu zbrojeniowego. Zawarto w nim klauzule, które gwarantowały Niemcom otrzymywanie rodzajów uzbrojenia zakazanych przez traktat wersalski z produkcji realizowanej w Związku Sowieckim. Uzgodniono także zasady współpracy pomiędzy sztabami wojskowymi<sup>58</sup>. W tym samym czasie w Moskwie przebywali przedstawiciele Reichswehry z płk. Niedermayerem oraz delegacja przemysłowców z firmy Junkers. Firma miała otrzymać 21 mln marek w złocie na uruchomienie fabryki samolotów w miejscowości File<sup>59</sup>, 20 km od Moskwy. Umowę związaną z tym projektem podpisano 15 marca 1922 r. W marcu 1923 r. uzgodniono, że wspomniane zakłady będą wytwarzać rocznie 300 nowoczesnych samolotów, z których 60 otrzymają Sowieci. W styczniu 1922 r. koncesję na uruchomienie zakładów produkujących ciężkie traktory koło Rostowa otrzymał koncern Kruppa. O prowadzonych działaniach był informowany kanclerz Joseph Wirth, który bardzo popierał sojusz z Rosją. W styczniu 1922 r. do Berlina kolejny raz udał się Karol Radek, nieustannie zabiegający o poszerzenie współpracy w zakresie odbudowy sowieckiego przemysłu zbrojeniowego.

Od kooperacji z Sowietami Niemcy oczekiwali:

- możliwości zdobywania teoretycznej wiedzy technicznej, poznawania rosyjskich zasad szkolenia i taktyki,
- prowadzenia doświadczeń z zakazanymi rodzajami broni (broń chemiczna),
- wykształcenia kadry specjalistów w zakresie broni technicznych,
- zdobycia wiedzy i doświadczeń w zakresie realizowania nowoczesnych programów szkolenia wojskowego.
- udostępnienia baz wojskowych oraz poligonów na terenie Związku Sowieckiego, nadających się do prowadzenia ćwiczeń oddziałów lotniczych i pancernych oraz doświadczeń z bronią chemiczną,
- swobody realizacji własnych zamierzeń szkoleniowych i ćwiczeń.

Sowieci mieli otrzymać w zamian:

- coroczne należności z tytułu wynajmowania baz,

<sup>58</sup> J. Wieliczka, *Reichswehra a Armia Czerwona...*, s. 75–78.

<sup>59</sup> W literaturze przedmiotu są podawane dwie wersje nazwy tej miejscowości: File i Filie. Autor przyjął za K. Malakiem zapis File.



- pełny dostęp do wyników technicznych oraz teoretycznych i taktycznych rezultatów eksperymentów i ćwiczeń prowadzonych na swoim terytorium.

Burzliwe rozmowy dyplomatyczne i wojskowe pomiędzy delegacjami Niemiec i Związku Sowieckiego odbyły się także w czerwcu i lipcu 1922 r. Niespodziewanie, tuż przed wyjazdem do Moskwy, ambasador Ulrich von Brockdorff-Rantzau odwiedził prezydenta Friedricha Eberta oraz przyszłego kanclerza Gustawa Stresemanna. Ci przywódcy byli przeciwnikami jakiegokolwiek współpracy wojskowej z sowiecką Rosją i dopuszczali jedynie wymianę handlową. Wojskowi zignorowali jednak ich zdanie i 29 lipca 1922 r. podpisali ściśle tajny wstępny układ o współpracy wojskowej pomiędzy obu państwami<sup>60</sup>. Reichswehra utworzyła niemiecko-sowieckie przedsiębiorstwo do realizacji współpracy na płaszczyźnie zbrojeniowej, które nosiło nazwę Gesellschaft zur Förderung Gewerblicher Unternehmungen (Gefu), czyli Towarzystwo Popierania Przedsięwzięć Przemysłowych Sp. z o.o. Niemieckie siły zbrojne dostarczyły spółce 75 mln RM (po inflacji) na początek. Firma była zaangażowana w wiele projektów wojskowych realizowanych na terenie Związku Sowieckiego, m.in. w ośrodku produkcji gazów bojowych w Trocku, w zakładach w Złotouście na Uralu, w Zakładach Putiłowskich w Piotrogradzie i in. Brała również udział w otwarciu fabryki firmy Junkers w miejscowości File. Całokształtem współpracy wojskowej pomiędzy Niemcami a Związkiem Sowieckim zajmowało się tajne biuro Sondergruppe R funkcjonujące w Moskwie, zwane Zentrale Moskau, którym – jak wspomniano wcześniej – kierował płk. O. von Niedermayer. Jak widać, do końca 1923 r. powstały mocne fundamenty tej współpracy<sup>61</sup>.

## Rapallo i rozkwit tajnej niemiecko-sowieckiej współpracy wojskowej

Układ w Rapallo umożliwił poszerzenie tajnej współpracy wojskowej<sup>62</sup>. Jednocześnie administracja cywilna uzyskała dzięki niemu większy wpływ na monitorowanie współpracy wojskowej pomiędzy obu państwami. W niemieckich kręgach rządowych nie było wówczas jednomyślności co do tej kwestii<sup>63</sup>. Sytuacja zmieniła się niespodziewanie wiosną 1922 r. Przed konferencją w Genewie w dniach 1–4 kwietnia 1922 r. odbyły się w Berlinie spotkania sowieckiej delegacji, której przewodniczył komisarz spraw zagranicznych Georgij Cziczerin, z ministrem spraw zagranicznych Waltherem Rathenauem. W rezultacie 3 kwietnia 1922 r. podpisano umowę o współpracy wojskowej pomiędzy sztabami generalnymi Armii Czerwonej i Reichswehry. Zgodnie z postanowieniami tej umowy:

1. Sztab Generalny Reichswehry zobowiązał się przekazać Sowiecom uzbrojenie i amunicję dla około 180 pułków piechoty, jak również dostarczyć działa i amunicję dla 20 pułków artylerii dywizyjnej.

<sup>60</sup> Tamże, s. 78–81.

<sup>61</sup> Tamże, s. 82–83.

<sup>62</sup> Więcej na temat współpracy niemiecko-sowieckiej po Locarno zob. K. Grünberg, J. Serczyk, *Czwarty rozbiór Polski. Z dziejów stosunków radziecko-niemieckich w okresie międzywojennym*, Warszawa 1990, s. 77–86.

<sup>63</sup> K. Malak, *Radziecko-niemiecka współpraca...*, s. 48–49.

2. Niemcy zobowiązywali się do zorganizowania floty sowieckiej na Bałtyku oraz na Morzu Czarnym. Mieli również kształcić kadry dla tej floty oraz prowadzić remonty sowieckich okrętów.
3. Niemcy zobowiązywali się dostarczyć w najkrótszym terminie 500 nowych samolotów typu Junkers (niezależnie od dostarczonych już wcześniej) wraz z częściami zapasowymi.
4. Niemcy mieli dostarczyć materiały techniczne, m.in. 150 radiostacji polowych.
5. Sztab Generalny Reichswehry zobowiązywał się przekazać Sztabowi Generalnemu Armii Czerwonej wyniki ostatnich osiągnięć w zakresie zastosowania broni chemicznej oraz wyszkolić 60 sowieckich instruktorów broni chemicznej.
6. Uzgodniono wysłanie do Związku Sowieckiego pewnej liczby specjalistów w celu rozbudowania tam przemysłu wojennego oraz wybudowania nowych fabryk w Tule, Samarze i Petersburgu.
7. Sowietci mieli przekazać Niemcom 20 okrętów wojennych ze składu Floty Bałtyckiej, co miało stanowić realizację wcześniejszych umów – z 27 kwietnia 1919 r. oraz z 25 marca 1921 r. Te okręty miały pozostawać w sowieckich portach.
8. Sowiecki Sztab Generalny gwarantował możliwość założenia w Rosji Sowieckiej jeszcze trzech nowych fabryk – gazów bojowych oraz sprzętu artyleryjskiego, pod warunkiem, że sowiecka armia będzie mogła w pełni wykorzystać możliwości produkcyjne tych zakładów. Uzgodniono, że Sowietci nie będą utrudniać uruchomienia fabryki broni w Afganistanie.

Kolejne trzy punkty umowy zawierały uzgodnienia operacyjne zawarte pomiędzy sztabami generalnymi obu armii.

9. Sowietci zostali zobowiązani do utrzymywania na swojej zachodniej granicy 18 dywizji piechoty oraz 8 dywizji kawalerii. Te oddziały miały zostać rozlokowane w uzgodnionych rejonach, zgodnie z planami operacyjnymi z 26 marca 1921 r.
10. Sztab Generalny Armii Czerwonej zobowiązał się usprawnić do sierpnia 1922 r. aleksandryjską oraz mikołajewską linię kolejową w celu umożliwienia przejazdu 12 pociągów dziennie.
11. W ostatnim paragrafie umowy sztaby generalne obu armii zobowiązały się do opracowania planów mających umożliwić sowieckiej Rosji dojście do Bałtyku. Ustalono granicę dzielącą działania obu armii, która miała przebiegać wzdłuż linii: Salis–Wolmar–Ostrów<sup>64</sup>.

Jak widać, do uzgodnień, które można uznać za pierwowzór paktu Ribbentrop-Mołotow, dotyczących wspólnej napaści na obcy kraj i rozgraniczenia terenów działań obu armii doszło już w 1922 r. Ale to nie wszystko. Podczas konferencji w Genewie, zupełnie niespodziewanie dla jej uczestników, w oddalonym o 30 km Rapallo, gdzie mieszkała delegacja sowiecka, 16 kwietnia 1922 r. został podpisany traktat niemiecko-sowiecki. Umawiające się strony zrezygnowały z wzajemnych roszczeń wojennych – co wcześniej było źródłem konfliktu – i zobowiązały się stosować względem siebie klauzule najwyższe-

<sup>64</sup> M. Leczyk, *Polska i sąsiedzi. Stosunki wojskowe 1921–1939*, Białystok 1997, s. 101–103; I. Jędrzejewska, *Współpraca Armii Czerwonej...*, s. 43–45.

go uprzywilejowania. Tym działaniem władze sowieckie dokonały wyłomu w jednolitym dotychczas froncie mocarstw zachodnich, wymierzonym przeciwko pokonanym Niemcom oraz sowieckiej Rosji. To osłabiało europejski ład usankcjonowany traktatem wersalskim<sup>65</sup>. Po konferencji w Rapallo kanclerz Joseph Wirth spotkał się z dowódcą Reichswehry gen. H. von Seecktem i udzielił mu swego poparcia dla tajnych związków z Sowietami. W opozycji do tych planów był prezydent F. Ebert. Zarówno kanclerz, jak i dowódca Reichswehry zlekceważyli jednak zakaz prezydenta i rozwijali tajną kooperację z Sowietami<sup>66</sup>. Podczas wzajemnych wizyt ustalano kolejne uzgodnienia, dotyczące m.in. współpracy wojskowej. Już w 1922 r. przemysł niemiecki zaangażował się w budowę fabryk broni. Zakłady Kruppa korzystały z oddanej im fabryki broni i amunicji w Moskwie oraz z odlewni w Leningradzie. Produkcję uzbrojenia prowadzono w fabryce broni w Permie, jak również w hucie w Jekaterynburgu. *Drogą morską z Niemiec wysyłano sprzęt wojskowy, części do czołgów i wozów pancernych, samolotów, silniki lotnicze, części łodzi podwodnych czy sprzęt i wyposażenie wojskowe, jak maski przeciwgazowe, namioty, buty, sukno wojskowe*<sup>67</sup>. Niektóre tajne przedsięwzięcia wojskowe realizowały firmy prywatne, np. zakłady Kruppa uzyskały w Manyczu na południowy wschód od Rostowa 50-hektarowy teren, który został przeznaczony na budowę fabryki traktorów. Wkrótce przekształcono ją w fabrykę czołgów. Od października 1922 r. na lotnisku w Smoleńsku oraz na innych lotniskach stacjonowały samoloty niemieckie, oblatywane i obsługiwane przez personel przybyły z Niemiec<sup>68</sup>. Niestety, pomimo poszukiwań nie udało się odnaleźć informacji precyzujących skalę niemieckiej produkcji wojskowej w Związku Sowieckim oraz realizowanych tam dostaw.

Sowieci nie byli lojalni w stosunku do swojego zachodniego partnera. Współpracowali i czerpali korzyści ze współpracy z nim, a jednocześnie prowadzili w Niemczech propagandę komunistyczną, inspirującą do wywołania rewolucji w tym kraju. I nie tylko propagandę. Wysłali nawet do Hamburga statek z bronią dla niemieckich komunistycznych rewolucjonistów. Jeden z przedstawicieli strony sowieckiej, o nazwisku Pietrow, zabiegający o uruchomienie w Związku Sowieckim produkcji niemieckich okrętów wojennych, jesienią 1923 r. zakupił od jednej z niemieckich firm broń przeznaczoną jakoby dla Armii Czerwonej. Zapłacił gotówką w budynku ambasady, po czym tę broń przekazał niemieckim komunistom. Dodajmy, że podobne działania obliczone na sianie chaosu i wybuch rewolucji prowadzono również w Polsce<sup>69</sup>. Dwulicowość i przewrotność Sowietów w stosunku do niemieckiego sojusznika były ogromne. Widać to m.in. na przykładzie działalności K. Radka<sup>70</sup>, który był głównym negocjatorem współpracy wojskowej z Niemcami, a jednocześnie:

<sup>65</sup> I. Jędrzejewska, *Współpraca Armii Czerwonej...*, s. 47–49.

<sup>66</sup> Tamże, s. 51–52.

<sup>67</sup> Tamże, s. 53.

<sup>68</sup> Tamże.

<sup>69</sup> K. Malak, *Radziecko-niemiecka współpraca...*, s. 56–58.

<sup>70</sup> Karol Radek, właśc. Karol Sobelson – ur. w 1885 r. działacz komunistyczny, publicysta. Zmarł w łagrze w 1939 r.

Na jego wniosek Biuro Polityczne KC RKP(b) poleciło 23 sierpnia [1923 r.] podjąć różnorodne przedsięwzięcia organizacyjne, które miały zapewnić sowieckie wsparcie akcji rewolucyjnej w Niemczech. Utworzono specjalny sztab kierowany przez Radka organizujący łączność, propagandę, dysponujący tajnymi funduszami, itd. Do Niemiec skierowano kilkudziesięciu oficerów Armii Czerwonej dowodzonych przez generała Piotra Skobolewskiego, którzy mieli dopomóc KPD w organizacji sił zbrojnych Republiki Rad w początkowym okresie powstania. Jego wybuch planowano na przełom października i listopada<sup>71</sup>.

W tym czasie proklamowano na kilka dni rewolucyjną władzę rad, a do Hamburga przybył sowiecki statek z bronią, amunicją i moździerzami dla Reichswehry.

Jak wspomniano, tajna współpraca wojskowa pomiędzy Niemcami a Związkiem Sowieckim nie miała poparcia władz cywilnych. To był jeden z powodów, dla których prezydent P. Hindenburg pozbawił gen. H. von Seeckta stanowiska dowódcy Reichswehry w 1926 r. W ten sposób wyraził swoje niezadowolenie z jego tajnych i szerokich kontaktów wojskowych z Sowiecami. Zdecydowanym przeciwnikiem wspólnych działań wojskowych był także minister spraw zagranicznych G. Stresemann, który dostrzegł, że wysyłanie do Związku Sowieckiego niemieckich delegacji i misji wojskowych jest sprzeczne z traktatem wersalskim. W memorandum stwierdził m.in., że wspieranie sowieckiego przemysłu zbrojeniowego przez niemiecki kapitał oraz personel techniczny stanowi naruszenie art. 170 tego traktatu, a uruchomienie niemieckiej produkcji gazów bojowych w Związku Sowieckim – art. 171 traktatu<sup>72</sup>.

Ważnym wydarzeniem z perspektywy relacji niemiecko-sowieckich była konferencja w Locarno w dniach 5–16 października 1925 r. Jej efektem było znaczne złagodzenie ograniczeń nałożonych na Niemcy przez traktat wersalski<sup>73</sup>. W Locarno podpisano tzw. pakt reński, który gwarantował trwałość wschodniej granicy Francji i Belgii. Uczestnicy konferencji zadeklarowali niestosowanie agresji względem siebie. Podpisano siedem traktatów, w tym m.in. traktaty rozjemcze i gwarancyjne z Polską i Czechosłowacją. Układy lokarneńskie zapewniały stabilizację tylko wschodnim granicom Francji i Belgii. Polska i Czechosłowacja pozostawały poza tymi gwarancjami. Należy dodać, że Francuzi – sojusznicy naszego kraju – takie zapisy zaakceptowali, pomimo że z pewnością zdawali sobie sprawę, czym mogą one grozić w dłuższej perspektywie<sup>74</sup>. Traktat w Locarno podpisany przez Niemców 16 października 1926 r. umożliwił przyjęcie ich do Ligi Narodów. Tym samym Niemcy znalazły się w kręgu światopoglądowym państw zachodnich, który był antysowiecki. Społeczeństwo niemieckie popierało idee antykomunistyczne. Pomimo to Reichswehra dążyła do utrzymania i rozwijania współpracy wojskowej z Sowiecami. Od czasu konferencji w Locarno kooperację, która i tak była tajna, ukrywano jeszcze

<sup>71</sup> I. Jędrzejewska, *Współpraca Armii Czerwonej...*, s. 64–65.

<sup>72</sup> K. Malak, *Radziecko-niemiecka współpraca...*, s. 83–84.

<sup>73</sup> Więcej na ten temat w: K. Grünberg, J. Serczyk, *Czwarty rozbiór Polski...*, s. 87–127.

<sup>74</sup> Warto wspomnieć, że w styczniu 2019 r. Francja oraz Niemcy podpisały nowy traktat polityczny o współpracy, który obejmuje zagadnienia gospodarcze oraz wojskowe. Zgodnie z nim Francja, która dysponuje bronią jądrową, gwarantuje Niemcom bezpieczeństwo. Źródło: Informacja podana w TVP 1 w dniu 21 I 2019 r., o godz. 19:07.

staranniej. Niemieccy oficerowie i podoficerowie wyjeżdżający do Związku Sowieckiego musieli występować z Reichswehry. Podróżowali w ubraniach cywilnych, pod fałszywymi nazwiskami. Sowietci również maskowali swoje działania, m.in. jedna z grup rosyjskich oficerów przybyła do Niemiec w mundurach armii bułgarskiej<sup>75</sup>. W maju 1926 r. Gefu w obawie przed dekonspiracją zmieniło nazwę na Wirtschaftskontor (Wiko)<sup>76</sup>.

Decyzja o przyjęciu Niemców do Ligi Narodów wzbudziła nieufność Sowietów, którzy traktowali tę organizację jako wrogą. Dostrzeżono więc konieczność „ugłaskania” wschodniego sojusznika przez złożenie mu oferty na rozszerzenie tajnej współpracy wojskowej. W dniu 23 marca 1926 r. odbyło się spotkanie z sześciuosobową delegacją sowiecką. Uzgodniono wówczas, że jest potrzebne:

- utworzenie na terytorium Związku Sowieckiego niemieckiej szkoły broni pancernej,
- nawiązanie kontaktów roboczych pomiędzy sztabami generalnymi obu armii,
- rozpoczęcie współpracy pomiędzy flotami morskimi obu krajów,
- podjęcie prób dotyczących wykorzystania broni chemicznej.

Nieco później podpisano w Berlinie układ o nieagresji, który stwarzał warunki do pogłębienia współpracy gospodarczej i wojskowej. W lecie 1926 r. do Moskwy udał się płk O. von Niedermayer, aby negocjować warunki otwarcia w Związku Sowieckim niemieckiej szkoły broni pancernej. Stosowną umowę podpisano prawdopodobnie 9 grudnia 1926 r.<sup>77</sup> Ugłaskiwanie Sowietów miało także wymiar finansowy. W ostatnim kwartale 1926 r. Niemcy wydały na rozwój przemysłu w Związku Sowieckim ćwierć miliarda RM. Minister wojny Otto Gessler, który został o to oskarżony w Bundestagu przez jednego z posłów, odpowiedział: *Dobro ojczyzny wymaga, abyśmy utrzymywali fabryki utworzone w Rosji ze względu na ich produkcję broni i amunicji, materiał ten bowiem można następnie przewieźć do nas*<sup>78</sup>.

Od 1928 r. relacje sowiecko-niemieckie stopniowo się ochładzały i powoli odchodzono od polityki zacieśniania współpracy<sup>79</sup>. Nowym kanclerzem został Herman Müller, który optował za utrzymaniem opcji prozachodniej. Dużo zamieszania wprowadziło aresztowanie w Donieckim Zagłębiu Węglowym sześciu niemieckich inżynierów oskarżonych o działalność szpiegowską. Firmy niemieckie zaczęły grozić odwołaniem do kraju swoich inżynierów i zerwaniem kontraktów. W drugiej połowie 1929 r. w polityce niemieckiej coraz wyraźniej były widoczne symptomy dystansowania się od ścisłej współpracy z Sowietami. Był to rezultat planu Younga, który stwarzał korzystne możliwości współpracy Niemiec z krajami zachodnimi, a także negatywnych ocen opinii publicznej w Niemczech dotyczących polityki wewnętrznej prowadzonej przez Związek Sowiecki oraz agresywnych działań Kominternu i jego sekcji<sup>80</sup>. Sowietci

<sup>75</sup> I. Jędrzejewska, *Współpraca Armii Czerwonej...*, s. 78–92.

<sup>76</sup> K. Malak, *Radziecko-niemiecka współpraca...*, s. 87.

<sup>77</sup> Inna data, tj. 2 października, znajduje się w wydany w zbiorze dokumentów sowieckich dotyczących współpracy niemiecko-sowieckiej. Zob. K. Fudalej, *Współpraca sowiecko-niemiecka...*, s. 267.

<sup>78</sup> I. Jędrzejewska, *Współpraca Armii Czerwonej...*, s. 106.

<sup>79</sup> Więcej na ten temat zob. K. Grünberg, J. Serczyk, *Czwarty rozbiór Polski...*, s. 128–144.

<sup>80</sup> K. Malak, *Radziecko-niemiecka współpraca...*, s. 100–103.



nieustannie zabiegali o zakup najnowszych modeli uzbrojenia zarówno niemieckiego, jak i brytyjskiego<sup>81</sup>. Niemcy odnosili się do tych propozycji powściągliwie. *Woroszyłow liczył na wymianę technicznych projektów czołgów, proponował założenie wspólnego biura projektowego z niemieckimi specjalistami oraz liczył na to, że niemieckie czołgi będą produkowane w Związku Sowieckim pod niemieckim nadzorem. Hammerstein wprost stwierdził, że Reichswehra nie zamierza umieszczać biura projektowego w Kazaniu (...)*<sup>82</sup>. W Moskwie natomiast powołano na początku 1930 r. biuro konstrukcyjne artylerii, które funkcjonowało do 1932 r.<sup>83</sup>

O tym, że Sowieci nie odgrywali najważniejszej roli w planach i działaniach dowództwa niemieckiego, mogą świadczyć ograniczone środki przeznaczane na wsparcie tej współpracy. Jeżeli przyjąć ustalenia K. Fudaleja, to w latach 1929–1930 tajny budżet wojskowy Republiki Weimarskiej wynosił około 65 mln marek rocznie. Tylko około 10 proc. tej kwoty przeznaczano na działalność w Związku Sowieckim<sup>84</sup>.

### Przerwanie współpracy

Jak wspomniano, do zaostrzenia w stosunkach niemiecko-sowieckich doszło w pierwszej połowie 1928 r., w związku z aresztowaniem przez Zjednoczony Państwowy Zarząd Polityczny (OGPU) sześciu inżynierów niemieckich pod zarzutem szpiegostwa. Niemcy temu zaprzeczyli i zagrozili wycofaniem swoich specjalistów z Rosji Sowieckiej. Ponadto Niemcy coraz mniej byli zainteresowani udzielaniem kolejnych olbrzymich kredytów, których potrzebowali Sowieci. Stopniowo redukowano liczbę niemieckich zamówień w rosyjskich fabrykach. Niemcy powoli odchodziły od linii politycznej przyjętej w Rapallo i zbliżały się do współpracy z krajami zachodnimi. To bardzo nie podobało się Sowiecom, którzy nie mieli kim zastąpić tak cennego partnera. W kolejnych latach nastąpił światowy kryzys ekonomiczny, który bardzo boleśnie dotknął Niemcy. Załamała się produkcja, wycofywał się kapitał zagraniczny, a 6 mln Niemców pozostawało bez pracy. Pogłębiający się kryzys wewnętrzny wykorzystali faszyci. Zaproponowali rozwiązania, które kilkanaście lat później doprowadziły hitlerowską III Rzeszę i jej przywódców do unicestwienia. Dojście Adolfa Hitlera do władzy zaostrzyło sytuację. W Moskwie dostrzegano antykomunistyczną retorykę niemieckiego przywódcy, nadal jednak liczono na utrzymanie antywersalskiego kierunku jego polityki. Od 1932 r. stosunki niemiecko-sowieckie zaczynały się wyraźnie psuć. Firmy niemieckie coraz częściej ignorowały sowieckie zamówienia. Ponadto 29 listopada 1932 r. Związek Sowiecki zawarł układ o wzajemnej pomocy z Francją. Wcześniej, 21 lipca 1932 r., Sowieci podpisali traktat o nieagresji z Polską. Wraz z objęciem urzędu kanclerskiego przez Adolfa Hitlera współpraca niemiecko-sowiecka została wygaszona. Nie jest pewne, do kogo należała inicjatywa jej zakończenia. Z zachowanych dokumentów i wypowiedzi Herberta von Dirksena, ambasadora niemieckiego w Moskwie, oraz Gustawa Hilgera wynika, że był to pomysł

<sup>81</sup> K. Fudalej, *Współpraca sowiecko-niemiecka...*, s. 278.

<sup>82</sup> Tamże.

<sup>83</sup> Tamże.

<sup>84</sup> Tamże, s. 265.



Sowieców. Natomiast były attache wojskowy w Moskwie Ernst Köstring oraz oficer sztabowy Speidel twierdzą, że o zerwaniu współpracy zdecydował Hitler. Wtedy także, tj. na przełomie maja i czerwca 1933 r., dokonana się zasadnicza reorientacja sowieckiej polityki w stosunku do Niemiec. Zdecydowanym przeciwnikiem dalszej współpracy wojskowej z Sowietami był marszałek Michaił Tuchaczewski<sup>85</sup>. Wiadomo, że jesienią 1933 r. Sowieci poprosili Niemców o wycofanie swojego personelu z ich terytorium<sup>86</sup>.

Niemcy dostrzegli, że środki wydatkowane w Rosji mogą być znacznie lepiej wykorzystane w Niemczech. Na jesień 1933 r. zaplanowano zamknięcie z przyczyn finansowych eksperymentalnego ośrodka lotniczego w Lipiecku<sup>87</sup> (szczegółowe informacje na temat tego ośrodka oraz innych miejsc i form współpracy znajdują się w dalszej części niniejszego opracowania). Z kolei 20 lipca 1933 r. rozpoczęto likwidację ośrodka broni pancernej „Kama”, która miała się zakończyć do 15 września. Wyposażenie tego ośrodka podzielono na trzy części. W pierwszej, przeznaczonej na wywóz do Niemiec, znalazły się wszystkie czołgi, część innych pojazdów, większość broni i amunicji, wyposażenia optycznego i radiowego. Drugą część, obejmującą budynki, maszyny warsztatowe oraz sprzęt radiowy o łącznej wartości 830 tys. rubli, przekazano Sowietom. Z kolei trzecią część, tj. samochody, narzędzia i części zapasowe oraz wyposażenie radiotechniczne o łącznej wartości 280 tys. rubli, zaoferowano im do zakupu. Ostatni Niemcy opuścili ośrodek „Kama” 6 września 1933 r. Personel niemiecki zasilił siedem istniejących wówczas batalionów samochodowych Reichswehry. Po wyjeździe Niemców ośrodek stał się jedną z głównych baz szkoleniowych Armii Czerwonej w zakresie broni pancernej.

## Rezultaty współpracy

Analiza przywoływanych opracowań prowadzi do wniosku, że informacji na temat tajnej współpracy wojskowej z lat 1917–1933 jest całkiem sporo. To, czego brakuje, to konkretów, czyli danych sumarycznych, dotyczących zwłaszcza produkcji uzbrojenia, dostaw części oraz maszyn dla sowieckiego przemysłu zbrojeniowego. Nie wiadomo na przykład, ile zakładów zbrojeniowych wspólnie uruchomiono, ile wyprodukowano czołgów i samolotów, ile dostarczono do Związku Sowieckiego silników lotniczych, obrabiarek i tokarek dla celów wojskowych, ile sprzętu wojskowego przejęli Sowieci, a ile Niemcy, jaki był odsetek poszczególnych rodzajów sprzętu wojskowego produkowanego wspólnie w stosunku do produkcji własnej danego rodzaju uzbrojenia w Związku Sowieckim itd. Nie ma także danych o konkretnych rezultatach tej kooperacji w zakresie

<sup>85</sup> K. Malak, *Radziecko-niemiecka współpraca...*, s. 114–116. Dużo wiemy o zbrodniach stalinowskich popełnionych na 35 tys. oficerach i generałach Armii Czerwonej w latach 1937–1939. Dotychczas nie ustalono jednak, czy zbrodnie były skutkiem kolejnej operacji wywiadu niemieckiego, który był zainteresowany skompromitowaniem i odsunięciem marszałka M. Tuchaczewskiego, nieprzychylnego dalszej niemiecko-sowieckiej współpracy wojskowej (wywiad miał podrzucić władzom sowieckim spreparowany materiał o przygotowywanym przewrocie w Rosji), czy też taki przewrót przygotowywał faktycznie korpus oficerski, z Tuchaczewskim na czele. Zob. P. Wiczorkiewicz, *Łańcuch śmierci. Czystka w Armii Czerwonej 1937–1939*, Poznań 2016, s. 253–922.

<sup>86</sup> I. Jędrzejewska, *Współpraca Armii Czerwonej...*, s. 119–121.

<sup>87</sup> K. Fudalej, *Współpraca sowiecko-niemiecka...*, s. 278.

eksperymentów, szkoleń, współpracy sztabów w poszczególnych latach. Brak takich informacji w dostępnej literaturze naukowej skłania do postulatu, że badania dotyczące tajnej współpracy niemiecko-sowieckiej powinny być kontynuowane. Niektórzy autorzy na podstawie tak niepełnych wyników wyciągają wnioski, że to mało ważny, wręcz nieistotny element relacji pomiędzy wschodnim i zachodnim sąsiadem Polski. W niniejszym opracowaniu autor zebrał w miarę konkretne informacje na temat zakresu oraz form tej współpracy w odniesieniu do różnych jej obszarów.

### ***Broń pancerna***

#### *Produkcja broni pancерnej*

Ten rodzaj produkcji zapoczątkowano w styczniu 1922 r., kiedy to firma Krupp otrzymała 24-letnią koncesję na zagospodarowanie rolnicze ponad 50 tys. hektarów ziemi w rejonie Salska, w guberni donieckiej. Niektórzy historycy twierdzą, że prawdopodobnie w rejonie jeziora Manycz-Gudiło na południowy zachód od Rostowa nad Donem zbudowano fabrykę traktorów, która później przekształciła się w zakłady produkujące czołgi i testujące je. Źródła niemieckie tego jednak nie potwierdzają<sup>88</sup>.

#### *Ośrodek broni pancерnej „Kama”*

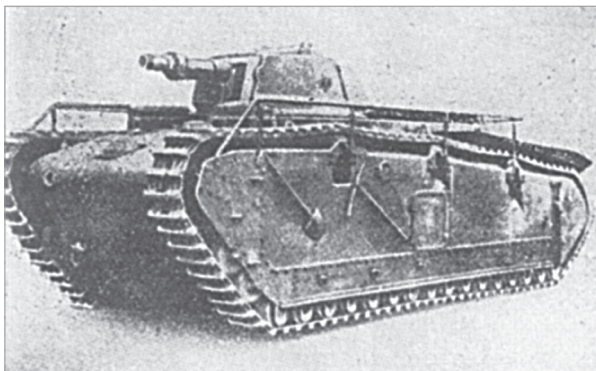
Efektom sowieckich nacisków na rozwijanie współpracy wojskowej było podpisanie 9 grudnia 1926 r. umowy, a po kilku miesiącach otwarcie ośrodka broni pancерnej. Ministerstwo Reichswehry nazywało ten ośrodek „Kama” (od słów: Kazan i Malbrandt) lub „Katorg” (od Kazaner technische Organization), Sowieci nazywali go natomiast Teko (od Techniczeskij Eksperimentalno-Konstruktorskij Otdiel). Z umowy wynikało, że szkoła wojsk pancерnych zostanie zorganizowana w Kazaniu, w dawnych koszarach kargopolskich. Niemcy mieli także prawo korzystać z położonego 7 km dalej poligonu oraz placów do ćwiczeń i strzelania. Koszty utrzymania szkoły w wysokości 125 tys. rubli miała pokrywać strona niemiecka, łącznie z płacami dla stałego personelu sowieckiego oraz robotników. Po ich stronie leżały również koszty remontów. Sowieci mieli natomiast łożyć na utrzymanie swoich kursantów oraz płacić za zużyte paliwo i amunicję. Kierownictwo szkoły podporządkowano Wiko. Ośrodek początkowo był niewielki. Przewidywano zatrudnienie w nim 42 osób ze strony niemieckiej (w tym 16 kursantów) oraz 30 osób ze strony sowieckiej (nie licząc ochrony). Pierwsze wyposażenie miały stanowić trzy czołgi, jeden traktor z przyczepą, dwie ciężarówki z przyczepami, dwa samochody osobowe oraz dwa motocykle. Otwarcie szkoły planowano na lipiec 1927 r. Na komendanta ośrodka wyznaczono ppłk. Wilhelma Malbrandta<sup>89</sup>. Ośrodek miał pięć sekcji: szkoleniową, badań i prób, eksploatacji technicznej, gospodarczą oraz rachunkowości i zaopatrzenia. Kierownictwo ośrodka było wspólne – w jednej trzeciej

<sup>88</sup> Tamże, s. 260.

<sup>89</sup> Tamże, 265–269.

sowieckie, w dwóch trzecich niemieckie<sup>90</sup>. W ośrodku testowano armaty czołgowe 37, 75, a nawet 140 mm, karabiny maszynowe, urządzenia optyczne i radiowe<sup>91</sup>.

Planowane na lipiec uruchomienie ośrodka nie doszło do skutku. Przez kolejne dwa lata stronom nie udawało się rozwiązać drobnych problemów. Szkoła wprawdzie rozpoczęła działalność, ale w bardzo ograniczonym zakresie. Rozwinęła ją dopiero po otrzymaniu pierwszych czołgów z Niemiec. Sześć z nich – tzw. dużych traktorów – przybyło do ośrodka w lipcu 1929 r. W maju i czerwcu do Ka-



**Fot. 1.** Tak zwany ciężki traktor – jeden z modeli niemieckich czołgów testowanych w ośrodku „Kama” w Związku Sowieckim.

Źródło: K. Grünberg, J. Serczyk, *Czwarty rozbiór Polski*, Warszawa 1990.

zania dotarły cztery kolejne mniejsze czołgi – tzw. małe traktory. Nie zostały one przetestowane w Niemczech ze względu na konieczność zachowania tajemnicy. Rezultaty działania ośrodka broni pancerniej „Kama” nie były ponoć imponujące. W szczytowym okresie rozwoju, przypadającym na lata 1929–1932, kadra szkoły liczyła około 40 osób narodowości niemieckiej, w tym tylko kilku oficerów. Sowiecki personel pomocniczy był liczniejszy – łącznie było to 50–60 osób. Wykładowcami byli oficerowie i inżynierowie niemieccy. Na dwuletnich kursach szkolono żołnierzy w zakresie obsługi czołgu, tj. kierowców, celowniczych, łącznościowców oraz dowódców czołgu. Zajęcia dzieliły się na teoretyczne i praktyczne. Odbywały się także ćwiczenia poligonowe, podczas których doskonalono współdziałanie czołgów na bardzo niskim szczeblu, tj. plutonu. Dążono do przygotowania personelu, który mógłby stanowić kadre instruktorską dla własnych wojsk. Wbrew założeniom w ośrodku nie wyszkolono dużej grupy niemieckich i sowieckich pancerniaków. W kursach brały udział niewielkie grupy młodszych oficerów broni pancerniej w stopniach do kapitana włącznie. W latach 1929–1930 uczestniczyło w nich dziesięciu oficerów niemieckich, w latach 1931–1932 – jedenastu, a w niedokończonym kursie w 1933 r. – również dziesięciu. Nieco więcej oficerów broni pancerniej kierowali na te kursy Sowieci. W latach 1929–1932 było ich odpowiednio 10, 30, 40 i 100. W ostatnim roku funkcjonowania ośrodka w kursie uczestniczyło tylko trzech, czterech sowieckich oficerów. W 1931 r. dwa małe i jeden duży niemieckie czołgi wzięły udział w sowieckich ćwiczeniach. Ich celem było określenie możliwości zamontowania i wykorzystywania w czołgach radiostacji, co wówczas było pionierskim wyzwaniem<sup>92</sup>.

<sup>90</sup> K. Malak, *Radziecko-niemiecka współpraca...*, s. 85.

<sup>91</sup> Tamże, s. 86.

<sup>92</sup> K. Fudalej, *Współpraca sowiecko-niemiecka...*, s. 270–276.

### *Lotnictwo*

Współpraca dotycząca lotnictwa obejmowała cztery obszary: produkcję samolotów i podzespołów; szkolenie pilotów, mechaników i obsługi naziemnej; eksperymenty w zakresie wykorzystania nowych wynalazków, celowników lotniczych, radiostacji itp. oraz eksperymenty związane z taktycznym wykorzystaniem lotnictwa.

#### *Produkcja sprzętu lotniczego*

Dość wcześnie, gdyż już 26 listopada 1922 r., podpisano stosowną umowę z firmą Junkers na podjęcie przez nią produkcji sprzętu lotniczego w miejscowości File. Umowa została ratyfikowana 29 stycznia 1923 r. Umawiające się strony zakładały produkcję 300 samolotów wojskowych rocznie. Maszyny bazowały na podzespołach wyprodukowanych w Niemczech. To przedsięwzięcie doprowadziło firmę Junkers niemalże do bankructwa<sup>93</sup>. Kolejna umowa, podpisana 5 maja 1924 r., zakładała, że w Związku Sowieckim będzie ona produkować 300 samolotów bojowych rocznie, z czego 80 proc. miało pozostać własnością Reichswehry, a 20 proc. miało być przeznaczone dla lotnictwa sowieckiego<sup>94</sup>. Do 1 marca 1927 r. wyprodukowano tam jedynie 170 samolotów. Firma Junkers uruchomiła nie tylko zakłady lotnicze w Filach, lecz także miała wpływ na sowiecką produkcję lotniczą w zakładach w Samarze, Saratowie i Tarnorogu oraz w zakładach doświadczalnych w Leningradzie, jak również w fabrykach doświadczalnych: w Obuchowie i Kazaniu<sup>95</sup>. Niestety, wielkość tej produkcji nie jest znana.

#### *Eksperymentalny ośrodek lotniczy w Lipiecku*

Zadaniem ośrodka w Lipiecku, w pobliżu Woroneża, miało być szkolenie pilotów i obsługi naziemnej, prowadzenie testów nowych urządzeń oraz eksperymentów w zakresie wykorzystania taktycznego lotnictwa. Współpracę zapoczątkowano w 1924 r., kiedy Niemcy dostarczyły do Związku Sowieckiego wyprodukowane u siebie samoloty. Wywiezienie na wschód 100 samolotów Fokkera, zamówionych podczas kryzysu związanego z okupacją Zagłębia Ruhry i gotowych do użycia w 1924 r., umożliwiło Niemcom uniknięcie problemów z komisją nadzoru krajów ententy. Republika Weimarska wysłała tam również swoich specjalistów – instruktorów i inżynierów lotnictwa – w celu rozwoju sowieckiego lotnictwa wojskowego. Umowę dotyczącą otwarcia wspólnej szkoły lotniczej w podpisano 15 kwietnia 1925 r. Latem odbyły się pierwsze próbné.

W ośrodku pracowało 90 osób stałego personelu niemieckiego oraz 300 osób skierowanych przez Sowieców. Kadra instruktorska liczyła około 100 osób, a liczba kursantów uczących się pilotowania samolotów bojowych wynosiła w miesiącach letnich 70 osób<sup>96</sup>. Organizowano tam także kursy dla obserwatorów lotniczych. Od 1930 r. w ośrodku przebywało około 300 specjalistów niemieckich. Corocznie w szkoleniach brało udział 50 pilotów niemieckich oraz 70–100 osób realizujących

<sup>93</sup> Tamże, s. 260.

<sup>94</sup> K. Malak, *Radziecko-niemiecka współpraca...*, s. 50.

<sup>95</sup> I. Jędrzejewska, *Współpraca Armii Czerwonej...*, s. 71.

<sup>96</sup> K. Malak, *Radziecko-niemiecka współpraca...*, s. 74.

eksperymenty techniczne. Łącznie wyszkolono tam 120 pilotów niemieckich oraz 100 obserwatorów lotniczych, czyli stosunkowo niewielu. Na tej współpracy korzystała także druga strona. Do grudnia 1926 r. w Lipiecku wyszkolono 16 sowieckich pilotów, 45 mechaników oraz 40 specjalistów wojsk lotniczych. Szkolenia dla nich odbywały się także w późniejszych latach<sup>97</sup>. To tam szlifowali swoje umiejętności niemieccy piloci, którzy podczas wojny zapisali haniebną kartę w historii.

Zaplecze ośrodka w Lipiecku obejmowało lotnisko z dwoma pasami startowymi, wokół których wybudowano kompleks warsztatów, hal produkcyjnych, hangarów i budynków mieszkalnych. Ośrodek posiadał 50 samolotów myśliwskich typu Fokker D XVIII. Od 1931 r. kierowano do niego w celu sprawdzenia znacznie nowsze modele samolotów. Na tej podstawie podejmowano decyzje o seryjnej produkcji wytypowanych modeli. Prowadzono tam także eksperymenty z nowymi typami samolotów bojowych, bronią pokładową, bombami, urządzeniami celowniczymi, radiostacjami i stacjami radiolokacyjnymi. W Lipiecku opracowano m.in. założenia konstrukcyjne nowego samolotu szturmowego, a dzięki wspólnym ćwiczeniom wypracowano fundamenty sowieckiego i niemieckiego blitzkriegu<sup>98</sup>. Warto również przypomnieć, że już w 1926 r. podjęto w Lipiecku próby przenoszenia przez samoloty broni chemicznej, którą produkowała specjalnie powołana firma o nazwie Gela – Przedsiębiorstwo Artykułów Rolnych Sp. z o.o. Po krótkiej przerwie w 1927 r. wznowiono tego rodzaju testy – prowadzono je na poligonie Tomka, w rejonie miasteczka Wolsk, położonego 100 km na północ od Saratowa<sup>99</sup>.

Ośrodek w Lipiecku był administrowany i finansowany przez Niemców. O tym, jak ważne było dla nich to miejsce, świadczą kwoty przeznaczane na jego utrzymanie – z 10 mln RM przydzielonych na szkolenia dla lotnictwa aż 2 mln RM przypadły szkole w Lipiecku.

### **Broń chemiczna**

#### *Produkcja broni chemicznej*

Współpraca niemiecko-sowiecka obejmowała także produkcję broni chemicznej i eksperymenty z nią. W dniu 9 sierpnia 1923 r. utworzono wspomniany Gefu. Z pomocą tej firmy 30 września 1923 r. w Trocku koło Samary (od 1929 r. Czapajewsk) powstała niemiecko-sowiecka spółka akcyjna o nazwie Bersol, która miała zajmować się produkcją gazów bojowych. Do jesieni 1926 r. fabryka nie rozpoczęła produkcji i przeszła na własność Gefu/Wiko, a następnie przejęli ją Sowieci<sup>100</sup>. Zakłady Chemiczkiej Zawod Bersol otwarte w 1924 r. pod Samarą miały produkować 1 mln szt. amunicji chemicznej. Środkami chemicznymi – fosgenem i iperytem – napełniano pociski artyleryjskie i bomby lotnicze. Ponadto w kilku innych sowieckich fabrykach pracowali niemieccy inżynierowie, jak również funkcjonowały niemieckie wzorce do produkcji

<sup>97</sup> I. Jędrzejewska, *Współpraca Armii Czerwonej...*, s. 90–98.

<sup>98</sup> Blitzkrieg – z niem. ‘wojna błyskawiczna’ (przyp. red.).

<sup>99</sup> K. Fudalej, *Współpraca sowiecko-niemiecka...*, s. 263–264.

<sup>100</sup> Tamże, s. 261–262.



broni chemicznej – w 2. i 6. fabryce chemicznej w Leningradzie, w fabryce gazów trujących w Charkowie, w stacji doświadczalnej fabryki z Wołunkinie, w zakładach Gelfingera i Grabbego w Leningradzie, w zakładach chemicznych „Ekan” pod Leningradem, w fabryce chemicznej w Permie wytwarzającej chlorek arsenu, w Instytucie Gazowym w Moskwie, w fabryce Dugas, przemianowanej na zakłady im. Ipatiewa, w zakładach chemicznych w Sławińsku<sup>101</sup>. Pomimo zarzutów Sowietów w stosunku do Niemców o ukrywanie wyników eksperymentów chemicznych, współpraca dotycząca broni chemicznej rozwijała się doskonale. Dzięki pomocy niemieckich specjalistów wybudowano wiele fabryk produkujących broń chemiczną – zakłady Bersol, zakłady w miejscowościach: Biereznjaki, Czernoreczje i Rubieznaja (fosgen i dyfosgen) oraz Ugreszkaja (chlor). Odnotować należy, że w latach 1930–1931 Armia Czerwona przeprowadziła ćwiczenia zakrojone na szeroką skalę, w których doskonalono taktykę użycia broni chemicznej<sup>102</sup>.

#### *Eksperymentalny ośrodek chemiczny „Tomka”*

Ośrodek o nazwie „Tomka” w miejscowości Żichani koło Wolska był przede wszystkim instytutem badawczo-rozwojowym zajmującym się bronią chemiczną. Składał się z kompleksu zakładów Tomysłowski Kombineat, produkujących materiały wybuchowe, gazy trujące oraz pociski artyleryjskie. Znajdował się tam także poligon artyleryjski<sup>103</sup>. Umowę dotyczącą jego powstania podpisano 21 sierpnia 1926 r. Strony zobowiązywały się m.in. do przekazywania sobie wyników eksperymentów z bronią chemiczną. Wcześniej takie eksperymenty były prowadzone na poligonie Podosinki w pobliżu Moskwy. Tam właśnie zrealizowano pierwszą część programu – dokonano 40 zrzutów (z różnej wysokości) bomb chemicznych z samolotów. Równolegle testowano środki ochrony przeciwichemicznej, sposoby dezaktywacji terenu itp.

Od 1928 r. ośrodek „Tomka” był głównym centrum doświadczalnym broni chemicznej. Pracowało tam około 30 niemieckich specjalistów. Po śmierci kierownika ośrodka mjr. Spillecke, w grudniu 1928 r. nadzór nad nim przejął gen. Trepper. Wyznaczenie oficera w randze generała do kierowania tak niewielkim ośrodkiem może świadczyć o tym, że Niemcy przykładali dużą wagę do rozwoju tego rodzaju broni.

W grupie doświadczalnej znajdowało się 10 referatów:

- ziemny – prowadził eksperymenty z petardami gazowymi,
- powietrzny – zajmował się eksperymentami z użyciem bomb wypełnionych iperytem,
- biologiczny – przeprowadzał eksperymenty na zwierzętach,
- odkażania – oceniał stan masek i odzieży przeciwgazowej,
- lekarski – udzielał pomocy osobom, które uległy poparzeniu iperytem,
- meteorologiczny – opracowywał prognozy pogody,
- artyleryjski – prowadził eksperymenty z wykorzystywaniem artyleryjskich pocisków chemicznych,
- amunicyjny – produkował oraz magazynował pociski chemiczne,

<sup>101</sup> K. Malak, *Radziecko-niemiecka współpraca...*, s. 70–71.

<sup>102</sup> I. Jędrzejewska, *Współpraca Armii Czerwonej...*, s. 99–102.

<sup>103</sup> Tamże, s. 99; H. Ćwięk, *Przeciw Abwehrze*, s. 191; A. Peptoński, *Wywiad polski na ZSRR...*, s. 319.



- techniczno-lotniczy – zabezpieczał samoloty do prowadzenia eksperymentów,
- rachunkowy – zajmował się finansami ośrodka<sup>104</sup>.

Od 1931 r. w ośrodku „Tomka” nie prowadzono już eksperymentów z bronią chemiczną. W połowie 1933 r. strona sowiecka zażądała jego zlikwidowania. Sowietci zrezygnowali z wysyłania tam swoich oficerów na kursy i ćwiczenia. Niemcy podjęły identyczną decyzję<sup>105</sup>.

### **Flota**

Współpraca sowiecko-niemiecka dotyczyła także flot morskich obu państw. O tej kooperacji wiemy niestety bardzo mało. Są dostępne informacje, że od 1922 r. grupy specjalistów z Niemiec analizowały możliwości odbudowy floty wojennej Sowietów. Opracowany przez nich plan obejmował budowę kontrtorpedowców, okrętów podwodnych oraz ścigaczy. Wśród głównych obszarów tej współpracy wymienia się: dostarczanie do Związku Sowieckiego materiałów i komponentów do produkcji okrętów podwodnych oraz remontowania niemieckich okrętów wojennych w sowieckich stoczniach, jak również zatrudnianie niemieckich specjalistów przy modernizacji i odbudowie sowieckich portów wojennych. Nie dysponujemy wiedzą, jaki wymiar praktyczny miała ta współpraca. Wiadomo, że organizowano wspólne ćwiczenia obydwu flot. Duże manewry morskie odbyły się jesienią 1924 r. Ze strony niemieckiej wzięły w nich udział 4 krążowniki, 18 torpedowców oraz 9 okrętów pomocniczych, ze strony sowieckiej natomiast – okręt liniowy „Marat” i 18 kontrtorpedowców. Łączność pomiędzy okrętami utrzymywano drogą radiową. W 1929 r. bazę morską w Świnoujściu wizytowały dwa sowieckie krążowniki: „Profintern” oraz „Aurora”<sup>106</sup>. Niestety, nie ma – jak wspomniano na wstępie – zbyt wielu informacji na temat tej współpracy. Nie wiadomo, czy istniała wspólna produkcja okrętów oraz jaka była skala dostaw maszyn i urządzeń oraz planów budowy okrętów dla sowieckiej floty. W ocenie K. Fudaleja ta współpraca była bardzo ograniczona. Dowództwo floty niemieckiej obawiało się, że w przypadku nawiązania takiej współpracy jej ujawnienie pogorszy stosunki z państwami będącymi potęgami morskimi. Ponadto niepokojono się, że może dojść do osłabienia dyscypliny niemieckich marynarzy, wynikającego z siania wśród nich propagandy komunistycznej<sup>107</sup>. Trudno stwierdzić, czy ta opinia jest w pełni uzasadniona.

### **Współpraca szkoleniowa i wspólne ćwiczenia**

Ważnym obszarem współpracy niemiecko-sowieckiej było wspólne szkolenie oficerów w uczelniach oraz w sztabach armii (w tym udział oficerów w pracach sztabów generalnych), a także udział oficerów w manewrach wojsk oraz wspólne inspekcje oddziałów wojskowych i zakładów zbrojeniowych<sup>108</sup>. Tylko w 1930 r. w Niemczech studiowało 130 oficerów Armii Czerwonej. Ośrodki szkoleniowe wizytowali lub przechodzili

<sup>104</sup> I. Jędrzejewska, *Współpraca Armii Czerwonej...*, s. 99–102.

<sup>105</sup> Tamże.

<sup>106</sup> H. Ćwiąg, *Przeciw Abwehrze*, s. 193; I. Jędrzejewska, *Współpraca Armii Czerwonej...*, s. 102–103.

<sup>107</sup> K. Fudalej, *Współpraca sowiecko-niemiecka...*, s. 265.

<sup>108</sup> Tamże, s. 264.

w nich szkolenie wysokiej rangi dowódcy, m.in. Michaił Tuchaczewski, Hieronim Ubo-rewicz, Jona Jakir, Aleksander Jegorow i inni. Z kolei w Związku Sowieckim studiowali bądź przeprowadzali inspekcje wysokiej rangi oficerowie niemieccy. W 1931 r. uczyli się tam m.in. Walter Model, Walter von Brauchitsch, Wilhelm Keitel i Erich von Manstein, najwyżsi rangą dowódcy – marszałkowie niemieckiego Sztabu Generalnego<sup>109</sup>. W pierwszym okresie współpracy około 600 instruktorów niemieckich pełniło służbę w Armii Czerwonej. W latach 1927–1932 w Sztabie Generalnym Armii Czerwonej na stałe przebywali dwaj oficerowie, pułkownik i kapitan, w celu zapoznania się z metodyką pracy tego sztabu<sup>110</sup>.

Kilkunastoosobowe grupy oficerów uczestniczyły w charakterze obserwatorów w ćwiczeniach zaprzyjaźnionych armii. Przykładowo w 1927 r. grupa sowieckich oficerów wzięła udział w ćwiczeniach Reichswehry, a trzech z nich zapoznało się z różnymi aspektami planowania wojennego w niemieckim Sztabie Generalnym. Zadowoleni z udziału w ćwiczeniach Armii Czerwonej byli także oficerowie niemieccy. Generał Werner von Blomberg, który odwiedził niemieckie ośrodki w Związku Sowieckim, pozytywnie wypowiadał się o kształceniu w szkole lotniczej w Lipiecku oraz o ośrodku broni pancernej. Wysoko ocenił także poziom ćwiczeń sowieckiej artylerii przeciwlotniczej. Wizytował on także obozy letnie 45 pp oraz 46 pp w Darnicy. Podobnych podróży i inspekcji było więcej<sup>111</sup>.

Szeroka wymiana doświadczeń odbywała się na najwyższym szczeblu dowodzenia, tj. w sztabach generalnych obydwu armii. Wzajemnych wizyt było wiele, m.in. w 1932 r. uczestnikiem manewrów na Kaukazie był gen. Erich von Manstein, dla którego był to trzeci pobyt w Związku Sowieckim. Na zaproszenie ministra Reichswehry gen. Kurta von Schleichera od sierpnia do października 1932 r. przebywała w Niemczech liczna delegacja sowieckich wojskowych, z marszałkiem M. Tuchaczewskim na czele. Jedna z grup wizytowała zakłady przemysłowe w Zagłębiu Ruhry, druga – Wyższą Szkołę Piechoty w Dreźnie, gdzie kształcono sowieckich oficerów. Następnie delegacja sowiecka wzięła udział w wielkich jesiennych manewrach Reichswehry. Została nawet przyjęta przez prezydenta Hindenburga<sup>112</sup>.

### ***Dwa wektory działalności wywiadowczej***

#### *Współpraca wywiadowcza*

Istotnym elementem kooperacji niemiecko-sowieckiej była współpraca wywiadowcza. Zapoczątkowano ją jeszcze przed 1928 r. Służyła wymianie informacji o armiach obcych, ich uzbrojeniu, produkcji wojskowej. Główny Zarząd Wywiadowczy (GRU) przekazywał informacje o stanie przemysłu wojskowego w krajach objętych penetracją, o zamówieniach wojskowych i produkcji. Niemcy zaś przekazywali oceny mobilizacyjne

<sup>109</sup> M. Leczyk, *Polska i sąsiedzi. Stosunki wojskowe 1921–1939*, Białystok 1997, s. 271.

<sup>110</sup> I. Jędrzejewska, *Współpraca Armii Czerwonej...*, s. 109.

<sup>111</sup> K. Malak, *Radziecko-niemiecka współpraca...*, s. 91–96.

<sup>112</sup> Tamże, s. 111.

obcych armii, informacje personalne. Współpracę miał przedłużyć marszałek M. Tuchaczewski podczas swojej wizyty w Niemczech w 1932 r.<sup>113</sup>

#### *Monitorowanie nieformalnego sojusznika*

Współpraca wojskowa stwarzała korzystne warunki do prowadzenia działalności wywiadowczej przeciwko nieformalnemu sojusznikowi: (...) *władze radzieckie nie miały wątpliwości, że wszystkie te ośrodki stanowiły zalegalizowane bazy szpiegowskie*<sup>114</sup>. Niemieccy oficerowie mogli być w rosyjskich miastach, nawiązywać kontakty i werbować informatorów. Sowiecki aparat bezpieczeństwa był wobec nich bezradny, gdyż działali w ramach określonych uzgodnień i uregulowań prawnych. Wiadomo, że rezydentem wywiadu niemieckiego w ośrodku lotniczym w Lipiecku był pomocnik szefa oddziału administracyjnego Maks Kless, który zajmował się działalnością werbunkową. Sowietom mieli świadomość, że w działalność wywiadowczą są zaangażowani także inni oficerowie, m.in. Hans Jogensen oraz Karl Bulinger. Działalnością wywiadowczą skierowaną przeciwko Sowiecom miał kierować osobiście komendant szkoły Walter Stahr. Niemcy gromadzili informacje wojskowe, a także próbowali monitorować sowieckie zakłady przemysłowe. Zbierali również informacje o sytuacji społeczno-politycznej i nastrojach panujących wśród ludności<sup>115</sup>.

Taką samą działalność prowadzili Sowietom. W literaturze przedmiotu pojawiają się nawet opinie, że w omawianym czasie współpracę z wywiadem sowieckim podjął Heinrich Müller – szef kancelarii Führera, który w ostatnich dniach wojny miał jako-by przejść na stronę sowiecką. O bardzo bliskie związki z Sowiecami był podejrzewany nawet płk Walter Nicolai, legendarny szef niemieckiego wywiadu wojskowego z okresu I wojny światowej, który został z tego powodu usunięty ze struktur wywiadowczych<sup>116</sup>.

Po zerwaniu oficjalnej współpracy kilkuset niemieckich specjalistów nadal pracowało w Związku Sowieckim. W 1937 r. 400 z nich aresztowano, kilkudziesięciu wydano do Rzeszy, gdy ustalono, że pracowali agenturalnie. Hitlerowcy w ramach odwetu planowali podobną akcję. Od jej realizacji powstrzymała ich refleksja, że w Związku Sowieckim mieszka kilkaset tysięcy Niemców. Przewidywano, że w przypadku retorsji staną się oni ofiarami represji<sup>117</sup>.

### **Ocena tajnej niemiecko-sowieckiej współpracy wojskowej z lat 1920–1933**

Naukowcy zajmujący się badaniem współpracy niemiecko-sowieckiej w latach 1917–1933 zdają się minimalizować jej rozmiar i rezultaty. W swoich opracowaniach ukazują przede wszystkim korzyści, które odniosła strona niemiecka, i zupełnie pomijają profity czerpane przez Armię Czerwoną. Takie stanowisko zajął m.in. Michał Pirko, który napisał:

<sup>113</sup> Tamże, s. 112–113, H. Ćwiąg, *Przeciw Abwehrze...*, s. 196.

<sup>114</sup> I. Jędrzejewska, *Współpraca Armii Czerwonej...*, s. 98.

<sup>115</sup> Tamże, s. 98–99.

<sup>116</sup> Takie informacje autor niniejszego opracowania znalazł przed laty w literaturze naukowej, ale nie jest w stanie przytoczyć źródeł tych informacji.

<sup>117</sup> H. Ćwiąg, *Przeciw Abwehrze...*, s. 199–200.

Współpraca obu armii była szczególnie korzystna dla Reichswehry. Dzięki Związkowi Sowieckiemu – wbrew zakazom międzynarodowym – Reichswehra mogła wypróbować w Lipiecku nowe typy samolotów i wyszkolić liczne zastępy lotników, w Wolsku pod Kazaniem szkolić czołgistów. (...) Do końca 1930 r. Reichswehra nie miała wojsk lotniczych związków armijnych (Armeeverbaende). Natomiast od 1931 r. dzięki napływowi absolwentów z Lipiecka, w trzech okręgach wojskowych Reichswehry (I, II, III) zorganizowano eskadry myśliwskie, liczące po cztery samoloty myśliwskie; każda z eskadr uczestniczyła w ćwiczeniach z jednostkami armijnymi. (...) To na ogromnych przestrzeniach sowieckich wypracowano taktykę zagonów czołgowych, w następstwie których wojska przeciwnika wpadały w kotły, a gen. Heinz Guderian, jeszcze jako dowódca wojsk zmechanizowanych (od 1938 r. pancernych) kilkakrotnie obserwował manewry wojsk pancernych Armii Czerwonej (w grudniu 1941 r. wraz ze swym korpusem pancernym znajdował się 30 km od Moskwy); gen. Erich von Mainstein, jeszcze jako pułkownik, zapoznał się z Armią Czerwoną (jako dowodzący 11 armią w stopniu feldmarszałka zdobył Sewastopol)<sup>118</sup>.

Zbieżną opinię zaprezentował Kazimierz Malak, który w swojej książce wymienił głównie mankamenty tajnej niemiecko-sowieckiej współpracy wojskowej. Wskazał, że jej początki nie były udane. Jako przykład podał zakłady chemiczne, finansowane przez Gefu i zarządzane faktycznie przez Reichswehrę, które zbankrutowały za sprawą korupcji niemieckich udziałowców. Klęską zakończyły się również plany związane z produkcją samolotów Junkers na terenie Związku Sowieckiego. Projekt, który uruchomiono z wielkim rozmachem, od początku funkcjonował nie najlepiej, chociaż do jego realizacji zatrudniono 1400 pracowników. Firma Junkers, której obiecano dotację rządową, ogłosiła niewypłacalność, gdy obiecane środki nie wpłynęły na jej konto. W 1926 r. zakłady Junkersa w Filach zostały zamknięte. Sowietzi zakupili samoloty w innych krajach, a także w niemieckiej firmie Fokker<sup>119</sup>.

Iwona Jędrzejewska również stwierdziła, że rezultaty współpracy niemiecko-sowieckiej należy uznać za skromne. Argumentowała, że firma Junkers w swym zakładzie w Filach wyprodukowała pierwszą partię samolotów bojowych, ale były to maszyny montowane z podzespołów dostarczonych z Niemiec. Nie doszła do skutku również produkcja gazów bojowych. Ujawniono dostawę 300 tys. pocisków artyleryjskich do Szczecina, co doprowadziło do wybuchu skandalu. Nie zostały w pełni zrealizowane także plany współpracy z innymi firmami niemieckimi. Wprawdzie na terenie Związku Sowieckiego powstały filie znanych i potężnych zakładów, jak BMW (specjalizujących się w produkcji silników czołgowych), Karla Waltera (zajmujących się produkcją broni strzeleckiej), Rheinmetal czy Carl Zeiss, ale prawdopodobnie nie była to współpraca na dużą skalę<sup>120</sup>. Autorka – podobnie jak wymienieni wcześniej badacze – wskazała, że największe korzyści z niemiecko-sowieckiej współpracy wojskowej odniosła Reichswehra.

<sup>118</sup> Tamże.

<sup>119</sup> K. Malak, *Radziecko-niemiecka współpraca...*, s. 69–70.

<sup>120</sup> I. Jędrzejewska, *Współpraca Armii Czerwonej...*, s. 77.

Niemcy mogli bowiem na terytorium radzieckim szkolić skrycie część kadr wojskowych i prowadzić prace badawcze w zabronionych im przez traktat wersalski dziedzinach, takich jak broń ciężka, lotnictwo, bojowe środki techniczne. Reichswehra mogła na przykład dzięki szkole lotniczej w Lipiecku wypróbować nowe typy samolotów bojowych i wyszkolić liczne zastępy lotników wojskowych, mechaników i instruktorów wykorzystywanych później skrzętnie do niszczycielskich nalotów na Polskę i kraje Europy Zachodniej podczas II wojny światowej, a od 22 czerwca 1941 r. także na Związek Sowiecki<sup>121</sup>.

Mankamenty niemiecko-sowieckiej współpracy wojskowej wskazał w interesującym opracowaniu także Krzysztof Fudalej. Opisał m.in. próbę sprowadzenia do Niemiec 300–400 tys. szt. pocisków artyleryjskich, wyprodukowanych w Związku Sowieckim przy współudziale niemieckich firm, która zakończyła się skandalem. W ślad za tym zlikwidowano firmę Wiko. Płaszczyzna współpracy przesunęła się w kierunku testowania nowych broni, szkolenia oraz doskonalenia taktyki wojennej<sup>122</sup>.

Z przytoczonych opinii historyków wynika zatem, że rezultaty współpracy wojskowej Niemiec i Rosji Sowieckiej nie były imponujące. Warto zadać pytanie, czy te opinie są w pełni uzasadnione.

Badania przeprowadzone przez autora niniejszego opracowania pozwoliły dostrzec takie aspekty tej współpracy, których nie wskazali wspomniani wcześniej badacze. Autor stoi na stanowisku, że współpraca niemiecko-sowiecka miała duże znaczenie nie tylko dla Reichswehry, lecz także dla jakościowego i ilościowego rozwoju armii sowieckiej. W konsekwencji wywarła duży wpływ na przebieg wielu operacji i bitew II wojny światowej. W dalszej części tekstu autor przytacza argumenty potwierdzające to stanowisko.

### **Konsekwencje tajnej niemiecko-sowieckiej współpracy wojskowej**

Uzasadnianie tezy o doniosłym znaczeniu opisywanej współpracy dla rozwoju obydwu armii, a w szczególności Armii Czerwonej, należy rozpocząć o przedstawienia stanu, w jakim gospodarka oraz armia Związku Sowieckiego znajdowały się po zakończeniu I wojny światowej.

#### ***Rozwój gospodarczy Związku Sowieckiego po I wojnie światowej – zarys zagadnienia***

Państwo bolszewickie w końcowym okresie I wojny światowej i po jej zakończeniu liczyło 21,3 mln km kw. i miało 132 mln ludności<sup>123</sup>. Bolszewicy nie zdobyli władzy w legalnych wyborach, jak to się stało w Niemczech w 1933 r. Nie mieli bowiem poparcia większości społeczeństwa. Na 36 mln głosujących 21 mln głosów oddano na eserowców, 9 mln – na bolszewików i 6 mln – na pozostałe listy wyborcze. Z 700 mandatów eserowcy zdobyli większość, czyli 370, a bolszewicy tylko 183. Ci ostatni, mimo że byli

<sup>121</sup> Tamże, s. 124.

<sup>122</sup> K. Fudalej, *Współpraca sowiecko-niemiecka...*, s. 261–263.

<sup>123</sup> A. Czubiński, *Kraj Rad...*, s. 41

w mniejszości, przejęli jednak władzę 18 stycznia 1918 r. – przez rozwiązanie Zgromadzenia Narodowego<sup>124</sup>.

W tym czasie rosyjska gospodarka, na skutek strat związanych z wojną, była w tragicznym stanie, a armia – w rozsypce. W 1921 r. większość linii kolejowych oraz 7 tys. mostów było zniszczonych, co uniemożliwiało transport. Przejazd z Moskwy do Charkowa trwał 8–9 dni. Kopalnie były zatopione, a fabryki nie produkowały ze względu na brak surowców. Wytop surówki żelaza spadł do 3 proc. w stosunku do okresu poprzedzającego wojnę (wytapiano tyle co za czasów Piotra I). Olbrzymie połacie ziemi leżały odłogiem. Panował głód, szerzył się tyfus<sup>125</sup>. Niewydolny przemysł rosyjski nie był w stanie zabezpieczyć potrzeb armii i ludności. Skutkiem była rewolucja lutowa w 1917 r., która zniosła carat. Ponadto wraz z zakończeniem I wojny światowej zwolniono z wojska wielu żołnierzy, co jeszcze bardziej utrudniło sytuację. Na czas wojny Rosja zmobilizowała bowiem 15 mln osób, tj. około 40 proc. dorosłych mężczyzn<sup>126</sup>.

W takich okolicznościach wprowadzono nową politykę ekonomiczną nazwaną NEP-em (ros. *Новая экономическая политика*). Dopuszczono w niej istnienie prywatnej i spółdzielczej własności rolnej oraz drobnych zakładów produkcyjnych<sup>127</sup>. W okresie NEP-u w Związku Sowieckim było około 24 mln drobnych gospodarstw chłopskich, których wydajność była bardzo niska. Obsiewano tylko jedną trzecią ziemi uprawnej. Rozwój produkcji rolnej był hamowany przez brak maszyn. Próby budowy własnych ciągników podejmowane w latach 1918–1919 zakończyły się niepowodzeniem. Dopiero w 1923 r. zakłady w Piotrogradzie i Charkowie rozpoczęły produkcję ciągników 50 KM. Do 1925 r. wyprodukowano łącznie 1191 traktorów<sup>128</sup>. Na początku 1923 r. produkcja przemysłowa Związku Sowieckiego osiągnęła 35 proc. produkcji sprzed 1913 r.<sup>129</sup> W 1927 r. nastąpiło odejście od NEP-u. Wszystkie prywatne zakłady produkcyjne, zatrudniające na ogół do 20 pracowników, zostały zlikwidowane<sup>130</sup>.

Znacznie większe trudności napotymano przy odbudowie przemysłu ciężkiego. W 1921 r. do Zagłębia Donieckiego skierowano 12 tys. żołnierzy. Do wsparcia przemysłu armia przydzieliła osiem pułków, liczących łącznie 17 tys. żołnierzy<sup>131</sup>. Bolszewicy opracowali plan budowy 30 dużych elektrowni. W 1923 r. uruchomiono pierwszą z nich<sup>132</sup>. W kolejnych latach rozwijała się produkcja. W przemyśle ciężkim pracowało 2 mln robotników. Sektor prywatny obejmował 15 proc. produkcji przemysłowej. Zwiększała się liczba ludności w miastach – z 20,7 mln w 1920 r. do 26,9 mln w 1925 r. Panowało duże bezrobocie, wynikające z zakończenia wojny z Polską i zwolnienia z wojska 4,9 mln

<sup>124</sup> Tamże, s. 25–26.

<sup>125</sup> Tamże, s. 37–39.

<sup>126</sup> Tamże, s. 14–15.

<sup>127</sup> Więcej na ten temat w: C. Sikorski, *Cienie NEP-u*, Warszawa 1986.

<sup>128</sup> A. Czubiński, *Kraj Rad...*, s. 46–47.

<sup>129</sup> Tamże, s. 49.

<sup>130</sup> Tamże.

<sup>131</sup> Tamże, s. 48.

<sup>132</sup> Tamże, s. 48–49.



mężczyzn. W 1923 r. było 641 tys. bezrobotnych, a w 1924 r. już 1,240 mln<sup>133</sup>. Dopiero w 1927 r. globalna produkcja przemysłowa przekroczyła poziom z 1913 r. W 1914 r. produkowano dwa razy więcej energii elektrycznej niż rok wcześniej. Obróbka metali i budowa maszyn wzrosły w stosunku do 1913 r. o 1,8 raza. Realizacja ambitnych planów gospodarczych była uzależniona w dużym stopniu od dostaw i pomocy technicznej z zagranicy<sup>134</sup>.

Pojawia się pytanie, czy sowiecka gospodarka byłaby w stanie samodzielnie się wydzwignąć i osiągnąć poziom produkcji przemysłowej i wojskowej znany z połowy i końca lat 30. XX w. Odpowiedź na to pytanie jest przecząca. Bez pomocy obcego kapitału, dostarczanych z zewnątrz technologii, maszyn i urządzeń oraz wsparcia zagranicznych specjalistów odbudowa przemysłu, a zatem i zintensyfikowanie produkcji wojskowej, nie byłyby możliwe. Identyczną opinię zaprezentował Czesław Grzelak, wybitny badacz przedwojennej armii sowieckiej. Na podstawie dokumentów znajdujących się w sowieckich archiwach stwierdził, że w latach 20. i 30. XX w. sprzęt wojskowy Armii Czerwonej był modernizowany z wykorzystaniem technologii niemieckich<sup>135</sup>.

Warto zwrócić uwagę, że Sowietom trafili na dogodny dla siebie czas. Wielki kryzys gospodarczy, który ogarnął świat zachodni w latach 1928–1933, sprzyjał realizacji ich zamysłów. Wysokiej klasy specjaliści z krajów zachodnich z chęcią podejmowali pracę w Związku Radzieckim. Te kraje wyzbywały się również maszyn i urządzeń po korzystnych cenach. Jedna trzecia urządzeń skupowanych przez Sowietów za granicą trafiała do czterech wielkich kombinatów metalurgicznych (w Magnitogorsku i w Kuźniecku oraz do Zaporozżstalu i do Zakładów im. Wołkowa na Półwyspie Kerczeńskim) oraz trzech fabryk ciągników (w Stalingradzie, Charkowie i Czelabińsku). Powstawały nowe ośrodki przemysłowe – na Uralu, na Syberii, w Baszkirii. Liczba robotników, która w 1928 r. wynosiła 11,6 mln, wzrosła w 1932 r. do 22,9 mln. Bardzo, gdyż dwuipółkrotnie, wzrosło również zatrudnienie w przemyśle ciężkim<sup>136</sup>.

Do 1932 r. przemysł sowiecki był już w stanie wyprodukować 150 tys. ciągników, które wsparły rolnictwo<sup>137</sup>. Wymiernej pomocy udzielili sowieckiej władzy także zachodni finansjści i przemysłowcy, nie tylko Niemcy.

Delegacje radzieckie podróżowały po Europie i USA, zakupując licencje i urządzenia oraz angażując specjalistów. Historycy radzieccy podkreślają, że delegacje te przyjmowane były serdecznie. Zawarto porozumienia o pomocy technicznej z koncernem H. Forda, General Electric and Co i innymi koncernami. Do końca

<sup>133</sup> Tamże, s. 49.

<sup>134</sup> Tamże, s. 68–71.

<sup>135</sup> C. Grzelak, *Armia Stalina 1939–1941. Zbrojne ramię polityki ZSRS*, Warszawa 2010, s. 47.

<sup>136</sup> Tamże, s. 71–73. Nie można zapominać o olbrzymiej cenie, jaką zapłaciło społeczeństwo sowieckie za realizację zamysłów władz. Na przykład tylko w latach 1930–1932 wysiedlono na Sybir 240 757 rodzin tzw. kułackich. W miejsce gospodarstw indywidualnych zorganizowano 211 tys. kolchozów i 5 tys. sowchozów, które były bardzo niewydajne. Na rosyjskiej, a szczególnie ukraińskiej, wsi na skutek tych eksperymentów zapanowała klęska głodu.

<sup>137</sup> A. Czubiński, *Kraj Rad...*, s. 77–78.

1928 r. zawarto 49 układów na bardzo dobrych warunkach. Koncern Forda np. po podpisaniu umowy na dostarczenie do ZSRR w ciągu 4 lat samochodów na ogólną sumę 30 mln dolarów zobowiązał się udzielić ZSRR bezpłatnej pomocy technicznej w okresie 9 lat. Koncern przekazywał doświadczenia produkcyjne i techniczne, a ZSRR zobowiązał się tylko do opłacania przyjmowanych przez siebie kadr inżynierskich<sup>138</sup>.

Druga Rzeczpospolita, która była częścią świata zachodniego, nie doświadczyła takiej pomocy.

### ***Rozwój sowieckich sił zbrojnych dzięki niemieckim pieniądzom, technologiom i specjalistom***

Po zakończonej wojnie z Polską postanowiono znacznie zredukować Armię Czerwoną. W 1923 r. liczyła ona, wraz ze stutysięczną armią wojsk OGPU, 610 tys. żołnierzy, z czego 273 tys. służyło w piechocie, 63 tys. – w kawalerii, 76 tys. – w jednostkach technicznych, a 25 tys. – we flocie. Pozostali działali w różnych instytucjach i oddziałach zaplecza armii. Wyposażenie tej armii było bardzo złe. W 1923 r. na każdy batalion przypadało średnio 3,3 działa. W armii francuskiej było to 15,5, w armii polskiej – 11,9, a w Niemczech – 3,9 (w wyniku realizacji postanowień traktatu wersalskiego). Spośród 611 samolotów posiadanych wówczas przez lotnictwo sowieckie, tylko 54 proc. nadawało się do użycia bojowego. W tym czasie Francja miała ich 2 tys., a Polska – 900. W równie złym stanie były wojska szybkie, które dysponowały jedynie 156 wozami bojowymi. W piechocie brakowało nawet podstawowego uzbrojenia i umundurowania. W buty armia była zaopatrzona w 44 proc., w bieliznę – w 41–66 proc., w mundury – w 78–88 proc. Brakowało nawet smarów do czyszczenia i konserwowania broni. Nie było także wystarczającej ilości żywności. Morale i wyszkolenie wojska budziły wiele zastrzeżeń<sup>139</sup>. Ponadto, w ocenie gen. M. Tuchaczewskiego, w dowodzeniu był widoczny chaos, gdyż aparat polityczny działający w armii podsycił postawy opozycyjne względem dowódców. *Ten chorobliwy stan będzie miał fatalne następstwa dla rozwoju Armii Czerwonej*, stwierdził w swojej książce Bogdan Musiał<sup>140</sup>.

Stan produkcji zbrojeniowej w pierwszej połowie lat 20. XX w. był równie zły jak stan całego sowieckiego przemysłu. Maszyny i urządzenia wykorzystywane w przemyśle zbrojeniowym były przestarzałe (nawet 35-letnie) i bardzo mocno zużyte – nawet w 60 proc.<sup>141</sup> W 1924 r. wykonano jedynie 25 proc. produkcji zbrojeniowej w porównaniu ze stanem z 1914 r. W tym czasie w Związku Sowieckim tylko dwa zakłady produkowały karabiny – w Tule i Iżewsku. W 1923 r. dostarczyły one 250 tys. szt. tej broni, tj. połowę tego, co produkowano w 1914 r. Brakowało ogółem 50 tys. ciężkich karabinów maszynowych, a ich miesięczna produkcja wynosiła tylko

<sup>138</sup> *Kratkaja istorija SSSR. Czast' wtoraja*, Moskwa-Leningrad 1964, s. 212, w: A. Czubiński, *Kraj Rad...*, s. 71.

<sup>139</sup> B. Musiał, *Na Zachód...*, s. 71–74.

<sup>140</sup> Tamże, s. 81

<sup>141</sup> Tamże, s. 88.

150 sztuk. Ręcznych karabinów maszynowych było za mało o 200 tys. sztuk, a przemysł mógł ich dostarczyć tylko 250 miesięcznie. Nieco lepiej wyglądała produkcja dział. W 1922 r. zakłady moskiewskie wyprodukowały 102 działa, rok później już 165. Zakłady w Permie w 1922 r. zbudowały 408 dział, a rok później plany zakładały, że z linii produkcyjnych zejdzie 440 dział. Z dużymi problemami borykał się sowiecki przemysł chemiczny. W 1925 r. nie był on w stanie podjąć produkcji gazów bojowych oraz wykonać zamówień materiałów wybuchowych dla wojska<sup>142</sup>. Planowano, że w 1923 r. zostanie wyprodukowanych 121 tys. pudów trotylu miesięcznie, a tymczasem udało się uzyskać jedynie połowę tej ilości. Przemysł lotniczy, w którym wykorzystywano przestarzałe technologie, także nie spełniał oczekiwań. Na 1923 r. zaplanowano produkcję 528 samolotów, a powstało ich 240. Wyprodukowano również 80 silników lotniczych. Wszędzie brakowało nowoczesnych technologii, kompetentnych specjalistów oraz kapitału. *Niezależnie od wprost katastrofalnej sytuacji przemysłu zbrojeniowego i Armii Czerwonej nadal toczyły się nadęte debaty o strategii militarnej i przebiegu przyszłych wojen*<sup>143</sup>.

W pierwszej połowie lat 20. XX w., kiedy Sowieci nie mieli jeszcze silnego wsparcia ze strony Niemiec, stan ich przemysłu zbrojeniowego, był więc fatalny. Pod koniec lat 20. dzięki zagranicznemu kapitałowi, niemieckim technologiom i specjalistom rozpoczął się proces modernizacji uzbrojenia Armii Czerwonej. W 1927 r. wprowadzono 7,62 ręczny karabin maszynowy Diegtariewa, tzw. talerzówkę, który był jednym z podstawowych modeli uzbrojenia piechoty sowieckiej podczas II wojny światowej. W tym samym roku z taśm produkcyjnych zaczął schodzić czołg własnej konstrukcji – MS 1 (T 18), uzbrojony w jeden karabin maszynowy oraz działko 37 mm. Nieco później, w latach 1931–1935, stan uzbrojenia wzbogacił się o kolejne modele czołgów: T 26, BT 7, T 27 oraz o czołgi pływające: T 37 i T 38. W 1927 r. rozpoczęto produkcję nowych modeli samolotów: I 2 i R 5. Równolegle powstawały duże ilości starych modeli. Nastąpił dynamiczny rozwój – zarówno ilościowy, jak i jakościowy – artylerii<sup>144</sup>.

Twierdzenie, że tajna współpraca wojskowa niemiecko-sowiecka odegrała najważniejszą rolę w rozwoju sprzętu technicznego sowieckich sił zbrojnych, jest zatem uzasadnione. Widać to doskonale, gdy porówna się wyposażenie Armii Czerwonej z pierwszej połowy lat 20. ze stanem z lat 30. XX w. Wtedy to produkcja sprzętu wojskowego w Związku Sowieckim, która została zasilona – jak już wcześniej wspomniano – obcym kapitałem, niemieckimi technologiami i specjalistami, osiągnęła ogromne rozmiary. Ilustruje to zestawienie przedstawione w tabeli (na nast. stronie). Należy zwrócić uwagę na bardzo duże zwiększenie uzbrojenia w wojskach lotniczych oraz wzrost produkcji broni pancernej.

<sup>142</sup> Tamże.

<sup>143</sup> Tamże, s. 87.

<sup>144</sup> *Historia sztuki wojennej do roku 1939*, t. 1, P.A. Rotmistrzow (red.), Warszawa 1967, s. 509–522.

**Tabela.** Roczna produkcja sprzętu wojskowego w Związku Sowieckim w latach 1930–1939.

Nazwa sprzętu	Lata									
	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938	1939
Czołgi	79	874	2 585	3 509	3 582	3 061	3 981	1 610	1 386	3 107
Samoloty	1 149	1 489	2 490	4 116	4 354	2 529	4 270	6 039	7 727	10 362
Działa				1 797	5 164	4 895	6 923	7 073		
Karabiny				241 000	319 600	220 603	442 558	553 182		
Pistolety maszynowe				32 700	29 500	29 789	34 496	39 135		
Amunicja do broni ręcznej (w mln sztuk)				225	259	450	800	1 740		
Bomby lotnicze (w tonach)				284	216	200	600	975		

Źródło: B. Musiał, *Na Zachód po trupie Polski*, Warszawa 2009, s. 239.

Należy pamiętać, że o ile w 1930 r. Armia Czerwona liczyła prawie tyle samo co w połowie lat 20., czyli 631 tys. żołnierzy (w tym w wojskach lądowych – 567 tys., w lotnictwie – 27 tys., we flocie – 36 tys.), to na 1 stycznia 1938 r. – kiedy jeszcze nikt nie myślał o wojnie w Europie – jej stan prawie się potroił i wynosił 1,5 mln żołnierzy (w tym w wojskach lądowych – 1,2 mln, w lotnictwie – 191 tys., we flocie – 127 tys., a w innych oddziałach – 158 tys.)<sup>145</sup>. Dodajmy, że żołnierzy, którzy dysponowali dużą ilością nowoczesnego uzbrojenia. Należy również wspomnieć, że plany mobilizacyjne Związku Sowieckiego z 1930 r. zakładały wystawienie do wojny 3 175 355 żołnierzy. W latach 1932–1934 przewidywano wzrost tej liczby do 4,8 mln. W 1937 r. armia miała liczyć 5,3 mln żołnierzy, a już rok później – 8,6 mln<sup>146</sup>. Była to bez wątpienia najliczniejsza armia świata, doskonale uzbrojona i z najbardziej agresywną doktryną wojenną. Współpraca z Reichswehrą była więc – jak widać – bardzo korzystna dla Sowietów.

Nie można jednak zapominać, że sowieckie społeczeństwo zapłaciło wysoką cenę za te imponujące osiągnięcia. Jak dostrzegł jeden z badaczy: *Modernizację i unowocześnianie armii przeprowadzono kosztem rozwoju gospodarczego i warunków życia społeczeństwa*<sup>147</sup>.

Zdaniem autora tajna niemiecko-sowiecka współpraca wojskowa z lat 1917–1933 ma trzy najistotniejsze obszary:

- 1) modernizacja sowieckiej gospodarki, szczególnie przemysłu ciężkiego i zbrojeniowego (co w zarysie opisano powyżej),
- 2) doskonalenie i modernizacja uzbrojenia,
- 3) doskonalenie taktyki i sztuki operacyjnej.

<sup>145</sup> B. Musiał, *Na Zachód...*, s. 238.

<sup>146</sup> Tamże, s. 238–240.

<sup>147</sup> C. Grzelak, *Armia Stalina...*, s. 47.

Poniżej zostały przytoczone argumenty przemawiające za słusnością tego poglądu (z konieczności w dużym uproszeniu i skrócie).

## Ad 2) Doskonalenie i modernizacja uzbrojenia

- **Prowadzenie eksperymentów nad prototypami różnego rodzaju uzbrojenia.**

W wymienionych ośrodkach i na sowieckich poligonach prowadzono eksperymenty z nowymi typami czołgów sprowadzonymi z Niemiec oraz samolotami bojowymi, a także z bronią pokładową, bombami, urządzeniami celowniczymi, radiostacjami oraz stacjami radiolokacyjnymi.

- **Wykorzystywanie planów i modeli sprzętu wojskowego: samolotów, artylerii, czołgów udostępnionych Sowietom.**

Niemcy bardzo wspierali swoją wiedzą technologiczną sowieckie zakłady zbrojeniowe. Pomyślnie rozwijała się kooperacja w sowieckich zakładach lotniczych w Samarze, Saratowie i Taganrogu, jak również w warsztatach doświadczalnych w Leningradzie oraz w zakładzie doświadczalnym w Kazaniu. Kazimierz Malak napisał: (...) *ministerium Reichswehry przekazało stronie radzieckiej plany konstrukcyjne ciężkich samolotów bojowych Junkersa i nowych modeli silników do tych aparatów. Jako jeden z największych konkurentów Junkersa w dostawach samolotów do Związku Radzieckiego wyróżniły się niemieckie zakłady lotnicze Dornier, które tak samo zresztą jak firma Junkers, po likwidacji oddziału w Filach dostarczały samoloty ze swych oddziałów znajdujących się we Włoszech oraz w Szwecji*<sup>148</sup>.

- **Eksperymenty związane z elementami uzbrojenia i wyposażenia podnoszącymi walory bojowe sprzętu wojskowego.**

Obok doskonalenia prototypów uzbrojenia bardzo ważna była współpraca dotycząca komponentów wyposażenia czołgów, samolotów i artylerii. Wydawać by się mogło, że takie urządzenia to nic ważnego i znaczącego. W ten sposób jest to opisywane w literaturze specjalistycznej, w której na te kwestie nie zwraca się uwagi. Jest dokładnie odwrotnie. Dodatkowe wyposażenie sprzętu bojowego znacznie podnosi jego wartość bojową. Ta kwestia zostanie omówiona na trzech przykładach.

### Zapalniki czasowe

W eksperymentalnym ośrodku broni pancernej „Kama” pracowano nad zapalnikami czasowymi. Współczesnym żołnierzom zapalniki czasowe kojarzą się zapewne z minami, minami pułapkami, bardzo przydatnymi dla wojsk specjalnych do prowadzenia akcji na zapleczu przeciwnika. Na początku XX w. nie było jednak wojsk specjalnych. Te formacje pojawiły się znacznie później. O jakich zatem zapalnikach mowa? Autor przyjmuje, że chodziło o bardzo ważną kwestię dotyczącą zapalników do pocisków artyleryjskich i moździerzowych<sup>149</sup>. Bez takich zapalników artyleria przeciwlotnicza może strzelać do samolotu i nie będzie w stanie go uszkodzić, jeżeli nie dojdzie do bezpośredniego trafienia. A perfekcyjnie trafić w samolot lecący na wysokości 2–3 km z szybkością 300–400 km/h jest bardzo trudno. Inaczej to wygląda, gdy artyleria przeciwlotnicza

<sup>148</sup> K. Malak, *Radziecko-niemiecka współpraca...*, s. 69–72.

<sup>149</sup> Więcej na ten temat w: *Mała encyklopedia wojskowa*, t. 3, Warszawa 1967, s. 597–599.

używa pocisków z zapalnikami czasowymi, które rozrywają się na określonej wysokości (w zależności od czasu nastawienia zapalnika, np. na 1200 m, 1500 m czy 2000 m). Taki pocisk nie musi trafić bezpośrednio w samolot. Nawet wybuch w odległości kilkudziesięciu metrów może go uszkodzić, a nawet zniszczyć, bądź zmusić pilota do przerwania misji. Zapalnik czasowy podnosi zatem sprawność i możliwości bojowe artylerii przeciwlotniczej.

Zapalniki czasowe są również ważnym elementem pocisków moździerzowych i artyleryjskich. Żołnierze ukryci w okopach są dość dobrze chronieni przed ogniem artylerii i moździerzy przeciwnika. Groźny jest dla nich pocisk, który spada bezpośrednio do wnętrza okopu. Taki precyzyjny strzał jest jednak bardzo trudny do wykonania. Jeżeli w pociskach moździerzowych bądź artyleryjskich zastosuje się zapalniki czasowe, wtedy okopy przestają być osłoną. Niemiecko-sowieckie eksperymenty z zapalnikami czasowymi przyczyniły się zatem w dużym stopniu do zoptymalizowania możliwości ogniowych artylerii.

Z odnalezionego zapisu wynika druga, znacznie poważniejsza kwestia. Na poligonie w ośrodku „Kama” nie tylko testowano pociski z zapalnikami czasowymi. Kierownictwo Reichswehry sprzedało Sowietom pełną dokumentację umożliwiającą produkowanie własnych zapalników czasowych. Odnotował to Michał Pirko: *Prawie w tym samym czasie [w 1930 r., przyp. aut.] koła wojskowe Niemiec przychylnie potraktowały kolejne życzenie strony sowieckiej. W efekcie, mimo różnych oporów w Niemczech, sprzedano Związkowi Sowieckiemu dokumentację fabryki Thiele w mieście Ruhla, produkującej mechaniczne zegarowe zapalniki, niezbędne do uzbrojenia wojsk lądowych i marynarki*<sup>150</sup>.

#### Celowniki optyczne

W analizowanych publikacjach i opracowaniach znajdują się informacje o testach celowników, m.in. dla samolotów bombowych i artylerii, przeprowadzanych w sowieckich ośrodkach<sup>151</sup>.

Na początku XX w. lotnictwo było nowym rodzajem broni, wykorzystanym m.in. podczas I wojny światowej. Dominowało wówczas lotnictwo myśliwskie, którego zadaniem było zwalczanie samolotów przeciwnika. Samoloty prowadziły ponadto obserwację pola walki oraz wskazywały cele dla artylerii. Co ciekawe, już podczas I wojny światowej pojawiła się fotografia lotnicza, czyli narzędzie do lotniczego rozpoznania głębi operacyjnej przeciwnika<sup>152</sup>. Samoloty były wówczas niewielkie. Z reguły jedno- lub dwumiejscowe. Dopiero pod koniec I wojny światowej pojawiły się nieco cięższe samoloty transportowe. Z samolotów zrzucano nawet bomby. Były to wówczas kilku-, kilkunastokilogramowe ładunki, prawdopodobnie pociski moździerzowe i artyleryjskie, które zrzucano ręcznie. Na widok grupy żołnierzy przeciwnika pilot zniżał lot i zgodnie z własnym uznaniem wyrzucał bombę z samolotu. Skutki takich bombardowań były zapewne niewielkie.

<sup>150</sup> M. Pirko, *Z dziejów współpracy...*, s. 59.

<sup>151</sup> Zob. *Mała encyklopedia wojskowa*, t. 1, s. 217–219.

<sup>152</sup> D. Kahn, *Szpiedzy Hitlera...*, s. 48–49.



Po zakończeniu Wielkiej Wojny, gdy jeszcze nie przypuszczano, że dwadzieścia lat później wybuchnie następna, wszystkie państwa rozwinięte przystąpiły do rozbudowy swojego lotnictwa. Pojawiły się duże samoloty transportowe, samoloty bombowe, a nieco później nawet samoloty wsparcia pola walki, czyli samoloty szturmowe. Samoloty z lat 20. i 30. XX w. mogły latać na znacznie wyższych pułapach oraz osiągać dużo większe prędkości. Bombardowanie celu z wysokości 1, 2, a nawet 3 km nie mogło się odbywać według uznania pilota. Potrzebne były urządzenia, które pomagałyby w precyzyjnym namierzaniu celu, uwzględniające pułap samolotu i jego szybkość oraz kierunek i siłę wiatru. Bez precyzyjnych celowników bombardowania byłyby nieskuteczne. Podobnie było z urządzeniami optycznymi dla artylerii – celownikami oraz dalmierzami, czyli urządzeniami optycznymi służącymi do określania odległości do interesującego obiektu itp. Dalmierze były i są bardzo przydatne w wojskach lądowych, gdyż służą do odpowiedniego ustawienia kąta nachylenia luf dział i moździerzy. Niemiecko-sowieckie testy celowników znacznie zwiększyły więc możliwości bojowe lotnictwa bombowego i artylerii.

### *Radiostacje*

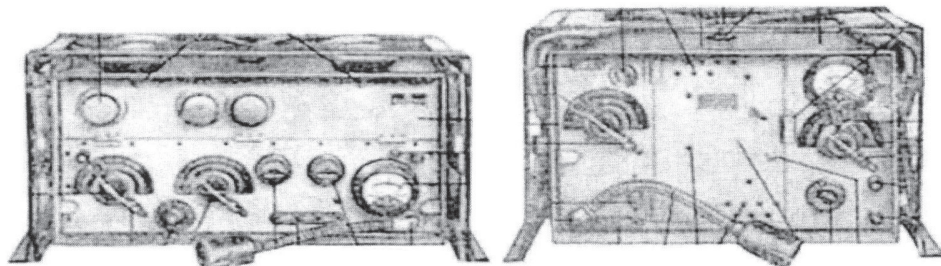
Łączność radiowa pojawiła się na przełomie XIX i XX w.<sup>153</sup> Podczas I wojny światowej z radiostacji korzystały wszystkie liczące się armie, ale jedynie na wysokich szczeblach dowodzenia. Ówczesne radiostacje były duże i nie było możliwe ich montowanie w samolotach lub czołgach, więc lotnicy i czołgiści nie dysponowali wtedy łącznością radiową. Piloci podczas lotu trzymali się swojego dowódcy i wykonywali zasygnalizowane przez niego czynności. Podobnie było z pododdziałami czołgów. Dowódcy pododdziałów umownymi znakami podawanymi chorągiewkami przekazywali podwładnym swoje polecenia, np. rozwinąć się w tyralierę, przyspieszyć, zwolnić, skrócić w prawo, przejść do kolumny marszowej itd. Taki system komunikacji miał wiele ograniczeń i wad. Po zakończeniu I wojny światowej sowieckie i niemieckie sztaby poszukiwały zwiększenia możliwości manewrowych i ogniowych dla swoich pododdziałów pancernych oraz eskadr lotniczych. Stąd informacje o testach dotyczących zastosowania łączności radiowej w wozach bojowych oraz w samolotach, odnotowane w analizowanych materiałach. W ramach współpracy niemiecko-sowieckiej podjęto je już w 1931 r. w ośrodkach eksperymentalnych na terenie Związku Sowieckiego<sup>154</sup>. Była ta bardzo ważna kwestia<sup>155</sup>. By zamontować radiostację w samolocie lub czołgu, należało ją wcześniej zminiaturyzować (także antenę) i uodpornić na wstrząsy. Rozwiązania wymagał

<sup>153</sup> Warto wspomnieć o dokonaniach naukowców prowadzących badania nad indukcyjnością i magnetyzmem już od XVIII w., m.in. Michaela Faradaya, Heinricha Hertza, Jamesa Clarka Maxwella, Aleksandra Popowa, a przede wszystkim Nikołą Teslę. Dopiero jednak opatentowanie przez Guglielmo Marconiego w 1897 r. wynalazku umożliwiającego transmisję sygnałów zapoczątkowało intensywny rozwój radiokomunikacji. Pierwszą transatlantycką wymianę radiową przeprowadzono w 1901 r. W 1943 r. Sąd Najwyższy USA uznał, że patent Marconiego był plagiatem odkryć Tesli. Radio, które wynaleziono na początku XX w., znalazło trzy różne zastosowania: w rozgłośniach transmitujących programy informacyjne dla społeczeństwa, w telekomunikacji – do przesyłania informacji na duże odległości oraz w wojsku.

<sup>154</sup> I. Jędrzejewska, *Współpraca Armii Czerwonej...*, s. 98.

<sup>155</sup> Zob. *Mała encyklopedia wojskowa*, t. 3, s. 15–16.

również problem zasilania radiostacji napięciem, którego ani w samolotach, ani w czołgach wówczas nie było.



Fot. 2. Radiostacja czołgowa 71-TK-1. Zdjęcie z 1935 r.

Źródło: Narodnyj Komissariat Abarony Sojuza SSR, *Radiostacja 71-TK-1* (instrukcja), Moskwa 1936, strona tytułowa.

Brakuje informacji, jak wspomniane testy przebiegały i kiedy zostały zakończone. Wiadomo natomiast, że prowadzono je już w 1931 r., a w 1933 r. rozpoczęła się seryjna produkcja radiostacji do czołgów i samolotów. Istnieją przesłanki, które mogą wskazywać, że z tym wyzwaniem uporano się już w 1930 r. To właśnie wtedy marszałek M. Tuchaczewski przedstawił swoją teorię głębokich, kolejno po sobie następujących operacji. Bez łączności w systemie dowodzenia, bez współdziałania lotnictwa, artylerii i wojsk pancernych takich operacji nie można byłoby planować. Radiostacje przenośne zaczęto wprowadzać do czołgów już w latach 30. XX w. Napisał o tym kilka zdań marszałek Paweł Rotmistrz. Miały one zasięg 20 km na fonii. Radiostacje dla sieci dowodzenia RSB, RAF, 5AK zapewniały łączność na odległość wynoszącą kilkadziesiąt kilometrów.

Już w latach 30. skonstruowano także radiostacje samolotowe i czołgowe. Radiostacja 71-TK-1 zapewniała podczas jazdy czołgu łączność na fonii do 15 km, na postoju – do 30 km, a na telegrafii – do 50 km<sup>156</sup>. Zdaniem autora telegrafią mogły się posługiwać tylko załogi lotnicze. Wiadomo także, że sowieckie dowództwo dążyło do tego, aby każdy dowódca czołgu miał radiostację. Na początku wojny niemiecko-sowieckiej w 1941 r. miało je 35–40 proc. czołgów. Jedna z sowieckich dywizji pancernych dysponowała w tym czasie 85 radiostacjami czołgowymi 71-TK-1 oraz 20 radiostacjami pułkowymi i batalionowymi. W tym samym czasie zaczęto także wyposażać samoloty w radiostacje lotnicze<sup>157</sup>.

Z kolejnej zdawkowej informacji odnotowanej w literaturze naukowej na temat działań podejmowanych w sowieckich ośrodkach eksperymentalnych i na tamtejszych poligonach wypływa bardzo ważny wniosek. Na poligonach doskonalono współdziałanie różnych rodzajów wojsk: artylerii, lotnictwa, wojsk pancernych i piechoty. Z kolei

<sup>156</sup> *Historia sztuki wojennej...*, s. 522–523.

<sup>157</sup> Zob. <http://www.forum-trioda.pl/viewtopic.php?f=11&t=9148&start=0> [dostęp: 28 I 2019].

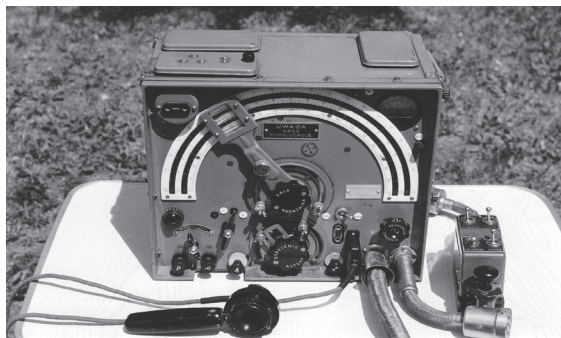
samoloty i czołgi wyposażone w radiostacje stały się bardziej manewrowe, mogły skuteczniej wykorzystywać swoje możliwości ogniowe i niszczyć cele wskazane drogą radiową. Prowadzone badania i testy były zatem bardzo ważne dla podniesienia sprawności i wartości bojowej obydwu armii.

Ogólnie opisane trzy urządzenia, testowane i wprowadzone do produkcji w Związku Sowieckim na początku lat 30., nie wyczerpują listy. Były również inne, m.in. karabiny maszynowe, nowe modele dział i moździerzy, urządzenia do prowadzenia nawigacji lotniczej, radionamierniki, a nawet radary. Pokazuje to, że testy komponentów uzbrojenia i wyposażenia czołgów, lotnictwa oraz artylerii, które przeprowadzano na sowieckich poligonach, odegrały ważną rolę w zwiększeniu skuteczności różnych narzędzi walki.

• **Eksperymenty dotyczące zastosowania broni chemicznej na polu walki.**

Broń chemiczna jest bronią masowej zagłady. Po raz pierwszy wykorzystano ją podczas I wojny światowej<sup>158</sup> – została użyta przez Niemców na froncie zachodnim 17 października 1914 r. w okolicach miejscowości Neuve-Chapelle. Niemcy wystrzelili wówczas około 3 tys. artyleryjskich pocisków chemicznych 105 mm wypełnionych o-dianizyną. Ten atak był nieudany. Skutecznego dokonano natomiast 22 kwietnia 1915 r. pod Ypres. Życie straciło wówczas 800–1400 żołnierzy francuskich, a 2–3 tys. zostało porażonych gazem. Na skutek ataków chemicznych przeprowadzonych na frontach I wojny światowej ucierpiało w sumie około 1,3 mln żołnierzy, z czego ponad 90 tys. poniosło śmierć. Gazy bojowe były zatem powszechnie używaną bronią zarówno na froncie wschodnim, jak i zachodnim<sup>159</sup>.

Jak wynika z analizowanych opracowań, tuż po zakończeniu I wojny światowej ponownie odżyła idea wykorzystania broni chemicznej na polu walki. Na tajnych poligonach w Związku Sowieckim dowódcy armii niemieckiej realizowali eksperymenty związane z jej wykorzystaniem. Bomby chemiczne zrzucające z samolotów oraz pociski chemiczne wystrzeliwane z dział i moździerzy mogły utorować wielokilometrowe przejście dla własnych wojsk przez pozycje obrońców, przy minimalnych stratach własnych. Równie ważne były eksperymenty dotyczące odzieży ochronnej – poszukiwano najlepszego surowca do jej produkcji, a także optymalnych środków chemicznych do budowy filtrów powietrza w maskach przeciwgazowych. Wyniki tych eksperymentów przyczyniły się do zwiększenia skuteczności środków ochrony przeciwgazowej. Wiedza decydentów o potencjale broni chemicznej przeciwnika



**Fot. 3.** Radiostacja RSB. Na zdjęciu model powojenny, wykorzystywany w Wojsku Polskim do lat 60. XX w.

Źródło: R. Buja, *Radiostacje RSB i RAF*, „Świat Radio” 2004, nr 4.

<sup>158</sup> Zob. <https://www.youtube.com/watch?v=rIuqChFFKtTs> [dostęp: 28 I 2019].

<sup>159</sup> Tamże.

oraz tragicznych skutkach jej użycia podczas walki, jak również groźba odwetu o podobnym charakterze najprawdopodobniej zdecydowały o tym, że nie skorzystano z tego rodzaju broni podczas II wojny światowej.

### Ad 3) Doskonalenie taktyki i sztuki operacyjnej

- **Wypracowanie nowoczesnych założeń do taktycznego wykorzystania lotnictwa, artylerii, broni pancernych.**

Olbrzymie przestrzenie, na jakich prowadzono ćwiczenia w Związku Sowieckim, umożliwiały oficerom obydwu armii śmiało eksperymenty taktyczne z wykorzystaniem lotnictwa, artylerii i czołgów. Nie musiały brać w nich udział całe armie. Wystarczyły ćwiczenia na poziomie kompanii, batalionu, pułku, w zakresie koordynacji działań różnego rodzaju wojsk. Wypracowane rozwiązania można było implementować na znacznie wyższych szczeblach dowodzenia – dywizji, korpusów i armii. W rezultacie armie stawały się sprawniejsze, bardziej manewrowe i bojowe, lepiej przygotowane do podjęcia walki z przeciwnikiem, który nadal bazował na założeniach wyniesionych z I wojny światowej. Doświadczenia zdobyte na sowieckich poligonach armia niemiecka wykorzystała już podczas pierwszych bitew i operacji II wojny światowej.

- **Doskonalenie pracy sztabów w zakresie planowania operacji, dowodzenia, zabezpieczenia logistycznego i uzupełniania armii.**

Wspólny udział rosyjskich i niemieckich generałów w ćwiczeniach taktycznych pozwalał im podpatrywać wzorce przyjęte w innej armii, doskonalić zasady taktycznego wykorzystania własnych wojsk, planowania operacji, zabezpieczenia logistycznego i dowodzenia. Generał Jan Bierzin, szef sowieckiego GRU, w 1928 r. następująco ocenił współpracę niemiecko-sowiecką:

(...) najbardziej odczuwalne rezultaty dają wyjazdy (...) na manewry, inspekcje polowe i kursy akademickie w Niemczech. Poprzez studiowanie organizacji poszczególnych rodzajów wojsk i zasad pracy sztabowej, metod nauki i szkolenia, a także rozwoju myśli wojskowej, nasi dowódcy nie tylko przyswajają sobie szereg pożytecznych wiadomości, rozszerzając swe horyzonty, ale i otrzymują określony bodziec do studiowania problemów i samodzielnego rozwiązywania ich w odniesieniu do naszych warunków. Mówiąc krótko (...) pogłębiają swoją wiedzę, zdobywając tak zwaną kulturę wojskową<sup>160</sup>.

Wspomniany generał nie powiedział prawdy. Nie chodziło o kulturę wojskową, ale o skopiowanie i rozwinięcie przez Niemców osiągnięć Armii Czerwonej, dotyczących planowania i prowadzenia operacji, poznania zalet i ograniczeń sprzętu wojskowego i ich odpowiedniego wykorzystania. Oczywiście Armia Czerwona również podpatrywała i kopiowała rozwiązania stosowane w Reichswehrze. Zdobytą w ten sposób wiedzę wykorzystywano w procesie szkolenia oficerów własnych armii.

<sup>160</sup> K. Malak, *Radziecko-niemiecka współpraca...*, s. 98–99.

• **Wspólne wypracowanie nowych koncepcji prowadzenia wojny.**

Historia wojskowości dowodzi, że większość wzorców i założeń z dziedziny taktyki, a nawet sztuki operacyjnej pojawiła się nie w XX w., a znacznie wcześniej. Już przed setkami, a nawet tysiącami lat znano działania manewrowe wojsk, uderzenia na skrzydłach, operacje rozcinające i okrążające. Znano koncentrację sił i środków, planowanie operacji, wykorzystywanie przeszkód naturalnych itp. Napoleon wniósł novum w postaci sztuki walki z położenia środkowego. Oznaczało to, że własne wojska znajdujące się pomiędzy dwoma silnymi zgrupowaniami nieprzyjaciela można rozbić przez atak i pokonanie najpierw pierwszych z nich, a następnie kolejnych. Odszedł on również od modelu armii szlacheckiej na rzecz armii narodowej złożonej z chłopów<sup>161</sup>.

Wnioski płynące z I wojny światowej oraz możliwość skorzystania z niedostępnych wcześniej środków walki – czołgów, samolotów, gazów bojowych – doprowadziły do pojawienia się nowych teorii. W Niemczech modną stała się teoria wojny totalnej, wykreowanej jeszcze w XIX w. i rozpowszechnionej przez gen. Ericha von Ludendorffa<sup>162</sup>. Włoski pilot gen. Giulio Douhet, który był zafascynowany możliwościami lotnictwa, stworzył teorię wojny powietrznej. Dowodził, że lotnictwo może samodzielnie nie tylko wywalczyć przewagę w powietrzu, lecz także doprowadzić do pomyślnego rozstrzygnięcia wyniku wojny. Z kolei Brytyjczycy i Francuzi uważali, że na polu walki ogromną rolę odgrywa broń pancerna. Propagatorami tej idei byli: gen. John Frederick Charles Fuller, angielski teoretyk wojskowości<sup>163</sup>, oraz francuski gen. Charles de Gaulle. W marcu 1935 r. gen. Paul Reynaud przedstawił projekt opracowany przez Ch. de Gaulle'a, zakładający utworzenie stutysięcznej zawodowej armii opartej na służbie kontraktowej. Byłyby to wojska szybkie, przeznaczone do samodzielnych działań na terytorium wroga. Francuskie Ministerstwo Wojny oceniło tę koncepcję jako ryzykowną i odrzuciło<sup>164</sup>. W Niemczech entuzjastą tej doktryny był kapitan, a w 1933 r. już pułkownik Heinz Guderian. Po dojściu Hitlera do władzy w 1933 r. zademonstrował mu możliwości czołgów i wojsk zmechanizowanych. Hitler miał wykrzyknąć: *Właśnie tego potrzebuję, to właśnie chcę mieć*<sup>165</sup>. Guderian w broni pancernej widział siłę rozstrzygającą<sup>166</sup>. Tak rodził się sowiecki i niemiecki blitzkrieg.

W ocenie autora to właśnie wspólne ćwiczenia niewielkich pododdziałów i oddziałów zrealizowane na sowieckich poligonach pozwoliły dostrzec zarówno sowieckim, jak i niemieckim dowódcom nowe możliwości prowadzenia walki – tzw. wojny błyskawicznej. Bez tych eksperymentów, bez przeciwiczenia w wielu wariantach współdziałania piechoty, artylerii, czołgów i lotnictwa, bez wykorzystania środków łączności radiowej nie powstałby blitzkrieg.

<sup>161</sup> Zob. L. Wyszczelski, *Zarys historii powszechnej myśli wojskowej*, cz. 1, Warszawa 1986, s. 37–231; L. Ratajczak, *Historia wojskowości*, Warszawa 1980, s. 17–208.

<sup>162</sup> *Historia sztuki wojennej...*, s. 572.

<sup>163</sup> Tamże, s. 210–215.

<sup>164</sup> H. Bułhak, *Polska–Francja: z dziejów sojuszu 1933–1936*, Warszawa 2000, s. 132.

<sup>165</sup> H. Guderian, *Wspomnienia żołnierza*, Warszawa 1958, s. 19.

<sup>166</sup> L. Ratajczak, *Historia wojskowości...*, s. 216.



W Związku Sowieckim nowe rozwiązania dostrzegł marszałek M. Tuchaczewski, który już na początku lat 30. XX w. wylansował teorię głębokich operacji. Zakładała ona konieczność koncentracji i współdziałania różnych rodzajów wojsk – piechoty, artylerii, oddziałów pancernych, kawalerii, wojsk powietrzno-desantowych – w celu przełamania obrony nieprzyjaciela i wyjścia na jego głębokie tyły<sup>167</sup>. Można założyć z dużą dozą prawdopodobieństwa, że ta teoria kształtowała się pod wpływem obserwacji prowadzonych podczas ćwiczeń na sowieckich poligonach.

Doktrynę wojny błyskawicznej M. Tuchaczewski przedstawił po raz pierwszy 11 stycznia 1930 r. Celem miała być Polska i jej sojusznicy, a następnie Niemcy. Przewidywał wystawienie przeciwko Polsce armii liczącej 50 tys. czołgów oraz 40 tys. samolotów. Koncepcja nie uzyskała akceptacji zarówno Klimienta Woroszyłowa, jak i Józefa Stalina. Wytknięto jej oderwanie od ambitnych już wówczas planów produkcyjnych, a także od możliwości gospodarczych Rosji Sowieckiej. Po roku Stalin powrócił jednak do tego planu<sup>168</sup>. Już 30 listopada 1930 r. Biuro Polityczne Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) zatwierdziło plan budowy czołgów. Do wiosny 1932 r. miano wyprodukować 4 tys. samochodów pancernych, 13,8 tys. małych czołgów oraz 2 tys. średnich. Czołgi lekkie miały być budowane na bazie produkowanych ciężkich traktorów. Wiosną 1932 r. Tuchaczewski przesłał do Stalina plan przekształcenia dywizji i brygad piechoty w okręgach przygranicznych w zmechanizowane brygady i korpusy, gotowe do prowadzenia głębokich operacji przeciwko Polsce, Rumuni i Łotwie. Jakość produkowanych czołgów pozostawiała jednakże wiele do życzenia. W sierpniu 1932 r. Woroszyłow pisał do Stalina: *Nie było czołgów, z którymi można byłoby iść na wojnę*<sup>169</sup>.

Niemiecką wersją sowieckich koncepcji głębokich operacji był wspomniany blitzkrieg. Został on opisany przez gen. Ludendorffa w opracowaniu *Wojna totalna* wydanym w 1935 r. Autor zaprezentował w nim koncepcję wojny błyskawicznej<sup>170</sup>, która bazowała na tych samych założeniach: koncentracji sił i środków na głównym kierunku przełamania, ścisłym współdziałaniu piechoty, artylerii, czołgów i lotnictwa w celu przełamania obrony nieprzyjaciela oraz wprowadzenia własnych wojsk na jego głębokie tyły. Wydaje się, że przesłanki do tej teorii także płynęły z obserwacji współdziałania wojsk na sowieckich poligonach. Sowieckie i niemieckie teorie niewiele się bowiem różniły.

Teoria blitzkriegu zakładała konieczność skrytego zmobilizowania armii, izolowania kraju przewidzianego jako cel ataku, masowe uderzenie lotnictwa na obiekty tyłowe, działalność tzw. piątej kolumny. Dużą wagę przykładano do przygotowania i przeprowadzenia pierwszego, silnego ataku na pozycje nieprzyjaciela, który miał go zaskoczyć i obezwładnić. Uznawano, że w ten sposób przeciwnik już na początku wojny poniesie porażkę<sup>171</sup>.

<sup>167</sup> Tamże, s. 217.

<sup>168</sup> B. Musiał, *Na Zachód...*, s. 242–247.

<sup>169</sup> Tamże, s. 247–253.

<sup>170</sup> L. Wyszczelski, *Zarys historii...*, cz. 1, s. 37–231, 247–248.

<sup>171</sup> *Historia sztuki wojennej...*, s. 572–575.



Z powyższych informacji płynnie wniosek, że koncepcje, które bazowały na odkrywanych podczas ćwiczeń możliwościach środków do prowadzenia walki (czołgów, samolotów, artylerii) oraz zaletach łączności radiowej, powstały nie w głowach teoretyków wojskowości, marszałków i generałów, lecz zostały wypracowane na sowieckich poligonach pod koniec lat 20. i na początku lat 30. XX w. Te nowe rozwiązania taktyczne można było zaimplementować na szczeblu operacyjnym, a z czasem stały się one obowiązującymi doktrynami wojennymi.

### **Podsumowanie korzyści dla Niemiec i Związku Sowieckiego z tajnej współpracy wojskowej w latach 1918–1933**

W literaturze przedmiotu dominuje pogląd, że omawiana współpraca niemiecko-sowiecka nie była istotna. A jeżeli już, to korzyści z niej osiągnęła głównie strona niemiecka. Wyrazem takiego stanowiska może być m.in. stwierdzenie K. Malaka: *Hitler przekształcając Reichswehrę w Deutsche Wehrmacht wykorzystał wiedzę i doświadczenia jej oficerów i generalicji, z okresu dwunastoletniej współpracy z Armią Czerwoną, do krwawej z nią rozprawy*<sup>172</sup>.

W niniejszym opracowaniu warto zatem podsumować korzyści z tajnej współpracy, które stały się udziałem Niemiec i Związku Sowieckiego.

Niemcy:

- Tajna współpraca wojskowa umożliwiła prowadzenie eksperymentów nad rodzajami uzbrojenia zakazanymi przez traktat wersalski.
- Część sprzętu wojskowego wyprodukowanego w Związku Sowieckim była prawdopodobnie dostarczana do Niemiec. Takie były umowy. Wielkość tych dostaw nie jest znana.
- Urządzenia i modele uzbrojenia, które testowano i doskonalono w tajnych ośrodkach i na poligonach w Związku Sowieckim, w stosownym czasie mogły zostać przeniesione do produkcji masowej na terenie Niemiec. W kraju były maszyny i urządzenia, linie produkcyjne, surowce, a nawet wyspecjalizowane firmy, które mogły tę produkcję błyskawicznie rozwinąć. Dysponowano również wykwalifikowanym personelem. Stąd tak intensywny rozkwit przemysłu zbrojeniowego w Niemczech po 1933 r.

Związek Sowiecki:

- Tajna, a po Rapallo także bardziej oficjalna, współpraca niemiecko-sowiecka naruszyła jednolite stanowisko krajów zachodnich wobec Związku Sowieckiego.
- Dzięki kapitałowi niemieckiemu i amerykańskiemu oraz zagranicznemu wsparciu kadrowemu i technologicznemu możliwa stała się odbudowa przemysłu ciężkiego w Związku Sowieckim, stanowiącego fundament dla produkcji zbrojeniowej.
- Związek Sowiecki otrzymał z Niemiec najnowsze technologie wojskowe, maszyny i urządzenia do produkcji wojskowej oraz najlepszych specjalistów.

<sup>172</sup> K. Malak, *Radziecko-niemiecka współpraca...*, s. 125.

- Maszyny i urządzenia, plany konstrukcyjne, a nawet całe linie produkcyjne dostarczane z zagranicy umożliwiły podjęcie produkcji nowoczesnego uzbrojenia w masowych ilościach.

Oba państwa:

- Testy sprzętu bojowego (czołgów, samolotów, artylerii, broni chemicznej) dostarczonego w częściach z Niemiec bądź wyprodukowanego w Związku Sowieckim umożliwiły jego doskonalenie.
- Testy urządzeń pomocniczych do sprzętu bojowego, takich jak: celowniki lotnicze i artyleryjskie, zapalniki czasowe dla pocisków artyleryjskich, radiostacje do czołgów i samolotów itp., zwielokrotniły możliwości bojowych tego sprzętu. Prace badawcze oraz eksperymenty z bronią chemiczną zakazaną przez traktat wersalski dawały każdej ze stron dostęp do broni masowego rażenia. Nie użyto jej podczas II wojny światowej, co być może wynikało ze świadomości decydentów, że strona przeciwna też taką broń posiada i w odpowiedzi na atak na pewno ją zastosuje.
- Specjaliści w zakresie lotnictwa, broni pancernej i innych dziedzin, którzy zostali wyszkoleni we wspomnianych ośrodkach, stanowili kadrę instruktorską zarówno w jednej, jak i w drugiej armii.
- Udział w szkoleniach, pracach sztabów umożliwiał każdej ze stron doskonalenie planowania operacyjnego oraz optymalizowanie organizacji pracy sztabów wszystkich szczebli.
- Ćwiczenia taktyczne prowadzone na sowieckich poligonach pozwoliły wypracować optymalny model organizacji pola walki, koncentracji sił i środków na wybranym kierunku oraz współdziałania różnego rodzaju wojsk – piechoty, artylerii, lotnictwa, czołgów, dzięki któremu możliwa stała się skuteczniejsza realizacja celów taktycznych.
- Wyniki eksperymentów umożliwiły powstanie zarówno w Związku Sowieckim, jak i w Niemczech koncepcji wojny błyskawicznej. Wypracowane rozwiązania z powodzeniem wykorzystano w operacjach wojskowych przeprowadzonych już pierwszych dniach II wojny światowej.

Prawdziwe wydaje się spostrzeżenie I. Jędrzejewskiej, że o ile Niemcy wykorzystali doświadczenia swoich dowódców zdobyte w sowieckich ośrodkach i na tamtejszych poligonach, o tyle Stalin wymordował 37 tys. swoich oficerów i w ten sposób pozbył się całej elity rosyjskiej armii. Wśród ofiar byli oficerowie, których doświadczenia ze współpracy niemiecko-sowieckiej można było wykorzystać zarówno w okresie bezpośrednio poprzedzającym wojnę, jak i podczas jej trwania<sup>173</sup>.

## Podsumowanie

Współpraca niemiecko-rosyjska ma wielowiekową tradycję. Kooperujące państwa osiągnęły dzięki niej wiele korzyści, często kosztem podbitych i gnębionych innych narodów, np. Polaków. Podczas I wojny światowej Niemcy wspierali bolszewików, aby doprowadzić do obalenia władzy w Rosji. Ich celem było zakończenie wojny na froncie

<sup>173</sup> I. Jędrzejewska, *Współpraca Armii Czerwonej...*, s. 119–121.

wschodnim i przerzucenie wojsk niemieckich na tereny frontu zachodniego, co miało rozstrzygnąć o końcowym sukcesie wojennym. Rebelia w Rosji zainicjowana przez niemiecki wywiad okazała się sukcesem, a jej skutki odczuwamy do dziś. Po zakończeniu I wojny światowej władze niemieckie – z nienawiści do Polski i Francji – nadal wspierały gospodarczo bolszewicką utopię. Bardzo szybko nawiązano także tajną współpracę wojskową. Celem Niemców była odbudowa potęgi swojej armii, a w dalszych planach – odzyskanie obszarów utraconych na rzecz Polski oraz zniesienie hegemonii francuskiej. Ta współpraca była dla Niemców bardzo ważna. Dzięki niej mogli na terenach Związku Sowieckiego projektować, testować oraz doskonalić uzbrojenie zakazane w traktacie wersalskim. Dla Sowietów tajna współpraca z Niemcami miała również strategiczne znaczenie. Bez napływu zagranicznego kapitału, niemieckich specjalistów, maszyn, urządzeń i technologii nie byłaby możliwa odbudowa sowieckiego przemysłu po zniszczeniach wojennych, jak również modernizacja sprzętu wojskowego. Dzięki tej kooperacji już w 1939 r. Związek Sowiecki stał się największą potęgą wojskową na świecie. Przerwa we współpracy niemiecko-sowieckiej, która nastąpiła po 1933 r., nie trwała długo. Od wiosny 1939 r. były widoczne wyraźne symptomy ponownego zbliżenia obu krajów. Jednak zarówno wywiad, jak i przywódcy państw zachodnich nie wyciągnęli wniosków z przeszłości i latem 1939 r. nie dali wiary tym sygnałom. Ewentualny sojusz dwóch potęg był tak koszmarną wizją, że wątpiono w możliwość jej ziszczenia. Przyjmowano powszechnie – co odnotował szef Sztabu Głównego WP gen. Waław Stachiewicz – nie tylko w Polsce, lecz także we Francji i Wielkiej Brytanii, że: *Stosunki polityczne pomiędzy Niemcami i Rosją po dojściu do władzy Hitlera pogorszyły się znacznie i współpraca wojskowa obu państw ustała. Coraz bardziej wrogie nastawienie Niemiec do Rosji sprawiło, że według powszechnej oceny politycznej, tak rządu polskiego, jak i rządów państw zachodnich, możliwość porozumienia Rosji z Niemcami, a tym bardziej wspólnego ich działania, była uważana wówczas za nieprawdopodobną*<sup>174</sup>. Źródłem takiego stanowiska mogła być sowiecka dezinformacja.

Sojusz niemiecko-sowiecki z sierpnia 1939 r. był ogromnym zaskoczeniem. Nie wzbudziłby on aż takiego zdziwienia, gdyby decydenci w krajach zachodnich przy ocenianiu sytuacji politycznej w Europie wzięli pod uwagę wcześniejszą wieloletnią współpracę Rosji i Niemiec.

## Streszczenie

We wstępie pracy omówiono w zarysie wielowiekową współpracę niemiecko-rosyjską. Wykazano, że kooperujące państwa wiele na niej zyskały kosztem gnębionych i podbitych narodów, m.in. Polski.

W głównej części artykułu autor skupił się na zagadnieniach związanych z tajną współpracą wojskową pomiędzy Republiką Weimarską a Związkiem Sowieckim nawiązaną po zakończeniu I wojny. Jej celem była odbudowa potęgi armii niemieckiej,

<sup>174</sup> A. Peplński, *Wywiad polski na ZSRR...*, s. 324.

a w dalszej przyszłości – odzyskanie obszarów utraconych na rzecz Polski i zniesienie hegemonii francuskiej. Dzięki współpracy z Rosjanami Niemcy mogli na terenie Związku Sowieckiego projektować, testować oraz doskonalić uzbrojenie, które zostało zakazane w traktacie wersalskim. Z kolei Sowietci dzięki napływowi zagranicznego kapitału, niemieckim specjalistom, technologiom i urządzeniom mogli odbudować swój przemysł po zniszczeniach wojennych oraz zmodernizować armię.

Autor pracy prezentuje własną interpretację skutków omawianego sojuszu niemiecko-sowieckiego. W literaturze przedmiotu nie przeprowadzono wcześniej tego rodzaju analizy.

**Słowa kluczowe:** wywiad polski, Reichswehra, współpraca prusko-rosyjska, współpraca niemiecko-sowiecka, pakt Ribbentrop-Mołotow, tajna współpraca wojskowa, rewolucja październikowa, ośrodek „Kama”, ośrodek „Tomka”, testy broni chemicznej.

---

## **Genesis of the alliance which shocked the world. Secret German-Soviet military relations after the World War I**

### **Summary**

This publication starts with the description of the centuries-old German-Russian cooperation. It is pointed out that the cooperating countries gained a lot at the expense of the oppressed and conquered countries, like e.g. Poland.

In the main part of the publication the author discusses the secret military cooperation between the Weimar Republic and the Soviet Union, undertaken shortly after the World War I. The main goal of this cooperation for the Germans was to rebuild the power of the German army. In the longer perspective, however, it was supposed to be focused on regaining the lands lost in favor of Poland, as well as abolishing the French hegemony. The cooperation also made it possible for the Germans to design, test and improve the armament prohibited by the Treaty of Versailles – all carried out legally in the territory of the Soviet Union. On the other hand, the secret military and economic cooperation with Germany was also very important for the Soviets. Without the inflow of foreign capital, but also German specialists, technology and equipment, it would not be possible to rebuild the Soviet industry, as well as modernize the army, which both suffered a great damage after the war.

The author presents his own interpretations of the German-Soviet alliance. No similar analysis has been carried out so far.

**Key words:** Polish intelligence, Reichswehr, Prussian-Russian cooperation, German-Soviet cooperation, Ribbentrop-Molotov Pact, secret military cooperation, October Revolution, “Kama” Center, “Tomka” Center, chemical weapon tests.

## O autorach

**Tadeusz Dubicki** – prof. dr hab., Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie. Członek Komisji Historycznej Polskiej Akademii Nauk dwóch kadencji oraz Komisji Historii Wojen i Wojskowości PAU. Laureat nagrody Polskiej Fundacji Kulturalnej w Londynie oraz Nagrody im. Witolda Hulewicza. Autor ponad 650 publikacji, w tym 28 książek.

**Marek Grajek** – dr, informatyk, dziennikarz i historyk. W pierwszym obszarze specjalizuje się w zastosowaniach kryptologii, w drugim – w badaniach dotyczących historii służb specjalnych, zwłaszcza historii kryptologii.

**Marek Jabłonowski** – prof. dr hab., prodziekan ds. Badań Naukowych i Współpracy Wydziału Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego. Członek Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów.

**Andrzej Kozera** – prof. dr hab., inż., dziekan Wydziału Politologii Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Zainteresowania badawcze: myśl polityczna, bezpieczeństwo, samorząd terytorialny, spółdzielczość wiejska, partyzantka wojenna.

**Jerzy Majka** – dr, historyk wojskowości, emerytowany kustosz Muzeum Historii Miasta Rzeszowa.

**Robert Majzner** – dr hab., prof. Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie, Instytut Historii UJD. Zainteresowania badawcze: najnowsza historia Polski i historia powszechna dotycząca zagadnień politycznych, dyplomatycznych oraz historia wojskowości. Specjalizuje się w badaniach nad organizacją i funkcjonowaniem Oddziału II SGWP i SNW, zwłaszcza struktur służby wojskowo-dyplomatycznej, tj. ataszatów wojskowych.

**Kazimierz Miroszewski** – dr hab., prof. Uniwersytetu Śląskiego, Zakład Historii Najnowszej po 1945 roku Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Zainteresowania badawcze: historia Polski, zwłaszcza przemiany społeczno-polityczne na terenie Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, funkcjonowanie aparatu represji i obozów pracy przymusowej na ziemiach polskich. Autor m.in. 10 prac zwartych i 72 artykułów naukowych.

**Andrzej Misiuk** – prof. dr hab., kierownik Katedry Bezpieczeństwa Wewnętrznego Uniwersytetu Warszawskiego. Autor ponad 50 publikacji książkowych oraz 200 artykułów naukowych opublikowanych w kraju i za granicą.

**Adam Nogaj** – dr, historyk wojskowości.

**Grzegorz Ostasz** – prof. dr hab., prorektor ds. współpracy międzynarodowej Politechniki Rzeszowskiej, kierownik Katedry Nauk Humanistycznych i Społecznych na Wydziale Zarządzania Politechniki Rzeszowskiej.

**Bogusław Polak** – prof., Wydział Humanistyczny Politechniki Koszalińskiej. Historyk, politolog, archiwista. W 1979 r. usunięty z Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; od 1 lipca 1979 r. pracuje na Politechnice Koszalińskiej. Autor około 30 i współautor 40 monografii.

**Michał Polak** – prof., Wydział Humanistyczny Politechniki Koszalińskiej. Ekonomista, historyk. Autor ponad 130 publikacji. Zainteresowania badawcze: najnowsza historia Polski, w tym emigracyjna myśl ekonomiczna XX w., logistyka wojskowa, dzieje PSZ na Zachodzie oraz problematyka społeczno-gospodarcza współczesnej Europy.

**Antoni Krzysztof Sobczak** – dr n. hum., Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor w Pułtusk, zastępca dyrektora Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie.

**Bolesław Sprengel** – dr hab., prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wydział Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie. Podinspektor Policji w stanie spoczynku. Autor 9 książek i 113 artykułów naukowych.

**Marek Świerczek** – dr, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

**Wojciech Włodarkiewicz** – prof. dr hab., kierownik Zakładu Nauk Humanistycznych Instytutu Organizacji i Zarządzania Wydziału Bezpieczeństwa, Logistyki i Zarządzania Wojskowej Akademii Technicznej. Historyk wojskowości. Autor ponad 200 publikacji naukowych, w tym 12 zwartych.

**Aleksander Woźny** – dr hab., prof. nadzw. W latach 2004–2005 kierował Muzeum Czynu Powstańczego w Górze Świętej Anny. Autor kilku prac naukowych z dziedziny historii najnowszej, w tym na temat wywiadu i kontrwywiadu wojskowego II RP, oraz licznych artykułów, także źródłowych, i ekspertyz.

**Andrzej Żebrowski** – prof., dr hab., inż., kierownik Katedry Bezpieczeństwa Wewnętrznego Instytutu Nauk o Bezpieczeństwie na Uniwersytecie Pedagogicznym im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Zainteresowania badawcze: bezpieczeństwo, w tym bezpieczeństwo informacji, walka informacyjna, służby specjalne – wywiad i kontrwywiad.



## O redaktorach naukowych

**Henryk Ćwięk** – prof. dr hab., pracownik naukowy Katedry Nauk o Bezpieczeństwie Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie. Przez wiele lat pełnił funkcję kierownika Zakładu Polityki Bezpieczeństwa, Dyplomacji i Historii Najnowszej oraz dyrektora Instytutu Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa.

**Malwina Siewier** – dr n. hum., pracownik naukowo-dydaktyczny Katedry Nauk o Bezpieczeństwie Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie.

## Indeks

### A

Abłamowicz Konstanty 106  
Adamski Stanisław 35  
Alberti Stanisław 179  
Aleksander II 235  
Aleksandrowicz Paweł 106  
Anders Szczepan 92  
Andrulewicz Jan 136  
Anhalt-Zerbst Zofia Fryderyka Augusta  
    zob. Katarzyna, caryca  
Artuzow Artur 146, 152  
August III 234

### B

Babka Włodzimierz 117  
Baczyński Rajmund 30  
Badowski Waclaw 136  
Bajer Michał 177, 191  
Bartek Anna 79  
Bazanowski 85  
Bazarewski 147  
Bazylewski zob. Bazarewski  
Beseler Hans Hartwig von 32, 35  
Beym Marian 92, 94  
Bielawski Franciszek 131, 132  
Bieńkowski Józef 132  
Biernacki Władysław 152  
Bierzyn Jan 272  
Birkenmayer Alfred Józef 178  
Bismarck-Schönhausen Otto Eduard  
    Leopold von 234, 235  
Blomberg Werner von 258  
Błaszczyk Jan 134  
Bobowski Teodor 68  
Bobrzyński Michał 28  
Bochenek Julian 134  
Bociański Ludwik 178, 190, 191  
Bockelmann Heinrich 237  
Bock Feliks 106  
Boerner Ignacy 167  
Boguszewski Bolesław 133, 136  
Bolerowski Antoni 49  
Bomba Antoni 119  
Bonaparte Napoleon 234, 273  
Borejko Leon 142

Borzęcki Marian 39, 46  
Brauchitsch Walter von 258  
Brejski Jan 35  
Breszko-Breszkowski Mikołaj 78  
Brockdorff-Rantzau Ulrich von 245  
Brückner Celestyn 117, 118, 119, 120, 121  
Brusiłow Aleksiej 237  
Brynk Zygmunt 106  
Bucharin Nikołaj 237  
Budzkowski Józef 147  
Bulinger Karl 259  
Burgiser Artur 133

### C

Cakula 150  
Celmer Daniel 134  
Ciagliński Hipolit 130, 133  
Cieński Tadeusz 28  
Ciesielski Antoni 133  
Cieśliński Józef 133  
Cywiński Władysław 132  
Czechowicz Gabriel 42  
Cziczeryn Georgij 58, 243, 245

### D

Daszyński Ignacy 9, 29  
Dąbrowiecki Eugeniusz 49  
Dąbrowski Jan Henryk 31, 35  
Dąbrowski Stanisław 91, 92  
de Butzurka Adam 123  
de Gaille Charles 273  
Denikin Anton Iwanowicz 59, 82, 222, 241  
de Respaldiza Ferdynand 60  
de Soussay 64  
de Wiart Adrian Carton 173  
Dirksen Herbert von 250  
Dmowski Roman 7, 8, 10, 30, 31, 32, 34, 36  
Dobrzyński Ignacy 141, 142, 143, 144, 145,  
    146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153  
Dolata Adolf (pseud.) zob. Materne  
    Bronisław  
Douhet Giulio 273  
Dowbor-Muśnicki Józef 74  
Dowbor Witold 106  
Dragomirow Abram 63  
Dreczka Kazimierz 97

Dreyza Józef 72  
 Drobiszewski Teofil 134  
 Drucki-Lubecki Ksawery 34  
 Dubanowicz 43  
 Duda Teodor 82  
 Dudziński Apolinary 129, 133  
 Dukiet Janusz 178, 190, 191  
 Dunin-Żochowski Mikołaj 142  
 Dybczyński Adam 132  
 Dzierżykraj-Stokalski Radosław 74

## E

Ebert Friedrich 241, 245, 247  
 Elgas Stanisław 117, 120, 121  
 Elkiewicz zob. Tubartowski Waclaw  
 Elżbieta, caryca 233, 234  
 Ernst Fryderyk 85

## F

Fadoliński Karol 72  
 Foch Ferdynand 241  
 Franciszek Józef I 6  
 Frank 85  
 Frankowski Stefan 61, 62, 63, 106  
 Frunze Michaił 170  
 Fryderyk II 233, 234  
 Fuller John Frederick Charles 273  
 Furman Jan 178, 179  
 Fürstenberg vel Hanecki Jakub S. 237

## G

Gajdek Wojciech 134  
 Galas Alojzy 73  
 Gaładyk Janusz 47  
 Gaszyn-Piekarski Józef 132  
 German Juliusz 78  
 Gessler Otto 249  
 Glazur Karol 179  
 Głębiński Stanisław 10, 28  
 Głęb Władysław 129  
 Gocell Władysław 131, 132  
 Gołogórski Emil 121  
 Gołuchowski Agenor Maria 28  
 Gosiewski Zygmunt 132  
 Gostomski Walerian 120  
 Gourghen 63, 64, 65  
 Górny 95  
 Górski Józef 106

Górski Mikołaj 132  
 Grabski Stanisław 28  
 Grabski Władysław 9  
 Greger 50  
 Griniewskij Fiodor zob. Hryniewski Teodor  
 Grygier Tadeusz 73  
 Grzeszkowiak Roman 179  
 Grzymała Waclaw 142, 146, 149  
 Guderian Heinz 260, 273  
 Gulkiewicz Konstanty 64, 65  
 Gumny Florian 92

## H

Haber Kazimierz 69  
 Habsburg Fryderyk 30  
 Haller Józef 30, 32, 33, 34, 124  
 Hammerstein Kurt von 250  
 Hasse Otto 244  
 Helphand Izrael Łazariewicz zob. Parvus  
     Aleksander  
 Henrych Jacek 72  
 Herbert Marian 123  
 Hilger Gustaw 250  
 Hindenburg Paul von 57, 71, 238, 248, 258  
 Hitler Adolf 231, 232, 234, 250, 251, 273,  
     275, 277  
 Hryciuk Józef 133  
 Hryniewska Tekla 141  
 Hryniewski Jerzy (pseud. Wujaszek) 141,  
     142, 143, 145, 146, 147, 148, 149, 150,  
     151, 152, 153  
 Hryniewski Teodor 142, 152  
 Hulewicz Witold 96  
 Humnicki Wincenty Bohdan 87

## I

Ignacy (pseud.) zob. Mroczkowski  
     Aleksander  
 Iwaszkiewicz-Rudoszański Waclaw 60  
 Izdebski Edward 178

## J

Jabłoński Stanisław 119  
 Jagow Gottlieb von 237  
 Jakir Jona 258  
 Janiak Stanisław 133  
 Januszajtis-Żegota Marian 29, 32, 182  
 Jan z Kościelca (pseud.) zob. Pogorski Jan

Jasiński Kazimierz 136  
 Jaworski Józef 134  
 Jaworski Władysław Leopold 28  
 Jączyk Stanisław 133  
 Jegorow Aleksander 258  
 Jeżewski Eugeniusz 133  
 Jędrzejewicz Waclaw 47  
 Jindra Cezary 89  
 Jodko-Narkiewicz Witold 30  
 Jørgensen Hans 259  
 Józef (pseud.) zob. Wierzejewski Wincenty  
 Józwiak 96  
 Judenicz Nikołaj 62, 64  
 Jungnickl 96  
 Junosza-Gzowski Aleksander 78  
 Jurjewicz Jan 106

## K

Kakowski Aleksander 33  
 Kalinowski Jan 94  
 Kamiński 84, 85  
 Kandanrow 65  
 Kandziora Karol 90, 95, 96  
 Kaniewski Eugeniusz 106  
 Karsin Leonid 244  
 Karsiński Ksawery 133  
 Karwatka Kazimierz 96  
 Kasperczyk Tomasz 129  
 Kasprzycki Tadeusz 61  
 Kasprzyk Roman 133  
 Katarzyna, caryca 233, 234  
 Kaufman Franciszek 46  
 Kauss Konstanty 84, 85  
 Kawiński Gwidon 121  
 Kątkowski Eugeniusz 106  
 Keitel Wilhelm 258  
 Kesküla Aleksander 236  
 Kiedrzyński Stefan 78  
 Kiełbiewski Czesław 132  
 Kierzkowski Kazimierz 177  
 Kless Maks 259  
 Klima 130  
 Kłoczowski Waclaw 106  
 Koc Adam 31, 35, 47  
 Kołczak Aleksandr 241  
 Kołodziejski Stanisław 133  
 Kopeć Władysław 134  
 Kopp Wiktor 243  
 Korfanty Wojciech 10, 30, 33, 35

Kostecki Zdzisław 123  
 Köstring Ernst 251  
 Kościuszek Tadeusz 31  
 Kościński Mieczysław 132  
 Kotowicz Jan 118  
 Kowalewski Jan 162  
 Kowalski Józef 133  
 Kowalski Stanisław 133  
 Kozidowski Marian 133  
 Krajnik 85  
 Kras Stanisław 84  
 Krawczyk Stanisław 113, 122  
 Krogulski Roman 118, 119, 120  
 Kruk Jan 136  
 Krzeczkowski Szymon Jan 132  
 Krzyżankiewicz 93  
 Krzyżanowski Kazimierz 68  
 Kucharski Władysław 42  
 Kucharzewski Jan 6, 7, 33  
 Kuczyński Stefan 133  
 Kühlmann Richard von 238  
 Kujawski J. (pseud.) 61  
 Kukowski Maksymilian 106  
 Kulerski Wiktor 34  
 Kutrzeba Tadeusz 168, 176  
 Kwiatkowski Włodzimierz 142, 145, 146,  
 147, 148, 150

## L

Langner 96  
 Laskowski Wojciech 152  
 Laszuk Adam 132  
 Lednicki Aleksander 101  
 Lenc (pseud.) zob. Paciorkowski Edward  
 Lenczowski Karol 184  
 Lenin Włodzimierz 162, 236, 237, 238, 239,  
 242, 243, 244  
 Leo Juliusz 28, 30  
 Lewandowski Stanisław 142  
 Lianozow Stiepan 64  
 Ligocki Edward 78  
 Lissowski Mieczysław 80  
 Liwen Anatolij 62  
 Lloyd George David 173  
 Londzin Józef 35  
 Lubomirski Andrzej 28  
 Lubomirski Zdzisław 33, 35  
 Ludendorff Erich von 237, 238, 243, 273, 274  
 Ludwik III 57

Ludwikowski Wiktor 49

## Ł

Łączkowski Tadeusz 49

Łebek Teodor 133

Łopyna Antoni 133

Łosiński Augustyn 29

Łozowski Jan 134

Łukasiewicz Stefan Jerzy 132

Łukaszkiewicz (Kazimierz Michał?) 122

Łupanow Karol 134

## M

Mach Kazimierz 106

Mackiewicz Mieczysław 47

Majerski 95

Majewski Michał 134

Makłakow Nikołaj 63

Malbrandt Wilhelm 252

Małachowski Roman 106

Manstein Erich von 258, 260

Marchlewski Julian 146

Marchlewski 79

Marczewski zob. Witkowski

Martynowski Wiktor 142, 148, 149

Masłowski Karol 133

Materné Bronisław (pseud. Adolf Dolata) 68

Matuszewski Ignacy 141, 157, 177

Mayer Stefan Antoni 77, 78

May Franciszek 73

Mayowa Jadwiga 73

Medwecki Mieczysław 121

Menżet Juliusz 129

Mertens 96

Michejda Jan 35

Miedziński Bogusław 32, 56, 57, 58, 59, 65,  
66, 84

Mielnicki Piotr 175

Mielniczuk Mikołaj 133

Mieroszewski Henryk 120

Mikołaj II 235

Mikułowski Maurycy 133

Milewski Michał 72

Misiński Jerzy 179

Model Walter 258

Moraczewski Jędrzej 9, 51

Mroczkowski Aleksander (pseud. Ignacy)  
179

Mühlenback 84

Mularczyk Józef 131, 132

Müller Heinrich 259

Müller Herman 249

Münnich Tadeusz 116, 122

Myjak Stanisław 133

Myszkowski Aleksander 106

## N

Napieralski Adam 34

Narutowicz Gabriel 10, 166

Nawrot 95

Nicolai Walter 237, 259

Nieć Teofil 114, 119

Nieder Mayer Oskar von 244, 245, 249

Niemojowski Waclaw 32

Nocznicki Tomasz 32

Nogaj Antoni 97

Nogaj Stanisław 68, 91, 92, 94

Norejko Marian 129

Nowak Julian Ignacy 9

Nowakowski Jan 132

Nowak Tomasz 133

Nowina-Przybylski Waclaw 132, 133

Nowotny Adam 101, 104

## O

Okołowicz Norbert 49

Okoniewski Kazimierz 69

Okoniewski Ludwik 69

Olexiński Jerzy Paweł 106

Oldakowski Zygmunt 105

Oppenheim Max von 235

Orszag Jan 152

Ostoja-Gorczyński Witold 31

Ostrowski Józef 33

## P

Paciorkowski Edward (pseud. Lenc) 178

Paderewski Ignacy Jan 9, 34

Parafiński Tadeusz 173, 182, 183, 184, 185,  
187, 188, 189, 190, 191

Parvus Aleksander 236, 237, 238

Pasza Enver 243

Pawlak 95

Pawlak Stanisław 134

Pawłowski Broniek 90

Petlura Semen 12, 60, 145, 163

Piechocki Szczepan 69

Pieczonka Eugeniusz 178  
 Pieczonka Tadeusz 150  
 Pietrasz Bolesław 133, 136  
 Pietraszkiewicz Adam 30  
 Pietrow 247  
 Pietruk Antoni 133  
 Piłsudski Józef 7, 8, 9, 10, 12, 23, 29, 30, 32,  
 33, 35, 36, 37, 40, 41, 46, 47, 51, 61, 69,  
 140, 144, 163, 164, 173, 174, 175, 176  
 Piotr I 233, 262  
 Piotr III 233, 234  
 Piotuch Maria 142, 151  
 Pluciński Stanisław 69  
 Podeszwa Stanisław 95  
 Pogorski Jan (pseud. Jan z Kościelca) 106  
 Poincaré Raymond 34  
 Pomiankowski Józef 61, 63, 64, 65, 66  
 Ponikowski Antoni 9  
 Porzecki Józef 106  
 Powroźnicki Aleksander 105  
 Pożerski Mieczysław 106  
 Prochaska Emil 106  
 Prus-Bogusławski Stanisław 106  
 Pruszyński Andrzej 133  
 Przybyłek Ignacy 133  
 Ptaszyński Julian 133  
 Puchalak Maciej 123  
 Puchalski Stanisław 117, 118  
 Puszczynski Stanisław 129

## R

Raczkiewicz Władysław 34  
 Radek Karol 146, 243, 244, 247, 248  
 Radziwiłł Ferdynand 34  
 Rakowski Bohdan 132  
 Rataj Maciej 10  
 Rathenaum Walther 245  
 Rauch Franz 243  
 Reger Tadeusz 29, 35  
 Reynaud Paul 273  
 Rodzianko Aleksandr 62  
 Roja Bolesław 113, 115  
 Romanow Mikołaj 65  
 Rotmistrz Paweł 270  
 Rozwadowski Tadeusz 115, 160  
 Rożen Eugeniusz 49  
 Rybka Stanisław 95  
 Rybotycki Tomasz 177, 178  
 Rymśza Roman 130, 131

Rynarowicz Helena 91  
 Rzepecki Karol 68

## S

Samborski Władysław 133  
 Saroszewski Stanisław 69  
 Satinskij 148  
 Sazonow Siergiej D. 31, 63  
 Schaetzel Tadeusz 177  
 Schleicher Kurt von 258  
 Schubert Carl von 243  
 Seeckt Hans von 241, 243, 244, 247, 248  
 Seyda Antoni Florian 70, 75, 76  
 Seyda Marian 10, 33  
 Seyda Władysław 35  
 Sיעiński Witold 130, 131, 132, 135  
 Sikorski Władysław 10, 24, 30, 33, 60, 156,  
 160, 163, 171, 172, 177  
 Skarbak Aleksander 28  
 Skibiński Hipolit 129, 132  
 Skobolewski Piotr 248  
 Skoryna Augustyn 133  
 Skrzyński Aleksander 42, 61  
 Skulski Leopold 9  
 Słomkowski Zygmunt 133  
 Słupecki Zygmunt 132  
 Sokalski Tomasz 132  
 Sokolnicki Michał 30  
 Sokołowski Kazimierz 132  
 Sosnkowski Kazimierz 29, 33, 50, 69, 157,  
 165, 177  
 Sosnowski zob. Dobrzyński Ignacy  
 Soszyński Gustaw 129, 132  
 Speidel 251  
 Spillecke 256  
 Stachiewicz Waclaw 277  
 Stahr Walter 259  
 Stalin Józef 232, 233, 234, 239, 274, 276  
 Stanek 78  
 Starska Halina 147, 152  
 Starski Ludwik 78  
 Starzeński August 105  
 Stawarz Antoni 115, 116  
 Steckiewicz Wiktor (pseud. Wik) 142, 149  
 Stecki Jan 45, 46  
 Steczkowski Jan 33  
 Stępkowski Władysław 133  
 Stoch Franciszek 49  
 Strawiński Leonard 133



Stresemann Gustaw 245, 248  
 Strzemeski Mieczysław 184  
 Studencki Adam 78  
 Studziński Zygmunt 132  
 Suleja Włodzimierz 36  
 Szafarkiewicz Tadeusz 95  
 Szczepanik Kazimierz 73  
 Szczerbaczow Dmitrij 63  
 Szebeko Mikołaj 64  
 Szemioth Stanisław 129  
 Szeptycki Stanisław 101, 163  
 Szewczyk Jan 184  
 Szlaszewski Stefan 178  
 Szlendak Aleksander 133  
 Szubiga Władysław 133  
 Szumski Kazimierz 129, 132  
 Szymanowski 95  
 Szymkiewicz Maria 142

**Ś**

Śliwiński Artur 9  
 Śniegocki Henryk 89, 95, 98  
 Śnieżyński Mieczysław 178  
 Świerzyński Józef 7, 35, 45  
 Świtkowski Adam 78

**T**

Taczak Stanisław 70, 75, 76  
 Tatar Jan 78  
 Tatula Franciszek 94  
 Terebiewowa Maria 152  
 Thomsen 244  
 Tottleben Gottlob 233  
 Trapsza Tadeusz 178  
 Trąpczyński Wojciech 35, 69  
 Trepper 256  
 Trocki Lew 239, 243  
 Tubartowski Wacław 147  
 Tuchaczewski Michaił 251, 257, 258, 259,  
 264, 270, 274  
 Twachtmann 96  
 Tylmanowski 85  
 Tyszkiewicz Michał 131, 133

**U**

Uborewicz Hieronim 258  
 Uricki Mojżesz 237  
 Uziembło Władysław 82

**V**

Vesman Jan 142

**W**

Wadzyński Stefan 96  
 Waller Władysław 117  
 Wańkiewicz Melchior 112  
 Warecki Jan zob. Wierzejewski Wincenty  
 Wasilewski Marcin 97  
 Werling Zygmunt 133  
 Węclawski 79  
 Wielopolski Albert 106  
 Wielopolski Zygmunt 31  
 Wierzejewski Wincenty (pseud. Józef)  
 35, 68, 69, 89, 90, 93, 94, 95, 98  
 Wik (pseud) zob. Steckiewicz Wiktor  
 Wilhelm II 235, 238, 239  
 Wilkanowicz Roman 95  
 Wilk Rudolf 113  
 Wilson Thomas Woodrow 6, 8, 35  
 Wilusz Bronisław 120, 121  
 Wirth Joseph 244, 247  
 Witkowski 145  
 Witos Wincenty 8, 9, 10, 35, 42  
 Wojciechowska Halina 142  
 Wojciechowski Stanisław 51  
 Wolikowski Romuald 166, 167  
 Woroszyłow Klimient 250, 274  
 Wroczyński Jan 46  
 Wrześniowski Zygmunt 179  
 Wujaszek (pseud.) zob. Hryniewski Jerzy

**Y**

Yates 60

**Z**

Zakrzewski Stanisław 179  
 Zaleski August 109  
 Zamorski Józef Kordian 84  
 Zamoyski Maurycy 31, 34  
 Zaniewski Bronisław January 128  
 Zaręba Piotr 133  
 Zawada Ludwik 121, 124  
 Zawadzki Julian 142  
 Zazula Michał 134  
 Zieliński Józef 133  
 Zieliński Lucjan 136  
 Zieliński Zygmunt 32, 121

Zimniok Stanisław 133  
Ziółkowski Wincenty 133

## **Ż**

Żarnowski Stefan 132  
Żeligowski Lucjan 12  
Żórawski Feliks 132  
Życiński 129